

WALKA
„FAMILII”
O REFORMĘ
RZECZY-
POSPOLITEJ
1743-1752

ZOFIA ZIELIŃSKA

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE

Pani doktor Urszuli Szumskiej
— *memu Nauczycielowi*

ZOFIA ZIELIŃSKA

WALKA „FAMILII”
O REFORMĘ
RZECZYPOSPOLITEJ
1743-1752



WARSZAWA 1983

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Okładkę projektował *Zygmunt Ziemka*

Redaktor *Wiesława Chłopecka*

Redaktor techniczny *Jolanta Cibor*

Korektor *Barbara Korta*

Tytuł dotowany przez Ministerstwo Nauki,
Szkolnictwa Wyższego i Techniki

© Copyright by
Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Warszawa 1983

ISBN 83-01-04268-0

WYKAZ SKRÓTÓW

- AAE — Archives du Ministere des Affaires Etrangeres w Pa-
ryżu
- AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
- APP — Archiwum Publiczne Potockich w AGAD
- AR — Archiwum Radziwiłłów w AGAD
- ARP — Archiwum Rodzinne Poniatowskich w AGAD
- B.Cz. — rękopis Biblioteki Czartoryskich w Krakowie
- BJ — rękopis Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie
- BN — rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie
- BPAN — rękopis Biblioteki PAN w Krakowie
- BUW — rękopis Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie
- DS — *Diariusze sejmowe z wieku XVIII*, wyd. W. Konop-
czyński t. I - II - III, Warszawa 1911 - 1937
- Kantecki — K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski* t. I - II, Poznań
1880
- KH — „Kwartalnik Historyczny”
- KP — „Kurier Polski”
- Mers. — rękopis Deutsches Zentralarchiv, Dienststelle Merse-
burg
- PC — *Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen*,
t. III - IX, Berlin 1879 - 1882
- PH — „Przegląd Historyczny”
- Pop. — rękopis Zbioru Popielów w AGAD
- Przj. — rękopis Zbioru Ignacego Przyjemskiego w AGAD
- PSB — Polski Słownik Biograficzny
- Recueil* — *Recueil des instructions donnees aux ambassadeurs
et ministres de France*, wyd. L. Farges, t. V, Paris
1888
- Relacje — Des Hofrats von Goltz und des Cammerherrn Grusz-
czyński aus Warschau erstattete Relationen, SD
3557-3558

- Roś — rękopis Archiwum Roskiego w AGAD, korespondencja
- Sbornik* — *Sbornik Russkogo Imperatorskogo Istorycznego Obzczestwa*, t. CII, CIII, CV, S. Peterburg 1897-1899
- SD — rękopis Staatsarchiv Dresden
- Sigillata — rękopis Metryki Koronnej, Sigillata w AGAD
- Skibiński, t. I — M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką*, t. I, Kraków 1913 (monografia)
- Skibiński, t. II — M. Skibiński *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką*, t. II, Kraków 1912 (wydawnictwo źródłowe)
- Sołowjew — S. Sołowjew, *Istoria Rossii s drewniejszych wriemien* t. XX - XXIII, wyd. II, S. Peterburg b.r.
- T. Pod. — *Teka Gabriela Junoszy Podoskiego*, wyd. K. Jarochowski, t. III - IV, Poznań 1856

WSTĘP

Praca niniejsza zmierza do odtworzenia celów i metod politycznej działalności Familii w latach 1743 - 1752¹. W dziejach politycznych stronnictwa Poniatowskich i Czartoryskich w epoce saskiej można wyodrębnić co najmniej 4 etapy: okres od 1726/28 do 1733 r. — początki stronnictwa, lata 1734- 1743 — odbudowa po zawierusze bezkrólewia, lata 1743 - 1752 — gdy Familia była stronnictwem dworskim i dziesięciolecie 1753-1763 — gdy weszła z dworem w otwarty konflikt. Wybrano lata 1743 -1752, aby przyjrzeć się owej „małej, rządnej Rzeczypospolitej” wtedy, gdy z największym impetem walczyła o reformę skarbu, wojska i administracji, gdy była już organizacyjnie okrzepła i liczbowo najpokaźniejsza. Kusił wzgląd, że okres 1746 - 1751 nie posiada dotąd monografii dziejów politycznych. Z kolei jednak wybór epoki, w której Familia była ugrupowaniem dworskim, a więc do pewnego stopnia kierowała polityką polską Drezna, przesądził o konieczności przedstawienia nie tylko sytuacji stronnictwa, ale i Rzeczypospolitej i to w proporcji takiej, że sprawy państwa zajęły sporo miejsca.

Zwrot w historiografii epoki Augusta III stanowią prace Władysława Konopczyńskiego. Wprawdzie już przed nim Schmitt, Roepell, Kantecki, Waliszewski i Askenazy wydobyli z zapom-

¹ Określenie „Familia” będzie występowało bez cudzysłowu, traktowane jako synonim stronnictwa Czartoryskich i Poniatowskich. Wprowadzony za źródłami termin „partia” i stosowane wymiennie określenie „stronnictwo” nie powinny sugerować analogii między stronnictwem badanym a nowoczesnymi partiami politycznymi.

nienia fragmenty dziejów politycznych tego okresu², ale dopiero Konopczyński podjął zadanie systematycznego opracowania poszczególnych dziedzin życia polskiego w tym czasie, z charakterystycznym dla swego piarstwa rzutowaniem spraw polskich na bardzo szerokie tło międzynarodowe.

Wprowadzający w historię Polski podręcznik Konopczyńskiego dla omawianego tu okresu spełnia rolę w znacznej części jedyne go opracowania; najważniejsze problemy ustrojowe oświetla rozprawa na temat parlamentaryzmu oraz analogicznie zakrojona praca o dziejach kolegialnego organu rządowego; omawiając twórczość polskich pisarzy politycznych w XVIII w. Konopczyński dał przegląd najważniejszych problemów ustrojowych szlacheckiej Rzeczypospolitej. Druga grupa prac tego historyka oświetla międzynarodowe położenie Polski, trzecią stanowią monografie fragmentów historii politycznej³. Ważne informacje zawierają też pisane przez Konopczyńskiego biogramy w Polskim Słowniku Biograficznym.

Osobnych rozważań wymaga sposób korzystania z obszernej monografii Skibińskiego⁴, czemu niżej poświęcono szersze wyjaśnienie.

Historiografia polska po II wojnie światowej w niewielkim stopniu, jeśli odliczyć wymienione już prace Konopczyńskiego, posunęła znajomość czasów Augusta III. Wyjątek stanowi tu praca Jerzego Michalskiego o sądownictwie, będąca jedynym całościowym ujęciem ważnego problemu ówczesnego państwa⁵. Nie

² H. Schmitt, *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku*, t. I, Kraków 1866; R. Roepell, *Polen um die Mlte des XVIII Jahrhunderts*, Gotha 1876; K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski*, t. 1 - II, Poznań 1880; K. Waliszewski, *Potoccy i Czortoryscy*, Kraków 1887; S. Askenazy, *Fryderyk II i August III*; tenże, *Sprawa Tarty*; tenże, *Pamiętnik prymasa*, w: *Dwa stulecia*, t. I: Warszawa 1903, t. II: Warszawa 1910. Praca tegoż autora: *Fryderyk II i August III* jest prawie identyczna z artykułami: *Z czasów Fryderyka II* oraz *Z dwóch sejmów*, „Biblioteka Warszawska” 1895, t. III, s. 123-156, t. IV, s. 118-131.

³ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 1936; tenże. *Liberum veto*, Kraków 1918; tenże, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917; tenże, *Polscy pisarze polityczni XVIII w.*, Warszawa 1966; tenże, *Polska a Szwecja*, Warszawa 1924; tenże, *Polska a Turcja*, Warszawa 1936; tenże, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947; tenże, *Anglia a Polska*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1947, t. IV, s. 93-129; tenże, *Sejm Grodzieński 1752 r.*, Lwów 1907; tenże, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. I: Warszawa 1909, t. II: Warszawa 1911; tenże, *O jedność w Królestwie*, PH 1917-1918, t. XXI, s. 212-249.

⁴ Skibiński, t. I.

⁵ J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, Wrocław 1958.

doczekała się gruntownego przebadania problematyka reformy skarbowo-wojskowej, czeka na swego Nycza temat o projektach reform skarbowych i planach unowocześnienia gospodarki⁶.

Jeśli chodzi o literaturę zagraniczną, to pruscy historycy o stosunkach prusko-polskich piszą znacznie mniej, niż wyczytać by mogli w politycznej korespondencji Fryderyka II⁷, zaś praca Arnetha przez argumentum ex silentio świadczy, że w planowanych w Burgu przedsięwzięciach Polska jako partner w grę nie wchodziła⁸. Najszerzej wykorzystano Sołowjewa⁹, ponieważ Rosja była tym mocarstwem, które w decydującym stopniu wpływało na bieg wydarzeń w Polsce, a rzeczona praca zawiera o stosunkach polsko-rosyjskich mnóstwo informacji, tylko częściowo wyzyskanych przez naszych badaczy. Orientacja rosyjska Familii wzmacnia zasadność takiego ukierunkowania rozważań o sytuacji międzynarodowej Polski.

Dostępny w kraju materiał źródłowy jest ogromnie rozproszony. Wynika to przede wszystkim z faktu, że z politycznych archiwów przywódców Familii zachowały się jedynie szczątki¹⁰. Z nich szczególnie ważna jest korespondencja Michała Czartoryskiego z Jackiem Ogrodzkim z lat 1745-52 (B.Cz. 3429). W li-

⁶ M. Drozdowski, *Budżet państwowy Rzeczypospolitej w świetle polskiej literatury politycznej XVIII wieku*, PH 1976, t. LXVII, z. 1, s. 15 - 37 interesujące nas lata zupełnie pomija; H. Krawczak, *Sprawa aukcji wojska na sejmach za panowania Augusta III*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1961, t. VII, cz. 2, s. 3 - 42, wskutek zbyt powierzchownej analizy diariuszy sejmowych zaledwie dotknął problemu; J. Bieniarzówna, *Projekty reform magnackich w połowie XVIII wieku*, PH 1951, t. XLII, s. 304 - 330 omawia kwestię w oderwaniu od tła politycznego epoki. Wprowadzenie do całości problemu daje praca E. Rostworowskiego, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957.

⁷ Najszerzej: J. G. Droysen, *Geschichte der Preussischen Politik*, t. V, cz. 1-4, Leipzig 1874 - 1886.

⁸ A. Arneth, *Maria Theresia's erste Regierungsjahre*, t. I - IV, Wien 1863 - 1870.

⁹ Sołowjew, t. XX - XXIII. Literatura dotycząca stosunków międzynarodowych w połowie XVIII w. jest obfita. Ponieważ jednak jej podstawowe ustalenia weszły do podręczników, nie wydaje się potrzebne mnożenie przypisów i powoływanie monografii, chyba że jakaś kwestia jest omawiana szerzej. Podręczniki, które służyły za podstawę budowania wizji ówczesnej Europy: E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977; P. Muret, *La prépondérance anglaise (1715 - 1763)*, Paris 1937; *The Old Regime 1713 - 1763*, red. J. O. Lindsay, Cambridge 1957.

¹⁰ O zniszczeniu archiwum politycznego Czartoryskich: K. Buczek, *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej*, *Studia historyczne* ku czci Stanisława Kutrzeby, t. I, Kraków 1938, s. 41 - 85.

stach tych książę podkanclerzy drobiazgowo wyłuszczał oceny Familii oraz postulaty stronnictwa w zakresie wakansów, by rezydujący przy dworze regent Ogrodzki w stosownym momencie mógł przedłożyć je Bruhlowi. Równie ważne są listy Michała Czartoryskiego do Stanisława Poniatowskiego, niestety, zachowane w stanie szczątkowym (ARP 372, B.Cz. 937). Mniejsze znaczenie ma korespondencja podkanclerzego litewskiego z zięciem Michałem Sapiehą (BN 3285/1), z uwagi bowiem na wąski horyzont polityczny adresata zawiera głównie wskazania taktyczne dotyczące Litwy w latach 1749-1752. Dla lat 1744- 1748 podobną treścią wypełnione są listy księcia Michała do Michała Radziwiłła, hetmana wielkiego lit. (AR V 2579); z Antonim Przeździeckim, Benedyktem Tyzenhauzem i Antonim Zabiełłą korespondował Czartoryski głównie w sprawach sejmików (B.Cz. 3127, B.Cz. 3389, B.Cz. 3880). Korespondencja polityczna Augusta Czartoryskiego przedstawia się jeszcze skromniej i obejmuje przede wszystkim wymianę listów z Ogrodzkim (B.Cz. 3429), Henrykiem Briihlem i prymasem Adamem Komorowskim (APP 183). Tym cenniejsze uzupełnienie stanowi korespondencja księcia Augusta z Briihlem zachowana w archiwum drezdeńskim, w tomach korespondencji pierwszego ministra. Najgorzej przedstawia się stan zachowania w kraju archiwaliów politycznych po Stanisławie Poniatowskim; dysponujemy pewną liczbą jego brulionów oraz listami do niego (ARP 370 - 374, B.Cz. 937), korespondencją Poniatowskiego z hetmanami: Michałem Radziwiłłem (AR V 12133) i Janem Klemensem Branickim (Roś XVI/4). Dużą stratę spowodowało spłonięcie w BUW w czasie ostatniej wojny kodeksu listów Poniatowskiego do Ogrodzkiego¹¹. Dla odtworzenia we właściwych wymiarach roli Stanisława Poniatowskiego w stronnictwie, zwłaszcza po 1745 r., gdy urywa się wydawnictwo źródłowe Skibińskiego, zasadnicze znaczenie ma obfita (do 1749 r.) korespondencja wojewody mazowieckiego z Briihlem znajdująca się w zbiorach drezdeńskich. Znaczną wartość informacyjną mają listy kanclerza, a potem biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego, który w badanym okresie był w polityce sojusznikiem Familii (Pop. 314, BJ 78, 115, 119, ARP 372 i zbio-

¹¹ H. Kozerska, *Straty w zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w czasie I i II wojny światowej*, Warszawa 1960, s. 38.

ry drezdeńskie) oraz listy stronników Czartoryskich: Antoniego Kossowskiego, Józefa Skrzetuskiego i stronnika dworu Jana Krajewskiego do Ogrodzkiego (B.Cz. 706).

Z korespondencji opozycyjnej ważne są zwłaszcza listy hetmana Józefa Potockiego (APP 129), pisarza kor. księdza Władysława Łubieńskiego, kanclerza wielkiego lit. Jana Fryderyka Sa piehy oraz kopiariusze korespondencji hetmana Radziwiłła (AR).

W archiwum w Dreźnie (Geheimes Kabinett) przewertowano korespondencję Briihla z panami polskimi, relacje rezydentów saskich w Polsce oraz część materiałów typu „varia” z działu „Polonica”. Archiwum pruskie w Merseburgu dostarczyło relacji dyplomatów pruskich w Polsce i w Rosji.

Z wydawnictw źródłowych największe usługi oddał zbiór opracowany przez Skibińskiego oraz przygotowane przez Konopczyńskiego wydawnictwo diariuszy sejmowych¹². Pozostałych informacji dostarczyła publicystyka polityczna, materiały związane z sejmem (uniwersały, instrukcje sejmikowe, projekty ustaw), Sigillaty, prasa („Kurier Polski” i gazetki pisane), wreszcie pamiętniki¹³. Z tych ostatnich, wspomnienia Stanisława Augusta są cenne przede wszystkim z racji zawartych w nich sądów uogólniających, zaś pamiętnik Marcina Matuszewicza, choć wobec Familii krzywdząco stronnaczy, przedstawia całą właściwą czynną politycznie szlachtę litewską.

Informacje o stanowisku państw obcych wobec reformatorskich zamierzeń Familii i dworu polskiego czerpano z odpowiednich tomów *Sbornika*, z wydanej korespondencji politycznej Fryderyka II (stanowiącej fragment tego, co naprawdę z kancelarii pruskiej wychodziło do posłów i rezydentów w Polsce), z instrukcji dawanych posłom i ambasadorom francuskim, z zamieszczonych przez Skibińskiego relacji posłów obcych, z odpisów z archiwów zagranicznych na temat polityki Czartoryskich i analogicznych odpisów dotyczących Antoniego Potockiego¹⁴. Tak zawężony wy-

¹² DS, t. I - III; Skibiński, t. II. Diariusz sejmu 1744 r. opracowano na podstawie rękopisu B. Cz. 597.

¹³ *Stanislas-Auguste, Mémoires*, t. I, wyd. S. Goriainow, S. Petersbourg 1914; M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. I, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1876; J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia polska*, wyd. P. Matuszewska, Warszawa 1971.

¹⁴ *Sbornik*, t. CII, CIII, CV; *Archiw kniazia Woroncowa*, t. I, III, VI, VII, wyd. S. Bartieniew, Moskwa 1870 -1875; Recueil, t. V; PC, t. III - IX. Odpisy

bór wydawał się uzasadniony tym, że chciano jedynie zasygnalizować wpływ dyplomacji na sytuację wewnętrzną w Polsce.

Wiadomości o „szeregowych” działaczach Familii oparto głównie na dwu zwartych zespołach korespondencji, tj. dla Litwy — na korespondencji do Radziwiłłów, dla Korony — na dziale korespondencji Biblioteki Czartoryskich oraz na wypowiedziach zawartych w diariuszach sejmowych. Korespondencja Augusta Czartoryskiego dotyczy wprawdzie w swej warstwie politycznej początkowych lat panowania Augusta III, ale stanowi jedyną drogę dotarcia do klienteli wojewody ruskiego.

Pracę ujęto w formę opisu przede wszystkim kampanii sejmowych (dla Litwy i trybunalskich) oraz badania udziału Familii w rozdziale wakansów. Przygotowania do sejmu, jedynej instytucji władnej zdecydować o reformach, odsłaniają zarówno taktykę stronnictw, jak i ich zamierzenia ustawodawcze, a rozwijana dla zjednania im społecznego poparcia publicystyka polityczna rzuca światło na poglądy swych twórców i odbiorców. Trybunały, w których „ważyły się najświętsze interesa fortun ziemiańskich”, stanowiły dla magnackich przywódców stronnictwa narzędzie jednania sobie wpływów obietnicą protekcji u partyjnie zależnych lub sprzedajnych sędziów¹⁵. Kampania trybunalska oświeła przede wszystkim taktykę partyjnych zabiegów. Obserwacja postulatów, jakie Familia zgłaszała w kwestii wakansów, dostarcza informacji o aspiracjach szefów oraz kryteriach promowania ludzi, zaś prześledzenie efektów tych starań pozwala ocenić pozycję stronnictwa wobec dworu i rywali.

Pracę podzielono na rozdziały według kryterium chronologicznego. W rozdziale pierwszym przedstawiono działalność Familii do 1743 r., w drugim pokazano stosunek państw obcych do poczynań Czartoryskich i Poniatowskich w tym samym okresie, w ośmiu następnych — poczynania stronnictwa w latach 1744-52. W rozdziale ostatnim próbowano wskazać motywy wiązania się szlachty z ugrupowaniem, ze szczególną uwagą śledząc stopień rozumienia programu Familii przez jej adherentów.

na temat polityki Czartoryskich w B. Cz. 1981, 1983, 1991. Odpisy dotyczące Antoniego Potockiego w spuściznie po W. Konopczyńskim: BJ Akc. 99/61.

¹⁵ W. Konopczyński, Sejm grodzieński, s. 32; J. Michalski, Studia, s. 36.

Autorka poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania pierwszym czytelnikom tej pracy, których życzliwe rady i uwagi krytyczne pomogły dokonać przynajmniej niektórych korekt wersji pierwotnej. Podziękowanie to kieruję przede wszystkim do pana profesora Antoniego Mączaka, a także do panów profesorów Jerzego Michalskiego, Emanuela Rostworowskiego i Jerzego Skowronka. Szczególną wdzięczność wyrażam pani dr Teresie Zielińskiej z AGAD, nieocenionej sojuszniczce w poszukiwaniach archiwalnych.

Rozdział I

WYSUNIĘCIE SIĘ FAMILII NA CZOŁO STRONNIKÓW SASKICH W POLSCE (DO JESIENI 1743 R.)

Początki Familii jako stronnictwa politycznego nie zostały dotąd zbadane, schyłkowe lata panowania Augusta II nie mają bowiem monografii dziejów politycznych; podstawowym o nich informatorem pozostaje biografia Stanisława Poniatowskiego pióra Kanteckiego. Porządkuje i nowelizuje to ujęcie podręcznik Konopczyńskiego, pomocne są też biogramy przywódców Familii w PSB¹.

Okresowi 1740-1745 poświęcona jest monografia Skibińskiego, która doczekała się ostrej recenzji Konopczyńskiego². Choć przygotowanie edycji źródłowej jest dużą zasługą autora *Europy a Polski*, tomu I jego pracy (opracowania), nie można traktować jako wystarczającej podstawy do poznania działalności Familii w latach 1740 - 45. Celowe wydaje się swego rodzaju przeredagowanie tej monografii, z wykorzystaniem załączonych do niej źródeł i częściowym ich uzupełnieniem. Ten pozornie niekonsekwentny zabieg — bo można się zastanawiać, czy nie należało podjąć trudu zbadania owych lat całkiem na nowo — wydaje się usprawiedliwiony tym, że praca Skibińskiego nie ma poważniejszych luk faktograficznych. Dwa jej streszczenia dokonane przez Konopczyńskiego pogłębiają oceny wynikłe z ustalonych przez Skibińskiego faktów³.

¹ Kantecki t. I - II; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II; PSB. t. IV, s. 272 - 275, 288 - 294 (August i Michał Czartoryscy).

² Skibiński, t.I; W. Konopczyński, *Recenzja z pracy Skibińskiego*, KH 1911, t. XXVIII, s. 227-254 (dalej: *Recenzja*).

³ W. Konopczyński, *Polska to dobre wojen śląskich*, w: *Od Sobieskiego do Kościuszki*, Kraków 1921; tenże, *Fatalny sejm*, tamże.

Genezy Familii jako stronnictwa politycznego należy szukać w ostatnim dziesięcioleciu panowania Augusta II. Pieczętujący się Pogonią Czartoryscy — Olgierdowicze — należeli wprawdzie do krwi królewskiej, ale byli rodziną stosunkowo ubogą. Oportunizm ojca młodych książąt, Kazimierza, pozwolił zachować majątek w zawierusze wojny północnej, jednak wyniesienie na czołowe pozycje w państwie zawdzięczali przywódcy Familii Łasce Augusta II. Starszy z braci, Michał Fryderyk, ur. w 1696 r., porywczy weredyk wychowany w szkole politycznej ministra Jakuba Henryka Flemminga, w niej wypracował sobie plan reformowania Rzeczypospolitej, który stał się jego życiową pasją. Zadebiutowawszy politycznie na sejmie w 1718 r., umocniwszy przez małżeństwo z krewną Flemminga swą pozycję na dworze, w latach późniejszych okazał niezwykły talent jednania stronników wśród szlachty. Słynął z osobistej znajomości znacznej części litewskiego ziemiaństwa, czuwał nad edukacją niejednego młodzieńca z grona szlacheckich „przyjaciół”, których ojców wrzęgał do orki sejmikowej, trybunalskiej, sejmowej. Choć w wystąpieniach oficjalnych rodzinę reprezentował apodyktyczny książę Michał, on sam ogromnie liczył się ze zdaniem młodszego brata, Augusta Aleksandra, ur. w 1697 r. Ten, w dzieciństwie gwałtowny, wychował siebie na człowieka, który w oczach ogółu uchodził za niedostępnego i dumnego flegmatyka o żelaznej konsekwencji myśli i działań. Pozbawiony w kontaktach ze szlachtą bezpośrednio brata, swą ogromną od 1731 r. fortuną finansował poczynania polityczne rodziny. I dla niego bowiem reforma Rzeczypospolitej stanowiła życiowy cel.

Wieloletni przywódca Familii, Stanisław Poniatowski, (ur. w 1676 r.), pochodzenia co najwyżej średnioszlacheckiego, wchodził do służby saskiej z bogatą przeszłością. Klient Sapiehów, który wytrwał przy nich po klęsce olkienickiej, stronnik Stanisława Leszczyńskiego w wojnie północnej, bohater, który po Połtawie uchronił przed zatraceniem rozbitą armię szwedzką wyprowadzając ją do Turcji, polityk, któremu przypisywano kilka puczów w Konstantynopolu, wierny Karolowi XII do jego śmierci, w 1719 r. ofiarował swe służby Augustowi II. Od początku zajął na dworze sasko-polskim mocną pozycję i cieszył się zaufaniem Flemminga. Temu to człowiekowi Michał i August

Czartoryscy oddali w 1720 r. za żonę swą siostrę Konstancję, kładąc fundament pod rodzinny klan Czartoryskich i Poniatowskich. Łaska dworska rychło zapewniła Familii czołowe pozycje w państwie.

W 1724 r. miała ona już w swym posiadaniu podkanclerstwo lit. (książę Michał), podskarbiostwo lit. i generalstwo artylerii kor. (Stanisław Poniatowski) oraz kasztelanię wileńską (Kazimierz, ojciec książąt). To wyniesienie przywódców Familii, którzy współpracowali z Flemmingiem w realizacji zamysłów reformatorskich, wzbudziło zazdrość starej magnaterii na czele z Potockimi w Koronie, a Radziwiłłami, Wiśniowieckimi, Sapiehami, Ogińskimi itd. na Litwie; już około 1725 r. zazdrość ta była widoczna⁴. Na razie dotyczyła ona przede wszystkim Stanisława Poniatowskiego, zwłaszcza gdy po śmierci obydwu hetmanów koronnych (1728) król otworzył mu widoki na buławę wielką, zapowiedzianą przez nominację regimentarską. Od 1728 r. toczyła się już zacięta, wspierana przez publicystykę walka Potockich z Familją pod hasłem niedopuszczenia Poniatowskiego do buławy; wedle panującego prawa hetmaństwo mógł król nadać tylko na sejmie, po wyborze marszałka⁵. Ofiarą prywatnych ambicji Potockich (do buławy zmierzał wojewoda kijowski Józef) padły kolejne sejmy, na których nie dopuszczono do elekcji marszałka (1729, 1730, 1732). Wedle Kanteckiego Familia od schyłku 1730 r. rozumiała, że August II zdoła ziścić swe zamysły absolutystyczne tylko ze szkodą dla Polski (a zarazem kosztem Familii) i podjęła decyzję odejścia odeń, nadal oficjalnie będąc stronnictwem dworskim⁶.

Przełomowe znaczenie miał dla stronnictwa rok 1731; latem tego roku przez małżeństwo Augusta Aleksandra z dziedziczką wielkiej fortuny Sieniawskich, Marią Zofią Denhofową, Familia zdobyła materialną podstawę dla realizacji swych aspiracji politycznych⁷. Jesienią król, który nie zamierzał ukorzyć się przed opozycją i zrezygnować z popierania Czartoryskich, obdarzył

⁴ Kantecki, t. I, s. 82 - 96. C. Rulhiere, *Histoire de l'anarchie de Pologne*, t. I, Paris 1807, s. 224 nn. umieścił w swej pracy mnóstwo informacji bałamutnych.

⁵ Kantecki, t. I, s. 101 - 108.

⁶ Tamte, s. 126 - UL

⁷ PSB, t. IV, s. 272; Kantecki, t. I, s. UL

księcia Augusta województwem ruskim, zaś Stanisława Ponia-towskiego — mazowieckim⁸.

Dobrze znający układ sił w Polsce rezydent francuski Perte-ville docenił wzrost znaczenia Familii i co najmniej od początku 1731 r. pracował nad przeciągnięciem jej do budowanego przez Francję obozu, który po śmierci Augusta II miał wybrać na tron polski Stanisława Leszczyńskiego⁹.

Opozycja Potockich i współdziałająca z nią przeciwko kró-łowi i Familii opozycja litewska zorientowane były na wrogie wzmocnieniu Polski dwory cesarskie (Prusy podporządkowywały w tym okresie swą politykę w Polsce Rosji); od 1729 r. do tych ościennych strażników niedochodzenia sejmów doszła Francja¹⁰.

Na temat ówczesnego składu osobowego stronnictwa Czarto-rskich wiemy niewiele; z senatorów byli z nim już wtedy zwią-zani: biskup płocki Andrzej Załuski, wojewoda lubelski Jan Tar-ło i kasztelan czerski Kazimierz Rudzieński¹¹. O programie Fa-milii w schyłkowych latach panowania Augusta II nie da się przy obecnym stanie badań powiedzieć nic konkretniejszego. Za-kwestionować wypadnie nawet tezę, jakoby przywódcy stron-nictwa mieli już wypracowany plan aukcji wojska¹².

Dowodem słusznie przewidywanej przez Francuzów wzrasta-jącej siły stronnictwa były wybory do sejmiku nadzwyczajnego 1733 r. i elekcja marszałka sejmowego; Potockim po raz pierw-szy od 1728 r. nie udało się zerwać sejmiku przed wyborem mar-szałka. Niestety w tym momencie zmarł August II.

Nierozstrzygnięty do 1733 r. spór o buławy został przytłu-miony w czasie bezkrólewia w imię pozorowanej zgody między

⁸ Tamże, s. 132.

⁹ E. Rostworowski, *O polską koronę*, Wrocław 1958, s. 218 - 220.

¹⁰ Kantecki, t. I, s. 131, 142 -155; E. Rostworowski, *O polską koronę*, s. 107, 173, 182 - 183, 210, 226 - 227, 307, 310, 313, 316.

¹¹ Kantecki, t. I, s. 118, 146, 159, 197; E. Rostworowski, *O polską koronę*, s. 311.

¹² H. Krawczak, *Sprawa aukcji*, s. 10 -11 uwierzył tytułowi pisemka z APP 61, s. 45 - 62: „Na sejmie 1734 r. August Czartoryski przezorne objaśnienie i łatwe wojska w Polsce wystawienie podał”. Z treści pisma wynika jednak, że auto-rem był nie magnat, a szlachcic, przyznający się do posiadania wsi dziedzicznej na Wołyniu, a zastawnej w województwie ruskim, zaś tytuł nadany został przez kogoś mało zorientowanego, skoro sejm datowano na 1734 r. Krawczak podniósł dowolność szacunków pisemka, a trzeba odnotować ich zbieżność z innym współ-czesnym skrypcem, sygnalizowanym przez W. Konopczyńskiego, *Recenzja*, s. 239.

stronnictwami; we wrześniu 1733 r. Poniatowski złożył regimenterstwo, prawdopodobnie po to, by zatrzymać w stanisławowskim obozie Józefa Potockiego. W 1735 r. ten ostatni, za odstęstwo w lutym od Stanisława Leszczyńskiego, został mianowany przez Augusta III hetmanem wielkim koronnym.

Po upadku Gdańska Stanisław Poniatowski i August Czartoryski uznali majestat Augusta III (lipiec 1734), natomiast książę Michał czekał w Koszalinie i przysięgę wierności nowemu królowi złożył aż po preliminariach wiedeńskich, w początkach 1736 r.

Równocześnie z hołdem dla Augusta III nastąpił zwrot w stosunkach Familii z Rosją; obaj zniewoleni w Gdańsku politycy od sierpnia 1734 r. cieszyli się protekcją rosyjskich przedstawicieli w Polsce, a także Ernesta Jana Birona i carycy Anny, poleceni obok Andrzeja Załuskiego do łask dworowi drezdeńskiemu. Tajemnicę tej nowej orientacji przywódców Familii, do 1734 r. zdecydowanie antyrosyjskich i znienawidzonych przez rosyjskiego posła w Polsce, wyjaśniał Kantecki politycznymi założeniami Poniatowskiego i Czartoryskiego: skoro Polska nie jest w stanie oprzeć się potędze Rosji, należy się przed nią ukorzyć i spróbować, czy z jej wsparciem nie da się osiągnąć czegoś pozytywnego dla Rzeczypospolitej. Tenże historyk zauważył jednak, iż wkroczywszy do Gdańska Rosjanie odnosili się do Poniatowskiego i Załuskiego (August Czartoryski był chory) znacznie lepiej niż do reszty Polaków, a naoczny świadek tłumaczył to chęcią zwabienia ich do partii rosyjskiej¹³.

Taka wydaje się też być geneza rosyjskiej orientacji wojewody mazowieckiego w świetle relacji Hermana Keyserlinga. Pisał on do swej monarchini o zorganizowaniu w Polsce stronnictwa rosyjskiego niezależnego od dworu saskiego, a złożonego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej magnaterii; wedle zamysłów posła stronnictwo to miało być narzędziem realizacji rosyjskich aspiracji w Polsce, zaś jego członkowie byliby rekomendowani Augustowi III do urzędów i królewszczyzn¹⁴. Grupa ta — dodajmy — dawałaby Rosji możliwość kontrolowania polityki dworu saskiego. Nie wydaje się więc słuszne stanowisko Konop-

¹³ Kantecki, t. II, s. 6, 13 - 22.

¹⁴ Sołowjew, t. XX, s. 1573 -1575. Zgodnie z tradycją utrwaloną w literaturze używamy formy „Keyserling”, choć poseł pisał się „Keyserlingk”.

czyńskiego, który pisał, że Czartoryscy i Poniatowski już w 1737 roku „uważali porozumienie z Rosją za najpożądane, ponieważ tylko ona zabezpieczy Rzplę przed zachłannością Prusaka”¹⁵. Orientacja antypruska Familii zrodziła się prawdopodobnie dopiero po zaborze Śląska, a Poniatowski, Czartoryski i Załuski przystępowali do partii rosyjskiej nie w imię wyższej ideologii, a dlatego, że ujrzeni w tym szansę powrotu na czołowe miejsca w Rzeczypospolitej, miejsca, które stracili poparli Leszczyńskiego przeciw Wettynowi. Wypada zauważyć, że w 1734 roku i w latach następnych Familia występowała w roli petenta, którego petersburska potęga władna była wynieść na wyżyny; pierwszą za to ceną miała być Kurlandia dla Birona. Choć lenno to de facto od dawna było w rękach Petersburga, przyznanie go przez sejm polski faworytowi carowej Anny było w świetle konstytucji z 1726 r. krokiem nielegalnym. Familia rozpoczęła swój flirt z Petersburgiem od czynu ocierającego się o zdradę stanu.

Gotowość Familii do ustępstw bynajmniej nie przyniosła jej pożądaných rezultatów; historycy dostrzegli, że Czartoryscy nie zdołali powrócić do czołowej pozycji na dworze saskim dopóki był tam Aleksander Sułkowski; fakt, że nie zdołali dokonać tego także wówczas, gdy faworyt popadł w niełaskę, wskazuje na głębsze przyczyny niedopuszczenia Czartoryskich do prymatu w polskiej polityce Drezna¹⁶.

W obliczu starań Wiednia i Petersburga o udział Polski w wojnie z Turcją po stronie dworów cesarskich, Poniatowski, Czartoryscy i Załuski zażądali w 1738 r., by w zamian Austria i Rosja umożliwiły Polsce naprawę rządu, aukcję skarbu i woj-ska. Konopczyński przypuszczał, że powyższy warunek wynikał tylko z chęci wyzyskania koniunktury, zaś rzeczywistym zamiarem Familii było utrzymanie neutralności Polski, bo nie leżało w naszym interesie osłabianie jednego sąsiada, który hamował rosyjskie zamachy na Polskę¹⁷.

¹⁵ W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 126.

¹⁶ J. Nieć, *Młodość ostatniego elekta*, Kraków 1935, s. 10, zbyt pośpiesznie uznał, że Czartoryscy zjednali sobie zaufanie Rosjan już w 1738 r. Ciepłszy ton w listach Keyserlinga do Familii wynikał wówczas z załatwienia po myśli rosyjskiej sprawy kurlandzkiej.

¹⁷ W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 123, 129.

Sejm warszawski 1738 r. obradujący pod wrażeniem przemarszu Burkharda Miinnicha przez Polskę upadł wskutek zabiegów Keyserlinga, niechęci wobec polskich reform austriackiego posła Wratisława oraz przeciwdziałania aukcji wojska przez Potockich, gdy z przygotowanego projektu wynikało, że nie przewidywał oddania powiększonej armii pod komendę hetmańską¹⁸. Fakt znacznej obojętności dworu saskiego dla spraw polskich w 1738 r.¹⁹ każe przypuszczać, że przeciwny Potockiemu projekt aukcji wojska forsowali Czartoryscy.

Obstrukcję na sejmie 1738 r. stosował początkowo Wołyniak Kamiński, klient Potockich, nie dopuszczając do deputacji konstytucyjnej stronnika Czartoryskich Antoniego Kossowskiego. Działanie inspirowane przez Potockich przypisywał Kamińskiemu nie tylko kasztelan czerski Kazimierz Rudzieński, ale i mniej Familii przychylny pamiętnikarz Marcin Matuszewicz²⁰.

Potoccy stwierdziwszy, że w legalny sposób nie zdołają objąć w Polsce władzy, a reformatorskie projekty wzmocnią wpływy Familii, zdecydowali się na konfederację, która miała dokonać aukcji wojska i oddać władzę w Rzeczypospolitej Piławitom. Rokosz z 1739 r. należał do podjętej przez Francję próby stworzenia koalicji szwedzko-turecko-polskiej przeciw hegemonii Austrii i Rosji. Z okresu jego przygotowań mamy też pierwszy ślad kontaktów berlińskich Potockich; nad Sprewę pojechał Antoni Michał, wojewoda bełski. Familia w pełni aprobowała działania wojewody podolskiego Wacława Rzewuskiego, zmierzające do pokrzyżowania konfederackich rojeń Potockich²¹.

Straszakiem konfederacji Potockich próbował Michał Czartoryski wyrzucić nacisk na Rosję, by zapobiec powrotnemu marszowi wojsk Miinnicha przez Rzeczpospolitą. Księżę podkanclerzy zwracał uwagę, że niezależnie od szkód materialnych, przemarsz, powodując słuszne oburzenie całego narodu z powodu

¹⁸ Tamże, s. 133 -134; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 143; T. Pod. t. IV, s. 360 - 468 (diariusz sejmu 1738 r.).

¹⁹ W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 129.

²⁰ T. Pod. t. IV, zwłaszcza s. 418, 422 - 423; M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. I, s. 108 przeniósł te wydarzenia na rok 1740.

²¹ W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 137 nn. Wiadomość o spiskowaniu A. Potockiego w Berlinie w liście Briihla do S. Poniatowskiego z 3 X 1739, SD 458/XXXVI, k. 214. Przy archiwaliach drezdeńskich podajemy tylko numery lokacji, tytuł zaś przy zestawieniu źródeł rękopiśmiennych.

lekceważenia jego suwerenności i niezależności (*mépris de sa souverainite et de son independence*), może stać się przyczyną rozniecenia ogniska konfederackiego nie tylko na Rusi, lecz w całej Polsce; podkreślał, że rozkaz przemarszu jest złamaniem danego przez carową Annę słowa, a wydany tuż po uzyskaniu przez Birona inwestytury kurlandzkiej, stanowi zły horoskop dla stosunków polsko-rosyjskich²².

W wystąpieniu tym warto podkreślić odwołanie się do opinii narodu i przemawianie w obronie suwerenności i niepodległości. Ton ten, podobnie zresztą jak stanowisko Czartoryskich i Załuskiego wobec propozycji Keyserlinga i Wratisława z 1738 r. (ewentualność udziału Polski w wojnie wschodniej), pozwala przypuszczać, że między rokiem 1734 a 1738 sytuacja Familii w społeczeństwie zmieniła się; odsunięci od wpływów na dworze, Czartoryscy zbudowali sobie w kraju mocne oparcie.

Sejmem 1740 r. dwór wykazał znaczne zainteresowanie, może nawet współinicjował projekty reform; przygotowywano je w Dreźnie wiosną tego roku na konferencjach, w których uczestniczył m. in. Michał Czartoryski. Wyciągając wnioski z porażki sprzed 2 lat Familia przystępowała do kampanii sejmikowej z myślą o wyłonieniu posłów nie tylko planom reform przychylnych, ale nadto posiadających autorytet i umiejętność kierowania obradami izby²³. O pełnym zaufaniu i współpracy przedsejmowej między Familią i dworem nie można jednak mówić, skoro 8 IX 1740 r. Stanisław Poniatowski z niepokojem pytał Bruhla, czy popiera on starania podkanclerzego Jana Małachowskiego o łaskę sejmową dla znanego stronnika Potockich, starosty oświęcimskiego Adama Małachowskiego. W odpowiedzi (16 IX 1740 r.) Bruhl zaprzeczał, ale dyskusję na temat obsady łaski odkładał do swego przybycia do Warszawy²⁴.

²² M. Czartoryski do H. Keyserlinga 14 IX 1739, BJ 119, k. 382 - 383. List ten został wysłany po obradach senatu we Wschowie w sierpniu 1739 r., gdzie współbrzmiają z jego duchem mową wygłosił kasztelan międzyrzecki Kasper Modlibowski, tamże, k. 470 - 471. O zapobieżenie powtórnemu przemarszowi armii Munnicha przez Polskę walczył M. Czartoryski co najmniej od lipca 1739 r., o czym świadczy jego list do Bruhla z 7 VII 1739, SD 453/IX, k. 86 - 87.

²³ M. Czartoryski do Bruhla 1 VI i 2 VIII 1740, tamże, k. 97 - 98, 106.

²⁴ SD 458/XXXVI, k. 230, 238. Określenia: „dwór”, „król”, „August III” i „Bruhl” stosujemy wymiennie. Powszechnie wiadomo, że August III był marionetką, a ca-

Na sejm warszawski 1740 r. hetman Potocki przybył z wyraźnym zamiarem niedopuszczenia do aukcji wojska w wersji takiej, jaką forsował dwór i Familia. Sejm, podobnie jak zgromadzenie poprzednie, stał się widownią walki o reformy, toczony przez stronników Poniatowskiego i Czartoryskich oraz obstrukcyjnej roboty klienteli Potockich, działającej pod dyktando posłów pruskiego i rosyjskiego²⁵.

Dowodem widocznego na sejmie prymatu Familii był odnotowany przez Władysława wybuch nienawiści opozycji wobec Poniatowskiego i Czartoryskich; w województwach i powiatach zarzucano im, że opanowali całkowicie dwór, który im tylko daje posłuch²⁶. Zarzut ten zdradza już wyraźnie styl propagandy Fryderyka II.

Dojście tego monarchy do władzy zostało początkowo powitane przez Familię z nadzieją. Michał Czartoryski pisał 12 VII 1740 r. do Bruhla, że znając osobiście Fryderyka II spodziewa się, iż w sprawie wzajemnych pretensji Prus i Polski łatwiej będzie dojść do porozumienia z nim niż z jego ojcem. Książę podkanclerzy ostrzegał jednak ministra, że sukces w stosunkach z tym królem zależeć będzie od sposobu postępowania z nim²⁷. Zapewne więc dopiero gwałt paradyski, a następnie doświadczenia wyniesione z sejmu 1740 r., zrodziły antypruską orientację Familii. Orientacja ta okrzepła u schyłku tego roku pod wpływem wrażenia, jakie wywarło zajęcie Śląska przez Prusy. Gdy po sejmie 1740 r. ideologiczny przywódca Potockich, wojewoda bełski Antoni Michał, siedział w Berlinie szukając poparcia dla konfederackich rojeń i trwale przyjmując dla swej rodziny obok dotychczasowej orientacji francuskiej nową, pruską, lojaliści dworscy w Polsce uświadomili sobie zdecydowaną wrogość Prus wobec wszelkich reform Rzeczypospolitej²⁸.

Łokształt spraw politycznych skupiał w swych rękach pierwszy minister, Henryk Bruhl.

²⁵ Skibiński, t. I, s. 94 nn. (opis sejmu). Nie wiedząc, że Cieszkowscy, Kossowscy, Siruć i Skrzetuski to agenci Familii, Skibiński nie bardzo mógł się zdecydować, kogo za upadek sejmu winić, por. tamże, s. 106-111 i T. Pod. t. IV, s. 106-107.

²⁶ S. Askenazy, *Fryderyk II i August III*, s. 409.

²⁷ SD 453/IX, k. 103.

²⁸ K. Jarochoński, *Napad Brandenburczyków na klasztor paradyski w roku 1740*, w: *Opowiadania i studia historyczne*, Warszawa 1877, s. 119-140. O Potockim:

Pod wrażeniem pruskiej zaborczości przywódca Familii Stanisław Poniatowski już w styczniu 1741 r. obawiał się o Prusy Królewskie i Warmię, a podejrzewając, że zagrożone jest również szwedzkie Pomorze, zamyślał o stworzeniu koalicji z udziałem Francji, Szwecji, a może i Rosji, która powściągnęłaby ambicje Hohenzollernów nad Bałtykiem²⁹. Na razie Brühl nie podjął ani tych pomysłów, ani bliższego współdziałania z Familią; bez podstaw obawiali się antyberlińskich planów rezydenci pruscy w Warszawie, którzy donosili o częstych od schyłku października 1740 r. konferencjach Augusta III i Brühla z kardynałem Janem Lipskim, kanclerzem Andrzejem Załuskim i wojewodą Stanisławem Poniatowskim³⁰. Rychły wyjazd Poniatowskiego do Francji dla rokowań o udział Saksonii w wojnie sukcesyjnej pozwala przypuszczać, że konferencje owe dotyczyły spraw elektoratu. Dystans Briihla wobec polityków polskich potwierdzają też narzekania kanclerza Załuskiego w lutym 1741 r., że dwór zupełnie nie informuje go o nowinach³¹.

* * *

Rok 1741 upłynął na staraniach Austrii o wciągnięcie Saksonii i Polski do wojny przeciw Prusom oraz na pruskich rekrutacjach do armii Fryderyka II w Wielkopolsce³². U schyłku marca 1741 r. w Dreźnie przypuszczano, że Moskwa niebawem wejdzie do Prus Brandenburskich, a niewykluczone, że i inne państwa staną przeciw Berlinowi; kanclerz Załuski widział już Fryderyka II w sytuacji Karola XII, przeciw któremu powstała wielka koalicja³³. Z tych przewidywań w kwietniu 1741 r. wyniknął sojusz sasko-austriacki, którego celem był rozbiór Prus. Spodziewa-

W. Konopczyński, *O jedność*, s. 229 - 230. O krokach wojewody bełskiego w Berlinie Briihl był poinformowany, por. A. S. Dembowski do Briihla 3 XII 1740, SD 454/X, k. 396. Jako ordynariusz pogranicznego biskupstwa płockiego Dembowski napatrzył się pruskim gwałtom i werbunkom, toteż nie żywił iluzji wobec Brandenburczyków (tamże-passim). Nie miał też złudzeń co do Fryderyka II, list z 22 III 1740, tamże.

²⁹ S. Poniatowski do Briihla 11 I oraz 3 i 6 III 1741, Skibiński, t. II, s. 635 - 643, 646.

³⁰ Skibiński, t. I, s. 121.

³¹ A. Załuski do S. Poniatowskiego 24 II 1741, ARP 372.

³² Skibiński, t. I, rozdz. V, passim.

³³ A. Załuski do S. Poniatowskiego 26 III 1741, ARP 372.

no się przystąpienia do aliansu Rosji³⁴. Załuskiemu marzyło się, by i „Polska nasza mogła by też tej zażyć koniunktury za swoje krzywdy dawne i pro futuro dla zupełnego swego od tego somsiada bezpieczeństwa”. Kanclerz był przeciwny organizowaniu dla tego celu konfederacji (jakieś wieści o niej krążyły w Wielkopolsce), „bo gdyby co fundamentalnie mieliśmy zacząć, nie przez konfederacją by potrzeba, bo ta za sobą trahit scissionem i wojnę domową”³⁵.

Fryderyk II na te zamiary odpowiedział rozrzuceniem po Polsce manifestu „Catholica religio in tuto”, zapewniając w nim o swej niezmiennej przyjaźni dla polskiej wolności i wyrażając gotowość jej obrony w razie ataku ze strony pruskich antagonistów³⁶. Dla pokrzyżowania planów saskich Prusy od maja 1741 r. są w kontakcie z Potockimi, a ci rozpoczynają przygotowania do konfederacji wojskowej pod popularnym hasłem aukcji wojska, której na sejmach wskutek ingerencji państw obcych nie można przeprowadzić; sugeruje się szlachcie, że konfederacja odbywa się za zgodą dworu i przy Majestacie³⁷.

Korespondencja Poniatowskiego z Brühlem dowodzi, że od czerwca 1741 r. przywódca Familii, który w maju tego roku wrócił do kraju z Paryża, orientował się w rokoszowych zamysłach Potockich i podjął przeciwdziałanie³⁸. Być może to z jego inspiracji wyszły pierwsze pisma oskarżające republikantów o rokosz wojskowy; wiadano bowiem, że hetman myślał o zgromadzeniu wiernych mu oddziałów pod Sulejowem nad Pilicą

³⁴ A. Arneth, *Maria Theresia's erste Regierungsjahre*, t. I, s. 197; J. G. Droysen, *Geschichte*, t. V, cz. 1, s. 205, 210, 223 nn.; S. Askenazy, *Fryderyk II i August III*, s. 178 - 179.

³⁵ A. Załuski do S. Poniatowskiego 26 III 1741, ABP 372.

³⁶ S. Askenazy, *Fryderyk II i August III*, s. 181-182; Skibiński, t. I, s. 177 - 180; W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki*, s. 41.

³⁷ H. Schmitt, *Dzieje Polski*, s. 168 nn.; Kantecki, t. II, s. 75 nn.; K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 47 nn.; K. Jarochoński, *Polityczna korespondencja Fryderyka wielkiego*, w: *Rozprawy historyczno-krytyczne*, Poznań 1889, s. 155; S. Askenazy, *Fryderyk II i August III*, s. 182 i 411 - 413; Skibiński, t. I, s. 185 - 189, chaotycznie; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 151 nn. (międzynarodowy kontekst rokoshu); Hoffmann (rezydent pruski w Warszawie do Fryderyka II 24 VI 1741, Skibiński, t. II, s. 654-656; Bruhl do Gruszczyńskiego od 27 V 1741, SD 454/XIII, k. 98 nn. W korespondencji Brühla szczególnie listy A. S. Dembowskiego, SD 454/X.

³⁸ S. Poniatowski do Brühla 10 VI i Bruhl do tegoż 14 VI 1741, SD 458/XXXVI, k. 249 - 252; Kantecki, t. II, s. 75.

i podejrzewano, iż zamierzał wyprowadzić je na Ruś³⁹. Rzecz stała się jawna, gdy w początkach września 1741 r. do powiatów dotarł noszący datę 31 sierpnia list Józefa Potockiego do szlachty i senatorów, którzy 12 września mieli się zgromadzić na sejmikach gospodarskich. Potocki przekonywał o naglącej potrzebie aukcji wojska, ubolewał nad niemożnością jej przeprowadzenia na sejmach zwyczajnych, a w dołączonych na osobnej kartce „Punktach” podsuwał sejmikom projekt laudum, przewidujący sposoby osiągnięcia wzrostu liczby wojsk: konfederację generalną, powiadomienie o niej króla, wyznaczenie przez monarchę sejmu, który konfederackie postanowienia zaaprobuje, wreszcie zjazd generalny do Zamościa na 12 X 1741 r. dla zawiązania konfederacji generalnej⁴⁰.

Mimo przeciwdziałania stronników dworu na niektórych sejmikach deputackich i gospodarskich (11-12 IX 1741 r.) zawiązano konfederację. Uczyniły tak szlachta kijowska i chełmska, odpowiednio pod marszałkami Łukaszem Bohdanowiczem, pisarzem grodzkim kijowskim i Krzysztofem Romanowskim, podstolim nurskim⁴¹. W Bełzie, gdzie sejmik limitowano, wyłoniono posłów do króla z pytaniem o stanowisko monarchy wobec konfederacji i prośbą o szybkie zwołanie sejmu nadzwyczajnego. Inna delegacja miała się udać do hetmana Potockiego⁴².

W księstwie zatorsko-oświęcimskim, województwach kra-

³⁹ „Kopia listu pewnego pułkownika do JWImc pana hetmana polnego kor. die 29 iulii 1741” oraz „Kopia listu od drugiego pułkownika do JWImc pana hetmana pisanego die 1 augusti 1741”, BJ 115, k. 119. Inspiracją Poniatowskiego sugeruje fakt, że on to wcześniej nakłaniał Branickiego do kontrakcji, por. s. 28. Kopie rozkazów J. Potockiego do regimentarzy w BJ 115, k. 136-138. O planach hetmana wielkiego Skibińskiego, t. I, s. 197, 202.

⁴⁰ List przytacza Skibiński, t. II, s. 659-660. „Punkta” tamże, s. 11 z kopii przesłanej województwu kijowskiemu. O roli obu pism J. Lipski do Bruhla 10 IX 1741, SD 2098/20.

⁴¹ Skibiński, t. I, s. 199-200. Tamże błędna informacja o większej liczbie konfederacji, por. W. Konopczyński, *Recenzja*, s. 243; PSB, t. II, s. 189-190 (Łukasz Bohdanowicz). Wzorowany na „Punktach” hetmana manifest kijowian dodatkowo zakazywał Polsce udziału w wojnie śląskiej i zapowiadał tym, którzy by Rzeczpospolitą w nią wciągali, potraktowanie jako mścicieli spokoju publicznego. Utrzymanie Polski w neutralności odpowiadało dokładnie intencjom Fryderyka II, por. tenże do Hoffmanna 24 VI 1741, Skibiński, t. II, s. 655.

⁴² A. Tarło do Brühla 23 IX 1741, SD 460/LIV; J. Lipski do Brühla 3 X 1741, SD 455/XX. Instrukcja dla posłów bełskich do hetmana w BJ 115, k. 508-509, o poselstwie do Augusta III pisze Skibiński, t. I, s. 199. Fama głosiła, że marszałkiem konfederacji został w Bełzie krajczy kor. Franciszek Salezy Potocki, BJ 115, k. 513, 22 IX 1741.

kowskim, poznańskim, sandomierskim, kaliskim, sieradzkim, ruskim, podolskim, lubelskim, płockim i mazowieckim stronnicy dworu nie dopuścili do konfederacji zrywając sejmiki. Niebawem prawnie unieważnioną została konfederacja kijowska, przeciw której wojewodzie kijowski Józef Lubomirski wniósł do grodu żytomierskiego manifest⁴³. Wobec konfederacji chełmskiej analogiczną rolę odegrał wojewoda podolski Wacław Rzewuski, starosta chełmski; 20 września spowodował on wniesienie do grodu chełmskiego manifestu szlachty powiatu krasnostawskiego przeciw konfederacji. Udawszy się następnie do Kamieńca, Rzewuski zorganizował 27 IX 1741 r. spotkanie, ułożył i kazał wydrukować manifest województwa podolskiego przeciw wszelkim ewentualnym konfederacjom. Wobec przewidywanego przez hetmana na 12 października zjazdu generalnego w Zamościu, Rzewuski wrócił z Podola do blisko od Zamościa leżącego Chełma i tu wraz z trzema innymi senatorami i ponad 300 szlachty ogłosił 10 X 1741 r. jeszcze jeden manifest przeciw wszelkim konfederacjom. Ostatnim osiągnięciem formalnoprawnej taktyki Rzewuskiego było nakłonienie do recesu marszałka konfederacji chełmskiej, Krzysztofa Romanowskiego⁴⁴.

Jeszcze przed sejmikami biskup krakowski kardynał Jan Lipski rozpisał listy do stronników dworu wśród szlachty i senatorów, ostrzegając przed wiązaniem się z Potockim i wzywając do przeszkadzania jego zamysłom; te bowiem mogłyby Polskę wciągnąć w wojnę i to na jej terytorium. Podejrzewając, że pomysł konfederacki jest dziełem Prus, kardynał obawiał się, że zamąciwszy pokój wewnętrzny Rzeczypospolitej Berlin w zamian za rezygnację ze Śląska pokusi się o Prusy Królewskie⁴⁵. By nie zrażać sobie wpływowego purpurata, hetman Potocki przysłał

⁴³ W. Męciński do Bruhla 15 IX 1741, SD 2098/23; J. Lipski do Bruhla 17 IX 1741, SD 2098/20; A. Załuski do Bruhla 19 IX 1741, SD 2100/63; A. S. Dembowski do Bruhla 9 X 1741, SD 454/X; J. Tarło do E. Tarłowej 12 IX (1741), B. Cz. 1789, s. 195-197 oraz 13 IX (1741), B. Cz. 1790, s. 323-326; K. Rudzieński do ? 25 IX 1741, fragment listu przy korespondencji A. Czartoryskiego do Bruhla SD 453/IX, k. 188. Manifest J. Lubomirskiego w BJ 115, k. 512.

⁴⁴ Manifest powiatu krasnostawskiego przeciw konfederacji chełmskiej, BJ 115, k. 435 - 436, podolski k. 504 - 506, chełmski z 10 X 1741, k. 423 - 426, reces K. Romanowskiego k. 523 - 524. Relacje W. Rzewuskiego dla Bruhla i Augusta III w SD 458/XXXVI, 11 X 1741.

⁴⁵ J. Lipski do Bruhla 3 IX 1741, SD 2098/20; tenże do Wielopolskiego 4 IX 1741, Skibiński, t. I, s. 200 - 201; K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 47 - 48.

do Krakowa starostę przyłuskiego Antoniego Ossolińskiego; prosił przezeń Lipskiego o usprawiedliwienie przed królem i uzasadniał niezbędność konfederackiego lekarstwa. W odpowiedzi otrzymał żądanie całkowitej rezygnacji z rokoszowych planów⁴⁶.

Na wieść o tych planach kanclerz Załuski przesłał hetmanowi dwa listy (9 i 13 IX). W pierwszym przypominał, że konfederacje są w polskim prawie środkiem ostatecznym; doświadczenie dowodzi bowiem, że ich twórcy nie zdołali nigdy nad nimi zapanować i przewidzieć skutków wszczętych rozruchów. W skrajnej sytuacji zastosowanie tak obosiecznego leku może być usprawiedliwione, potrzeba aukcji wojska nie daje jednak podstaw do takich posunięć. Sprzeciw budzi nadto metoda powiększenia armii, tj. narzucenia jej przez istniejący komput wojska. Armia nie ma takich uprawnień i obowiązana jest do posłuszeństwa Rzeczypospolitej; ta musiałaby zatem powściągnąć militarną dyktaturę. Przeciw konfederacji przemawia także sytuacja międzynarodowa: sąsiedzi są zajęci wojną, ale Polska zażywa pokoju i nie leży w jej interesie zakłócanie go, co rokosz łatwo mógłby sprowokować. Gdy wojna się skończy (a nastąpi to chyba rychło), król będzie mógł przybyć do Królestwa, złożyć sejm nadzwyczajny i na nim uchwali się aukcję wojska znacznie lepiej przemyślaną od tej, jaką wśród zamętu zdołałyby przeforsować konfederacja⁴⁷. W liście z 13 września Załuski ostrzegał, że hetmańskie poczynania ewidentnie zmierzają do zakłócenia spokoju wewnętrznego, wciągnięcia w sprawy Rzeczypospolitej innego państwa, i do wojny domowej. Kanclerz przypominał, że prawną istotą konfederacji jest wspólna obrona, nie zaś stanowienie praw, tym bardziej że rokosz złożony będzie tylko z części jednego ze stanów sejmujących, tj. szlachty. Gdyby aukcję wojska — nielegalnie — konfederacja przeprowadziła i tak musiałaby ona uzyskać aprobatę sejmu. A jeśli tak — to po cóż konfederacja? Jeśli zaś Potocki nie przewiduje zatwierdzenia konfederackich decyzji przez sejm, to obala ustrój Rzeczypospolitej. Ponadto konfederacja taka stworzyłaby precedens dla tych wszystkich, którzy chcąc osiągnąć prywatne cele, pod pozorem

⁴⁶ J. Lipski do Briihla 10 IX 1741, SD 2098/20; Skibiński, t. I, s. 202; H. Schmitt, *Dzieje Polski*, s. 168.

⁴⁷ Skibiński, t. II, s. 4-6, częściowe omówienie w t. I, s. 202 - 203.

dobra ogólnego organizowaliby w przyszłości podobne związki i wymuszali na Rzeczypospolitej swą wolę. Wszystko to prowadzi do konkluzji, że sposób i metody proponowanej przez hetmana konfederacji są niegodziwe, że niby dla aukcji wojska, a w rzeczywistości dla hetmańskiej żądy przejęcia władzy przewiduje się środki, które grożą obaleniem podstaw polskiego ustroju⁴⁸.

W liście z 14 IX 1741 r. August III pisał do hetmana Potockiego, że zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie konfederacja stanowi dla królewskiej osoby, nie omieszka zjawić się w Polsce z wojskiem saskim i siłą powściągnąć rokoszowe zapędy. Podobny passus znajduje się w pisanym tegoż dnia liście podkanclerzego kor. Jana Małachowskiego do hetmana i dowodzi, że w Dreźnie przejrzano detronizacyjne cele szefa wojsk koronnych. Do ich ujawnienia przyczyniły się zapewne pierwsze informacje o powiązaniu rokoszowych planów z wojną szwedzko-rosyjską⁴⁹.

Listy dworskie poskutkowały; 26 września Potocki prosił kardynała Lipskiego o spotkanie. Jego miejsce wyznaczono w Borzęcinie (Sandomierskie). Choć nie wykluczano, że Potocki może tylko grać na zwłokę, do konferencji w Borzęcinie doszło 6 X 1741 r. Hetman w pisemnej konkluzji poręczył odstąpienie od konfederackich planów, cofnięcie skoncentrowanych wojsk na leża wielkopolskie, uzyskanie recessu od Romanowskiego. Lipski w imieniu dworu przyrzekł, że król nie dopuści do związku wojskowego przeciw Potockiemu⁵⁰.

Związek ten był pomysłem Familii. W przededniu sejmików deputackich Michał Czartoryski wskutek powagi sytuacji zjechał do brata do Puław. Nakłaniał on jednocześnie hetmana Jana Klemensa Branickiego, by ów udał się do wojska i tam krzyżował plany Potockich⁵¹. Na naradzie w Puławach, na którą

⁴⁸ Skibiński, t. II, s. 660 - 664, częściowe omówienie w t. I, s. 203. Informację, że pogłoski o rokoszu wiążą się z planami obalenia Augusta III, przekazywał Brühlowi 14 VI 1741 S. Poniatowski, SD 458/XXXVI.

⁴⁹ S. Askenazy, *Fryderyk II i August III*, s. 412 - 413; Skibiński, t. I, s. 207 - 208; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 152 nn., 318 nn.

⁵⁰ J. Lipski, do Brühla 30 IX 1741, SD 2098/20; J. Tarło do Brühla 30 IX 1741, SD 2100/54; M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 4 X 1741, SD 453/IX, k. 191 -192; „Rezultatam konferencji kardynała Lipskiego i hetmana Potockiego w Borzęcinie”, Skibiński, t. II, s. 6-7.

⁵¹ M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 11 IX 1741, ABP 372.

przybyli także Tarłowie — wojewoda sandomierski Jan i lubelski Adam — ustalono, że przed 12 października Jan Tarło uda się do Lublina, gdzie spodziewano się dużego zgromadzenia zdążającej do Zamościa szlachty. Zadaniem wojewody było zawrócić ją z drogi do Zamościa i nie dopuścić do rokoshu⁵². W obawie o wołyński sejmik generalny, który zbierał się 25 IX 1741 r., obaj Czartoryscy wystosowali 17 września list do sejmikujących; ostrzegali przed konfederacją, która może doprowadzić do załamania ustroju wolnościowego i spustoszenia kraju. Gdyby część sejmikujących rokosh poparła, należało wnieść przeciw niemu manifest do grodu. Dla naradzenia się nad problemami Rzeczypospolitej potrzebne jest bowiem zgromadzenie całego stanu szlacheckiego [sejmu — ZZ]⁵³. Listowi książąt musiały towarzyszyć odpowiednie zabiegi, gdyż 27 września do grodu łuckiego wpłynął manifest zrywający sejmik wołyński z tej racji, że część szlachty zamierzała zawiązać na nim konfederację. Lista podpisów wyraźnie wskazuje na klientelę wojewody ruskiego⁵⁴.

Nie negując sensowności ostrzegawczych listów do szlachty, Stanisław Poniatowski domagał się kroków bardziej stanowczych: dwór powinien rozkazać hetmanowi Branickiemu połączenie z wojskiem i czuwanie nad utrzymaniem w nim spokoju. Odnośne sugestie Poniatowski przekazał Branickiemu już wcześniej. Generalnym rozwiązaniem będzie konfederacja wojskowa ze strażnikiem polnym kor. Stanisławem Sługockim na czele⁵⁵. Po naradzie z Michałem i Augustem Czartoryskimi ustalono, że na rozkaz dworu szefowie regimentów i kompanii zgromadzą się przy Sługockim. Powiadomiona o tym armia spod Sulejowa połączy się z tymi oddziałami, co pozbawi hetmana Potockiego wpływu na wojsko. Dla rozproszenia armii Sługocki zarządzi dyslokację, kierując wojsko najpierw na leża atrakcyjne dla oddziałów (ale oddalone od Potockiego), a po pewnym czasie roześle je na powrót na stare miejsca. Obok przywódcy wojskowego Familia przewidywała konieczność wyznaczenia osoby,

⁵² A. Tarło do Bruhla 23 IX 1741, SD 460/LIV.

⁵³ Skibiński, t. II, s. 664 - 666.

⁵⁴ Podpisani m. in. chorąży czernihowski Piotr Radziwiński, stolnik nowogrodzki Hieronim Gostyński, łowczy czernihowski Stanisław Cieszkowski, starosta dymitrowski Józef Radziwiński, Władysław Swiatopelk Czetwertyński, BJ 115, k. 511.

⁵⁵ S. Poniatowski do Bruhla 16 IX 1741, SD 458/XXXVI, k. 270-271.

która obejmie generalne kierownictwo wszystkich antyrokoszowych poczynań, tak militarnych, jak politycznych. Nominację taką gotów był przyjąć wojewoda ruski. Wskazując na to, że najtrwalszym i najskuteczniejszym środkiem przeciwdziałania jest przybycie Augusta III do Polski, przywódcy Familii podnosili na razie konieczność zachowania tajemnicy i szybkości działania⁵⁶. Uspokajając po drodze umysły Wielkopolan — a ów wpływ Poniatowskiego Keyserling uważał za decydujący dla opowiedzenia się tamtejszej szlachty przeciw konfederacji — w końcu września 1741 r. wojewoda mazowiecki pojawił się w Dreźnie z memoriałem zawierającym powyższe wskazania, wezwany przez Brühla do podjęcia antyrokoszowych decyzji⁵⁷.

Choć Konopczyński zasadniczą przyczynę ustępstw hetmana upatrywał w przystąpieniu Saksonii 19 IX 1741 r. do obozu pruskiego (oparty o Berlin rokosz tracił rację bytu), Antoni Potocki 6 listopada inaczej wyjaśniał to Szwedom. Jego zdaniem hetmana złamało wyrażone przez Keyserlinga na piśmie ostrzeżenie, a przekazał je Potockiemu 22 września prymas Krzysztof Szembek — że w razie dalszych praktyk rokoszowych Rosja wyśle do Polski 40 tys. wojska; prowadząc wojnę ze Szwecją Petersburg nie może bowiem tolerować dywersji na tyłach⁵⁸.

Część argumentów tego ostrzeżenia brzmiała też w rozrzuconym w początkach października 1741 r. „Liście pewnym i zdaniu o wszczynającej się konfederacji”⁵⁹.

„List” przypominał, że hetman, który organizuje konfederację pod hasłem aukcji wojska, zniszczył sejm 1740 r., by do aukcji nie dopuścić. Potocki chciał bowiem aukcji, która zwiększyłaby jego prerogatywy, aukcji bez ustanowienia dla wojska stałej płacy, co dałoby mu możliwość wymuszania kontrybucji przez dowolne rozkładanie wojsk na leża i trzymanie województw pod swą despotyczną władzą, wzorem stanu sprzed 1717 r. Taka

⁵⁶ Memoriał własnoręczny S. Poniatowskiego, SD 453/IX, k. 189 -190; A. Czartoryski do Brühla 5 X 1741 i M. Czartoryski do Brühla 4 X 1741, SD 453/IX, k. 182 - 185, 191 - 192. Por. K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 48 - 49.

⁵⁷ Sołowjew, t. XXI, s. 81; Brühl do S. Poniatowskiego 8 IX 1741, SD 458/XXXVI, k. 269; M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 4 X 1741, SD 453/IX, k. 191; K. Jarochowski, *Polityczna korespondencja*, s. 156.

⁵⁸ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 152, 320. Kopia listu prymasa w BJ 115, k. nlb. po k. 513.

⁵⁹ Skibiński, t. II, s. 7-10.

aukcja przyniosłaby jednak ruinę szlachcie. Hetmanowi pod pozorami dobra publicznego chodzi o prywatę, a prywatę tę finansuje cudzoziemski monarcha, w którego interesie Potocki działa. Król, który przejrzał zamiary hetmana, zapewne przybędzie do kraju w asyście wojsk saskich. Berlińskich powiązań hetmana dowodzi wysłanie tam przezeń pułkownika Oswalda [zapewne: Sewelda — ZZ] i kontakty z Fryderykiem II za pośrednictwem Antoniego Potockiego. Niewykluczone, że pomysł konfederacji, która wciąga Rzeczpospolitą w intrygi jej sąsiadów, został ukuty w porozumieniu z Francją, Turcją i Szwecją. Można przewidzieć, że Rosja nie będzie się temu przypatrywać biernie; może np. dla postrachu wpuścić w granice Polski Kozaków i hajdamaków. I wreszcie fakt, że marszałkami zostali m. in. krajczy koronny Franciszek Salezy i starosta kaniowski Mikołaj Bazyli Potoccy⁶⁰, znani opresorzy szlachty i mieszczan lwowskich („List” podaje przykłady wyrządzonych szlachcie krzywd), powinien naród ostatecznie odwieść od udziału w przedsięwzięciu, którego motywem jest prywatność, a które godzi w podstawy polskiego ustroju. Aukcję wojska przeprowadzić trzeba inaczej: należy prosić króla o sejm nadzwyczajny dla tego jedyne go celu, a jeśli sejm zostałby zerwany, prosić o następny, choćby dwa razy do roku.

Przesyłając Bruhlowi 9 X 1741 r. francuski przekład „Listu” biskup płocki Antoni Dembowski pisał, że celem skryptu jest dyskredytacja hetmana w oczach szlachty. Dziękując mu 17 listopada Briihl zgadywał w Dembowskiemu autora pisma i stwierdzał, że przynosi ono swemu twórcy zaszczyt. 5 grudnia biskup nie negując ani nie potwierdzając swego autorstwa zapewniał, że łaskawa aprobata, z jaką Briihl przyjął jego gorliwość w służbie króla, jest dlań ogromnie pocieszająca i stanowi dla tej służby tym większą zachętę⁶¹. Wydaje się, iż odpowiedź tę można uznać za potwierdzenie autorstwa.

Ostatnim etapem walki z rokoszem były zabiegi o nowo tworzone trybunał koronny. Familia przypuszczała, że hetman Potocki zmierzał do opanowania sądu (marszałkiem chciał uczynić kapitana swego regimentu Marcjana Russockiego), by zawiesić

⁶⁰ Fama głosiła, że F. S. Potocki został marszałkiem konfederacji bełskiej, zaś M. Potocki halickiej, J. Lipski do Brühla 24 IX 1741, SD 2098/20.

⁶¹ SD 454/X; francuska kopia „Listu” tamże, k. 22 nn.

jego sesję i stworzyć w kraju stan wyjątkowy. Czartoryscy wysuwali do łaski najbliższego współpracownika księcia Augusta, prawnika Józefa Skrzetuskiego. Zorientowawszy się, iż Potoccy nie dopuściliby go żadną miarą, wojewoda ruski, zaopatrzony w dworskie pieniądze, przevorsował do marszałkostwa kandydata lojalnego wobec dworu, księcia Józefa Lubomirskiego, tego samego, który wniósł manifest przeciw konfederacji kijowskiej⁶².

Konfederacja była przygotowywana tylko w Koronie, choć istniały próby (Antoniego Potockiego i Piotra Sapiehy) przerwania jej i na Litwę, a nawet połączenia z irredentą ukraińską Grzegorza Orlika. Wieść o tym i podjęte przez hetmanów litewskich próby przeciwdziałania kanclerz Załuski uważał jednak za wymysł samych informatorów, obliczony na zdobycie wdzięczności Drezna⁶³.

Impreza hetmańska miała niewątpliwie powiązania międzynarodowe. Zainteresowania Prus dowodzi „List przyjaciela polskiego”, który radził szlachcie rozpocząć wojnę przeciwko Rosji o Ukrainę i Smoleńsk oraz przekonywał, że chwila jest odpowiednia do rewindykacji, gdyż z Rosją walczy już Szwecja, a można też liczyć na pomoc Francji i Turcji. O pomocy Prus pismo przezornie milczało⁶⁴.

Większy rezonans miały powiązania szwedzkie. Chyba jeszcze przed połową października 1741 r. pojawiła się w Rzeczypospolitej odezwa, wzywająca Polaków do walki z Rosją, wspólnie ze Szwedami („Exhortatio ad nobilissimam generosissimamque Poloniae nationem, occasione belli a rege Sueciae czaro Moscorum nuperrime indicti”)⁶⁵. Zaniepokojony tym dwór wysłał do Potockiego nowego rezydenta, który miał dopilnować dotrzymania borześcińskich przyrzeczeń; w Dreźnie wiedziano wszak, że na Podolu skoncentrowana była reszta wojska wierna Potockiemu. Kanclerz i podkanclerzy kor. wprost indagowali hetmana o rozpowszechnianie szwedzkiego manifestu; hardość odpowiedzi wo-

⁶² A. Czartoryski do Brühla 7 X 1741, SD 2093/6; tenże do tegoż 21 X 1741, SD 453/IX, k. 194 -196; M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 11 X 1741, ARP 372.

⁶³ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 152; J. Scipio de Campo do Brühla 27 IX 1741, Skibiński, t. II, s. 666 - 670; A. Załuski do Ogrodzkiego 9 XI 1741, Pop. 314.

⁶⁴ Skibiński, t. I, s. 201.

⁶⁵ Tamże, t. II, s. 2 - 4 z błędną datą (sierpień). Pismo musiało zostać rozrzucone później, skoro dwór indagował hetmana w jego sprawie w październiku, a ten 22 X 1741 odzęgnywał się od „papierków”, tamże, s. 12.

jewody kijowskiego, który wypierał się jakichkolwiek związków z „papierkami” dowodziłaby, że istotnie z uczestnictwa w tej imprezie zrezygnował⁶⁶. Wmieszany był w nią natomiast autor pisemka „Reflexiones statisticae”, które w początkach listopada 1741 r. rozrzucono w Warszawie, a które zdaniem zarówno wojewody krakowskiego Teodora Lubomirskiego, jak i Brühla, powstało w Królewcu i wyszło spod ręki tego z panów polskich, który -uchodził tam za bywalca, tj. Antoniego Potockiego⁶⁷. Na autorstwo wojewody bełskiego wskazują też całe zwroty identyczne z „Odezwą do panów utriusque status” z 1744 r. Już w „Refleksjach” jest m. in. pomysł uczynienia z mieszczan czwartego stanu sejmującego⁶⁸. Na razie pismo pozostać miało bez echa: skutek kapitulacji hetmana 6 XI 1741 r. Antoni Potocki odkładał pomoc dla Szwedów do następnego roku⁶⁹. Pewności, że hetman porzucił konfederackie plany, dowodzi list Augusta III z 4 grudnia (odpowiedź na pismo Potockiego z 7 X). Król zapewniał wojewodę kijowskiego o swej życzliwości i przyrzekał w możliwym dla siebie czasie przyjazd do Polski na sejm ekstraordynaryjny⁷⁰.

W Paryżu od listopada 1741 r. do marca 1742 r. Stanisław Poniatowski przekonywał kardynała Andre Fleury o bezsensie wspierania przez Francję planów konfederacji w Polsce⁷¹.

Choć niedoszła, konfederacja Potockich wywarła pewien wpływ na bieg wydarzeń. „Przesadą byłoby twierdzić, że nic nie sprawili; ich awanturnicza propaganda pomieszała szyki

⁶⁶ K. Szembek do J. Małachowskiego 12 X 1741, tamże, 6. 670; J. Potocki do A. Załuskiego oraz tenże do J. Małachowskiego 22 X 1741, Skibiński, t. II, s. 12; M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 14 X 1741, ARP 372.

⁶⁷ T. Lubomirski do Briihla 4 XI 1741, SD 2098/22; Brühl do S. Poniatowskiego 9 XI 1741, SD 3293, k. 153v, 156 nn. (Correspondenz des Grafen Poniatowski).

⁶⁸ „Reflexiones statisticae super moderno Reipublicae statu cum exhortatione ad concives”, Skibiński, t. II, s. 37 - 42. „Odezwa do panów utriusque status” tamże, s. 176 - 183. „Refleksje” Skibiński datował mylnie na październik 1742 r. i przypisywał komuś z kręgu dworskiego, tamże, t. I. s. 279 - 280; omawiając to pismo nie dostrzegł wezwania do konfederacji. W kodeksie z kancelarii J. Małachowskiego, w którym akta występują w porządku chronologicznym, „Refleksje” znajdują się po „Exhortatio”, a przed pismami związanymi z konfederacją z połowy 1742 r. (B. Cz. 590, k. 98 - 102). W kodeksie Józefa Mniszcha „Reflexiones” umieszczone są dwukrotnie i to jako druk: najpierw przy konfederacji z połowy 1742 r., następnie po listach z sierpnia 1743 r. 03 PAN 1110, k. 202 - 205, 347 - 351).

⁶⁹ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 154, 320.

⁷⁰ Skibiński, t. I, s. 209 - 210.

⁷¹ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 157, 320.

dworowi i zagłuszyła efekt odezwy Marii Teresy. Jeżeli Fryderyk zdobył w sierpniu Wrocław, a potem prawie całą resztę Śląska, to w pewnej mierze winien był zawdzięczać polskim «patriotom»⁷².

Co przyniosła robota Potockich Czartoryskim?

Stwierdzając, że niebezpieczeństwo konfederacji hetmańskiej zostało już zażegnane, podkanclerzy litewski wskazywał podłożę zamętów w powszechnym przekonaniu szlachty, iż Rzeczpospolita, znajdująca się w stanie krytycznym, pozbawiona jest zarówno ośrodka władzy politycznej (bo król nie wykazuje troski o państwo), jak i siły militarnej. Przekonanie takie dyskutowali inspiratorzy rokoszu, reklamujący go jako szansę wyprowadzenia kraju ze ślepego zaułka. Zdaniem Czartoryskiego, warunkiem utrzymania w Polsce pokoju wewnętrznego było w tych okolicznościach szybkie przybycie monarchy do Królestwa i złożenie sejmu nadzwyczajnego. Wnioskiem dodatkowym, jaki nasunęła księciu Michałowi próba konfederacji wojskowej, była konkluzja, iż reforma armii musi objąć nie tylko jej powiększenie, ale i gruntowną reorganizację oddziałów dotychczas istniejących („L'augmentation de nos troupes ne me ferait possible et desirable, que lorsque les autres parties de la police interieure seraient bien reglees et conciliees, ou du moins, qu'elles le soient a merae temps”)⁷³.

Rok 1741 nie przyniósł Familii postępów w drodze do reform. Potoccy, mimo zarzucanej im zdrady stanu (fakcje pruskie), nie stracili znaczenia, dwór zaś, o ile tylko pewien był spokoju, nie interesował się problemami polskimi.

Przejście Augusta III w listopadzie 1741 r. do obozu francusko-pruskiego (alians sasko-pruski) zamknęło perspektywę działania zarówno Familii, jak i frakcji lojalistów saskich z podkanclerzem Janem Małachowskim i biskupem płockim Antonim Dembowskiem na czele. Nie dowierzali oni Prusom i ostrzegali króla przed nowym sojusznikiem⁷⁴.

⁷² Tenże, *Fryderyk Wielki*, s. 42.

⁷³ M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 11 i 14 X, 22 XI, 27 XII 1741, ARP 372. Cytat z listu ostatniego.

⁷⁴ S. Askenazy, *Fryderyk II i August III*, s. 191-192.

Zmianę orientacji Drezna powitano w Polsce z niepokojem; Michał Czartoryski zwierzał się Stanisławowi Poniatowskiemu z obawy, że król może w stosunkach z Berlinem zapomnieć o interesach Rzeczypospolitej⁷⁵. Świadom tych nastrojów Briihl przekonywał Polaków, że Fryderyk II zagwarantował całość obecnego i przyszłego stanu posiadania króla polskiego, zaś monarcha pruski kazał głosić Hoffmannowi, rezydentowi w Warszawie, że nie ma najmniejszego zamiaru naruszać polskich konstytucji i swobód. Możliwe, że polskie wątpliwości były podsycane przez propagandę austriacką, zainteresowaną teraz w przysparzaniu elektorowi saskiemu kłopotów tym bardziej, że w Wiedniu domyślano się jego zabiegów o koronę cesarską. Gdy pod koniec stycznia 1742 r. elektorowie wybrali na tron Rzeszy Bawarczyka, a ten 12 lutego odbył koronację, Briihl przedstawiał Polakom fiasko saskich marzeń o koronie cesarskiej jako heroiczną ofiarę swego pana dla Rzeczypospolitej. Kanclerz Załuski na marginesie tych wypadków łudził się, że pomogą one królowi zyskać zaufanie narodu; brak tego zaufania uważał za jedną z podstawowych przyczyn opłakanego stanu kraju⁷⁶.

Nadziejom tym przeszkadzało jednak rosnące przekonanie społeczeństwa o braku troski króla o Rzeczpospolitą. Lojalny dotąd wobec Augusta III wojewoda sandomierski na zgromadzeniu szlachty we Lwowie w lutym 1742 r. (zapewne po styczniowych kontraktach) mówił o tym wprost i ostrzegał, że w takiej sytuacji łatwo o rokosz⁷⁷. Istotnie plan konfederacji sporządzał w grudniu 1741 r. na użytek sztokholmski krewny Jana, wojewoda lubelski Adam Tarło. W marcu 1742 r. prowadził on agitację w Polsce skarżąc się na zaniedbywanie przez króla spraw Rzeczypospolitej wykazując konieczność szybkiego dokonania aukcji wojska i zwołanie sejmku nadzwyczajnego. Wieści o tych zamysłach dochodziły do Drezna; pod koniec marca 1742 r. żywno tam nadzieję, iż przybycie króla do Wschowy rozproszy te projekty. Taka była geneza rady senatu, zapowiedzianej w uniwersałach z 19 marca, a wyznaczonej na 12 V 1742 r. W początkach

⁷⁵ 22 XI 1741, ARP 372.

⁷⁶ Skibiński, t. I, s. 212 - 213, 218 - 220.

⁷⁷ Tamże, s. 214. Analogiczne oskarżenia w liście J. Tarły do Augusta III
Z 20 IV 1742, SD 2100/54.

kwietnia Czartoryscy zapewniali dwór, że obawa rozruchów minęła⁷⁸.

Kanclerz Załuski, który podobnie jak Familia, był zwolennikiem nie tylko rady senatu, ale i sejmu ekstraordynaryjnego, pisał 28 III 1742 r. w liście do Stanisława Poniatowskiego, że „Gdyby sejm był w tych czasiech, zdaje mi się, że byśmy mogli przyjść do aukcyej wojska i do dawnej sławy wojennej tym sposobem: moglibyśmy królowi dać pour les subsides ze 8 m. wojska, które by wojowały i w rzemieśle wojennym się ćwiczyły w Morawie, a interim za regularną płacą rekrutowałoby się altero tanto wojska i obmyśliłyby się sposoby na zapłacenie temuż a tak, gdy się wojna skończy, mielibyśmy więcej wojska et des troupes agguerris. Czas teraz po temu i gdybyż tej aukcyej somszedzi nasi sami dopomogli i nie przeszkadzaliby nam do niej, co in aliis circumstantiis nie uda się tak łatwo”. Załuski znał jednak sondaże dworskie, z których wynikało, że opozycja była sejmowi nadzwyczajnemu niechętna. Ponieważ dwór też się doń nie kwapił pochłonięty sprawami saskimi, będzie najprawdopodobniej zmierzał do zepchnięcia kadencji sejmu 1742 aż na rok 1744. 16 kwietnia 1742 r., już pewny, że sejm będzie dopiero za dwa lata, kanclerz zastanawiał się „a zatym jak myśleć o aukcyej wojska? która hic et nunc byłaby nam potrzebna, nie widzę sposobu. O to li rozmówimy się da Bóg we Wschowie z książętami [Czartoryskimi — ZZ] jakie prędkie i skuteczne mogłyby dari media ad hunc salutarem finem teraz, bo potym somszedzi nam tego nie dozwolą”⁷⁹.

Dworowi, niechętnemu sejmowi, odpowiadało stanowisko kardynała Jana Lipskiego, hetmana Józefa Potockiego i marszałka Józefa Mniszcha, którzy w odpowiedzi na dworskie pytania o szanse zwołania sejmu nadzwyczajnego w Wielkopolsce (bliższej Dreznu), na odbytej w połowie kwietnia 1742 r. w Krakowie konferencji odrzucili tę możliwość, uzasadniając odmowę zazdrością Litwinów o alternatę grodzieńską i wyjaśnieniem sprawy Kurlandii. Faktycznie Potocki i Mniszech obawiali się, że w Wiel-

⁷⁸ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 155; Skibiński, t. I, s. 214; A. Załuski do Ogrodzkiego 21 III i 6 IV 1742, Pop. 314; tenże do S. Poniatowskiego 29 III i 7 IV 1742, ARP 372.

⁷⁹ Oba listy (a także podobny im wiarą w możliwość aukcji wojska list z 7 IV 1742) w ARP 372.

kopolisce zwolennicy hetmańscy mogliby znaleźć się w mniejszości niezdolnej nawet do przeciwstawienia się koekwacji podatkowej. Toteż na wypadek jej uchwalenia przestrzegali (czyt.: grozili) przed konfederacją Małopolan. Zdaniem uczestników zebrania wschowska rada senatu winna podjąć decyzję o zwołaniu sejmu nadzwyczajnego jesienią 1743 r. w Grodnie⁸⁰.

Można przypuszczać, że do przeciwstawiania się pomysłowi sejmu nadzwyczajnego zagrzewał Potockich Fryderyk II w obawie przed aukcją wojska. Ostrzeżony przez Augusta III o austriackich próbach zjednania Polaków dla antypruskiej dywersji, Fryderyk II głosił przez Hoffmanna, że oznaczałoby to wojnę Rzeczypospolitej z Prusami⁸¹. Na przełomie kwietnia i maja 1742 r. w obawie, by Maria Teresa nie próbowała dokonać dywersji przy pomocy oddziałów węgierskich nakazawszy im. przemarsz przez Polskę, Prusacy postanowili osłonić Prusy Brandenburskie poprzez swych stronników w Rzeczypospolitej⁸². Taka jest geneza proberlińskiego głosu Antoniego Potockiego na radzie senatu. Wojewoda bełski żądał nie tylko odmowy dla austriackich planów dywersyjnych, ale wręcz udzielenia poparcia Fryderykowi II przez pospolite ruszenie szlachty znad granicy węgierskiej, a w przyszłości zawarcia sojuszu polsko-pruskiego. Nieobecny na radzie senatu hetman Potocki przeforsował decyzję o rozłożeniu wzdłuż południowej granicy Polski komputu, który w razie potrzeby zagrozi drogę oddziałom austriackim. Na listy Marii Teresy, która prosiła o wszczęcie kroków dla udzielenia Austrii pomocy przeciw wrogowi groźnemu zarówno dla całości jak i ustroju Polski, marszałek wielki koronny Józef Mnisech i kardynał Jan Lipski odpisali odmownie, zasłaniając się niekompetencją rady senatu do podejmowania tego rodzaju decyzji⁸³.

Obradująca we Wschowie od 12 do 21 V 1742 r. rada senatu podjęła decyzję o wysłaniu do Porty instygatora koron-

⁸⁰ Skibiński, t. II, s. 674 - 676, omówienie w t. I, s. 226 - 227. Argumenty Kurlandii i opozycji Litwinów przeciw sejmowi w 1742 r. wysuwał też A. S. Dembowski w liście do Brühla z 20 IV 1742, SD 454/X.

⁸¹ Skibiński, t. I, s. 219, 225; Fryderyk II do Hoffmanna 30 III 1742, Skibiński, t. II, s. 673 - 674.

⁸² Podewils do Fryderyka II 1 V 1742, tamże, s. 676 - 678.

⁸³ Skibiński t. I, s. 225 - 226, 238 - 239; Skibiński, t. II, s. 15 - 18, 678 - 680.

nego Pawła Benoe, na Krym pisarza grodzkiego chełmskiego Józefa Łopuskiego (regulacja sporów przygranicznych i utrwalenie pokojowych stosunków), zaś do Petersburga Ignacego Ogińskiego, oboźnego polnego lit. Ten obok upomnienia się o zmianę krzywdzącej dla Polski delimitacji rosyjsko-tureckiej z 1740 r. i powściągnięcie napadów kozackich na polskie tereny przygraniczne, jechał przede wszystkim w sprawie Kurlandii⁸⁴.

Problem powstał po dokonanych przez Miinnicha w listopadzie 1740 r. zamachu stanu, w wyniku którego regencja Birona upadła, a dawny faworyt carowej Anny zesłany został na Syberię. Moskwa zażądała, by August III pozbawił Birona lenna kurlandzkiego, chciano bowiem obsadzić je nowym kandydatem, Ludwikiem ks. brunszwickim, bratem męża regentki Anny. Szlachta kurlandzka nie dopuściła jednak do nowej elekcji. Po zamachu Elżbiety Petersburg ponowił wobec Drezna żądanie odebrania Bironowi lenna, tym razem na rzecz Ludwika, landgraфа Hessen-Homburg, rosyjskiego feldmarszałka. Kurlandczyków straszono rosyjskim wojskiem dla wymuszenia elekcji. Strona polska była tym żądaniom zdecydowanie przeciwna, a przed radą senatu kanclerz Załuski pisał do Stanisława Poniatowskiego, „że przeciw cessayi Kurlandyi i nowej impozycyi kandydata uno labio we Wschowie opponować się będziemy i poselstwo destinabitur”. Załuski podkreślał wagę zapobieżenia precedensowi, że zmiany w Petersburgu powodują automatyczne dostosowanie się króla polskiego do żądań nowych władców w polskiej Kurlandii; kanclerz podnosił nadto, że postać Birona, oficjalnego lennika króla polskiego, przypominała o związkach Księstwa z Rzeczpospolitą, a zatem i o polskim zwierzchnictwie nad Kurlandią mimo rosyjskiego tam gospodarowania⁸⁵.

Instrukcję dla Ogińskiego sporządził Michał Czartoryski. Tej

⁸⁴ Konkluzje rady senatu: Skibiński, t. II, s. 23-25. O celach i przebiegu misji J. Łopuskiego i P. Benoego — W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 149 - 153. O misji I. Ogińskiego: Skibiński, t. I, s. 232-235; PSB, t. XXIII, s. 608. Kandydatem Familii na poselstwo petersburskie był podkomorzy różański Karol Podoski, por. A. Rudzieńska do 'A. Radziwiłłowej 15 III 1742, AR V 13445; M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 21 V 1742, ARP 372.

⁸⁵ A. Załuski do S. Poniatowskiego 26 i 29 III, 2, 7 i 16 IV 1742, ARP 372 (cytat z listu najpóźniejszego); tenże do Ogrodzkiego od stycznia do kwietnia 1742 r., Pop. 314; tenże do Brühla 2 X 1743, SD 3587/1 (lit. C); tzw. Metryka Lit. VIII/11; „Diariusz transakcyi mitawskich” z czerwca 1741 r., Skibiński, t. II, s. 652 - 653.

to instrukcji próbował przeciwdziałać poseł rosyjski w Polsce Keyserling, nakłaniając Poniatowskiego, by używszy swego wpływu na szwagra, spowodował wycofanie z tekstu kwestii kurlandzkich. Keyserling groził, że odmowa obrazi Rosję, której przyjaźń jest Polsce potrzebna. Wiadomo, że Ogiński w sprawie Kurlandii negocjował, choć w sporządzonej przez księcia Michała ostatecznej wersji instrukcji nie ma o Kurlandii wzmianki. Formalnie stało się więc zadość żądaniom Keyserlinga, natomiast dodatkowe pisemne zlecenia w sprawie Kurlandii otrzymał Ogiński od Czartoryskiego już w trakcie poselstwa⁸⁶.

Obok niewłaściwego wyboru posła do Rosji Familia doznała na wschowskiej radzie senatu ważniejszej porażki: wakanse rozdzielono wedle zaleceń hetmańskich. Podkanclerzy litewski przepowiadał, że fakt ten w zestawieniu z niedawnymi próbami konfederackimi przyda Potockim autorytetu, którego oby nie chcieli wypróbować następnymi przygotowaniem rokoszu. Samą uchwałę rady senatu Michał Czartoryski uważał za wadliwą, a nawet wręcz krętaską. Wtórował bratu księżę August, wytykając Brühlowi, że zjednywanie warchołów dobrodziejstwami stanowi dla narodu przykład demoralizujący. Młodszy Czartoryski opowiadał się za stosowaniem zasady wręcz przeciwnej — nagradzania tylko ludzi zasłużonych i przychylnych wobec dworu⁸⁷. Jeśli zważyć, że rada senatu ostatecznie utraciła sejm ekstraordynaryjny, okres od jesieni 1741 r. do wiosny 1742 r. wypadnie z punktu widzenia Familii uznać za czas wielostronnej porażki. Nieufność i dystans między Dreznem a stronnictwem Poniatowskiego i Czartoryskich były nadal duże.

⁸⁶ H. Keyserling do S. Poniatowskiego 30 VI 1742, B. Cz. 937, s. 51 - 52. Instrukcja pierwotna w BJ 115, k. 142-146. O negocjowaniu w sprawach kurlandzkich I. Ogiński do J. F. Sapięhy 10 VIII 1743, AR V 10702. O dodatkowej instrukcji donosił Ogiński Małachowskiemu, por. J. Małachowski do Bruhla b.d., SD 3587/1 (przed 5 VI 1743, bo to data odpowiedzi, tamże). Wyniki misji Ogińskiego były całkowicie negatywne, co przekazywał A. Załuski Ogrodzkiemu 30 XI 1743, Pop. 314. Dowodzą tego materiały, jakie otrzymała kancelaria koronna, BJ 115, k. 148 - 162 („Querele z gabinetu rosyjskiego podane imci panu grafowi Ogińskiemu, ablegatowi JKMci i Rzeczypospolitej Polskiej”).

⁸⁷ M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 21 V 1742, ARP 372; A. Czartoryski do Bruhla 16 VIII 1742, SD 453/IX, k. 210 - 211. O wyłudzeniu przez Potockiego licznych wakansów: W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 320. Podzielający poglądy Czartoryskich kanclerz Załuski zadał sobie trud wykazania nielogiczności, fałszów i dwuznaczności uniwersału króla do województw z 21 V 1742, BJ 115, k. 244. Uniwersał: Skibiński, t. II, s. 21 - 22.

Nie zmieniło tego zaangażowanie się Familii w zwalczanie próby proszwedzkiej konfederacji pułkownika Bony⁸⁸. Jednym z jej skutków była wizyta rosyjskiego pułkownika Macieja Lievena, który podobnie jak w 1739 r., gdy był w Polsce z bratem Jerzym, generałem, objeżdżał magnackie dwory, sondował nastroje i uspokajał umysły⁸⁹.

* * *

Separatystyczny pokój prusko-austriacki z 12 VI 1742 r. pozwolił Briihlowi zrozumieć, że miejsce Saksonii jest w obozie antypruskim. W lipcu 1742 r. Saksonia podpisała z Austrią rozejm, ale choć premier saski marzył o odwecie na Prusach, ani on, ani król do Polski się nie kwapili. O szybki powrót monarchy i zwołanie sejmu ekstraordynaryjnego dopominali się natomiast Czartoryscy, którzy w nowym układzie sił dojrzeli szansę dla reform Rzeczypospolitej — potrzebę powiększonej armii polskiej dla odwetowych planów Drezna; wskazując na pogłębiający się w kraju chaos liczyli, że obecność władcy pozwoli opanować nastroj bezrządu i niepewności.

Oceniając sytuację tuż po przerwaniu działań wojennych, Poniatowski wskazywał nie tylko na potęgę, ale i na premedytację Fryderyka II. Wystawienie armii saskiej na nieprzyjacielski sztych na Morawach, przemarsz armii pruskiej przez Łużyce (lipiec 1742), konfederacja Potockiego z 1741 r., wreszcie „spisek Bony”, wszystko to uważał wojewoda mazowiecki za ciąg celowych i przemyślanych działań Prus przeciw Saksonii i Pol-

⁸⁸ Najpełniejsze przedstawienie tej konfederackiej próby u W. Konopczyńskiego, *Polska a Szwecja*, s. 158 nn., tamże, s. 162 o udziale Familii w likwidowaniu spisku. Pełniej dowodzą tego listy S. Poniatowskiego do Brühla z czerwca i lipca 1742 r., SD 458/XXXVI. W tym i innych tomach korespondencji pierwszego ministra mnóstwo listów na temat konfederacji. Z pism politycznych, jakie z rokoszem Bony się wiąza, Skibiński wydrukował „Refleksje” A. S. Dembowskiego — odpowiedź na „Causae quae moveant” (t. II, s. 28 - 33). O swym autorstwie Dembowski do Bruhla 3 VIII 1742 i odpowiedź 17 VIII 1742, SD 454/X. „Odpowiedź na projekt do konfederacji” (częściowe omówienie u Skibińskiego, t. I, s. 255), we fragmentach drukowana przez S. Askenazego (Fryderyk II i August III, s. 418 - 419), jest repliką na „Uwagi do konfederacji pobudzające” (fragment tamże, s. 416 - 418). Uderza podobieństwo treści i stylu „Reflexiones statisticae” i „Uwag do konfederacji pobudzających”. Czyżby autorem tych drugich był także A. Potocki?

⁸⁹ Elżbieta Piotrówna do S. Poniatowskiego 2 VII 1742, ARP 372; J. F. Sapięha do A. Radziwiłłowej 7 VIII 1742, AR V 13831. Maciej Lieven był u Radziwiłłów w Zdzięciole także w początkach 1742 r., *Archiw kniazia Woroncowa*, t. I, s. 231. O wizycie Lievenów w 1739 r.: W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 139.

sce; kroki te być może zmierzały do zaboru części ziem Augusta III. Mimo klęski armii saskiej a pruskiej potęgi, Poniatowski nie uważał położenia za beznadziejne. Doradzał królowi pozostawienie w Saksonii części wojsk dla ewentualnej obrony Łużyc (gdyby przemarsz wojsk pruskich miał przerodzić się w próbę zagarnięcia tej prowincji), a z resztą sił zbrojnych przybycie do Polski. Przyjazd monarchy przekona Polaków o tym, że August nie pozostawia ich kraju na łaskę losu i odejście umysłem niespokojnym fundament rokoszowych poczynań. Król zwołał sejm nadzwyczajny i bardzo starannie go przygotował; przeprowadził na nim aukcję wojska. Zapewniając, że pogląd ten podzielają Czartoryscy i kanclerz Załuski, Poniatowski raz jeszcze przypomniał, że kamieniem węgielnym sukcesu jest powrót króla do Rzeczypospolitej. Porzucając Drezno król nie tylko zapewnił bezpieczeństwo swej osobie i uciszył rokoszowe zamysły; silna armia polska podniesie prestiż Rzeczypospolitej, ale też uczyni z króla, który armią tą będzie dysponował, alianta cennego dla wszystkich dworów europejskich. W sile Polski leży bowiem klucz do mocarstwowości Saksonii.

Prośbie o powrót króla do Polski Bruhl stale odmawiał; wskutek nieustabilizowanej sytuacji europejskiej monarcha nie mógł, jego zdaniem, oddalać się z Drezna⁹⁰.

Argumenty Familii o pogłębiającym się w Rzeczypospolitej chaosie nie były chwytami taktycznymi. O powadze sytuacji i zwątpieniu narodu w dobre intencje króla w stosunku do Polski świadczy fakt, że nawet oportunistą tej miary co podkanclerzy Małachowski w początkach 1743 r. zażądał od dworu w specjalnym memoriale takich racji pozostawiania króla w Saksonii, które zdołałyby uspokoić umysły i zatrzeć wrażenie braku troski monarchy o Królestwo⁹¹.

Do prób zakłócenia ładu publicznego w Polsce zaliczyć trzeba m. in. starania Adama i Jana Tarłów oraz Antoniego Potockiego,

⁹⁰ S. Poniatowski do Briihla 8 VII 1742, SD 458/XXXVI. O powrót Augusta III prosił Poniatowski we wszystkich następnych listach zamieszczonych w tym tomie, zaś w liście z 10 XII 1742 (SD 3587/2) reasumował argumenty Familii i doczekał się zdecydowanej odmowy z 23 I 1743, Skibiński, t. I, s. 282 - 283. Na temat stosunków sasko-austriackich: A. Arneth, *Maria Thresia's erste Regierungsjahre*, t. II, s. 84 nn.

⁹¹ Memoriał b.d. w SD 2098/24; odpowiedź gabinetu z 16 II 1743 zawiera te same argumenty, które podnosił Brühl wobec S. Poniatowskiego.

by sejmiki wrześniowe 1742 r. wybrały delegatów do króla: ci zażądali od monarchy niezwłocznego powrotu do Polski i zająć się jej sprawami — zwołania sejmu nadzwyczajnego i przeprowadzenia aukcji wojska. Pod przykrywką przygotowani do sejmu planowano zorganizowanie rokoszu opartego o szerokie rzesze szlachty⁹².

Pokój wrocławsko-berliński zrodził w Polsce paniczną obawę przed wkroczeniem Prusaków do Prus Królewskich, a może nawet dalej w głąb Polski⁹³. Obawy te nasiliły się ponownie w grudniu 1742 r., a następnie w marcu 1743 r., wskutek zgrupowania kilku pruskich obozów wojskowych w pobliżu polskiej granicy i wobec pruskich aspiracji do dóbr neuburskich⁹⁴.

Brak starań dworu o poprawę sytuacji w Polsce wpłynął też na ukonstytuowanie się nowego trybunału koronnego. Laskę jego w październiku 1742 r. zdobył nie — jak życzyłyby sobie dwór i Familia — jej polityczny sojusznik, wojewoda płocki Mikołaj Podoski, lecz wysunięty przeciw niemu przez opozycję podczaszy sieradzki Kazimierz Turski. Brat tegoż, ksiądz Bonawentura Turski był prezydentem trybunału⁹⁵.

* * *

Ponieważ zima 1742/43 r. nie przyniosła wyklarowania sytuacji w Rzeszy (a oczekiwaniem na rozstrzygnięcie tłumaczył Bruhl pozostawianie króla w Saksonii), wiosną 1743 r. dwór podjął sprawy polskie.

Pierwszym wtajemniczonym został hetman Potocki, który w kwietniu 1743 r. wydał armii — w porozumieniu z dworem —

⁹² Z. Zielińska, *Sprawa Tarty raz jeszcze*, PH 1981, t. XXII, z. 3, w druku.

⁹³ S. Askenazy, *Fryderyk II i August III*, s. 198, 422; Skibiński, t. I, s. 281 - 282 powtórzył za źródłami pruskimi, że panikę wywołał celowo dwór drezdeński dla pobudzenia nastrojów antypruskich. Ocena pruska; Droysen, *Geschichte*, t. V, oz. 2, s. 74.

⁹⁴ A. Załuski do A. Radziwiłłowej 1 XII 1742, 3 III 1743, AR V 18406; S. Komorowski do E. Tarłowej 7 III 1743, B. Cz. 1783, s. 391; Bruhl do J. Flemminga 16 III 1743, SD 3587A; A. S. Dembowski do Brühla 30 III 1743, Skibiński, t. II, s. 44 - 46; Relacje, t. III, 16 II i 2 III 1743. W sprawie swych wojsk, które po pokoju berlińskim pomaszerowały na kwatery w Prusach, nieopodal polskiej granicy, Fryderyk II — wierny zasadzie nieskłócenia z Rosją — w sierpniu 1743 r. uprzedzał Petersburg, Mers. XI/45B, k. 55v, 24 VIII 1743.

⁹⁵ A. Załuski do M. Radziwiłła 19 IX 1742, AR V 18406; J. F. Sapięha do M. Radziwiłła 18 IX i 16 XI 1742, AR V 13831; W. Łubieński do J. F. Sapięhy 30 X 1742, AR V 8975; KP 1742 nr 308; K. Turski do Brühlhla i ks. B. Turski do tegoż 17 XI 1742, SD 3587/2.

rozkaz pogotowia. Posunięcie to było demonstracją uczynioną w odpowiedzi na pruskie pretensje do dóbr neuburskich. Obawiano się, że pretensje te zechce Berlin egzekwować zbrojnie, tym bardziej że wiadano o wyznaczonych nad polską granicą przeglądach pruskich wojsk⁹⁶. Krok hetmański dowodził poufnego kontaktu Briihla z przywódcą opozycji. W końcu maja 1743 r. we Lwowie krążyła już pogłoska o rychłym spotkaniu w Józefowie rzeczników dworu i przywódców republikanckich: Potockiego, Mniszcha, kardynała Lipskiego i podkanclerzego Małachowskiego. Wiadomość była prawdziwa: z polecenia Drezna Małachowski miał prowadzić rozmowy z przywódcami opozycji na temat istotnych dla państwa problemów⁹⁷.

Na trop tajonych przed nią poczynañ wpadła Familia najpóźniej w początkach czerwca 1743 r. Stanisław Poniatowski donosił (6 VI) Bruhlowi, że Potoccy głośno mówią o konfederacji dokonywanej na rzecz aukcji wojska za pozwoleniem dworu; podobno wojsko stoi już w gotowości. Oznaką zgody Drezna na te plany ma być zjazd Potockiego, Mniszcha, Lipskiego i Małachowskiego w Józefowie. Uspokajająca, ale chłodna odpowiedź ministra dowodziła, że nie zamierzał on ujawniać przed Familią swych planów. 6 lipca Poniatowski raz jeszcze skrytykował wo-

⁹⁶ J. K. Branicki do Briihla 1 V i odpowiedź 24 V 1743, SD 3587/1; Brühl do J. Małachowskiego 5 VI 1743, tamże. Rozkaz hetmana Potockiego dla wojska: Skibiński, t. II, s. 46. Wmieszawszy się w sprawę dóbr neuburskich właśnie wtedy, gdy A. Radziwiłłowa dobijała z Palatynem Reńskim targu o nie, Fryderyk II pisemnie Prosił Augusta III o przychyłność. Wettyn odpowiedział chłodno i o wymianie listów Powiadomił prymasa K. Szembeka, głowę państwa pod nieobecność monarchy w kraju. Odpowiedź arcybiskupa gnieźnieńskiego miała zapewne służyć jako argument w dyplomatycznych przetargach, bo o zasugerowanie Szembekowi jej odpowiedniego brzmienia gabinet zwrócił się do drezdeńskiego powiernika, bpa płockiego A. s. Dembowskiego (22 III 1743). W sporządzonym przezeń brulionie prymasowskiej odpowiedzi znalazły się m. in. skargi na przegląd wojsk pruskich przy polskich granicach i prośba, by król nakazał postawienie wojska w stan gotowości, SD 3587/2 (lit. P), k. 134 - 137. Na pruskie wystąpienie w sprawie dóbr słuckich i groźbę wkroczenia Hohenzollerna do Polski skarżył się w Petersburgu wysłannik Rzeczypospolitej I. Ogiński, por. Mardefeld (poseł berliński nad Newą) do Fryderyka II 30 IV 1743, Mers. XI/45A, k. 131v.

⁹⁷ E. Tarłowa do J. Tarły 28 V 1743, B. Cz. 1783, s. 155 - 156; J. Małachowski do Briihla 5 VI i 14 VII 1743, SD 3587/1; J. Lipski do Briihla 15 VI 1743, tamże; J. Tarło do J. Małachowskiego 18 VIII 1743, Skibiński, t. II, s. 58 - 60. Użyty w tekście termin „republikanci” („republikant”, „republikancki” — synonimem był „patriota”) oznacza opozycję wobec dworu i stronnictwa dworskiego. Termin ten jest bardziej zgodny z duchem epoki niż określenia: „republikański”, „republikanie”, mające inny zakres znaczeniowy, por. E. Rostworowski, *Ostani król Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966, s. 21.

bec Briihla pomysł zjazdu (miast w Józefowie, miał się on odbyć w trzeciej dekadzie lipca pod Krakowem) i ostrzegał, że dokonywana podczas nieobecności króla konfederacja, nawet dla aukcji wojska, byłaby posunięciem nader niebezpiecznym. Rodzaj aukcji i sposoby jej przeprowadzenia powinny zostać uzgodnione po powrocie króla do Warszawy⁹⁸.

Powiernicy dworu, którzy w czerwcu 1743 r. nie wierzyli, by oskarżenia o konfederację miały realne podstawy i przypisywali je dokonanemu za wiedzą Drezna alarmowi w armii, w lipcu zaczęli się niepokoić, czy pogłoski o rokoszu nie są jednak zasadne⁹⁹. Mimo tych wątpliwości w końcu lipca 1743 r. Lipski i Małachowski konferowali w Krakowie z Potockim i Mniszchem na temat sejmku nadzwyczajnego i aukcji wojska. Hetman aprobował, ale nie rezygnował z łączenia projektu takiego sejmku i konfederacji pod swą kontrolą. W piśmie, które rozpowszechniał w kraju („Punkta przez JW Imć pana Potockiego wojewodę kijowskiego, hetmana w. koronnego proponowane w Krakowie”), „Essencjalnia są, żeby sejm był ekstraordynaryjny, który jeżeli się zerwie, tedy posłowie według instrukcyi swoich (które lepsze by były, gdyby im zabronione było rwać sejm) powinni iść ad confoederationem pro auctione wojska. Jest to rzecz i prawu i zdrowemu rozumowi przeciwna, już W. Pan wiesz moje w tym sentymencie, ależ byłem miał trochę czasu, opiszę mu refleksyę nad tą nieuważną radą. Ja suppono, że to tylko ad famam rozrzucone są te punkta”, oceniał kanclerz Załuski w liście do

⁹⁸ Listy Poniatowskiego i minuty odpowiedzi Brühla w SD 3587/2. W korespondencji tej wojewoda mazowiecki powoływał się stale na zdanie bpa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego, który w tej sprawie podzielał poglądy przywódców Familii. W tym samym czasie hetman polny lit. Michał Radziwiłł pisał do hetmana wielkiego lit. Michała Wiśniowieckiego, że Potoccy zaprzeczają dążeniu do konfederacji, a pogłoski o niej pochodzą od Familii, która straszy dwór, by mu być potrzebna do rzekomej pacyfikacji kraju, AR IVa, ks. 4, s. 182 - 183, 18 VII 1743. Donosił jednak Brühlowi o konfederackich zamysłach Potockich przeciwnik Czar-toryskich, wojewoda lubelski A. Tarło 5 VI 1743, SD 3587/2, tamże odpowiedź. Skibiński przedstawił całą historię chaotycznie i bez dostatecznego uwzględnienia roli Familii, t. I, od s. 301.

⁹⁹ Brühl polegał przede wszystkim na zdaniu podkanclerzego Małachowskiego, który w listach z 5 VI, 14 i 21 VII 1743 zapewniał, że Potoccy o żadnej konfederacji nie myślą, SD 3587/1 oraz tamże Brühl do Małachowskiego 5 VI 1743. W listach podkanclerzego z 14 VII i Lipskiego z 28 VII 1743 (Skibiński, t. II, s. 57) są już wątpliwości. Całkowitą pewnością konfederackich knowań Potockich miał bp Dem-bowski, informowany przez pułkownika Błędowskiego (pseudonim Bannier; wyjaśnienie pseudonimu: A. Dembowski do Briihla 6 III 1742, SD 454/X, k. 403). Na list Dembowskiemu b. d. Briihl odpowiadał 15 VIII 1743, SD 3587/1, k. 234 - 237.

Ogrodzkiego¹⁰⁰. Widocznie jednak porozumienie dworu i Potockich nie było możliwe, bo w połowie sierpnia podkanclerzy w imieniu dworu zapewniał, że projekt konfederacji Drezno ostatecznie odrzuciło¹⁰¹. Brühl obawiał się prawdopodobnie, że pod pozorami ugody z dworem przywódcy opozycji chcieli prze-forsować swoje cele uzgodnione uprzednio z Prusami. Toteż cichy reżyser ugody, wojewoda bełski Antoni Potocki, który spodziewał się w Dreźnie przyjęcia z otwartymi rękami, spotkał się tam z chłodną odprawą¹⁰².

Ugodę Brühla z Potockimi rozbiła ostatecznie nie Familia, a Tarłowie, denuncjując konfederackie zamysły stronników hetmańskich¹⁰³. Inna rzecz, iż Czartoryscy nie pozostali bierni. W obliczu rokoszu w końcu sierpnia 1743 r. książę Michał zgrupował w Wołczynie Sapiehów — Stanisława koadjutora wileńskiego i Michała łowczego lit., kasztelana trockiego Michała Masalskiego, generała artylerii lit. Jerzego Flemminga, starostę mozyrskiego Gerwazego Oskierkę i chorążego Słonimskiego Ignacego Łaniewskiego, by naradzić się nad sposobami postępowania, gdyby rokosz miał objąć także Litwę¹⁰⁴.

¹⁰⁰ O konferencji: Skibiński, t. I, s. 313 - 315; J. Małachowski do Brühla 21 VII 1743, SD 3587/1; J. Lipski do króla 24 VII 1743, SD 2098/20; tenże do Brühla 28 VII 1743, Skibiński, t. II, s. 57; J. Potocki do króla 26 VII 1743, SD 2099/35; J. Mniszech do króla 4 VIII 1743, SD 2099/26; M. Czartoryski do J. K. Branickiego 22 VIII 1743, Roś IV/76. „Punkta”: Skibiński, t. II, s. 55; W. Konopczyński, Recenzja, s. 231, nie-słusznie zarzucił tu Skibińskiemu podanie mylnej daty. Ust. A. Załuskiego do Ogrodzkiego z 9 VIII 1743, Pop. 314.

¹⁰¹ W. Konopczyński, o jedność, s. 234; Skibiński, t. I, s. 316 - 317; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 16 IX 1743, AR V 13831.

¹⁰² S. Askenazy, *Fryderyk II i August III*, s. 199; W. Konopczyński, *Recenzja*, s. 245 - 246; tenże, O jedność, s. 230, 234. Najwcześniejszy sygnał konfederackich planów pochodził od A. Potockiego z 14 V 1743, Skibiński, t. I, s. 301.

¹⁰³ W. Konopczyński (Recenzja, s. 245, O jedność, s. 234) opierając się m. in. na wydanych przez Skibińskiego dokumentach, podważył twierdzenie S. Askenazego, (*Fryderyk II i August III*, s. 199), jakoby próbę porozumienia dworu z opozycją rozbiła Familia, wywołując tym ostrą walkę stronnictw. Konopczyński podniósł rolę denuncjacji A. Tarły, który pod pozorem pytania o stanowisko dworu ujawniał rokosz w Dreźnie 5 VI 1743 (list do Brühla, SD 3587/2). Ponownie i podobnie pytał w lipcu, powołując się na pogłoski o konfederacji opozycyjnej, por. Hoffmann do Fryderyka II 27 VII 1743, Skibiński, t. II, s. 53 - 54. Społeczeństwu analogiczne ostrzeżenia przekazywał Jan Tarło w rozpowszechnianym liście do podkanclerzego Jana Małachowskiego z 29 VII 1743, odpowiedź z 18 VIII, tamże, s. 57 - 60. Adresata ostatniego listu Skibiński podał błędnie, poprawił to W. Konopczyński (Recenzja, s. 231).

¹⁰⁴ M. Radziwiłł do różnych osób 2 IX 1743, AR IVa, ks. 4, s. 441; M. Czartoryski do J. K. Branickiego 23 VIII 1743, Roś IV/76. O nieufności między dworem a Familiją świadczy też list M. Radziwiłła do M. Wiśniowieckiego z 20 VIII 1743, AR IVa, ks. 4, s. 434: „Czartoryscy źle są u pana położeni”.

W literaturze przeważa twierdzenie, że Czartoryscy jesienią 1743 r. doszli do władzy; Konopczyński zatytułował nawet w ten sposób rozdział swego podręcznika. Określenie to nie wydaje się zasadne. Faktycznie uzyskała Familia nie władzę, a kierownictwo nad przygotowaniem do sejmu 1744 r. A i ta funkcja była nie tyle wynikiem sympatii Brühla dla Czartoryskich, ile rezultatem fiaska pomysłu sejmu nadzwyczajnego w oparciu o Potockich z lata 1743 r. Skoro sejm takiemu nie dało się zorganizować w porozumieniu z Potockimi z uwagi na ich nielojalność, należało szukać oparcia w innym stronnictwie posiadającym w kraju znaczne zaplecze społeczne. Mogła nim być tylko Familia, gdyż sascy lojaliści typu Małachowskiego, Lipskiego czy Dembowskiego nie legitymowali się poważniejszymi wpływami wśród szlachty. Brühl nie tyle wybrał Czartoryskich do kierowania sejmem grodzieńskim, ile został zmuszony do zaakceptowania ich przywództwa, gdy zawiodły inne możliwości. Daleko stąd wszakże do władzy. Aby wykazać, że Czartoryscy ją posiadli, trzeba by dowieść, iż izba poselska obradowała w myśl ich wskazań, w senacie zdobyli miażdżącą przewagę, król rozdawał starostwa i urzędy z ich rekomendacji, a sądy najwyższe i lokalne orzekały według ich woli. W jesieni 1743 r. można mówić co najwyżej o dworskiej aprobacie i poparciu reformatorskich planów Familii, można mówić o dobrych dyspozycjach Brühla wobec stronnictwa, ale w żadnym wypadku o przekazaniu mu czy przejęciu przez nie dworskich i sejmowych atrybutów władzy. Obejmowanie w kraju czołowej pozycji rozpoczynali Czartoryscy i Poniatowski od ostrej walki z nowym wicherzycielem — Adamem Tarłą.

* * *

Łaskę trybunału radomskiego 1743 r. zdobył starosta kazimierski Antoni Lubomirski, po ugodzie z rywalem, wojewodą lubelskim Adamem Tarłą. Tuż po elekcji Lubomirski czasowo opuścił komisję skarbową, cedując kierowanie nią wojewodzie lubelskiemu. Ten po afroncie wobec prezydenta — biskupa warmińskiego Adama Grabowskiego, lojalisty dworskiego i sympatyka reformatorskich planów Poniatowskiego (do poważniejszych

zaburzeń rii dopuścili stronnicy Familii: kasztelan czerski Kazimierz Rudzieński, strażnik polny kor. Stanisław Sługocki oraz współpracujący z Czartoryskimi wojewoda chełmiński Zygmunt Kretkowski), wykorzystał łaskę dla wydania stronniczego dekretu w sprawie Warszawy z regimentem gwardii koronnej, której komendantem był August Czartoryski.

Wrogie poczynania wobec Familii kontynuował Tarło w liście do sejmików gospodarskich (z datą 9 IX 1743); sugerując szlachcie wyprawienie do Drezna poselstw z żądaniem szybkiego powrotu króla do Polski, zwołanie sejmu nadzwyczajnego i uchwalenie aukcji wojska (nawiązanie do konfederackich planów Potockich), Tarło wracał do swego radomskiego dekretu, wzywając szlachtę do potępienia Czartoryskiego, który się wyrokowi nie podporządkował¹⁰⁵.

Jeśli zważyć, że prócz pisma Tarły kursowały „Punkta” hetmana Potockiego — podzwonne lipcowej narady Małachowskiego z przywódcami opozycji i dodać do tego celowe zrywanie przez opozycję sejmików deputackich, trudno się dziwić, że dwór zareagował na agitację Tarły ostrym napomnieniem, a kardynał Lipski w porozumieniu z Dreznem łagodził nastroje przed otwarciem trybunału podczas poufnych spotkań z Janem Tarłą i Józefem Mniszchem¹⁰⁶.

Reasumpcja piotrkowska miała jednak przebieg burzliwy. Nie chcąc dopuścić do łaski deputata wołyńskiego Drzewieckiego, stronnika Czartoryskich, Tarło nie zawahał się przed użyciem siły fizycznej znieważając prezydenta trybunału, księdza Franciszka Wysockiego. Prezydent w porozumieniu z Familią, kanclerzem Załuskim i Briihlem wystąpił do dworu z oficjalną skargą. Specjalne poselstwo trybunalskie do króla donosiło o obrazie sądu, a pośrednio i Majestatu, który był reprezentowany przez sąd. Na wiosnę 1744 r. przygotowywano proces Tarły. Wszystko wskazuje na to, że miał to być spektakularny proces mściciela ładu politycznego, toczony sub specie sejmu 1744 r. jako wyraz

¹⁰⁵ Relację o Tarle oparto na artykule Z. Zielińskiej, *Sprawa Tarły raz jeszcze*, Passim. Kopia listu z 9 IX 1743 w AR II, ks. 50, s. 1-6.

¹⁰⁶ A. Załuski do Ogrodzkiego 5 i 15 IX 1743, Pop. 314; Hoffmann do Fryderyka II 7 IX 1743, Mers. IX/27/96, k. 45 - 46; Relacje, t. IV, 14 IX 1743; Brühl do A. Tarły 14 IX 1743, SD 2100/54; J. Lipski do Brühla 29 IX 1743, SD 2098/20; S. Konarski do J. Tarły 24 X 1743, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1883, t. XI, s. 1148.

woli walki obozu dworskiego o ład prawny w Królestwie. Śmierć Adama Tarły w pojedynku z Kazimierzem Poniatowskim przekreśliła te plany¹⁰⁷. O ich ścisłym związku z sejmem, z troską o stworzenie w przededniu kampanii wyborczej klimatu zasadniczej walki o rządność, świadczy też fakt, że refleksem sprawy Tarły było przeznaczenie łaski trybunału radomskiego 1744 r. dla Kazimierza Rudzieńskiego, który wiosną roku poprzedniego uchronił ten sąd od zaburzenia przez wojewodę lubelskiego¹⁰⁸. Nazwiskiem Tarły posługiwano się w rozgrywkach z Familią i po jego śmierci. Został po nim ogłoszony pod datą zgonu (14 III 1744 r.) „Manifest na widok świata polskiemu wydany”, który oskarżał Czartoryskich o gwałcenie podstawowych praw Rzeczypospolitej (narzucanie elektów sejmikowych, niedopuszczanie przeciwników na fundacjach trybunalskich, lekceważenie wyroków sądowych, prześladowanie miast). Przedstawiając swe poczynania jako walkę z tymi wyraźnie absolutystycznymi tenden-

¹⁰⁷ Cała sprawa szerzej u Z. Zielińskiej, *Sprawa Tarły raz jeszcze*. Tam też odwołanie do drugiego nurtu „sprawy Tarły”, znanego z dotychczasowej literatury konfliktu prywatnego wojewody lubelskiego z Familią. Spór ów miał głośną, acz nie jedyną przyczynę w niedostatecznym, zdaniem Tarły, honorowaniu przez Czartoryskich wybranki jego serca, nieślubnej córki wojewody krakowskiego, Anny Lubomirskiej. Incydent, jaki na tym tle wydarzył się na balu u marszałka Franciszka Bielińskiego 17 I 1743, doprowadził do pojedynku Tarły z podkomorzym kor. Kazimierzem Poniatowskim (synem Stanisława), a następnie do zemsty Tarły na Famili w postaci dekretu trybunalskiego z Radomia w maju 1743 r. Podobnie motyw prywatnej zemsty przyświecał Tarle w październiku 1743 r., w Piotrkowie. Doznawszy tam niepowodzenia, w listopadzie 1743 r. wojewoda lubelski obwinił Familię o anonimowy paszkwil („Szpieg pospolity i polityczny”), publikując obraźliwe listy i wyzywając Czartoryskich i Poniatowskich na pojedynki. Familia skierowała spór na drogę prawną (manifest z 26 XI 1743), wykazując, że przyczyny rzucanych na nią przez Tarłę oszczerstw wiązały się zawsze z obroną przez Czartoryskich praw publicznych, które deptał wojewoda lubelski, senator, a zatem stróż prawa z urzędu. Było to równoznaczne z zarzutem zbrodni stanu. Mimo mediacyjnej misji kanclerza Załuskiego doszło do starcia zbrojnego; 14 III 1744 Tarło zginął, ugodzony śmiertelnie przez Kazimierza Poniatowskiego w pojedynku na Marymoncie.

¹⁰⁸ Propozycję łaski dla kasztelana czerskiego wysunął S. Poniatowski w liście Bruhla 16 X 1743 jako wniosek z relacji o gwałtach Tarły w Piotrkowie (SD 3687.2). Projekt poparł wobec ministra kanclerz Załuski (1 XII 1743, SD 3587/1, lit C). Decyzja królewska w instrukcji dla Gruszczyńskiego z 25 I 1744 w związku z jego misją do prymasa, hetmana Potockiego i kardynała lipskiego w sprawie Tarły, por. Z. Zielińska, *Sprawa Tarty raz jeszcze*, w druku. Konkurentem ze strony republikantów był stolnik lit. Piotr Sapieha, który w decydującej chwili ustąpił żądaniu Drezna, Relacje, t. IV, 19 x, 18 XII 1743; P. Sapieha do Augusta III 5 V 1744, SD 3587/2; A. Grabowski do Bruhla 15 III I 11 V 1744, tamże (lit. V); J. Lipski do króla 5 V 1744, SD 3587/1.

cjami, Tarło konkludował, że jako gwałciciele wolności i równości Czartoryscy i Poniatowscy powinni zostać przez najbliższy sejm uznani za zbrodniarzy stanu¹⁰⁹. Manifest stanowił nie tylko akt prywatnej zemsty. Wysunięty przez obóz dworski celom sejmu (walka o reformę wojskową i ład polityczny) przeciwstawił walkę z Familią; mógł więc stać się jednym z przedsejmowych dokumentów programowych republikantów.

Rozpowszechnianiem manifestu zajął się po śmierci autora Jan Tarło, który w ciągu 1743 r. wyrósł na jednego z luminarzy opozycji. Geneza rozejścia się wojewody sandomierskiego z dworem nie jest jasna. Jeszcze w 1741 r. brał on udział w walce z rokoszem Potockich, zaś w początkach roku 1743 wyrażał się z dezaprobatą o zatargu Adama Tarły z Kazimierzem Poniatowskim i o postępowaniu wojewody lubelskiego¹¹⁰. Na zmianę stosunku wojewody sandomierskiego do Drezna wpłynęło najprawdopodobniej stanowisko dworu w sporze Tarły z hetmanem Radziwiłłem o dobra po Sobieskich¹¹¹. Radziwiłł kupił te ziemie, ale Tarło, który tytułem zastawu część z nich trzymał, nie chciał ustąpić; odrzucił kompromis, który wypracowano w końcu 1742 roku, a podobnie potraktował wyrok trybunału kor. z grudnia 1743 r. (dobra po Sobieskich dekret przyznawał Radziwiłłowi za wynagrodzeniem Tarle sum zastawnych). Ponieważ skazany nie podporządkował się wyrokowi, zwycięzca dokonał zajazdu przysądzonych mu dóbr. Owa „wojna domowa” toczona w początkach 1744 r., zwycięska dla Radziwiłła, uczyniła z Tarły zawziętego wroga dworu, który w trakcie całej sprawy wyraźnie sprzyjał Radziwiłłowi. Dodajmy, że prawo stało za Litwinem.

Walka z Tarłą zbliżyła Radziwiłła, poszukującego stronników w trybunale koronnym, do Poniatowskich i Czartoryskich.

¹⁰⁹ Manifest w B. Cz. 583, s. 351 - 360. Obszerne fragmenty u L. Huberta, Adam na Melsztynie i Czekarzewicach Tarło, w: Pamiątniki historyczne, t. II, Warszawa 1861, s. 251 - 253.

¹¹⁰ J. Tarło do żony 30 I 1743, B. Cz. 1788, s. 165.

¹¹¹ Spór przedstawił Skibiński, t. I, s. 288 - 289, 357, 370 - 378, 382 - 391, 403 - 404 i odpowiednio źródła w t. II. Obszerna informacja o przebiegu zatargu w AR IVa, ks. 4, passim (od połowy 1742 r.). Z innych źródeł warto uwzględnić korespondencję Tarłów, zwłaszcza B. Cz. 1782, 1783, 1785, korespondencję M. Radziwiłła z Bruhlem (SD 3587/2, 2099/37) oraz Relacje, tomy z lat 1742 - 1743. Wyrok trybunalski po re wizjach tamże, t. IV, 4 XII 1743.

W grudniu 1743 r. zbliżenie to przypieczętowano formalnym sojuszem, tworząc w ten sposób zupełnie nowy układ sił — istotny zwłaszcza dla Litwy¹¹².

Coroczne zabiegi o wpływy w nowo tworzonym trybunale stanowiły dla Litwy, w której sejmy odbywały się nierównie rzadziej niż w Koronie, główną arenę walki stronnictw. Klimat sejmików gromnicznych i fundacji trybunalskich wyznaczał antagonizm dwu głównych ośrodków magnackich Litwy — Nieświeża Radziwiłłów i Wołczyna, w którym mieszkał Michał Czartoryski.

Seniorem rodu radziwiłłowskiego była wdowa po kanclerzu litewskim, Anna z Sanguszków, wspomagana przez synów: wojewodę trockiego i hetmana polnego lit. Michała Kazimierza oraz skłóconego z nim i politycznie nieaktywnego Hieronima Floriana, podczaszego, a potem chorążego litewskiego. Wojewoda nowogrodzki Mikołaj Faustyn Radziwiłł ożenił się z Barbarą Zawiszanką, córką pamiętnikarza Krzysztofa i ona to uchodziła za najtęższą w rodzie radziwiłłowskim głowę. Z rodem tym ściśle związany był hetman wielki lit. Michał Serwacy Wiśniowiecki, żonaty z Teklą Radziwiłłówną, siostrą Michała i Hieronima. Między Nieświeżem a Wołczynem lawirował mało politycznie aktywny kanclerz lit. Jan Fryderyk Sapieha, przez żonę spowinowacony z Radziwiłłami, natomiast po stronie Czartoryskiego stali dwaj bracia, przedstawiciele młodszej generacji Sapiehów, sufragan wileński Józef i łowczy lit. Michał. Wyliczając we wrześniu 1741 r. ważniejsze ośrodki dyspozycji politycznej na Litwie, lojalista dworski, marszałek nadworny lit. Józef Scipio del Campo, wspominał prócz wymienionych wyżej wojewodę witebskiego Marcjana Ogińskiego (byłego szefa konfederacji 1734-46), wojewodę mściławskiego Michała Massalskiego, ściśle związanego z Czartoryskimi, braci Pocięjów, tj. Aleksandra, od maja 1742 r.

¹¹² Skibiński, t. I, s. 375; Relacje, t. IV, k. 197 (8 XII 1743), t. V, 29 I 1744; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 6 I 1744, AR V 2579; A. Rudzieńska do A. Radziwiłłowej 26 XII 1743, AR V 13445. Kopiarusz korespondencji M. Radziwiłła (AR IVa, ks. 4) uwydatnia etapy zbliżenia hetmana do Czartoryskich: najpierw przez wojewodzinę ruską, następnie księcia Augusta, wreszcie Michała.

wojewodę trockiego i Antoniego, strażnika lit., wreszcie podskarbiego wielkiego lit. Jana Sołłohuba¹¹³.

Walka o trybunał na sejmikach zaledwie się rozpoczęła. Deputatów, wybranych nie zawsze legalnie, należało podczas fundacji wprowadzić do koła sędziowskiego wbrew przeszkodom wymachujących manifestami oponentów. Najważniejszy bój rozgrywał się wokół obsadzenia urzędów trybunalskich. Laska dawała na Litwie większe uprawnienia niż w Koronie, gdyż od marszałka zależał tak termin, jak i przebieg procesu; równie ostro dobijano się o pióro trybunalskie, które niezależnie od zysków, jakie przynosiło pisarzowi, dawało jego partyjnym szefom możliwość wpływania na treść zapisanych dekretów, a tym samym stawało się jednym z instrumentów partyjnych nacisków¹¹⁴.

Trybunał 1741 r. konstituował się w atmosferze walki między Radziwiłłami a Sapiehami, których poparł Czartoryski. Bezpośrednio chodziło o proces majątkowy, zasadniczo — o przewagę na Litwie. Marszałkiem został wojewoda mściśławski Michał Massalski, laską skarbową otrzymał Stefan Jaxa-Bykowski, sędzia grodzki miński, duchowną Eperyeszy, starosta szyrwincki, pióro ruskie Kazimierz Hurko, pisarz ziemski witebski, klient tamtejszego wojewody¹¹⁵. Ponieważ w czasie kadencji wileńskiej sprawę wygrali Sapiehowie, na kadencję mińską zjechali osobiście hetman Michał i wojewoda nowogrodzki Mikołaj Radziwiłłowie, spowodowali wykluczenie z koła dwóch deputatów żmudzkich i dwóch wołkowyskich, po czym przeprowadzili dekret w brzmieniu, na którym im zależało. Pod hasłem walki z pogwałceniem praw i nadużyciem przez hetmana władzy Michał Czartoryski zorganizował trybunałowi odsiecz, zmusił koło

¹¹³ Skibiński, t. II, s. 669. Najpełniejszą charakterystykę magnatów litewskich podaje M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, passim. Opieramy się nadto na pracach W. Konopczyńskiego (przede wszystkim: *Mrok i świt* oraz *Polska to dobre wojny* siedmioletniej) oraz na korespondencji z Archiwum Radziwiłłowskiego.

¹¹⁴ J. Michalski, *Studia*, s. 116 nn., 258. Por. opisy reasumpcji u M. Matuszewicza, *Pamiętniki*, passim.

¹¹⁵ Tamże, t. I, s. 114 - 119; S. Bykowski do Radziwiłłów, AR V 1789; M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 25 X 1741, ARP 372; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 22 III, 2 IV, 3 V, 3 VI 1741, AR V 13831; T. Ogiński do M. Radziwiłła 4 IV 1741, AR v 10725.

do ponownego przyjęcia wykluczonych deputatów, zaś sprawę opieki nad sierotami i dobrami sapieżyńskimi zakończono kompromisem¹¹⁶.

Po spokojnej fundacji trybunału 1742 r. (laskę koła wielkiego otrzymał kandydat radziwiłłowski, kasztelan połocki Walerian Żaba, pisarzem kadencji wileńskiej, znaczącym w trybunale więcej od marszałka był stronnik wołczyński Szymon Siruć, pisarz grodzki i deputat kowieński, pióro ruskie uzyskał adherent Nieświeża, starosta jesmoński Kazimierz Korsak), tworzenie koła w 1743 r. odbywało się w klimacie ostrej konfrontacji rywalizujących stronnictw. W imię poskromienia buty radziwiłłowskiej Familia (podkanclerzego Czartoryskiego wspomagał jego przyszły — od lutego 1744 r. — zięć, generał artylerii lit. Jerzy Flemming) przeforsowała elekcję łowczego lit. Michała Sapiehy, który na burzliwej i tłumnej fundacji zdobył laskę; Radziwiłł zrezygnował z opozycji na wyraźny rozkaz królewski. Wicemarszałkiem został agent wołczyński płk Józef Sosnowski, kołu skarbowemu przewodził generał-adiutant hetmana Wiśniowieckiego Tomasz Straszewicz, duchownemu związany z Sapiehami starosta szyrwincki Eperyeszy; pióro wileńskie otrzymał ceniony prawnik, zwolennik Familii Stanisław Burzyński, instygator lit., ruskie agent Nieświeża, pisarz ziemski starodubowski Hrehory Gimbutt; najniższy urząd, podskarbstwo trybunalskie, zdobył ciwun trocki Andrzej Ukolski¹¹⁷. Trybunałem tym szczególnie za-

¹¹⁶ Eksplikacya grawaminów, które patimur ex occasione proedominium w litwie książąt ichm Radziwiłłów", BJ 115, k. 414-417, 12 X 1741; M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 11 i 25 X oraz 22 XI 1741, ARP 372; tenże do Brühla 28 X 1741, SD 453/IX k 198 Na prośbę Czartoryskiego król ostrzegał Radziwiłła przed nadużyciem władzy hetmańskiej i żądał przywrócenia do koła odsuniętych deputatów (4 XI 1741 SD 2099/37). Wersja radziwiłłowska w AR IVa, ks. 4, s. 235-285.

¹¹⁷ Rok 1742: M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, S. 126; B. Radziwiłłowa do M. Radziwiłła 13 II i 22 III 1742, AR IV 638; AR V 7271 i AR II 2624. Rok 1743: M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 137-142; J. F. Sapieha do Radziwiłłów od 18 IX 1742 do ,1 II 1743 (plany) oraz 18 II, 12 IV i 8 VI 1743, AR V 13831; B. Radziwiłłowa do M. Radziwiłła 15 IX 1742 oraz luty i marzec 1743, AR IV 638; AR II 2624 (sprokurowany przez Radziwiłłów protest przeciw M. Sapieze); T. Straszewicz do A. Radziwiłłowej, AR V 15189 (4 II, 18 IX, 27 i 28 XII 1743); M. Radziwiłł do różnych osób 3 V 1743, AR IVa, ks. 4, s. 144 nn.; W. Konopczyński, Polska a Szwecja, s. 159, 321 (o Eperyeszym); PSB, t. III, s. 142 (Burzyński), t. VII, s. 35 - 36 (J. Flemming); korespondencja między Flemmingiem i BrUhlem od początku stycznia do kwietnia 1743, SD 3587/1.

interesowanie wykazało Drezno, co wynikało z obaw, że opozycja wobec kandydatury Sapiehy może stanowić wstęp do antydworskiej konfederacji na Litwie¹¹⁸.

* * *

Rozważny rozdział wakansów, traktowanych jako nagroda za lojalną i użyteczną dla państwa służbę, oraz nieprzydzielanie ich niezasłużonym mimo ich aspiracji i natarczywych nalegań traktowali przywódcy Familii jako istotę prerogatywy rozdawniczej króla. „La distribution attentive des vacances est le grand ressort efficace de nos pays pour animer la nation a son devoir et l'y porter par l'exemple des recompenses -a ceux, qui les ont meritees ou leurs denis a ceux qui n'en sont point dignes et a ceux qui n'y ont d'autre titre, que celui de la presumption et de l'importunite”, wykładał Bruhlowi zasady dystrybucji książę Michał. Sobie przyznawał w rekomendacji osób zasłużonych miejsce szczególne, gdyż za jeden z podstawowych obowiązków urzędu kanclerskiego uważał wysuwanie na wakanse osób, które poczytywał za najodpowiedniejsze. Na marginesie doświadczeń trybunału 1741 r. Czartoryski ostrzegał nadto dwór przed dalszym szafunkiem łask dla hetmana Radziwiłła, i tak już zbyt silnego¹¹⁹. Choć Brühl rady te zlekceważył i Radziwiłł podczas rady senatu we Wschowie w maju 1742 r. zapewnił sobie kasztelanie wileńską, przeznaczony przez podkanclerzego na jego zastępcę Michał Massalski uzyskał tamże obietnicę hetmaństwa¹²⁰.

Wobec napięcia między Wołczyńcem a Nieświeżem sojusz ze schyłku 1743 r. stanowił przełom w litewskim układzie sił. W imię nowego aliansu Czartoryski poparł do łaski trybunału litewskiego 1744 r. kandydata hetmańskiego, starostę luboszańskiego Jerzego Radziwiłła. Pióro wileńskie przypadło stronnikowi

¹¹⁸ M. Czartoryski do A. Załuskiego, fragment b. d. (kwiecień 1743), kopia w papierach po Załuskim w SD 3513/2.

¹¹⁹ M. Czartoryski do Brühla 23 V 1739, marzec 1741, SD 453/IX, k. 84, 166 (cytat z listu ostatniego); tenże do S. Poniatowskiego 4 X 1741, SD 453/IX, k. 191 - 192 oraz 11, 14, i 18 X 1741, ARP 372.

¹²⁰ M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 21 V 1742, ARP 372; M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 127.

nieświeskiemu Andrzejowi Abramowiczowi, o pióro ruskie prosił ksiązę Michał dla kandydata sapieżyńskiego Józefa Strutyńskiego, starosty szakinowskiego (Sapiehowie za słabi na odegranie roli samodzielnej musieli zadowalać się trzeciorzędą pozycją w trybunale, wyjednując tam urzędy za pośrednictwem litewskiego szefa Familii)¹²¹. O słynnym z hulanek trybunale Jerzego Radziwiłła wolał nie wspominać nieświeski klient Marcin Matuszewicz; sprawiedliwość temu sądowi wymierzył w prywatnym diariuszu podstarości upicki Kazimierz Straszewicz¹²².

Pojednanie z Nieświeżem przyniosło Czartoryskim także zgodę z jego krewnymi i sojusznikami, hetmanem Wiśniowieckim i marszałkiem wielkim lit. Pawłem Sanguszką. Efektem sojuszu dwóch litewskich hegemonów była generalna pacyfikacja Wielkiego Księstwa¹²³.

¹²¹ Pierwotnym kontrkandydatem Wołczyzna do marszałkostwa był starosta chwejdański Józef Pac, A. Czartoryski do M. Radziwiłła 17 XII 1743, AR V 2578; M. Czartoryski do Radziwiłła 6 i 23 I 1744, AR X 2579; J. Pac do Radziwiłłów 18 X i 6 XII 1743, AR V 11199. Plany nieświesko-zdzieciolskie (Zdzieciół był rezydencją Barbary Radziwiłłowej) w AR XI 219 (memoriał b. d. — styczeń 1744). Urzędy trybunalskie: M. Czartoryski do M. Radziwiłła 12 i 19 III 1744, AR V 2579.

¹²² BN Akc. 8918.

¹²³ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 23 I 1744, AR V 2579; tenże do M. Wiśniowieckiego 13 II 1744, AR II, ks. 50, s. 153-157.

SZANSE REALIZACJI POLSKICH PLANÓW REFORM
W ŚWIETLE
MIĘDZYNARODOWEJ POZYCJI RZECZYPOSPOLITEJ
W PRZEDEDNIU SEJMU 1744 R.

Badanie szans realizacji polskich poczynań reformatorskich trzeba rozpocząć od rozważenia międzynarodowej koniunktury sejmu 1744 r., pierwszego sejmu, na którym Familia, znalazłszy się w dogodnej pozycji stronnictwa dworskiego, usiłowała przeprowadzić swe reformatorskie zamysły.

W historiografii polskiej panuje przekonanie, iż sejm ten miał wyjątkową szansę zrealizowania reform. Tezę tę postawił Askenazy, potwierdził ją Skibiński, a upowszechnił Konopczyński. Ten ostatni badacz w wydanym w 1921 r. zbiorze szkiców pisał, że „jeżeli który sejm, to ten grodzieński, najpamiętniejszy z wielu pamiętnych sejmów grodzieńskich, miał wszelkie warunki po temu, aby dokonać niezbędnych reform. Miał zapewnioną przychylną postawę trzech dworów europejskich, które decydowały o nietykalności i bezpieczeństwie Rzeczypospolitej. Rosja życzyła sobie przynajmniej aukcji wojska polskiego, bo tem wojskiem chciała się wyręczyć w akcji sprzymierzeńczej na rzecz Saksonii. Austria tem życzliwiej patrzyła na nasze zbrojenia, że zanosilo się na wspólną wojnę z napastującym ją Fryderykiem Wielkim; więc gotowa była w takich okolicznościach pozwolić i na ewentualną elekcję u nas saskiego następcy tronu. Anglia sprzyjała tym planom, bo chodziło o zwalczenie Prus, a więc pośrednio i ich aliantki Francji; więc nie miała nic przeciwko wzmocnieniu rządu polskiego. Dwór saski zaprzysiągł zemstę Prusakowi za niedawne zdrady, zsolidaryzował się z prawdziwym interesem

Polski i parł do śmiałych czynów"¹. W 1936 r. Konopczyński powtórzył tę opinię w swym podręczniku: „Sejm grodzieński 1744 roku stanowi po traktacie wiedeńskim 1719 r. drugi moment czasów przedrozbiorowych, kiedy wyjątkowy zbieg okoliczności zdawał się otwierać Polsce wrota ocalenia i kiedy tylko od nas zawisło, czy przez te wrota zechcemy iść naprzód. Ze wszystkich stron zanosilo się na ukrócenie zuchwałego zaborcy Śląska. Austria, uporawszy się z Bawarią i jej elektorem cesarzem Karolem VII, przygotowała odwet; Bestużew pouczał Elżbietę Piotrownę o niebezpieczeństwach pruskiej ekspansji ku wschodowi; Anglia trwała w przymierzu, równoważąc siły francuskie. Wobec przewidywanego znów wystąpienia Prus, Brühl postanowił dać mu odpór nie tylko siłami Saksonii, ale i Polski. Od jesieni Stanisław Poniatowski omawiał w Dreźnie sposoby wciągnięcia Rzeczypospolitej do wielkiego przymierza, a od wiosny Mikołaj Podoski ślezczał nad obliczeniem jej sił finansowych i militarnych. Co uczyniło tę chwilę doprawdy wyjątkową, to zaciętrzewienie Rosji przeciwko Prusom, posunięte tak daleko, że i ona i Austria wprost teraz nalegały o pomnożenie sił zbrojnych Polski"². W ostatniej, z wydanych za życia wielkich swych prac Konopczyński raz jeszcze powtórzył te opinie i konkludował, iż „Rozbicie sejmu grodzieńskiego było wielkim nieszczęściem dla Polski; tam przepadła jedyna w XVIII wieku sposobność, kiedy można było powiększyć wojsko i naprawić rząd bez narażania się na gniew Rosji"³.

Mówiąc o szansach sejmu grodzieńskiego w swych dojrzałych dziełach, Konopczyński eksponował przede wszystkim stanowisko Rosji. Sugestywność stylu Konopczyńskiego, jego znajomość archiwaliów w skali, która przyniosła mu epitet archiwozercy, wreszcie głębokość jego sądów o epoce Augusta III sprawiły, że uwadze historyków uszedł fakt, iż autor *Dziejów Polski nowożytnej* sam nigdy roku 1744 źródłowo nie badał. Dwa szkice, jakie na ten temat ogłosił, stanowią streszczenia monografii

¹ S. Askenazy, *Z czasów Fryderyka II*; tenże, *Z dwóch sejmów*; Skibiński, t. I, passim; W. Konopczyński, *Fatalny sejm*, s. 110.

² Tenże, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, s. 232 - 233.

³ Tenże, *Fryderyk Wielki*, s. 49.

Skibińskiego, z tym że streszczający pogłębił sądy poprzednika w oparciu o własne rozumienie epoki, wyniesione ze źródłowych badań dziejów politycznych Polski w latach 1751 - 1763⁴.

Z tego względu uzasadnienia tezy o nadzwyczajnej koniunkturze międzynarodowej sejmu grodzieńskiego 1744 r. należy szukać u Skibińskiego, który znał i powoływał w przypisach prace Askenazego.

Wielokrotna lektura pracy Skibińskiego pozwala stwierdzić, że to, co Konopczyński na podstawie tej monografii napisał o międzynarodowej koniunkturze sejmu 1744 r., jest niesłuszne. Pogląd Skibińskiego na ten temat, w szczególności na stosunek Rosji do sejmu, jest bowiem labilny i pełen twierdzeń wzajemnie sprzecznych.

Ponowioną po takiej konkluzji lekturę Askenazego zamykamy stwierdzeniem: całkowicie niesłuszne jest to, co Askenazy, a po nim Konopczyński pisali w sposób kategoriyczny o międzynarodowej koniunkturze sejmu 1744 r.

Rzut oka na przypisy w pracach Askenazego przekonuje, że są one oparte na archiwaliach austriackich, częściowo pruskich, nadto na opracowaniach pruskich, austriackich, saskich, angielskich i francuskich. Uderza brak prac rosyjskich — nawet Sołowjewa — co wobec niewykorzystania archiwaliów rosyjskich budzi podejrzenie, iż sądy o koniunkturze sejmu grodzieńskiego zostały przyjęte bez należytego uwzględnienia stanowiska Rosji. Fakt ten z racji roli Rosji w ówczesnej polityce europejskiej i jej dominacji nad Polską jest uchybieniem o doniosłych konsekwencjach.

Spróbujmy więc bliżej przyjrzeć się tezom Askenazego o szansach międzynarodowych sejmu 1744 r. Twierdził on, że „Sejm grodzieński 1744 r. — takie jest nasze przekonanie — miał więcej szans, niż którykolwiek inny sejm XVIII wieku. Miał rzeczywistą pomoc Rosji i Austrii, kiedy późniejsze sejmy, konwokacyjne i czteroletni miały tylko fikcyjną. Miał ponadto bezpośrednie widoki szerokiej na zewnątrz akcji, jakich tamte nie miały”⁶. W parę miesięcy później tenże historyk raz jeszcze zapewniał, że

⁴ Tenże, *Polska to dobie wojen śląskich* oraz *Fatalny sejm*.

⁵ S. Askenazy, *Z czasów Fryderyka II*, s. 154.

w czasie sejmu 1744 roku „można było liczyć na szczere poparcie Austrii, pomoc materialną Anglii, zgodę Rosji”⁶.

Oba stwierdzenia Askenazy pozostawił bez przypisu; drugie wskazywałoby, że nabrał co do stanowiska Rosji pewnych wątpliwości, bo nie mówił już o jej rzeczywistej pomocy dla sejmu, a tylko o zgodzie. Brak znajomości źródeł i opracowań rosyjskich przesądza o tym, że tezy Askenazego o nadzwyczajnych szansach międzynarodowych sejmu 1744 r. udokumentowane są tylko jego osobistym przekonaniem.

Skibiński twierdzenia o życzliwym stosunku Rosji wobec tego sejmu wysnuwał z rozmów kanclerza Aleksego Bestużewa z posłem pruskim w Rosji — Mardefeldem oraz z raportów posła saskiego w Petersburgu, Gersdorffa. Z faktu, że Bestużew odrzucił berlińskie oferty współdziałania prusko-rosyjskiego przeciw sejmowi polskiemu oraz wykazywał Mardefeldowi bezzasadność obaw przed 20-tysięczną aukcją wojska polskiego, przypominając, że Prusy mają 160 tys. wojska i to niedawno właśnie osiągnięte dodatkowymi aukcjami⁷, nie wynika, jak chciałby Skibiński, że rosyjski kanclerz sprzyjał polskiemu sejmowi. Z rozmów Bestużewa z Mardefeldem można jedynie wnosić, iż Rosja nie miała zamiaru dopuszczać Prus do współpartnerstwa w niszczeniu sejmu 1744 r. oraz że pruskie obawy przed polskimi reformami traktowała wobec Berlina jako wygodny straszak, przy pomocy którego mogła powściągać zbyt wygórowane ambicje Hohenzollerna.

Raporty Gersdorffa dowodzą braku krytycyzmu saskiego posła; nie tylko przyjmował on na wiarę oświadczenia, że wysłane z Petersburga do Keyserlinga instrukcje były dla polskiego sejmu życzliwe, ale opatrywał takie oświadczenie własnym komentarzem, który jeszcze rozszerzał zakres stwierdzeń o rosyjskim poparciu dla polskiego sejmu. Nie mamy śladu, by poseł saski miał kiedykolwiek wątpliwości co do prawdziwości przekazywanych mu informacji, by pamiętał, że obok instrukcji jawnych istnieją tajne. Niekorzystne opinie o inteligencji, a także o takcie Gersdorffa, wydawał również życzliwy Polsce i Saksonii poseł

⁶ Tenże, *Z dwóch sejmów*, s. 124. Już W. Konopczyński (*Recenzja*, s. 247) wykazał, że żadnej pomocy materialnej ze strony angielskiej nie było.

⁷ Skibiński, t. I, s. 505-506, 511-512, 520 i dla konfrontacji: Gersdorff do Augusta III 29 IV 1744 oraz 28 V 1744, Skibiński, t. II, s. 101-104, 141-142.

angielski w Rosji, lord Tyrawley⁸. Skibiński nie dostrzegł, że Briihl, który wykazywał duży krytycyzm, stale niepokoił się o stanowisko Rosji wobec sejmu, choć wedle raportów Gersdorffa miało ono być zdecydowanie życzliwe, do końca zapewniał Petersburg o nieszkodliwości małej aukcji wojska w Polsce dla wielkiej Rosji. Rozterkę saskiego ministra widział jasno poseł angielski w Polsce, Thomas Villiers, gdy w przededniu sejmu raportował swemu premierowi, iż dwór polski ma nadzieję na większe dowody dobrej woli Elżbiety wobec sejmu dopiero po powrocie carowej do Moskwy⁹.

Trzeci błąd Skibińskiego, który dla badań nad sejmem przejrzał znacznie obfitsze niż Askenazy materiały źródłowe, w szczególności zaś korzystał z rosyjskich archiwaliów oraz wydawnictw źródłowych, wynikał ze zbyt powierzchownego ich odczytania. I tak np. w liście Mardefelda do Fryderyka II z 28 V 1744 r. Skibiński pominął *passus*, w którym Mardefeld pisał, iż Prusy nie mogą liczyć na rosyjskie współdziałanie przeciw polskiemu sejmowi wskutek postawy kanclerza Bestużewa, mimo dobrych intencji Elżbiety wobec Prus¹⁰ [podkr. moje — ZZ]. Podobnie autor *Europy a Polski* nie dostrzegął, że według instrukcji na sejm danej przez Fryderyka II Hoffmannowi 28 VII 1744 r. Elżbieta przyrzekła królowi pruskiemu współdziałanie przeciw polskiemu sejmowi¹¹. Z kolei raportom Bestużewa i Keyserlinga z sejmu z uwagami o wzrastających pruskich wpływach w Polsce Skibiński przypisał jako wniosek wspieranie

⁸ Dla przykładu: Gersdorff do Augusta III 28 V 1744, tamże, wnioskuje o dobrej woli Bestużewa wobec aukcji wojska w Polsce z pogarszania się stosunków rosyjsko-pruskich. Skibiński, t. I, s. 514, znając raport Gersdorffa z 28 VI 1744 formułuje tezę o popieraniu przez Rosję aukcji wojska w Polsce na podstawie zapowiedzi rosyjskiej, iż Elżbieta udzieli Rzeczypospolitej wszechstronnego wsparcia w razie ataku pruskiego. Por. też Skibiński, t. I, s. 521, t. II, s. 236 - 237, Gersdorff do Augusta III 5 X 1744 — obszerny komentarz o nadziejach na rosyjskie poparcie dla sejmu na podstawie konwencjonalnego frazesu grzecznościowego Elżbiety; Tyrawley do Cartereta 12 XI 1744, *Sbornik*, t. CII, s. 150-151.

⁹ O niepokoju Bruhla świadczą jego listy z maja i czerwca 1744 r., Skibiński, t. I, s. 535, 538. List Bruhla do Gersdorffa z 20 VI 1744 (tamże, t. II, s. 146-148) z wyrażonymi wprost wątpliwościami Skibiński skomentował jako dowód pewności rosyjskiego poparcia u ministra (t. I, s. 554); T. Villiers do Cartereta 3 X 1744, Skibiński, t. II, s. 231 - 233.

¹⁰ Mardefeld do Fryderyka II 28 V 1744, tamże, s. 143.

¹¹ Tamże, s. 163, 169. O zrozumieniu przez carową szkodliwości aukcji wojska w Polsce dla Rosji donoszono Mardefeldowi już wcześniej, Mardefeld do Fryderyka II 13 IV i 26 V 1744 oraz Fryderyk II do Mardefelda 16 VI 1744, Mers. XI/46A.

planów dworu polskiego na sejmach, choć w tekście raportów o tym wspieraniu ani słowa. Podobną konkluzję dopisał tenże historyk Michałowi Woroncowowi, streszczając jego memoriał dla Elżbiety z września 1744 r. o wzroście wpływów pruskich w Polsce i zagrożeniu tamże interesów rosyjskich, ale nie zauważył, iż Woroncow nie wyciągał z tego wniosku o potrzebie wspierania Polski. Argumentem, który przesądzić miał o życzliwej postawie Elżbiety dla sejmu, były prezenty Augusta III dla carowej¹².

Wobec faktu, że Askenazy postawił tezę o stosunku Rosji do polskiego sejmu 1744 r. bez udokumentowania, zaś Skibiński nie przeprowadził należytej analizy materiału źródłowego, nasuwa się postulat naszkicowania, w oparciu przede wszystkim o Sołowjewa i nieliczne dostępne źródła rosyjskie, celów i zadań rosyjskiej polityki zagranicznej w 1744 r. w stosunku do Polski.

* * *

Zawarty w 1726 r. sojusz rosyjsko-austriacki miał dla układu sił w Europie znaczenie fundamentalne. Sojusz ten stanowił dla Rosji oparcie w jej aspiracjach bałtyckich (wzrost wpływów rosyjskich w Szwecji i sojusz z nią w roku następnym, zajęcie Kurlandii w 1727 r.), zapewniał współdziałanie sygnatariuszy przeciw Turcji oraz wzmocnienie wspólnych wpływów w Polsce. Doniosłość nowego aliansu docenił Fryderyk Wilhelm I, porzucając na jego rzecz podpisany w 1725 r. alians hanowerski z Anglią i Francją i zawierając najpierw traktat neutralności z Rosją na wypadek konfliktu anglo-rosyjskiego (na polskim tle Prusy przyjęły orientację rosyjską już w 1720 r.), następnie sekretną konwencję z Austrią (1726 r.), wreszcie sojusz z nią (1728 r.). Doraźnym przejawem nowego układu sił i tendencji sojuszników utrzymania w Polsce kondominium rosyjsko-austriackiego był traktat Łówenwóldea z 1732 r., w którym dwory cesarskie i Prusy wykluczyły kandydata Francji, Stanisława Leszczyńskiego i przeznaczyły koronę polską po śmierci Augusta II infantowi portugalskiemu don Emanuelowi. Układ

¹² Skibiński, t. I, s. 480 - 481, 578 (nie bez wątpliwości), 641 - 643, 655 - 666. Analogiczne biedy przy omawianiu okresu od schyłku listopada 1744 do grudnia 1745 r. (s. 700 nn.).

ten (nie ratyfikowany) znowelizowano w 1733 r. już bez udziału Prus, przeznaczając tron Rzeczypospolitej dla elektora saskiego, który Austrii zapłacił uznaniem sankcji pragmatycznej, a obu dworom aliansem obronnym. Pominięty w tym układzie Fryderyk Wilhelm I, urażony dodatkowo poparciem do korony polskiej swego rywala z Rzeszy, odpłacił dworom cesarskim przepuszczeniem Leszczyńskiego przez swe terytorium, a potem gośczeniem w Królewcu jego partyzantów. Odsunięte przez Rosję i Austrię Prusy skoncentrowały się na celach zachodnich — Fryderyk Wilhelm starał się opanować księstwa Julich i Berg. Wypędzony stamtąd w 1738 r. przez Francję, Austrię, Anglię i Holandię, doszedł do wniosku, że realizację aspiracji zachodnioeuropejskich oprzeć musi na zachodzie o sojusz z Francją (1740) i na wschodzie z Rosją. W początkach 1739 r. król-kaprał zaproponował więc Petersburgowi zawarcie sojuszu, który uwzględniłby interesy sygnatariuszy w Polsce i Szwecji. Odepchnięty, przekazał to zadanie synowi w formie testamentu wyłożonego na łożu śmierci. Fryderyk II objąwszy tron natychmiast wysłał swemu posłowi w Petersburgu rozkaz wszczęcia negocjacji o taki sojusz. Zanim rokowania te sfinalizowano, Fryderyk II dokonał agresji na austriacki Śląsk, a przewrót w Rosji dał władzę niechętniej Austrii grupie Niemców. W jej imieniu feldmarszałek Burkhard Münnich podpisał 27 XII 1740 r. alians obronny z Prusami. Zdaniem Konopczyńskiego traktatu „główny sens wyrażał się w odnowieniu dawnych zobowiązań (1720, 1726, 1729, 1730, 1732) co do wzajemnej opieki nad wolnością i dysydentami w Polsce”¹³. Sołowjew usprawiedliwiając najpierw rosyjskie stanowisko potrzebą pruskiej gwarancji dla status quo w Szwecji i Kurlandii i milcząc o polskich klauzulach, porzucił następnie te interpretacje, już w 1740 r. oceniane przez Austrię jako preteksty i dał wykład uzasadniający rosyjską politykę wyczekiwania i niewiązania się z żadną ze stron walczących (Prusami i Austrią), dopóki równowaga sił w Europie środkowej nie zostanie zakłócona; owo wyczekiwanie miało Rosji pozwolić na czerpanie korzyści z zabiegów obu stron walczących o rosyjskie zaangażowanie¹⁴. Wobec austriackich nawoływań o sojuszniczą po-

¹³ W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki*, s. 37 - 38.

¹⁴ Sołowjew, t. XXI, s. 57 - 60.

moc, Rosja zastaniała się najpierw przypuszczalną, a od 1741 r. rzeczywistą agresją Szwecji. Prusy, mając w sojuszu z Petersburgiem gwarancję neutralności Rosji, zajęły Śląsk i pokojem wrocławsko-berlińskim wymusiły na Austrii uznanie tego faktu. W pokoju tym nowa (od grudnia 1741 r.) władczyni Rosji, Elżbieta Piotrówna, nie dostrzegła zachwiania równowagi sił, gdyż Austria mimo chwilowego załamania nie przestała być mocarstwem, a jej rychłe zwycięstwa nad Bawarią potwierdziły to. Toteż sojusz rosyjsko-pruski został 28 III 1743 r. odnowiony. Pokój w Abo (sierpień 1743 r.) przekonał Szwedów, że Francja, która ich do wojny z Rosją pchnęła, porzuciła ich tak samo, jak wcześniej Leszczyńskiego. Pokonani Szwedzi, inaczej niż Polacy, dostrzegli, że orientację francuską mogą zmienić na pruską, a Berlin nie pozostawał wobec ukłonów skandynawskich bezczynny. Taka jest chyba geneza małżeństwa szwedzkiego następcy tronu, Adolfa Fryderyka, z siostrą Fryderyka II, Ludwiką Ulryką (lato 1744 r.). Małżeństwo to, w którym Adolf Fryderyk był stroną zarówno intelektualnie, jak charakterologicznie słabszą, uświadomiło rychło Petersburgowi, że inspirowanie antyrosyjskich poczynań Szwecji Francja zaczęła dzielić z Prusami. Nowy kierownik rosyjskiego resortu spraw zagranicznych, podkanclerzy Aleksy Piotrowicz Bestużew-Riumin, od dawna niechętny Francji w przekonaniu, że nie ma ona Rosji nic do zaoferowania, wspiera natomiast jej tureckiego i szwedzkiego nieprzyjaciela, doprowadził w czerwcu 1744 r. do upadku ostoji wpływów francuskich w Petersburgu markiza La Chetardie. Sukces ten przyniósł Bestużewowi tytuł kanclerza i ułatwił planowaną rozgrywkę z koalicją antyaustriacką. Podkanclerzym został książę Michał Woroncow, przez żonę spokrewniony z Elżbietą Piotrówną i cieszący się zaufaniem carowej.

Rok 1744, rozpalając wojnę francusko-angielską, obalił nadzieje Europy na szybki pokój. Dla Londynu, który od 1741 r. stał po stronie Austrii, a w 1743 r. miał nadzieję na zakończenie wojny, poparcie austriackiego sojusznika przeciw Francji (sojusz od 1731 r.) stało się szczególnie ważne. Aby jednak Austria mogła przerzucić wszystkie siły na front nadreński, musiała mieć zapewniony pokój ze strony Prus, które tymczasem wyraźnie wszczęły przygotowania do wznowienia zakończonej w 1742 r.

rozgrywki. Podobnie zresztą i Wiedeń bez niechęci myślał o zerwaniu pokoju berlińskiego i odzyskaniu Śląska, zwłaszcza że w grudniu 1743 r. zyskał nowego sojusznika przeciw Prusom w Saksonii, a Bawarii praktycznie uniemożliwił wspieranie Prus. Szansa pełnej pomocy Austrii dla Anglii była więc realna dopiero po zwycięstwie Austrii nad Prusami. Przyspieszenie tegoż Londyn słusznie upatrywał we wciągnięciu Rosji do wojny przeciw Prusom. Stąd od wiosny 1744 r. trwały zabiegi dyplomacji angielskiej w Petersburgu, by Rosję wyrwać z dotychczasowej neutralności i wciągnąć do antypruskiego aliansu z Austrią. Linia angielskiej polityki w Rosji będzie polegała na uczulaniu Rosjan, iż wzrost potęgi Prus przestał być dla nich bezpieczny; wprawdzie Berlina nie stać jeszcze na zaatakowanie Rosji, przeciwnie, czyni wszystko by się z nią nie zwaśnić, ale Prusy stają się tak silne, że wyzwalają swą politykę spod rosyjskiej kontroli. A przecież od czasów Piotra I ich działalność oparta była na orientacji rosyjskiej (dodajmy: na bazie wspólnych interesów przeciw Polsce), w której Prusy były wobec Rosji petentem, a ta kontrolowała ich inicjatywy. Jeśli więc Rosja przepuści ostatni moment powściągnięcia pruskiego wzrostu, w przyszłości nie zapanuje nad zwrotem polityki berlińskiej przeciw sobie¹⁵.

Warto zauważyć, że choć z londyńskiego horyzontu jedyną potęgą zdolną do powstrzymania pruskiego wzrostu była Rosja, posłowie angielscy, którzy dłuższy czas przebywali w Petersburgu, Berlinie, Dreźnie lub Warszawie dostrzegali, że równie skutecznie, a z racji położenia geograficznego i diametralnie sprzecznych z Prusami interesów jeszcze lepiej, Austrię mogłaby wesprzeć Polska, gdyby odbudowała swą armię. Toteż na obserwowane z okien swych ambasad w sąsiednich stolicach polskie wysiłki przeprowadzania aukcji wojska posłowie angielscy patrzyli z dużą życzliwością, ale wspierali je tylko dobrymi chęciami. Albowiem z punktu widzenia ich londyńskiej centrali Polska w porównaniu z imponującą armią pruską i nieograniczonymi możliwościami Rosji nie istniała jako siła militarna, toteż inwestowanie w jej rzekome możliwości, reklamowane przez Villiersa,

¹⁵ Carteret do Tyrawley'a 13 IV 1744 i Tyrawley do Cartereta 28 V i 6-11 VI 1744, *Sbornik*, t. CII, s. 30 - 31, 44, 63; Skibiński, t. I, s. 505 na podstawie instrukcji dla Tyrawley'a. Por. też uwagi Cartereta do posła rosyjskiego w Anglii Szczerbatowa w sierpniu 1744 r., Sołowjew, t. XXI, s. 285 - 286.

Tyrawley'a czy Williamsa, a niezależnie od nich przez Bruhla, wydawało się z wyspiarskiego punktu widzenia nonsensem. W tym streszcza się stosunek Anglii do Polski w interesującym nas okresie; polityka brytyjska była dla Warszawy życzliwa, ale nie brała w rachubę możliwości najmniejszej choćby korekty układu sił w Europie środkowej w oparciu o Polskę.

Z perspektywy berlińskiej i petersburskiej układ sił w Europie środkowej przedstawiał się jednak zupełnie inaczej.

Jak wspomniano, zasadniczym celem polityki pruskiej w epoce walk o Śląsk było powstrzymanie Rosji od wspomżenia jej austriackiej sojuszniczki przeciw Berlinowi. Zadaniem, jakie Prusy dla osiągnięcia tego celu sobie wyznaczyły, było przekonywanie Petersburga, że nie one, a polskie próby reform stanowią dla Rosji główne zagrożenie, że zatem Prusy i Rosja mają w niedopuszczeniu do reform w Polsce nadrzędny cel wspólny. Donosząc Petersburgowi o wysiłkach reformatorskich stronnictwa dworskiego w Polsce, wysiłkach nieustannie przez Prusy śledzonych, argumentowano, że planowana w Polsce aukcja wojska, za którą pójdzie wzmocnienie władzy królewskiej, spowoduje utratę dominującej pozycji, jaką zdobył dla Rosji w Rzeczypospolitej Piotr I. Ponadto — dodawano — wzmocniwszy armię Polacy pomyślą w pierwszym rzędzie o odzyskaniu Inflant, Smoleńszczyzny i Ukrainy, które na rzecz Rosji utracili, ale z utratą których się nie pogodzili¹⁶.

Decyzja Rosji wobec nalegań angielskich i pruskich zależała od tego, jaką wizję sytuacji mieli sami Rosjanie.

Nadzwyczajny poseł rosyjski w Berlinie, brat kanclerza Michał Bestużew zauważył w lipcu 1744 r. (po upadku La Chetardie), jak wielki był nad Sprewą respekt wobec rosyjskiej mocy, respekt, który dowodził, że jedynie Rosja jest zdolna do zahamowania gwałtownego wzrostu pruskiej potęgi. Stwierdzając na przełomie lipca i sierpnia 1744 r., że Prusy zamierzają zaatakować Austrię, by nie dopuścić do jej wzmocnienia, a w perspektywie do odebrania im Śląska, Bestużew uważał, iż nastąpiła chwila, w której Rosja powinna porzucić dotychczasową bierność wobec konfliktu prusko-austriackiego, zapowiedzieć Wiedniowi pomoc,

¹⁶ Fryderyk II do Mardefelda oraz Brühl do Gersdorffa, Skibiński, t. II, *passim*; Skibiński, t. I, s. 506-507.

poprzeć tę zapowiedź gotowością zbrojną i w ten sposób powstrzymać Berlin od wojny z Wiedniem. Polityka pruska dowodzi bowiem, że państwo to nie szanuje żadnych przyjętych przez siebie zobowiązań międzynarodowych; zatem i Rosja nie może Prusom ufać. Jeżeli teraz dopuści ich do zbyt wielkiej potęgi, w przyszłości może stać się sama obiektem ataku. Teraz bowiem, jeśli Prusy pokonają Austrię, staną się tak potężne, że Rosja straci nad nimi kontrolę. Niezależnie od niebezpieczeństwa w przyszłości, Prusy mogą znacznie szybciej stać się dla Rosji groźne z racji wpływów, jakie posiadają w Polsce i w Szwecji. Obie przyczyny powinny zadecydować o tym, by Berlin już teraz powściągnąć. Bestużew zwracał uwagę na wielki potencjał militarny Fryderyka II, który ostatnio powiększył armię z 80 do 140 tys., a rychło może osiągnąć 200 tys. wojska, oraz na widoczny w polityce Hohenzollerna cel — powstrzymania Rosji od udziału w wojnie austriacko-pruskiej. Jeśli Prusacy ten cel osiągną, pokonawszy Austrię przejdą do następnych aneksji, które mogą dotknąć Polski w powiązaniu z polityką pruską w Szwecji; mianowicie Berlin zaatakuje prawdopodobnie polskie Pomorze, a przynajmniej będzie się starał o zwiększenie swych wpływów w Rzeczypospolitej i w Szwecji. Zdobywszy wpływy nad Wisłą, Fryderyk II doprowadzi tam do osadzenia na tronie króla od siebie zależnego i przy jego pomocy, ożywiwszy niewygasłe pretensje Rzeczypospolitej do ziem zabranych jej przez Rosję, pchnie Polaków na nią, w tym samym czasie skłoniwszy do wojny z Moskwą — dla odzyskania Inflant — Szwedów.

Michał Bestużew zauważał jednocześnie, iż Prusy są dziwnie pewne, że Rosja zachowa nadal bierność, że więc z jej strony są bezpieczne; Fryderyk II dowody tej pewności wskazywał w stwierdzeniach samego Bestużewa, ale poseł gwałtownie zaprzeczał wobec swego dworu, jakoby składał jakiegokolwiek zapewnienia. Pytany przez Hohenzollerna — przed jego atakiem na Austrię — powiedział tylko, że nie wie nic o rosyjskich zamiarach uczestniczenia w wojnie prusko-austriackiej, może natomiast stwierdzić, że zasadniczą wolą Rosji jest zachowanie pokoju na północy; wskazując na obóz pruski pod Kwidzynie, Bestużew dał do zrozumienia, że Rosja obawia się ataku Prus na Polskę. Fryderyk II interpretował tę rozmowę wobec Moskwy

jako zapewnienie, że jeśli wojska berlińskie Polsce nie zagrażą, Rosja pozostanie wobec wojny austriacko-pruskiej neutralna¹⁷.

Kierownik rosyjskiego resortu spraw zagranicznych, kanclerz Aleksy Bestużew, zajął stanowisko wobec Prus już wiosną, gdy ostrzeżenia Mardefelda przed polską aukcją wojska parował argumentem o aukcjach pruskich. Jeśli nawet Bestużew używał tej argumentacji przede wszystkim taktycznie, by powściągnąć pruskie aspiracje do wspólnego z Rosją decydowania o sprawach polskich, pozostaje faktem, że dostrzegał niebezpieczeństwo gwałtownego wzrostu mocy militarnej Berlina; Fryderyk II nie miał zresztą wątpliwości, iż kanclerz jest nieprzejednanym wrogiem jego państwa¹⁸. 11/22 sierpnia 1744 r. Aleksy Bestużew wypowiedział się w liście do przebywającego z Elżbietą w Kijowie podkanclerzego Michała Woroncowa na temat nowej wojny prusko-austriackiej. Zaczawszy od przypomnienia o potędze i wiarygodności Prus dowodził, że już teraz istnieje dla Rosji dwojakie niebezpieczeństwo z ich strony: poprzez Szwecję, gdzie Berlin zdobywa wielki wpływ i poprzez Turcję, którą kieruje pruski sojusznik — Francja. Wywody swe kanclerz podsumował stwierdzeniem, iż w istniejącej sytuacji leży w interesie Rosji porzucenie neutralności i wsparcie Austrii, która zabezpiecza Rosję od strony Turcji i Saksonii¹⁹.

Wśród argumentów Bestużewa brak wyraźnego iunctim między niebezpieczeństwem pruskim i aprobatą dla aukcji wojska w Polsce. Milczenie na temat owej aukcji jest znamienne i wynika z oportunistycznego stanowiska kanclerza, który znał odmienne stanowisko Elżbiety. Są jednak ślady — co prawda nikłe — dowodzące, że kierownik rosyjskiego ministerium spraw zagranicznych nie był przeciwny powiększeniu polskiej armii. Podczas debaty w kolegium spraw zagranicznych 30 marca 1744 r., Elżbieta wysłuchawszy relacji o ostrzeżeniach Mardefelda przed polską aukcją wojska stwierdziła, że istotnie rzecz ta nie jest obojętna dla Rosji,

¹⁷ Sołowjew, t. XXI, s. 282 - 285. Szerzej o zainteresowaniu Rosji pokojem w Polsce i rozmowach w tej kwestii w Berlinie pisał Michał Bestużew raz jeszcze w Grodna 4 X 1744, Skibiński, t. II, s. 235 - 236.

¹⁸ Fryderyk II do Mardefelda, Skibiński, t. II, passim; instrukcja przedsejmowa Fryderyka II dla Hoffmanna z 28 VII 1744, tamże, s. 162 - 172; Sołowjew, t. XXI, s. 283. O zabiegach pruskich w 1744 r. w celu obalenia Bestużewa świadczy korespondencja Fryderyka II z Mardefeldem, passim, Mers. XI/46A, 46B.

¹⁹ *Sbornik*, t. CII, s. 469 - 474; por. Sołowjew, t. XXI, s. 286.

gdyż może Augustowi III utorować drogę do suwerenności w Rzeczypospolitej. Podkanclerzy Bestużew odparł wówczas, że aukcja jest życzeniem narodu, a nie króla polskiego, życzenie to zaś wynika z potrzeb własnego bezpieczeństwa²⁰.

Stanowisko braci Bestużewów wobec Prus było zbieżne, ale nie identyczne. Obaj wychodzili z rozpoznania wiarołomstwa Prus i uważali, że z tego względu Rosja musi już teraz przyhamować nadmierny ich wzrost; w przeciwnym wypadku straci kontrolę nad pruską polityką. Powinna porzucić bierność wobec wojny niemieckiej i wystąpić w obronie Wiednia w koalicji z Saksonią i państwami morskimi. Zasadnicza różnica dotyczyła Polski: Michał Bestużew podkreślał, że natychmiast po zwycięstwie nad Austrią wzmocnione Prusy nasilą zabiegi o wzrost swych wpływów w Polsce, będą tam ożywiały uczucia antyrosyjskie i nakłaniały do działań militarnych przeciw Rosji. Kanclerz Aleksy Bestużew, rozważając przyszłe kroki pruskie przeciw Rosji, mówił o Szwecji i Turcji, milczał o zagrożeniu ze strony polskiej. Postawa Michała Bestużewa dowodzi jaskrawo, że z nastawienia antypruskiego nie wynikało bynajmniej nastawienie propolskie, nie wynikała możliwość posłużenia się przez Rosję pomocą armii polskiej. Tym Michał Bestużew różnił się od Anglików (a także od swego brata, pomawianego nad Nową o nadmierne uleganie wpływom postów brytyjskich²¹). W perspektywie wojny koalicji z Prusami i Francją, Anglicy myśleli o spożytkowaniu także i polskiej armii, o ile sejm grodzieński przeprowadziłby w jesieni 1744 r. jej powiększenie i reformę. Jednym z zadań posła angielskiego przy dworze moskiewskim było wpływanie na Elżbietę, by nie przeciwdziałała sejmowym aspiracjom Augusta III i Rzeczypospolitej²².

Po otrzymaniu listu od Bestużewa Woroncow 11/22 września 1744 r. przedstawił Elżbiecie własny memoriał na temat sytuacji europejskiej i postulowanego stanowiska Rosji. Wicekanclerz nie negował, że Prusy są wiarołomne, ale rozważania o tej wiarołomności kierował na tor polski. Przypominał o wielkich wpły-

²⁰ *Archiw* kniazia Woroncowa, t. VI, s. 62.

²¹ Fryderyk II wielokrotnie podnosił, że Michał Bestużew wykazuje dla stanowiska Prus znacznie większe zrozumienie niż jego brat, Fryderyk II do Mardefelda 19 V i 27 VIII 1744, Mers. XI/46B oraz 21 VIII 1744, Mers. XI/46A.

²² Carteret do Tyrawley'a 10 VIII 1744, *Sbornik*, t. CII, s. 89.

wach Prus w Polsce, o możliwości zaatakowania przez Berlin Rzeczypospolitej, anektowania części jej terytorium, a jednocześnie zorganizowania opozycyjnej konfederacji. Ta usunęłaby z tronu Augusta III, zaś nowy filopruski król mógłby pchnąć Polaków ku rewindykacjom Ukrainy, Smoleńszczyzny oraz Inflant. Zaatakowana Rosja nie mogłaby liczyć na żadnych sojuszników; z zabiegów państw morskich, Austrii i Saksonii o Rosję wynika ewidentnie, że nie chcą one z Prusami walczyć, marzą natomiast o zepchnięciu tej walki na barki Rosji; trzeba nadto wziąć pod uwagę, że nawet gdyby zdecydowały się na walkę, Prusy łatwo każde z tych państw obezwładnią: Anglię przez obawę o Hanower, Holandię przez dokonane już zbliżenie do jej granic (Wschodnia Fryzja), Austria jest zbyt słaba, by oprzeć się pruskiej mocy, podobnie jak elektor saski, gdy go Berlin pozbawi tronu Rzeczypospolitej. Co więcej — Prusy mogą liczyć na sojuszników przeciw Rosji — Danię i Szwecję. Z przedstawionych względów wynikało, zdaniem Woroncowa, że Rosja nie powinna rozpoczynać z Prusami wojny, bo starcie takie może się dla niej źle skończyć, zwłaszcza w razie polskiej dywersji. Należy zachować neutralność, a jednocześnie zabezpieczyć dotychczasowy rosyjski stan posiadania w Polsce i Szwecji przez postawienie w stan gotowości wojsk rosyjskich na granicy z Rzeczpospolitą oraz w Inflantach, a także przez utwierdzenie wśród Polaków korzystnej dla Rosji orientacji. To ostatnie osiągnięciem się zapowiedziawszy im, że w razie ataku obcego państwa na Polskę lub w razie zorganizowania w Rzeczypospolitej konfederacji — jakiegokolwiek i przez kogokolwiek — Rosja będzie przeciwdziałała wszystkimi rozporządzalnymi siłami. Postowie rosyjscy w Polsce powinni też sugerować konieczność przygotowania się do obrony granic oraz polskich wolności²³.

Otrzymałszy od Woroncowa kopię memoriału, Bestużew na-

²³ Tamże, s. 444 - 447; por. Sołowjew, t. XXI, s. 287 - 289. Świadom wrażliwości Woroncowa na polskim punkcie, La Chetardle — odgrywający w Petersburgu rolę rzecznika Prus — ostrzegając Rosjanina u schyłku maja 1744 r. przed polską aukcją wojska przypominał nie tylko żywą w pamięci Polaków utratę Smoleńska, ale i ich pobyt na Kremlu, La Chetardle do Amelota 28 V 1744, *Sbornik*, t. CV, s. 288-289, por. Skibiński, t. I, s. 507.

tychmiast zorientował się, iż stanowisko wicekanclerza było skrajnie odmienne od jego własnego poglądu; odpisał też Woroncowowi, iż jeśli Rosja nie zdecyduje się aktualnie na pohamowanie pruskiej potęgi, wkrótce będzie szwedzkie, a obecnie rosyjskie Inflanty doznają inwazji szwedzko-pruskiej. Komentując wypowiedzi obu kanclerzy Sołowjew pointował: „Bestużew wskazywał na Szwecję, Woroncow na Polskę”²⁴.

Istotnie, polemizując z kanclerzem Woroncow wysunął na plan pierwszy kwestię polską, konsekwentnie przemilczaną — niewątpliwie świadomie — przez Bestużewa. Sens wypowiedzi Woroncowa polegał na konkluzji, iż zasadniczą przyczyną, dla której Rosja nie może poróżnić się z Prusami, jest względ na Polskę. Kwestia polska musi wyznaczać stosunek Rosji do Prus i szerzej — do sytuacji ogólnoeuropejskiej. Polemista kanclerza Bestużewa znał niewątpliwie raporty Keyserlinga, który na przełomie lipca i sierpnia 1744 r. donosił, że opozycja polska coraz poważniej myśli o konfederacji przeciw dworowi przy pomocy Prus, podawał fakty świadczące o trwających do niej przygotowaniach i wskazywał, że jednym z celów konfederacji było osadzenie na polskim tronie kandydata francusko-pruskiego²⁵.

Warto zauważyć, że z doniosłości polskiego argumentu dla Rosji zdawał sobie dobrze sprawę Michał Bestużew; on jednak uważał, że pchnięcie Polaków na Rosję przez Prusy stanowi na razie możliwość, która zostanie zrealizowana, jeśli Rosja natychmiast przeciw Prusom nie wystąpi. Woroncow stawiał ten problem tak, jakby z racji wpływów pruskich w Polsce za późno już było na swobodę wystąpienia Rosji przeciw Prusom. Memoriał Woroncowa operował nadto zakorzenioną w rosyjskiej umysłowości niepewnością nabytków w Polsce, nieufnością do Polaków i obawą przed odrodzeniem się ich mocy militarnej, groźnej dla Rosji (wspomnienie zdobycia Kremla), podnosił wreszcie groźbę konfederacji przy Majestacie (na rzecz reform, a przeciw „wolnościom”), wraz z sugestią, że Rosja musi wystąpić przeciw jakiegokolwiek i przez kogokolwiek organizowanej konfederacji.

²⁴ Sołowjew, t. XXI, s. 289

²⁵ Tamże, s. 295.

Refleksje nad praktyką rosyjskiej polityki w Rzeczypospolitej rozpocząć trzeba od przypomnienia, że August III zdobył tron dzięki rosyjskiej pomocy, ale do pewnego stopnia wbrew Rosji. Ta bowiem poparła jego kandydaturę dopiero wówczas, gdy innych rywali Stanisława Leszczyńskiego zabrakło. Niewątpliwie jedną z przyczyn nieprzychylnego początkowo stanowiska Petersburga wobec Wettyna była niechęć do odrodzenia się w Polsce idei dynastycznej, idei, uważanej w ówczesnej Europie za jeden z fundamentów suwerennej władzy monarchów. Zaś suwerenność króla polskiego utożsamiana była w Petersburgu z likwidacją anarchicznej polskiej wolności i traktowana jako sprzeczna z uzyskaną przez Piotra I dominacją nad Rzeczypospolitą. Szansą Augusta III była nad Nową niepopularność tego kandydata w czasie elekcji, ona bowiem gwarantowała jego zależność.

* * *

Pamiętając aż nazbyt dobrze, komu zawdzięczał koronę, Wettyn zwłaszcza na gruncie polskim nie podejmował żadnych z uzyskaną przez Piotra I dominacją nad Rzeczypospolitą. Szansą wowaną w ten sposób kontrolę Rosja wzmacniała tworząc zręby nowego rosyjskiego stronnictwa w Polsce, stronnictwa niezależnego od dworu saskiego, a złożonego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej magnaterii niezależnie od ich uprzedniej orientacji politycznej. W końcu 1734 r. trzon nowej partii rosyjskiej tworzyli Stanisław Poniatowski i August Czartoryski, a rychło doszedł do nich biskup płocki, Andrzej Stanisław Załuski. Jedną z głównych trosk Keyserlinga było utrzymanie niezależności członków stronnictwa od dworu saskiego oraz przyciągnięcie do ugrupowania najwybitniejszych polskich przywódców politycznych²⁶. Partia rosyjska oddała Moskwie usługi już w 1736 r., gdyż dzięki niej sejm, jedyny jaki za Augusta III zakończył się uchwaleniem ustaw, przyznał królowi prawo obsadzenia lenna kurlandzkiego, co w praktyce oznaczało, że król natychmiast po śmierci ostatniego Kettlera nada Księstwo niemieckiemu hegemonowi Rosji, Bironowi²⁷.

Na sejmie 1738 r. Moskwa oficjalnie wyrażała skłonność do poparcia wysuwanej przez kanclerza Załuskiego i Familię aukcji

²⁶ Tamże, t. XX, s. 1573-1575.

²⁷ Sołowjew, t. XX, S. 1579.

wojska w zamian za udział Rzeczypospolitej w wojnie tureckiej po stronie dworów cesarskich, choć Keyserling uważał, że reforma taka byłaby sprzeczna z interesami Rosji, a Czartoryscy nie kwapili się do walki z jedyną opierającą się Rosji sąsiadką — Turcją. Ponieważ jednak sejm nie zamierzał wprowadzać Rzeczypospolitej do tej wojny, Keyserling — jak pisze Sołowjew — miał swobodę przeciwdziałania reformom, co czynił w ten sposób, iż szlachtę polską straszył z jednej strony dużymi obciążeniami majątków, jakie aukcja wojska musiałaby pociągnąć, z drugiej — niezadowolaniem walczących w wojnie wschodniej państw, co groziło z kolei wciągnięciem Polski w tę wojnę. Zwalczenie aukcji — już bez osłonek — zalecał poseł dysydentom, szczególnie wielkopolskim (sam był ewangelikiem), tłumacząc im, że wzmocniona Rzeczypospolita ograniczy jeszcze bardziej ich religijne swobody. Z okresu tego sejmury znamy też generalne zasady Keyserlinga na temat metod zwalczania dążeń reformatorskich w Polsce. Poseł uważał, że otwarte występowanie przeciw powszechnemu żądaniu wzrostu sił zbrojnych byłoby niezręcznością; należy mu przeciwdziałać pośrednio, wskazując trudności znalezienia funduszy i doprowadzić do tego, by sejm podjął uchwałę o aukcji wojska jako celu, który należy zrealizować w przyszłości. Antyrosyjską konfederację Potockich, planowaną w oparciu o Turcję i Szwecję na 1739 r., uważał Keyserling za szczególnie niebezpieczną dla Rosji właśnie dlatego, że Potoccy hasłem programowym uczynili niezwykle popularny wśród szlachty postulat pomnożenia wojsk, którego skutek wpływów cudzoziemskich na sejmach zwyczajnych nie można było przeforsować²⁸.

Nie wiemy, jaką odpowiedź od Rosji otrzymał Briihl, gdy przed sejmem 1740 r. pytał, czy może liczyć na rosyjską pomoc dla realizacji na sejmie planów aukcji wojska. Znamy jednak treść rozmowy Keyserlinga z rezydentem pruskim, który rosyjskiemu koledze proponował wspólne zwalczanie sejmury. Uchylając tę ofertę Keyserling pouczał Prusaka, że otwarte występowanie przeciw powszechnie pożądanej aukcji wojska jest błędem. Jeśli się jej nie chce, należy liczyć na to, że istniejące wśród Polaków różnice na temat sposobu i środków jej finansowania dopro-

²⁸ Tamże, s. 1581 - 1584; W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 134.

wadzą najwyżej do uchwały o powstaniu komisji, która kwestie te będzie badała, a nie do uchwalenia od razu pewnego kontyngentu sił. Keyserling nie podjął też propozycji wspólnego z Prusakiem postawienia na sejmie kwestii dysydenckiej²⁹.

Ów unik wydaje się znamienny dla stosunków prusko-rosyjsko-polskich: Moskwa wciąż nie traktowała Prus jako równorzędnego partnera na polskim gruncie, choć Berlin gwałtownie o takie partnerstwo zabiegał.

U schyłku 1743 r., gdy toczyły się rokowania o antypruski alians sasko-rosyjski, a dwór drezdeński rozpoczął przygotowania do sejmu 1744 r., podskarbi wielki lit. Jan Sołłohub otrzymał od podkanclerzego Bestużewa list, podnoszący rosyjskie pretensje do posiadanego niegdyś przez Aleksandra Mienszykowa, a niezupełnie legalnie nabytego przez Sapiehów hrabstwa Dąbrowny (pow. orszański). Początkowo Czartoryscy domniemywali, że ożywienie tych pretensji wynikało z prywatnych rachub osób, mogących rościć sobie prawa do Dąbrowny; po kilku tygodniach zaczęto jednak dopuszczać myśl o rosyjskim zajęciu hrabstwa. Wzbudzało to niepokój Litwinów³⁰. Prawie równocześnie August III otrzymał od carowej Elżbiety ostry list z upomnieniami o krzywdy dysunitów w Polsce, analogiczne zaś pisma przesłał panom polskim rezydent Piotr Gołębiowski. Niezwyczajna ostrość tych not wzbudziła podejrzenie, że zadaniem ich było wywarcie nacisku politycznego na Polskę. Jego celów jeszcze nie potrafiono określić³¹.

Połączono natomiast z poprzednimi faktami bunt chłopów w starostwie krzyzewskim Hieronima Radziwiłła o widocznym podłożu religijnym; podejrzewano inspirację rosyjską³².

• Sołowjew, t. XX, s. 1585 - 1586.

²⁹ A. Bestużew do J. Sołłohuba 23 X 1743, AR II, 2638; J. Sołłohub do A. Bestużewa 12 XII 1743, AR II, ks. 50, s. 108 -110; J. Sołłohub do M. Radziwiłła 12 XII 1743, tamże, s. 106 -107; M. Czartoryski do M. Wiśniowieckiego 13 II 1744, tamże, s. 153 - 157; J. Sapiaha do J. F. Sapiehy 5 I 1744, AR V 13844; Relacje, t. V, 4 I 1 I II 1744; Fryderyk II do Hoffmanna 25 II 1744, Mers. IX/27/97, k. 10; Mardefeld do Fryderyka II 19, 23 i 26 III 1744, Mers. XI/46A. Por. Skibiński, t. I, s. 409 - 410.

³¹ Tamże, s. 411 - 419; p. Gołębiowski do K. Szembeka 24 XI 1743; tenże do J. Mniszcha 22 I 1744; K. Szembek do P. Gołębiowskiego 12 II 1744; Skibiński, t. II, s. 68 - 71, 78 - 80, 82 - 84; J. Sapiaha do J. F. Sapiehy 9 XI 1743, AR V 13844; A. Załuski do M. Radziwiłła 16 I 1744, AR V 18406; tenże do Bruhla 4 XII 1743, 4 i 15 I 1744, SD 3587/1.

³² Skibiński, t. I, s. 407 - 408; KP 362 nn. (1744).

Na powyższe wieści nałożyła się wiadomość o zawartym 4 II 1744 r. traktacie sojuszniczym sasko-rosyjskim, który zastrzegał dla Rzeczypospolitej możliwość wejścia do aliansu i rozważenie tego kroku na sejmie 1744 r. Jednocześnie Elżbieta Piotrówna poinformowała polski dwór, że nie chcąc w niczym naruszać rosyjsko-polskiej przyjaźni, wydała wodzom oddziałów nadgranicznych rozkaz cofnięcia się w głąb Rosji. Ten spektakularny dowód dobrej woli mógł dwór polski potraktować poważnie, jako szansę niezamykania przez Rosję dalszych związanych z sejmem posunięć. Na wypadek jednak, gdyby August III nie odczytał należycie zastrzeżonej w aliansie sasko-rosyjskim niezmienności polskich konstytucji, Elżbieta w miesiąc po zawarciu traktatu kazała przypomnieć o tym Dreznu wraz z ponownym poruszeniem kwestii ucisku dysunitów. Keyserlinga ostrzeżono znad Newy, by nie wdawał się w popieranie aukcji wojska, podnosząc, że jest ona sprawą króla i Rzeczypospolitej³³.

24 III 1744 r. kanclerz Załuski złożył na ręce rosyjskiego posła w Dreźnie memoriał o zamiarach dworu na zbliżający się sejm grodzieński, tzn. o projekcie zacieśnienia sojuszu z Rosją i aukcji wojska, koniecznej wskutek wzrostu niebezpieczeństwa pruskiego. Kanclerz wyrażał nadzieję, że Rosja nie tylko nie będzie zamiarom tym przeciwna, ale uznając pożyteczność wzmocnienia sojuszniczej Polski, udzieli poparcia dworskim planom³⁴.

Przesyłając ów memoriał do Petersburga, Keyserling dołączył list do Elżbiety, w którym przypomniął, że postulatowi powiększenia armii, szczególnie wśród szlachty popularnemu, należy się otwarcie sprzeciwiać, że trzeba liczyć na trudności finansowe i na to, że przekupieni przez Prusy posłowie i tak sejm zniszczą. Gdyby te środki zawiodły, można zerwać sejm pod jakimkolwiek pozorem³⁵.

Odpowiedź rosyjska na memoriał Załuskiego zapowiadała, że

³³ Skibiński, t. I, s. 450, 454; W. Łubieński do J. F. Sapięhy 13 II 1744, AR V 8975; *Archiw księcia Woroncowa*, t. VI, s. 57.

³⁴ Skibiński, t. II, s. 89 - 91. Dołączono zapewne do memoriału lub wysiano tuż po nim list Brühla do Gersdorffa z 27 III, o którym niżej, s. 74 i przypis 39.

³⁵ Sołowjew, t. XXI, s. 294. Z tekstu nie wynika jednoznacznie, czy fragment o możliwości zerwania sejmu pod jakimkolwiek pozorem odnosi się do Rosji, czy do Prus; kontekst wskazuje na Rosję.

Rosja nie zamierza planom aukcji wojska przeszkadzać i sprawę tej reformy, jako rzecz króla i Rzeczypospolitej, pozostawia ich uznaniu³⁶. Petersburg wyrażał zatem desinteressement dla ściślejszego sojuszu polsko-rosyjskiego oraz podnoszonej przez Załuskiego użyteczności powiększonej armii polskiej dla Rosji, a milcząc o poparciu dla sejmu — dawał Załuskiemu odpowiedź negatywną. Wspomniany list Keyserlinga negatywny charakter noty petersburskiej oświetla pełniej. Nie dziwi przeto wiadomość, iż Fryderyk II otrzymał na pewno przed końcem lipca 1744 r. osobiste zapewnienie Elżbiety, że przeciwstawi się ona polskim próbom reform³⁷.

Powołany list Keyserlinga implikuje przygotowanie przez polską pretekstu, pod którym, w razie gdyby nie potrafili dokonać tego Prusacy, zerwie sejm Rosja. W tym świetle szczególnej wymowy nabiera kampania na rzecz położenia kresu krzywdom dysunickim, wszczęta przez Keyserlinga natychmiast po przybyciu dworu polskiego do Warszawy³⁸.

Niezależnie od memoriału Załuskiego dwór saski podjął szerszą akcję zjednania Rosji dla celów sejmu. Bruhl przez Gersdorffa przekonywał Petersburg, że niewielkie rozmiary aukcji polskiego wojska nie mogą w żaden sposób zagrozić potężnej Rosji, a ponadto Rzeczpospolita pragnie zacieśnić dotychczasowe stosunki z Rosją, zawierając z nią alians defensywny. Rosja zatem winna w powiększeniu polskiej armii dostrzec nie zagrożenie, lecz własną korzyść. Dla pozbawienia Berlina argumentów premier saski zapewniał, że jego dwór nie wiąże z sejmem grodzieńskim żadnych planów sukcesyjnych, a Gersdorff skarżył się w Petersburgu, że pogłoski na temat owych projektów rozsiewają Prusy³⁹.

Choć raporty Gersdorffa przepełnione były nadziejami, Bruhl rozumiał, że Rosja nie uczyniła żadnego kroku, który pozwoliłby wnioskować o jej choćby tylko przyzwoleniu na realizację za-

³⁶ Solowjew, t. XXI, s. 295.

³⁷ Fryderyk II do Hoffmanna 28 VII 1744 (instrukcja na sejm), Skibiński, t. II, s. 169.

³⁸ Sołowjew, t. XXI, s. 294.

³⁹ Bruhl do Gersdorffa 27 III i 20 VI 1744, Skibiński, t. II, s. 92 - 93, 146 -148 oraz inne listy Bruhla do tegoż; Skibiński, t. I, s. 503; *Archiw kniazia Woroncowa*, t. VI, s. 81-82.

mierzonych na sejmie celów⁴⁰. Tuż po przybyciu do Warszawy premier podjął działania, które miały takie przyzwolenie na Petersburgu wymusić.

10 VI 1744 r. w piśmie do Gersdorff a domagał się wydania przez Rosję demarche stwierdzającego, iż w razie berlińskiego ataku na Rzeczpospolitą Elżbieta udzieli poparcia Polsce. Bruhl sugerował, że taki dokument, wydany przed sejmem, przyczyniłby się poważnie do sukcesu zgromadzenia. Prośba nie została spełniona. 13 VI 1744 r. premier żądał, by Gersdorff domagał się położenia kresu uzurpacjom gubernatorów kijowskich na polskiej Ukrainie. Zatargi tamtejsze wykorzystywała bowiem opozycja do skarg na Rosję i przeciwdziałania sejmowi. I tym razem prośba Brühla pozostała bez echa, a 30 VII 1744 r. hetman wielki koronny ponownie skarżył się kanclerzowi Załuskiemu na kolonizowanie przez Rosję polskiej Ukrainy⁴¹. Uzurpacje owe utrudniały jednocześnie społeczeństwu argumentem zagrożenia pruskiego, ułatwiały zaś walkę z programem ściślejszego sojuszu Rzeczypospolitej z Rosją i wspólnej z dworami cesarskimi wojny z Prusami.

Trzecim posunięciem Bruhla była wysłana 20 VI 1744 r. propozycja wizyty Jerzego Flemminga w Kijowie, dla bezpośredniego przedstawienia Elżbiecie planów dworu saskiego na sejmie grodzieńskim, zwłaszcza zaś sprawy stosunków polsko-rosyjskich. Premier chciał przede wszystkim wymusić zajęcie przez Moskwę jasnego stanowiska wobec sejmu, czego carowa wciąż unikała⁴². Instrukcję dla Flemminga przekazał Bruhl do zaopiniowania przywódcy Familii, Stanisławowi Poniatowskiemu. Ten, aprobując ją, dodawał, iż najistotniejsze jest, by poseł podczas rozmów podnosił zagrożenie interesów samej Rosji. Dalekosiężnym celem Prus jest bowiem opanowanie całej Rzeszy, zaś warunkiem realizacji tego — osłabienie Rosji. Temu służy wstępnie przygotowywany przez Berlin atak na Prusy Królewskie, który nastąpi zapewne tuż po żniwach. Jeśli Rosja pozostanie bierną, zdobycie tej prowincji przez Hohenzollerna nie potrwa dłużej niż 4 tygodnie,

- Bruhl do Gersdorffa, zwłaszcza 27 III i 20 VI 1744, Skibiński, t. II, s. 92 - 98 i 146 - 148.

⁴¹ Skibiński, t. I, s. 538, 546; Skibiński, t. II, s. 172.

⁴² Tamże, t. I, s. 552 - 553 i list Brühla do Gersdorffa z 20 VI 1744, tamże, t. II, s. 146 - 148.

a pozwoli mu na natychmiastowe powiększenie armii o 30 tys., może nawet ośmieli do ataku na Kurlandię czy Inflanty. Wskutek małżeństwa szwedzkiego następcy tronu z siostrą Fryderyka II Sztokholm może znów wystąpić przeciw Petersburgowi, tym razem po to, by uniemożliwić Rosji wysłanie korpusu posiłkowego (50 - 60 tys.) dla koalicji antypruskiej. I tu cel jest przejrzysty: redukcja roli Rosji w Europie. Jeśli do tego dodać i tak bardzo już silną pozycję Prus w Rzeszy, należy uznać, iż jedyną realną możliwością zahamowania wzrostu potęgi Hohenzollerna jest sojusz Rosji, Saksonii i Polski. Ważne, by Rosjanie zrozumieli to już teraz, by nie pozwolili się zwodzić Francuzom czy petersburskim prusofilom, by zdali sobie sprawę, że berliński atak na Prusy Królewskie będzie wstępem do pruskiego panowania w Europie⁴³.

Misja Flemminga skończyła się niepowodzeniem. Elżbieta przyjęła posła chłodno, uchylając się od negocjacji i odkładając wyjaśnienia na okres po powrocie do Moskwy⁴⁴.

Być może nadzieje na moskiewskie rozmowy wpłynęły na decyzję ustępstw wobec rosyjskich nalegań o nominację na episkopie białoruską mnicha wileńskiego klasztoru św. Ducha, Hieronima Wolczańskiego. Michał Czartoryski, który od 1742 r. opierał się tej kandydaturze, tuż przed sejmem, 2 X 1744 r., przycisnął pieczęć do dyplomu Wolczańskiego w takiej wersji, jakiej żądał Petersburg⁴⁵.

⁴³ ARP 373/2, brulion memoriału własnoręcznego S. Poniatowskiego b. d.

⁴⁴ M. Woroncow do A. Bestużewa 12 IX 1744; Tyrawley do Cartereta 10, 17 i 20 IX 1714, Sbornik, t. CII, S. 448-449, 109, 115, 120; PSB, t. VII, s. 35-36 (J. Flemming).

⁴⁵ Skibiński, t. I, s. 651 - 652, dyplom tamże, t. II, s. 229 - 231. O długim czekaniu na spełnienie tej prośby por. pismo Elżbiety przekazane w lecie 1743 r. I. Ogińskiego, BJ 115, k. 148 -149. Na żądanie Augusta III M. Czartoryski już wówczas zapieczętował dyplom Wolczańskiego, ale prosił króla, by wręczenie nominacji wstrzymał do czasu swego powrotu do Polski, powołując się na opinię polską, zaniepokojoną po takich koncesjach o los unitów, M. Czartoryski do Augusta III 7 VIII 1743, SD 2098/6. Pełny wykład „Racji, dla których król nie powinien oddawać biskupstwa mohylewskiego (inaczej białoruskiego) rekomendowanemu przez dwór petersburski Wolczańskiemu” przekazał królowi 14 IV 1743 kanclerz Załuski (SD 3513/2). Przypomniął, że o episkopię białoruską ubiegali się zarówno unicy jak dysunicy. Rosja motywowała żądanie przekazania biskupstwa prawosławnemu stosownym punktem traktatu Grzymułtowskiego. Skoro jednak sama traktat ten pogwałciła, nie dotrzymując obietnicy tolerancji dla katolików w Smoleńszczyźnie, straciła prawo powoływania się na punkty ugody korzystne dla schizmatyków. Unicy mieli za sobą tradycję, obsadzali bowiem episkopię białoruską stale (z krótko-

Z pisanego dzień przed rozpoczęciem sejmku raportu posła Michała Bestużewa do Elżbiety Piotrówny wynika, że w instrukcji miał on nakaz zerwania sejmku w razie najmniejszej na nim wzmianki o Kurlandii. Przybywszy do Grodna poseł stwierdził, że wskutek obawy przed Prusami dwór polski spełni ultimatywne żądanie Petersburga, nie dopuszczając sprawy kurlandzkiej na forum sejmku w żadnej formie. Pewien tego, Bestużew był zdecydowany unikać ostentacyjnego zerwania sejmku z racji sprawy kurlandzkiej, zwłaszcza wobec wielkich przygotowań pruskich przeciw zgromadzeniu⁴⁶. Ta dwuznaczna i okupiona ustępstwem polskim decyzja nie dowodziła wszelako rosyjskiej aprobaty dla sejmku.

* * *

Dogmatem dla Fryderyka II było trwanie Polski w stanie chaosu politycznego i niemocy militarnej. Stąd zabiegi, by żaden sejm nie zakończył się uchwaleniem ustaw: „Mon interet est toujours que les affaires restent dans -une certaine confusion en Pologne et qu'aucune diete subsiste” — pisał Fryderyk II do swego rezydenta w Warszawie⁴⁷. Zasadnicza, „z potrzeby”, jak to określił Staszic, wrogość Prus wobec polskich dążeń zreformowania państwa, jest w literaturze historycznej faktem znanym i uznanym powszechnie. Niniejszy fragment jedynie sumarycznie przypomina metody, jakimi Fryderyk Wielki niszczył polskie próby odrodzenia, by łatwiej można rozpoznać pruskie inspiracje w antysejmowej agitacji Potockich czy Francji.

trwały przerwą w okresie zależności Augusta II od Piotra I), dopóki bezkrólewie 1733 r. nie stworzyło Rosji dogodnej okazji osadzenia tam duchownego prawosławnego. Nadanie Wolczańskiemu przez Augusta III dyplomu z pełnymi prawami stanowiłoby prejudykat na zawsze przekazujący to biskupstwo schizmatykom.

⁴⁶ M. Bestużew do Elżbiety 4 X 1744, Skibiński, t. II, s. 233 - 234. Nakaz dotyczył zerwania sejmku, jeśli August III zmierzałby do podzielenia Kurlandii na województwa i wcielenia jej do Rzeczypospolitej, a także, gdyby nie zgodził się na obsadzenie tronu w Mitawie przez nowych rosyjskich kandydatów — ks. Augusta Holsztyńskiego lub Ludwika, landgrafa Hessen-Homburg, *Archiw kniazia Woronowa*, t. VI, s. 128.

⁴⁷ Fryderyk II do Hoffmanna 28 VII 1744, Skibiński, t. II, s. 168. Całokształt stosunku Prus do Polski w omawianych tu latach u W. Konopczyńskiego, *Fryderyk Wielki*. Obok tej monografii i pracy Skibińskiego oparto się poniżej, metodą pars pro toto, na instrukcji Fryderyka II dla Hoffmanna z 28 VII 1744, memoriale gen. Goltza o metodach zwalczania polskich sejmów oraz na „Liście pewnego Szwajcara do pewnego Holendra” z 5 IX 1744, który miał kształtować świadomość Polaków tuż przed sejmem grodzieńskim, Skibiński, t. II, s. 106 - 113, 162 - 173, 208 - 210.

Zasadniczą metodą było wykorzystywanie przez Berlin wspólnych celów Prus i Rosji wobec Polski, celów sprecyzowanych w sojuszach tych państw od 1720 r., a w badanym okresie ujętych w tajnych artykułach traktatu z 27 XII 1740 i powtórzonych w marcu 1743 r. przy odnowieniu aliansu, tj. poręczenie przez strony wspólnego czuwania nad zachowaniem polskiej anarchii z wolną elekcją na czele i wspólnego występowania o większe prawa dysydentów w Rzeczypospolitej. Przed każdym sejmem polskim poseł pruski w Petersburgu lwiał część swej energii poświęcał przypominaniu Rosjanom, jak bardzo reformy w Polsce byłyby sprzeczne z zasadniczym interesem Rosji — utrzymania dominacji nad Polską, a także jak groźna jest dla Rosji żądza odwetu Polaków (żądzą, dodajmy, świadomie przez Prusę podsycana) za przemarsze wojsk rosyjskich przez Polskę oraz zabraną przez Moskwę Smoleńszczyznę, Ukrainę, Inflanty (to akcentowali Prusacy zwłaszcza przed sejmem 1744 r.). Nie ulega kwestii, że pruskie argumenty korespondowały z rosyjskimi poglądami na Polaków.

W *Korespondencji politycznej Fryderyka II* można obserwować, że stopień pruskiego niepokoju o polski sejm zależał od uzyskania pewności, w jakim stopniu Petersburg będzie działał w tym samym kierunku.

Już w styczniu 1744 r. Fryderyk II ostrzegał carową Elżbietę przed groźnym dla Rosji i Prus saskim planem aukcji polskiego wojska i wprowadzenia Rzeczypospolitej do sojuszu sasko-austriackiego. Spodziewając się, że carowa będzie temu przeciwdziałała, monarcha pruski zgłaszał chęć pełnego porozumienia i wspólnej pracy nad zniszczeniem polskiego sejmu⁴⁸. Hohenzollerna niepokoilo nie tylko ostentacyjne lekceważenie tych ostrzeżeń przez Bestużewa, ale i analogiczne stanowisko posła rosyjskiego w Dreźnie, Keyserlinga, który wciąż wymawiał się od współpracy z kolegami pruskimi brakiem instrukcji⁴⁹. Choć, jak wyżej podnoszono, odmowa współpracy z Prusami przeciw sejmowi grodzieńskiemu nie była w Petersburgu równoznaczna z aprobatą owego zgromadzenia, coś z berlińskich insynuacji zo-

⁴⁸ Fryderyk II do Mardefelda 14 i 18 I 1744, Mers. XI/46A.

⁴⁹ Tenże do tegoż 29 II, 17 III, 2 VI, 7 VII 1744, tamże; Hoffmann do Fryderyka II 27 VI 1744, Mers. IX/27/97.

stało, gdyż Keyserlingowi przydano na sejm drugiego posła (Michała Bestużewa), tak, jak to gorąco doradzał Fryderyk II, skądinąd wcale nie zachwycony tym, że wybór padł na kanclerskiego brata⁵⁰.

Drugi kierunek poczynań Prusaków przeciw sejmowi polegał na wykorzystywaniu politycznych uprzedzeń czy przesądów polskiej szlachty. Znając jej nieufność do króla, posadzanego o naturalne dążenia absolutystyczne, Fryderyk II zasypywał Polskę pismami, w których ostrzegał, że zgoda na zwiększenie władzy królewskiej czy na sukcesję byłaby równoznaczna ze zniszczeniem polskich wolności. O tym, że sukcesja królewicza Ksawerego — nawet *vivente rege* — należała do sejmowych celów Augusta III, wielokrotnie alarmował Fryderyk II swych dyplomatów, nakazując im wieść tę rozpowszechniać⁵¹. A choć w listach tych od maja 1744 r. monarcha pruski zapowiadał, iż sukcesja owa jest tylko dalekim celem i jako rzecz niepopularna nie zostanie na sejmie oficjalnie postawiona, kazał obawy przed nią łączyć z dworskim planem aukcji wojska⁵². Monarcha pruski czynił się obrońcą wolnościowych konstytucji, jedynym prawdziwym przyjacielem narodu polskiego, gotowym bronić go przed absolutystycznymi zakusami Drezna i jego warszawskich stronników. Wobec niskiego poziomu kulturalnego mas szlacheckich Hohenzollern nie musiał się nawet starać o uzasadnienie związku między saską sukcesją a absolutyzmem, między aukcją wojska a absolutum dominium.

Ze szczególnym uporem powtarzał Fryderyk II wieść o drezdeńskich planach wciągnięcia Rzeczypospolitej do sojuszu z Au-

⁵⁰ Sołowjew, t. XXI, s. 296 pisał, że wysłano M. Bestużewa wskutek nieufności do Keyserlinga. Pruskie rady, by — nie ufając temu ostatniemu — przydać mu drugiego posła, m. in. w listach Fryderyka II do Mardefelda z 23 V 1744 (Skibiński, t. II, s. 139-140), 2 VI 1744, Mers. XI/46A. Doradcami, którzy insynuacje Mardefelda przekazywali bezpośrednio Elżbiecie, z ominięciem kanclerza Bestużewa, byli: Lestocą, Brummer, księżna Joanna Anhalt-Zerbst, a rychło też podkanclerzy Michał Woroncow, Mers. XI/46A i 46B *passim*.

⁵¹ Obok źródeł wskazanych w przypisach następnych: Fryderyk II do Hoffmanna od 22 II 1744, Mers. IX/27/97; tenże do Mardefelda 5 V 1744, Mers. XI/46A, 7 V 1744, Mers. 96/55C, 16 i 23 V 1744, Skibiński, t. II, s. 121, 137, 7 VIII, 27 VIII, 5 IX 1744, Mers. XI/46B. Skibiński (t. I, s. 475 nn.) przyjął te pruskie rewelacje za dobrą monetę, bez sprostowania.

⁵² Fryderyk II do Wallenrodta (specjalnego posła pruskiego na sejm) i Hoffmanna 29 VIII i 22 IX 1744, Mers. IX/27/99 — pełny wykład takiej interpretacji. Nadto źródła wskazane w przypisach następnych.

strią i wojny; od kwietnia 1744 r. zapowiadał, że przybierze to postać odnowionej Ligi św., jako instytucji cieszącej się w katolickiej Polsce sympatią. W obawie, by straszenie Polaków tym aliansem nie chybiło, Berlin ostrzegał, że dwór saski poruszy sprawę sojuszu z Austrią tuż przed końcem sejmku, uniemożliwiając w ten sposób opozycji przeciwdziałanie. Poczdamski przyjaciel zalecał więc „prawdziwym patriotom” czuwanie i szczególnie hałas wokół tej kwestii na sejmie⁵³. Przebieg obrad miał wykazać, jak dogodnie było dla Prus to antysejmowe narzędzie, nastawione na wykorzystanie pacyfizmu szlachty, usprawiedliwionej skądinąd nieufności do Austrii oraz braku zainteresowania społeczeństwa, by Polska ponownie stała się podmiotem na arenie międzynarodowej.

Po sejmie wszystkie te ostrzeżenia triumfujący zbawcy ojczyzny upowszechniać mieli w województwach i powiatach.

Pruska technika zrywania sejmku, opisana przez gen. Goltza, przewidywała przekupienie kilkudziesięciu (20 - 30) posłów, którzy zatrudniać mieli izbę obstrukcyjną gadaniną, podpowiadaną przez rezydentów pruskich (rzadko bezpośrednio) i francuskich, a przede wszystkim przez świadomych celów i metod agentów pruskich tej miary, co Antoni Potocki wojewoda bełski. Podstawowy temat obstrukcji wyłoniono podpatrzywszy szlachecki egoizm: była nim trudność znalezienia funduszków na aukcję, zwłaszcza zaś niechęć płacenia na nią przez szlachtę województw ruskich zwolnioną w 1717 r. od większości podatków.

O sukcesie śmiertcionośnej dla sejmku propagandy pruskiej decydowali sami Polacy. Skibiński uwiecznił całą galerię tych berlińskich sojuszników. Byli wśród nich ludzie nęceni przez berlińskie dukaty całkowicie świadomi zdrady, jak kanonik Sieniński; byli opłaceni wichrzyciele znani z poprzednich i następujących prób rokoszowych (Zygmunt Grodzicki, Jędrzej Gurowski, Józef Jeżewski, Antoni Trypolski), pracujący częściowo na dwie

⁵³ Prócz źródeł wskazanych w przypisach następnych — Fryderyk II do Mardefelda 14 I, 18 I, 28 IV 1744, Mers. XI/46A, 2, 16 i 23 V 1744, Skibiński, t. II, s. 105, 121, 138; Hoffmann do Fryderyka II U VII 1744 i Fryderyk II do Hoffmanna 21 VII 1744, Mers. IX/27/97, 26 IX 1744, Mers. IX/27/99. Cytowane w dalszych przypisach listy zawierają tylko szczególnie dosadne dowody przytaczanych faktów. Ich potwierdzenie zawarte jest w korespondencji dyplomatycznej dworu pruskiego in extenso.

strony; byli amatorzy zysku bez głębszych intencji szkodenia, jak ich nawrócony denuncjator Józef Wilczewski. Do jego rejestryku wypadnie dodać — jako podejrzanych — innych, nie przyłapanych in flagranti, ale zasłużonych w obstrukcji posłów. O ile dla tych polityków szlacheckiego szczebla stanowe przesady (liberum veto, absolutum dominium) potęgowane przez pruską suflerkę mogą być okolicznością częściowo usprawiedliwiająca, trudno powiedzieć to samo o magnatach, którzy jak starosta czechryński Jan Kajetan Jabłonowski (król odmówił mu dwóch starostw po matce), sami zgłaszali się do pruskiego rezydenta, by z nim omówić taktykę unicestwienia sejmu, jak Jan Tarło wojewoda sandomierski, którego na drogę sejmowego szkodnictwa sprowadziła nienawiść do dworu polskiego (odmówił mu nowych latyfundiów), jak wreszcie Antoni Potocki, czerpiący tysiące dukatów za niszczenie kolejnych sejmów reformatorskich⁵⁴.

Źródła pruskie wskazują inną jeszcze grupę magnatów, wymieniając wśród przeciwników sejmu zbiorowo: Radziwiłłów, Jabłonowskich, Sapiehów, Tarłów i Potockich, a wśród tych ostatnich m. in. hetmana wielkiego kor. Józefa, przeciwnika sejmowych projektów aukcji wojska, które przekazując częściowo dowództwo nowych regiméntów komu innemu (np. królowi), osłabiałyby hetmańską władzę. Rachuby Fryderyka II na te rodziny zdają się sugerować, że niezależnie od motywów osobistych zysków czy strat, aktualną była dla nich maksyma radziwiłłowska, iż „Rzeczpospolita póty od zamieszania i wprowadzenia w co szkodliwego wolna, póki sejmu nie będzie”⁵⁵.

Kolejną metodą pruskiego przeciwdziałania reformom w Polsce, metodą, która pozwalała nie tylko zwalczać zamierzenia reformatorskie, ale i tworzyć dywersję odciążającą sojuszników Wersalu — Prusy, Szwecję czy Turcję — było inspirowanie w Polsce konfederacji. Prusacy dyskutowali tu francuską orien-

⁵⁴ O sejmie i jego niszczycielach pisze Skibiński, t. I, rozdz. IX, zwłaszcza s. 528, 588, 658 nn., 661, 712 nn., 725. Wzięcie pruskich pieniędzy przez wojewodę sandomierskiego sygnalizują Wallenrodt i Hoffmann 3 XI 1744, Mers. IX/27/100, k. 170-171.

⁵⁵ Cytat z W. Konopczyńskiego, *Książę Udalryk Radziwiłł*, w: *Mrok i iwit*, Warszawa 1922, s. 141. Wyliczenie rodzin magnackich za Skibińskim, t. I, s. 529 oraz w liście Fryderyka II do Wallenrodta i Hoffmanna 29 VIII 1744, Mers. IX/27/99. O przejściu J. Potockiego na stronę przeciwników sejmu Skibiński, t. I, s. 720 - 721 oraz Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 3 XI 1744, Mers. rX/27/100, k. 170 - 171.

tację opozycji Potockich, Tarłów, Jabłonowskich itd. Konfederacja krzyżowała zamiary dworu saskiego (uspokojenie polskiego zaplecza pochłaniało drezdeńską energię), służyła jako straszak lub argument przetargowy wobec Rosji, uniemożliwiła zakorzenienie się w społeczeństwie polskim nastrojów proaustriackich, wreszcie podsyciała i utrzymywała rozdarcie między opozycją i dworem polskim. Przy okazji Fryderyk II zalecał szlachcie zastrzeżenie się a priori przed konfederacją dworską dla aukcji wojska (w razie, gdyby po klęsce sejmku dwór próbował tego środka), protestował przeciw podejmowaniu ważkich uchwał przez radę senatu (a sejm był zniszczony), wreszcie nie zaniedbywał rozsiewania przez swych agentów pogłosek o możliwości porozumienia Rosji i Prus przeciw Polakom (współdziałanie dla rozbioru czy niszczenia sejmku), co osłabiać miało wiarę społeczeństwa w możliwość odrodzenia państwa.

Rzeczywisty cel tych rozpowszechnianych w Polsce pogłosek ujawniał w Petersburgu Mardefeld, który przekonywał swych rozmówców, iż Polska pozostanie bezpieczną dotąd, dopóki „stoi nierządem”. Gdyby próbowała się wzmacniać Prusy i Rosja (która, zdaniem Mardefelda, była w utrzymaniu słabości Rzeczypospolitej zainteresowana jeszcze bardziej niż Prusy) musiałyby temu w sposób trwały zapobiec⁵⁶.

* * *

Austria, od 1726 r. nastawiona na wspólny z Rosją podział Turcji, w Polsce zakładała współdziałanie obu dworów na rzecz utrzymania status quo. Doraźnym przejawem tych tendencji był układ rosyjsko-austriacki z 1732 r., przeznaczający koronę polską po śmierci Augusta II dla infanty portugalskiego don Emanuela. Choć w 1733 r. miejsce Portugalczyka w planach austro-rosyjskich zajął elektor saski, który domowi habsburskiemu zapłacił uznaniem sankcji pragmatycznej i sojuszem, założenia polityki austriackiej wobec Polski nie uległy zmianie. W praktyce wplątanie Austrii w wojnę na froncie włoskim spowodowało, że czuwanie nad Polską pozostawiła ona swej rosyjskiej sojusznicze. Gdy Austria podpisywała w 1735 r. preliminarze wiedeńskie, Rzeczpospolita była już faktycznym dominium rosyjskim.

⁵⁶ Mardefeld do Fryderyka II 30 IV 1744, Mers. XI/46A.

Wojna rosyjsko-turecka z lat 1735 - 39, do której Austria przystąpiła w 1737 r. jako sojusznik Rosji, zwróciła uwagę pobitego Wiednia na Polskę jako ewentualnego sojusznika. Wprawdzie Rosja była zdecydowanie przeciwna kupowaniu zgody polskiego sejmu na udział Rzeczypospolitej w koalicji za cenę przyzwolenia i poparcia polskich reform, ale — zdaniem Konopczyńskiego — mogły istnieć nadzieje, że ówczesny poseł austriacki przy dworze drezdeńskim, hrabia Wratislaw, choć też polskim reformom niechętny, sam ku nim się skłoni i Rosję w tym kierunku nagnie, jeśli na sejmie dojrzy szansę przystąpienia Rzeczypospolitej do koalicji antytureckiej. Ponieważ ani sejm nie rokował takich nadziei, ani Potoccy wobec tej perspektywy nie zachowywali się biernie, Austriacy po klęsce sejmu, zażądawszy sądu nad wysłannikiem republikantów do Turcji, Jędrzejem Gurowskim (pracował nad wciągnięciem Polski do wojny po stronie Porty), porzucili rachuby na polską pomoc i reformy⁵⁷.

Gdy Saksonia, od 1741 r. zaangażowana po stronie koalicji prusko-francuskiej, w drugiej połowie 1742 r. rozpoczęła zwrot ku Austrii, a następnie zawarła z nią traktat sojuszniczy (grudzień 1743 r.), przed Rzeczpospolitą otworzyły się nowe perspektywy. Maria Teresa poszukując alianta przeciw Prusom chciała liczyć nie tylko na Saksonię, ale także na Polskę. Za tę cenę była zdecydowana poprzeć projekty sukcesyjne Augusta III (konwencja sasko-austriacka z 13 V 1744 r.)⁵⁸

* * *

Francja, która od 1716 r. opierała swe działania w Europie na porozumieniu z Anglią, obliczonym na zachowanie pokoju na Zachodzie, w 1731 r., gdy Anglia związała się sojuszem z Karolem VI, stwierdziła, że dotychczasowa bierność osłabiła jej wpływ na flankach antyhabsburskich w Polsce, Szwecji, Turcji. Faktem, wobec którego stanął Wersal w przededniu powrotu do aktywnej polityki w Europie środkowej, południowej i północnej, był sojusz rosyjsko-austriacki z 1726 r. i hegemonia sygnatariuszy w tamtej strefie.

⁵⁷ W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 134 nn.; tenże, *Sejm grodzieński*, s. 21.

⁵⁸ Skibiński, t. I, s. 471; A. Arneth, *Maria Theresia's erste Regierungsjahre*, t. II, s. 431 - 432 pominął milczeniem ten aspekt oświadczenia sasko-austriackiego.

Celem, jaki wyznaczyła sobie Francja w przededniu wojny o sukcesję polską, było odzyskanie utraconych tam wpływów. W Rzeczypospolitej celowi temu służyła kandydatura Stanisława Leszczyńskiego, teścia Ludwika XV, na tron polski. Gdy jednak okazało się, że utrzymanie Leszczyńskiego wymagałoby od Francji znacznego zaangażowania przeciw siłom rosyjskim i austriackim, Wersal wycofał się. Przyszło to Fleury'emu tym łatwiej, że stronnictwo Potockich, nie pogodzone ani z Sasami, ani z Rosją, która Wettyna narzuciła, z braku politycznej alternatywy nie porzuciło francuskiej orientacji.

Jeszcze przed zakończeniem wojny lat 1733- 38 Francja mogła odnotować odbudowę swych wpływów w Turcji (1736) i Szwecji (1738). O polityce Wersalu wobec Polski decydował fakt, że przez osobę monarchy Rzeczpospolita wciągnięta była w rydwan polityki saskiej, Saksonia zaś pozostawała w sojuszu z Austrią i w całkowitej uległości wobec wiedeńskiej sojuszniczki — Rosji. Podczas gdy Francja opierała swe rachuby na Turcji i Szwecji, Rosja i Austria zmierzały do rozbioru Porty, Szwecja zaś została przez nie uznana za strefę aspiracji petersburskich. Traktując Sztokholm i Konstantynopol jako dogodnie narzędzia dywersji przeciw Austrii i Rosji, Francja skłonna je też była wesprzeć w razie zagrożenia. Choć wojna 1733-38 wykazała dowodnie, że dla podtrzymania swych sojuszników Francja nie jest skłonna do poważniejszych ofiar, w sukurs Szwecji i Turcji mogła popychać polską opozycję. Dlatego po wojnie sukcesyjnej polskiej nie ustały zabiegi Wersalu o podtrzymanie kontaktów z Potoczkimi i utrwalenie ich nastawienia antyrosyjskiego i antyhabsburskiego. W czasie wojny wschodniej 1735-39 Francja manewrowała polską opozycją, by stworzyć dywersję dla Turcji (konfederacja Potockich z 1739 r.) oraz walczącej z Rosją Szwecji (konfederacyjne plany polskich republikantów z lat 1741 - 42)⁵⁹. Ilekroć jednak Potoccy zamierzali rozpocząć decydującą walkę o władzę i domagali się od Francji poparcia, Wersal odmawiał, to bowiem pociągałoby głębsze zaangażowanie w polskie problemy.

Od 1741 r., gdy Francja wobec wojny sukcesyjnej austriackiej

⁵⁹ Problematykę tę szerzej przedstawił w. Konopczyński, *Polska a Turcja*, s. 120 - 157 oraz *Polska a Szwecja*, s. 140 - 174.

ckiej związała się sojuszem z Prusami, do motywów wersalskiej polityki na polskim gruncie doszło popieranie celów pruskich. Konkretnie polegało to na współdziałaniu Francji w niszczeniu polskich sejmów. W instrukcji dla rezydenta Castery z 20 III 1746 r. francuski minister spraw zagranicznych, markiz d'Argenson, przewidywał m. in., że w obliczu zbliżającego się sejmu rezydent miał ożywiać nieufność Polaków do króla insynuacjami, o planach elekcji *vivente rege*, sugerować, że nadzieją zachowania polskich wolności jest Fryderyk II, jedyny władca zdolny do obalenia nad Wisłą dominacji rosyjskiej. Francuz powinien przymykać Polakom oczy na grożące im niebezpieczeństwo ze strony pruskiej, by przestraszonych nie pchnąć w ramiona Austrii i Rosji, nawet straszyć możliwością porozumienia rosyjsko-pruskiego i rozbiorem. Instrukcja przewidywała kultywowanie przyjaźni Polaków dla Francji, byle bez kosztów ze strony tej ostatniej. Francuskie współdziałanie z Prusami nad Wisłą szło tak daleko, że Argenson polecał rezydentowi w razie potrzeby nawet wypełnianie bezpośrednio dyrektyw berlińskich⁶⁰. Analogiczną treść zawierają wszystkie znane nam instrukcje dla dyplomatów francuskich w Polsce w latach 1744 - 52.

Powyższy przegląd stosunku zagranicy do polskich reform można zamknąć konkluzją, że skoro Anglia się nimi nie interesowała, Szwecja i Turcja same potrzebowały pomocy, a ich wersalski ośrodek dyspozycji oddawał swe wpływy w Europie środkowej Berlinowi — z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej los polskich reform zależał od państw ościennych⁶¹. Z tych, osłabiona Austria chwilowo nie przejawiała inicjatywy niszczycielskiej, zaś Prusy i Rosja związane były sojuszem przeciw odrodzeniu państwa polskiego.

Rozumiejąc, iż wrogość Prus ma podłoże wręcz egzystencjal-

⁶⁰ *Recueil*, t. V, s. 57 - 59. Por. też wskazania d'Argensona dla des Issartsa z 22 VIII 1746, B. Cz. 1991, s. 83 - 92. Pominęliśmy w odsyłaczach kompilację D. Lerrera, *La politique française en Pologne sous Louis XV (1733 -1772)*, Toulouse 1929, która nie poszerza dawniejszego stanu wiedzy.

⁶¹ Tak też konkluduje E. Rostworowski, *Polska w układzie sił politycznych Europy w XVIII wieku*, w: *Polska w epoce oświecenia*, Warszawa 1971, s. 35.

ne, polscy reformatorzy z Familią na czele chcieli wierzyć, że łatwiej będzie zjednać do polskich reform Rosję. Szansę tę ujrzeli po roku 1740, gdy wzbogacone o Śląsk Prusy nagle wyrosły na mocarstwo, a hegemonia Rosji w Europie środkowej została przez nie zagrożona. Stąd polskie przypuszczenia, że Rosja jest zainteresowana w wykorzystaniu do walki z Prusami armii polskiej, że powinna pomóc, a przynajmniej pozwolić na aukcję wojska i niezbędne reformy polityczne. Badane w niniejszej pracy sejmy przedstawiają działalność ożywionego taką orientacją pokolenia, które pod wodzą Familii próbowało realizować program reform.

SEJM GRODZIENSKI 1744 R.

Bezpośrednie przygotowania obejmowały dwa kierunki działań: zjednanie społeczeństwa dla czekających je na sejmie zadań oraz wypracowanie projektów ustaw.

Sejm pacyfikacyjny 1736 r. powołał komisję pod przewodnictwem prymasa Teodora Potockiego; jej zadaniem było spisanie wszystkich rodzajów pobieranych w Polsce podatków i zsumowanie osiąganych z nich dochodów. Chciano zorientować się w możliwościach sfinansowania aukcji wojska. Przed sejmem 1738 r. komisja zamknęła swą działalność (na Litwie jej odpowiednikiem była tzw. komisja grodzieńska), spisała owe podatki i stwierdziła, że dotychczasowe z nich wpływy na aukcję wojska w żadnym wypadku nie wystarczą. Wysuwano więc sugestię, by aukcję oprzeć o podatek czopowego i szelężnego, który ziemie i województwa winny oddać do dyspozycji Rzeczypospolitej. Zakładano nadto, że ustawę o aukcji musi poprzedzić lustracja źródeł tego podatku oraz jego koekwacja (wyrównanie opłat) między województwami ruskimi i resztą Korony, tzn. obciążenie zwolnionych od świadczeń w 1717 r. ziem ruskich w takim stopniu, w jakim (proporcjonalnie do dochodów) płaciły go pozostałe województwa ¹.

W oparciu o powyższe ustalenia sejm 1738 r. opracował

¹ Resultatum komisji do aukcyi wojska... sub praesidentia JO księcia JMci prymasa...; Actus commissionis provincyi W. Księstwa Lit... w Grodnie roku 1738, BJ 115, k. 261 - 262, 281 - 286. Na temat zwolnień podatkowych województw ruskich M. Nycz, *Geneza reform skarbowych sejmu niemego*, Poznań 1938, s. 28-32, 38-39, 54 - 56, 232, 237, 239. Jest to praca podstawowa dla orientacji w sprawach podatkowych także po 1717 r.

wstępny projekt aukcji wojska². Stronnictwo Potockich, zorientowawszy się, że projekt zmierzał do zmniejszenia władzy hetmana Potockiego przynajmniej nad nowo utworzonymi regimentami, nie dopuściło do uchwalenia ustaw, mimo że świeże doświadczenia przemarszu wojsk rosyjskich przez Ukrainę i Podole w drastyczny sposób przypominały o konieczności reformy.

Sejm 1740 r. rozpoczął pracę od analizy ustaleń z 1738 r. i rozwinął je tworząc przemyślany projekt rewizji, lustracji i komisji generalnej³. I znów sejm padł ofiarą Potockich, tym razem przede wszystkim hetmana, który nie dopuścił do aukcji według projektu niedogodnego dla siebie, choć obok powrotnego przemarszu armii Münnicha o potrzebie powiększenia polskich sił przypominał pruski gwałt na klasztorze paradyskim, wciąż w czasie obrad przywoływany.

Prace projektodawcze na sejmie 1744 r. rozpoczęto już wiosną roku poprzedniego (liczono się wówczas ze zwołaniem sejmu nadzwyczajnego w jesieni 1743 r.). Od listopada 1743 r. przebywał w Saksonii Stanisław Poniatowski. Wydaje się, że obmyślano tam wówczas raczej zadania i taktykę sejmu, niż projekty ustaw, choć prawdopodobnie z tego okresu pochodzi pisany przez Poniatowskiego memoriał na temat wstępnych funduszy na aukcję wojska. Zwracając uwagę na zagrożenie Polski i widząc ratunek w zawarciu przez nią odpowiednich sojuszy oraz w aukcji wojska, wojewoda mazowiecki przewidywał następujące fundusze: składkę dobrowolną, rozpoczętą przez senatorów dla dania przykładu młodszym braciom, remanenty po zmarłych podskarbach (po Moszyńskim 200 tys. złp, po administracji Sedlnickiego 300 tys., po Czapskim 100 tys.), z administracji Grabowskiego Poniatowski spodziewał się 1 mln złp. Suma 1,6 mln złp winna wystarczyć na uzbrojenie 25 tys. ludzi. Jeśli zamówi się dla nich umundurowanie w saskich manufakturach — za ok. pół roku zostanie ono dostarczone i powiększenie wojska stanie się rzeczywistością*.

Do przygotowywania projektów ustawodawczych wzięto się ostro wiosną 1744 r., po przybyciu króla do Polski. Nad opraco-

² T. Pod., t. IV, s. 450 nn.

³ Tamże, s. 620 nn.

⁴ Brulion w ARP 373/2.

waniem kosztorysu aukcji wojska ślęczał wówczas wojewoda płocki Mikołaj Podoski. Wedle jego wyliczeń z 1738 r. należało wynaleźć takie źródła podatków, które przyniosłyby na cele aukcji ok. 14 mln złp⁵. Tym mrówczym wyliczeniom zawdzięczamy projekt powiększenia armii, komisji lustracyjnej, komisji generalnej oraz szczegółowe projekty ustaw poszczególnych podatków, które, jak można przypuszczać, stały się podstawą wielkopolskiej redakcji projektów sejmowych (Podoski wchodził w skład deputacji konstytucyjnej tej prowincji)⁶.

Wśród materiałów na sejm grodzieński w propozycji „Opisania ministerii podskarbstwa koronnego” znajduje się myśl stworzenia kolegialnego „Trybunału Executionis Sancitorum Regni”. Działałby on ustawicznie, miał moc ustanawiania nowych taryf podatkowych, naznaczania kontrolerów i rozliczania ich, rozkładania dochodów na poszczególne formacje wojskowe. Byłby też zwierzchnią instancją dla spraw handlu i ceł, z mocą nie tylko sądenia, ale i karania nadużyć. Tenże trybunał sprawowałby nadzór nad kopalniami olkuskimi, zgoła nad całością gospodarki państwowej. Wolno by mu było układać taryfy dla wojska i rozliczać budżet armii, a także sądzić wykroczenia przeciw regulaminowi wojskowemu. W skład Trybunału wchodzić mieli najwzsi dostojnicy Królestwa oraz pewna liczba szlachty.

Zdaniem Konopczyńskiego twórcą projektu był Andrzej Załuski, bądź ktoś piszący pod jego dyktando. Tekst projektu nie ma jednak cech stylu kanclerza, dowodzi natomiast, że autor znał dobrze Mazowsze i Podlasie, był bliższy szlachty niż magnatów, skoro podskarbstwo radził dawać nie „imieniowi wielkiej familiej, ale minoris conditionis szlachcicowi”; był regalistą, gdyż dożywotnich asesorów do Trybunału Wykonawczego chciał wyłaniać za dyplomem królewskim, nie zaś nominować przez marszałka sejmowego. Podejrzał, że sprawę zniesienia pogłównego rozdmuchały województwa południowo-wschodnie niechętnie nie tylko koekwacji, ale w ogóle aukcji wojska, którą chciałyby utracić głosami Wielko- i Małopolan. Sam projektant

⁵ Dokładnie: 13 700 tys. złp., BJ 115, k. 261 - 262.

⁶ O swej pracy ustawodawczej przypominał wojewoda płocki podczas sejmii 1752 r., W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 111-118. Wysiłek Podoskiego nie dostrzegł w ogóle M. Drozdowski, *Budżet państwowy*, s. 21 - 24. Projekty ustawodawcze zgromadził z myślą o wydaniu W. Konopczyński, BJ, Akc. 83/61.

był zniesieniu pogłównego zdecydowanie przeciwny, gdyż powiększenie armii chciał oprzeć na podatku o stopie stabilnej, a za taki nie uważał czopowego i szelężnego. Ostatni passus kieruje myśl ku Mikołajowi Podoskiemu, który jako jedyny ze znanych przywódców reformy nie dowierzał czopowemu i szelężnemu⁷.

Twórcą projektu kolegiального ministerium podskarbstwa koronnego był prawdopodobnie kanclerz Załuski. Kolegium składać się miało z obu podskarbach, pisarzy (koronnego, skarbowego i kwarcianego), regenta kwarcianego, dziesięciu sekretarzy czy pisarzy skarbowych, jednego z instygatorów koronnych oraz dwóch senatorów i dwóch przedstawicieli szlachty, jednego z Wielko-, drugiego z Małopolski⁸. Wśród pozostałych materiałów wspomnieć trzeba przygotowany prawdopodobnie przez instygatora Stanisława Burzyńskiego litewski projekt korektury trybunału⁹.

Zarówno liczba, jak i treść zachowanych projektów wskazują na ogrom dokonanej pracy projektodawczej. Trud ten po klęsce sejmu grodzieńskiego pozostanie dla następnych zgromadzeń wartościową spuścizną.

* * *

Przygotowanie do sejmu opinii społecznej odbywało się w obecności króla; przybył on do Warszawy już 2 VI 1744 r.¹⁰ Obóz dworski nieustannie zwracał uwagę na zagrożenie ze strony Prus. Intensywne przygotowania do wznowienia wojny prusko-austriackiej, czynione przez obie strony, dowodziły stałej aktualności potrzeby aukcji wojska, jako jedynego środka, który mógł Rzeczpospolitą przed atakiem pruskim zabezpieczyć. Już 11 IV 1744 r. poseł austriacki donosił do Wiednia o panują-

⁷ W. Konopczyński, *Geneza*, s. 74 - 75. Kopia projektu w spuściznie po W. Konopczyńskim, BJ, Akc. 83/61. Dowód nieufności Podoskiego do czopowego i szelężnego: W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 117.

⁸ W. Konopczyński, *Geneza*, s. 73 - 74; Skibiński, t. II, s. 260 (mowa Załuskiego w senacie).

⁹ Diariusz: B. Cz. 597, s. 249; J. Michalski, *Studia*, s. 256. Częściowy wykaz przygotowanych konstytucji podał Skibiński, t. II, s. 241 - 242; znacznie szerszy jest w APP 27, s. 259 - 260.

¹⁰ KP 381 (1744).

cych w Polsce obawach, że atak może nastąpić zarówno od strony Prus, jak i Śląska, zaś aneksjonistyczne plany Fryderyka II obejmują Prusy Królewskie, Wielkopolskę i Małopolskę po linię Wisły¹¹. W początkach maja 1744 r. Bruhl donosił Gersdorffowi o wzroście obaw przed atakiem pruskim, prosił o petersburską interpelację w Berlinie w tej sprawie, a także o zapowiedź, że Rosja przeciwstawi się takim zakusom. Upredzając replikę Fryderyk II zalecał swemu posłowi w Petersburgu przekonywanie Elżbiety, iż pogłoski o pruskim zagrożeniu są dziełem dworu saskiego, który chce zwaśnić Berlin z Moskwą i skłonić polskie społeczeństwo do zgody na swe sejmowe plany¹². W drugiej połowie maja 1744 r. nastroje paniki wobec Prus wzrosły w Polsce do tego stopnia, że Hohenzollern, niezmiennie twierdząc, że obawy te dwór i Familia celowo rozdmuchiwały, uznał za stosowne zlecić swemu rezydentowi w Warszawie uspokajanie Polaków. Hoffmann miał też ich ostrzegać, że oskarżyciele Prus sami zmierzają do zguby Polski, gdyż ich plany wciągnięcia jej w szkodliwe aliansy oraz wojnę zmierzają do zniszczenia wolności¹³. Mimo tych pruskich zabiegów, które zresztą nie przerwały zbrojnych demonstracji (koncentracja wojsk), co najmniej do połowy czerwca 1744 r. obawy przed berlińskim atakiem na Rzeczpospolitą narastały¹⁴.

Zdaje się, że wówczas przyszła Fryderykowi II z pomocą opozycja, ustami hetmana Potockiego rozgłaszając rosyjskie zapędy kolonizatorskie na polskiej Ukrainie. Propaganda ta musiała mieć niemałe sukcesy, skoro Bruhl przez posła w Petersburgu prosił o wstrzymanie kolonizacji, szkodliwej dla przyjaźni Polski

¹¹ Skibiński, t. I, s. 533. Por. „Rzetelną relacją” z grudnia 1744 r., s. 153-154.

¹² Bruhl do Gersdorffa 10 V 1744, Skibiński, t. II, s. 117-118; Fryderyk II do Mardefelda 5 V 1744, Mers. XI/46A, k. 158. Koncentrację wojsk w rejonie Kwidzyna tłumaczył monarcha pruski planem przeglądu armii. To samo do Hoffmanna 5 V 1744, Mers. IX/27/97, k. 37. O wzroście obaw w Polsce Hoffmann do Fryderyka II 9 V 1744, tamże, k. 38.

¹³ Fryderyk II do Hoffmanna i do Mardefelda 23 V 1744, Skibiński, t. II, s. 141-142, 137. Owo dementi dostał Hoffmann na piśmie z poleceniem druku i rozpowszechniania, ale przekazał je do „Kurierza Polskiego” dopiero w drugiej połowie czerwca 1744 r. (nr 383), Skibiński, t. I, s. 534; Hoffmann do Fryderyka II 20 VI 1744, Mers. IX/27/97 oraz Fryderyk II do Hoffmanna 23 V 1744, PS, tamże, k. 59 i 30 V 1744, tamże, k. 88.

¹⁴ Bruhl do Gersdorffa 15 VI 1744, Skibiński, t. II, s. 145-146; Hoffmann do Fryderyka II 20 VI 1744, Mers. IX/27/97; memoriał s. Poniatowskiego dla Briihla w związku z misją J. Flemminga, ARP 373/2.

i Rosji oraz dla klimatu przedsejmowych przygotowań. Skutkiem działań opozycji było, jak się wydaje, chwilowe osłabienie nastrojów antypruskich pod koniec czerwca, ale już w połowie lipca 1744 r. Hoffmann donosił swemu monarsze o ich ponownym nasileniu¹⁵.

Nastroje te Familia i dwór wykorzystywały, by pozyskać społeczeństwo dla celów sejmu. Chodziło przede wszystkim o aukcję wojska, ale mówiono też o niezbędności rosyjskiego sojusznika i ściślejszego aliansu antypruskiego z Moskwą — co było drugim celem, wymienionym w memoriale Załuskiego do dworu petersburskiego. Przeciwnie Fryderyk II: nie waząc się atakować wprost planów sojuszu polsko-rosyjskiego, przypominał Petersburgowi, że od czasów Piotra I Prusy i Rosja wspólnie stały na straży międzynarodowej nieszkodliwości Rzeczypospolitej; zarówno aukcja wojska, jak alians polsko-rosyjski zmierzały do celów przeciwnych¹⁶.

Senatorskie odpowiedzi na deliberatoria stanowiły pierwszy sprawdzian szans powodzenia programu Familii na sejmie. Wydaje się, że wśród omówionych przez Skibińskiego odpowiedzi, stanowisko Familii ilustrował list jej wieloletniego adherenta, kasztelana czerskiego Kazimierza Rudzieńskiego. Żądał on, by szlachta w instrukcjach zastrzegła rozważenie kwestii aukcji wojska w pierwszej kolejności, by nie pozwoliła posłom do niczego przystępować, póki ta sprawa nie zakończy się ustawą. Sejmiki powinny zobowiązać posłów do traktowania aukcji wojska bez zważania na veto (*non obstante contradictione*), a w razie, gdyby sejm nie zdążył aukcji uchwalić, posłowie mieli żądać przedłużenia obrad¹⁷. Podobny zamach na veto zalecał w „Liście ziemianina” Poniatowski, co pozwala widzieć w odpowiedzi Rudzieńskiego żądania reprezentatywne dla Familii.

O ile mogła ona liczyć na poparcie części senatorów partyjnie niezaangażowanych (z tych kasztelan sandomierski Michał Ko-

¹⁵ Skibiński, t. I, s. 545 - 546; Hoffmann do Fryderyka II 18 VII 1744, Skibiński, t. II, s. 159 - 161.

¹⁶ Cała korespondencja Brühla i króla do Gersdorffa, a szczególnie list z 20 VI 1744, Skibiński, t. II, s. 146 -148; cała korespondencja Fryderyka II z Mardefeldem, a zwłaszcza list z 16 V 1744, tamże, s. 119 -122.

¹⁷ Skibiński, t. I, s. 485 - 488. Odpowiedzi na deliberatoria zostały przez Skibińskiego omówione bez uwzględnienia kryteriów, wedle których odróżnia się respons stronnika dworu i opozycji.

narski przypominał projekt zgłaszany w 1740 r.), o tyle odpowiedzi przywódców opozycji, z których znamy głos wojewody bractawskiego Stanisława Swidzińskiego, hetmana Józefa Potockiego i kasztelana krakowskiego Józefa Mniszcha, musiały budzić obawę o powodzenie sejmu. Pierwszy radził dla aukcji wojska konfederację sejmową, ale akcentował wagę uprzedniego pogodzenia rodów i równego rozdzielania łask królewskich (czyt.: nieobdarzania wakansami Familii), drugi deklaratywnie popierał aukcję wojska i przypominał o Kurlandii. Ani Potocki, ani Mniszech nie precyzowali metod powiększenia armii i nie zdradzali gotowości finansowych świadczeń na nią¹⁸.

Wydany 13 VII 1744 r. uniwersał na sejm mówił o potrzebie powiększenia armii, reformie skarbu i administracji oraz zalecał wybór takich posłów, którzy by powodowali się tylko dobrem publicznym, aby na sejmie „widoczna była głośna zgoda, jedność i nierozdzielna konfidencja stanów Rzeczypospolitej”¹⁹. W instrukcji na sejmiki król postulował, by posłów zobowiązano do utrzymania sejmu, zlecono im reformę administracji oraz aukcję wojska. Monarcha żądał przypomnienia konstytucji o porządku sejmowania, zaznaczenia w instrukcjach, jakie z proponowanych dotąd środków na aukcję wojska szlachta preferuje, z tym, by kosztów nie przerzucano na barki najbiedniejszych. Dwór sam podpowiadał pewne sposoby powiększenia skarbu, tj. opiekę nad handlem i kupcami, zniesienie lokalnych ceł i protekcji, podniesienie miast, popieranie rozwoju manufaktur, otwarcie mennicy i koekwację kursu monety z państwami sąsiednimi. Zaznaczono, że sejm podejmie konferencje z ministrami dworów obcych, z góry przesądając jeden tylko cel tych debat, tj. uznanie cesarskiego tytułu carów rosyjskich. Z innych spraw przypomniano o konieczności przywrócenia autorytetu trybunałom, a kończono prośbą o zlecenie posłom, by kierowali się dobrem publicznym i nie ważyli stosować obstrukcji przez wnoszenie pod obrady spraw dalszorzędnych²⁰.

Batalię Familii o wyniki sejmików wyznaczyły przede wszyst-

¹⁸ B. Cz. 583, s. 377 - 379, 391 - 394, 415 - 419; Skibiński, t. II, s. 98 - 100.

¹⁹ Tamże, s. 93 - 97.

²⁰ Tamże, s. 151 - 157.

kim dwie akcje: sprawa Szamockich i „List ziemianina” Stanisława Poniatowskiego.

Już we wrześniu 1740 r. jeden z czołowych szlacheckich działaczy Familii, starosta warecki Józef Pułaski zauważył, że podczas elekcji deputatów mazowieckich jego antagonistą był pisarz riamiński i grodzki warszawski, Adam Szamocki. Rok później, opisując wrażenia z generału mazowieckiego, marszałek Franciszek Bieliński podkreślał znaczenie tam Adama i jego brata Wojciecha, skarbnika warszawskiego²¹. Przyjęcie przez stołeczny gród nielegalnego dokumentu adopcji Anny Lubomirskiej w lutym 1743 r. oraz odmowa wciągnięcia do tamtejszych akt w listopadzie t.r. manifestu Czartoryskich dowodziły, że gród, w którym pierwsze skrzypcze grali Szamoccy, był już wówczas na usługach przeciwników Familii. O związku Szamockich z Adamem Tarłą świadczył też proces, jaki w czerwcu 1743 r. toczył w komisji radomskiej pisarz warszawski ze swą ziemią: wojewoda lubelski wspomagał wówczas Adama Szamockiego, gdy Stanisław Poniatowski, wmieszany w sprawę jako wojewoda mazowiecki, popierał jego przeciwników. Po śmierci Adama Tarły Szamoccy wspomagali wojewodę sandomierskiego w poczynaniach przeciw Familii, ta zaś odnowiła wydany im za życia wojewody lubelskiego (jako jego współnikiem) proces trybunalski. Na przełomie kwietnia i maja 1744 r. agenci dworscy w Warszawie ostrzegali Drezno przed zamiarem marszałka Bielińskiego, który chciał Szamockiemu (trudno rozstrzygnąć, któremu z braci), „intrygantowi i krętaczowi”, oddać pisarstwo sądu marszałkowskiego. Obawiano się, że funkcję tę Szamocki wykorzystałby do szykanowania stronników dworu²².

Nie znamy dokładnie dnia, w którym skarbnik warszawski, świetny mówca i patron trybunalski, słuchając strwożonych głosów o wiszącej nad Polską inwazji pruskiej, stwierdził, że wkroczenia Fryderyka II do Rzeczypospolitej wręcz należałoby sobie życzyć, gdyż uwolniłby on kraj od tyranii, pod którą jęczy pol-

²¹ J. Pułaski do A. Czartoryskiego (?) 13 IX 1740, B. Cz. 5926, nr 32819; F. Bieliński do Augusta III 16 IX 1741, SD 2098/3.

²² Relacje, t. III, 22 VI 1743, t. IV, 27 XI 1743, t. V, 1 IV i 2 V 1744; M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 161.

ska wolność²³. Jeśli chodzi o termin owej wypowiedzi odrzucić trzeba zarówno wskazówkę Hoffmanna, że miała ona miejsce w początkach 1744 r., jak i dowolnie przez Skibińskiego przyjętą datę tuż po zabójstwie Tarły. W pozwie dla Szamockiego jest wyraźne stwierdzenie, że inkryminowana mowa wygłoszona została już po przybyciu króla do Warszawy (stąd forum — sąd marszałkowski). Ex silentio potwierdza to niechętny Familii Matuszewicz, który nie omieszkałby wytknąć Czartoryskim wskrzeszenia przewinienia popełnionego grubo wcześniej. Być może terminus ante quem owej niefortunnej wypowiedzi wskazuje list Hoffmanna do Fryderyka II z 4 VII 1744 r.: rezydent donosił o gwałtownym zaatakowaniu Prus przez Jerzego Flemminga, który publicznie wytknął Berlinowi wrogą wobec Polski działalność²⁴. Nie jest wykluczone, że szczerść Flemminga była wynikiem zamierzonej już i dyskutowanej w kręgach dworskich akcji antypruskiej.

Skarbnik warszawski został pozwany przed sąd marszałkowski pod zarzutem obrazy majestatu, tj. popierania Fryderyka II przeciw Augustowi III, celowego osłabiania uczuć wierności narodu dla prawowitego monarchy i obrażania dobrego króla zarzutem tyranii. Powodowie nie kryli, że ich zamiarem było nie tylko przykładowe ukaranie przestępcy, ale i odstraszenie jego ewentualnych naśladowców (ut poena unius sit metus alterius); proces miał więc charakter pokazowy. Szamocki skorzystał z akcesorium i zażądał ujawnienia delatora, dowodząc, że w sprawach o obrazę honoru musi mieć możliwość dochodzenia swej krzywdy w razie udowodnienia niewinności. Zarzuty pozwu odparł dwojako: wskazywał, że niesłusznie oskarżono go o nazywanie króla tyranem, gdyż jego krytyka odnosiła się do Czartoryskich. To -ci ostatni demagogicznie wciągnęli w proces imię monarchy. Druga płaszczyzna obrony Szamockiego polegała na uczynieniu z procesu sprawy ogólnoszlacheckiej: skarbnik dowodził, że stał się ofiarą ograniczania przez Czartoryskich wol-

²³ Hoffmann do Fryderyka II 18 VII 1744, Skibiński, t. II, s. 159 - 161. Skibiński (t. I, s. 554 - 556 i 794 - 796) opisał sprawę tendencyjnie, przyjął bowiem bezkrytycznie argumenty oskarżonego i opozycji.

²⁴ Hoffmann do Fryderyka II 4 i 18 VII 1744, Skibiński, t. II, s. 148 - 150, 159 - 161; M. Matuszewicz; *Pamiętniki*, t. I, s. 161 - 162.

ności (wolności słowa) i gwałcenia przez nich — magnatów — szlacheckiej równości (uciskali słabszego, tj. szlachcica Szamockiego)²⁵.

Zmuszeni do ujawnienia delatora, książęta usiłowali nakłonić do wystąpienia z publicznym oskarżeniem dworzanina królewskiego Dylewskiego, z urzędu zobowiązanego do usług na rzecz dworu; gdy Dylewski się uchylił, powierzyli tę rolę Janowi Krajewskiemu, podstolemu ciechanowskiemu i agentowi trybunalskiemu, związanemu z Familią co najmniej od czasów „sprawy Tarły”. Niefortunny ten wybór przydawał wiarygodności słowom Szamockiego, który rozgłaszał, że proces był w rzeczywistości zemstą na przeciwniku politycznym²⁶. Zważywszy nadto, że nie znalazł repliki podnoszony przez Matuszewicza argument, jakoby Krajewski nie słyszał osobiście inkryminowanej mowy Szamockiego, a tylko dla kariery podjął się delacji, wypadnie uznać, iż cała impreza, pomyślana przez reformatorów jako rozprawa z orientacją prusofilską, chybiła celu. Dowodzą też tego dalsze losy procesu.

Marszałek Bieliński w obecności senatorów (m. in. obu kanclerzy koronnych) i pod ich naciskiem wydał 21 VII 1744 r. dekret skazujący Szamockiego na karę więzy, uznający go za infamisa, pozbawiający skarbnika urzędów oraz nakazujący mu publiczne odwołanie rzucanych na króla kalumni²⁷.

Kierunek obrony Wojciecha Szamockiego dowodzi, iż opozycja, zaskoczona pokazowym procesem stronnika Prus, zamierzała przekształcić go w pokazowy proces gwałcicieli wolności — Czartoryskich i Poniatowskich. Hasło obrony polskich wolności sprzęgano z hasłami walki z Familią. Pośrednio uderzano w sejm: skoro kierować nim mieli Czartoryscy i Poniatowscy, nie można być pewnym zachowania wolnościowego ustroju. W pierwszej

²⁵ Cała dokumentacja sprawy Szamockich w B. Cz. 590: s. 194 — pbzew P. Benoego z 9 VII 1744, s. 195-197 — „Refleksje podane dworowi od Imci pana Szamockiego czemu powinien być delator” (tu argumentacja Szamockiego), s. 197-202 — „Meritum seu verius demeritum ex gravi Najjaśniejszego Majestatu laesione” — polemika z pismem poprzednim.

²⁶ M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 161-162. Mowa delatorska J. Krajewskiego w AR II, ks. 50, s. 375-376. O związkach Krajewskiego z Familią świadczą jego listy z 26 III i 25 IV 1744, B. Cz. 5861 nr 19849-19850. Nie zasługuje chyba na wiarę świadectwo Matuszewicza, jakoby proces ten Adam Szamocki, zmarły w 1748 r., przypłacił życiem.

²⁷ B. CZ. 590, s. 203-207.

połowie sierpnia 1744 r. rezydent pruski odnotowywał z satysfakcją erupcję zawiści wobec Familii²⁸.

Inaczej o celach i zadaniach sejmu pouczał szlachtę „List ziemianina” Stanisława Poniatowskiego. Jego pierwszy zarys powstał nie w 1744, a w 1743 r. Ostrzegając Bruhla przed zamysłem konfederacji dworsko-opozycyjnej pod nieobecność w kraju króla, Poniatowski załączył do listu z 13 VII 1743 r. „Projekt łatwego uzyskania bardzo poważnych sum na rzecz znacznej aukcji wojska”²⁹. Projekt przewidywał wzbudzenie wśród zgromadzonej na sejmikach szlachty gorliwości na rzecz dobra publicznego, zwolnienie szlachty ubogiej od pogłównego i wszelkich innych podatków (w brulionie dodatek: w zamian za obowiązek oddania synów do służby wojskowej w konnicy), przekazanie czopowego województwom na opłaty dla deputatów, komisarzy i posłów, jednorazowy powszechny podatek w wysokości 10% dochodów z ziemi (w brulionie: poprzedzony zeznaniem pod przysięgą wysokości dochodów — a więc także sporządzenie odpowiednich taryf, które przewiduje i czystopis, skoro mówi o sztabie komisarzy i ewentualności powtórzenia tego podatku). Ponadto cło generalne dla wszystkich i na wszystkie rodzaje towarów, nadanie podskarbstwa wielkiego kor. Maciejowi Grabowskiemu, którego poczynania w administrowaniu skarbem pozwalały się spodziewać, że łatwo podwoi on jego zasoby. Poniatowski kończył zapewnieniem, że dokonanie reformy zostanie docenione jako wielka zasługa króla i trwały dowód jego troski o Rzeczpospolitą (czyt. stworzy klimat korzystny dla dworskich planów sukcesyjnych).

Można się zgodzić z Konopczyńskim, że skoro „List ziemianina” przeznaczony był na sejmiki, to Poniatowski ogłosił go w lipcu 1744 r.³⁰ Ponieważ autor *Polskich pisarzy politycznych*

²⁸ Hoffmann do Fryderyka II 12 VII 1744, Skibiński, t. II, s. 183 - 184.

²⁹ „Le projet pour lever aisement des tres grandes sorames a l'usage d'une auction nombreuse de l'armee”, b. d., za listem z 13 VII 1743, SD 3587/2; Brihl dziękował za „Projekt” w liście z 23 VII, tamże. Brulion projektu w ARP 373/2, datowany, przy brulionie listu do Bruhla z 6 VII 1743.

³⁰ Przedruk: Kantecki, t. II, s. LXXXIX - CIV. Hoffmann przesłał kopię Fryderykowi II dopiero 9 IX 1744, zapewniając, że autorem pisma, które obiegło sejmiki, a wydrukowane zostało w Warszawie, był S. Poniatowski, Mers. IX/27/99, k. 120, 132. W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni*, s. 135 - 139.

dokonał najpełniejszej analizy treści pisma, tu wypadnie powtórzyć za nim tylko podstawowe postulaty Poniatowskiego. Przypomniawszy pruskie niebezpieczeństwo wojewoda mazowiecki wskazał na powiększenie armii jako jedyny środek obrony. Fundusze na to widział trojaki: z jednej strony generalną reformę polskiego systemu gospodarczego, z drugiej podniesienie od razu dochodów skarbu przez częściową reformę systemu podatkowego, z trzeciej — doraźną ofiarę szlachty w wysokości 10% od wszystkich dochodów. Reforma skarbu obejmować miała wprowadzenie cła generalnego, pogłównego żydowskiego, sprawiedliwej kwarty, czopowego i szelężnego ze wszystkich typów własności, z pozostawieniem województwom tylko części tego podatku, młynowego, monopoli (tabacznego i papierowego), wreszcie dochodów z poczt. Długofalowa reforma gospodarki miała objąć opiekę państwa nad handlem i kupcami, ograniczyć przedmiotowo handel Żydów, przyjąć protekcyjną politykę celną dla eksportu, a przewidywano też stworzenie kredytu państwowego, unifikację miar i wag w skali kraju, opiekę państwa nad miastami, a w szczególności zakaz nabywania tam nieruchomości przez szlachtę i duchowieństwo, popieranie manufaktur, protekcję nad fachowcami, nawet różnawcami (tolerancja religijna dla nich). W zakresie polityki demograficznej obok podanych już sposobów przyciągania ludzi do miast atrakcyjnymi warunkami ekonomicznymi, Poniatowski postulował przyjęcie dolnej granicy wieku wstępowania do klasztorów na 25 lat, by ludziom bez powołania nie zamykać przedwcześnie drogi do małżeństwa, wskazywał konieczność zorganizowania opieki społecznej dla chorych, inwalidów i sierot.

Za podstawowe zadanie sejmu wojewoda mazowiecki uważał jednak aukcję wojska, żądając, by w instrukcjach nakazano posłom jej uchwalenie. Zastrzegając poszanowanie dla liberum veto, Poniatowski sugerował zawieszenie jego mocy dla kwestii aukcji wojska; dalej piętnował umieszczaną w instrukcjach klauzulę „etiam cum discrimine sejmu”, jako wyraźnie szkodzącą publicznym interesom dla prywatnych, nieraz bardzo niskich pobudek, a materie niezgodnione kazał puszczać w reces bez niszczenia obrad. W aukcjonowanym wojsku służyć mieli m. in. synowie ubogiej szlachty, która — jeśli dochód roczny nie prze-

kraczał 1000 zł — wolna być miała od kosztów aukcji w zamian za obowiązek oddania synów na kadetów do regimentów.

Elekcje posłów i deputatów chciał Poniatowski przeprowadzać większością głosów w głosowaniu tajnym, deputatów i posłów opłacać z funduszy wojewódzkich. Myślał o korekturze sądownictwa oraz egzekucji dekretów: wzmocnienie dochodów starostw grodowych stanowiło dlań szansę utrzymywania przez starostów ludzi do wykonania wyroków.

W „Liście” uderza głęboka wiara w możliwość przeprowadzenia reformy. Autor rozpoczyna od zapewnienia: „Mamy czas, mamy sposobność, możemy łatwo dokazać i wyrobić wszystko, czego tylko własna nasza żąda szczęśliwość i konserwacja, byleśmy sami chcieli, byleśmy należytej przyłożyli pilności (...)”.

Ogłoszoną przez Antoniego Potockiego „Odezwę do panów utriusque status”, czyli list na sejmiki przedsejmowe, a może tylko na sejmik bełski, traktowano w literaturze historycznej jako wyraz zrozumienia przez autora doniosłości reform. Skibiński zauważył wprawdzie, że pismo nie jest wolne od partyjnych tendencji, a zniszczenie sejmu dowiodło, że pochwała reform nie była szczerą, ale mimo to uznał jego rady za zbawienne i bardzo na czasie. Podziw dla „Odezwy” wyrażała Bieniarzówna, chwalił list Konopczyński, twierdząc, że był on „mądry i czynił zaszczyt inteligencji piszącego”. Pamiętając, że mimo mądrości wojewoda bełski sejm grodzieński zniszczył, Konopczyński upatrywał motyw „Odezwy” w tym, że „Tu ktoś kogoś chciał zaćmić, albo przynajmniej komuś dorównać. Wyjaśnienie jest jedno: Potocki, jakby sąsiad z innego województwa, spróbował w oczach dworu zakasować szerokością poglądów Poniatowskiego”³¹.

Wydaje się, że można zakwestionować sąd o Potockim-reformatorze. Trzeba zacząć od przypomnienia, że antecedensiem „Odezwy” były „Reflexiones statisticae” z jesieni 1741 r., następnie zaś spojrzeć na nią na tle innych współczesnych wypowiedzi.

„Odezwa” rozpoczynała się od ostrzeżenia, że żaden z sąsiadów nie jest dla nas bezpieczny i zalecała odnowienie traktatów

³¹ Skibiński, t. I, s. 587-588; J. Bieniarzówna, *Projekty reform, magnackich*, s. 317; W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni*, s. 142-143. Tekst: Skibiński, t. II, s. 176 - 183.

z jednymi, zawarcie nowych z innymi. W praktyce oznaczało to, podobnie jak w „Reflexiones”, zakwestionowanie idei aliansu z Rosją i Austrią. Przyczynę opłakanego stanu Rzeczypospolitej dostrzegał autor w niezgodzie i wzajemnej zawziętości rodów, posuwającej się aż do niszczenia honoru, fortuny i nawet życia przeciwników (aluzja do sprawy Tarły oraz procesu Szamockiego, wskazanie winnych — Czartoryskich i Poniatowskich). Dopiero po tym przypomniał sobie autor o królewskiej prośbie, by szlachta zajęła się w instrukcjach przede wszystkim aukcją wojska i zdawkowo wskazał potrzebę tejże. Wyjawiwszy, że sam sporządził projekt funduszków na aukcję wojska, wojewoda bełski potrzebę powiększenia armii uzasadniał napadami hajdamaków i koniecznością powściągnięcia zbuntowanego chłopstwa (aluzja do powstania krzyczewskiego, którego inspirację przypisywano Rosji, polemika z poglądem o najgroźniejszym wrogu — Prusach).

Najbardziej nowatorski punkt „Odezwy” dotyczy uznania mieszczan za czwarty stan sejmujący (stawiały to już „Reflexiones”). Odbudowę miast postulowały wszystkie uniwersały sejmowe od 1738 r., zaś autorem tego programu i jego obrońcą na sejmach był kanclerz Załuski, a popierał go i Stanisław Poniatowski. Załuski wykazywał, że miasta rujnują tyleż Żydzi, co uprzywilejowana pozycja szlachty i duchowieństwa³². Wojewoda bełski podnosił szkodliwość obciążających nieruchomości miejskie sum dłużnych (wyderkafów), które uniemożliwiały miastom odbudowę, narzekał na zmonopolizowanie handlu przez Żydów — protegowanych szlachty, postulował, by odtąd nieruchomości miejskie mogli nabywać tylko mieszczanie, a Stolica Apostolska zgodziła się na umorzenie wyderkafów duchowieństwa. Nasuwa się pytanie, czy przez milczenie o długach szlacheckich Potocki nie przyjmował, że te winny zostać spłacone, zaś koszty odbudowy miast ma ponieść tylko duchowieństwo. To uchybienie rekompensuje efektowny *passus* o prawach mieszczan do zasiadania w sejmie.

³² J. Bieniarzówna, *Projekty reform magnackich*, passim; T. Pod., t. IV, s. 551: „Miastom i miasteczkom securitas jedną manutencją wigoru praw nadanych, tak magdeburskich, jako i innych, stwierdzona być może” — S. Poniatowski na sejmie 1738 r.

O liberum veto przypomina wojewoda bełski, iż nigdzie nie zostało sformułowane jako prawo pozytywne, po czym niby wskazując, jak wydobyć się spod jego tyranii (żądać, by posługujący się nim poseł udowodnił powołaniem konkretnej ustawy nielegalność inkryminowanej propozycji), uchylił się od zajęcia wobec veta tak jednoznacznego stanowiska, jak Rudzieński i Poniatowski³³.

Poświęciwszy fragment „Odezwy” biadaniom nad upadkiem sprawiedliwości (jej restaurację Potocki uznawał za główny cel sejm), nad krępowaniem swobody elekcji sejmikowych i nad fałszywymi deputatami (tony znane z manifestu Tarły przeciw Familii oraz z „Reflexiones statisticae”), wojewoda bełski przeszedł do sposobów utrzymania tajemnicy obrad Rzeczypospolitej przed zewnętrznymi zwłaszcza wrogami i radził usunąć arbitrow z izby w szczególnie ważnych momentach. W zestawieniu z działalnością Potockiego brzmi to cynicznie, a sąsiaduje z propozycją wypróbowania głosowania większością przy elekcji deputatów do konstytucji; niby mimochodem Potocki ujmował tu królowi jedną z prerogatyw (deputowanych szlacheckich marszałek wyznaczał pod wpływem królewskich sugestii, senatorskich nominował sam monarcha). Być może wpływ miały tu pomysły Stanisława Karwickiego, wiadomo bowiem, że republikanci studiowali wówczas jego dzieło. W „De ordinanda Republica” ma też zapewne źródło idea o powoływaniu w okresach międzysejmowych senatorsko-szlachecko-mieszczkańskiej (ewentualnie) komisji — „rady przygotowanej na wszelkie potrzeby i przypadki” — która opracowywałaby projekty ustaw dla przyszłego sejmum³⁴.

Wydaje się, że rola „Odezwy” polegała jednak nie na efektywnym przelicytowaniu reformatorskich postulatów „Listu zie-

³³ Panaceum Potockiego na veto, podobnie jak propozycję recesów Poniatowskiego, skrytykował S. Konarski, *O skutecznym rad sposobie*, t. I, Warszawa 1923, s. 53, 59 nn. Por. W. Konopczyński, *Stanisław Konarski jako reformator polityczny*, w: *Mrok i świt*, Warszawa 1922, s. 292-293. Myśl zniesienia veta musiała być znana czytelnikom „Skrupułu bez skrupułu” J. S. Jabłonowskiego i „Wolności polskiej” (W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni*, s. 65, 71 - 72), a za dwa lata przypomniał ją G. Lengnich w drugim tomie *lus publicum Regni Poloniae*, t. II, Gedani 1746, s. 215 (wyd. polskie: *Prawo pospolite Królestwa Polskie*, Kraków 1836, s. 301). Gdańszczanin, wspominając o zrywaniu sejmów z powodu liberum veto napisał, że „ohydny ten zwyczaj” nie opierał się na żadnej ustawie, por. W. Konopczyński, *Z dziejów naszej partyjności*, w: *Mrok i świt*, s. 30.

³⁴ W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni*, s. 142; tenże, *Geneza*, s. 76.

mianina", lecz na utopieniu wytkniętej przez dwór i Familię hierarchii celów w pozornie równoważnej, radykalnej frazeologii. Efektem było zepchnięcie na dalszy plan aukcji wojska.

Jakie znaczenie miało to wstrząśnięcie hierarchią sejmowych celów dowodzą spisane przez kanclerza Załuskiego w lipcu lub sierpniu 1744 r. wskazówki na temat sposobu zachowania przed i w czasie sejmu³⁵. Załuski akcentował, że istotne jest, by cały senat, ministerium i posłowie mówili w ten sam sposób („la même langage”) o dojściu sejmu i sprawach, które należy na nim rozstrzygnąć; zapobiegnie to dezorientacji (czyt.: wykorzystaniu przez obstrukcjonistów) posłów słabiej wyrobionych. Kanclerz liczył, że sugestią jednolitego tonu przekaze senatorom opozycyjnym kardynał Lipski, uważany za porte-parole króla, a cieszący się zaufaniem Potockich. W miarę napływu szlachty do Warszawy należało pobudzać jej gorliwość dla dobra publicznego, ukazywać niebezpieczną sytuację Polski, zalecać jedność i przestrzeganie porządku sejmowania oraz uprzedzać o życzeniu króla w sprawie marszałka. Tam, gdzie sejmiki zostaną zerwane, kanclerz doradzał wydanie powtórnych uniwersałów, o ile była nadzieja elekcji osób pewnych i rozważnych. Głównymi celami sejmu — o czym szlachtę należało właśnie informować — miały być aukcja wojska i odnowienie traktatów przyjaźni z tymi z państw ościennych, na które można liczyć w krytycznej sytuacji. Jako zadanie pilne kanclerz wysuwał wszczęcie konferencji z posłami państw obcych, by szybko usunąć spory i ułatwić przez to zawarcie sojuszków oraz przygotowanie wielu projektów aukcji wojska; podczas obrad musi być z czego wybierać. W sporządzeniu tych projektów — wymagających znajomości taryf i rodzajów podatków — winien pomóc podskarbi nadworny kor. Załuski przypominał, że natychmiast po sejmikach trzeba spośród posłów litewskich wyznaczyć przyszłego marszałka sejmu i pracować nad zjednaniem dłań głosów poselskich.

Choć „Odezwa” Potockiego burzyła tak zarysowany plan działań, stronnictwo dworskie nie zdobyło się na zdecydowaną wobec niej replikę.

³⁵ „Plan pour conduite a tenir avant et dans la diete future”, Skibiński, t. II, s. 227. Oryginał w B. Cz. 583, s. 761 spisał Ogrodzki, poprawki wniósł kanclerz Załuski. Plan pochodził z lipca lub sierpnia 1744 r., bo piszący nie znał jeszcze wyników sejmików.

Anonimowy autor, który wojewodzie bełskiemu odpowiadał, w sprawie udziału mieszczan w sejmie posłużył się demagogicznym argumentem, że ubodzy mieszczenie stanowiliby narzędzie możniejszych i rozwiódł się szeroko nad analogicznym przykładem takiej klienteli, tj. wojskowymi, posiadającymi jako szlachta prawa polityczne. Lepiej wypadła ta część repliki, gdzie autor, zauważywszy milczenie „Odezwy” o sposobach aukcji wojska, raz jeszcze przypomniał sprawiedliwe kwarty po uprzedniej przysiędze (bez rewizji), donativum kupieckie, zwiększone pogłównie żydowskie, podwojone czopowe i szelężne, młynowe, podatek od owczarzy, od potażników, od kawalerów orderowych (więc pisał nie wolny od stanowej zazdrości szlachcic lub senator ze szlachty się wywodzący), liczył na sumy pozostałe po podskarbach Janie Jerzym Przebendowskim, Janie Kantym Moszyńskim i Janie Ansgarym Czapskim oraz po administracji Karola Sedlnickiego, na monopol stemplowy, wreszcie na kwoty złożone u Wielkopolan na wykupienie Drahimia. Najmniej miał oponent wojewody bełskiego do powiedzenia o polityce zagranicznej: w razie ataku Prus pokładał nadzieję w Moskwie, zaś posłów obcych najchętniej nie wpuściłby do Grodna, lecz pozostawił w Warszawie ³⁶.

Z poradami do zebranej na sejmikach szlachty wystąpił także republikant Stanisław Świdziński, wojewoda braclawski. Zaczął od wywodów przeciw konfederacji i powtórzył legalistyczne argumenty Załuskiego z września 1741 r. Część drugą stanowiły uwagi o niedopuszczalności także sejmowej konfederacji dla aukcji wojska, a następnie wywody w sprawie samej aukcji. Kwestia podatków (podstawa aukcji) wymagała, zdaniem Świdzińskiego, jednomyślności, inaczej bowiem groził dyktat grupy liczniejszej. Kwestionując potrzebę aukcji wojska regularnego, wojewoda braclawski opowiadał się za odrodzeniem pospolitego ruszenia i zmuszeniem miast — gdy rozkwitną — do wystawienia piechoty. Ostatecznie godził się na pomiar łanów batoriańskich dla odtworzenia piechoty łanowej i na pobór sprawiedliwej kwarty, ale o lustracji milczał. Aukcja skarbu z wymienionych źródeł miała pozwolić na zlikwidowanie pogłównego szla-

³⁶ AR II, ks. 50, s. 397 - 401.

checkiego. W obawie, że dwór będzie jednak forsował powiększenie wojska regularnego, Świdziński zastrzegał, by przewidywany na to podatek jednakowo (ale z zachowaniem proporcji) obciążał wszystkich. Ponieważ to wymaga żmudnych, długotrwałych wyliczeń i generalnej reformy gospodarczej, aukcja wojska nie może nastąpić rychło (gra na zwłokę wobec projektu aukcji natychmiastowej)³⁷.

Przywódca Potockich — hetman Józef — wypowiadał się inaczej: w liście do sejmików postulował przeznaczenie na cele aukcji 10% dochodów³⁸. Sejm miał pokazać, w jakim stopniu propozycja ta była szczerą.

Bezpośrednio przed sejmikami Prusy wszczęły wojnę z Austrią, przechodząc bez uprzedzenia i wypowiedzenia wojny przez Saksonię. Fakt przemarszu przez elektorat dwór i Czartoryscy wykorzystali na sejmikach, uczulając szlachtę, że „Trzeba się nam obawiać i provide reflektować, że tak bezprawne gwałty i nas potykać będą”³⁹. Choć wkraczając w granice Saksonii Fryderyk II kazał Hoffmannowi i Wallenrodtowi zapewniać Polaków o swej życzliwości oraz sympatii dla wolnościowego ustroju, wrażenie przemarszu musiało być tak silne, że Hohenzollern zdecydował się zatrzeć je wydanym 26 III 1744 r. manifestem do Polaków, w którym zapewnienia te powtórzył, winą za wszczęcie wojny obciążał Austrię, wreszcie wyrażał nadzieję, że Polacy nie staną po stronie jego przeciwników⁴⁰. Brühl, przeciwnie, liczył, że gdyby przemarsz pruskiej armii przerodził się w jej atak na Saksonię, Polacy wspomogą swego monarchę także w jego krajach dziedzicznych. Hetman Potocki, oczekujący dyplomu na województwo poznańskie, zapowiedział postawienie w stan pogotowia armii koronnej, a spodziewano się, że deklaracje posiłków składać będą także zasobni w wojska prywatne magnaci. Prze-

³⁷ Tekst niemiecki u Skibińskiego, t. II, s. 173-174, polski m. in. w ARP 61, s. 311-313. Trudno rozstrzygnąć, czy w świetle tego pisma zalecanie przez Świdzińskiego konfederacji w odpowiedzi na deliberatoria było prowokacją, czy raczej próbą sondażu.

³⁸ Skibiński, t. I, s. 611.

³⁹ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 28 VIII 1744, AR V 2579.

⁴⁰ Skibiński, t. I, s. 615-616; Fryderyk II do Hoffmanna 18 VIII 1744, Mers. IX/27/100, k. 307.

gląd wojska litewskiego, lustrowanego przez króla 24 IX 1744 pod Zabłudowem, zamknął demonstracje dobrej woli społeczeństwa polskiego pod adresem dworu, którego suwerenność Prusy naruszyły⁴¹.

* * *

Familia, jak się wydaje, oceniła wyniki wyborów sejmikowych optymistycznie. Dotyczyło to instrukcji i sejmików: halickiego, lubelskiego, łęczyckiego, czerskiego, warszawskiego, nurskiego i litewskiego. Wiadomo też, że stronnicy dworu zdobyli przeważającą większość mandatów⁴².

Jako miernik stosunku do sejmu należy traktować brzmienie w instrukcji punktów na temat aukcji wojska. Spośród znanych nam instrukcji do zdecydowanie reformatorskich zaliczyć wypadnie łęczycką, zakroczymską, ciechanowską i liwską⁴³.

Pierwsza na koszty aukcji wojska przewidywała nie tylko generalne czopowe i szelężne, zwiększone pogłównie żydowskie, sprawiedliwą kwartę, młynowe, monopole, cła i opłaty od duchowieństwa katolickiego obu obrządków, ale też inne ewentualne podatki. Jeśli sprawa aukcji wojska napotykałaby trudności, pozwalano posłom na konfederację przy Majestacie i uchwalenie większością głosów zarówno aukcji, jak korektury sądownictwa i zasad wyboru posłów, deputatów, komisarzy oraz urzędników ziemskich większością głosów. Za najlepszy sposób do ułożenia regulaminu płacy wojsku uważano lustrację łanów. W końcu-

⁴¹ Raport z Warszawy, najprawdopodobniej dla Wackerbartha w Dreźnie, z ostatniej dekady sierpnia 1744 r., SD 3513/2; Skibiński, t. I, s. 613 - 614; Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 26 VIII i 2 IX 1744, Mers. IX/27/99. O przeglądzie wojsk: M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 154-155; Brühl do Wackerbartha 24 IX 1744, SD 721.

⁴² M. Czartoryski do M. Radziwiłła 28 VIII 1744, AR V 2579; Saint-Severin do du Theil'a 21 X 1744, Skibiński, t. II, s. 352. Nieprzyjazna dla Familii atmosfera panowała na sejmiku sandomierskim, gdzie żywo wspomniano A. Tarłę i nie dopuszczono do poselstwa łowczego kor. S. Czartoryskiego, K. Cieszkowski do E. Tarłowej 28 VIII 1744, B. Cz. 1784, s. 235. Podobnie na sejmiku lubelskim nie zdobył poselstwa dworzanin M. Czartoryskiego, łowczy łukowski Suffczyński, nie dopuszczony przez stronników J. Tarły, Kaliński do E. Tarłowej 24 VIII 1744, tamże, s. 145 -146 i porównanie ze spisem posłów u Skibińskiego, t. II, s. 292.

⁴³ Instrukcje w Tekach Pawińskiego, B PAN 8330, 8354, 8318, 8322.

wym fragmencie instrukcja z góry upoważniała posłów do zgody na wszystko, co dla bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego proponowałiby inni posłowie dobrze ojczyźnie życzący.

Instrukcja liwska aukcję wojska kazała decydować przed wszystkimi innymi sprawami, w razie potrzeby większością głosów, ale na równi ze znalezieniem na to funduszy stawiała postulat zniesienia pogłównego. Kwoty na powiększenie armii upatrywano w sprawiedliwej kwarcie, aukcjonowanym pogłównym żydowskim, opłatach od duchowieństwa, monopolach, cła generalnym, koekwacji podatkowej województw ruskich, czopowym i szelężnym (po weryfikacji dochodów), przy czym 1/4 wpływów z tego ostatniego podatku miałyby pójść na potrzeby województwa. Ostateczne decyzje w sprawie aukcji wojska — po lustracji i rewizji — miał podjąć sejm nadzwyczajny.

Instrukcja ciechanowska przewidując na traktowaną „ante omnia” aukcję wojska wpływy analogiczne jak liwska, nie określała, jaką część czopowego zamierzała pozostawić na wydatki lokalne, dodawała natomiast, że „Jeżeli by zaś była mens omnibus una uchwalić podatek podymnego lub włóczego, dopomną się ichm. pp. posłowie per commissarios konskrypcy tego obojga nowych taryf”. Zezwalano więc zarówno na nie, jak i na lustrację, ostateczne decyzje zostawiając sejmowi ekstraordynaryjnemu, który należało „złożyć za rok.

Szczerości poparcia aukcji wojska przez szlachtę zakroczymską dowodzi nie tyle nakaz traktowania tej kwestii „ante omnia”, ile zgoda na przeznaczenie dla powiększonej armii wpływów podatkowych z czopowego i szelężnego, tam zaś, gdzie szynków nie ma, z podymnego. Instrukcja groziła sądem sejmowym temu, kto okaże się przekupiony przeciw aukcji wojska, ale nie zapomniała o zastrzeżeniu, by regularną płacę dla powiększonej armii wynaleziono „sine aggravatione dóbr ziemskich”.

Szczerego poparcia reformy w powyższych instrukcjach dowodziły: gotowość podjęcia działań nadzwyczajnych dla przeprowadzenia aukcji wojska, nieuchylanie się w żadnej formie od czopowego i szelężnego, zgoda na ewentualne dalsze podatki na powiększenie armii.

Do drugiej grupy zaliczyć trzeba instrukcje: krakowską, sie-

radzką, płocką i jedyną znaną nam litewską — grodzieńską **. Aukcję wojska kazały one finansować duchowieństwu katolickiemu obojga obrządków, żądały koekwacji podatkowej, chciały zwiększyć świadczenia z dóbr królewskich, od mieszczan pobierać opłaty za zbytek, od kupców donativum, a od Żydów zwiększone pogłówny, przewidywały też cło generalne i wypuszczone w dzierżawę monopole, natomiast zgodę na czopowe obwarowywały zastrzeżeniami, zabraniały jakichkolwiek dalszych podatków z dóbr ziemskich, a liberum veto kazały bronić nawet za cenę zniszczenia sejmu.

I tak Krakowianie przystawali na szelężne generalne, pod warunkiem zniesienia pogłównego i „bez obciążenia dóbr szlacheckich”. Gdyby proponowano, „ażeby in praeiudicium dóbr szlacheckich i ziemskich jakimkolwiek pretekstem na aukcję wojska naznaczone być miały podatki”, posłowie krakowscy winni się temu przeciwstawić, choćby za cenę zniszczenia sejmu — „etiam cum discrimine sejmu”. Instrukcja sieradzka o aukcji wojska przypominała sobie dopiero w 19-tym punkcie i wyliczywszy na nią wskazane wyżej dochody, na podatek czopowego i szelężnego pozwalała się godzić tylko w ostateczności, przeznaczając na kosztą aukcji najwyżej połowę wartości podatku od wyszynkowanych beczek. Analogiczny procent przewidywała instrukcja płocka, zastrzegając przy tym, by dóbr ziemskich nie obciążać na aukcję wojska żadnymi nowymi podatkami. Szlachta grodzieńska nie obwarowywała wprawdzie zgody na czopowe i szelężne żadnymi warunkami, ale poza tym nie dozwalała „żadnych nowych na dobra ziemskie podatków”, a co więcej, jeszcze przed poruszeniem sprawy powiększenia wojska kazała utrzymywać liberum veto „etiam cum discrimine sejmu”.

Trzecią grupę stanowiły instrukcje zdecydowanie opozycyjne:

⁴⁴ Instrukcja krakowska: Skibiński, t. II, s. 184-200; sieradzka: B. Cz. 3366, k. 134-139; płocka: B PAN 952; grodzieńska: *Akty izdawajemyje Archeograficzskoju Kommissjeju*, t. VII, Wilna 1874, s. 311 - 315. Posłowie pruscy pisali, że także w instrukcji warszawskiej, nalegając na aukcję wojska, nie pozwalano brać na nią czopowego i szelężnego, Wallenrodt i Hoffmann do Frydryka II, Mers. IX/27/99, k. 83.

ruska, halicka, prawdopodobnie też wiska i nurska⁴⁵. Dwie ostatnie budzą wątpliwości, bo choć deklarowały poparcie dla aukcji wojska jako głównego celu sejmu, uchylały się nawet od czopowego i szelężnego.

Instrukcja ruska po żalach wobec króla (za rzadko przebywa w Polsce, w 1742 r. nie złożył sejmu) oraz wyliczeniu pretensji do Rosji (m. in. zabór Inflant, wdzierstwa w polską Ukrainę), kategorycznie zakazywała nowych sojuszów i wciągania Polski w wojnę, a także uznania cesarskiego tytułu carów Rosji — „sub discrimine sejmu”⁴⁶. Na aukcję wojska, zepchniętą w instrukcji na plan dalszy, zgadzano się przeznaczyć 2/3 czopowego i szelężnego, w żadnym jednak wypadku nie pozwalano na łanowe (tu określane jako „taryfa anni 1661”), w którym widziano grób ustroju wolnościowego (absolutystyczny system fiskalny). Gdyby po zerwaniu sejmu inne województwa godziły się na konfederację, Rusinom wolno do niej przystąpić, pod warunkiem, że jedynym przedmiotem będzie aukcja wojska. Zastrzeżenie, iż świadczenia na aukcję muszą i w tym wypadku zostać zaakceptowane przez wyborców, czyniło zgodę na konfederację fikcją. Końcowy fragment, zabraniający kategorycznie limity sejmu, podobnie jak warunek, że konfederacja musi zostać przegłosowana na sejmikach dowodzi, iż szlachta ruska była zdecydowana przeciwstawić się wszystkim nadzwyczajnym środkom przeprowadzenia reformy.

Mniej dyplomatycznie sformułowana instrukcja halicka zakazywała wprost zgody na czopowe i szelężne, przypominała konstytucyjny zakaz lustracji dymów i dopuszczała lustrację tylko w dobrach królewskich i duchownych.

* * *

Mobilizacji szerszej opinii pod hasłami antypruskimi służyła m. in. zwołana na 29 VIII 1744 r. w Warszawie rada senatu.

⁴⁵ Instrukcje wiska i nurska w Tekach Pawińskiego, B. PAN 8351, 8335; ruska: *Lauda sejmikowe wiszeńskie*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1928, s. 226 - 239 (*Akta grodzkie i ziemskie*, t. XXIII); halicka: *Lauda sejmikowe halickie*, wyd. W. Hejnosz, Lwów 1935, s. 452 - 457 (*Akta grodzkie i ziemskie*, t. XXV).

⁴⁶ 16 IX 1744, współcześnie z sejmikiem poselskim, Rusini wysłali posłów do prymasa z prośbą, by zapobiegł zawarciu takich traktatów bez wiedzy Rzeczypospolitej, *Lauda sejmikowe wiszeńskie*, s. 240.

Choć oficjalne propozycje głosiły, że motywem posiedzenia jest potrzeba uporządkowania spraw mniej ważnych, by nie stanowiły przeszkody w czasie sejmu, fakt poruszenia na radzie kilku zasadniczych kwestii polsko-pruskich dowodzi, iż rzeczywisty jej cel polegał na wytyczeniu raz jeszcze podstawowych zadań sejmu wobec szerokiego grona senatorskiego.

Uchwała rady senatu upoważniała króla do wyznaczenia nowych komisarzy senatorskich na konferencje z obcymi posłami, w miejsce zmarłych po 1736 r. i podkreślała, że najważniejszym zadaniem tych konferencji jest uporządkowanie stosunków polsko-rosyjskich, w tym przyznanie carowej tytułu imperatorskiego (art. 1); artykuły 6 i 7 godziły w pruskie werbunki i zakupy koni w Polsce. Położenie kresu tym praktykom traktowano jako jeden z etapów realizacji polskiej aukcji wojska, zapowiadając nadto sprowadzenie do kraju Polaków służących w armii pruskiej. Artykuł następny przypominał Prusom brzmienie traktatu welawskiego w sprawie przemarszu przez tereny polskie, zaznaczając, że wszelkie inne przejścia są bezprawne (legalne było tylko przejście przez Pomorze z Prus do Brandenburgii, a więc nie np. ze Śląska przez Wielkopolskę). Punkt o zwołaniu w razie potrzeby pospolitego ruszenia miał sprawić wrażenie, że za ostrzeżeniami poprzednimi stoi siła⁴⁷.

Odpowiedź Fryderyka II szła dwoma torami. Pierwszy realizować miał Hoffmann, rozsiewając pogłoski, że Rosja bynajmniej nie poprze Austrii w wojnie z Prusami, a więc Polska, wciągnięta do sojuszu sasko-austriackiego i wojny, nie może liczyć na opiekę wschodniej sąsiadki. Drugi nurt pruskiej propagandy wyrażał datowany na 5 IX 1744 „List pewnego Szwajcara do pewnego Holendra”, w którym Skibiński słusznie dostrzegł pruską proveniencję⁴⁸. Szwajcar wskazywał, że głębszym, utajonym celem sojuszu sasko-austriackiego było zdławienie polskiej wolności przez wprowadzenie saskiej sukcesji i odpowiednie zmiany ustro-

⁴⁷ Propozycje na senatus consilium: Skibiński, t. II, s. 201-202. o przyczynach zwołania rady Esterhazy (poseł austriacki) do Uhlfelda 29 VIII 1744, tamże, s. 204 - 205. Austriak wyeksponował sprawy polsko-pruskie, nie doceniając polsko-rosyjskich, ale trafnie zauważył, iż zasadniczą przyczyną zgromadzenia senatu była chęć dodatkowego przygotowania podstawowej kwestii sejmu — aukcji wojska. Przebieg u Skibińskiego, t. I, s. 621 - 622 (niepełny).

⁴⁸ Tamże, s. 618, 631. Tekst francuski „Listu”: Skibiński, t. II, s. 208 - 210, polski m. in. w AR II, ks. 50, s. 416 - 421.

ju. List ostrzegał, że zamiarem dworu jest wciągnięcie Rzeczypospolitej w wojnę, która przyniesie Polsce ruinę; kończył atakami na Austrię i apologią Prus, których zwycięstwo nad Habsburgami stanowi jedyną szansę zachowania zarazem pokoju i ustroju wolnościowego w Polsce. Na pogroźkę, że alians Polski z Austrią może ściągnąć na Rzeczpospolitą wojnę z przyjaznymi jej Prusami, Fryderyk II kładł szczególny nacisk.

Tuż przed sejmem grodzieńskim Hohenzollern polecał nadto swym posłom w Polsce, by przypomnieli szlachcie stanowisko Prus z 1733 r. (gdy na terenie jego monarchii znaleźli azyl ci, którzy uciekali przed przemocą wojsk rosyjskich); Wallenrodt i Hoffmann winni baczyć, by przywołując te wspomnienia nie użyć zwrotów, które przeciwnicy Prus mogliby powoływać w Petersburgu jako dowody ożywiania w Rzeczypospolitej uczuć antyrosyjskich⁴⁹.

Chyba bezpośrednio przed sejmem ogłoszono w Polsce dwa dalsze pisma⁵⁰. „Refleksye na projekt aukcyi wojska w instrukcyi królewskiej” przypominały, że dla podatków, które Rzeczpospolita zechce na koszty aukcyi wojska przyjąć (m. in. czopowe, sprawiedliwe kwarty, młynowe, cło generalne, monopole), trzeba przeprowadzić lustracje i rewizje. W tym celu sejm powinien wyłonić komisję do lustracji, dać jej władzę ostatecznego ułożenia taryf podatkowych, ustanowienia odpowiedniej liczby powiększonego wojska (przynajmniej 60 tys.) i terminów wypłaty dlań. Rotmistrzostwa wojskowe należy dawać szlachcie, a nie senatorom (do nich pismo apelowało o rezygnację z patentów). Hetmanom wyznaczał anonimowy autor władzę 3, najwyżej 6-letnią, oczywiście *salvis modernis possessoribus*, wojskowych bezapelacyjnie odsuwał od udziału w życiu politycznym. Sprawę powiększenia dochodów skarbu radził przekazać odpowiedniej komisji, a zadośćuczynienie postulatowi egzekucji praw widział w organizowaniu co 2 lata sądów specjalnych (*exorbitantiarum*) na wzór sądów relacyjnych dla Kurlandii.

Znajdujące się w „Refleksjach” uwagi o konieczności oparcia aukcyi wojska na stabilnym podatku (więc nie na czopowym

⁴⁹ Fryderyk II do Wallenrodta i Hoffmanna 3 X 1744, Mers. IX/27/100, k. 98.

⁵⁰ „Refleksje”: AR II, ks. 50, s. 401-406; „Wolski” tamże, s. 414.

i szelężnym) każą się domyślać, że pismo mogło powstać w kręgu wojewody płockiego Mikołaja Podoskiego.

Odmienne poglądy upowszechniał „Projekt albo sanum constitutum ufundowania sił Rzpltej szlachcica polskiego imieniem Stanisława Wolskiego, sposób podany do aukcyi wojska bez żadnej agrawacyi albo uciemieżenia ubogich poddanych całego Królestwa Polskiego, który jest najłatwiejszy i najsposobniejszy na odbicie zamachów nieprzyjacielskich pogranicznych, którzy codziennie maszyny swoje subtelne pod przykrywką przyjaźni formują, a potem sidła zdradzieckim sposobem preparują na zepsowanie tej pięknej złotej sfery wolności polskiej, która już dobrze nadwątlona zostaje przez różne inkursye przeszłe i nie co inszego jej przychodzi, tylko zawołać biada i cugle wolności utracić”. „Projekt” stawiał iunctim między aukcją wojska i absolutum dominium oraz odwoływał się do nastrojów antyrosyjskich społeczeństwa. Zasadnicza myśl Wolskiego polegała na zanegowaniu dworskich projektów aukcji i zaproponowaniu w ich miejsce żołnierza łanowego, który po odbytych kampaniach wracałby na wieś na robociznę, a dziedzice mieliby obowiązek uczyć tych żołnierzy wojennego rzemiosła — w niedziele.

* * *

W świetle omówionych wyżej źródeł wydaje się, że cele sejmu 1744 r. należy widzieć w trzech płaszczyznach: celem pierwszym, zasadniczym była aukcja wojska. O wadze, jaką przywiązywano do tej kwestii świadczy fakt, że w tym wypadku reformatorzy nie zawahali się otwarcie zaatakować idola — liberum veto. Celem równorzędnym, wytyczonym chyba głównie dla wyblągania rosyjskiego przyzwolenia na reformy, było zawarcie ściślejszego sojuszu polsko-rosyjskiego z klauzulą uznania cesarskiego tytułu carów Rosji. Druga płaszczyzna obejmowała sprawy, które dwór i Familia uważały za niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania aparatu państwowego, tj. reformę administracji państwowej i sądownictwa. Zepchnięto je na drugi plan świadomie, by wyeksponować aukcję wojska. Trzecią płaszczyznę wężyli Prusacy w planach wprowadzenia w Polsce saskiej sukcesji. Wskazywali, że w rozmowach ze szlachtą Stanisław

Poniatowski podnosił zgubne dla państwa konsekwencje bezkrólewia odwołując się do świeżych w pamięci wydarzeń lat 1733 - - 36⁵¹. Ten właśnie straszak sukcesji, siejący nieufność interlibertatem ac maiestatem, obok oskarżenia reformatorów o wciąganie Polski w wojnę, był głównym elementem berlińskiej propagandy antysejmowej, a poseł pruski posługiwał się nim też w Petersburgu.

Kompetentny, bo zbliżony do polskiego dworu poseł angielski Thomas Villiers, raportował swemu ministerium 6 X 1744, iż aktualne cele dworu w Polsce „at present are principally confined to the augmentation of the army and the method of paying it; His Polish Majesty's future hopes are to settle the Crown hereditary in his family, and to change the unanimity in the decisions of the Republic to a plurality”⁵². Villiers poinformowany był więc zarówno o aukcji wojska, jak odkładanych na dalszy czas projektach sukcesyjnych, a także zamiarach zniesienia liberum veto. Fakt wyliczenia dwóch ostatnich spraw ogólnikowo dodatkowo świadczy, że problemy te przed sejmem traktowano jako plany na daleką przyszłość. Wiedział o tym i Fryderyk II, ale na użytek Polaków oszczędzał swej propagandzie tych subtelności.

Gdy dwór i Familia mobilizowały opinię do aukcji wojska wskazując na zagrożenie pruskie, Prusy manifestami zapewniały o swej przyjaźni dla Polski, a jako ukrywane cele zwolenników reform wskazywały chęć wciągnięcia Polski w wojnę i zniszczenia polskiej wolności przez saską sukcesję. Rosyjską orientację stronnictwa reform propaganda pruska nieoficjalnymi kanałami mąciła sugestią, że Rosja nie popiera polityki zagranicznej swych sojuszników w Polsce, zaś rodzima opozycja dodawała do tego fakty świadczące o zagrożeniu Polski przez Rosję. Przekładając pruskie tezy na język sporów wewnętrznych wskazywano na niszczenie polskiej wolności przez Familię, która gwałciła swobodę wypowiedzi (wolność), forsowała tylko swoich stronników na elekcjach sejmikowych i uciskała słabszych (szlachtę), więc godziła w stanową równość. Nie kwestionując wprost zasadni-

⁵¹ Skibiński, t. I, s. 474 - 475.

⁵² Skibiński, t. II, s. 246.

czych celów sejmu, ci, którzy tej wrogiej Familii propagandzie dawali posłuch, musieli wnioskować, że zgoda na przeprowadzenie reform przez Czartoryskich oznaczać będzie przejęcie władzy przez ludzi, których cele były zabójcze dla wolnościowego ustroju i pokoju w Polsce. Jeśli wolność i pokój miały zostać zachowane — sejm nie mógł zakończyć się uchwaleniem ustaw.

* * *

Kandydaturę do łaski uzgodniono dopiero w Grodnie. Wynikało to zapewne z niechęci Familii do pisarza litewskiego Tadeusza Ogińskiego, którego dwór już na wiosnę zapewnił o sejmowej łasce, a przeciwnicy Czartoryskich przeznaczali do tej roli trzy lata wcześniej, gdy sądzono, że sejm 1742 r. odbędzie się. Konkurent Ogińskiego (może wysuwany przez Familię), łowczy litewski Michał Sapieha ustąpił⁵³.

Przebieg sejmu grodzieńskiego opisał Skibiński, a streścił jego wywody Konopczyński. Ponieważ pierwszy z wymienionych autorów korzystał z diariusza niepełnego, a w przynależności partyjnej posłów się nie orientował, warto przyrzeć się sejmowi grodzieńskiemu raz jeszcze⁵⁴.

Już pierwszy dzień obrad (5 X) stał się widownią obstrukcji: poseł sieradzki Walewski żądał w myśl swej instrukcji ustąpienia z izby poselskiej podskarbiego nadwornego Macieja Grabowskiego; zdołano jednak wybrać pierwszego dnia marszałka, Tadeusza Ogińskiego, syna wojewody-witebskiego Marcjana, a brata kasztelana witebskiego Stanisława i marszałka nadwornego lit. Ignacego. Sprawę Grabowskiego posłowie sieradzcy podnieśli też w następnym dniu; ostry spór o alternatę między województwami krakowskim, poznańskim i wileńskim uspokoić zdołała dopiero interwencja senatorów. Na trzeciej sesji (7 X), gdy izba

⁵³ J. F. Sapieha do M. Radziwiłła (?) 30 X 1741, 5 XII 1743, AR V 13831; T. Ogiński do M. Radziwiłła od 10 V 1744, AR V 10725; M. Radziwiłł do T. Ogińskiego 1 X 1743, AR IVa, ks. 4, s. 458; J. Tarło do żony 3 IX i 3 X 1744, B. Cz. 1790, s. 42, 48.

⁵⁴ Skibiński, t. I, rozdz. IX; W. Konopczyński, *Fatalny sejm*. Opis przebiegu sejmu podano na podstawie diariusza z B. Cz. 597 (dalej: Diariusz), wyjątkowo tylko uzupełniając go diariuszem wydanym przez Skibińskiego, t. II, s. 295 nn., w którym wiele sesji opuszczono, inne tylko zamarkowano, por. W. Konopczyński, *Recenzja*, s. 233.

poselska przybyła do senatu, kanclerz Załuski przedstawił propozycje sejmowe od tronu, kładąc na pierwszym miejscu potrzebę bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Znow interwencja senatorska była niezbędna dla uspokojenia żądań Wielkopolan, by podskarbi wielki lit. Jan Sołłohub ustąpił z sejmu. Na sesji czwartej (8 X) Załuski zrzęcznie odroczył poselskie żądanie mianowania podskarbiego wielkiego kor., po czym rozpoczęły się mowy senatorskie. Prymas Szembek, znany z sympatii republikańskich, radził uczynić niewielką tylko aukcję wojska, wystarczającą dla celów obronnych, a nie pozwalającą na wprowadzenie Rzeczypospolitej w wojnę. Biskup warmiński Adam Grabowski zalecał dokonanie generalnej lustracji wszystkich dochodów we wszystkich rodzajach dóbr i po tym, na podstawie sporządzonych w wyniku lustracji nowych taryf, zrealizowanie aukcji wojska⁵⁵. O aukcję wojska natychmiastową dopominał się przyjaciel Załuskiego i Czartoryskich, biskup przemyski Wacław Hieronim Sierakowski. Sesja piąta (9 X) upamiętniła się mową wojewody sandomierskiego Jana Tarły; wyrzucał on królowi brak troski o sprawy polskie, dawanie nadmiernego posłuchu Familii, tolerowanie jej przewagi w kraju. Tarło podnosił dalej nielegalność kurlandzkiej inwestytury Birona, żądał, by podczas negocjacji oświadczone ministrom cudzoziemskim, iż Rzeczpospolita nie zmierza pod żadnym pretekstem do wojny i aukcję wojska podejmuje tylko dla swej obrony. Kończył wypomnieniem Familii śmierci wojewody lubelskiego, a ujmował się też za przyjaciółmi zmarłego — Tokarzewskim, Rostkowskim i Szamockimi, pozwanymi przez Czartoryskich do trybunału⁵⁶. Przemawiający tegoż dnia kasztelan wileński Michał Massalski postulował, by sejmowej komisji do weryfikowania dochodów, ustanowienia taryf podatkowych i regulaminu zapłaty wojsku przyznać moc ostatecznego decydowania. Powiększenie wojska w dwóch ratach proponował wojewoda podolski Wacław Rzewuski: aukcję małą — natychmiast, większą — po lustracjach i sporządzeniu nowych taryf podatkowych. Wojewoda płocki Mikołaj

⁵⁵ Skibiński, t. I, s. 649 niesłusznie odczyta! tę mowę jako dowód nieprzychylności autora dla planów dworu. Pełny tekst: Skibiński, t. II, s. 250-255.

⁵⁶ Duża liczba odpisów tej mowy (ra. in. w AK II 2655) świadczy o rozpowszechnianiu. Por. komentarz J. Tarły w listach do żony, W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 124.

Podoski sugerował trzy rodzaje powiększenia wojska: aukcję natchmiastową dokonaną na sejmie (*actualis*), aukcję dokonaną po lustracjach, przy czym wojsko z tej drugiej klasy byłoby rozłożone w województwach i pobierało płacę tylko wówczas, gdy realnie stanie pod bronią (*classa eventualis*⁵⁷); trzecią klasę miały stanowić lekkie chorągwie powołane w miejsce dawnego pospolitego ruszenia. Dla lustracji i ułożenia taryf radził Podoski utworzenie instytucji o dwustopniowej władzy sądowniczej: od wyroków jednego sądu byłaby apelacja, drugi podejmowałby decyzje ostateczne. Wojewoda mazowiecki Stanisław Poniatowski prócz podatków, o których mówili jego poprzednicy, wskazał niezbędność ofiary z własnych, dziedzicznych dóbr szlachty.

Na sesji 10 X 1744 r. żądał zachowania przez Rzeczpospolitą neutralności kasztelan kijowski Kazimierz Stecki, który, choć inne podatki obwarowywał zastrzeżeniami, nie wycofał się ze zgłoszonej na sejmie 1740 r. gotowości ofiary 10-go grosza z dóbr dziedzicznych. Kasztelan czerski Kazimierz Rudzieński przypominał swą radę, by do niczego nie przystępować, póki nie zostanie uchwalona aukcja wojska; komisję do lustracji dóbr królewskich (nie jest jasne, czy także ziemskich) chciał widzieć tuż po sejmikach relacyjnych, po niej zaś szybką aukcję wojska.

12 X 1744 r. przemawiał kanclerz Załuski⁵⁸. W miejsce jednoosobowego ministerium podskarbstwa radził stworzyć urząd kolegialny i przedstawił projekt działania takiej instytucji. Na marginesie podniósł potrzebę protekcjonizmu celnego wobec wyrobów własnego przemysłu i szeroką, przemyślaną politykę rozwijania tego przemysłu; w powiększonej armii widział dla niego niebagatelny rynek zbytu. Kanclerski projekt aukcji wojska przewidywał, że pierwsze, niewielkie jego powiększenie, wyniknie z dopełnienia szeregowcami istniejącego komputu autoramentu cudzoziemskiego, przy czym pisarze wojskowi mieliby obowiązek corocznego sprawdzania stanu faktycznego. Drugi rodzaj aukcji polegał na stworzeniu regimentu grandmuszkietarów, w którym kształciłaby się młodzież szlachecka — przyszła

⁵⁷ H. Krawczak, *Sprawa aukcji wojska*, s. 26, w etacie *eventualis* widzi wpływ pruskiego systemu wojskowego.

⁵⁸ Całość w przekładzie francuskim: Skibiński, t. II, s. 259 - 270.

kadra oficerska. Najznacniejszą aukcję (rodzaj trzeci), po ustanowieniu nowych podatków, chciał Załuski osiągnąć przez potrójenie liczby szeregowców w regimentach i pocztowych w polskim autoramencie; przewidywał przy tym stworzenie pewnej liczby regimentów nowych, wedle wzorów wskazanych przez ekspertów wojskowych. Czwartą możliwość wzrostu liczby wojska — o 10 tys. — upatrywał kanclerz w odnalezieniu i odmierzaniu łąnów, na wzór piechoty łąnowej króla Stefana Batorego, w wojskach ordynackich i w żołnierzu powiatowym, którego sposób powoływania należało opisać; wspomniał wreszcie o pewnych rodzajach ludności zobowiązanych z prawa do służby wojskowej (kniaziowie, bojarzy, ziemianie, kozacy). Ratunkiem ostatecznym było pospolite ruszenie. Załuski uważał, że przeprowadzenie aukcji wojska nie obejdzie się bez opodatkowania także dóbr ziemskich (pobór generalny). Trzeci człon mowy kanclerza poświęcony był sądownictwu, zwłaszcza korekturze trybunału. Znamienne, że ten wybitny znawca prawa wypowiedział się przeciw postulowanej wielokrotnie w instrukcjach generalnej korekturze prawa sądowego (*correctura iuris*), gdyż nie widział praktycznych możliwości przeprowadzenia takiego przedsięwzięcia. Załuski wyznawał pogląd, że poprawić trzeba raczej obyczaje sędziów niż prawa. Drogę widział w złagodzeniu formuły przysięgi deputatów (zapobiegnie to krzywoprzysięstwom), przy jednoczesnym zreformowaniu elekcji na sejmikach, tak, by zagrozić drogę do sądów ludziom działającym z niskich pobudek.

Przemawiający tego dnia podkanclerzy litewski Michał Czartoryski żądał przede wszystkim wyłonienia sejmowej delegacji dla opracowania projektu aukcji wojska.

Na sesji 13 października po wysłuchaniu sprawozdania wysłanników Rzeczypospolitej do Turcji, Krymu i Rosji (Pawła Benoego, Józefa Łopuskiego, Ignacego Ogińskiego) oraz po głosach posłów wojskowych, król wyznaczył senatorskich deputowanych do konstytucji (Augusta Czartoryskiego, Mikołaja Podolskiego, Aleksandra Pocięja) oraz do rozliczenia skarbu koronnego i litewskiego.

Posłowie pruscy podsumowywali dotychczasowe obrady stwierdzeniem, że choć wszyscy opowiadają się za aukcją wojska, to jedni chcą aukcji dużej, inni natomiast małej, by unie-

możliwić przystąpienie Rzeczypospolitej do aliansów ofensywnych⁵⁹.

14 października obradowano już w izbie poselskiej. Aleksander Mierosławski, starosta kiecki, rozpoczął obstrukcję żądaniem rozliczenia podskarbiego Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego, uważając zatwierdzone przez sejmy z lat 1738 i 1740 rachunki za niewystarczające. Niewykluczone, że obstrukcję inspirowali sukcesorowie Jana Kantego Moszyńskiego i Jana Ansgarego Czapskiego, dwóch podskarbiech, którzy kalkulacji nie zakończyli. Marszałek zdołał wprowadzić nominować deputatów do konstytucji⁶⁰, ale delegatów na sądy sejmowe mógł wyznaczyć dopiero nazajutrz, bo sesję wskutek roboty Mierosławskiego, chorążego kaliskiego Jakuba Działyńskiego, kuchmistrza koronnego Bernarda Gozdkiego i podkomorzego kijowskiego Antoniego Trypolskiego trzeba było odroczyć.

Nazajutrz chorąży sandomierski Sołtyk zażądał, by konstytucje zaczynały się od deklaracji, iż Rzeczpospolita nie chce mieć żadnej wojny z sąsiadami, ani nie myśli wdawać się w żadne zaczepki. Nominowawszy delegatów do sądów sejmowych marszałek wyznaczył sesję prowincjonalne. W raporcie z tego dnia Thomas Villiers już przewidywał, że wskutek prywaty oraz korupcji pruskich i francuskich sejm nie zdoła przeprowadzić żadnych reform⁶¹.

Na pierwszej sesji wielkopolskiej (16 X) Mikołaj Podoski przypomniał swój projekt aukcji wojska, uprzedzając, że miarę szczerości stanowi w tej kwestii gotowość ponoszenia kosztów (podobnie brzmiał głos wojewody mazowieckiego). Sesję małopolską tegoż dnia odroczone po przeczytaniu wyników komisji Teodora Potockiego, które posłowie wzięli w kopiach do przemyślenia. Litwini, wysłuchawszy senatorskich rad o sposobach płacenia na powiększone wojsko, zadecydowali, że na następnych sesjach wypowiedzą się powiatami, po czym wyłonią delegację do ułożenia projektów aukcji wojska.

⁵⁹ Skibiński, t. II, s. 430 - 433 błędnie umieścił ten raport pod datą 11 XI 1744. Z treści wynika, że powstał przed przybyciem do Grodna Saint-Severina (ten zawitał tam 17 X, por. jego list do du Theil'a z 19 X 1744, tamże, s. 283).

⁶⁰ Skibiński, t. II, s. 311: M. Sapieha łowczy lit., I. Łaniewski chorąży Słonimski, P. Lipski oboźny kor., B. Gozdki kuchmistrz kor., A. Małachowski starosta oświęcimski, J. Potocki starosta szczerzecki.

⁶¹ T. Villiers do Cartereta 15 X 1744, tamże, s. 274 - 277.

17 października na sesji wielkopolskiej biskup Adam Grabowski radził na aukcję natychmiastową zaciągnąć w imieniu Rzeczypospolitej kredyt u spadkobierców byłych podskarbich. Rozwijając swój projekt sprzed 5 dni kanclerz Załuski przewidywał dla pospolitego ruszenia i żołnierza powiatowego po 100 ludzi z każdego powiatu, a pożyczki radził zaciągnąć u bogatych „kapitalistów” wielkopolskich⁶². Przemawiający tegoż dnia hetman Potocki żądał, by nowo powstałe regimenty były podporządkowane jego władzy, podobnie jak stary komput.

Dość solidarnie przeciw zaciąganiu u nich kredytu wystąpili posłowie wielkopolscy, węsząc w tym próbę Małopolan uchylania się od podatków; jako warunek udzielenia pożyczki stawiali uprzednią zgodę Małopolan na koekwację lub wypłacenie przez Rusinów sum, które niegdyś obiecali na wykupienie Drahimia. Jeden tylko Jan Walewski, chorąży piotrkowski i poseł sieradzki, wystąpił wprost przeciw podatkowi czopowego i szelężnego.

Sesja małopolska znów upłynęła bezowocnie, a Litwini zarówno 17, jak i 19 października słuchali deklaracji kolejnych powiatów o gotowości ponoszenia przez nie kosztów aukcji wojska. Tu probierzem szczerości był stosunek do podymnego: kto bronił bądź nie kwestionował jego istnienia, popierał wzrost liczby wojska.

Na trzeciej sesji wielkopolskiej (19 X) chorąży i poseł łęczycki Tomasz Grabski, aprobując projekty Załuskiego i Poniatowskiego, zażądał zgody na limitę sejmu; zawieszono obrady otwarto by ponownie po wykonaniu zadań przez komisję lustracyjną; poparł Grabskiego poseł dobrzyński Zboiński. Gdyby ktoś odważył się sejm rwać, Grabski radził konfederację przy Majestacie, Zboiński konwokację (wtedy obowiązywałoby głosowanie większością), zaś poseł dobrzyński Tymoteusz Podoski, syn wojewody płockiego — sejm nadzwyczajny. Jego zwołanie skłonny był przeforsować większością głosów w razie, gdyby próbowano pomysł utrać.

Tegoż dnia posłowie województw ruskich zapowiedzieli Małopolanom sprzeciw wobec koekwacji podatków z dóbr szlacheckich oraz landmilocji (wystawienia przez województwa propor-

⁶² Mowa ta, stanowiąca rozwinięcie projektu z 12 X 1744, znalazła ciąg dalszy na sesji małopolskiej 19 X, *Diariusz*, s. 198.

cjonalnej do ich potencjału ekonomicznego i demograficznego liczby wojska), deklarowali zaś najwyżej sumy ryczałtowe lub ich odpowiednik w postaci pewnej liczby uzbrojonych żołnierzy. I taką aukcję warunkowali zresztą konstytucyjnym zastrzeżeniem neutralności Rzeczypospolitej, niewchodzenia w żadne sojusze grożące wojną (poseł kijowski Woronicz). Jak z innego świata zabrzmiał po takich oświadczeniach głos biskupa przemyskiego Wacława Sierakowskiego⁶³. Przypomniał on tragiczne położenie Polski, której granice jeden sąsiad narusza werbunkami i porywaniem ludzi, najazdami na wsie, miasteczka i domy szlacheckie, drugi przemarszami i rabunkami wojsk, które prowokują najazd jeszcze innego dzikiego wroga. Sierakowski uprzedził, że wobec braku sił konferencje z ministrami sąsiednich państw będą w praktyce tylko prośbami „o pożałowanie i politowanie nad nami w terażniejszej sytuacji... z większą wstydu, hańby naszej i żadnego skutku pewnością”, ostrzegał przed fałszem monarchów, którzy zapewnienia o przyjaznych intencjach nasilają zazwyczaj przed atakiem, przypominał wreszcie złudność rachub na obcą pomoc, tak dotkliwie doświadczoną ze strony Francji podczas ostatniego bezkrólewia. W sytuacji Polski, kiedy trzeba mocno osłonić dwie ściany od wrogów, tzn. „od Moskwy i Turek Ukrainą i Podolem jedną, drugą od Prus, Brandenburskiej i Śląska, sądzę, że małą garsztką ludzi onych zasłonić nie możemy. Powie mi kto: «Nie mamy się racyi pilnować, bo z tymi sąsiadami jesteśmy w przyjaźni, bać się nam ich nie trzeba». Odpowiem: czemuż ci sąsiedzi przyjaciele nasi swojej od nas dobrze dobrym i licznyim żołnierzem strzegą? Bać się nas nie powinni, bośmy ich przyjaciele i oni nasi wzajemnie, bać się nas drugi raz nie powinni, bośmy inermes, a czemuż przecie tak się strzegą? Res non caret mysterio, a do mądrego przestroga. Sto tysięcy wojska wszelkiego autoramentu w Koronie i Litwie, nie rozumiem, żeby na tak wielkie państwo była kwota duża... Przyznać chcę i w samej rzetelności przyznaję, że się od nikogo ad praesens bać nie potrzeba zaczepki, ani my też nikogo zaczepiać nie będziemy i nie powinniśmy do terażniejszych Europy koniunktur mieszać się, w ligi wchodzić nie jest nostrae rationis status i w nie, że nie wnidziemy, lege publica cavere to sobie

⁶³ Fragmenty cytowane: Skibiński, t. II, s. 279 - 282.

\ możemy, servando exacte promissam na przeszłych sejmach z potencjami wszystkimi neutralitatem". Dla obrony jednak aukcja wojska jest sprawą najpilniejszą, jaka przed państwem stanęła; co więcej, jest to potrzeba powszechnie zrozumiała. Jeśli nie przeprowadzimy powiększenia wojska na tym sejmie, ryzykujemy zmarnowanie czasu, jaki Bóg nam dał do opamiętania się i uzbrojenia. „Na ostatek przychodzę do tego, skąd i jaki na stipendium i erekcją naszego tegoż wojska mieć będziemy sposób; ta jest u mnie najłatwiejsza kwestia; dependuje nie tak od możliwości, jak od woli naszej [podkr. moje — ZZ], a tę wrodzona przez krew przodków naszych ku ojczyźnie miłość zachęcać powinna". Przypomniawszy proponowane przez innych polityków sposoby opłacenia aukcji wojska, biskup przemyski kończył wezwaniem, by „bądź to duchowny, bądź to świecki, na ochotnika pro hac vice sola, nie pisząc żadnej na to konstytucyi, dosyć, że in scripto ad archivum uczynność i miłość ku ojczyźnie zostanie wiadoma, niech mówię, da co może, czyli w pieniądzech, czyli w gotowych ludziach zrekrutowanym, z zupełnym do naznaczonego sobie miejsca moderunkiem". Sam Sierakowski zadeklarował z biskupstwa przemyskiego 100 zbrojnych piechurów, których potem przejęłaby na swój żołąd Rzeczpospolita.

Warto zauważyć, że Sierakowski, popierający reformatorskie wysiłki Czartoryskich i dworu, zachowywał w swych poglądach politycznych dużą oryginalność: Prusy i Rosję uważał za wrogów jednakowo dla Polski groźnych, toteż nie widział celowości sojuszu z Petersburgiem i Wiedniem przeciw Berlinowi. W przeciwieństwie do Familii był nadto przekonany, że powodzenie planu aukcji wojska zależy przede wszystkim od woli narodu, nie zaś od obranej na sejmie taktyki.

Gdy przemawiający bezpośrednio po Sierakowskim stronnik Czartoryskich Stanisław Sługocki zaproponował, by deklarowane przez posłów ruskich świadczenia natychmiast zapisywać w formie projektu konstytucji, przyjmując to, co chcą dać, Jan Tarło replikował dopomnieniem się o koekwację⁶⁴. Wojewoda sando-

⁶⁴ Głos Sługockiego wskazuje sposób, w jaki Czartoryscy chcieli ominąć rażą koekwacji. Tej, zabronionej dm w instrukcjach, agenci Familii z ziem ruskich otwarcie nie popierali, ale nie wstrzymywali obrad i radzili zadowolić się na razie

mierski radził pozwolić na swobodną rekrutację regimentów, które można by wypuszczać w służbę zagraniczną, gdyby Rzeczpospolitej nie stać było na ich utrzymanie (zaciągi dla Prus?). Nie kwestionując wprost lustracji, Tarło zastrzegł, by ustalone w jej wyniku taryfy obowiązywały tylko do drugiego sejmku, tzn. by lustrację — jak w czasach zygmunto-wskich — odbywać co 4 lata. Kończąc wywodem o nieodbyłym poselstwie do Rzymu, na które pobrał od Rzeczypospolitej pieniądze, Tarło wyliczał, iż za owocne zabiegi państwo pozostaje mu dłużne ponad 400 tys. złp. Sesję zamknęli posłowie ruscy (Chołoniowski bractawski i Wieniawski przemyski) sprzeciwem wobec projektu lustrowania jakiegokolwiek podatku w dobrach ziemskich.

20 października veto błysnęło po raz pierwszy na sesji wielkopolskiej: po głosie agenta Familii, Józefa Pułaskiego, poseł wi-ski Paweł Karwowski, powołując się na instrukcję, zażądał ultymatywnie, by cały dochód ze starostw niegro-dowych został obrócony na aukcję. Na równoczesnej sesji małopolskiej stronnicy dworu próbowali przezwyciężyć opór opozycji przez zaskoczenie: Józef Skrzetuski, główna siła bojowa Familii w Koronie, zażądał uchwalenia aukcji wojska natychmiast i gotów był od razu czytać projekt ustawy. Poparł go wojewoda podolski Wacław Rzewuski, postulując poniechanie na razie problemu koekwacji i uchwalenie aukcji. Do czytania nie dopuszczono, a ochłona-wszy z zaskoczenia Jan Tarło wrócił do koekwacji, po nim dopomniał się o nią Podolak Jędrzej Gurowski, zaś podstoli koronny Stanisław Lubomirski wyzyskał czas, by obmyślić krok, który był prawdopodobnie prowokacją. Zażądał bowiem od podczaszego przemyskiego ujawnienia intrygi, na której trop niewątpliwie wpadł, skoro wątpił czy jest zgoda na aukcję. Skrzetuski odparował nieznaną niemieckiego i francuskiego (odcięcie od kontaktów z obcymi posłami) i zapewnił, że wobec tego o żadnej intrydze nie wie. (Czyżby pierwowzór sceny z Wilczewskim?). Reszta sesji upłynęła na przedstawianiu przez posłów ruskich argumentów przeciw koekwacji, a w końcu odmówiono kardyna-

tym, co kresowi egoiści skłonni byli na powiększenie wojska przeznaczyć. Replika J. Tarły i podobne stanowisko A. Małachowskiego to najlepsze wskazówki, że kwestię koekwacji przeciwnicy sejmku podnosili celowo dla uruchomienia dogodnego mechanizmu obstrukcji.

łowi Lipskiemu zgody na pisanie projektu lustracji. Litwini tego dnia wyłonili delegację do ułożenia projektu aukcji wojska; w jej skład obok Kazimierza Straszewicza, Antoniego Rudominy, Michała Śliźnia i Jana Czarneckiego weszło trzech czołowych współpracowników Michała Czartoryskiego: Jan Horain, Ignacy Łaniewski i Szymon Siruć.

Na sesji małopolskiej 21 października, gdy przedstawiciele województw ruskich zaczęli deklarować sumy ryczałtowe lub pewną liczbę wyekwipowanych żołnierzy (obie wielkości b. niskie), przeciw sumom ryczałtowym wystąpił w imię koekwacji chorąży i poseł sandomierski Sołtyk, a wsparł go cytatami z konstytucji o nielegalności sum ryczałtowych starosta oświęcimski i poseł krakowski, Adam Małachowski. Przewodniczącego obrad kardynała Lipskiego zmuszono do obietnicy wysłuchania ponownie kolejnych głosów województw w sprawie zgody na aukcję wojska, nie udzielając mu zarazem pozwolenia na pisanie projektu lustracji (wojewoda wołyński Michał Potocki). Sesja ta wyznaczyła na resztę sejmu taktykę małopolskich opozycjonistów: gdy województwa ruskie nie chciały przystać na lustracje i koekwację, deklarując na natychmiastową aukcję wojska sumy ryczałtowe, województwa: sandomierskie (Sołtyk, Tarło) i krakowskie (Małachowski) żądając koekwacji nie zgadzały się na sumy ryczałtowe, deklarując w zamian zgodę na lustrację i aukcję eventualis. Biło w oczy, że pingpong ten był ukartowaną metodą obstrukcji. „Il nous semble — pisali posłowie pruscy — qu'ils se font cette querelle a eux memes par concert et qu'ils s'entendent ensemble comme a la foire pour qu'enfin ii n'en soit rien execute du tout, mais afin que les apparences fussent sauvees”⁶⁵.

Na sesji wielkopolskiej 21 października Karwowski przywrócił wprawdzie możliwość działania, ale w przemówieniu żądał sfinansowania aukcji przez duchowieństwo, królewszczyzny i Gdańsk, nawet Żydów broniąc przed spisem demograficznym; po paru egoistycznych głosach Mazowszan prymas odroczył sesję. Podobnie ratował tegoż dnia obrady Litwinów Michał Czartoryski, gdy po przeczytaniu uchwały komisji • grodzieńskiej z 1738 r. niektórzy posłowie wystąpili przeciw jej wyliczeniom,

⁶⁵ Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 27 X 1744, Mers. IX727/100, k. 347.

a Pińszczanin Orzeszko radził wyznaczyć deputację, która ponownie zasięgnęłaby rady województw i dopiero potem opracowała projekt aukcji.

Sesja wielkopolska 22 października została odroczone, gdy poseł rawski Szczawiński zaczął nalegać, by aukcja wojska służyła tylko celom obronnym. Sesja małopolska tegoż dnia nie odbyła się z racji sądów sejmowych, a litewska została przełożona po krótkiej scysji między łowczym litewskim Michałem Sapiehą i trzema posłami⁶⁶.

23 października Wielkopolanie wyłonili wyznaczoną przez prymasa delegację do ułożenia projektu aukcji wojska, której przypomniano uzgodnione już sposoby podatkowania. W skład delegacji weszli tacy zwolennicy reform, jak Mikołaj Podoski, Kazimierz Rudzieński, Józef Pułaski, Andrzej Zakrzewski, ale także Antoni Rogaliński, który wyrażał nieufność wobec zamysłu aukcji natychmiastowej, nie pozwalał na żadne wojny i zaczepki, żądał ustawowego określenia kompetencji rad senatu (bo obalają ustrój wdając się w sprawy zastrzeżone dla sejmu), wreszcie protestował przeciw proponowanym przez Tomasza Grabskiego indygenatom⁶⁷. Na tym sesję zakończono.

Na sesji małopolskiej 23 października, gdy Lipski chciał ułożyć projekt lustracji godząc się na żądane przez Rusinów wyłączenie z niej pogłównego, podymnego i pomiaru łanów (poboru), wojewoda wołyński zmusił go do słuchania kolejno głosów województw w sprawie aukcji wojska. Wskazana wyżej różnica stanowisk między ruskimi i „górnymi” województwami małopolskimi unicestwiła i tę sesję. Obrady Litwinów odroczone w oczekiwaniu na nieprzygotowany jeszcze projekt aukcji wojska, a podobny los spotkał nazajutrz sesję wielkopolską.

Na sesji małopolskiej 24 października biskup Sierakowski argument o niższych dochodach województw ruskich uznał za fałsz, a egoistyczną postawę kresów za przyczynę zmarnowania

⁶⁶ Według Diariusza (s. 211 - 212) postulat tylko obronnych celów aukcji wojska wysunął Skorzewski. Prawdopodobnie jednak rację ma w tym wypadku diariusz drukowany przez Skibińskiego (t. II, s. 324), który to żądanie przypisuje Szczawińskiemu, podobnie jak domaganie się usunięcia z izby posłów cudzoziemskich. O sporach wśród Litwinów wspomina jedynie tenże sam prorpublikancki diariusz, tamże.

⁶⁷ Tamże, s. 324 - 326. Już 4 VII 1744 Fryderyk II donosił Hoffmannowi, iż polski indygenat jest celem Briihla, Mers. IX/27/97, k. 91.

sejmowego czasu. W konkluzji żądał od województw wschodnich nie tylko zgody na lustrację, ale i odstąpienia Rzeczypospolitej czopowego i szelężnego. Posłom, którzy odmawiając większego opodatkowania powoływali się na instrukcje, Sierakowski przypomniał, że wszystkie instrukcje nakazują przeprowadzenie aukcji wojska, a zatem jeśli posłowie mieliby dobre intencje, ten punkt winni traktować jako wytyczną. Mimo tych nalegań Rusini nadal wymawiali się od podniesienia deklarowanych sum, a stanowisko Podolaka Markowskiego, który głośno przyznał, że — wbrew swej instrukcji — dla dobra ojczyzny oddaje jej czopowe i szelężne województwa oraz zgadza się na wszelkiego rodzaju lustracje obok deklarowanych sum ryczałtowych, pozostało wyjątkiem. Jan Tarło zamykał sesję kwestionując natychmiastową aukcję wojska jako przedsięwzięcie podejrzane, wypowiadając się przeciw sumom ryczałtowym i żądając lustracji wedle projektu z 1740 r.

Litwini 24 października rozeszli się po krótkim posiedzeniu, obiecując rozważenie możliwości podniesienia świadczeń wykazanych przez komisję grodzieńską. Przykład dał hetman Radziwiłł deklarując ze swego starostwa wileńskiego miast wyliczonych 17 tys., dodatkowe 3 tys.

Gdzieś w tym czasie musiały powstać „Propozycje in materia auctionis wojska podane 1744 anno”⁶⁸. Zauważywszy, iż projektodawcy podzielili się na dwa przeciwstawne obozy, z których jeden żąda lustracji według projektu z roku 1740 i myśli o aukcji wojska po lustracjach, zaś drugi chciałby jej natychmiast, ale nie wskazuje na to środków, autor proponował kompromis, czyli ustanowienie natychmiast małej aukcji wojska, której liczby publicznie ujawniać nie należy, ale która nie powinna przekraczać 18 tys. Z tego większa część winna pójść na uzupełnienie starego komputu prostymi żołnierzami, część zaś mniejsza na pięć nowych regimentów. Koszt całego powiększenia wojska autor skrupulatnie wyliczył. Gdyby komisja lustracyjna po rewizjach i lustracjach — ale przed ostatecznym (sejmowym) ułożeniem zasad regularnej płacy dla wojska — uzyskała z kwot wpłacanych już,

⁶⁸ Skibiński, t. II, s. 377; W. Konopczyński, Recenzja, s. 233 przypuszczał, że autorem był A. Załuski lub M. Podoski, nie zaś — co sugerował Skibiński — hetman Potocki. Tekst robi istotnie wrażenie projektu związanego z kancelarią kor., bo do niej należało ustalenie dat następnego sejmku i sejmików.

powiększonych podatków, sumy przewyższające koszt utrzymania starego komputu, można by znów aukcjonować wojsko o 10 tys. Większy wzrost armii nastąpiłby po lustracjach i rewizjach. Po zakończeniu sejmu (16 XI 1744 r.) trzeba zostawić pewien czas na ułożenie i wydrukowanie konstytucji oraz na odbycie rady senatu; wystarczą w sumie 3 tygodnie. Można zatem liczyć, że 7 grudnia konstytucje dotrą do grodów, a w trzy tygodnie potem, około 13 I 1745 r., należy wyznaczyć sejmiki relacyjne. Na nich wybrano by komisarzy (jeśli nie będzie zgody na wyznaczenie ich na sejmie) i lustratorów, po czym rozpoczęłaby się lustracja. Musi ona potrwać ok. 12 tygodni, więc do 6 kwietnia jej wyniki byłyby gotowe. Na wypadek nieprzewidzianych opóźnień można dołożyć tydzień. 4 V 1745 r. komisarze z powiatów dotrą do Warszawy na komisję generalną. Należy przewidzieć ok. 4 tygodni na korekty ustaleń lustratorów — do 8 czerwca [więc znów tydzień luzu na opóźnienie wyjazdu do Warszawy — ZZ]. Od tej daty poczynając komisja będzie pracowała nad rozłożeniem wykrytych przez lustrację dochodów na płacę dla regimentów i chorągwi — znów 4 tygodnie — więc do 6 VII 1745 r. Wtedy, jeśli Rzeczpospolita zdecyduje, iż' ostateczne wnioski musi podjąć sejm, złoży się sejm nadzwyczajny, który skończy się 20 VII 1745 r. zaaprobowaniem ustalonych przez komisję funduszy na wojsko. Odebrawszy żołd, powiększone od listopada 1744 r. wojsko rozliczy się ze skarbem (pewne sumy pobrano bowiem z góry, w trakcie oczekiwania na wyniki prac komisji) i pewne regularnej odtąd płacy rozpocznie intensywne dozbrajanie.

Sesja wielkopolska 26 października została przełożona, gdyż projekty nie były gotowe. Tegoż dnia na sesji małopolskiej kasztelan kijowski Stecki zaatakował rady senatu, które — jego zdaniem — przekraczały swe kompetencje, spisywały wnioski niezgodne ze stanowiskiem senatorów, a zatem zmierzały do obalenia ustroju. Kasztelan wysunął wniosek o zniesienie lub ściśle wyznaczenie zakresu działania rad senatu. Z pasją replikował kanclerz Załuski, uznawszy głos przedmówcy za skandaliczny, obraźliwy dla senatorów i króla. Przyznawał wprawdzie, iż wysyłanie posłów za granicę wykraczało poza kompetencje rad senatu określone w konstytucji z 1717 r., ale było niezbędne dla

interesów Rzeczypospolitej, zaś opozycja winna być szczególnie zainteresowana wysłaniem ablegata do Moskwy, gdzie upomina-
no się m. in. o wypadki na Ukrainę. W długim wywodzie praw-
niczym Załuski wyjaśnił konstytucyjne uprawnienia rad senatu
i konfrontując je z zarzutami Steckiego odkrył głębszy cel ataku
kasztelana: pogrążenie Rzeczypospolitej w całkowitej anarchii.

Zgłaszając w imieniu województwa ruskiego zgodę na lustra-
cję (i nie ograniczając jej zakresu) Józef Skrzetuski zmusił ob-
strukcjonistę Wieniawskiego, posła przemyskiego, do przyzwolen-
ia na lustrację hiberny i pogłównego oraz na oddanie do dyspo-
zycji kraju czopowego i szelężnego.

Sesja litewska 26 października wskutek kontynuowanych
prac nad projektami została przełożona, podobnie jak sesja wiel-
kopolska w dniu następnym. Małopolanie swe posiedzenie tegoż
dnia stawili na dyskusjach między województwami ruskimi
a zachodniomałopolskimi, zaś na sesji litewskiej Łaniewski roz-
począł czytanie projektu aukcji wojska przy obstrukcji kilku po-
słów; z nich Pińszczanin Orzeszko jako warunek zgody na jakie-
kolwiek podatki wysunął zniesienie podymnego. Michał Czarto-
ryski, uznawszy to za żądanie likwidacji nawet istniejącego już
komputu, odroczył sesję.

Gdy 29 października Wielkopolanie znów odłożyli sesję (nie-
gotowy projekt), Małopolska usłyszała deklarację Markowskiego
o zwiększeniu ryczałtu od Podolan; inni pozostali przy sumach
oferowanych poprzednio. Ostro przebiegały obrady Litwinów,
gdzie przy obstrukcji Skorobohatego i Antoniego Chrapowic-
kiego, a potem żądaniu - Szymona Sirucia, by polustracyjnej ko-
misji generalnej dać moc decydowania, poseł Orzeszko przerwał
działalność nie zezwalając na czytanie projektu aukcji wojska,
póki nie nastąpi deklaracja zniesienia podymnego. Hetman pol-
ny litewski Michał Massalski zarzucił Pińczukowi świadome go-
dzenie w aukcję wojska, a podkomorzy wileński Jan Horain —
w egzystencje sejmu. Zakrzyczany z wielu stron Orzeszko przy-
wrócił izbie czynność, a podkanclerzy litewski Michał Czarto-
ryski odroczył posiedzenie.

30 października sesja wielkopolska znów została prolongo-
wana, bo projekt ustawy nie był jeszcze gotów, sesję małopolską
i litewską zmarnowała opozycja. Nazajutrz po raz ostatni odło-

żyli Wielkopolanie obrady w oczekiwaniu na propozycje ustaw, Małopolanie odroczyli sesję z racji sądów relacyjnych, zaś Litwini czytali ciąg dalszy projektu aukcji wojska, z wniesionymi częściowo poprawkami (kwartę z 29 tys. wyliczonych w 1738 r. podnieść miano na 213 tys.). Ten optymistyczny ton zmaćił poseł oszmiański Antoni Sulistrowski, żądając dla zaaprobowania lustracji limity sejmu. Michał Czartoryski, Michał Massalski oraz Jan Horain natychmiast zdemaskowali tę grę zmierzającą do zakończenia sejmu limitą po to, by uchylić ustawę o aukcji natychmiastowej i przeciwstawić jej — wbrew przyjętym już przez sesje litewskie decyzjom — lustrację.

Sesja wielkopolska 2 listopada rozpoczęła się od czytania projektu aukcji wojska przy obstrukcji posła warszawskiego, starosty zakroczymskiego Józefa Młockiego. Małopolanie wysłuchali tegoż dnia propozycji kardynała Jana Lipskiego, by polustracyjnej komisji generalnej dać moc decydowania o taryfach podatkowych, limitować sejm albo uchwalić zwołanie sejmu nadzwyczajnego. Przeciw limitom opowiadał się kasztelan kijowski Kazimierz Stecki, którego skrupuły legalistyczne rozbijali Lipski i wojewoda podolski Wacław Rzewuski, wykazując wyższość limity nad nowym sejmem (unikało się kolejnej kampanii wyborczej)⁶⁹.

Sesja litewska tegoż dnia, poświęcona czytaniu dalszego ciągu projektu aukcji wojska, została odroczone, gdy po dyskusjach okazało się, że posłowie godzą się tylko na cło solne, inne podatki uzależniając od stanowiska województw. Znamienne, że w pewnym momencie Chrapowicki zatamował obrady bez żadnego powodu, oświadczając, że próbuje, czy veto — żrenica wolności — znajdzie należyne szacunek. Na czytaniu projektu aukcji wojska upłynęła sesja wielkopolska 3 listopada. Wysłano z niej delegatów do Małopolan i Litwinów (tym przerwano czytanie gotowego już projektu korektury sądownictwa), informując o zasadach projektu i zapraszając do zgody nań. Małopolanie zażądali bardziej szczegółowych danych (próba wytargowania dnia zwłoki?). Podsumowując tego dnia zakończenie małopolskich sesji prowincjonalnych posłowie pruscy chwalili się, że dzięki ich

⁶⁹ Tą sesję małopolską omawia diariusz drukowany przez Skibińskiego (t. II, s. 331 - 334), natomiast Diariusz traktuje ją skrótowo.

pieniądom, które wziął Jan Tarło, Małopolska niczego nie dokonała⁷⁰.

4 listopada odbyła się sesja plenarna izby poselskiej, na której czytano wielkopolskie projekty bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego oraz pospolitego ruszenia. Gdy poseł chełmski Rzewuski przerwał lekturę kwestią pierwszeństwa ziemi chełmskiej i halickiej, Józef Skrzetuski w żarliwym przemówieniu przekonywał, iż sejm niniejszy jest prawdopodobnie niepowtarzalną okazją do uratowania Rzeczypospolitej, okazją, której nie wolno zmarnować, więc „kto będzie okazją wycieńczenia czasu, będzie okazją zguby ojczyzny”. Nie ukrywał Skrzetuski, że stronnictwo dworskie dostrzega obstrukcyjną taktykę opozycji, a kończył apelem o nieprzerywanie lektury projektów oraz zastanowienie się, jaka forma dopilnowania realizacji ustaw sejmowych byłaby najlepsza — sejm nadzwyczajny, władza decydowania komisji generalnej, czy sposób inny [limita — ZZ]⁷¹. Tegoż dnia czytano i dyskutowano (ale nie uzgodniono) projekt powiększenia kwarty i hiberny. Gdy marszałek zarządził czytanie projektu zakreszenia kompetencji urzędu podskarbińskiego i skarbu, starosta oświęcimski Małachowski wystąpił z ultimatum: nie dozwoli na czytanie, póki król nie obsadzi wakującego podskarbstwa. Poparty przez Sandomierzan — Antoniego Tymieńskiego i Macieja Lanckorońskiego, Małachowski utrzymał veto mimo rozszyfrowania go natychmiast przez stronników dworu, albowiem Horain stwierdził, że nominacja przed uchwaleniem ustawy o skarbie mogłaby spowodować unicestwienie samej ustawy przez nieprzychylnego jej podskarbiego. Istotnie: republikański kandydat do kluczy, wojewoda podlaski Karol Sedlnicki, dawał gwarancję, iż komisja generalna zostałaby przezeń skutecznie spętana⁷². Małachowski godził więc w sam rdzeń reformy, a ultymatywny charakter jego veta dowodził, że opozycja złożyła się do ciosu decydującego. Marszałek odroczył sesję i, jak można przypuszczać, stronnictwo dworskie rozpoczęło obrady nad metodą przewycięzenia obstrukcji. Tej samej nocy zjechał do Grodna inte-

⁷⁰ Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 3 XI 1744, Mers. IX/27/100, k. 170 - 171.

⁷¹ Diariusz, s. 250. „O limicie potężnie gruchają” — donosił następnego dnia E. Tarłowej K. Cieszkowski, B. Cz. 1785, s. 103 - 104.

⁷² W. Konopczyński, *Fatalny sejm*, s. 118.

lektualny przywódca republikantów, Antoni Potocki⁷³. Nazajutrz (5 XI) marszałek przekazał królewską obietnicę nadania podskarbstwa tuż po sejmie. Małachowski zgodził się wprawdzie cofnąć veto, ale zażądał, by kierownik izby zasięgnął kolejno zdania posłów, czy stanowisko króla ich satysfakcjonuje. Wtedy wystąpił Józef Wilczewski i rozpoczęła się najgłośniejsza, najbardziej znana scena sejmu grodzieńskiego, z wyrzuceniem na stół judaszowych srebrników i ujawnieniem pruskiego spisku przeciw sejmowi⁷⁴. Fakt, że natychmiast po Wilczewskim zabrał głos Skrzetuski, najśmielszy junak dworski, pozwala domyślać się, że krok posła wiskiego został uprzednio starannie wyreżyserowany. Podczaszy przemyski wyraził mu wdzięczność izby, polecił demaskatora nadzwyczajnej opiece króla, a kończył wezwaniem do posłów, by tym żarliwiej pracowali nad skutecznością sejmu. Wilczewskiemu radził Skrzetuski imiennie wyliczyć posłów, o których, jako pruskich agentach, informował go Wallenrodt. Równie stanowczo, uciekając się nawet do gróźb, domagał się od Wilczewskiego wyliczenia nazwisk Małachowski, toż samo sugerował kuchmistrz Bernard Gozdki (republikant) i zwolennik Familii Ignacy Łaniewski. Zastrzegłszy sobie opiekę Rzeczypospolitej i traktowanie swego głosu jako relacji, nie delacji (więc rozumiał niebezpieczeństwo, na jakie się narażał), Wilczewski wymienił nazwiska. Oskarżył dwóch niewinnych (Antoniego Rogalińskiego i Józefa Ossolińskiego), jednego, którego wina nie została dowiedziona (Kazimierza Hurkę), trzech współwywiadowców działających w porozumieniu z Brühlem (Kietlińskiego, Jędrzeja Gurowskiego i Macieja Wolbeka; dwaj pierwsi byli zresztą bardziej na usługach pruskich niż dworskich), wreszcie trzech zdeklarowanych zdrajców (Józefa Jeżewskiego, Zygmunta Grodzickiego i Antoniego Trypolskiego — ostatniego opłacali zarówno Prusacy, jak Żydzi)⁷⁵. Oburzenie niewinnie posą-

⁷³ Nagrodzki do Sztrasta, porucznika regimentu łanowego 5 XI 1744, B. Cz. 1790, s. 77.

⁷⁴ Opisy m. in. Skibiński, t. I, s. 711 nn.; Konopczyński, *Fatalny sejm*, s. 118 nn.

⁷⁵ Tamże, s. 118 -121. Choć Ossoliński jurgieltnikiem zapewne nie był, trudno mówić o jego dobrej woli wobec sejmu. Jeszcze w Warszawie porozumiewał się z posłami pruskimi, por. Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 31 X 1744, Mers. IX/27/100, k. 317. Pouczany przez ojca Ossoliński mógł działać w myśl francuskich instrukcji z Luneville.

dzonych wykorzystali prawdziwi zdrajcy, zdając sobie sprawę, że Wilczewski nie może mieć w ręku dowodów niezbitych. Pierwsi postawili ostro sprawę sądu i dowiedzenia swej niewinności, co wyzyskała opozycja, domagając się sądu — w izbie poselskiej. Gwarantowało to zajęcie reszty obrad. Gdy stronnicy reform wykazując, że oskarżenie Wilczewskiego podpada pod kategorię zbrodni stanu, domagali się wyłonienia z izby delegacji i postawienia sprawy przed sądem sejmowym, a poszkodowanym zapewniali dodatkowo przywrócenie dobrego imienia przez konstytucję, opozycjoniści żądali nieustępliwie sądu w izbie poselskiej, a pod adresem Wilczewskiego wysuwali coraz poważniejsze groźby. Gdy marszałek na sąd w izbie się nie godził — opozycja tamowała obrady⁷⁶, mimo że od 7 listopada wprost zarzucano jej działanie w interesie Berlina i domniemywano (chyba niesłusznie), że Wilczewski i Bruhl padli ofiarą drugiego dna pruskich prowokacji. 13 listopada opozycja pozwoliła wprowadzić na czytanie projektów bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego oraz pospolitego ruszenia, ale wstrzymano obrady przy czytaniu projektu kwarty; Gąsecki nie zgadzał się na wybór lustratorów przez sejm, lecz kazał wyłaniać ich na sejmikach relacyjnych. Na ten kolejny atak Poznaniak Jakub Działyński odpowiedział długą mową, w której wskazywał, że sejm niszczy prywatą, strojna w pozór obrony wolności. Działyński nakłaniał jednak Wilczewskiego, by przyznaniem się do zbyt pochopnego oskarżenia posłów, przyczynił się do sukcesu sejmu⁷⁷. Nazajutrz Wilczewski zdobył się na to poświęcenie, za co Ossoliński odpłacił mu zniewagą osobistą, a inni wypracowaniem projektu konstytucji o przywróceniu czci urażonych, w którym fałszywego delatora uznano za infamisa⁷⁸. Na tak sformułowany projekt

⁷⁶ Te fragmenty diariusza są niezastąpione dla odczytania partyjnej przynależności posłów. W tych ostatnich dniach dla wzburzenia opinii przeciw Familii Jan Tarło rozdawał wydrukowane egzemplarze manifestu A. Tarły z 14 III 1744, W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, s. 124.

⁷⁷ Cała mowa w BJ 101/V, k. 124 - 125.

⁷⁸ W Diariuszu ten moment jest stonowany, natomiast drukowana przez Skiubińskiego wersja republikańska opisuje projekt szeroko (t. II, s. 345). Dla klimatu, jaki panował w izbie, znamieną jest podjęta przez Załuskiego próba przełamania opozycji Ossolińskiego. Nakłaniany do rezygnacji z dekretu o niewinności w izbie, Ossoliński żądał publicznego potwierdzenia deklaracji tej niewinności przez króla, wyróżnienia w postaci Orderu Orła Białego, wreszcie jednej z najwyższych wakujących dygnitarii koronnych, A. Załuski do Brühla 11 XI 1744, SD 3587/2.

Wilczewski nie pozwolił, natomiast wobec lektury projektu aukcji wojska veto zastosował chorąży lubelski Romuald Wybranowski. Po przeczytaniu projektu rozpoczynania sejmów w poniedziałek po św. Bartłomieju, z powodu nocy marszałek odroczył sesję. Posłowie pruscy informowali tego dnia Fryderyka II, że przeciąganie afery Wilczewskiego jest dziełem ich przyjaciół i pieniędzy⁷⁹. Ostatnia sesja (16 XI) prawie identycznie przedstawiona w obu wykorzystywanych tu diariuszach, upłynęła na walce z nową metodą obstrukcji (żądanie, by marszałek i deputaci do konstytucji podpisali natychmiast każdy uzgodniony w izbie projekt), wysuniętą przez dwóch Lubomirskich — podstolego i starostę kazimierskiego, a potem już na ciągłym, bez podawania powodów wstrzymywaniu obrad przez posłów, których nie przestraszył zarzut służenia Prusom. Najwytrwalszymi grabarzami sejmu okazali się: z Koroniarzy Podlasiacy Kuczyński i Michał Kuszel, poseł nurski Stanisław Brzeziński, bełski Gąsecki, bractawski Chołoniewski, z Litwinów Hłasko, Puzyna, Antoni Chrapowicki, Jan Chreptowicz, Skorobohaty, Hołyński i Faszcz. Ich sternikiem był Antoni Potocki, opłacony z kasy berlińskiej i wersalskiej. Bardziej z ukrycia współpracował z nimi hetman Potocki. Podejrzana jest rola Radziwiłłów, z których z całą pewnością szkodzili sejmowi wojewodostwo nowogrodzcy, a niewykluczone, że mieli oni ciche poparcie hetmana wielkiego litewskiego. W świetle znanej, zasadniczej nieufności tego ostatniego wobec sejmów zastanawia fakt, iż księcia Udalryka, przyłapanego na antysejmowych konszachtach z Prusakami, hetman napominał argumentami o zniesławianiu domu radziwiłłowskiego, nie zaś o szkodliwości inkryminowanych kontaktów dla Rzeczypospolitej⁸⁰.

⁷⁹ Mers. IX/27/100, k. 207.

⁸⁰ O roli A. Potockiego: w. Konopczyński, *Recenzja*, s. 249, na podstawie wydrukowanych przez Skibińskiego dokumentów (t. II, s. 414, 439, 455 — Saint-Severin do du Theil'a 8 i 18 XI 1744 oraz Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 18 XI 1744). Z 8 tys. dukatów, które Hohenzollern dał swym posłom na zniszczenie sejmu (Skibiński, t. I, s. 531), A. Potocki dostał 2 tys., 3 tys. dodał mu z funduszy francuskich Saint-Severin, por. H. Podewils i C. Borcke do Fryderyka II 8 XII 1744, Mers. IX/27/99, k. 4. Posłowie pruscy wydali w sumie tylko 3 tys. dukatów, zaś wysłannik Francji 10 tys., Wallenrodt do Podewilsa 18 XI 1744, Mers. IX/27/100, k. 213. O zdecydowaniu hetmana Potockiego, by szkodzić sejmowi: Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 7 XI 1744, Skibiński, t. II, s. 398. Przeznaczony do rozpowszechniania list J. Potockiego do J. Mniszcha z 9 XI 1744 (zdziwienie i dez-

Wskutek zamieszania, jakie wynikło po rewelacjach Wilczewskiego, nie odegrały większej roli dwa pisma, które pojawiły się w początkach listopada 1744 r. Pierwsze to nowa seria pruskiego manifestu do Polaków, rozdawana przez Wallenrodta i Hoffmanna od 5 czy 6 listopada (znów mocny akcent położono na obronny rzekomo charakter toczonej przez Fryderyka II wojny z Austrią)⁸¹. Ciekawsze było łacińskie pismo „Czechy ad Lechos”, które pojawiło się w Warszawie około 10 XI i stanowiło zapewne odpowiedź na pruski manifest. Słowiańscy bracia nawoływali Polaków do sojuszu z królową Czech i wsparcia tychże przeciw Fryderykowi II. Wprawdzie podtytuł pisma głosił, że są to „transmissae Bohemiorum lacrymae ad illustres Poloniae et Lithuaniae fratres”, zaś Maria Teresa jest w tekście zwana „regina nostra”, ale na tym wyczerpują się przesłanki o czeskiej proweniencji pisma. Ten sztafaż łatwo uzasadnić niechęcią dworu polskiego do przyznawania, iż zamierzono wciągnąć Rzeczpospolitą w wojnę przeciw Prusom u boku Austrii i Rosji (w piśmie wyrażono wielkie nadzieje, że Rosja wesprze antyberlińską koalicję); takie przyznanie ułatwiłoby Prusom i republikantom antysejmową propagandę. Nie ma w „Czechach” żadnych detali na temat Czech, jest ich zaś sporo na temat stosunków polsko-pruskich i prusko-saskich, a brandenburskie niebezpieczeństwo dla Polski jest opisywane dokładnie tak, jak je widział w listach do Stanisława Poniatowskiego kanclerz Załuski. To, co „Czesi” piszą do Polaków różni się też znacznie od austriackich elaboratów na użytek Polaków, gdzie pełno argumentów o zagrożeniu katolicyzmu na Śląsku. Wreszcie Fryderyk II nigdzie nie jest w piśmie nazwany królem pruskim — mówi się wręcz „thronum chimericum in Prussia”.

aprobata dla rewelacji Wilczewskiego i scen wynikłych wskutek tego) pośrednio potwierdza brak dobrej woli hetmana wobec sejmu, Skibiński, t. II, s. 415. O niszczycielskiej roli Mikołaja Faustyna Radziwiłła: M. Czartoryski do M. Radziwiłła 23 I 1745, AR V 2579 oraz Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 20 i 24 X 1744, Mers. IX/27/100, k. 378, 286 - 287. O pruskich konszachtach koniuszego Udalryka Radziwiłła w jesieni 1743 r. i w początkach 1744 r.: w. Konopczyński, *Książę Udalryk Radziwiłł*, w: *Mrok i świt*, s. 143, 398 - 399; Skibiński, t. II, s. 490; M. Radziwiłł do U. Radziwiłła, AR IVa, ks. 4.

⁸¹ Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 7 XI 1744, Mers. IX/27/100, k. 186. Fryderyk II stworzył tą wersję pod wpływem sugestii Saint-Severina, tamże, k. 121 i 146, Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 17 X oraz odpowiedź 27 X 1744, nadto k. 165, C. Borcke i H. Podewils do Fryderyka II 31 X 1744.

Należy zatem sądzić, że nie Czesi, a ktoś z Polaków był autorem „Czeskich łez”⁸².

W raporcie z 15 X 1744 r. życzliwy sejmowi Villiers pisał do Cartereta, że nie wierzy w sukces, gdyż Francja i Prusy dysponują dużymi funduszami korupcyjnymi. Dwa tygodnie później (28 X) Briihl wyrażał wobec Gersdorffa przypuszczenie, że sejm prawdopodobnie nie podejmie żadnych uchwał. W relacji z 5 listopada poseł austriacki Esterhazy stwierdzał (stan z 4 XI), że pruskie przechwałki – iż Rosja zwodzi tylko Saksonię, a wobec tego Fryderyk II nie zawaha się wprowadzić w ziemie swych wojsk w głąb elektoratu, wywarły mocne wrażenie nie tylko na Polakach, ale i na królu, który zaczął myśleć o jak najwcześniejszym (jeszcze przed Bożym Narodzeniem) powrocie do Dreżna. Austriak dodawał, że Prusak rozsiewa te pogłoski, by wprawić dwór saski w trwożę i osłabić jego zainteresowanie sejmem⁸³. W tym samym czasie Brühl wykrył Fryderyka II ofertę korony polskiej dla krajczego Franciszka Salezego Potockiego oraz przygotowania do opozycyjnej konfederacji na Wołyniu. Dla ratowania sejmu minister saski z jednej strony zaaranżował wystąpienie Wilczewskiego (miało ono chyba w oczach posłów ostatecznie zdyskredytować Prusy i ich agentów w sejmie), z drugiej zaś 10 listopada zwrócił się do Rosji z prośbą o pomoc na wypadek republikańskiej konfederacji. Postulat Michała Bestużewa, by dwór w tej krytycznej sytuacji pozostał w Polsce jak najdłużej i deklaracja tego posła zapowiadająca rosyjskie wsparcie dla króla polskiego w razie opozycyjnej konfederacji, pomogły dworowi opanować nastrój paniki, jaki ogarnął królewskie otoczenie⁸⁴.

11 XI 1744 r. Villiers nadal obserwował, iż pierwszy minister saski wciąż jeszcze się łudził – a w nadziejach tych miał już niewielu towarzyszy – że sejm odniesie sukces. Szanse zgromadzenia widziano w przeniesieniu obrad do Warszawy⁸⁵. Wiara

⁸² Datowanie według memoriału kancelarii pruskiej z 28 XI 1744, tamże, k. 259 oraz załączonego tamże na k. 261 listu z 10 XI 1744. Tekst: Skibiński, t. II, s. 223 - 227. Także zdaniem Skibińskiego (t. I, s. 633) autorem pisma był Polak.

⁸³ Skibiński, t. II, s. 274 - 277, 360, 386 - 387.

⁸⁴ Villiers do Cartereta 5 XI 1744, Briihl do Gersdorff a 10 XI 1744, Esterhazy do Marii Teresy 10 XI 1744, tamże, s. 387 - 388, 425 - 427, 429 - 430. Data ostatniego listu wyznacza terminus post quem non deklaracji Bestużewa.

⁸⁵ Villiers do Cartereta 11 XI 1744, Esterhazy do Uhlfelda 5 XI 1744, J. Potocki do J. Mniszcha 9 XI 1744, Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 11 XI 1744, tamże, s. 386, 415, 437 - 438, 440 - 442.

Brühla trwała i 13 listopada, skoro kazano zachęcać Wilczewskiego (mowa Działyńskiego) do publicznego uznania nierozwagi oskarżeń, a także nazajutrz, skoro na Wilczewskim takie przyznanie wymuszono. Nawet ostatnia sesja, 16 XI 1744 r. dowodzi, że wysiłki reformatorów nie ustawały i jeśli wierzyć diariuszom, była chwila, gdy opozycji zabrakło argumentów do tamowania zgody na łączenie się posłów z senatorami. W tym kulminacyjnym momencie, jak informuje pozornie suchy diariusz, tylko „Imć p. Brzeziński, poseł nurski, oświadczył się, że go żadna racya non convinctet, aby miał pozwolić”⁸⁶. Ta determinacja otrzeźwiła innych, zobowiązanych do odsłużenia swych srebrników i sejm rozszedł się o północy niczego nie postanowiwszy.

18 XI 1744 r. rozpoczęła sesje rada senatu. Postawiono przed nią do rozstrzygnięcia 13 kwestii. Pytanie pierwsze dotyczyło sposobów zapewnienia Rzeczypospolitej bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. W punkcie drugim szukano metod postępowania wobec Prus, po wykryciu ich antysejmowego spisku. Sensowność i termin zwołania sejmików relacyjnych poddawano pod dyskusję w punkcie 3, w 4 zasięgano rady, czy należy kontynuować konferencje z ministrami zagranicznymi. Wypadom hajdamackim oraz utrudnieniom handlu na granicy polsko-pruskiej na Śląsku i polsko-rosyjskiej w Kijowszczyźnie poświęcono punkty następne. Punkt 7 dotyczył potrzeby wyznaczenia na dwa lata prezydenta do Radomia, w dalszych dwór chciał, jak się wydaje, uzyskać przyzwolenie rady senatu dla dysponowania skarbem koronnym (pozwolenie zakupu broni, pertraktowania przez podskarbiego o wypuszczenie monopolu — tabacznego i papierowego — więcej dającym, wypłacania lub cofnięcia zwyczajnych pensji posłom wojskowym, funduszy na rozbudowę zamku królewskiego, na wypłacenie wydatków stambulskich Benoemu i dalsze subsydiowanie szczególnie zubożałych miast: Elbląga, Krakowa i Wilna).

Wypowiedzi senatorów dowodziły, iż opozycja nie lęka się sejmików relacyjnych, zgodnie natomiast utrzymuje, że z ostrymi pretensjami w stosunku do Prus występować nie należy (Jan

>’ Tamże, s. 349 - 350.

Tarło, Józef Potocki, prymas Krzysztof Szembek). Stronnicy dworu rekomendowali do łask królewskich Wilczewskiego, na sejmikach relacyjnych chcieli tłumaczyć szlachcie rzeczywisty sens projektów aukcji wojska, a przede wszystkim akcentowali potrzebę sejmu nadzwyczajnego, po którym w razie zniszczenia powinien nastąpić kolejny sejm ekstraordynaryjny itd., aż do osiągnięcia na którymś z nich planowanych celów (August Czartoryski, Stanisław Poniatowski, Michał Massalski, Mikołaj Podoski, Wacław Rzewuski i in.).

Uchwała rady senatu przewidywała m. in. złożenie sejmu ekstraordynaryjnego „tempore beneviso”, żądanie satysfakcji od Prus na zachowanie ich posłów na sejmie, za złożenie sejmików relacyjnych, jeśli by nie doszło do rychłego zwołania sejmu nadzwyczajnego, naznaczenie komisji, która rozpatrzy skargi dysunitów; troskę a zapobieżenie napadom hajdamackim powierzono hetmanowi Potockiemu i starostom pogranicznym. Umieszczone w conclusum punkty dodatkowe (wynikłe w czasie obrad) zawierały m. in. postulat wynagrodzenia Wilczewskiego (p. 2 — dodatku). Prymas, hetman Potocki i Tarło złożyli „salwy” od punktu 2 części zasadniczej i p. 2 dodatku (Tarło zresztą z innymi jeszcze zastrzeżeniami), marszałek wielki lit. Paweł Sanguszko i kanclerz Jan Sapieha bardziej enigmatycznie — od punktów, „w których senatus consilia nie mają mocy disponendi”, zaś Antoni Potocki uchylał ważność podpisu dla punktów, „które ad pluralitatem votorum resolvere powinny”⁸⁷.

Termin sejmu nadzwyczajnego pozostał otwarty. Miał on zostać ustalony po otrzymaniu przez dwór odpowiedzi z Petersburga, dokąd wysłano kuriera. Od odpowiedzi tej — informowali swego monarchę posłowie pruscy — zależało wszystko⁸⁸. Oczekując na decyzję kanclerz Załuski wydobył ze swego archiwum skrypt, sporządzony najprawdopodobniej po zerwanym sejmie

⁸⁷ „Puncta pro senatus consilio”, przebieg rady i jej uchwały w B. Cz. 597, s. 303 - 318. W konferencjach z posłami państw ościennych chodziło głównie o autoryzowanie przez radę negocjacji z posłami rosyjskimi w sprawie obiecanych Petersburgowi ustępstw — powołania komisji do rozpatrzenia skarg dysunitów oraz uznania cesarskiego tytułu carów Rosji, por. M. Bestużew i H. Keyserling do Elżbiety 20 XI 1744 oraz Kinner do Marii Teresy tego dnia, Skibiński, t. II, s. 458 - 460.

⁸⁸ Wallenrodt i Hoffmann do Fryderyka II 23 XI 1744, Mers. IX/27/100, k. 232.

1732 r., a zawierający plan zorganizowania sejmików relacyjnych i sejmu nadzwyczajnego w taki sposób, by szybkim terminem zaskoczyć opozycję. Pod dyktando kanclerza regent koronny Jacek Ogrodzki pisał „Uniwersał na sejmiki relationis”⁸⁹.

Wspomniawszy okoliczności zerwania sejmu grodzieńskiego król, oficjalny wystawca uniwersału, przepowiadał, że sprawy zniszczenia nie będą w stanie zadośćuczynić Rzeczypospolitej za wyrządzone szkody. Przyjechali oni na sejm z gotowym już zamiśłem zerwania go dla swych prywatnych celów, przyjechali „swoje imprezy wystawić, chociażby ojczyznę wywrócić i obalić”. Teraz miast poczucia winy głośno się swym dziełem chlubią. „A co gorsza, że pozostałym w ich domach braci, którzy ich z dobrą intencją na radę publiczną wyprawili, którzy się od nich pocieszającej nowiny spodziewali, tumany puszczają, jakoby ten sejm, któremu dla własnego tylko zysku i ułożenia przeszkadzali, nie był potrzebny, albo ojczyźnie niebezpieczny”. Ci ludziej złej woli królewskie prace głoszą „za podejrzone, albo pro nostro secundario fine”. Zamiast jednak im wierzyć „Niechże zatem zważy Rzeczpospolita, kto był okazać zepsucia sejmu, niech sobie pomyśli, dlaczego zepsuty, niech się pomiarkuje, jeżeli się nie podobą komu od bliskiego zagranicznego ognia zapalić pochodni i na domowe dachy rzucić, jeżeli komu niepotrzebna aukcja wojska przez podniesienie chorągiewek i formowanie dywizji na ruinę ojczyzny, gdy na regularne onego przyczynienie pozwolić nie chciano. Niech osądzi później pretekst obawiania się zaczepki i w wojnę wprowadzenia, a niech się zapatruje, jeżeli kto do bezbronnego kraju biedy jakiej wprowadzić nie zamyśla i dlatego też samą Rzeczpospolitą bez rady i bez obrony mieć życzy”. Dając dowód, że wbrew oszczerstwom ludzi złej woli król dba o Polskę, monarcha wyznacza sejmiki relacyjne na dzień...

Okienko na datę czekało puste, ale wypełnienie nie nastąpiło. Miast niego pewnego grudniowego dnia kanclerz Załuski przekreślił końcowe zdanie uniwersału i wypisawszy na jego miejsce frazę o niezbędności królewskiego wyjazdu do Saksonii dopisał pocieszające uwagi o możliwie rychłym powrocie króla, który aby dać dowód, że nie zapomina o potrzebach Polski, zostawia w niej

⁸⁹ Skrypt z 1732 r.(?) w BJ 115, k. 304 - 305. Uniwersał w B. Cz. 583, s. 765 - 768.

gotową ekspedycję sejmową na sejm ekstraordynaryjny, a zwoła go, gdy tylko sprawy saskie na to pozwolą.

Decyzja, która leżała u podstaw zmiany pierwotnego tekstu, była wcześniejsza niż data 9 I 1745 r., jaka widnieje na drukowanym egzemplarzu „Uniwersału donoszącego o odjeździe JKMci”, bo taki tytuł nadano przerobionej wersji⁹⁰. Jej terminus ante quem wyznacza informacja Villiersa z 14 grudnia, iż August III zdecydował się wyjechać z Polski 11 I 1745 r. Wiadomość ta, którą król, według Villiersa, utrzymywał na razie w sekrecie, najpóźniej 19 grudnia była znana Czartoryskim, skoro ją książę Michał przekazywał kanclerzowi Sapieże⁹¹.

Wydarzeń, które zadecydowały o wyjeździe króla, a więc i o rezygnacji z prób ratowania sejmu, nie sposób zrozumieć bez przeanalizowania stanowiska państw ościennych wobec sejmu i szerzej — wobec sytuacji, jaka zaistniała w Polsce.

* * *

Jeśli chodzi o działalność posłów państw obcych w czasie sejmu grodzieńskiego, najprościej ocenić postawę Prusaków i Francuzów, od początku zmierzających do zniszczenia obrad. Zamierzenia te, wsparte francuskimi i pruskimi funduszami korupcyjnymi, w pełni się powiodły. W stosunku do Prusaków społeczeństwo polskie posiadało niezbite dowody tej działalności; poseł francuski Saint-Severin, oficjalnie nie akredytowany wskutek sporu o ceremoniał, był wprawdzie podejrzany o równie niszczącą sejm robotę, nawet o kierowanie Wallenrodtem, ale nie posiadano przeciw niemu dowodów. Nie wiadomo m. in. jak jednoznacznie Francuz pisał do Wersalu o tych swoich zabiegach w dzień po zakończeniu sejmu⁹².

Podobne były dyrektywy pruskie. W odpowiedzi na rozważania swych posłów, czy decydować się na zrywanie sejmu, czy

⁹⁰ Przedruk: Skibiński, t. II, s. 513-516, brulion w SD 3513/3.

⁹¹ Villiers do Cartereta 14 XII 1744, Skibiński, t. II, s. 481; M. Czartoryski do J. F. Sapiehy 19 XII 1744, AR V 2579.

⁹² Sain-Severin do du Theil'a 8 i 17 XI 1744, Skibiński, t. II, s. 414, 450. Saint-Severin działał zresztą zgodnie z nakazem centrali, czego dowodzą przeznaczone dlań instrukcje (Recueil, t. V, s. 36 - 49) oraz rozkaz zniszczenia sejmu przekazany 6 XI 1744 przez księcia de Noailles, Skibiński, t. II, s. 391. Apologie. niszczyielskiej roboty wysłannika Francji zawierają raporty posłów pruskich, Mers. IX/27/100, od 17 X 1744 passim.

na obstrukcję, Fryderyk II przypominał, że idzie przede wszystkim o to, by zerwać sejm przed połączeniem izby poselskiej z senatorską oraz nie dopuścić do zawieszenia obrad w Grodnie i przeniesienia ich do Warszawy⁹³.

Gdy korupcje pruskie zostały ujawnione przez Wilczewskiego, a Wallenrodt i Hoffmann powiadomili swój dwór, otrzymali z Berlina antydatowane na 6 XI 1744 r. formularze listów do króla, stanów, ministrów i senatorów; Wilczewskiego uznawano w nich za fałszerza i żądano satysfakcji. Jednocześnie Fryderyk II rozesłał swym przedstawicielom przy obcych dworach informację o aferze, określanej jako oszczerstwo dworu drezdeńskiego⁹⁴. Dzięki polskim republikantom Wallenrodt uniknął oficjalnego wydalenia z Rzeczypospolitej⁹⁵. Gdy kanclerz Załuski w imieniu rządu polskiego złożył w Berlinie skargę na zachowanie pruskich dyplomatów załączając oficjalną relację wydarzeń, pruscy ministrowie stanu, Heinrich Podewils i Caspar Borcke, mający w ręku dowody działalności Wallenrodta i Hoffmanna, doradzili Fryderykowi II odpowiedź ogólnikową z obietnicą wyjaśnienia sprawy i radą, by oszczercom (tj. Wilczewskiemu) zbyt pochopnie nie dawać wiary. Podewils i Borcke tłumaczyli swemu monarsze, że choć Wilczewski był istotnie przekupiony, a sejm zerwał Antoni Potocki za pruskie i francuskie pieniądze, dworowi polskiemu trudno będzie zdobyć dowody korupcji⁹⁶. Taki

⁹³ Fryderyk II do Wallenrodta i Hoffmanna 18 VIII, 15, 21, 27 i 31 X, 3 XI 1744, tamże, k. 141, 307, 312, 333, 340, 376 - 377. Trudność polegała na znalezieniu człowieka, który odważyłby się sejm zerwać. Dopiero 11 XI 1744 Hoffmann i Wallenrodt zapewnili Hohenzollerna, że są w stanie zerwać obrady. Chętnym był chyba poseł kaliski Zygmunt Grodzicki, którego za gotowość zerwania sejmowi pruscy posłowie polecali swemu monarsze do obiecanej nagrody 22 XI i 30 XII 1744, tamże, k. 205, 319 i 72.

⁹⁴ Prawdziwa relacja Wallenrodta i Hoffmanna dla Fryderyka II z 7 XI 1744, Skibiński, t. II, s. 395 - 397. Przesłane posłom z Berlina i antydatowane na 6 XI 1744 usprawiedliwienie w rękopisie Mers. IX/27/100, k. 209 - 211 (do stanów, króla, ministrów i senatorów) wydrukował Skibiński, t. II, s. 391 - 392. Listy Fryderyka II do posłów pruskich przy dworach europejskich: Mers. IX/27/100, k. 219-220, 21 XI 1744.

⁹⁵ Miała o tym zdecydować zebraana ad hoc rada senatu, ale hetman Potocki i J. Tarło nie dopuścili do jej zwołania, por. W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, s. 124; Saint-Severin do du Theil'a 11 XI 1744, Skibiński, t. II, s. 439 - 440.

⁹⁶ Nota A. Załuskiego: Skibiński, t. II, s. 447-448, 13 XI 1744; tamże, s. 388 - 391 — relacja oficjalna dworu polskiego (*Species facti*). Rady ministrów dla Fryderyka II z 8 XII 1744; Mers. IX/27/99, k. 4-5. Wcześniej przesłał monarcha pruski usprawiedliwienie swych posłów w Polsce do Petersburga, Fryderyk II do Mardefelda 22 XII 1744, Mers. XI/46B, k. 318.

też ton miała udzielona 12 I 1745 r. butna odpowiedź na list Załuskiego; rewelację Wilczewskiego nazywano w niej kalumnią, na słowo zapewniono o uczciwości posłów pruskich, a dla pozorów obiecywano spytać jeszcze ich samych o prawdziwy przebieg ich misji. W rozrzuconym po Polsce paszkwilu, tj. przeznaczonym do okazywania liście Wallenrodta i Hoffmanna do Fryderyka II z 31 XII 1744 r., posłowie pruscy atakowali kanclerza, Wilczewskiego, Wolbeka, Gurowskiego i księdza Sienieńskiego, tj. tych oskarżonych, którzy się do kontaktów z Prusakami przyznali. O niewinnych (Rogalińskim, Ossolińskim, Hurce) oraz o swych wiernych szpiegach (Kietlińskim, Trypolskim, Jeżewskim i Grodzickim) milczeli⁹⁷.

Z punktu widzenia losów sejmu grodzieńskiego istotne jest też oddziaływanie Prusaków na dwór saski. 13 października Wallenrodt wystąpił wobec saskiego radcy stanu Saula z groźbami, że za wysłanie przez elektorat korpusu pomocniczego dla Austrii kamień nie pozostanie w Saksonii na kamieniu. Posłowie rosyjscy zauważali, że z tymi pogroźkami współgrały próby organizowania konfederacji opozycyjnej na Wołyniu, a obie te sprawy należało traktować jako zagrożenie rosyjskich interesów. 20 X 1744 r. Wallenrodt przedłożył na konferencji u Briihla deklarację Fryderyka II (z 6 X 1744) w sprawie rzezonego korpusu; na pytanie, czy deklaracja stanowi wypowiedzenie wojny, Prusak odpowiedział przecząco⁹⁸. 28 X 1744 r. Brühl skarżył się Gersdorffowi na przechwałki pruskie, z których wynikało, że Fryderyk II działał w pełnym porozumieniu z Rosją, ta zaś przeznaczą Polskę „Piasta”, a nie Wettyna. Równocześnie narastały dworskie niepokoje o wołyńskie poczynania konfederackie republikantów. 9 dni później zarówno Esterhazy, jak Villiers pisali o następnym etapie pruskich pogroźek: Wallenrodt rozgłaszał, że Rosja zwodzi tylko króla polskiego obietnicami poparcia, a pewni tego Prusacy nie cofną się przed zimowaniem w Saksonii. Groźby te sprawiały wielkie wrażenie zarówno na Polakach, jak na Augustie III; król zaczął myśleć o powrocie do Saksonii przed Bo-

⁹⁷ Odpowiedź pruska: Skibiński, t. I, s. 720. Paszkwil: Skibiński, t. II, s. 497-509; na przemilczenia zwrócił uwagę w. Konopczyński, *Recenzja*, s. 233-234.

⁹⁸ Bestużew i Keyserling do Elżbiety 15 X 1744, Villiers do Cartereta 15 X 1744, Saint-Severin do du Theil'a 19 i 21 X 1744, Skibiński, t. II, s. 273-274, 276, 283, 350-353 oraz t. I, s. 659, 683.

zym Narodzeniem, tym bardziej że natrafiono na dalsze dowody przygotowywania w Polsce konfederacji opozycyjnej.

W tej sytuacji poseł rosyjski Bestużew bez wahania, jak donosił swemu dworowi 10 XI Esterhazy, oświadczył pisemnie, że konfederację skierowaną przeciw królowi polskiemu Elżbieta potraktuje jako działanie przeciw interesom Rosji i na jego sprawców uderzy całą mocą. Zastrzegając brak oficjalnego upoważnienia Bestużew wyrażał nadzieję, że Petersburg poprze jego stanowisko. Poseł odradzał królowi powrót do Saksonii, pozostawienie Polski w stanie wrzenia musiałyby bowiem spowodować zaognienie waśni między rodami Rzeczypospolitej. Rosjanin sugerował, by król przed wyjazdem zastosował w Polsce środki, które zapobiegłyby zakłóceniu pokoju wewnętrznego, a jednocześnie by porozumiał się z Rosją⁹⁹.

Na takim tle zrozumiąta staje się nota rządu rosyjskiego do rządu pruskiego, wystawiona w Moskwie 9 XI 1744 r., a zakomunikowana nad Sprewą u schyłku tego miesiąca. Była to rosyjska odpowiedź na dochodzące z Polski wieści o przygotowywanej przez Prusy i opozycję konfederacji antykrólewskiej oraz na enuncjacje Wallenrodta¹⁰⁰. Nota składa się z dwóch części. Jedna dotyczy formy, w jakiej Wallenrodt groził Saksonii, zakłócania przezeń stosunków polsko-rosyjskich, m. in. przeciwdziałania planowanemu na sejmie zbliżeniu między Polską a Ro-

⁹⁹ Skibiński, t. I, s. 682, 699; Esterhazy do Uhlfelda 5 XI 1744, Villiers do Cartereta 5 XI 1744, Brühl do Gersdorffa 10 XI 1744, Esterhazy do Marii Teresy 10 XI 1744, Skibiński, t. II, s. 386 - 387, 425 - 430.

¹⁰⁰ Tekst niemiecki tamże, s. 416 - 419. Data 9 XI, jaką za oryginałem berlińskim podał Skibiński, Jest datą nowego stylu. Wynika to zarówno z faktu, że ministerium rosyjskie odpowiednik noty zakomunikowało Mardefeldowi 5 XI 1744 (Fryderyk II do Mardefelda 28 XI 1744, Mers. XI/46B, k. 275 i Mardefeld do Fryderyka II b. d. — czyli 7 XI 1744, tamże, k. 272), jak i z okólnika Elżbiety dla posłów za granicą z 16/27 XII 1744, w którym powoływała się na swój reskrypt przeciw antykrólewskiej konfederacji w Polsce, wydany 27 X starego stylu, tj. 7 XI stylu nowego (tamże, k. 321). Fryderyk II odpowiadał na notą 28 XI 1744 (Fryderyk II do Mardefelda 28 XI 1744, tamże, k. 275 oraz tenże do Wallenrodta i Hoffmanna 1 XII 1744, Skibiński, t. II, s. 471), więc otrzymał ją nie ekspresem, a zwykłą pocztą dyplomatyczną. Brühl jeszcze 17 XI 1744 skarżył się Esterhazemu i Villiersowi, że z Moskwy nie nadeszło oczekiwane pocieszenie (SD 3266/1), zaś u schyłku tego miesiąca wyrażał wielką radość z deklaracji, w której propaganda dworu polskiego widziała rosyjskie zapewnienie o pomocy dla Saksonii w razie pruskiego ataku. O reakcji Brühla Fryderyk II do Mardefelda 5 i 12 XII 1744, Mers. XI/46B, k. 292. Zważywszy, że listy z Warszawy do Berlina szły ok. tygodnia, otrzymamy kolejną wskazówką, iż deklaracją moskiewską dla Prus poznano w Warszawie pod koniec listopada 1744 r.

sją. Rząd petersburski wyrażał nadzieję, że Fryderyk II pouczy swego posła w Polsce, by zachowywał się zgodnie z duchem przyjaznych stosunków między Berlinem a Petersburgiem. Zarówno złożenie winy na Wallenrodta, jak formuła o rosyjskiej woli utrzymania dotychczasowej przyjaźni z Prusami wskazują na łaagodność udzielonego Prusom monitu¹⁰¹. Zgoła odmienny był zarówno ton, jak i język drugiej części noty, tej mianowicie, w której podnoszono organizowanie przez Berlin opozycyjnej konfederacji w Polsce. Elżbieta groziła, że w tej kwestii Prusy nie mogą liczyć na współdziałanie Rosji, a przeciwnie, Petersburg wystąpi przeciw takiej konfederacji wszelkimi dostępnymi mu siłami. Końcowy fragment tej części zdaje się zawierać zawołaną pogrózkę, że w razie potrzeby Rosja nie omieszką odślonić Polakom prawdziwych wobec ich kraju zamiarów Fryderyka II.

Na poprzedzające notę skargi ministerium rosyjskiego poseł pruski w Petersburgu, Mardefeld, udzielił ustnie odpowiedzi, w której zaprzeczył, jakoby Wallenrodta przeszkadzał nowemu aliansowi polsko-rosyjskiemu i uznaniu przez Rzeczpospolitą cesarskiego tytułu carów Rosji, a wieść o popieraniu przez Fryderyka II opozycyjnej konfederacji w Polsce uznał za fałsz. Dodał przy tym, że gdyby w Rzeczypospolitej doszło do konfederacji przeciw Prusom, Rosja, w imię aliansu z nimi, zobowiązana by była Berlin wesprzeć. Podkanclerzy Woroncow, który w tej rozmowie uczestniczył, zgodził się z taką interpretacją sojuszu rosyjsko-pruskiego i zapewnił, że o polskiej konfederacji przeciw Prusom mowy być nie może¹⁰².

Odpowiedź monarchy pruskiego na zarzuty złożonej w Berlinie noty została też zakomunikowana posłom brandenburskim w Polsce w dwu listach z 1 i 5 XII 1744 r. Stanowiły one odpowiedź na pytanie Wallenrodta i Hoffmanna o stanowisko, jakie powinni zająć wobec czynionych im przez opozycję polską propozycji konfederackich. Fryderyk II stwierdzał kategorycznie, iż popieranie w Polsce konfederacji byłoby z gruntu sprzeczne z jego interesem. Ten polega na zachowaniu z Rzeczpospolitą

¹⁰¹ Mardefeld głosił, że nota nie godzi w zasadnicze cele Prus i zmierza tylko do uspokojenia dworu warszawskiego, villiers do Cartereta 14 XII 1744, Skibiński, t. II, s. 478.

¹⁰² Mardefeld do Fryderyka II b. d. (7 XI 1744), Mers. XI/46B, k. 272. Data według listu Fryderyka II do Mardefelda z 28 XI 1744, tamże, k. 275.

przyjaznych stosunków i na całkowitym w Polsce spokoju. Konfederacja antydworska, wsparta przez Prusy i Francję, wyszłaby tylko na korzyść Dreznu, i to na korzyść dwojaką: po pierwsze Sasi mieliby okazję prosić o wsparcie Rosji przeciw Prusom, a co za tym idzie, zbliżyć się do Petersburga na bazie antypruskiej. Po drugie konfederację taką Drezno wykorzystałoby dla sformowania w Polsce kontrkonfederacji, tj. konfederacji przy majestacie, a przy jej pomocy przeprowadziłoby swe zasadnicze plany reformatorskie, mając skutek postawy Prus poparcie Rosji.

Nie wystarczy, by Wallenrodt i Hoffmann porzucili wszelkie myśli o poparciu antydworskiej konfederacji. Winni oni nadto porozumieć się w tej sprawie z posłami rosyjskimi, zapewnić ich, że celem Prus w Polsce jest utrzymanie tam całkowitego spokoju i zaproponować Rosjanom współpracę w czuwaniu nad zażegnaniem groźby ewentualnej konfederacji¹⁰³.

Dla polskiej opozycji wynikała z tych założeń całkowita i jednoznaczna odmowa wsparcia jej konfederackich zamysłów. Fryderyk II odmawiał wsparcia finansowego, wojskowego, a nawet jakiegokolwiek powoływania się na jego autorytet. Naczelną zasadą pozostało dla Hohenzollerna zachowanie na polskim gruncie dobrego porozumienia z Rosją i niedopuszczenie tam do ruchów, których skutkiem mogłyby być reformy. Fryderyka II cele wobec Polski streszczać się zatem będą nie w agresji, a w pielęgnowaniu tam spokoju¹⁰⁴.

Jako propozycję pozytywną władca pruski oferował polskiej opozycji deponowanie jej skarg w Petersburgu; tam należało denuncjować wrogie wolności zamiary Drezna, składać prywatne

¹⁰³ Fryderyk II do Wallenrodta i Hoffmanna 1 i 5 XII 1714, Skibiński, t. II, s. 471 - 472, 475 - 478.

¹⁰⁴ Por. E. Rostworowski, *Podbój Śląska przez Prusy a pierwszy rozbiór Polski*, PH 1972, t. LXIII, z. 3, s. 390 - 393. Postawa Fryderyka II zdecydowała też o fiasku konfederackich planów polskiej opozycji. Wprawdzie Saint-Severin jeszcze 23 XII 1744 pisał o kontynuowaniu rokoszowych przygotowań (Sbornik, t. CII, s. 465), ale gdy wizytujący Podewilsa w Berlinie 30 XII 1744 ex-posel Grodzicki, który sondował możliwości pruskich posiłków militarnych i finansowych, został zbyt ogólnikowym zapewnieniem dobrych intencji, zamysł konfederacji został odłożony, PC, t. IV, s. 1; Skibiński, t. I, s. 744 pomylił Grodzickiego z kuchmistrem kor. Bernardem Gozdskim. Niezupełnie pewien uspokojenia republikantów król polski kierowanie ewentualnymi poczynaniami antyrokoszowymi powierzył na wyjeździe Augustowi Czartoryskiemu, zapewniwszy mu stały kontakt z czuwającym na granicy wojskiem rosyjskim, PSB, t. IV, s. 273; Skibiński, t. II, s. 483 — Villiers do Cartereta 18 XII 1744.

żale, odkrywać saskie zamachy na konstytucje Rzeczypospolitej lub wciąganie tejże w szkodliwe aliance. Rosja we własnym interesie nie może bowiem pozwolić królowi polskiemu na wzmocnienie władzy. Hohenzollern zapewniał, że od dłuższego czasu praktykuje nad Newą zalecaną Polakom metodę i wie, iż mimo związków, jakie łączą Rosję z Saksonią, ma poważne widoki uzyskania w ten sposób swych celów, gdyż własny interes Rosji „ne permettait point, qu'elle laissat les coudees franches au roi de Pologne ou qu'elle connivat a l'accroissement de son autorite et de son pouvoir dans la Republique”. W zamian za powierzenie mu reprezentacji opozycyjnych skarg w Petersburgu Fryderyk II zapewniał polskich „patriotów” o opiece i wsparciu, na jakie mogą liczyć z jego strony, ilekroć dwór polski będzie zagrażał wolnościom¹⁰⁵. Nie sposób nie dostrzec, iż uboczną korzyścią, jaką monarcha pruski z tego wyciągał, było trzymanie ręki na pulsie wszelkich działań polskiej opozycji. Nie czekając na republikańskie upoważnienie przekazywał on do Petersburga złożone mu przez malkontentów konfederackie oferty i swą na nie odpowiedź. Składając je Mardefeld miał ponowić zapewnienie o gotowości Fryderyka do współdziałania z Rosją w sprawach Polski i wyrazić przekonanie, iż Elżbieta nie będzie nad Wisłą tolerowała ani wzmocnienia władzy króla, ani kroków, które by zagrażały wolnościowej polskiej konstytucji¹⁰⁶. Zanim życzenia te dotarły nad Newę, otrzymano w Warszawie ich potwierdzenie w postaci deklaracji carowej z 13 X 1744 r.

* * *

Na sejm 1744 r. Rosja dodała Keyserlingowi posła nadzwyczajnego, jednego z najbardziej wpływowych w Petersburgu polityków, brata kanclerza — Michała Bestużewa. Sołowjew tłumaczy to nieufnością Elżbiety do Keyserlinga, a wypadu przypomnieć, że nieufność tę nad Newą pobudzał Berlin¹⁰⁷.

W swym wydawnictwie źródłowym Skibiński zamieścił kilkanaście relacji posłów rosyjskich na sejm grodzieński. Niektóre

¹⁰⁵ Tamże, s. 477.

¹⁰⁶ Fryderyk II do Mardefelda 5 XII 1744, Mers. XI/46B, k. 290 - 291.

¹⁰⁷ Sołowjew, t. XXI, s. 296. O insynuacjach berlińskich por. Fryderyk II do Mardefelda, Skibiński, t. II, passim.

z nich pisane są po rosyjsku przez samego tylko Bestużewa, większość po niemiecku i te podpisywane są przez obu posłów, a redagowane pewnie przez Keyserlinga. Drugi raport Bestużewa, z 4 X 1744 r. dotyczy wizyty posła w Berlinie i stosunków rosyjsko-pruskich, natomiast pierwszy tym różni się od wszystkich relacji rosyjskich z sejmu grodzieńskiego, że tylko w nim są dowody, iż Rosja zmierzała (w każdym razie początkowo) do zerwania sejmu, na którym stanąć miała m. in. sprawa Kurlandii¹⁰⁸.

Raporty wspólne Bestużewa i Keyserlinga zaskakują: znacznie więcej w nich o pruskich działaniach antysejmowych niż o działalności posłów rosyjskich, zaś o celach, z jakimi ci ostatni na sejm przyjechali, zgoła nic wyczytać się nie da. Gdy te wrażenia zestawić z jednej strony z pruskimi insynuacjami o zaprzęgnięciu Keyserlinga Sasom (podobne wrażenie odnosił Villiers), z drugiej z uwagą Esterhazego o pełnym zaufaniu Briihla do Keyserlinga¹⁰⁹, nasuwa się podejrzenie, że Petersburg przeznaczył Kurlandczykowi rolę — niby bez wiedzy swego dworu — informowania Briihla o stanowisku posłów rosyjskich, a wyjątkowy krok — przedstawianie saskiemu premierowi rosyjskich raportów dyplomatycznych — miał służyć zdobyciu przez Kurlandczyka zaufania Briihla.

W pierwszym znanym nam wspólnym raporcie (7 X 1744) posłowie informowali Elżbietę, że przychyłając się do jej woli dwór polski nie dopuści do poruszenia na sejmie sprawy Kurlandii w żadnej formie. Bestużew i Keyserling przekazali Augustowi III odmowę carowej w sprawie uwolnienia Birona oraz sugestie nadania lenna kurlandzkiego Ludwikowi landgrafowi Hessen-Homburg. Wobec negatywnej postawy Wettyna rozważano jeszcze kandydaturę księcia holsztyńskiego Augusta. 14 października Rosjanie złożyli królowi w imieniu swego dworu skargi na krzywdy dysunitów w jednej ze wsi w Mińszczyźnie. Pięć dni później podkanclerzy litewski zapewnił w oficjalnej odpowiedzi, że sprawa zostanie uważnie zbadana, a w razie słuszności skarg krzywdy będą wynagrodzone. Raport z 15 października wypeł-

¹⁰⁸ Skibiński, t. II, s. 233 - 236. Niektóre z omawianych raportów streścił Sołowjew, t. XXI, s. 297-298.

¹⁰⁹ Villiers do Cartereta 14 XII 1744, Skibiński, t. II, s. 478; S. Askenazy, 199-82 *WALKA FAMILII* LL (m3) — KOREKTA —

niała relacja z sejmu, o pruskich intrygach, groźbach pod adresem Saksonii oraz uwagi o współpracy polskiej opozycji z posłami berlińskimi. Rosjanie donosili, że prośbę Brühla, by w imieniu Elżbiety zadeklarowali, iż carowa nie będzie tolerować przygotowywanej antydworskiej konfederacji na Wołyniu uchylili, zasłaniając się brakiem upoważnienia do tego rodzaju oświadczeń. Zdaniem posłów konfederacja taka nie powinna być jednak traktowana przez Rosję obojętnie, zwłaszcza że w jej organizowaniu uczestniczą Prusy i Francja, należy więc ona do planów koalicji obejmującej także Szwecję i Turcję. Raport Rosjan z 21 X 1744 r. zawierał znów sprawozdanie z intryg Prusaków, a obok tego informował o przyrzeczeniu Załuskiego, iż Rzeczpospolita i król z całą powagą wysłuchają skarg na krzywdy dysunickie. 27 października posłowie zapewniali swój dwór, iż zalecenia w sprawie Kurlandii ściśle wypełniają, zabiegając, by problemy lenna nie stanęły w żadnej formie na sejmie. Dalej pisali o sporach między rządem a szlachtą kurlandzką. W drugim raporcie z tego dnia składali relację o intrygach Prusaków przeciw sejmowi¹¹⁰.

1 XI 1744 r. Villiers donosił do Londynu, że Bestużew, podnosząc trudność uzyskania od Rzeczypospolitej satysfakcji dla krzywd dysunickich, nakłaniał go do wspólnego w tej kwestii wystąpienia; współdziałanie zadeklarował natychmiast poseł pruski, wcale nieproszony. Znamienne, że o tej próbie zorganizowania zbiorowego nacisku państw niekatolickich na Rzeczpospolitą milczą raporty dyplomatyczne Rosjan, zamieszczone przez Skibińskiego. 5 listopada Villiers informował Cartereta, że Bestużew rozpoczął już konferencje z delegatami polskimi na temat spraw dysunickich oraz spornych problemów handlu; Anglik mniemał, że z racji wielkich wpływów Rosji w Rzeczypospolitej wszystkie żądania Petersburga zostaną zaspokojone. Posłowie rosyjscy zawiadamiali jednak swój dwór 9 listopada, że wskutek postawy prymasa konferencje na temat krzywd dysunickich nie dały pożądaných rezultatów¹¹¹.

¹¹⁰ Skibiński, t. II, s. 247 - 250, 270 - 274, 279, 353 - 355, 358 - 360.

¹¹¹ Tamże, s. 384 - 385, 423 - 425. „Opisanie konferencji i papierów do niej należących mianych w Grodnie Anno 1744 między delegowanymi polskimi i rossijskimi”, Pop. 332, k. 19-20 (od 16 IX 1744 do stycznia 1745).

Najpóźniej tegoż dnia miało miejsce pisemne oświadczenie Bestużewa o wystąpieniu Rosji przeciw opozycyjnej konfederacji. Raport z 10 listopada wyjaśniał motywy posła. Przypuszczając, że Francja i Prusy zmierzały przez opozycyjną konfederację do osadzenia na tronie polskim przyjaznego sobie władcy, podejrzewał on, iż wydarzenia w Rzeczypospolitej były refleksem szerszej antyrosyjskiej koalicji — z udziałem Prus, Francji, Turcji, Szwecji. Radził carowej zgrupowanie wojsk w rejonie Kijowa i Smoleńska oraz ostrzeżenie Prus, że Rosja do antydworskiej konfederacji w Polsce nie dopuści. Kontynuując w tymże raporcie relacje o intrygach pruskich w sejmie, Bestużew i Keyserling przypuszczali, że spowodują one fiasko obrad. Gdyby jednak nastąpiło połączenie izb, a dotąd nie zdarzyło się, by po nim sejm zniszczono, Polacy obiecywali, że wśród projektów znajdzie się zarówno uznanie cesarskiego tytułu Elżbiety, jak ustanowienie komisji do rozpatrzenia krzywd dysunickich. Zrealizowanie tych postulatów służyłoby, jak pisali posłowie, lepszym dobrosąsiedzkim stosunkom między obu państwami. Należy jednak liczyć się i z tym, że takie projekty, z gruntu przeciwne dążeniom Francuzów i Prusaków, mogłyby wzmóc ich antysejmowe poczynania i przeszkodzić ostatecznie zarówno planom aukcji wojska, jak odnowieniu aliansu polsko-rosyjskiego oraz uchwaleniu konstytucji w sprawie dysunitów¹¹².

Jeśli Briihl rzeczywiście czytał rosyjskie raporty, to musiał przeniknąć dwuznaczność ostatniej z omówionych relacji. To tłumaczyłoby, dlaczego tego dnia informował Gersdorffa, iż Prusacy dla posiania nieufności między Polską i Rosją rozgłaszali, że Petersburg drwi sobie z Augusta III przyrzekając mu wsparcie, że Fryderyk II miał ostatnio listy jasno to potwierdzające i że jeśli Wettyn będzie naciskał na Elżbietę, nakaże ona swym wojskom marsz do Saksonii dla wymuszenia pretensji rosyjskich pod adresem Drezna. Briihl nie ukrywał, że pruskie enuncjacje sprawiły na posłach duże wrażenie, prosił, by zapowiadany przez Bestużewa reskrypt carowej przeciw konfederacji antydworskiej dotarł do Grodna jak najszybciej i przypominał, że ze swej strony dwór saski robił i robi wszystko, by sprawa kurlandzka w żadnej formie nie stanęła na forum sejmu; premier życzyłby sobie, by

¹¹² Skibiński, t. II, s. 435 - 437.

w postulowanym oświadczeniu Elżbieta wyraziła najwyższe niezadowolenie ze zniszczenia sejmu, zagroziła, że w razie najmniejszej próby rozruchów natychmiast wyśle do Polski wojsko oraz zapowiedziała, że już teraz posyła nad granicę kilka regimentów, które będą działały na rozkaz Augusta III. Briihl powtarzał, że ze swej strony dwór robi wszystko dla zachowania w Polsce spokoju; kwestia ta zostanie też postawiona przed radą senatu¹¹³.

Już po sejmie Bestużew i Keyserling pisali (20 XI) p radzie senatu. Król im obiecał, że zaproponuje na niej powołanie komisji do rozpatrzenia skarg dysunickich. Wstępnie mówiono też, a temat ten zamierzano kontynuować w Warszawie, o przyznaniu władcom Rosji tytułu cesarskiego, a także o innych aspektach stosunków polsko-rosyjskich. Posłowie kontynuowali swe raporty (21 XI) doniesieniem o wyraźnych i spotykających się z uznaniem francuskich próbach zjednania Polaków m. in. obietnicą poparcia aukcji wojska¹¹⁴.

Raporty Bestużewa i Keyserlinga nie dają dowodów, by Rosjanie sejm niszczyli. Jednakże nic też nie uczynili dla jego wsparcia: żadna z próśb Brühla o deklarację carowej sugerującą, że Petersburgowi na sukcesie sejmu zależy, nie została spełniona. Jedynym gestem było wysłanie w początkach października kuriera z Moskwy do Grodna z zadaniem przekazania Bestużewowi i Keyserlingowi, by sugerowali panom polskim, że carowa cieszyłaby się, gdyby ci zechcieli w zdecydowany sposób wspomagać króla polskiego i by posłowie rosyjscy zapewnili tych panów, iż ze swej strony władczyni Rosji wypełni ściśle zobowiązania¹¹⁵. Forma tego dowodu dobrej woli rosyjskiej wobec sejmu świadczy, jak ogólnikowo sformułowane być musiały przekazane Gersdorffowi słowa, obliczone chyba tylko na podtrzymanie rosyjskiej orientacji reformatorów.

¹¹³ Tamże, s. 425 - 427.

¹¹⁴ Tamże, s. 459 - 465. Odnosi się wrażenie, że Rosjanie dzielili swe dezyderaty wobec Polski na dwie grupy: episkopia białoruska dla Wolczańskiego, milczenie sejmu o Kurlandii, wreszcie zakaz jakiegokolwiek konfederacji (13 XII 1744) należały do grupy pierwszej. Te żądania stawiano ultymatywnie, grożąc zerwaniem sejmu czy inwazją wojsk rosyjskich na Polskę. Sprawy dysunitów, kupców i tytułu cesarskiego Elżbiety (bo projektu ściślejszego sojuszu polsko-rosyjskiego strona petersburska nie podnosiła) ponawiano z mniejszą lub większą stanowczością, ale nigdy nie stawiano tych kwestii ultymatywnie. Wydaje się, iż traktowano je jako środki doraźnych nacisków na Rzeczpospolitą.

¹¹⁵ Gersdorff do Augusta III 5 X 1744, tamże, s. 236 - 237.

„La Russie joue un jeu equivoque et fin, dont on veut pourtant meler les cartes moins avantageusement pour Votre Majeste, que pour le roi de Pologne" zrozumiał po pierwszych kontaktach z Bestużewem Wallenrodt. Fryderyk II patrzył głębiej, bo przenikał nie tylko dwuznaczność działań Bestużewa, ale i pryncypia, których była ona skutkiem: zasadniczą sprzeczność reform wewnętrznych w Polsce z interesem Rosji, równie silną, jak sprzeczność tychże reform z interesem Berlina. „Il lui [tj. Rosji — ZZ] importe autant qua moi [podkr. moje — ZZ] — pisał Hohenzollern do swych posłów w Polsce — que la constitution presente de ce Royaume soit conservee et maintenue et son interet ne permet point non plus que le mien [podkr. moje — ZZ] que nous regardions avec indifferance les troubles qui pourraient y naitre... que son [Elżbiety — ZZ] propre interet ne permettait point, qu'elle laissat les coudees franches au roi de Pologne ou qu'elle connivat a l'accroissement de son autorite et de son pouvoir dans la Republique¹¹⁶. Osiem dni później miało w Warszawie okazję sprawdzić przenikliwość oceny Fryderyka II.

Dopiero 13 XII 1744 r. została tam ogłoszona deklaracja Elżbiety na temat zamierzanej w Polsce konfederacji¹¹⁷. Carowa wyrażała swą przyjaźń i zainteresowanie dla utrzymania w Polsce pokoju, dla zachowania praw i wolności, ostrzegała, że z największą niechęcią powitałaby wieść o konfederacji, że nie dopuści do zagrożenia zarówno bezpieczeństwa Augusta III, jak spokoju i powagi Rzeczypospolitej oraz polskich wolności, w szczególności zaś, „qu'elle ne permettra jamais aucune confederation, aucuns troubles ou autres nouveautes, qui pourraient etre suscitees contre la personne sacre de S.M. ou contre la liberte et les prerogatives de la Republique de Pologne, par qui, de qui et sous quelque pretexte qu'ils puissent etre fomentees, mais qu'au contraire S.M. Imperiale ne manquera pas de prendre toutes les mesures convenables pour s'y opposer de toutes ses forces".

¹¹⁶ Wallenrodt do Fryderyka II 10 X 1744, Mers. IX/27/100, k. 111; Fryderyk II do Wallenrodta i Hoffmanna 5 XII 1744, Skibiński, t. II, s. 476 - 477.

¹¹⁷ Tamże, s. 479.

Komentując deklarację nazajutrz po ogłoszeniu, Villiers dostrzegał energiczną formę, ale uważał, iż widmo konfederacji zostało już zażegnane¹¹⁸. Uszły jego uwagi dwa fakty: równorzędne napiętnowanie zakusów przeciw osobie króla i przeciw polskim wolnościom oraz zapowiedź ostrego rozprawienia się z konfederacją — jakąkolwiek, którą próbowano by w Polsce wszcząć, a więc także konfederacją zainicjowaną i przeprowadzoną przez dwór przeciwko opozycji i Prusom. Podkanclerzy Woroncow zapewnił Mardefelda w Moskwie, iż „sa souveraine ne souffrirait jamais, que la Republique de Pologne attaque V.M. [tj. Fryderyka II, tekst jest fragmentem raportu Mardefelda z rozmowy z Woroncowa — ZZ] et pourvu qu'Elle (Fryderyk II) s'abstienne a son tour de toute hostilite contre la Pologne, l'Imperatrice n'epouserait certainement pas la querelle de l'Electeur de Saxe...”. Poseł rosyjski w Berlinie Czernyszew precyzował, że deklaracja z 13 XII 1744 oznacza, iż Rosja nie dopuści w Polsce ani do konfederacji pruskiej i opozycyjnej, ani do konfederacji przeciw Prusom, ani do zmiany przy pomocy konfederacji polskich konstytucji¹¹⁹.

Rosja żądała w Polsce spokoju wewnętrznego i politycznego status quo. Gdy Woroncow odradzał wojnę z Prusami, na plan pierwszy petersburskiej wizji europejskiego układu sił wysuwał problem Polski. Zwycięstwo tego wariantu dowodzi pośrednio, jak centralne miejsce w rosyjskiej polityce zajmowała Rzeczpospolita.

Wydaje się, że deklaracja Elżbiety Piotrówny z 13 grudnia była tym faktem, który zdecydował o rezygnacji dworu polskie-

¹¹⁸ Tamże, s. 478. Data tego listu to 14, a nie 11 XII 1744, jak mylnie wydrukowano.

¹¹⁹ Mardefeld do Fryderyka II 21 XII 1744, Mers. 96/55D, k. 150, „Secretissime”; cyfry na k. 152. O wyjaśnieniu Czernyszewa Skibiński, t. I, s. 747-748. To oświadczenie Czernyszewa, dokonane z polecenia Petersburga, miało miejsce 10 I 1745, Mers. XI/49A, k. 25 (Skibiński nie podał w przypisie daty). Prawidłowo odczytał rosyjską deklaracją W. Mediger, *Moskauer Weg nach Europa*, Braunschweig 1952, s. 264, który choć w ogólnych ocenach stosunku Rosji do Polski w czasie sejmu grodzieńskiego poszedł za pracą Skibińskiego, w deklaracji z 13 XII dostrzegł wystąpienie zarówno przeciw dworowi polskiemu, który chciał zmienić ustrój Rzeczypospolitej i wojska jej skierować przeciw Prusom, jak i przeciw opozycji, która myślała o rokoszu. Ten krok Petersburga Mediger motywował nadrzędną zasadą polityki rosyjskiej — zachowania neutralności w konflikcie między Prusami i ich wrogami w Rzeszy. Historyk nie docenił więc samoistnego znaczenia Polski w rosyjskich poczynaniach.

go z rychłego zwołania sejmu nadzwyczajnego i o wyjeździe króla z Polski. Deklaracja podkreślała jednak w równym stopniu zainteresowanie Elżbiety dla spokoju w Polsce, co dla zachowania tam dotychczasowego ustroju: „Sa Majeste l'Imperatrice ... s'interessant... non seulement au bien et a la tranquillite inalterable de la Republique de Pologne, mais encore a la conservation de sa liberte et de ses droits...”. Równie jednoznaczna była wymowa końcowego fragmentu deklaracji, zapowiadająca rosyjskie uderzenie nie tylko w tych, którzy poważyliby się wzniecić ruchy przeciw osobie królewskiej, ale i w tych, którzy targnęliby się na polską wolność. Trafnie komentował to Fryderyk II wspominając w dwa lata później, że w 1744 r. Elżbieta dała stanowczy dowód, iż jakakolwiek konfederacja w Polsce byłaby sprzeczna z interesem Rosji: „Et pour ce, qu'est de la Russie, elle a eu constamment pour principe, qu'il ne convenait pas d'animer les Polonais ni meme de leur permettre de se confederer: et pendant la derniere diete elle a fait declarer hautement qu'elle s'opposerait avec vigueur a toute confederation, de quelque nature qu'elle fut”¹²⁰.

Deklaracja nie rokowała ani przyzwolenia Rosji na reformy, ani jej tolerancji dla jakichkolwiek poczynań antypruskich. Sejm ekstraordynaryjny nie miał racji bytu.

Ostrzeżenia rosyjskie nie były gołosłowne. 23 XII 1744 r. kanclerz Bestużew sporządził na marginesie wrześnieowego memoriału Woroncowa adnotację dla Elżbiety. Pisał, że przekonany faktami o słuszności oceny podkanclerzego, uznaje konieczność zrealizowania zalecanych przezeń środków zaradczych. Cztery dni później reskrypt carowej do posłów za granicą powiadamiał ich o koncentracji wojsk rosyjskich na zachodniej granicy imperium. Interpelowani o te zbrojenia dyplomaci winni wyjaśniać, że mają one zapobiec konfederacji w Polsce lub służyć wsparciu alianta Rosji, gdyby został zaatakowany¹²¹. W złożonym 10 I 1745 r. w Berlinie oświadczeniu Czernyszew precyzował, o jakie konfederacje chodzi, a także zapewniał na polecenie swego dworu, że Elżbieta nie zamierza mieszać się w konflikt Prus z Sak-

¹²⁰ Fryderyk II do Klingraffena 25 X 1746, Mers. IX/27/107, k. 145.

¹²¹ Adnotacja A. Bestużewa: *Sbornik*, t. CII, s. 447-448. Kopia reskryptu: Mers. XI/46B, k. 321.

sonią i traktuje go jako wewnętrzną sprawę Rzeszy¹²². Zapowiedzianą w okólniku z 27 XII 1744 r. obronę rosyjskiego alianta można więc odnieść tylko do Polski, na wypadek zaatakowania jej przez Prusy.

* * *

Askenazy, który badał archiwa wiedeńskie pod kątem stanowiska Austrii wobec sejmu polskiego 1744 r., wydrukował fragmenty relacji Esterhazego. Poseł pisał 14 X 1744 r., że sejm prawdopodobnie nie podejmie żadnych uchwał; w raporcie z 2 listopada już tego pewien dodawał, iż „żadną miarą niepodobna oczekiwać od Rzeczypospolitej in genere poparcia słusznej naszej sprawy: średnia i drobna szlachta tak dalece jest oddana chciwości i prywacie, iż nie dostrzegają zagrażającego im samym niebezpieczeństwa i lekceważą dobro publiczne własnego kraju”. 10 XI 1744 r. poseł powtarzał, iż wobec chaosu, jaki w zgromadzeniu zapanował, nie widzi szans na wszczęcie negocjacji z Polską. Miał zapewne świeżo dostarczone przez kuriera pismo Marii Teresy do Rzeczypospolitej (wystawione 28 X 1744 r. i adresowane do kanclerza Załuskiego oraz prymasa Szembeka) z propozycją aliansu przeciw Prusom. Dzień po tym Villiers raportował już swemu dworowi, że Esterhazy dostał ze swej centrali rozkaz wspierania we wszystkich wystąpieniach posłów rosyjskich¹²³.

Zarówno te raporty austriackie, które wydrukował Skibiński, jak i te, których fragmenty ogłosił Askenazy dowodzą, że choć Austria była niewątpliwie zainteresowana polskimi reformami, zachowywała się wobec sejmu zdumiewająco biernie. Na temat przyczyn tej bierności można wysunąć trzy supozycje: po pierwsze Austria, od 1726 r. zjednoczona z Rosją w celu utrzymywania bierności Polski na arenie międzynarodowej, z natury polskim reformom nie była chętna. Do przyzwolenia na nie zmusiła Ma-

¹²² Podewils do Fryderyka II 11 I 1745, Mers. XI/49A, k. 25. Fryderyk II słusznie dopatrywał się w okólniku ostrza antypruskiego i myślał o swych nieosłoniętych od strony Wisły granicach, Fryderyk II do Mardefelda 19 i 30 I 1745, tamże, k. 44, 74.

¹²³ Askenazy, *Z dwóch sejmów*, s. 119-122; Esterhazy do Marii Teresy 10 XI 1744, Villiers do Cartereta 11 XI 1744, Skibiński, t. II, s. 427-430, 438. Przyjęcie reskryptu Marii Teresy do Rzeczypospolitej odnotował wśród dokumentów swej kancelarii A. Załuski, tzw. Metryka Lit. VHI/11, k. 44.

rię Teresę ciężka sytuacja, ale ton, jakim Esterhazy pisał o Polsce, nie świadczy o sympatii, a dodać trzeba do tego jeszcze niechęć Austriaków do Saksonii¹²⁴. Wreszcie ogromnie istotny wydaje się wzgląd Wiednia na Rosję. Trudno przypuszczać, by Austriacy mieli złudzenia co do celów polityki rosyjskiej w Polsce, skoro od 1726 r. byli jej współuczestnikami. Musiało to skłaniać Marię Teresę do nieangażowania się w sposób zbyt jaskrawy we wrogo przez Petersburg traktowane sprawy sejm polskiego. Toteż gdy tylko okazało się, że sejm ma znikomą szansę sukcesu (a wiara Esterhazego załamała się najpóźniej 2 XI 1744 r.), Wiedeń pospieszył z zatarciem nad Nową wrażeń, jakoby skłonny był na polskim terenie działać wbrew woli swego głównego alianta; dowód mogła stanowić deklaracja popierania posłów rosyjskich we wszystkich ich działaniach w czasie sejm.

Podsumowując znaczenie tego zgromadzenia dla stosunków austriacko-polskich Konopczyński stwierdzał, że rok 1744 stanowi moment ostatecznego zniechęcenia się Austrii do Polski i całkowitego podporządkowania Rosji jej inicjatyw w Rzeczypospolitej¹²⁵.

* * *

Rozważania na temat sejm 1744 r. wypadnie zamknąć refleksją o wnioskach, jakie z przebiegu wydarzeń wyciągnęła Familia. Podstawą będzie anonimowa „Rzetelna sejm rozeszłego grodzieńskiego z niektórymi super praesentem status refleksyami relacya”¹²⁶ (dalej: „Rzetelna relacja”).

Autor, jak na wstępie pisze, podjął zadanie wyjaśnienia przyczyn i skutków klęski sejm 1744 r. z dwóch względów: po pierwsze z tej racji, że opinie, które kursują, celowo sprawę przeinaczają. Po drugie, że w tak ważnej dla całej Rzeczypospo-

¹²⁴ Chodziło o wysuwane przez Saksonię żądanie pasa śląskiego, który ułatwiłyby Wettynom. przejazdy z Drezna do Polski, por. Esterhazy do Uhlfelda 9 XI 1744, S. Askenazy, *Z dwóch sejmów*, s. 121. W liście do Cartereta z 4 XII 1744 (Skibiński, t. II, s. 473) Villiers przytacza zdanie Brtihla, że nieprzyjazny wobec Saksonii ton „is the common language amongst the Austrian ministers”.

¹²⁵ W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 21; tenże, *Recenzja*, s. 230. Nasuwa się przypuszczenie, że austriackie odezwy do Polaków, otręgające przed pruskim niebezpieczeństwem głównie z uwagi na zagrożenie katoUcyzmu, celowo ujmowały rzecz jednostronnie, by nie dawać Petersburgowi okazji do pomawiania Wiednia o zbyt ingerowanie w strefę wpływów rosyjskich.

⇒ Skibiński, t. II, s. 488 - 497.

litej sprawie, jak zniszczenie sejmu, wszyscy powinni mieć informację pełną i bezstronną; autor wierzy, że będąc uważnym obserwatorem jawnej i zakulisowej historii ostatniego zgromadzenia, jest w stanie taką relację stworzyć.

Rozpoczyna od przypomnienia sejmu 1740 r., obradującego także nad aukcją wojska, sejmu, który podobnie jak sejm grodzieński skończył się fiaskiem. [Budzi to skojarzenie o związkach między sprawcami zepsucia obu zgromadzeń — ZZ\]. Po sejmie 1740 r. król w sprawach Saksonii musiał wrócić do Dreżna, przybył jednak do Wschowy w 1742 r., gdzie autor „Relacji” też był obecny [sugeruje zatem, iż jest senatorem] i gdzie zdecydowano odłożenie kadencji sejmu do 1744 r. Niestłuszenie więc zarzucano królowi brak troski o sprawy polskie, skoro decyzję podjął cały senat¹²⁷.

Sejm grodzieński zaczął się pomyślnie. Wszyscy wypowiadali się za aukcją wojska, choć nie wszyscy szczerze. Prawdziwi reformatorzy świadczyli gotowość ponoszenia ofiar, fałszywych można było poznać po odmowie zgody na proponowane podatki, nawet te od dawna pobierane. Omówiwszy szeroko zasady sejmowego projektu opłacenia aukcji wojska, autor przeszedł do rozważań o skutkach klęski sejmu. Rzeczpospolita pozostała bezbronna wobec wrogów, ci utwierdzili się w przekonaniu, iż Polska jest niezdolna do reform i może stać się łatwym łupem. Sprawcy zniszczenia sejmu wykorzystali zbiorowe tchórzostwo: głosząc, że przez aukcję dałoby się sąsiadom motyw agresji, wzbudzili w szlachcie strach i rezygnację. Wybrano dobrowolne włożenie głowy w jarzmo. Wszak złowrogie wobec Polski zamiary Prus nie są przypuszczeniem, a dotykającą oczywistością. Berlin zmierza do zajęcia „całych naszych Prus, Warmii, Wielkopolski i innych województw aż po samą Wisłę, a przytem z czasem i samej odebranie wolności”. Nie można przecież wierzyć manifestom Fryderyka II o przyjaźni dla państwa i wolności polskich. Rzeczywistość dowodzi, iż Prusy łamią wszelkie zobowiązania (przykłady). Polacy mają nadto doświadczenia historyczne, które uczą, „że od czasów panowania u nas Jana Kazi-

¹²⁷ De facto na marginesie decyzji wschowskiej rady senatu z 21 V 1742 obok tekstu konkluzji, iż senat doradził królowi odłożenie sejmu do 1744 r., kanclerz Załuski zaznaczył: „nulla mens była we Wschowie”, BJ 115, k. 244.

mierza dom brandenburski w naszych nieszczęśliwościach i niezgodach często sprawionych, swoje szukał i znalazł zyski; wyłamał się ex vassalagio et directo Rzeczypospolitej dominio, znaczne krajów naszych sobie przywłaszczył części, feudi nostri intytułował się królem". Gdyby teraz nie uderzył na Czechy — miał już gotowy plan zaatakowania Rzeczypospolitej. Prawdziwym celem zniszczenia polskiego sejmu przez Prusy było pozostawienie Polski bezbronnej. Tymczasem miast kraj ratować, spisowano przeciw sejmowi z Brandenburczykiem. Pomijając moralny aspekt sprawy, każdy z tych pruskich agentów powinien przynajmniej zdać sobie sprawę „co mu będzie po tych pieniądzach, zbiorach, dostatkach, tak wielkich 'fortunach, jeżeli wolność utraci, jeżeli mocny sąsiad i nieprzyjaciel za łeb do niewoli pociągnie".

Wspominając przebieg obrad autor nie może się jeszcze uwolnić od żalu: „Eripit verba dolor dla wyrażenia tej nieszczęśliwej, w której zostawamy, sytuacji; mieliśmy czas tak dobry, tak zabawny myślenia o sobie, przyczynienia sił Rzeczypospolitej, postawienia się przeciw in statu considerationis; żal *siq* Boże, straciliśmy go na niczem et inanes consumpsimus dies". Wyjątkowa szansa sejmu polegała, zdaniem autora „Relacji", na tym, że Prusy zajęte były wojną, a król polski wykazywał głębokie zainteresowanie dla prac sejmu i poświęcił mu wiele czasu. To szczególne zainteresowanie króla opozycja złośliwie tłumaczyła dążeniem Augusta III do wciągnięcia Rzeczypospolitej w wojnę dla wzmocnienia Saksonii. Fałszywe to oskarżenie świadomie zmierzało do siania i pobudzania nieufności społeczeństwa do króla. A przecież choć Wettyn został Rzeczypospolitej narzucony przez obcą przemoc, to okazał się dobrym władcą dla kraju. Należy to przyznać tym głośniej, że ci, co nakłaniali przeciw niemu, porzucili Polskę w potrzebie [Francja — ZZ]. Omamieni ludzie nie widzą ewidentnych niebezpieczeństw, jakie wiszą nad ojczyzną; „Boga zatem gorąco prosić należy, żeby nam oczy otworzył, abyśmy tandem przejrzeni i pojąć mogli, quae nos fata manent, żebyśmy się z tego letargu, w którym zasypiamy, a prawdę rzekłszy, w którym nas male sentientes de patria usypiają, ocucili; czas się postrzec, bo już będzie po czasie, kiedy nas sąsiad za łeb brać będzie". Ponieważ letarg nie istnieje w próżni, autor

zaś w. zbudzenie na czas nie bardzo wierzy, radzi do ratowania państwa „cudzej a nieszkodliwej poszukać przyjaźni i od niej ad casum pomocy expectare”. Cudzej, czyli rosyjskiej.

Autor „Relacji” wie, że nie wszystkie podnoszone przeciw Rosji zarzuty są gołosłowne. Toteż o potrzebie rosyjskiej pomocy „pewnie bym ja tu o niej zamilczał, gdybym mógł wiedzieć w lepszej ojczyźnie sytuacji et in statu resistendi, albo przynajmniej humanitus mógł się tego spodziewać”. Ponieważ jednak nadziei tej nie ma, więc zastrzegając, że go nikt do takiego oświadczenia nie nakłania, radzi „z tą potencją rosyjską sojusze dawne, przyjaźń nie tylko konserwować, ale jak najmocniej ugruntować i jej w terażniejszej przeciwko dworowi berlińskiemu nieodbitej Rzeczypospolitej pomocy zażyć należy. Sąsiad to nasz bliski, mocny, mogący być zawsze pro tutamine et auxilio, w państwa swoje obfity, kraju naszego nie potrzebujący...”. Rozumiejąc, że w polityce trzeba za pomoc płacić, autor „Relacji” zapewnia, że Rosja „po nas więcej wyciągać nie będzie, nad serce dobre i przyjaźń stateczną”. Rozpocząć należy od przyznania carom tytułu cesarskiego. Nie trzeba się bać, bo Rosja dała wiele dowodów dobrej wobec Polski woli przez oświadczenia swych ministrów, a także ostatnio przez materiały złożone posłowi Rzeczypospolitej w Petersburgu, Ignacemu Ogińskiemu. Stwierdzono w nich, „że ta najjaśniejsza monarchini votis nostris zawsze benigne annuere raczy i jako sąsiedzką naszą poważa sobie przyjaźń, zechce i teraz rzetelne pokazać dowody, tak dla tej utwierdzenia, jako i naszej utrzymania wolności”¹²⁸. „Relacja” kończy się zapewnieniem, że autor pisał szczerze, nie kierując się względami ubocznymi.

Z racji zawartych w piśmie poglądów można widzieć autorów w obu braciach Czartoryskich czy Stanisławie Poniatowskim. Styl wskazuje jednak wyraźnie na kanclerza Załuskiego i to

¹²⁸ I znów przychodzi na myśl Załuski, który przecież wiedział, że postulaty posła nie zostały przez Petersburg spełnione — otrzymał od Ignacego Ogińskiego komplet materiałów dotyczących misji, tzw. Metryka Lit. VIII/11, k. 5, 14v-19 oraz BJ 115, k. 148 nn. Nie były też obce Załuskiemu obawy, że Kurlandia może od Polski w ogóle odpaść. Znamienne wreszcie, że podnosząc dowody dobrej woli rosyjskiej dla Polski, autor „Relacji” nie wspominał o przebiegu sejmu 1744 r.; wydaje się, iż zrozumiał, że wówczas Rosja reformy nie poparła. Liczył zatem na wschodnią sąsiadkę wyłącznie jako na obrończynię przed pruskim zagrożeniem militarnym.

wrażenie dominuje od pierwszych linii „Relacji”. Potwierdza je brak zabarwienia skryptu waśniami rodowymi, co cechowało Załuskiego w odróżnieniu od senatorów Familii. I jeszcze jedna charakterystyczna dla Załuskiego cecha: głęboki żal wskutek poniesionej przez ojczyznę straty. Poniatowski pisał stylem bezpośrednim, ale chłodniejszym¹²⁹. Michał Czartoryski koncentrował więcej uwagi na wnioskach na przyszłość i akcentował konieczność zastosowania wobec niszczycieli przykładnej kary, zaś wojewoda ruski, także zwolennik karzącej siły, miał dla warcholów bezmierną, zimną pogardę. U Załuskiego jej nie widać: dominuje poczucie straty i osobistego bólu.

Przyjęcie, że autorem pisma jest kanclerz Załuski, nie przeszkadza traktować „Rzetelnej relacji” jako wykładu poglądów reprezentatywnych dla Familii. Nie tylko dlatego, że ona i Załuski związani byli najściślejszą współpracą polityczną. 17 II 1745 r. książę Michał, przekazując na ręce Ogrodzkiego swój list do kanclerza Załuskiego i polecając regentowi dokładne zapoznanie się z treścią tego listu, wspominał, że porusza w nim m. in. sprawę relacji anonima, której polską wersję z poprawkami przesłał przed 8 dniami do Drezna za pośrednictwem szambelana Gruszczyńskiego z prośbą o wręczenie radcy Saulowi. Zdaniem Czartoryskiego relację należało wydrukować i rozpowszechnić¹³⁰.

Druku nie było, nie notuje go też Estreicher. Po zapoznaniu się z francuskim przekładem polskiego oryginału Brühl wręczył tekst podkanclerzowi Janowi Małachowskiemu dla dokonania poprawek. Skorygowana wersja nie została chyba nawet przetłumaczona na język polski¹³¹.

¹²⁹ Swą mowę w analogicznych okolicznościach — może po radzie senatu z listopada 1744 r. — planował Poniatowski zacząć tak: „Nie nadgrodzona drogiego czasu strata i tak sposobnej koniunktury opuszczenie nie zaraz kompensowane być może, kiedy bez sposobów, nie zmocniwszy się naszych, inermes, szkodliwe zachodzące factie nie tylko szukać, ale nam i myśleć o naturalnej obronie nie pozwalają”, ARP 373/2, brulion, brak ciągu dalszego.

¹³⁰ B. Cz. 3249.

¹³¹ Francuskie tłumaczenie pierwotnego tekstu „Relacji”, którą z zachowanego w archiwum drezdeńskim oryginału wydał Skibiński, w B. Cz. 590, s. 259 - 266. Tamże na s. 266 - 273 przerobiony tekst francuski, poprzedzony notą Jana Małachowskiego o dokonaniu korekty z polecenia dworu. Może zresztą tekst, przesłany Saulowi przez Michała Czartoryskiego, stanowił już wersję uwzględniającą poprawki Małachowskiego.

Opierając się na „Rzetelnej relacji” skutki wydarzeń roku 1744 dla Familii można sprowadzić do dwóch kwestii zasadniczych: załamania się wiary we własny naród oraz wzrostu nadziei lokowanych w Rosji. Sprawy te ściśle się łączą, skoro autor zaznacza, że gdyby miał nadzieję na wzmocnienie Rzeczypospolitej, pewnie by zamiliował o uciekaniu się do rosyjskiej pomocy. Ten upadek wiary reformatorów w możliwości własnego narodu wydaje się najgłębszym, najbardziej doniosłym skutkiem klęski grodzieńskiej.

Jeszcze mniejszą odporność wykazał Brühl, kapitulując w ważnej sprawie obsady podskarbstwa wielkiego kor. Choć 16 XII 1744 r. król nadał tę godność Maciejowi Grabowskiemu, od dwóch lat administrującemu skarbem z talentem, sumiennie i oszczędnie, kilkanaście dni później urząd ten otrzymał wojewoda podlaski Karol Sedlnicki¹³². Na nic zdał się memoriał przedłożony królowi przez kanclerza Załuskiego o zaletach Grabowskiego i braku kwalifikacji Sedlnickiego, na nic ostrzeżenia, że ten Ślązak, poddany Marii Teresy, nie mający polskiego indygenatu, objąwszy urząd nie dopuści na przyszłym sejmie do reformy skarbu, a zatem zwichni rdzeń planu aukcji wojska. Załuski przedkładał, że pozbawienie funkcji powszechnie cenionego Grabowskiego pogłębi nieufność społeczeństwa wobec króla, może nawet doprowadzić do walk frakcyjnych — wszystko na próżno¹³³.

Analogiczne argumenty przeciw oddaniu podskarbstwa Sedlnickiemu zawierają „Reflexions sur le changement par rapport a la charge de grand tresorier de la Couronne”¹³⁴. Autor ostrzej niż Załuski podkreślał obcość Sedlnickiego wobec zasad polskie-

¹³² Nominacja Grabowskiego: Sigillata 25, k. 184. Dyplom dla Sedlnickiego z 21 1745; Sigillata 26, k. 185v. Już 26 XII 1744 koadjutor wileński J. Sapięha pisał do kanclerza J. F. Sapięhy, że dyplom dla Sedlnickiego wymogła uporczywym naleganiem królowa (AR V 13844). Maria Józefa występowała w tym wypadku jako reprezentantka stronnictwa austriackiego: archiwum drezdeńskie kryje szereg listów Wiednia, orędującego za Sedlnickim od momentu śmierci Czapskiego w 1742 r. (SD 3587/2, Sedlnicki).

¹³³ B. Cz. 790, k. 148-149. Memoriał, pisany w języku francuskim, jest anonimowy, autor jednak kilkakrotnie odwołuje się do sejmu grodzieńskiego, na którym przedkładał propozycje od tronu.

¹³⁴ Rękopis Jacka Ogrodzkiego tamże, k. 144-145. Wersja pierwotna, brulionowa, na k. 146-147, wersja skrócona w języku polskim — więc przeznaczona do rozpowszechniania — na k. 150.

go życia publicznego, pogłębienie w wyniku tej nominacji nieufności szlachty do dworu, podnosił niebezpieczeństwo trzymywania skarbu przez poddanego Austrii lub Prus (jeśli utrzymają się przy Śląsku) w razie konfliktu Polski z którymś z tych państw, uczulał, że precedens nadania godności ministerialnej człowiekowi dla Polski niepewnemu kompromituje zarówno królewskie prawo dystrybucyjne jak i autorytet Rzeczypospolitej.

Brühl pozostał przy swoim: Sedlnicki podskarbstwo dostał. Czy ten krok Drezna miał rekompensować Wiedniowi zawód spowodowany upadkiem sejmu grodzieńskiego? Przede wszystkim dowodził braku wytrwałości Briihla w walce o reformę Rzeczypospolitej; ulegając naciskom premier ryzykował ministerium, którego należyta obsada była jednym z warunków aukcji wojska.

POD ZNAKIEM MALKONTENCKICH SPISKÓW

Państwa koalicji antypruskiej, które 8 I 1745 r. zawarły alians warszawski (Anglia, Holandia, Austria i Saksonia przewidywały udział w sojuszu zarówno Rosji, jak Rzeczypospolitej), po wypowiedzeniu przez Prusy w lecie 1745 r. wojny Saksonii, nasiliły zabiegi o udział w koalicji Petersburga i uznanie przezeń *casus foederis* na rzecz Drezna¹. Czynione na tym tle przetargi dyplomatyczne między Berlinem, Petersburgiem i Dreznem rzucają znamienne światło na pozycję Rzeczypospolitej.

Jeszcze w grudniu 1744 r. Woroncow zapewniał Mardefelda najpoufniej, iż jeśli Fryderyk II powstrzyma się od zaatakowania Polski, Elżbieta nie wmixsza się w konflikt Prus z Austrią i Saksonią, a rachuby Drezna, że Rosja wesprze je całą swoją siłą militarną, są bezpodstawne. Jeśli Saksonia zostanie zaatakowana, a zatem będzie miała prawo żądać rosyjskiej pomocy, może liczyć najwyżej na 12-tysięczny korpus; i tego zresztą Rosja pochopnie nie wyśle².

Wysłanie wojsk saskich na Śląsk (pomoc dla Austrii) Peters-

¹ Solowjew, t. XXII, s. 345 nn. Tekst polski traktatu u Skibińskiego, t. II, s. 509 - 512.

² Odnośny fragment depezy Mardefelda do Fryderyka II (Moskwa 21 XII 1744), uznanej za dokument „secretissime”, brzmi: „Sa (Woroncowa) Souveraine ne souffrirait jamais, que la Republique de Pologne attaque V. M. et pourvu qu'EUe s'abstien a son tour de toute hostilite contre la Pologne, l'Impsratrice n'epouserait certainement pas la querelle de l'Electeur de Saxe, quand il aurait manque aux devoirs d'un membre de l'Empire, ayant pris la ferme resolution de ne point se meler des affaires de l'Empire ni de prendre part a la guerre presente d'Allemagne et qu'Elle laissait a V. M. pleine liberte d'entamer la Reine de Hongrie par tout, ou Elle le jugerait a propos. Sans trouyer a y redire, il (Woroncow) temoigne aussi de l'indignation de ce que les Saxons s'staient vantes de pouvoir disposer a leur gre de toutes les forces de la Russie. Tous les secours qu'ils auraient pu

burg i Berlin oceniły odmiennie: Rosja, która posiadania Śląska Prusom nie gwarantowała, nie traktowała akcji Drezna jako agresji. Zapowiadany przez Fryderyka II rewanż (zaatakowanie elektoratu) musiał więc Petersburg uznać za atak niesprowokowany. Aby mu zapobiec Elżbieta ofiarowała mediację; Prusy odmówiły. „Je ne demande rien d'autre si non que la Russie reste au repos. S'il [Mardefeld — ZZ] peut accomplir cet objet, c'est tout ce que je lui demande et je suis content”, sprecyzował Hohenzollern swe postulaty wobec Rosji. Zgodnie z tą dyrektywą, od lipca 1745 r. Mardefeld usilnie o bierność Petersburga zabiegał. Według instrukcji miał on zapewniać ministerium rosyjskie, iż jedynym celem wojny jego króla z Saksonią będzie udzielenie tej ostatniej nauczki. Sporządzony przez Hohenzollerna i rozpowszechniany od schyłku sierpnia 1745 r. manifest, towarzyszący wypowiedzeniu Saksonii wojny, zbierał berlińskie zarzuty przeciw Dreznu i przekonać miał świat o słuszności pruskiej sprawy³.

Na temat stanowiska, jakie Rosja winna w tych okolicznościach zająć, wypowiedzieli się wobec Elżbiety zarówno podkanclerzy Woroncow, jak kanclerz Bestużew.

W memoriale z 19/30 VIII 1745 r. Woroncow zaczął od zaniegowania sądu, jakoby Prusy były w drugiej wojnie o Śląsk agresorem (chciały tylko uprzedzić austriacki zamiar odebrania im tej prowincji). Udzielenie pomocy Saksonii powstrzyma ją wprawdzie od szukania ratunku u Francji i przyjęcia korony cesarskiej, pozwoli zatem uniknąć bezkrólewia w Polsce (dla Rosji nie do przyjęcia byłoby łączenie przez Wettyna korony polskiej i cesarskiej), ale wplącze Rosję w wojnę z Prusami, niepewną i kosztowną. Zresztą spokój w Polsce jest też wątpliwy, gdyż przemarsz wojsk rosyjskich wywoła tam krzyki, może nawet

se promettre, en cas qu'ils eussent ete en droit de le reclamer, ne consistant qu'en 12 m. hommes, lesquels on n'envoyerait pas mal a propos”, Mers. 96/55D, k. 150 - 150v (deszyfra) i k. 152 (szyfr).

³ Sprawa mediacji: Mardefeld do Fryderyka II 12 V 1745, Mers. XI/49A, k. 326v i własnoręczna notatka odmowna króla tamże, k. 32; Fryderyk II do Mardefelda 22 V 1745, tamże, k. 352v - 353. Zabiegi o bierność Rosji: Fryderyk II do Mardefelda Upiec 1745 (odpowiedź na list z 15 VI), Mers. 96/55E, k. 122v — cytat z tego listu; Fryderyk II do Mardefelda od 12 VII 1745, Mers. XI/49C, k. 24 nn. Manifest pruski przeciw Saksonii wydrukowano w wersji polskiej, niemieckiej, francuskiej i łacińskiej, a ogłoszono 25 VIII 1745, por. PC, t. IV, s. 223 - 227 oraz Skibiński, t. I, s. 799 - 800.

antyrosyjską konfederację, a w efekcie elekcję zależnego od Prus króla i atak na Rosję. Przemarsz przez Prusy należy wykluczyć, tak z racji spodziewanego oporu Fryderyka II, jak i dlatego, że oznaczałby agresję Rosji wobec Prus. Wplątana z nimi w wojnę, niespokojna o Polskę, może nawet przez nią atakowana, Rosja może doznać poważnych klęsk. Czasu i pieniędzy wymaga nadto wystawienie wojsk na granicy z Polską i przygotowanie magazynów. Istnieje jednak wyjście; Rosja może spełnić wobec Saksonii sojusznicze zobowiązania nie narażając się na Prusom. Zamiast wojsk wyśle Dreznu pieniądze, a niezależnie od tego spróbuje mediacji między nim a Berlinem.

Polemikę z tymi wywodami przedłożył Bestużew Elżbiecie 13/24 IX 1745 r. Przewidując, że bierność Rosji oznacza wydanie Saksonii na łup znacznie od niej silniejszym Prusom, Bestużew nie bał się wojny i zerwania aliansu z Berlinem. Uważał, że sojuszy ów, krępując Rosję, daje korzyści tylko Prusom; te nie wahały się bowiem przed antyrosyjskimi intrygami w Szwecji i w Polsce. W tej ostatniej Fryderyk II nadal podjudza opozycję przeciw królowi, podczas gdy zasadniczym interesem Rosji jest zachowanie tam spokoju. Wojna Rosji z Prusami położyła kres tym postępom Hohenzollerna, uchroni Saksonię od szukania sojusznika we Francji, a Petersburg od utraty drezdeńskiego alianta. A strata nie byłaby błaha. Trwający od czasów Piotra I związek z Saksonią daje Rosji dwie korzyści: pozwala na wyzyskiwanie wpływów Drezna w Rzeszy (jest to ważne zwłaszcza wobec wy-naczenia następcą tronu Holsztyńczyka) oraz zapewnia obu państwom utrzymanie w karbach Polski. Dzięki osadzeniu tam elektora saskiego Rosja zachowuje w Polsce pełnię decyzji, a zwolniona jest od stałego czuwania nad spokojem Rzeczypospolitej; ten obowiązek przejął król polski w zamian za ważny dlań jako księcia Rzeszy splendor tytułu monarszego. Opcja Augusta III na rzecz Francji, a w konsekwencji zamęt bezkrólewia w Polsce, będą wymagały od Rosji większego wysiłku niż wsparcie Saksonii przeciw Prusom. W perspektywie wojny z nimi nie należy się zbyt obawiać sarmackich krzyków z powodu przemarszu wojsk rosyjskich⁴.

⁴ *Sbornik*, t. CII, s. 449-469. Omówienie u Sołowjewa, t. XXII, s. 357-360 i Ski-bińskiego, t. I, s. 802-807, bez wniosków dla Polski.

W koncepcji Bestużewa Polska była więc rodzajem kondominium sasko-rosyjskiego. Kanclerz zakładał, że August III rozumie, iż poparcie dlań z 1733 r. było warunkowe: wszelkie decyzje, m. in. decyzje o zmianach ustrojowych w Rzeczypospolitej, należały do Rosji. Antypruski memoriał Bestużewa nie przewidywał dla Polski partnerstwa w wojnie Rosji z Prusami. Podobnie nie myślał o współdziałaniu Polski w tej wojnie Michał Bestużew, poseł rosyjski w Dreźnie, który stamtąd alarmował carową o pomoc dla elektoratu⁵.

Już w tydzień po swym memoriale Woroncowa zapewnił Mardefelda, że Elżbieta w całości zaakceptowała jego poglądy; podkanclerzy uprzedził Prusaka o swym wyjeździe na kurację zagraniczną i zapowiedział, że droga wypadnie mu przez Berlin. Mardefelda, który w pierwszej chwili wyraził obawę, czy odjazd podkanclerzego nie osłabi w Moskwie pruskich przyjaciół, Woroncowa tak mocno upewnił o bezpodstawności tej trwogi, iż dyplomata berliński nabrał przekonania, że podkanclerzy wyjeżdża nad Sprewę z ważną misją⁶.

Na temat wyjazdu Woroncowa z Rosji i jego wizyty u Fryderyka II w końcu października i początku listopada 1745 r. historiografia pruska powtarza za *Histoire de mon temps*, iż wyjazd ten wzmocnił wpływy Bestużewa u Elżbiety, zaś o treści rozmów króla i podkanclerzego milczy⁷. Tymczasem w pisanym 30 X 1745 r. liście do Mardefelda Fryderyk II wyrażał radość, jaką sprawiła mu rozmowa z Woroncowem; Rosjanin zapewnił króla, iż Elżbieta zaakceptuje konwencję hanowerską i dodawał, że będąc w Dreźnie (jechał tam z Berlina) uprzedzi tamtejszy dwór, by nie budował on rosyjskiej pomocy i jak najszybciej pogodził się z Prusami na bazie angielskich propozycji. Parę dni później, gdy pruscy ministrowie stanu kwestionowali przyjaźń Rosji, któ-

⁵ Sołowjew, t. XXII, S. 355 - 357, 364 - 366.

⁶ Mardefeld do Fryderyka II 7 IX 1745, Mers. XI/49C, k. 53. O tym, że Rosja nie przeszkodzi Prusom w krokach przeciw Saksonii, informowali Mardefelda i inni stronnicy Prus na dworze rosyjskim, Mardefeld do Fryderyka II 11 DC 1745, tamże, k. 55v.

⁷ Fryderyk II, *Histoire de mon temps*, Leipzig 1879, s. 408, wersja z 1746 r. (Publicationen aus den K. Preussischen Staatsarchiven, t. IV). Królewski wzorzec powściągliwości przejął E. Herrmann, *Andeutungen über die russische Politik des Reichsgrafen Heinrich von Brühl. Vom Ende des ersten schlesischen bis zum Anfang des Siebenjährigen Krieges*, Archiv für die Sachsische Geschichte. Neue Folge, Zweiter Band, Leipzig 1876, s. 23. Podobnie autorzy podręczników historii Prus.

ra w Prusach uznała agresora (udzieli więc zapewne pomocy Saksonii), Woroncowa potraktował petersburskie oświadczenia o tej pomocy jako czczą ostentację i potwierdził nadzieje na przyjęcie przez Rosję konwencji hanowerskiej⁸.

Zanim ze wschodu nadeszły dalsze ostrzeżenia, Fryderyk II zaatakował Saksonię. Dokonał tego, mimo że Elżbieta zapowiedziała uprzednio przez Mardefelda, iż napadniętej Saksonii udzieli pomocy, że pułki inflanckie przesunęła do Kurlandii, do Inflant ściągająca wojsko z centralnych prowincji Imperium, a Drezno poinformowała o tych krokach. Komentując powyższe wypadki Sołowjew pisał w oparciu o *Histoire de mon temps*, że motywem decyzji Hohenzollerna było przekonanie, iż tylko pruskie zwycięstwa mogą zmusić Drezno do zawarcia z Berlinem pokoju, że ożywiła Fryderyka II świadomość nieprzygotowania wojsk rosyjskich, które będą zdolne zaatakować Prusy dopiero za 6 miesięcy, że zatem wszystko zależało od szybkości pruskiego triumfu nad Saksonią⁹.

Rzut oka na mapę dowodził, że rosyjski atak mógł nastąpić w kilka dni po agresji Fryderyka II na Saksonię. Zwłoka wynosiłaby tyle dni, ile kurier z Drezna potrzebowałby na dojazd do Kurlandii, w której skoncentrowane były wojska Elżbiety. Jeśli rosyjski atak na nadwiślańską prowincję Prus nie nastąpił, to znaczy, że Elżbieta raz jeszcze wybrała doradzoną jej przez Woroncowa neutralność.

Nie sposób wręcz oprzeć się przekonaniu, że Fryderyk II, który wiedział, ile godzin marszu dzieli Kurlandię od Prus, miał przed atakiem na Saksonię pewność co do takiego wyboru Rosji. Brak w *Histoire de mon temps* wzmianki o rozmowach, jakie toczył na ten temat z Woroncowem, stanowi poszlakę ex silentio. Poszlaka ta, zestawiona z tymi strzępami rozmów poczdamskich, które znamy z pruskich źródeł i Sołowjewa, każe się domyślać, że zapewnienie o bierności Rosji przekazał w Berlinie Woroncowa.

⁸ Fryderyk II do Mardefelda 30 X 1745, Mers. XI/49B, k. 196v; Podewils i Borcke do Fryderyka II 4 XI. 1745, Mers. XI/49C, k. 65 - 66v. W podobnym duchu treść berlińskich rozmów Woroncowa przedstawił Sołowjew, t. XXII, s. 313 - 314; podkanclerzy uprzedzał, że w razie ataku pruskiego Elżbieta będzie zmuszona udzielić Saksonii pomocy może nawet wbrew swej woli [podkr. ZZ].

⁹ Sołowjew, t. XXII, s. 362 - 364.

Pokój drezdeński między Saksonią a Prusami nie przyniósł tym ostatnim nabytków terytorialnych, uzyskały tylko znaczną kontrybucję i w efekcie pewien rodzaj kontroli nad saskimi finansami. Z punktu widzenia problemów polskich ekonomiczne zrujnowanie elektoratu nie było bez znaczenia: ograniczało finansowe możliwości reformatorskich poczynań dworu saskiego. Wskutek kontroli nad wypłatą obligacji obywatelom pruskim Fryderyk II zdobył nadto środek nacisku na Saksonię¹⁰. Klęska Drezna w 1745 r. opłaciła się i Petersburgowi: ograniczała możliwości zakusów Augusta III na polskie wolności. Nie darmo jeszcze przed wieścią o zawarciu pokoju pruscy przyjaciele w Petersburgu, którzy pragnęli odwieść Elżbietę od udzielenia Saksonii znaczniejszej pomocy, przypominali, „que Pierre le Grand avait eu constamment pour principe d'etre bien avec la Prusse et d'empêcher qu'un roi de Pologne ne devint trop puissant et d'autres choses semblables, dont Elle [Elżbieta — ZZ] a paru sentir toute la force et la verite”¹¹. Skoro przyjaźń z Prusakami i czuwanie, by król polski nie powiększył swej władzy, stanowiły pryncypia rosyjskiej polityki zagranicznej, to można przypuszczać, że Saksonia została pozbawiona rosyjskiej pomocy także, a może nawet przede wszystkim z racji swego związku z Polską, zaś oparty na wspólnocie interesów wobec Rzeczypospolitej sojusz Petersburga i Berlina raz jeszcze wykazał swą żywotną siłę.

* * *

Wobec pewnej od początku lata 1745 r. inwazji pruskiej na Saksonię, przed społeczeństwem polskim stanął problem wsparcia króla. O bezpośrednim udziale Rzeczypospolitej w wojnie nie mogło być mowy, skoro sejm grodzieński poniósł klęskę. August Czartoryski, Stanisław Poniatowski i kanclerz Załuski zdecydowani byli natomiast nie tylko na ułatwienie, lecz wręcz na prowadzenie rekrutacji regimentów saskich w Polsce. Na przeszkodzie stanął hetman Potocki; już w kwietniu 1745 r. zażądał on

¹⁰ K. W. Bottiger, *Geschichte des Kurstaates und Konigreiches Sachsen*, cz. II, Hamburg 1831, s. 307. O tych naciskach finansowych Berlina na Drezno wiele wzmianek w PC (tomy z lat 1746 - 1752).

¹¹ Mardefeld do Fryderyka II 25 XII 1745, Mers. XI/49C, k. 82.

od króla wycofania z Polski saskich wojsk i zaprzestania rekrutacji jako sprzecznych zarówno z polskimi prawami, jak i zasadą neutralności Rzeczypospolitej, a narażających ją na odwet. Drukowany, więc rozpowszechniany list Fryderyka II do Potockiego z 8 V 1745 r. podnosił szereg zarzutów przeciw stacjonującym w Polsce saskim pułkom lekkim (nadużycia i kompromitowanie neutralności Rzeczypospolitej), a kończył się apelem do hetmana, by przeciwstawił się saskim zaciągom, gdyż tolerowanie ich Prusy będą musiały traktować jako akt wobec siebie wrogi. Potocki odpowiedział postawieniem armii polskiej w stan pogotowia a jednocześnie — jak świadczą zalecenia Brühla dla Familii, by uspokajała rozdrażnioną opinię — republikanci podjęli szerszą akcję mobilizowania szlachty przeciw saskim zaciągom¹². Są ślady, że dla obrony przeciw owym lekkim chorągwiom saskim („bośniakom”) zamierzały zawiązać konfederacje województwa poznańskie i sieradzkie. Hasła do takiej akcji rzucał szeroko rozpowszechniony list Józefa Potockiego do króla z 9 VI 1745 r. o nadużyciach i gwałtach owych lekkich formacji¹³.

W tym samym czasie rezydent pruski w Warszawie miał z polecenia swego monarchy ostrzegać Polaków, że saskie zakusy i planowany atak na Śląsk niosą polskiej wolności zgubę i zmierzają do ustalenia w Rzeczypospolitej wettyńskiej sukcesji. Nazajutrz po zwycięstwie pod Hohenfriedberg argumenty te powtórzył Fryderyk II w drukowanym (rozpowszechnianym) liście do hetmana Potockiego. Klęskę Sasów, a więc fiasko ich planów przejęcia części Śląska i połączenia w ten sposób elektoratu z Polską, uznał monarcha pruski za swój wkład w uratowanie polskiej wolności. Kończył atakiem na stacjonujące w Rzeczypospolitej wojska saskie, przypominał, że wprowadzenie tych oddziałów stanowiło niegdyś (w początkach wojny północnej) trzon planu prowokacyjnego, który doprowadzić miał do absolutnej

¹² Relacje, t. VII, 21 VII, 4, 14, 18, 21 i 25 VIII, 1 IX 1745; Skibiński, t. I s. 780-785. List Fryderyka II: Skibiński, t. II, s. 553-554.

¹³ Skibiński, t. I, s. 745; K. Schmidt pisał 3 IV 1745 o konfederackich planach w ziemi łukowskiej (SD 2099/43). Oryginał listu J. Potockiego w SD 2099/35, liczne kopie. Stanowisko hetmana nie było pozbawione racji merytorycznych: o nadużyciach wojsk saskich donosił do Drezna nawet kanclerz Załuski — czerwiec—lipiec 1745, Pop. 314.

władzy Wettynów w Królestwie i jako przyjaciel wolności wzywał, by hetman i Rzeczpospolita podjęły zdecydowane kroki dla usunięcia tych oddziałów. Kopię listu przesłał Fryderyk II do Mardefelda, domagając się, by Elżbieta, której zależy na spokoju w Polsce, zażądała w Dreźnie powściągnięcia samowoli saskich pułków, rzekomo atakujących przygraniczne posterunki pruskie. Hohenzollern żądał nadto petersburskiego monitu dla polskich panów (Familii?), by nie ingerowali w stosunki prusko-saskie i nie skłócali Rzeczypospolitej z jej berlińskim sąsiadem¹⁴. W odpowiedzi hetman zapewniał o ścisłym przestrzeganiu przez Rzeczpospolitą neutralności. Stanowisko to podtrzymał Potocki w sierpniu 1745 r., gdy sprzeciwił się udziałowi oficerów w rekrutacjach saskich, a tym samym uniemożliwił prowadzenie tych zaciągów na szerszą skalę¹⁵.

Na rzecz wsparcia militarnego Saksonii apelował król bezpośrednio w liście cyrkularnym do senatorów z 16 IX 1745 r., wyrażając nadzieję, że Polacy, którzy rozumieją wspólny interes obu państw, dadzą mu dowody przywiązania. Pośrednio przemawiał dwór w tym samym celu przez anonimowe „Refleksje pewnego Polaka do współrodaków”¹⁶. Zasadniczą myślą autora było stwierdzenie, że udzielenie Saksonii pomocy wbrew republikańskiemu hasłom neutralności leży w interesie Polaków, gdyż klęska Saksonii zwiększyłaby siłę Prus przed ich atakiem na Polskę.

Stronnicy pruscy odpowiedzieli rozpowszechnianym od początku grudnia 1745 r. rzekomym listem wojewody wołyńskiego Michała Potockiego do Augusta III. List, który stanowić miał odpowiedź na wrześniowy cyrkularz, sprawę wojny uważał za problem Saksonii, a nie Polski. Przyczynę wojny — związek Drezna z Wiedniem — traktował „Potocki” jako fakt sprzeczny

¹⁴ Skibiński, t. I, s. 788. Przedruk listu Fryderyka II do J. Potockiego: Skibiński, t. II, s. 568 - 572, 5 VI 1745; Fryderyk II do Mardefelda 15 VI 1745, Mers. XI/49A, k. 412 - 413.

¹⁵ Skibiński, t. I, s. 789; J. Potocki do A. Czartoryskiego 22 VIII 1745, Relacje, t. VII, po raporcie z 11 IX 1745, kopia.

¹⁶ Skibiński, t. II, s. 572 - 575. Komentarz w t. I, s. 809 - 811. Pozytywnie wiemy, iż na rzecz pomocy dla Saksonii w razie wybuchu wojny jej z Prusami zdecydowany był nakłaniać rodaków kanclerz Załuski oraz Stanisław Poniatowski: A. Załuski do Ogrodzkiego 4 IX 1745, 1 I 1746, Pop. 314; tenże do Brühla 26 X 1745, SD 3588; Relacje, t. VII, 22 XII 1745.

z interesami narodu polskiego, gdyż celem sojuszu była wettyńska sukcesja w Rzeczypospolitej¹⁷.

Niezależnie od listu „wojewody wołyńskiego”, przeciw wciągnięciu Polski w wojnę prusko-saską agitowali wprost niektórzy przyjaciele Berlina. Ich punkt widzenia przemawiał do szlachty tym bardziej, że od początku listopada 1745 r. liczonego się z prze-marszem 12-tysięcznego korpusu rosyjskiego z Kurlandii do Saksonii. Obawiano się, że Rosja zechce zmusić Polaków do udziału w wojnie¹⁸.

Znaczny rezonans miał też w Rzeczypospolitej sierpniowy manifest Fryderyka II przeciw dworowi drezdeńskiemu, znalazły się w nim bowiem fragmenty dotyczące Polski: aluzje do ekscesów stacjonujących w Rzeczypospolitej pułków saskich oraz do sukcesyjnych zamysłów Augusta III. Zanim w Dreźnie wypracowano całościową odpowiedź, Briihl kazał ogłosić w „Kurierze Polskim” dementi, z którego wynikało, że Fryderyk II tuż przed odjazdem króla z Polski po sejmie grodzieńskim oferował Augustowi III pomoc w zabiegach sukcesyjnych, ale Wetyń wielkodusznie odrzucił te pokusy. Aluzja manifestu pruskiego do ekscesów wojsk saskich w Polsce miała precedens wcześniejszy; jeszcze w lipcu 1745 r. Hoffmann rozpowszechniał w Warszawie memoriał o rzekomych gwałtach, popełnionych na Śląsku przez wojska austriackie i saskie — „Memoire authentique sur les exces enormes...” (Breslau 1745), z którego wynikało, jak wielkim szczęściem był dla ludności Śląska podbój pruski. Saska replika w postaci osobnego memoriału, którego tezy zostały powtórzone w „Kurierze Polskim”, dowodzi, że w Dreźnie nie lekceważono zabiegów o stanowisko polskiej opinii¹⁹.

Odpowiedź na manifest sierpniowy przysłała późno. Choć pis-

¹⁷ Kopia w Przyj. 4, s. 206-207. O rozpowszechnianiu: Relacje, t. VII, 8 XII 1745. M. Potocki wypierał się autorstwa, por. jego listy z 31 XII 1745 do Brühla (SD S588) i króla (SD 2099/33).

¹⁸ J. Gruszczyński do Bruhla 30 X, 6 i 17 XI 1745, Brühl do Gruszczyńskiego 2 XI 1745, Relacje, t. VII; J. Sapieha do J. F. Sapiehy 11 XII 745, AR V 13844. Gruszczyński oskarżał o agitację antysaską m. in. podkomorzego kijowskiego A. Trypolskiego.

¹⁹ J. Gruszczyński do Bruhla 7 VII, 21 VIII, b. d. (po 21 VIII — początek września), U IX 1745, Briihl do J. Gruszczyńskiego 31 VIII 1745 (po raporcie z 1 IX), Relacje, t. VII; KP nr 458 (1745). Aluzję do pruskiej propozycji sukcesyjnej zawierają też „Refleksje pewnego Polaka do współrodaków”, Skibiński, t. II, s. 574.

mo swego władcy Hoffmann rozpowszechniał w Warszawie od 30 sierpnia 1745 r., pełna odpowiedź saska w wersji niemieckiej i francuskiej dotarła do polskiej stolicy dopiero w połowie listopada, zaś tłumaczenie polskie („Uwagi nad skrypcem publikowanym w Berlinie...”, Drezno 1745), ukończył polecony przez Stanisława Poniatowskiego misjonarz, ksiądz Sliwicki, dopiero u schyłku tego miesiąca; druk i rozpowszechnianie tej wersji miały zatem miejsce dopiero w grudniu 1745 r.²⁰ Obok „Uwag” Sasi replikowali zjadliwym paszkwilem, którego autor, porównując szczytne założenia „Antymachiavella” z cynizmem i trywialnością „Manifestu” wnioskował, że przypisywanie mu autorstwa tego ostatniego Fryderyk II winien traktować jako obelgę²¹.

Choć Polacy zgodnie potępiali pruski „Manifest” w listach do króla i Brühla, w obawie, by nie wywarł on szkodliwego wpływu na umysły rodaków niezorientowanych w sytuacji międzynarodowej, kanclerz Załuski udał się na Wołyń, gdzie w październiku 1745 r. odbył się pogrzeb ostatniego z Wiśniowieckich, Michała Serwacego. Wyjaśnienia Załuskiego wobec licznie zebranej publiczności, zamknięcie wakansu tronu cesarskiego (elekcja Franciszka Stefana 13 IX 1745 r.), wreszcie wkroczenie wojsk pruskich do Saksonii, osłabiły argumenty przeciwników elektora saskiego i ostudziły rokoszowe zamysły republikantów²². Błyskawiczne zwycięstwo Prus i pokój drezdeński zdezaktualizowały sprawę postawy Polaków wobec wojny sasko-pruskiej.

* * *

Gdy 20 I 1745 r. zmarł cesarz Karol VII, głównymi kandydatami do tronu Rzeszy byli: w. ks. tokański Franciszek Stefan, mąż Marii Teresy oraz elektor saski. Jako konkurent obozu habsburskiego Wettyn, wysunięty i popierany przez Francję, miał przeciw sobie nie tylko Austrię, ale także Prusy i Rosję. Dla

²⁰ Brühl do J. Gruszczyńskiego 18, 22, 24 X 1745 (po relacjach z 25 IX i 9 X), raporty Gruszczyńskiego z 1 IX, 13, 17 i 27 XI oraz 8 XII 1745, Relacje t. VII.

²¹ „Lettre d'un gentilhomme français a son ami a Berlin au sujet d'un ecrit qui a pour titre Manifest du Roi de prusse contre la cour de Saxe”, AR II, ks. 51, s. 362 - 367 i 533 - 540.

²² Listy polskie w SD 2098 - 2100; A. Załuski do Brühla 26 X 1745, SD 3588. .

Fryderyk II nie do przyjęcia było zarówno wzmocnienie Saksonii przez koronę cesarską, jak i wzrost prestiżu domu panującego w Polsce. Rozumiejąc, że polepszenie międzynarodowej pozycji króla polskiego jest równie sprzeczne z interesem Rosji, Fryderyk II domagał się od Petersburga wiążącego oświadczenia, iż w razie elekcji rzymskiej August III opuści tron Rzeczypospolitej, a Petersburg nie dozwoli, by pozostawione przezeń berło przejął syn. Tak też brzmiało oficjalne stanowisko Rosji: zaznaczając, iż zasadniczym interesem Rosji jest zachowanie w Polsce spokoju, a zatem uniknięcie zamętu bezkrólewia, Petersburg traktował kandydaturę saską na tron Rzeszy z nieukrywaną niechęcią. U jej fundamentów leżała zasada rozłączności tronu rzymskiego i polskiego. To stanowisko Rosji przesądziło o rezygnacji Augusta III z ambicji cesarskich na długo przed tym, nim elektorzy obrali Franciszka Stefana. Już pod koniec marca 1745 r. wiadano w Dreźnie, że Elżbieta nie zgodzi się na połączenie korony polskiej i cesarskiej²³. 17 kwietnia Brühl zapewnił Polaków przez rezydenta saskiego w Warszawie, że król nie porzuci korony polskiej dla cesarskiej, tydzień później wiadomość ta dotarła do nadwiślańskiej stolicy i stąd rozpowszechniano ją dalej²⁴. Mimo to zanim nastąpiła elekcja Franciszka Stefana wakans tronu polskiego był perspektywą, na której spekulowały zarówno zagraniczne, jak polskie ośrodki polityczne.

Fryderyk II wykorzystywał sytuację w trzech kierunkach: od Petersburga uzyskał zapewnienie, że Rosja nie dopuści do połączenia w ręku Wettynów tronu cesarskiego z polskim; proponując Rosji swe współdziałanie w elekcji nowego króla polskiego, Hohenzollern próbował stabilizować swe współpartnerswo w sprawach polskich. Wreszcie perspektywą bezkrólewia

²³ Sołowjew, t. XXII, s. 353 - 355; Skibiński, t. I, s. 768; d'Allion do d'Argensona 13 II, 3 i 10 IV, 8 VI 1745, Sbornik, t. CV, s. 411, 450, 458 - 459, 469 - 470; Hyrdford do Harringtona 30 III 1745, *Sbornik*, t. CII, s. 253 - 254; Mardefeld do Fryderyka II 23 'III, 10, 17, 20, 27 IV 1745, Mers. XI/49A, k. 187, 235, 253, 269, 297v; Fryderyk II do Mardefelda 4 i 30 III, 4 V 1745, tamże, K. 203 - 204, 308v oraz Skibiński, t. II, s. 549 - 551. W liście do Mardefelda z 8 V 1745 (Skibiński, t. II, s. 555) Fryderyk II zaproponował nawet kandydata do tronu polskiego w osobie będącego w rosyjskiej służbie ks. Ludwika, landgrafa Hessen-Homburg, ponieważ sugestie w sprawie „Piasta” Petersburg pomijał milczeniem, por. tamże, t. I, s. 771 - 772.

²⁴ Relacje, t. VI, k. 132; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 24 IV i 23 V 1745, AR V 2579.

ożywił polską opozycję, dynamizując jej antywettyńskie poczyny.

Dużą aktywność wobec perspektywy bezkrólewia w Polsce wykazał ośrodek w Luneville. Natychmiast po śmierci Karola VII książę Franciszek Maksymilian Ossoliński ożywił regularną korespondencję z polskimi magnatami, a za pośrednictwem byłych kadetów sięgał też do szlachty. Ex-podskarbi zapewniał, że kandydatura cesarska Augusta III ma poważne szanse powodzenia i polecał czuwanie, by wynikła stąd koniunkturę odpowiednio wykorzystać. Zdaniem badaczki tej sprawy ową koniunkturę dla Leszczyńskiego rozdmuchał sztucznie zarówno w Lotaryngii jak w Polsce Fryderyk II, dla którego brak stabilizacji w Rzeczypospolitej stanowił zawsze szansę umocnienia tam wpływów. Roli Berlina dowodzi też fakt, że puszczona współcześnie w obieg „Histoire de la vie du Roi Stanislas” wydrukowana została w Królewcu, stamtąd przywieziona do Polski i rozpowszechniana²⁵.

Jak się wydaje z kandydaturą Leszczyńskiego łączyć należy anonimowe „Uwagi do ratowania Polski pobudzające”; datowane przez Skibińskiego na luty 1745 r., w kopiariuszu prymasa Szembeka pismo nosi tytuł „Proiectum anonimi”, co zapowiada zawarty w nim projekt — propozycję na wypadek bezkrólewia²⁶.

Spodziewane bezkrólewie anonim uważa za moment szczególnie dogodny dla przywrócenia Polsce dawnej potęgi i osadzenia na tronie odpowiedniego monarchy. Stan aktualny Rzeczypospolitej jest bowiem opłakany. Jej sytuację międzynarodową wyznaczają dwa państwa ościenne, Rosja i Prusy. Pierwsza, zmierzając do opanowania całej północy, chce wchłonąć znaczną część Polski (po Berezynę i Ukrainę), resztę sobie podporządkować, postępuje zaś tak chytrze, że nawet August III nie orientuje się

²⁵ H. Zdzitowiecka, *Projets de retablissement du Roi Stanislas en Pologne*, Paris 1915, s. 104-105. Na przejmowanie listów Ossolińskiego nastawieni byli agenci sascy w Polsce. Kopie tych listów z 1 połowy 1745 r. wypełniają znaczną część t. VI Relacji. 17 III 1745 Brühl wydał Gruszczyńskiemu formalny rozkaz przechwytywania poczty z Luneville, tamże, k. 98. W tym tomie także listy Ossolińskiego /do S. Sirucia, byłego kadeta lotaryńskiej akademii. Wiadomość o „Histoire de la vie du Roi Stanislas”: Relacje, t. VI, 5 V 1745.

²⁶ Skibiński, t. II, s. 542-549; kopiariusz Szembeka: BJ.201, k. 2-12. Zdaniem Skibińskiego, który „Uwagi” omówił, autorem pisma był kanclerz Załuski (t. I, s. 774 nn.).

w jej prawdziwych celach. Łatwiej przeniknąć zaborczość Prus, które grożą Polsce odebraniem Pomorza z Warmią, aspirują do tronu kurlandzkiego, a kto wie, czy nie zechcą zdobyć i polskiego; ich koniunkturę stanowi bierność Rosji. Trzeci sąsiad — Austria — tylko wskutek własnej słabości przychylny jest Rzeczypospolitej. Jednak z gruntu absolutystyczna i obca wolności, Austria obiecała już Augustowi III pomoc w zamysłach sukcesyjnych. Nadto zaczerpnięte z poprzednich wieków przykłady stosunków polsko-austriackich „wszystkie świadczą mogą najniebezpieczniejsze z tą potencją nasze powiązanie”. Przeciw nieprzyjaznym sąsiadom nie obroni nas Francja, która stale zwodzi Polaków nadzieją, wciąga w ryzykowne przedsięwzięcia i w potrzebie porzuca, jak choćby podczas ostatniego bezkrólewia. Nie można też liczyć na zbyt odległe Anglię i Holandię, które wprawdzie nie mają sprzecznych z Polską interesów, ale niechętnie katolicyzmowi, łatwo łączą się z jego wrogami przeciw Rzeczypospolitej, jak wykazały choćby wypadki z 1724 r. Porta, a poniekąd i Szwecja, byłyby naturalnymi sojusznikami Polski, same są jednak słabe i zagrożone. Do złej sytuacji międzynarodowej trzeba dodać choroby wewnętrzne Polski: zagrożenie ustroju, zaniedbywanie kadencji sejmowych, nieszanowanie wolnego głosu, gwałcenie zasad nominacji ministrów (Sedlnicki?), tłumienie swobody wypowiedzi sądami marszałkowskimi (Szamoccy), nadużycia w trybunałach, posługiwanie się przekupną klientelą, która służy dworowi do urządzania niesmacznych widowisk (Wilczewski). Zaradzić temu wszystkiemu może powszechna konfederacja całego stanu szlacheckiego, która „poskromi exorbitancje, oddali niebezpieczeństwa i przez nowe postanowienie et status reformacją in vias plenae swobody swojej wyprowadzi”. Teraz właśnie nadarza się szczególna okazja do takiego zrywu, gdyż Moskwa, której Polacy wręcz zabobonnie się obawiają, trwa wobec wojny europejskiej w uporczywej bierności, a „pewnie się i do naszego domowego nie zechce mięszać porządku, który jeżeli kiedy, to teraz najpotrzebniejszy, aby in casu elekcji Najjaśniejszego Króla Jmci in caput Imperii nie kazano nam znowu skąd impositive takiego przyjąć monarchy, jaki się interesowanym do naszej zguby potencjom podobać będzie”.

Ostrzeżenie, by w razie opuszczenia przez Augusta III tronu

polskiego nie pozwolić narzucić sobie, jak w 1733 r., króla, przy jednoczesnym braku w „Uwagach” jakichkolwiek sugestii co do osoby przyszłego monarchy, każe dopatrywać się w autorze pisma stronnika Leszczyńskiego, przypominającego, iż żyje legalnie obrany król, oddalony od Polski przez wrogie mocarstwa.

Fakt, że „Uwagi” mobilizowały do wykorzystania szansy, jaką stworzy bezkrólewie, skłania do datowania pisma na lipiec, może nawet dopiero sierpień 1745 r. Wiadomo, że w przededniu elekcji „rzymskiej” szerzono w Polsce pogłoski, iż Leszczyński już płynie ku Gdańskowi przejąć koronę, którą Wettyn postanowił mu scedować²⁷.

Niepodobna zgodzić się z supozycją Skibińskiego, że autorem „Uwag” był kanclerz Załuski. Przeczy temu zarówno rosyjska orientacja Załuskiego, jak i jego aprobata dla poczynań dworu na sejmie 1744 r. Dzielił też anonima od kanclerza podziw pierwszego dla ustroju wolnościowego. Jako cechy charakterystyczne „Uwag” warto podkreślić nadto odmalowanie sytuacji Polski na szerokim tle międzynarodowym, jakby z lotu ptaka, skłonność autora do uogólnień sięgających głęboko w historię (doświadczonym osobiście momentem wyjściowym wydaje się wojna północna), wreszcie nastawienie bardziej intelektualne niż praktyczne.

Perspektywa bezkrólewia w Polsce zrodziła inny jeszcze projekt, znany pod nazwą „sekrety królewskiego” Ludwika XV. Pomysł osadzenia na tronie polskim kandydata francuskiego, Ludwika Franciszka Bourbon księcia de Conti, powstał właśnie w 1745 r., ponoć z inicjatywy kilku polskich magnatów, od początku niechętnie ustosunkowanych do Augusta III i stanowić miał przez wiele lat trzon wersalskiej koncepcji wzmocnienia „bariery wschodniej”²⁸.

Aby wyjść z kręgu spraw wynikających z cesarskich ambicji Augusta III, należy jeszcze zakwestionować prawdziwość rzeko-

²⁷ Relacje, t. VII 25 IX 1745. Datowanie przyjęte przez Skibińskiego (luty 1745) wydaje się nieuzasadnione.

²⁸ A. Broglie, *Le secret du Roi*, Paris 1888, t. I, s. 12 nn.; A. Vandal, *Louis XV et Elisabeth de Russie*. Paris 1896, s. 232 nn. Przyszły kandydat wcześniej informował się o pryncypach, jakie decydują w Petersburgu o osobie polskiego króla, por. d'Allion do Ludwika ks. Conti 4 I 1746, Sbornik, t. CV, s. 623.

mej austriackiej kandydatury na polski tron (księcia Karola Lotaryńskiego) oraz wyrazić powątpiewanie, czy w Rosji traktowano poważnie możliwość poparcia kandydatury Augusta Czarotorskiego. Sołowjew, od którego Konopczyński zaczerpnął tę informację, pisał jednak tylko o uczynionej przez Michała Bestużewa propozycji wobec swego dworu, nie zaś o ustalonym stanowisku Elżbiety²⁹. Na koniec trzeba zastanowić się nad przygotowaniem do ewentualnego bezkrólewia strony najbardziej zainteresowanej, tj. Augusta III. Źródła pruskie świadczą o obawach Berlina, by król zmuszony do opuszczenia tronu polskiego, nie próbował osadzić na nim swego syna. Uprzedzany przez Prusy i przekonywany o niebezpieczeństwie takiej kombinacji, zdecydowany był do niej nie dopuścić i Petersburg. Na tle tych konszachtów państw ościennych zastanawiająca jest zapowiedź Brühla z 6 III 1745 r. rychłego, wbrew powszechnym przypuszczeniom, powrotu króla do Polski³⁰. Czyżby Drezno zamyślało o sejmie nadzwyczajnym jako szansie przekazania korony któremuś z królewiczów? Jeśli nawet istniał taki projekt i miał poparcie Austrii, położyć musiało mu kres rosyjskie veto.

Wśród brulionów po Stanisławie Poniatowskim znajduje się niedatowany memoriał pt. „Des moyens les plus efficaces de faire reussir la diete prochain”. Poniatowski zaczynał od przypomnienia przewinień Fryderyka II wobec Rzeczypospolitej (gwałty przygraniczne, intrygi na sejmach, podburzanie magnatów przeciw królowi). Celem postępowania Hohenzollerna jest aneksja terytorium Rzeczypospolitej, a jego wiarołomstwo wobec Marii Teresy ostrzega o niebezpieczeństwie. Polacy powinni przystąpić do Wielkiego Aliansu [traktat warszawski — ZZ] i z innymi jego sygnatariuszami raz na zawsze powalić państwo Fryderyka II, odzyskując Prusy z Królewcem, terytorium elbląskie, dwa zabrane starostwa. Jako uczestnik sojuszu Polska mogłaby uzyskać subsydia państw morskich na aukcję wojska, a powinna zastrzec, by nie zawierano pokoju, póki ona nie zrealizuje wymienionych nabytków. By przekonać szlachtę do powyższego

²⁹ Jeśli idzie o kandydaturę Karola Lotaryńskiego, to Skibiński (t. I, s. 774) uwierzył w plotkę Fryderyka II, co wytknął mu W. Konopczyński, *Recenzja*, s. 230; *Sołowjew*, t. XXII, s. 354-355.

³⁰ Brühl do C. Marschala de Bieberstein 6 III 1745, SD 3266/2.

programu Poniatowski doradzał dworowi zjednanie jezuitów; liczył, że potrafiliby upowszechnić go przez kolegia oraz spowiedników.

Passus o wielkim aliansie wskazuje terminus post quem — 8 I 1745 r.; wykaz przewinień Fryderyka II wobec Polski stanowi wyraźnie reminiscencję sejmu 1744 r. Te przesłanki, obok braku w brulionie wzmianki na temat przebiegu wojny prusko-saskiej i pokoju drezdeńskiego z 25 XII 1745, każą datować pismo na pierwszą połowę 1745 r. i sądzić, że powstało ono z myślą o sejmie nadzwyczajnym w tym roku³¹.

* * *

Konopczyński pisał o znanej historykom epoki saskiej trudności, która „polegała na rozbiciu życia publicznego danej epoki na mnóstwo okruchów, których nienormalny związek wewnętrzny nie daje się odtworzyć przez zwykłe grupowanie zjawisk, właściwe mniej anormalnym epokom”³². Prawdę tego twierdzenia odczuwa się dotkliwie zwłaszcza w latach niesejmowych, gdy brak nawet tej osi porządkującej, jaką stanowi rytm obowiązkowych czynności przed sejmem.

Tuż po wyjeździe króla 'z Polski wskrzeszona została sprawa Wojciecha Szamockiego, skarbnika warszawskiego. 23 I 1745 r. sąd marszałkowski Franciszka Bielińskiego w postępowaniu rewizyjnym orzekł kasację wyroku pierwotnego, uniewinnił Szamockiego i uznał go za zdolnego do pełnienia urzędów. Tym samym dekretem delatorskie wystąpienie Jana Krajewskiego potraktowano jako niekompetentne, obu zaś stronom nakazano ostateczne zamknięcie sprawy. Z kolei poinformowany o nowym dekrete instygator kor. Paweł Benoe pozwał Krajewskiego do trybunału, uznawszy jego delację za oszczerstwo i zażądawszy przykładowej kary za występki groźny dla swobód całego stanu szlacheckiego. Pozew prywatny z analogicznymi zarzutami wniósł

³¹ ARP 373/2. W innym niedatowanym brulionie z tego pliku, także z początków 1745 r., Poniatowski wyliczał nawet aspirantów do łaski przyszłego sejmu nadzwyczajnego.

³² W. Konopczyński, *Recenzja*, s. 228.

do trybunału Wojciech Szamocki. Licząc na odzyskanie także pozycji w palestrze, spowodował on jednocześnie wniesienie sprawy, która traktowała go jako jednego z patronów. Marszałkiem trybunału koronnego 1744/45 r. był Antoni Potocki. Puszczony w obieg wierszyk przedstawiał Szamockich jako ofiary absolutystycznych zamachów Familii na polską wolność, przypominał zabójstwo Tarły, a Krajewskiemu i Kazimierzowi Poniatowskiemu zapowiadał krwawą zemstę, rzeź i suchą gałąź³³.

Jeśli przypomnieć, że podobną psychozę stwarzali republikanci w czasie procesu Szamockich w lipcu 1744 r. oraz skojarzyć wznowienie sprawy z berlińską zapowiedzią ex-posta Grodzickiego o przewidzianej na styczeń 1745 r. lwowskiej naradzie opozycji nad związaniem konfederacji, nasuwa się przypuszczenie, że wskrzeszenie procesu było jednym z ogniw łańcucha działań rokoszowych. Nic dziwnego więc, że Stanisław Poniatowski roztoczył od razu opiekę nad Krajewskim, a Drezno alarmował o urzędowe poparcie sprawy u marszałka i prezydenta trybunału. Sam Krajewski prosił dwór o pieniądze na koszty prawne i skierowanie do Piotrkowa Skrzetuskiego, ostrzegał też przed pozostawieniem bez nadzoru starań Szamockiego o przywrócenie patronatu.

Naciskany przez Familię oraz kanclerza Załuskiego, król 27 II 1745 r. wysłał z Drezna listy do marszałka i prezydenta trybunału, do urzędnika Kamery, deputata płockiego — Stanisława Przeciszewskiego oraz do podskarbiego nadwornego koronnego Antoniego Kossowskiego, zwierzchnika Kamery, a więc opiekuna Krajewskiego, któremu nadano dworzaństwo skarbowe. August III domagał się utrzymania zakazu patronatu dla Szamockiego, aresztowania wydanego Krajewskiemu pozwu, wreszcie zapowiadał, że kanclerz, z urzędu orzekający o ważności dekretów, rozstrzygnie, których z dwóch wyroków marszałka Bielińskiego ma moc prawną.

Antoni Potocki przyspieszył dekret; za słuszny uznawano w nim drugi wyrok Bielińskiego, Krajewskiego uwalniano od

³³ Procesy: B.Cz. 590, s. 207 nn. Wiersz m. in. w B. Cz. 706, k. 365, zaś kopia w AR II, ks. 51, s. 36 zawiera objaśnienia różnych jego aluzji.

kary za fałszywe oskarżenia, obu zaś stronom nakazywano w tej sprawie milczenie. Potocki zlekceważył więc ostentacyjnie zalecenia króla³⁴. Zapowiadany przez monarchę reskrypt kanclerski nie docierał do Warszawy, gdyż legalista Załuski wahał się z jego wydaniem. Zdecydował się w tym samym czasie, gdy Potocki pozyskał deputatów zapewnieniem, iż król sprzyja uniewinnieniu Szamockiego, a ten ostatni odzyskał miejsce w palestrze³⁵.

W końcu marca 1745 r. cała Familia została pozwana do trybunału przez Tarłów pod zarzutem bądź to bezpośredniego, bądź pośredniego udziału w zabójstwie Adama Tarły. Stąd zwiększone starania Czartoryskich i Poniatowskich o obsadę trybunału lubelskiego. Sprawę zaostrzał paszkwilami jeden z przyjaciół zmarłego wojewody lubelskiego, ksiądz Rostkowski. Dla uniknięcia zaburzeń król zwrócił się do marszałka trybunału oraz do kardynała Jana Lipskiego o mediację; jeśli strony odrzuciłyby ją, August III prosił Potockiego o przychyłność dla Familii³⁶.

W tym samym czasie Wielkopolska komisyjnie sądziła zasadność sejmowych oskarżeń Józefa Wilczewskiego wobec Antoniego Rogalińskiego i Zygmunta Grodzickiego. Z inicjatywy Rogalińskiego komisja zebrała się w Poznaniu jeszcze w styczniu 1745 r., ale staraniem generała wielkopolskiego Ludwika Szołdrskiego i kasztelana kaliskiego Stefana Garczyńskiego została odroczone do marca 1745 r. Wznowiono jej działalność w kwietniu.

³⁴ Skibiński, t. I, s. 744 (błędna identyfikacja kuchmistrza Gozdzińskiego z *ex-postem* Grodzickim); PC, t. IV, s. 1; J. Krajewski do Ogrodzkiego 10 i 19 II, 19 III 1745, B. Cz. 706, k. 363 - 364, 366 - 367, 382; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 20 II 1745, B. Cz. 3429; A. Załuski do Bruhla 6 II 1745, SD 2100/63 — tu też sugestia, by nadać Krajewskiemu dworzanstwo skarbowe i tym zwrócić uwagę sędziów, że Szamocki zaatakował osobę szczególnie dla dworu użyteczną. O listach od króla Ogrodzki do S. Poniatowskiego 27 II 1745, ARP 372, kopie m. in. w ARP 370. Rachunek kosztów procesu, płaconych ze skarbu koronnego, w korespondencji M. Grabowskiego z Brühlem, SD 3589, k. 46. Kopia wyroku w B. Cz. 590, s. 219.

³⁵ J. Krajewski do Ogrodzkiego 14 III 1745, B. Cz. 706, k. 381; K. Czarnecki do Ogrodzkiego 24 III 1745, tamże, k. 385; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 17 IV 1745, AR v 2579. Reskrypt A. Załuskiego, wystawiony 18 III 1745 orzekał, że ważny jest wyrok pierwszego sądu marszałkowskiego (B. Cz. 592, s. 467 - 470).

³⁶ Już 10 III 1746 donosił Gruszczyński Brühlowi o przygotowaniu pozwów przez J. Tarłę, Relacje, t. VI; J. Tarło do K. Szembeka *b. d.* (marzec 1745), Przyj. 4, s. 185-186; J. Krajewski do Ogrodzkiego 31 III 1745, B. Cz. 706, k. 386-387; A. Czartoryski do M. Radziwiłła 1 IV 1745, AR v 2578; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 3 i 24 IV 1745, AR v 2579; A. Załuski do S. Poniatowskiego 14 IV 1745, ARP 372; August III do J. Lipskiego 16 IV 1745, SD 2098/20; król do A. Potockiego 17 IV 1745, B. Cz. 937, s. 227, 313.

Interwencja dworu zapobiegła, jak się wydaje, orzeczeniu o ukaraniu sejmowego „relatora”³⁷.

Spokojnie zakończył się spór o sukcesję po Teodorze Lubomirskim, wojewodzie krakowskim. Wynikły po jego śmierci (6 II 1745 r.) spór interesował m. in. Augusta Czartoryskiego, który walczył z wdową i jej synem o dopuszczenie do sukcesji także przedstawicieli bocznej linii Lubomirskich, wojewodzców czer nihowskich Stanisława i Antoniego. Dzięki mediacji Stanisława Poniatowskiego, kardynała Lipskiego i podkanclerzego Małachowskiego, w kwietniu 1745 r. spór zakończył się kompromisem³⁸.

Nastrój niezadowolenia, zawsze dla Drezna niepokojący, wiosną 1745 r. zbiegł się z atmosferą szczególnej niepewności, wywołaną perspektywą bezkrólewia. Przywódcy Familii ostrzegali dwór, że złożona przez Briihla u schyłku marca 1745 r. deklaracja o poważnych szansach Augusta III na elekcji cesarskiej, stanie się gruntem, na którym mąciciele będą budowali swe rokoszowe plany, zanim do wyboru cesarza dojdzie. Dlatego zarówno dwór, jak Poniatowskiego i Czartoryskich zaniepokoiły próby koncentracji wojska, które już u schyłku maja 1745 r. zaczęto dostrzegać. Król za pośrednictwem kardynała Lipskiego wezwał hetmana do zachowania spokoju. Uśmierzanie podrażnionej ekscesami saskich regimentów opinii zlecono Załuskiemu, Poniatowskiemu i Czartoryskiemu, na wszelki wypadek dano też o rokoszowych planach znać do Petersburga. Przedsięwzięta w końcu maja lub w początkach czerwca 1745 r. podróż kanclerza Załuskiego do Polski miała najpewniej na celu zorientowanie się w sytuacji i uspokajanie wzburzonych umysłów. Nad granicę polsko-turecką wysłano wywiadowcę, by zorientować się, czy konfederackie zamysły nie mają powiązań z ruchami Tatarów i czuwać nad wymianą emisariuszy między Józefem Potockim a Krymem³⁹.

: Listem z 3 VII 1745 r. wojewoda wołyński Michał Potocki, je-

37 A. Rogaliński do J. Lipskiego 30 XI 1744, Przyj. 4, s. 106-109; A. Załuski do Brünla 23 I 1745, SD 3283, rok 1745, t. 2; tenże do S. Poniatowskiego 14 IV 1745, ARP 372.

38 J. Nieć, *Rzeszowskie za Sasów*, Rzeszów 1938, s. 96-100.

39 Relacje, t. VI, 3 IV, 26 V, 2 VI 1745; W. Męciński do Brühla 3 VI 1745, SD 2098/23; A. Załuski do Ogrodzkiego V-VI 1745, Pop. 314; W. Zaleski znad granicy tureckiej 30 VI 1745, SD 2100/62; Fryderyk II do J. Potockiego 5 VI 1745, Skibiński, t. I], s. 569; Skibiński, t. I, S. 782-785, 787.

den z grabarzy sejmu grodzieńskiego, informował Briihla o przygotowaniach do pruskiej konfederacji wojskowej, popieranej ponoć przez Tatarów. Wtajemniczonymi mieli być obaj hetmani koronni, Jan Tarło oraz prymas, który wobec spodziewanej elekcji Augusta III na cesarza miał ogłosić bezkrólewie i przeprowadzić wybór na polski tron podczaszego litewskiego Hieronima Radziwiłła. Potocki ostrzegał Briihla, by w zwalczaniu rokoszu nie liczył na Rosję, której neutralność zagwarantują Prusy⁴⁰.

U schyłku sierpnia 1745 r. hetman Potocki zgromadził w rejonie Środy Wielkopolskiej pewną liczbę wojska, równocześnie niektóre regimenty otrzymały rozkaz dyslokacji. Wzbudziło to w Dreźnie natychmiast podejrzenia. Prawdopodobnie z tego czasu pochodzą niedatowane projekty listów króla do Józefa Potockiego (napomnienie), Jana Klemensa Branickiego i Józefa Mniszcha, by czuwali i odwieśli hetmana wielkiego od rokoszu. Znamienne, że zgrupowaniem wojsk koronnych pod Środą zaniepokoił się Fryderyk II, niepewny czy Potocki nie zamierza uderzyć na wojska pruskie, gdyby zaatakowały one Saksonię. Uspokoił Hohenzollerna lepiej zorientowany Hoffmann. Czyżby zatem impreza hetmańska pozorowana była chęcią udzielenia pomocy Saksonii? W każdym razie wydaje się, iż co najmniej od kwietnia 1745 r. szef wojska koronnego przygotowywał oparty na armii rokosz, a pobudzana celowo niechęć szlachty do dworu (sprawa Szamockich, regimentów saskich) miała dostarczyć tej konfederacji zaplecza społecznego. Programu pozytywnego spisku, ani kandydata Potockiego do polskiego tronu nie da się wskazać. Supozycję Skibińskiego, że kandydatem Piławitów do korony był Stanisław Potocki, zasadnie zakwestionował Konopczyński. Być może decyzję miał hetman podjąć po rokowaniach z Rosją; wiadomo, że wiosną 1745 r. on, Mniszech i marszałek Sanguszko prosili Elżbietę przez Darewskiego o bliższy z nimi kontakt, o protekcję na wypadek ataku obcego, a także wobec tych, którzy naruszają prawa i wolności. Odpowiedź carowej nie rokowała nadziei na wsparcie przez nią opozycyjnej konfederacji⁴¹.

⁴⁰ SD 2099/33. Streszczenie Skibińskiego, t. I, s. 799, niepełne i nieściśle.

⁴¹ Skibiński, t. I, s. 769, 793 - 794; W. Konopczyński, Recenzja, s. 250 - 251; tenże, *O jedność*, s. 233; Briihl do A. Czartoryskiego 6 IX 1745, B. Cz. 5769 nr 3452; *Archiw* kniazia *Woroncowa*, t. VII, s. 49 - 50, 130. Projekty listów króla b. d. w SD 3513/3.

Trudno też orzec, w jakim związku z krokami hetmana pozostawały inne grupy spiskowe. 21 VII 1745 r. pisząc do Podewilsa o powziętym już zamiarze zaatakowania Saksonii, Fryderyk II zauważał, iż odpowiadałby mu równoczesny wybuch konfederacji w Polsce; minister stanu miał objąć kierownictwo nad tymi przygotowaniem. De facto rzecz rozpoczęła się wcześniej: już w początkach lipca 1745 r. do obozu monarchy pruskiego przybył incognito pewien Polak, wysłannik rodzin, które zamyślały o konfederacji przeciw Augustowi III. Przybysz sondował możliwości poparcia ruchu przez Hohenzollerna, zapowiadał wysłanie przez spiskowców posła do Petersburga (przedstawienie machinacji dworu saskiego przeciw wolnościom i zapewnienie tolerancji Rosji dla konfederacji), ale wyjechał nie uzyskawszy żadnych konkretnych przyrzeczeń.

W tym samym czasie Stanisław Poniatowski śledził gen. Eperyeszego, który usiłował poruszyć Litwinów. Nie można też wykluczyć, że w spiskowe poczynania wciągnięci byli Jan Tarło i Franciszek Bieliński⁴².

Ponieważ z postulowanego przez króla w kwietniu 1745 r. kompromisu między Familią a Tarłami nic nie wyszło, spór toczył się w trybunale koronnym. Sąd rozpatrywał sprawę 29 V 1745 r. w Lublinie i nakreślił dalszy tok postępowania procesowego. Otrzymałszy tę wiadomość, król raz jeszcze osobiście, pośrednio przez kardynała Lipskiego, wreszcie przez wysłanego w tym celu do Polski podkanclerzego Małachowskiego, wezwał strony do ugody. Tę próbę w lipcu 1745 r. Tarło ostentacyjnie zniszczył. Szerokie rozpowszechnienie informujących o zerwaniu listów do króla i Małachowskiego, listów, w których Tarło reasumował zarzuty przeciw Familii, dowodzi, iż zamierzył on nadać procesowi charakter walki politycznej⁴³.

⁴² PC, t. IV, s. 228 - 230, streszczenie u Skibińskiego, t. I, s. 798 - 799. List Fryderyka II do A. Trypolskiego, ex-posła w Grodnie, wskazuje, iż jedną z osób, które reprezentował anonimowy wysłannik, był podkomorzy kijowski, PC, t. IV, s. 202, 4 VII 1745. O spisku na Litwie: Relacje, t. VII, 31 VII 1745.

⁴³ K. Cieszkowski do E. Tarłowej 29 V 1745, B. Cz. 1787, s. 313 - 316; bruliony listów króla z 19 VI 1745 do S. Poniatowskiego, J. Lipskiego, A. Potockiego w SD 3513/3; August III do J. Tarły 19 VI 1745. Przyj. 4, s. 186 - 187; J. Tarło do J. Małachowskiego, tenże do Augusta III U VII 1745, ARP 370; S. Poniatowski do Briihla 2 VII 1745, SD 2099/32; J. Tarło do J. Lipskiego 28 VIII 1745, SD 2100/54; J. Lipski do S. Poniatowskiego 17 X 1745, SD 2098/20.

23 VII 1745 r. marszałek Bieliński wystąpił z publicznym manifestem przeciw kanclerzowi Załuskiemu z racji wydanego w marcu reskryptu; Bieliński oskarżał biskupa o postępowanie nielegalne, gdyż wyroki sądu marszałkowskiego (ostatniej instancji) nie mogą podlegać niczyjej, także kanclerskiej rewizji. Rozpowszechniając manifest w województwach Szamoccy dołączyli doń własny, na temat swych krzywd, z wyraźnym celem podjudzenia szlachty przeciw dworowi⁴⁴. Oburzony tym, że został potraktowany jako „gwałtownik i prawołomca”, Załuski od 4 września prosił Ogrodzkiego o list króla do marszałka. Sam przygotował wprawdzie replikę, ale nie chciał jej publikować (o wstrzeźliwość prosił go i Brühl), by nie dawać społeczeństwu gorzącego widoku ministrów obzuczających się zarzutami zbrodni stanu. Tymczasem listy z Saksonii nie dochodziły, przetrzymywane na Śląsku przez Prusaków, którzy w gorącym momencie ataku propagandowego na Dreżno (manifest Fryderyka II) odcinali polskie społeczeństwo od informacji dworu saskiego. Rozpowszechnionym z opóźnieniem listem z 1 września August III informował Bielińskiego, że Załuski wydał reskrypt na wyraźne żądanie monarchy, działał całkowicie zgodnie z prawem, a marszałek winien zaprzestać ataków. Nad skłonieniem Bielińskiego do kompromisu pracował Stanisław Poniatowski⁴⁵.

Zdecydowany ton wystąpienia króla świadczy o tym, że w Dreźnie, które właśnie zgłębiało pruski manifest, obawiano się, czy wystąpienie Bielińskiego nie jest jedną z oznak przygotowań rokoszowych. Potwierdzeniem tych obaw stały się elekcje deputatów do trybunału, masowo przez opozycję zrywane. Rozpowszechnione w kraju listy kasztelana międzyrzeckiego, Kaspra Modlibowskiego, bliskiego współpracownika Stanisława Poniat-

⁴⁴ Manifest Bielińskiego w B. Cz. 590, s. 219 - 221; J. Krajewski do Ogrodzkiego 14 VIII i 29 IX 1745, B. Cz. 706, k. 388 - 390. Manifest S. Poniatowskiego i M. Czartoryskiego przeciw A. Szamockiemu, pisarzowi warszawskiemu, o zaniedbania i nadużycia na urzędzie (6 IX 1745) oraz reprotestacja Szamockiego (7 IX) w B. Cz. 590, s. 323 - 324. Nowy proces nie przebiegał dla Szamockich pomyślnie, toteż ratowali się kondemnataci, por. J. Krajewski do Ogrodzkiego 21 XI 1745, B. Cz. 706, k. 392-393 oraz J. Matuszewicz do M. Radziwiłła (?) 27 XI 1745, AR V 9382.

⁴⁵ A. Załuski do Ogrodzkiego od 4 IX 1745, Pop. 314; August III do F. Bielińskiego 1 IX 1745, SD 2098/3, liczne kopie; S. Poniatowski do Brühl 8, 13 I 27 X 1746, SD 2099/32. Kopia repliki na manifest Bielińskiego w B. Cz. 937, s. 645 - 650. Opis całej sprawy także w liście A. Załuskiego do F. Bielińskiego z 6 XI 1751, BJ 78, k. 65.

wskiego, informowały, że celowe niszczenie sejmików deputackich zmierza do pogrążenia kraju w anarchii. Modlibowski prosił adresatów (prymasa, kanclerza i hetmana w. kor.), by wobec groźby ataku pruskiego na Rzeczpospolitą oraz perspektywy zachwiania pokoju wewnętrznego upraszali króla o sejm nadzwyczajny⁴⁶. Doraźnie Kazimierz Poniatowski miał czuwać nad ufundowaniem trybunału, a kanclerz Załuski nad odciążeniem od opozycji ludzi mniej zorientowanych.

Zrozumiawszy, iż przewidziany na wrzesień 1745 r. na Wołyniu pogrzeb ostatniego z Wiśniowieckich miał stać się wielką manifestacją antydworską i zawiązkiem konfederacji, Załuski osobiście udał się do Wiśniowca, by uspokajać rozgorączkowane umysły. Z listów do Ogrodzkiego wynika, że kanclerz liczył w razie konfederacji na pomoc Wacława Rzewuskiego, którego odwiedził w Podhorcach; w Założcach konferował z Józefem Potockim i Józefem Mniszchem⁴⁷.

Kazimierz Poniatowski podjął i zrealizował zadanie ufundowania trybunału koronnego; doprowadziwszy do ugody między kilkoma kwestionowanymi deputatami a tymi, którzy przeciw nim protestowali, Poniatowski osiągnął wymagany przez prawo komplet. Tę fundację, rzekomo przeprowadzoną wbrew prawu, bo krzyżującą ich anarchistyczne plany, republikanci będą wypominali Familii we wszystkich odtąd pismach politycznych⁴⁸.

Elekcja Franciszka Stefana oraz fundacja trybunału zamknęły rokoszową koniunkturę w Polsce. W początkach 1746 r. wojewoda bełski wykładał Briihlowi w Dreźnie interpretację wyda-

⁴⁶ Relacje, t. VII, 15 i 18 IX 1745; A. Załuski do Brühla 26 X 1745, SD 3588; AR II, ks. 51, s. 511 - 518 (listy K. Modlibowskiego).

⁴⁷ W. Konopczyński, O jedność, s. 217 - 218, 241; A. Załuski do Ogrodzkiego IX-X 1745, Pop. 314.

⁴⁸ „Relation de ce, qui c'est passe a l'ouverture du tribunal de la Couronne a Petricov au mois d'octobre de cette annee 1745", SD 3580, k. 138-139, przyznaje, że nie było kompletu legalnie obranych deputatów, ale dzięki zabiegom K. Poniatowskiego oponenci niektórych elektów przyjacielecko się z nimi pogodzili. Tak weszli do trybunału deputaci łęczyccy, kujawscy, płoccy. Obaj Kujawianie byli oficerami oddziału M. Czartoryskiego (J. Matuszewicz do M. Radziwiłła 20 XI 1745, AR V 9382), do klienteli Czartoryskich należeli też obaj deputaci płoccy (J. Matuszewicz i M. Radziwiłł). Wersja republikańska: „Dzieje warszawskie... 1750 roku”, AR II, ks. 46, s. 355 - 377. Kim byli przeciwnicy Poniatowskich wskazuje m. in. wniesiony 7 X 1745 do akt trybunału lubelskiego manifest senatorów i szlachty województwa kijowskiego przeciw ewentualnemu dopuszczeniu w Piotrkowie do przysięgi deputatów kijowskich; jako pierwsi podpisali manifest kasztelan K. Stecki i podkomorzy A. Trypolski, B. Cz. 584, s. 85 - 86.

zeń roku poprzedniego. Nowa rola Antoniego Potockiego wiązała się z przedsięwziętym przez republikantów planem „jedności w Królestwie”, planem, który Potoccy przygotowywali rzekomo właśnie w roku 1745, a który w porozumieniu z dworem chcieli osiągnąć w roku następnym. Przewidywano mianowicie utworzenie generalnej konfederacji opozycyjnej pod laską krajczego koronnego Franciszka Salezego Potockiego, a pod hasłem bezpieczeństwa wewnętrznego, tj. położenia kresu waśniom rodów magnackich oraz nadużyciom Familii w trybunałach. Dwór zachowałby bierność, natomiast Czartoryscy niewątpliwie zawiązaliby rekonfederację. Zanim między obu obozami doszłoby do posunięć nieodwracalnych, król, od początku o wszystkim przez Potockich powiadomiony, zjechałby do Warszawy, zwołał sejm pacyfikacyjny, pogodził oba stronnictwa, a jednocześnie przeprowadził aukcję wojska i inne reformy. Wobec zjednoczenia umysłów nie przedstawiałoby to już trudności. Szybkość działania pozwoli uprzedzić ingerencję Prus i Rosji, zresztą Berlin nie przeciwdziałałby konfederacji opozycyjnej. Aby przekonać Briihla do swego planu, Potocki wskazywał na jego dojrzałość: manifest Bielińskiego przeciw Załuskiemu oraz wrześnieowa manifestacja na Wołyniu miały dać hasło do konfederacji, odłożonej dlatego, że za wcześnie było na przedstawienie całego zamysłu Bruhlowi.

Plan ten, przedłożony w Dreźnie w lutym i marcu 1746 r., rozbił kanclerz Załuski, wykazawszy, że za krętackimi metodami kryje się nieuczciwy cel, którego ofiarą miał paść m. in. król⁴⁹.

Czy interpretacja wydarzeń 1745 r., jaką ex post zaproponował wojewoda bełski, była prawdziwa? Jest możliwe, iż manifest Bielińskiego miał ożywić dworskie resentymy mas szlacheckich, zwłaszcza że wskrzeszono jednocześnie sprawę Szamoczek. Skądinąd wiemy jednak, że marszałek angażował się w poparcie planów Contiego. Przypuszczalnie pogrzeb Wiśniowieckiego był okazją do zgromadzenia malkontentów, ale zapewnienie, że wszczęta jako opozycyjna, konfederacja ich miała zamienić się w prodworską, nie są poparte żadnymi dowodami. Można się zastanawiać nad zaniepokojeniem Fryderyka II z powodu koncen-

⁴⁹ W. Konopczyński, *O jedność*, s. 235 - 243. Streszczenia planu Potockiego w kilku brulionowych wersjach przez S. Poniatowskiego w ABP 373/2.

tracji przez hetmana wojsk w Wielkopolsce, ale obawy Prusaka, rychło zresztą uśmierzone, nie mogą być świadectwem życzliwości Józefa Potockiego dla saskiego dworu. Wreszcie ożywienie zdeklarowanych agentów pruskich (Grodzicki, Trypolski, Stanisław Jabłonowski), a także notorycznych spiskowców barwy szwedzko-francuskiej (Eperyeszy), potwierdza domysł o przygotowywaniu rokoshu, bynajmniej nie życzliwego dla dworu⁵⁰.

Można zatem mniemać, że gdy udaremnione zostały próby zorganizowania konfederacji antywettyńskiej, wojewoda bełski wpadł na pomysł urzeczywistnienia rokoshu z pomocą dworu saskiego. Stąd wizyta w Dreźnie w początkach 1746 r. Nie przekonuje opinia Konopczyńskiego, że Antoni Potocki działał bez porozumienia z Berlinem; brak w archiwum pruskim śladów jego kontaktów z Fryderykiem II dla tego czasu oraz wypowiedź Podewilsa, iż Potocki jest postacią zbyt fałszywą, by na niej polegać, to argumenty słabe⁵¹. Pierwszy nie wyklucza porozumienia przez zaufanych pośredników, drugi robi wrażenie niedyskrecji zamierzonej.

* * *

Na Litwie było spokojniej niż w Koronie. Król 19 XII 1744 r. zwrócił się do wojewody trockiego Aleksandra Pocięja z prośbą o podjęcie się dykcji trybunału litewskiego 1745 r. Ponieważ jeszcze w końcu stycznia 1745 r. nie było pewne, czy Pocięj zadanie to przyjmie, Michał Czartoryski przygotowywał rezerwowo swego politycznego sojusznika, Ignacego Łaniewskiego, zdecydowany wysunąć go do wicemarszałkostwa nawet mimo oporu Pocięja. Czartoryski, który nadto zamawiał dla Łaniewskiego łaskę trybunału skarbowego, liczył, że jako wicemarszałek uzyska on możliwość wpływania na wojewodę trockiego, a w razie nieobecności Pocięja będzie kierował sądem.

⁵⁰ W. Konopczyński, *O jedność*, s. 215, 242; Skibiński, t. I, s. 798. Nie jest jasną rolą denuncjacji M. Potockiego z 3 VII 1745 (por. s. 177-178). Możliwe, iż istniało głębsze podłoże, z którego wyrastały i na tle którego tłumaczyły się konsekwentnie różne fragmenty rokoshowych przygotowań 1745 r.

⁵¹ W. Konopczyński, *O jedność*, s. 242. U schyłku 1745 r. agenci sascy notowali powrót z Prus zaufanego oficera J. Potockiego, Rudominy. Podejrzewano iż adiutant ów jeździł do Fryderyka II na polecenie hetmana. Relacje, t. VII, 25 XII 1745.

Swemu politycznemu sojusznikowi, hetmanowi Radziwiłłowi, pozostawiał księżę Michał do obsadzenia pióro ruskie (dla deputata mińskiego Wołodkowicza), zaś pióro wileńskie przejąć miał kandydat, a pewnie i klient Pocieja, deputat trocki Dowoyna, Fundacja trybunału (3 V 1745 r.) przebiegała spokojnie, dygnitarie sądowe rozdano wedle uprzednich projektów, Czartoryski zaś utwierdził swą pozycję sternika wydarzeń politycznych Litwy⁵².

Ze spraw dla prowincji ważnych należy podnieść kwestię sukcesji po Wiśniowieckich; zainteresowana nią była większość magnackich rodzin Litwy z Ogińskimi i Radziwiłłami na czele. Lokalne znaczenie miał spór o pierwszeństwo na sejmikach inflanckich między tamtejszym podkomorzym Janem Borchem a starostą dyneburskim Konstantym Platerem. W początkach 1745 r. konflikt ten doprowadził do podziału całej szlachty inflanckiej na dwa wrogie obozy i groził niszczeniem sejmików. Jako zjawisko dla spokoju prowincji obiecujące mógł natomiast księżę Michał odnotować zbliżenie ze swym rywalem, kanclerzem Janem Sapieha⁵³.

Niepokoili Litwinów pogłoski o rychłym wkroczeniu do W. Księstwa armii rosyjskiej; przewidywano je już w marcu 1745 r., a w maju mówiono o tym powszechnie. Niewykluczone, że pogłoski te szerzyły Prusy. Sąsiad rosyjski dał o sobie znać także pretensjami o zbiegłych poddanych, z jakimi w maju 1745 r. wystąpił wobec litewskich magnatów rezydent Piotr Gołębiowski. Zestawiając owe słabo udokumentowane zarzuty z ogromem wyrażonych Polsce przez Rosję krzywd Michał Czartoryski radował się „w potrzebnej nam przyjaźni tej monarchini komplementowemi dilacyami trzeba tylko zbywać teraz rekwizycye takowe”. Stan polskich umysłów sondował na petersburski użytek przysłany znad Nowy oficer-wywiadowca Darewski, który od maja 1745 r. objeżdżał Ukrainę, Małopolskę i Litwę⁵⁴.

⁵² August III do A. Pocieja 19 XII 1744, Skibiński, t. II, s. 484; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 23 I, 13 II, 6 i 27 III, 3 IV 1745, AR V 2579. Rejestr deputatów i podział urzędów: B. Cz. 586, s. 111 - 112.

⁵³ M. Czartoryski do M. Radziwiłła m. in. 27 III, 3 IV 1745, AR V 2579; J. Borch do Hennicke 13 II 1745, B. Cz. 706, k. 26 - 28.

⁵⁴ M. Radziwiłł do różnych osób 7 III, 8 V 1745, AR IVa, ks. 5, s. 53 - 56, 195 - 197, 202, 222; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 5 i 20 V 1745, AR V 13831; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 23 V 1745, AR V 2579 (stąd cytaty): A. Załuski do Marcina Radziwiłła 22 V 1745, AR V 18406; A. Darewski do S. Poniatowskiego ze Lwowa 28 V 1745, ARP 370; A. Załuski do Ogrodzkiego 27 IX 1745, Pop. 314.

SEJM WARSZAWSKI 1746 R.

W październiku 1745 r. do Petersburga dotarły pierwsze informacje o zaproponowanym Szwecji przez Prusy aliansie. Była to odpowiedź Berlina na ratyfikację szwedzko-rosyjskiego układu z czerwca 1745 r., który miał całkowicie podporządkować Sztokholm Petersburgowi. Król szwedzki, choć nieskory do narażania się wschodniej sąsiadce, przyjął pruskie propozycje i wszczęto rokowania. W rozmowach uczestniczył ambasador francuski w Sztokholmie ¹.

Zbieżność tych negocjacji z podjęciem przez Rosję rozmów o sojusz z Austrią, sojusz, o który Wiedeń daremnie kołatał od 1741 r., każe przypuszczać, że Petersburg angażował się ze względu na Szwecję. Wskazuje na to równoczesne wszczęcie przez Elżbietę negocjacji o alians z Danią. Podpisany 2 VI 1746 r., a ratyfikowany nad Newą 29 VII t.r. sojusz z Wiedniem należy więc traktować nie jako związek, którego celem była wojna z Prusami, lecz jako ostrzeżenie Berlina przed wkraczaniem w strefę rosyjskiej dominacji. Taka interpretacja nasuwa się po lekturze Sołowjewa, u którego sprawy szwedzkie od 1746 r. wybijają się na czoło problemów rosyjskiej polityki zagranicznej. Nie dość natomiast uwypuklił znaczenie kwestii szwedzkiej badacz dziejów aliansu, Karge, który choć podkreślał, że zawarcie sojuszu było zrealizowaniem długotrwałych planów kanclerza Bestużewa, motyw związku upatrywał w projektowanej ofensywie przeciw Pru-

¹ Solowjew, t. XXII, s. 373. Przebieg rokowań przedstawiają raporty posia francuskiego w Szwecji, Lanmary'ego; wypisy z nich znajdują się w spuściźnie po W. Konopczyńskim, BJ Akc. 99/61.

som, a opóźnienie wojny przypisywał pokojowym tendencjom „morskich” sojuszników Rosji i Austrii. O tym, iż rzecz miała się inaczej, świadczy m. in. fakt, że jeszcze w maju 1745 r. poseł rosyjski w Wiedniu, któremu sojusz proponowano, zastrzegając, iż nie będzie on dotyczył aktualnie prowadzonej wojny².

Alians petersburski zawierał klauzulę, która przewidywała dołączenie doń Hanoweru, Saksonii i Rzeczypospolitej; wiadomo, iż propozycję udziału Polski wysunęła Austria. Konopczyński komentując ową wzmiankę o Polsce, podobnie jak analogiczny fragment traktatu warszawskiego, stwierdzał, iż dowodziły one, że jeszcze nas potrzebowano, więc jeszcze nie było za późno na reformy³. Wydaje się, iż jest to komentarz zbyt optymistyczny. Rosja w ogóle przecież nie dopuszczała myśli o współudziale Polski w zmaganiach z Prusami, Austria przekreśliła rachuby na polską pomoc jesienią 1744 r. Jedyny sens umieszczenia polskiej klauzuli można zatem upatrywać w dążeniu Wiednia, by układowi nadać kształt atrakcyjny dla Drezna. Na przyciągnięciu Saksonii do aliansu Austrii bowiem zależało.

Zawarcie układu Berlina ze Sztokholmem odwlekało się, gdyż żadna ze stron nie chciała otwarcie wystąpić przeciwko Petersburgowi. Szwedzi, ujawniając negocjacje nad Newą, liczyli na przekształcenie aliansu w trójstronny (z udziałem Rosji), wreszcie zrezygnowali z tych punktów traktatu, które szczególnie drażniły wschodnią sąsiadkę⁴. Układ podpisano dopiero w maju 1747 r., a w grudniu t. r. dołączyła doń Francja.

Gdy na północy ważyły się losy traktatu sztokholmskiego, Bruhl układał się z Francją. 21 IV 1746 r. Saksonia podpisała z nią tajny traktat subsydiowy. W zamian za neutralność w wojnie aliantów z Francją (a po klęsce 1745 r. Saksonii i tak nie stać było na 12-tysięczny korpus posiłkowy, jaki przewidywał układ warszawski), Bruhl zdobył dla swego kraju 1,5 mln franków płaconych — po przedłużeniu umowy — do 1750 r. Traktat subsydiowy był umową Francji z Saksonią, Polski więc nie dotyczył. Komentując go, angielski poseł w Dreźnie, Villiers, prze-

² P. Karge, *Die russisch-osterreichische Allianz von 1746 und ihre Vorgesehichte*, Göttingen 1887, s. 81 - 97; Sołowjew, t. XXII, s. 347.

³ Tamże, s. 414; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, s. 238.

⁴ Lanmary do d'Argensona 24 IV 1746; d'Argenson do Lanmary'ego 19 V 1746, AAE, Suede, t. 212, s. 238, 327.

widował, iż nowy układ nie będzie miał żadnego wpływu na polską politykę Briihla, gdyż zagrożony przez Prusy August III musi nad Wisłą współdziałać z Rosją⁵.

Stosunek Petersburga do tej emancypacyjnej próby Briihla był zdecydowanie negatywny. Zdając sobie z tego sprawę, a stwierdziwszy, że o subsydiach dowiedział się Fryderyk II, Brühl już w połowie czerwca 1746 r. zastanawiał się nad powiadomieniem o aliansie Austrii i Rosji, mimo zastrzeżonej wobec Francji tajemnicy; premier bał się, że jeśli „naturalni” sojusznicy Saksonii wykryją traktat sami, będą brać milczenie Drezna za dowód jego złych wobec siebie intencji⁶.

Gest byłby i tak spóźniony: o saskim zamiarze zawarcia traktatu kanclerz Bestużew wiedział już w kwietniu 1746 r. i groził wówczas, że odpowiedzią Rosji będzie desinteressement dla spraw Augusta III w Polsce i Saksonii. Już w połowie czerwca nikt w Petersburgu nie traktował serio zaprzeczeń dyplomatów saskich na temat traktatu subsydiowego, w początkach lipca Rosja okazywała Saksonii z tej racji ostentacyjny chłód, zaś w połowie sierpnia Michał Bestużew przedłożył w Dreźnie memoriał ze skargami na traktat. Petersburg zdobył pewne informacje na jego temat najpóźniej w lipcu 1746 r., m. in. dzięki niedyskrecji posła francuskiego nad Nową, denuncjacji Wiednia oraz Fryderyka II, który pospieszył zdyskredytować dwulicowość Briihla⁷.

Mylił się więc Askenazy, gdy przyczynę niechęci Bestużewa wobec sejmu 1746 r. upatrywał w wykryciu przez posła, dopiero w trakcie trwania sejmu, istnienia traktatu subsydiowego⁸. Niewłaściwa ocena polityki rosyjskiej w Polsce w 1744 r. skłoniła

⁵ *Die Geheimnisse des sachsischen Cabinets*, t. I, Stuttgart 1806, s. 107 nn., Vjljiers do Harringtona 11 IX 1746, B. Cz. 1983, s. 255 - 256; podobnie Fryderyk II do ministerium 18 VII 17-6, PC, t. V, s. 136 - 137; J. G. Droysen, *Geschichte*, t. V, cz. 3, s. 241, 248. R. Becker omawiając politykę Briihla w 1746 r. (*Der Dresdener Friede und die Politik Brühls*, Leipzig 1902) zbyt zaufał pismom Fryderyka II i nie dostrzegł ani celów Prus wobec Saksonii, ani znaczenia sprawy polskiej w polityce Brühla, ani miejsca Rosji w ówczesnej grze Saksonii.

⁶ SD 3284, rok 1746, anonimowy brulion: „Motifs pour nous determiner a faire confidence a nos amis et allies naturels et surtout aux cours de Vienne et de Petersbourg de notre convention secrete de subside avec la France”, 11 VI 1746.

⁷ Hyndford do Harringtona 4 IV 1746, Sbornik, t. CIII, s. 40 - 41; Mardefeld do Fryderyka II 16 VI 1746, Mers. XI/50A, k. 253; Fryderyk II do Mardefelda 23 VII, 23 VIII i 10 IX 1746, tamże, k. 213, 301, 324; PC, t. V, s. 135 - 136, 143 - 144, 17 i 21 VII 1746.

⁸ S. Askenazy, *Z dwóch sejmów*, s. 124.

tego historyka do szukania doraźnych powodów nieprzychylnego dla Polski stanowiska Bestużewa.

Nie poprawiła koniunktury międzynarodowej sejmu warszawskiego wersalska próba zmiany stosunku Francji do polskich reform. Chodzi tu o zamiar d'Argensona, który przejście Saksonii na stronę Francji zamierzał okupić poparciem reformatorskich planów Drezna w Polsce. Złożenie odpowiedniej propozycji nad Łabą d'Argenson uzależnił jednak od zgody swego najważniejszego, pruskiego sojusznika. Ten nie tylko odtrącił francuski pomysł, ale wręcz odmówił przedyskutowania go. „Plan pozytywny Argensona znikł tejeż chwili”, a „polityka francuska rozumnego i konsekwentnego d'Argensona pozostała względem Polski jednolicie i jednostajnie negatywna”⁹.

* * *

Pokój drezdeński umożliwił wprawdzie królowi powrót do Polski, ale budził też obawy, by Prusy, które nie zyskały nabytków terytorialnych, nie zechciały zaspokoić swych ambicji zdobywczych kosztem Rzeczypospolitej. Niepokój ten widać z korespondencji kanclerza Załuskiego; dzielali go Czartoryscy i Stanisław Poniatowski, w Dreźnie myśleli podobnie podkanclerzy Małachowski i pisarz kor. Łubieński, a zagraniczni rezydenci pisali o powszechności tych nastrojów¹⁰. Jakby dla potwierdzenia tych przewidywań Prusacy zawiadomili 4 I 1746 r. generała wielkopolskiego, iż Fryderyk II opierając się na traktatach welawsko-bydgoskich zamierza przemaszerować ze swymi wojskami ze Śląska do Prus przez Wielkopolskę. Traktat welawski zezwalał na przemarsz z Prus do Brandenburgii najkrótszą drogą, ale rozszerzenie tej klauzuli na Śląsk nie miało żadnych podstaw praw-

⁹ A. Vandal, *Louis XV et Elisabeth de Russie*, s. 206; K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 59-60; S. Askenazy, *Z dwóch sejmów*, s. 122 nn.; W. Konopczyński, *O jedność*, s. 245 (stąd cytaty).

¹⁰ A. Załuski do Ogrodzkiego 29 XII 1745, 1 I 1746 i nn. listy, Pop. 314; Załuski do M. Radziwiłła 6 I 1746, AR V 18406; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 23 XI 1745, 29 I 1746, AR V 2579; tenże do Ogrodzkiego 23 XI 1745, B. Cz. 3429; S. Poniatowski do M. Radziwiłła 19 I 1746, AR V 12133; J. Małachowski do J. F. Sapiehy 18 I 1746, AR V 9197; W. Łubieński do J. F. Sapiehy 12 II, 12 III, 23 IV 1746, AR V 8975; Relacje, t. VIII 16 II 1746; relacje P. Gołębiowskiego, *Archiw kniazia Woroncowa*, t. VII, s. 126, 130, 134, 155.

nych. „Są to preludia arbitralnych z Polską procederów”, przepowiadał Michał Czartoryski, zaś kanclerz Załuski dodawał, że „mimo idąc mogą zważyć oportunitatem, jak swego czasu tym traktem oderznąć nas od Prus” i w zapowiadany przemarszu widział groźny precedens na przyszłość. Dopiero pod koniec stycznia 1746 r. wyjaśniło się, „że już Brandenburczykowie nie przydą przez Polskę; racya, że furaze drogie i rzadkie — oeconomica, a zaś podobno politica, żeby przed sejmem nie obudzić Polaków, ażeby żywiej aukcją wojska nie utrzymowali na sejmie”¹¹.

Postulat aukcji wojska był też dla wszystkich stronników dworu zasadniczym zadaniem sejmu warszawskiego.

Trzy kierunki działań Familii służyły wytworzeniu odpowiedniego klimatu: dwór nakłaniano do jak najwcześniejszego przybycia do Polski i włączenia się w prace przedsejmowe; społeczeństwo informowano o zadaniach sejmu i zjednywano dla nich poparcia; podejmowano wreszcie wysiłki na rzecz jedności obozów magnackich.

Listy cyrkularne króla i Bruhla z początków stycznia 1746 r. zapewniały senatorów, że monarcha o Polsce myśli i wróci do niej niebawem¹².

Od stycznia do początków marca 1746 r. Familia zasypywała Drezno żądaniami jak najwcześniejszego powrotu monarchy do królestwa. „Nie trzeba długiego czasu, ale trzeba wielu starań, aby znów z łatwością doprowadzić sprawę do pożądanego systemu, aby króla uczynić potężnym i szanowanym w kraju i daleko poza granicami państwa”, pisał do Brühla 27 stycznia wojewoda ruski. Dla tych przedsejmowych zabiegów książe Michał uważał koniec czerwca za najpóźniejszy z możliwych terminów przybycia króla do Warszawy. Argumentem dodatkowym była intensywność przewrotowych knozań opozycji; obawiano się, że wykorzystana ona rozdrażnienie szlachty spowodowane nadużyciami wojsk

¹¹ Relacje, t. VIII 16 i 26 I 1746; relacje P. Gołębiowskiego 22 I 1746, *Archiw kniazia WoToncowa*, t. VII, s. 124; kopia odpowiedzi generała wielkopolskiego L. Szoldrskiego w AR II, ks. 51, s. 665 - 666; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 13 i 22 I 1746, AR V 2579 (cytat z listu pierwszego); A. Załuski do Brühla 19 I 1746, SD 3588; tenże do Ogrodzkiego 13, 26 i 29 I, 5 II 1746, Pop. 314 (cytaty z listów z 13 i 26 I); K. Schmidt do Bruhla 29 I 1746, SD 2099/43.

¹² Briihl do A. Czartoryskiego 8 I 1746, APP 183, s. 35 - 40; kopia listu króla m. in. w B. Cz. 590, s. 351.

saskich stacjonujących w Polsce. Względ na Saksonię, która zniszczona ostatnią wojną, wymagała, zdaniem Briihla, dłuższego pobytu elektora w Dreźnie, uważali Czartoryscy za najważniejszy argument na rzecz wcześniejszego przyjazdu króla do Polski. „La Pologne et la Saxe ayant le meme Maitre, ce bonheur doit faire leurs avantages communs et mutuels, et il est de l'interet essentiel des deux nations, qu'elles soient en situation de pouvoir s'entraider dans le maintien de leur surete". „Dopiero teraz doznała Saksonia, jak źle bez Polskiej, niechże ex casu tak rzeczy się zjednoczą, żeby oba te państwa wspólnie się ubezpieczyły”, podzielał pogląd księcia Michała kanclerz Załuski. Pełne zaangażowanie króla na rzecz polskiego sejmu, a więc pobyt monarchy tam, gdzie otwiera się pole skuteczniejszego działania, jest więc zasadniczym interesem nie tylko Polski, lecz także Saksonii¹³.

Rejestr spraw, które wymagały jak najwcześniejszego przybycia króla do Polski, sporządził kanclerz Załuski: trzeba pracować nad pojednaniem zwaśnionych rodów, zapobiegać planom prusofilów, zwalczać opinię, jakoby król o Polskę nie dbał, przeciwdziałać opozycyjnej propagandzie, która pomawia Augusta III o gotowość cesji Kurlandii na rzecz Rosji, o przeznaczenie aukcjonowanego wojska dla aliantów Saksonii ze szkodą dla Polski, o trzymane w tajemnicy, a sprzeczne z polską racją stanu artykuły pokoju drezdeńskiego. Ponadto wielu przygotowań wymagają sprawy sejmików i instrukcji poselskich, konferencji z posłami państw ościennych, wreszcie projekty aukcji wojska i skarbu. Dopóki trwała wojna, tłumaczono nam, że król musi pozostać w elektoracie. Teraz zawarto pokój, dlaczego więc August III odkłada swe przybycie do Polski?

Briihl odpowiadał niezmiennie: wyjazd monarchy do Królestwa przyniesie szkodę wyniszczonej Saksonii, a sejm i tak się nie uda, gdyż ludzie złej woli są w Polsce mocni i liczni. Wystarczy zatem, jeśli dwór w czerwcu zawita do Wschowy dla podpisania

¹³ A. Czartoryski do Briihla 27 I 1746, W. Konopczyński, *O jedność*, s. 216; A. Czartoryski do króla 27 I 1746, SD 2098/6; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 12 i 26 I, 23 II, 2 III 1746, B. Cz. 3429; M. Czartoryski do Briihla 9 II 1746, SD 3588 (stąd cytaty); kopia analogicznego listu do króla w AR II, ks. 51, s. 698 - 699; S. Poniatowski do Brühla 13 II 1746, ARP 373; A. Załuski do Ogrodzkiego 25 i 29 XII 1745, 8, 13, 22 i 26 I (Stąd cytaty), 2, 12, 16 II 1746, Pop. -314; Relacje, t. VIII, dodatek do listu z 29 I 1746; W. Konopczyński, *O jedność*, s. 215.

uniwersałów, do Warszawy zaś przybędzie dopiero we wrześniu 1746 r.¹⁴

Utrzymywanie się dużej liczby ludzi podatnych na republikańską propagandę wynika z braku stałej i konsekwentnej linii politycznej Drezna, replikował książę August. Przyjęcie stałych zasad w miejsce racji pozornych ważne jest nie tylko z uwagi na sejm tegoroczny, ale stanowi warunek niezbędny zreformowania Polski. Decyzja pozostawania króla w Saksonii aż do września równoznaczna jest z wypisaniem sejmowi z góry epitafium; usprawiedliwianie się małą szansą sejmu jest słabą osłoną dla braku troski Drezna o polskie sprawy. W istocie to właśnie odmowa królewskiego przyjazdu stanie się przyczyną klęski zgromadzenia, wyklądał Czartoryski¹⁵.

Na nic nie zdały się czynione przez Familię próby organizowania zbiorowego nacisku; książę Michał zalecał swym sojusznikom wysyłanie do Drezna listów wzywających króla; on i Stanisław Poniatowski powoływali się na powszechność tego żądania i domagali się argumentów usprawiedliwiających zwłokę. Wszyscy ostrzegali, że odmowę rychłego powrotu monarchy naród odczytuje jako dowód braku troski o Królestwo, a takie przekonanie stanowi pożywkę dla intryg antydworskich. Pod naciskiem Familii wyjechał do Drezna w końcu lutego 1746 r. kanclerz Załuski. Umożliwiło to Familii obalenie konfederackich projektów Antoniego Potockiego, ale nie przyspieszyło przybycia króla do Polski¹⁶. Kanclerz zdołał jedynie wymóc przygotowanie na sejm warszawski nowych uniwersałów, dowodząc, że posłużenie się tymi, które król pozostawił w Polsce w 1745 r. z myślą o sejmie nadzwyczajnym, zbyt jaskrawo dowodziłoby lekceważenia przez dwór pałdźiernikowego zgromadzenia: uniwersał ten jednak ma argumentację skróconą, uproszczoną i wyraźnie związaną z chwi-

¹⁴ A. Załuski do Bruhla 9 II 1746, SD 2100/63; Brihl do A. Załuskiego 26 II 1746, tamże; Brihl do A. Czartoryskiego 23 II 1746, APP 183 s. 42 - 44.

¹⁵ A. Czartoryski do Bruhla 26 III 1746, SD 2098/6; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 26 I, 26 II 1746, B. Cz. 3429; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 12 II, 12 III 1746, AR V 2579. Wobec Ogrodzkiego książę Michał ganił oportunistyczne stanowisko podkanclerzego Małachowskiego, który poparł premiera.

¹⁶ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 29 I, 12 i 19 II 1746, AR V 2579; tenże do Ogrodzkiego 5, 12, 23 i 26 II, 2 III 1746, B. Cz. 3429; S. Poniatowski do Brühla 13 II 1746, ARP 373; A. Załuski do Ogrodzkiego 12 i 23 II 1746, Pop. 314; W. Konopczyński, O jedność, s. 216, 234, 238 - 239.

lą powstania. Załuskiemu zawdzięczać też należy uchylene pomysłu zwołania rady senatu we Wschowie; Briihl zamierzał uciec się do tego paliatywu, by król mógł pozostać w Saksonii, udając zainteresowanie sprawami Królestwa¹⁷.

Przekonani, że sejm został przez dwór z góry przekreślony, Czartoryscy i Poniatowscy przewidywali, że pogłębi to polską anarchię (której leczenie, im później podjęte, tym będzie trudniejsze), osłabi autorytet Rzeczypospolitej na zewnątrz, pogłębiając przekonanie Europy, iż mimo wzrostu zagrożenia, Polaków nie stać na reformy. Brak troski dworu o Królestwo osłabi prestiż lojalistów, zaś załamanie się wiary społeczeństwa w dwór utrudni pracę nad reformami w przyszłości¹⁸.

Doraźną odpowiedzią Czartoryskich na zlekceważenie przez Briihla spraw polskich była demonstracyjna rezygnacja z powitania króla we Wschowie, dokąd August III miał zjechać w początkach czerwca 1746 r. dla podpisania sejmowej ekspedycji. Dwór ułatwił tę decyzję obietnicą, że we Wschowie nie będzie rozdziału wakansów¹⁹.

W porównaniu z sejmem 1744 r., sejm warszawski 1746 r. miał więc znacznie gorszą koniunkturę wewnętrzną. Briihl po klęskach lat 1744 - 45 stracił wiarę w możliwość sukcesu w Polsce, za ważniejszą uważał odbudowę Saksonii.

Składanie przez Czartoryskich winy za przewidywaną porażkę sejmu tylko na dwór dowodzi jednak, że i Familia w początkach 1746 r. upadła na duchu. Słusznie więc Konopczyński, stwierdziwszy ostudzenie zabiegów Czartoryskich o sejm, uznał ich za współwinnych klęski zgromadzenia²⁰.

* * *

¹⁷ A. Załuski do Ogrodzkiego 26 i 29 I, 2, 5, 12, 19 II 1746, Pop. 314; tenże do Briihla 16 II 1746, SD 2100/63; Ogrodzki do S. Poniatowskiego 2 IV 1746, ARP 372. Memoriał A. Załuskiego z 11 II 1746 w B. Cz. 586, s. 137 - 138, pisany ręką Ogrodzkiego; użyte w nim argumenty pochodzą z listów kanclerza.

¹⁸ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 12 i 26 II, 2 III 1746, B. Cz. 3429; tenże do M. Radziwiłła 19 II 1746, AR V 2579. Opinia S. Poniatowskiego w Relacjach, t. VIII 5 III 1746.

¹⁹ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 5 III, 16 i 30 IV 1746, AR V 2579; M. Radziwiłł do M. Czartoryskiego 10 III 1746, AR IVa, ks. 6, k. 59 - 60; J. F. Sapięcha do M. Radziwiłła 28 III 1746, AR V 13831.

²⁰ W. Konopczyński, *O jedność*, s. 248.

Próby pojednania Pilawy z Pogonią datować trzeba od września 1745 r. Kanclerz Załuski wyjechał w czerwcu z Drezna, by zapobiec opozycyjnej ruchawce, a także podjąć kroki na rzecz porozumienia Czartoryskich z Potockimi. Od października 1745 r. rokowania te kontynuował litewski sojusznik Familii, hetman Radziwiłł, który doprowadzenie misji do pozytywnego wyniku powierzył biskupowi Jerzemu Laskarysowi. Pomyślnie przebiegające negocjacje zaczęły utrudniać Potoccy w grudniu, doprowadzając do zerwania. W początkach lutego 1746 r. Czartoryscy skojarzyli chłód mediacyjny hetmana z wyjazdem do Drezna wojewody bełskiego, który zabrał z sobą nad Łabę hetmańskie obietnice²¹.

Treść pojednawczego planu Antoniego Potockiego, jak i wyświecenie go przez Załuskiego, wyczerpująco opisał Konopczyński; dopiero w maju 1746 r. przekonał się wojewoda bełski, że Brühl przeniknął i porzucił jego projekty. Nową próbę pojednania Potockich z dworem podjął z upoważnienia premiera August Czartoryski, który pod koniec maja złożył Potockiemu wizytę w Stanisławowie. Wypomniawszy obecnym tam hetmanowi, kasztelanowi krakowskiemu Józefowi Mniszchowi oraz krajczemu koronnemu Franciszkowi Salezemu Potockiemu przewinienia wobec dworu i kraju, Czartoryski zaproponował zadośćuczynienie w postaci szczerzej pracy nad zbliżającym się sejmem, którego krajczy mógłby zostać marszałkiem. W dalszym porozumieniu miał pośredniczyć obersztelejtant Jerzy Hundorff, komendant twierdzy lwowskiej, który też niebawem przybył do Sieniawy. Odwiedzivszy Sieniawę, by zapoznać się z dotychczasowym przebiegiem rokowań, w lipcu 1746 r. pojechał z kolei do hetmana Stanisław Poniatowski wraz z przeznaczonym do łaski przyszłego trybunału koronnego Józefem Skrzetuskim. Misję mediacyjną uzgodniono we Wschowie z Bruhlem. W imieniu całego rodu Potocki przyrzekł uroczyste przyjaźń dla dworu i Familii²².

W tym samym czasie wygasł drugi z magnackich konfliktów — proces Familii z Tarłami i Szamockimi. Uniknąwszy jesienią

²¹ Tamże, s. 217 - 219, 221, 224 - 227; M. Czartoryski do Brühla 9 II 1746, SD 3588.

²² W. Konopczyński, *O jedność*, s. 240 - 243, 246 - 248; M. Czartoryski do M. Radziwiłła b. d., AR V 2579; J. Potocki do A. Czartoryskiego 5 VI 1746, APP 183, s. 164 - 165; J. Skrzetuski do Ogrodzkiego 31 VII 1746, B. Cz. 706, k. 435 - 437.

1745 r. ostatecznego dekretu, Szamoccy pozwali Familię ponownie w końcu t.r. Sprawa sędzona w Piotrkowie w początkach lutego 1746 r. zakończyła się kompromisem: za odmowę wpisu do akt grodzkich jesienią 1743 r. pisarz Adam Szamocki miał odsiedzieć 6 tygodni więzy i zapłacić znaczną karę pieniężną. By nie zaostrzać przed rozpoczęciem sejmu klimatu politycznego, Czartoryscy i Poniatowscy zrezygnowali z pozbawienia Szamockiego funkcji²³.

Wyrok w procesie Familii z Tarłami zapadł wprawdzie w Lublinie w listopadzie 1745 r., nie był jednak ostateczny. Jego mocą Kazimierz Poniatowski oraz dwaj jego sekundanci w pojedynku z Adamem Tarłą, Korff i Jerzy Fleming od 27 II 1746 r. odsiadawali karę lekkiego więzienia, natomiast zarówno kasztelan lubaczewski Antoni Tarło, sekundant wojewody lubelskiego, jak i Jan Tarło wnieśli przeciw dekretowi manifest. Łączny proces Tarłów miał przypaść ponownie na kadencję lubelską 1746 r.²⁴

Tymczasem tuż po rozpoczęciu lubelskich sesji trybunału, powodowany ponoć wzorem żony, która przed śmiercią przebaczyła wrogom, Jan Tarło poprosił prymasa Szembeka o mediację w sprawie ugody z Familią. Faktycznym promotorem pojednania był bliski krewny Tarły, Stanisław Konarski. Zapowiedziawszy swe pokojowe intencje pisemnie, wojewoda sandomierski powtórzył je niebawem osobiście, składając Michałowi Czartoryskiemu wizytę w Przybysławicach. Familia nie dowierzała, a wietrząc podstęp, godziła się na pojednanie dopiero po prawomocnym dekrete trybunalskim. Mediowana przez prymasa, a doprowadzona do skutku przez biskupa Załuskiego, ugoda została podpisana 10 VIII 1746 r. Kompromis przewidywał utrzymanie w mocy dekretu trybunalskiego z jesieni 1745 r., więc Familia

²³ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 6 I 1746, AR V 2579; J. Krajewski do Ogrodzkiego 9 II 1746, B. Cz. 706, k. 394 - 395; J. Matuszewicz do M. Radziwiłła 12 II 1746, AR V 9382.

²⁴ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 23 i 30 XI 1745, 26 II i 12 III 1746, AR V 2579; S. Poniatowski do M. Radziwiłła 13 XI 1746, AR V 12133; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 5 i 26 II, 12 III, 23 IV 1746, B. Cz. 3429; Gruszczyński do S. Poniatowskiego 6 II 1746, ARP 372; K. Schmidt do Brühla 23 II 1746, SD 2099/43; W. Konopczyński, *O jedność*, s. 242. Manifest Tarłów przeciw dekretowi, 10 I 1746, w ARP 374, tamże inne akta procesu.

zrezygnowała z kontynuacji procesu. Nieco później, bo 19 XII 1746 r. nastąpiła negocjowana od wiosny ugoda między Tarłą a Radziwiłłem²⁵.

* * *

Zwycięstwo pruskie nad Saksonią, witane przez Familię przynębieniem, w obozie republikańskim rozbudziło nadzieje. „Kiedyż się ichmć z progressów sąsiedzkich tak bardzo cieszą, nie uważają widzę, jakieśmy od nich zewsząd opasani, a co się dzisiaj za granicą dzieje, pewnie się i u nas wkrótce stanie”, prokował wojewoda mazowiecki, gdy mu hetman Radziwiłł donosił o panującej w Założcach radości. Pod koniec stycznia 1746 r. krążył w Warszawie list, pisany rzekomo 30 XII 1745 r. przez podstolego chęcińskiego Jana Wolskiego, sekretarza Jana Małachowskiego. Pismo uwalniało Prusy z zarzutu agresji (to Saksonia odrzucała kolejne propozycje rokowań, a wojska Fryderyka II weszły do elektoratu dopiero w ślad za Austriakami), armię pruską przedstawiało jako nieagresywną, samego zaś Hohenzollerna jako wybitnego wodza i hołdującego tolerancji sympatyka katolicyzmu. Ufna wobec Fryderyka II opozycja patriarchy z trwogą na koncentrację wojsk rosyjskich w Kurlandii; szeptano, że Moskwa spiesząca Saksonii na pomoc zmusi Polaków do wmieszania się w wojnę, a elektor zapłaci Elżbiecie lennem. Nad Łabę docierały nawet głosy, że straszona tak szlachta litewska może przeciw wojskom rosyjskim w Kurlandii otwarcie wystąpić. Po traktacie drezdeńskim, gdy nie ustawały zbrojenia Prus i Rosji, nawet w Dreźnie nie wykluczano, iż są to przygotowania przeciw Polsce, zwłaszcza że mówiono o rychłym spotkaniu Fryderyka II z Elżbietą w Rydze. Dopiero u schyłku stycznia 1746 r. zdano sobie w Polsce sprawę z istniejącego między Berlinem a Moskwą napięcia na tle projektów sojuszu szwedzko-

²⁵ J. Tarło do K. Szembeka 22 IV 1746, BJ 201, k. 207 - 208; S. Konarski do K. Szembeka 23 IV 1746, tamże, k. 209 - 214. Por. W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, s. 126; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 30 IV, 15 V 1746, AR V 2579; H. Szeptycki do M. Radziwiłła 11 V 1746, AR V 15747; tenże do S. Poniatowskiego 29 VI 1746, ARP 372; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 29 V 1746; B. Cz. 3429; A. Załuski do K. Poniatowskiego 4 VIII 1746, BJ 119, k. 402; tenże do tegoż b. d., ARP 373; tenże do Ogrodzkiego lipiec i 11 VIII 1746, Fop. 314; W. Konopczyński, *O jedność*, s. 245. Tekst ugody m. in. w B. Cz. 586, k. 207 - 219. Ugoda Tarły z M. Radziwiłłem: KP 521 (1746); K. Szembek do M. Radziwiłła AR V 15702.

-pruskiego. Perspektywa wojny między wschodnim i zachodnim sąsiadem też zresztą Polaków nie pociągała; nie było wszak pewne, czy Rzeczpospolita zdoła zachować neutralność, a jej terytorium nie ucierpi²⁶.

Świadom rozmiarów niepokoju, Brühl nalegał w Petersburgu na opuszczenie Kurlandii przez wojska rosyjskie, a gdy fakt ten nastąpił w początkach marca 1746 r., nadał mu szczególny rozgłos. Z Wielkopolski, gdzie dawno już zapomniano o styczniowej groźbie przemarszu Prusaków, odpowiadało memoriałem do Fryderyka II, by wkroczywszy do Polski uwolnił szlachtę od stacjonujących w niej lekkich pułków saskich²⁷. Efekt obwieszczeń Briihla zagłuszono niebawem i na Litwie, gdyż opuszczające Kurlandię wojska carskie gromadziły się w Inflantach w pobliżu polskich granic. Odpowiednie komentarze podsuwał m. in. poseł francuski w Szwecji Lanmary: sugerował on, iż armia gromadzona w Inflantach ma przed sejmem wkroczyć do Rzeczypospolitej i wymusić zgodę na saską sukcesję, aukcję wojska i wprowadzenie Polski do wojny z Prusami u boku Rosji. Ten sam ton mają listy Fryderyka II do pruskich przedstawicieli za granicą. Anonimowe „Litterae vienenses” nawiązywały do pogłosek o spodziewanym ataku Brandenburczyków na polskie Pomorze, ale przewidywały, że dokona się on w porozumieniu Berlina z Wiedniem. Rychły pokój Austrii z Francją każe bowiem Marii Teresie pomyśleć o nabytkach w Polsce, które można by ewentualnie wymienić z Prusami za część Śląska. Nie ulega zresztą kwestii, że na dalsze ustępstwa wobec Prus Austria musi być przygotowana. Rozbiór Polski jest wyjściem atrakcyjnym

²⁶ S. Poniatowski do M. Radziwiłła 13 XI 1745, AR V 12133 (stąd cytaty); A. Załuski do Ogrodzkiego 15 i 22 I 1746, Pop. 314; K. Schmidt do Brühla 26 I 1746, SD 2099/43; Relacje, t. VIII, dodatek do relacji z 19 i 29 I 1746; J. Sapieha do J. F. Sapiehy 11 XII 1745, 22 I 1746, AR V 13844; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 3 i 26 I, 18 III 1746, AR V 13831; tenże do Bruhla oraz do króla 23 II 1746, SD 2099/42; Bruhl do Goltza 26 II i Goltz do Bruhla 5 i 9 III 1746, Relacje, t. VIII, Bruhl od A. Załuskiego 26 II 1746, SD 2100/63; król do tegoż 26 II 1746, tamże; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 22 I 1746, AR V 2579; W. Łubieński do J. F. Sapiehy 29 I, 12 i 26 II, 23 IV 1746, AR V 8975; relacje P. Gołębiowskiego z Warszawy oraz Szerera z Gdańska 25 II, 15 III 1746, *Archiw kniazia Woroncowa*, t. VII, s. 130, 152-153, 163-164, 187; W. Konopczyński, *O jedność*, s. 215.

²⁷ Mardefeld do Fryderyka II 5 II 1746, Mers. 96/55F, k. 29; Brühl do Goltza 5 III 1746, AR II 2682; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 12 III 1746, AR V 2579; W. Łubieński do J. F. Sapiehy 12 II i 19 III 1746, AR V 8975; W. Konopczyński, *O jedność*, s. 241.

także dla Rosji: alians prusko-szwedzki wytraca ostrze antymo- skiewskie, a Rosja, która do tego sojuszu zapewne wejdzie odda- jąc Szwedom Inflanty, poszuka rekompensaty w Polsce. Skoro władca Polski zmierza na sejmie do sukcesji i wciągnięcia Kró- lestwa w alianse ofensywne i wojnę, sąsiedzi, którzy na takie za- kusy nie mogą patrzeć obojętnie, właśnie w rozbiorze mogą zna- leźć skuteczną replikę²⁸.

Dla wszystkich tych pogłosek złożona Augustowi III 4 IV 1746 r. w Dreźnie przez Michała Bestużewa prośba o przepuszcze- nie do Inflant przez polski odcinek Dźwiny rosyjskiego transpor- tu żywności i wojsk (tranzyt Smoleńsk — Ryga) stanowiła zna- komitą pożywkę, tym bardziej że wskutek płytkiej wody na Kaspli, dopływie Dźwiny, część petersburskich oddziałów prze- prawiono ładem. „Verendum, by ten pretekst przechodu do In- flant non fingat se longius ire, a w nas się nie oparł, jak o tem zewsząd insittatur, że mamy opprimi a vicinis potentiis, do czego jest łatwa z niniejszych koniunktur apparencia”, wyrażał po- wszechnie obawy marszałek wielki litewski Paweł Sanguszko. Część tych niepokojów musiał podzielać i hetman Radziwiłł, skoro wy- znaczywszy komisarzy Rzeczypospolitej do towarzyszenia prze- marszowi, wydał jednocześnie wojsku tajny rozkaz, by pod pre- tekstem popisu stało w gotowości²⁹.

W świetle tych nastrojów zrozumiałe stają się cele wizyty, jaką dwaj rosyjscy dygnitarze, brygadier Jerzy Lieven i książe

²⁸ A. Zabiełto do J. F. Sapięhy 7 II 1746, AR V 18197; M. Czartoryski do M. Ra- dziwiłła 12 III, 9 IV 1746, AR V 2579; W. Łubieński do J. F. Sapięhy 26 III 1746, AR y 8975; M. Radziwiłł do M. Massalskiego 22 III 1746, AR IVa, ks. 6, k. 81 - 82; Lanmary do d'Argensona, listy od 15 IV do sierpnia 1746, AAE, Suede, t. 212, s. 215 nn. O pruskiej proveniencji tej propagandy Hyndorfd do Harringtona 11 III 1746, Sbornik, t. CIII, s. 23. Instrukcja Fryderyka II dla Podewilsa na temat pro- pagandy 12 V 1746, PC, t. V, s. 90; Fryderyk II do Mardefelda 29 III, 2 i 30 IV, 9 VIII 1746, Mers. XI/50A, k. 98, 103v, 111, 147, 284; Mardefeld do Fryderyka II 12 III, 4, 9, 12 IV, 24 V 1746, tamże, k. 70, 108 - 109, 119, 121, 179 - 80. „Litterae vieneses” w B. Cz. 1954, s. 240; wydaje się, że były to de facto „Litterae berlinenses”.

²⁹ M. Bestużew do Augusta III 4 IV 1746, AR II, ks. 51, s. 757 - 758, pozytywna odpowiedź tamże, s. 758 - 760. Analogiczną prośbę do dygnitarzy Rzeczypospolitej Wystosował rezydent Gołębiowski 7 IV 1746, B. Cz. 1954, s. 241. Raporty dozoru- jącego tranzyt regimentarza polskiego I. Łaniewskiego w AR II, ks. 51, s. 851 nn. Obfite informacje w korespondencji wojewody witebskiego M. Ogińskiego do M. Ra- dziwiłła (AR V 10717) oraz listach M. Czartoryskiego do hetmana (AR V 2576), nadto: P. Sanguszko do M. Radziwiłła 10 V 1746, AR V 13788; M. Radziwiłł do M. Czartoryskiego 30 IV 1746, AR IVa, ks. 6, k. 131 - 132. O zakończeniu tranzytu M. Radziwiłł do Brühla 24 VI 1746, tamże, k. 187.

Wołkoński, siostrzeniec kanclerza Bestużewa, rozpoczęli w Polsce w maju 1746 r. Anonsowani przez Michała Czartoryskiego już w początkach kwietnia, 12 maja goszcząc u hetmana Radziwiłła w Wilnie zapewniali o niewzruszonej przyjaźni Rosji dla Polski, zapowiadali rychłą wojnę swej monarchii z Fryderykiem II, ale uspokajali, że Petersburg nie zamierza wciągać do niej Rzeczypospolitej, która winna zostać neutralną. Dwukrotnie wizytując koadjutora Józefa Sapiehę, Wołkoński i Lieven zapewniali, że ich władczyni nie pozwolą Prusom na aneksję terytorium Rzeczypospolitej. Odwiedziwszy w Zdzięciole znaną klientkę Petersburga, wojewodzinę nowogrodzką Barbarę Radziwiłłową, Rosjanie podążyli do Nieświeża, gdzie pod pretekstem urodzin hetmana zgromadzono 13 czerwca śmietankę szlachty litewskiej. Dalsza trasa emisariuszy wiodła przez Ukrainę, skąd złożywszy hetmanowi Potockiemu wizytę w Tarnopolu, pojechali na sejm warszawski. Choć Fryderyk II alarmował, że Rosjanie podsycali nieufność Polaków do niego, zwracali uwagę na niebezpieczeństwo pruskich zbrojeń, a tym samym zachęcali do aukcji wojska i wciągnięcia Rzeczypospolitej w przyszłą wojnę z Prusami, brak na to dowodów. Ze źródeł rosyjskich wynika, iż celem misji było wysondowanie nastrojów, przeciwdziałanie ewentualnej propruskiej i profrancuskiej konfederacji oraz ożywienie wśród polskich magnatów życzliwych dla Rosji uczuć³⁰. O wciągnięciu Polski do antypruskiej koalicji w Petersburgu nie myślano.

* * *

Czy obawy przed konfederacją opozycyjną miały podstawy realne? Czy przechwałki Antoniego Potockiego w Dreźnie o zaawansowanych przygotowaniach rokoszowych miały pokrycie w faktach?

Zamykając trybunał swojej łaski wojewoda bełski wygłosił 20 XII 1745 r. drukowaną później i powielaną w wielu kopiach mowę; wspomniał w niej o konieczności zreformowania sądow-

»• W. Konopczyński, *O jedność*, s. 245; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 9 IV 1746, AR V 2579; M. Radziwiłł do W. Łubieńskiego 13 V 1746, AR IVa, ks. 6, k. 148; tenże do T. Ogińskiego 19 V 1746, tamże, k. 149; J. Sapieha do J. F. Sapiehy 4 VI 1746, AR V 13844; KP 499 (1746); M. Vucini do S. Poniatowskiego 8 VIII 1746, ARP 372; gazeta z 24 VIII 1746, ARP 370; Ogrodzki do S. Poniatowskiego 3 VIII 1746, ARP 372; Relacje, t. VIII 27 VII 1746; PC, t. V, s. 106-108; Archiw kniazia Woroncowa, t. VII, s. 7, 16, 49 - 50.

nictwa, przede wszystkim jednak piętnował nadużycia, których trybunał był widownią. Według tego, co dwa miesiące później mówił Briihlowi, konfederacja opozycyjna miała zostać zawiązana właśnie pod hasłem przeciwstawienia się nadużyciom Familii w trybunałach. O niemożliwej do tolerowania przewadze Czartoryskich, o gwałceniu przez nich sprawiedliwości i wolności (toczył się właśnie proces Szamockich), pisał w odpowiedzi na styczniowy cyrkularz króla wojewoda sandomierski. List ten powstał wówczas, gdy Potocki wizytował Tarłę w Opolu przed wyjazdem do Drezna, a powielenie go w wielu odpisach dowodziło, że i on miał być dokumentem programowym przeciwników Familii. Są ślady, że do rozprawy z nią próbowano ruszyć Wielkopolskę za pośrednictwem niefortunnie w 1744 r. oskarżonego Antoniego Rogalińskiego, w Małopolsce zaś przygotowywano zbiorowe wystąpienie szlachty wołyńskiej i bełskiej przeciw deputatom wprowadzonym przez Kazimierza Poniatowskiego do trybunału — rzekomo nielegalnie. Według opinii prymasa Szembeka przyszłe sceny lubelskie były pomyślane jako rewanż za fundację piotrkowską³¹.

W duchu wrogim Familii układane były odpowiedzi przywódców opozycji na deliberatoria, wzajemnie wymieniane; marszałek Bieliński przekazywał swój projekt odpowiedzi Janowi Tarle, hetman Radziwiłł znał wypowiedź tego ostatniego³². Zarzucano dworowi preferowanie Czartoryskich i Poniatowskich w rozdawnictwie urzędów i królewszczyzn (Tarło, Bieliński, Swidziński, prymas Szembek, Sedlnicki), ganiono kierowanie się tylko ich radami, tym niebezpieczniejsze, że to przecież „fakcja cudzoziemska” [rosyjska — ZZ — odwet Tarły, Bielińskiego i Swidzińskiego za Wilczewskiego], rozpaczano nad gwałceniem elekcji deputackich i fundacji trybunalskich (Tarło, Bieliński,

³¹ W. Konopczyński, *O jedność*, s. 232, 235; J. Tarło do Brühla 2 II 1746 i do króla 3 II 1746, SD 2100/54; tenże do A. Rogalińskiego 25 I 1746, kopia tamże; K. Schmidt do Brühla 29 I 1746, SD 2099/43; W. Łubiński do J. F. Sapięhy 12 III, 23 IV 1746, AR V 8975; Relacje, t. VIII 23 III i 2 IV 1746; Ogrodzki do S. Poniatowskiego 2 IV 1746, ARP 372; J. Matuszewicz do M. Radziwiłła 23 III 1746, AR V 9382; K. Szembek do opata płockiego 4 IV 1746, B. Cz. 1954, s. 139-140.

³² Oryginał deliberatoriów w ARP 372 (do S. Poniatowskiego); F. Bieliński do J. Tarły 15 III 1746, B. Cz. 1954, s. 88-89; M. Radziwiłł do J. F. Sapięhy 15 IV 1746, AR IVa, ks. 6, k. 113. W B. Cz. 1954, s. 77-90, kopie odpowiedzi J. Tarły S. Swidzińskiego, F. Bielińskiego, K. Sedlnickiego; w B. Cz. 586, s. 159-162 i 145-143 prymasa K. Szembeka i bpa kijowskiego S. Ozgi.

Szembek, bp kijowski Samuel Ożga). Bieliński i Tarło zapowiedzieli nadto kontynuację wystąpień przeciw kanclerzowi Załuskiemu.

Mimo wysiłków Familii, by odwieść Wołyńian od wystąpienia, zjechali oni licznie do Lublina na czas sądzenia spraw ich województwa. Inkryminowanych deputatów (Lechnickiego i Głogowskiego) zmuszono do ustąpienia, na pewien czas wykluczono też z koła Kujawianina Karola Wodzińskiego. Choć stronnicy Czartoryskich ze Skrzetuskim na czele musieli ulec przewadze oponentów, komenda partyjna uważała za sukces uniknięcie szerszych zaburzeń, ku którym zmierzała opozycja³³.

W Wielkopolsce rywalizacja stronnictw ogniskowała się wokół sporu o pisarstwo ziemskie sieradzkie, którego posiadacz trzymał z urzędu pióro piotrkowskiej kadencji trybunału. Z rozdwojonego sejmiku elekcyjnego wyszło dwóch kandydatów: Florian Łubieński, sędzia grodzki sieradzki oraz stronnik Familii Marcin Radziwiński, pisarz ziemski bractłowski. 2 VI 1746 r. delegat Sieradzan we Wschowie prosił króla o nominację Łubieńskiego, podobnie brzmiało laudum sieradzkie z 20 oraz instrukcja poselska z 22 sierpnia; 20 IX 1746 r. Łubieński otrzymał królewską nominację. Walka o nią prowadzona była pod hasłem rozgrywki z Familią, która przez nielegalne elekcje zmierzała do opanowania ważnych urzędów³⁴.

Wschowski pobyt króla dostarczył malkontentom nowej powyłki. Nazajutrz po wyjeździe Augusta III pojawiły się tam papiery, rzekomo zgubione przez Stanisława Poniatowskiego. Autor tych pism zalecał królowi kroki jaskrawo niezgodne z polskimi ustawami, które należałoby podjąć w razie klęski sejmu. Autorstwa wojewody mazowieckiego miał dowodzić fakt, że wśród „znalezionych” memoriałów znajdował się formularz przywileju

³³ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 15 V 1746, AR V 2579; J. Matuszewicz do tegoż 12 VI, 17 VII 1746, AR V 9382; J. Skrzetuski do Ogrodzkiego 19 VI 1746, B Cz. 706, k. 425 - 426.

³⁴ Obwieszczenie elekcyjne wojewody sieradzkiego A. Szembeka w B. Cz. 3366, k. 142-143. Elekcja: J. Matuszewicz do M. Radziwiłła 27 XI 1745, AR V 9382. Kopia listu województwa do króla: BUW 112, s. 354-356. Kopia mowy W. Biernackiego we Wschowie w B PAN 1074, s. 71 - 72. Laudum i instrukcja sieradzka w B Cz. 3366, k. 233-254, 293-302. Dyplom dla Łubieńskiego: Sigillata 26, k. 204. Nadto: M. Grabowski do Briihla 8 i 29 I, 2 II, 9 III 1746; SD 3588; J. Lipski do króla i tenże do Brühla 3 II 1746, tamże; A. S. Dembowski do Briihla 7 III i 16 IV 1716, tamże i tenże do króla b. d. (13 II 1746), SD 2098/20.

na starostwo mogilnickie, wywiezione przez Familią ze Wschowy dla Skrzetuskiego. Zarówno kanclerz Załuski, jak Brihl byli przekonani, że „znalezione” papiery były dziełem Antoniego Potockiego. Stronnictwo republikańskie czuło się zawiedzione rozdawnictwem we Wschowie; poza Antonim Potockim żal mieli ponoć: marszałek nadworny kor. Jerzy Mniszech, wojewoda smoleński Piotr Sapieha, bracławski Stanisław Świdziński, mściławski Jerzy Sapieha oraz starostowie: goszczyński Adam Tarło i lwowski Joachim Potocki. Odpowiadała na te żale „Gazeta ze Wschowy”, powstała w kręgu Załuskiego. Na tę genealogię wskazuje fakt, że ukazała się w Prusach Królewskich, gdzie przebywał Załuski likwidując swą administrację diecezji chełmińskiej, a także dokładne informacje o dokumentach, jakie wydała we Wschowie kancelaria królewska. Wytyskając stronnictwo ocen i przemilczanie zysków republikańców, „Gazeta” wzywała do wspólnej pracy na rzecz przyszłego sejm³⁵.

Nie posłuchał tej rady podkanclerzy Małachowski. W początkach lipca 1746 r. rozpowszechnił on list do kanclerza Załuskiego, żądając zaniechania przezeń sądów asesorskich; skoro bowiem Załuski otrzymał już bullę rzymską na biskupstwo krakowskie, nie może spełniać funkcji kanclerskich. Przejrzawszy intrygę Bielińskiego, Brihl próbował kompromisu za pośrednictwem Karola Schmidta. Załuski wytoczył na swą obronę argumenty prawne, Małachowski znalazł popleczników w Potockich. Tylko fakt, że skargi podkanclerzego dotarły do sejmików zbyt późno, przeszkodził wprowadzeniu ich do instrukcji poselskich i powiększeniu zamętu³⁶.

³⁵ A. Załuski do Bruhla 4 VI i 3 VII 1746, SD 3588; Brihl do A. Załuskiego 18 VII 1746, tamże. Odpowiedź króla dla A. Potockiego za pośrednictwem J. Małachowskiego 2 VII 1746, SD 2098/24. Zale A. Potockiego wobec króla z 11 i 25 VII 1746, ze ominęło go starostwo mogilnickie, w SD 2099/35 (przy listach J. Potockiego). „Gazeta ze Wschowy”, ARP 370.

³⁶ J. Małachowski do A. Załuskiego 7 VII 1746, B. Cz. 788, s. 225 - 232, tamże odpowiedź z 7 VIII 1746 (argumenty prawne); J. Małachowski od Bruhla 11 VIII 1746, SD 2098/24; Brihl do F. Bielińskiego 3 VIII i 11 IX 1746, SD 3588; K. Schmidt do Bruhla 13 VIII 1746, SD 3266/3, k. 309 nn.; K. Karaś do S. Poniatowskiego b. d., K. Schmidt do tegoż 15 VIII, Ogrodzki do tegoż 20 VIII 1746, ARP 372. Bieliński ustąpił i zgodził się nie występować publicznie w obronie Małachowskiego. Wywód A. Załuskiego w B. Cz. 788, por. A. Załuski do Ogrodzkiego 7 i 11 VIII 1746, Pop 314. Nadto: J. Potocki do J. Małachowskiego 22 VIII 1746, APP 129, s. 158-160; król do tegoż SD 2098/24; Relacje, t. VIII, 7 i 10 IX 1746.

Koło wojska koronnego zarządzane przez hetmana pod Krasławem na Wołyniu i wyznaczone na 18 VIII 1746 r., z powodu dużej liczby oddziałów nie mogło wydać się na takim tle faktem bez znaczenia. Indagowany przez wojewodę ruskiego Józef Potocki energicznie zaprzeczył zamysłom konfederackim, a wiarygodność jego słów podtrzymywał wojewoda mazowiecki, który w końcu lipca 1746 r. wizytował hetmana³⁷.

Według doniesień pruskich, memoriał o zadaniach sejmu przedłożył we Wschowie Stanisław Poniatowski. Istotnie, wśród brulionów po wojewodzie mazowieckim znajduje się niedatowany skrypt na temat przygotowań do sejmu³⁸. Uwaga, że aktualnie panuje pokój, wyznacza terminus post quem (25 XII 1745 r.), a wzmianka o sejmie tegorocznym, następnym po sejmie, który miał przynieść zasadniczy ratunek, pozwala datować pismo na rok 1746. Poniatowski radził, by zgromadzonej na sejmikach szlachcie przedstawić niebezpieczną sytuację Rzeczypospolitej, otoczonej przez mocarstwa, ostrzec, że Polska nie może być pewna z ich strony pokoju, a obywatele swego stanu posiadania. Nagłym postulatem jest więc aukcja wojska. Ponieważ nie ma na "nią środków doraźnych, sejm musi uchwalić powszechną składkę (cotisation). Aby decyzji takiej nie próbowano uchylić pod pretekstem hańbiącego szlachtę liberum veto (dont la noblesse est tant infamee), trzeba obmyślić taką preambułę ustawy, która z jednej strony zapobiegnie użyciu wolnego sprzeciwu, z drugiej nie da okazji do pomówień o atak nań. W tym celu już na sejmikach należy uchwalić, że ktokolwiek ważyłby się zerwać sejm, zostanie ogłoszony wrogiem ojczyzny, tego zaś, kto opierałby się niezbędnym, podatkom, czeka konfiskata dóbr, wygnanie z kraju, pozbawienie praw obywatelskich. Wreszcie — • każdy obywatel powinien wpłacić 10 % dochodu na aukcję wojska.

Po spotkaniu z dworem we Wschowie Poniatowski udał się

³⁷ Kopie ordynansów Potockiego z 8 i 22 VII 1746 w B. Cz. 3366, k. 216 - 217; J. Hundorff do A. Czartoryskiego 4 VIII 1746, ARP 372, s. 18 -21; J. Skrzetuski do Ogrodzkiego b. d., 25 i 31 VII 1746, B. Cz. 706, k. 431 - 437; Ogrodzki do K. Poniatowskiej 27 VII 1746, ARP 372; A. Załuski do A. Czartoryskiego 3 VIII 1746, BJ 119, k. 401; tenże do Ogrodzkiego 11 VIII 1746, Pop. 314; J. Potocki do A. Czartoryskiego 5 VIII 1746, APP 183, s. 168-169.

³⁸ J. G. Droysen, *Geschichte*, t. V, cz. 3, s. 245. Memoriał w ARP 373/2.

w Krakowskie, na Ruś i Wołyń, m. in. w celu kształtowania przedsejmowych nastrojów tamtejszej szlachty. Załuski, który ze Wschowy podążył na Pomorze, donosił mu, że „Tutejsi Prusacy i wielu Wielkopolanów cale się nie obawiają Prusaków Brandenburskich; zważysz wpan w tamtej stronie qua mens braci w tej okoliczności i czy spodziewać się ubezpieczenia państwa”. Warto odnotować, że już w marcu 1746 r. kroki kanclerza i referendarza Załuskich w Wielkopolsce i na Pomorzu śledził Fryderyk II, zdając sobie sprawę, że bracia uczulali tamtejszych mieszkańców na pruskie niebezpieczeństwo³⁹.

W czasie dyskusji o metodach forsowania reform Załuski wypowiadał się stanowczo przeciw konfederacji; przekonywał Augusta Czartoryskiego, że skoro raz zasadnicze dla państwa reformy przeprowadzone zostaną na sejmie pod węzłem, zniknie dotychczasowy sejm walny, gdyż ważne kwestie rozstrzygać będzie konfederacja, zaś sejmy, o które dwór będzie dbał mniej, rozchodzić się będą bez efektu. Kanclerz radził zalecić w instrukcjach, by posłowie nie wazyli się rwać obrad, a w razie fiaska 6-tygodniowych prac przedłużyć sejm o następne 6 tygodni itd. O konfederacji sejmowej myślał także starszy z braci Czartoryskich, projekty te wszelako taił, zalecając wprowadzenie do instrukcji żądania aukcji wojska według sposobów i środków wypracowanych w 1744 r. W sprawie sejmu skonfederowanego (zapewne w wypadku fiaska sejmu zwyczajnego) książę Michał sondaował rezydenta Gołębiowskiego. Sekretnie myśleli też przywódcy Familii o włączeniu Polski do aliansu petersburskiego; obawy szlachty przed wciągnięciem Rzeczypospolitej do tego układu traktował podkanclerzy litewski jako dowód niezrozumienia prawdziwego interesu kraju, braku zaufania i ulegania terrorowi⁴⁰.

³⁹ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 12 VII, 22 VIII 1746, B. Cz. 3429; Castera do d'Argensona 14 X 1746, B. Cz. 1991, s. 155-164; A. Załuski do S. Poniatowskiego 26 VI 1746, ARP 372; PC t. V, s. 48, 51-52.

⁴⁰ A. Załuski do A. Czartoryskiego 3 VIII 1746, BJ 119, k. 401; tenże do Ogrodzkiego 17 VIII 1746, Pop. 314; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 12 VII 1746, B. Cz. 3429; tenże do A. Zabiełły 2 VIII 1746, B. Cz. 3880; wedle tegoż M. Radziwiłł do I. Ogińskiego i J. Sołohuba 15 VIII 1746, AR IVa, ks. 6, k. 229 - 230; *Archiw księcia Woroncowa*, t. VII, s. 162-164. Zastanawiające, że sejmową konfederację zalecali w odpowiedziach na delibatoria niektórzy republikanci — kasztelan kijowski, K. Stecki, ypinski Adam Trzcziński, dobrzyński Jakub Zboiński (związany z Jerzym Mniszchem) S. Swidziński, B. Cz. 586, s. 169-171, 173-176, 181-184, B. Cz. 1954, s. 82-83.

Uniwersał sejmowy podpisany we Wschowie 3 VI 1746 r. rozwodził się nad klęską sejmu grodzieńskiego i niesłusznymi podejrzeniami w stosunku do króla, sejmowi zaś zalecał „wyna-
lezenie dostatecznych sposobów. do jak najlepszego domowego rozporządzenia, do zbogacenia kraju, przyczynienia sił Rzeczy-
pospolitej, a tym samym ubezpieczenia od niepomyślnych zew-
sząd przypadków”. Król prosił, „ażeby w instrukcyach... nic się
nie znajdowało, co by do tego końca jakakolwiek przeszkodą być
mogło”, aby posłowie „z niezmyśloną do utrzymania sejmu inten-
cją przyjechawszy, jednostajnie, zgodnie, szczerze o zbawieniu
tej ojczyzny z wypełnieniem konstytucyi o porządku sejmowania
myśleć i radzić chcieli”. Instrukcja na sejmik poselski aukcję woj-
ska traktowała jako naczelne zadanie sejmu i zalecała myślenie
o funduszach; na drugim miejscu wymieniono reformy gospo-
darcze, na trzecim naprawę stosunków w sądownictwie. Dalej
przewidywano odnowienie konferencji z posłami zagranicznymi,
problem Kurlandii; w tej ostatniej sprawie August III orędownął
w Petersburgu, domagając się przywrócenia Bironowi władztwa
w Mitawie⁴¹.

Choć tekst ekspedycji sejmowej powtarzał program sprzed
dwóch lat, brakowało mu zapału reformatorskiego, jakim tchnę-
ły materiały z 1744 r. Podobnego braku wiary i troski dowodzi
odmowa uniwersałów na powtórne sejmiki poselskie; Brühl mo-
tywował ją nieprzysparzaniem posłów opozycji⁴².

Na dworskie wezwania do aukcji wojska republikanci od-
powiadali powtórzeniem prognozy o sukcesji królewicza Ksawe-
rego i włączeniu Polski do aliansu petersburskiego. Stacjonujące
w Inflantach wojska rosyjskie miały zmusić szlachtę do przyjęcia
tych dworskich celów, które, jak podejrzewano, obóz wettyński
będzie forsować przy pomocy konfederacji. Dla przeciwwstawie-
nia się temu niektórzy wręcz radzili sojusz z Prusami⁴³.

⁴¹ DS, t. II, s. 226-233; Hyndford do Harringtona 13 IX 1746, *Sbornik*, t. CIII, s. 100.

⁴² A. Załuski do A. Czartoryskiego 3 VIII 1746, BJ 119, k. 401; tenże do Ogrodzkiego 17 VIII 1746, Pop. 314; M. Czartoryski do tegoż 28 VI 1746, B. Cz. 3429; tenże do M. Radziwiłła 28 VI 1746, AR V 2579; tenże do J. F. Sapiehy 6 VII 1746, tamże; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 14 VIII 1746, B. Cz. 3429, k. 360; tenże do Brühla 14 VIII 1746, SD 2098/6; Brühl do M. Grabowskiego 24 VIII 1746, SD 3588.

⁴³ J. G. Droysen, *Geschichte*, t. V, cz. 3, s. 245-253, por. też s. 230-231; d'Argenson do des Issartsa 22 VIII 1746, Castera do d'Argensona 14 X 1746, des Issarts

Prusko-francuskie groźby odnosiły sukcesy, skoro Michał Czartoryski stwierdzał: „La classe mitoyenne de nos citoyens suppose a notre cour le projet, d'entraîner la Republique dans une alliance offensive avec la Russie contre le roi de Prusse. L'on se figure meme des indices de ce dessin dans les instructions aux dietines. Mefiance, terreur et l'ignorance sur le vrai interet de l'etat produit l'intention d'y mettre des obstacles aux dietines et a la diete par des moyens indirects”. Opozycja, którą Michał Czartoryski oskarżał o niezrozumienie prawdziwego interesu Polski, zamierzała przeciwdziałać na sejmikach nie tylko planom aliansu ofensywnego z Rosją przeciw Prusom, o który podejrzewała dwór. Działy też na nią berlińskie insynuacje o saskich dążeniach sukcesyjnych i zbrojnej na ich rzecz pomocy Rosji. „Zważ wpan — pisał kanclerz Załuski do Ogrodzkiego — jak to cały naród chcą dementować, ażeby do sejmu przeszkodzić i będą takich dutków mieli, co temu wierzyć zechcą. Fertur, że francuskie pieniądze ad eum jak w Grodnie finem, już się rozlatują”. O nasilaniu się obaw szlachty przed sukcesją, aliansami i wojną donosił w czasie sejmików podkanclerzy Małachowski, zaś bp Jerzy Hylzen, który w tym czasie objeżdżał Białoruś, sygnalizował powszechne tam obawy przed rozbiorem kraju między Saksonią i Rosją. Nastroje antyrosyjskie żywe były też w końcu lipca 1746 r. w stolicy, dokąd zawitali w połowie tego miesiąca Wołkoński i Lieven; nie na wiele zdały się zapewnienia saskiego rezydenta Goltza, iż wysłannicy petersburscy przyjechali właśnie po to, by uśmierzyć umysły i zapewnić o pomocy dla Polski w razie jej zagrożenia. Przyczynę niekorzystnego nastawienia szlachty wobec sejmu widział książę Michał w braku odpowiednich przygotowań ze strony dworu”⁴⁴.

Niedbałości o los zgromadzenia dowodził brak publicystyki. Odgrzano jedynie Władysława Łubieńskiego „Zebranie pożytecznych rad królowi i ojczyźnie” z 1743 r., pod francuskim tytułem

do dArgensona 12 X 1746, B. Cz. 1991, s. 83 - 92, 55 - 64, 143 - 153; K. Schmidt do Brtihla 13 VIII 1746, SD 3266/3, k. 309 nn. Sojusz z Prusami sugerują odpowiedzi na deliberatoria Józefa Mniszcha i list F. Bielińskiego do J. Tarły z 15 III 1746, B. Cz. 1954, s. 90 - 92, 88 - 89.

⁴⁴ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 12 VII 1746, B. Cz. 3429; A. Załuski do Ogrodzkiego 15 VII 1746. Pop. 314; J. Małachowski do BrUhla 23 VIII 1746; SD 2093; J. Hylzen do Brühla 19 VIII 17-6, SD 2098/12; Relacje, t. VIII 27 VIII 1746.

„Les sentiments d'un zele patriote et fidel serviteur de son Roi sur la Pologne". W stosunku do wersji pierwotnej dodano zalecenie wejścia Polski do aliansu petersburskiego, wyciszono rozważania o sejmie konfederacyjnym. Pisarz koronny przewidywał elekcję *vivente rege*, a gdyby napotkało to wielki opór, reformę elekcji przez skrócenie czasu jej trwania do maximum miesiąca, pisał dużo o stworzeniu trwałej więzi między królami a społeczeństwem polskim, co przy elekcji skłaniałoby serca ku Wettynom. Przewidując reformę oświaty (najciekawszy fragment elaboratu) i obyczajów, kreśląc sposoby ożywienia handlu i miast, przyszedł prymas najwięcej miał do powiedzenia o rozdawnictwie wakansów; chciał je ująć dworowi na rzecz województw, ale opiniowanie kandydatur wojewódzkich wobec króla rezerwował dla pisarza koronnego. Kwestię *liberum veto* i reformy administracyjnej pomijał, aukcję wojska kwitował ożywieniem popisów wojewódzkich — widocznie wolał nie poruszać problemów nie uzgodnionych między Briihlem a przywódcami stronnictwa Potockich.

Brak polskiej wersji pisma w kopiariuszach budzi wątpliwość, czy je w ogóle rozpowszechniano; być może tylko — jak sądzi Schmitt — powitano nim w Warszawie przybyłego we wrześniu 1746 r. króla⁴⁵.

Równie znamienym dowodem inercji, jakiej ulegli reformatorzy, jest fakt, że do końca sierpnia 1746 r. nie przygotowano projektów ustaw sejmowych⁴⁶. Wprawdzie sejm grodzieński pozostawił po sobie okazały pakiet propozycji, ale ich forma musiała ulec częściowej nowelizacji.

* * *

Choć sejmiki przyniosły większość mandatów zwolennikom reform lub lojalistom, komplet poselski był znacznie mniej liczny i dużo gorszy niż w 1744 r. Familia zerwała m. in. sejmiki: czerski, liwski, mielnicki i zakroczymski, z których obawiała się

⁴⁵ „Les sentiments” znajdują się w B. Cz. 590, s. 383 - 406, omówienie wersji z 1743 r. u W. Konopczyńskiego, *O jedność*, s. 233 - 234, S. Askenazego, *Fryderyk II i August III*, s. 494 i H. Schmitta, *Dzieje Polski*, s. 232 - 233. Kodeks z BUW, gdzie tekst ów się znajdował, spłonął w czasie II wojny światowej.

⁴⁶ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 22 VIII 1746, B. Cz. 3429.

poselstw dla przeciwników, nie zdołała jednak przeszkodzić Andrzejowi Mokronowskiemu, który uzyskał mandat w Warszawie. Opozycja mogła zaliczyć do sukcesów zniszczenie sejmiku ruskiego, na który Brühl odmówił księciu Augustowi powtórnego uniwersału. Tradycyjnie nie wyłoniły posłów województwa pruskie; dopilnował tego dwór w obawie, że wśród nielimitowanej liczby tamtejszych mandatariuszy znalazłoby się zbyt wielu oponentów. Po otrzymaniu pierwszych informacji o wynikach elekcji, za niekorzystny uważała Familia wybór niektórych posłów sandomierskich, halickich (Jana Kajetana Jabłonowskiego starosty czechryńskiego), jednego rawskiego i jednego czernihowskiego (Antoniego Lubomirskiego starosty kazimierskiego i Józefa Ossolińskiego, chorążego nadwornego koronnego). Starosta czechryński jest zapewne tożsamy ze znanym tylko z nazwiska Jabłonowskim, który w połowie kwietnia 1746 r. był u Wallenrodta, ex-posła pruskiego na sejm 1744 r., omawiał z nim plany sejmowe polskiego dworu, a dla przeszkodzenia im jechał też do Berlina i Paryża⁴⁷.

Tuż po sejmiku poselskim Szamoccy zorganizowali w Warszawie nielegalny (bo zwołany na podstawie uniwersału sprzed 10 lat) sejmik elekcyjny. Chodziło niby o wybór podsędka (został nim Wojciech Szamocki), a w istocie o agitację przeciw Familii i podburzenie szlachty przeciw duchowieństwu. Protestując w laudum przeciw uciskowi szlachty przez duchowieństwo i magnatów, wysłano delegatów do innych ziem, a planowano też poselstwo do króla. Przeciw organizatorom sejmiku — braciom Szamockim i podkomorzemu warszawskiemu Stanisławowi Sobolewskiemu — wojewoda mazowiecki Stanisław Poniatowski złożył w grodzie manifesty. Nie powstrzymało to ani poselstw ziemi warszawskiej do innych województw, ani rekomendacji Szamockich w niektórych instrukcjach⁴⁸. Być może uaktywnienie tych

⁴⁷ A. Rudzieńska do S. Poniatowskiego 14 i 20 VIII a746, ARP 372 i 370; K. Schmidt do Bruhla 20 i 31 VIII 1746, SD 2099/43 oraz 17 i 24 VIII 1746, SD-3266/3, k. 297, 299; S. Poniatowski do Bruhla 27 i 30 VIII 1746, SD 2099/32; Bruhl do A. Czartoryskiego 30 IV 1746, SD 3588; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 14 VIII 1746, B. Cz. 3429, k. 360. Sejmiki pruskie: J. Małachowski do Bruhla 25 VII 1746, SD 2098/24; powyższą korespondencję trzeba konfrontować ze spisem posłów w DS, t. II. Opinia ogólna o komplecie poselskim tamże, s. VI. O Jabłonowskim: PC, t. V, s. 60 - 61, 15 IV 1746.

⁴⁸ S. Poniatowski do Brühla 27 i 30 VIII 1748, SD 3588 i 2099/32; J. Działyński do S. Poniatowskiego 16 IX 1746, ARP 372; Relacje, t. VIII 31 VIII 1746. Pro

szlacheckich leaderów było fragmentem szerszej akcji przeciw Czartoryskim; wiadomo np., że Antoni Potocki rozesłał do sejmików list wzywający do położenia kresu nadużyciom Familii w trybunałach, a szlachtę bełską wzywał do pojawienia się w Lublinie w czasie sądenia spraw województwa i usunięcia z koła nielegalnych rzekomo deputatów bełskich⁴⁹.

* * *

Gdy porównuje się instrukcje poselskie z 1746 r. z tymi sprzed dwóch lat, uderza brak zapału do reform. Za ogólnikowo wyrażonym postulatem aukcji wojska idą liczne i rozwlekłe zastrzeżenia, aby dokonano jej „sine aggravatione dóbr ziemskich”, usunięto pogłównie i przeprowadzono koekwację (Wielkopolska, Małopolska zachodnia, Mazowsze), obciążono kosztami duchowieństwo, Żydów i królewszczyzny. Dowodem najlepszej wobec sejmu woli jest ofiarowanie na aukcję czopowego generalnego ze wszystkich rodzajów dóbr i zgoda na lustrowanie podstawy tego podatku oraz na lustrację generalną królewszczyzn. I tak zgodę na czopowe generalne i lustrację dóbr królewskich wyraziły jednoznacznie instrukcje krakowska, wielkopolska i płocka; otwarcie zachować chciały tenże podatek dla województwa ziemia chełmska i łomżyńska. Z postulatów istotniejszych, leżących już poza zasięgiem zainteresowań partyjnych, wymienić wypada sugestie województw ruskich o potrzebie lwowskiej kadencji trybunału, analogiczne żądania Wielkopolan (Poznań) oraz postulaty uzdrowienia sejmików przez głosowanie większością (chodziło o skompletowanie sądów i urzędów ziemskich).

Nie ma piętna małoduszności jedynie instrukcja dobrzyńska, zredagowana najprawdopodobniej przez wojewodę płockiego Mikołaja Podoskiego. Postulowała ona zniesienie liberum veto w sprawach ekonomicznych, stworzenie pełnomocnej komisji walnej dla reformy skarbowości i przeprowadzenie tej reformy poza sejmem, proponowała analogiczną komisję dla korektury sądownictwa, przewidywała lustrację wszystkich rodzajów dóbr

memoria (być może z kancelarii Załuskiego) w SD 3513/2. Laudum ziemi warszawskiej w ARP 369, manifest S. Poniatowskiego w B. Cz. 590, s. 379 - 380.

⁴⁹ Kopia listu A. Potockiego do sejmików w B PAN 1074, k. 86 - 89, kopia mowy przysłanej na sejmik bełski w ARP 370.

i wszelkich dochodów dla wypracowania taryf podatkowych, wreszcie przypominała diskutowane na poprzednich sejmach zasady projektu aukcji i rodzaje świadczeń na nią.

Opozycja akcentowała w instrukcjach zachowanie przez Polskę neutralności lub wprost zakazywała wchodzenia w alianse (instrukcje: sandomierska, sieradzka, łęczycka, podolska, z żądaniem ukarania projektodawców takich pomysłów, nadto szlachta chełmska oraz inflancka), konfederację negowały z góry: województwo krakowskie, ziemia zatorsko-oświęcimska, halicka, województwo bełskie, Inflanty (zakaz obejmował też limitę sejmu), aukcjonowane wojsko chciano przekazać pod władzę hetmana (instrukcje: krakowska, podolska i bełska domagały się zwiększenia jego kompetencji), ganiano wprowadzenie do trybunału deputatów nie wybranych legalnie, wreszcie odżywała pamięć niektórych sporów (Załuskiemu wypominano reskrypt dla Bielińskiego i nieoddanie pieczęci Małachowskiemu, rekomendowano Szamockich, podnoszono pretensje szlachty do duchowieństwa o dziesięciny i inne należne z dóbr ziemskich opłaty oraz o kompetentny w tych sprawach sąd). O koekwacji województwa ruskie milczały lub wprost jej zakazywały⁵⁰.

Już po sejmikach poselskich powstały dwa skrypty — szlacheckiej chyba, a nie magnackiej proveniencji: „Projekt pewny dla obrady Rzeczypospolitej, tylko prawami dawnymi postanowiony, ponieważ Rzplta z nikim nie ma, ani nie potrzebuje mieć wojny offensive, na którą by o aukcyi wojska miała pomyśleć, ale tylko powinna być in paratis zawsze defensive, nie czekając ażby in viscera jej nieprzyjaciel wtargnął” oraz „Considerationes in praesenti statu Reipublicae pro bono publico in quinque articulis regiminis”⁵¹. Obydwa szukały funduszków na aukcję wojska (której potrzebę dostrzegały) poza szlachtą. Pieniądzy dostarczyć mieli duchowni, królewscy, Żydzi, dochody z mennicy, otwarcie gór olkuskich, odzyskanie sum neapolitańskich i zasoby stezauryzowane przez instytucje kościelne, szlachtę natomiast

⁵⁰ Wyciągi z instrukcji w DS, t. II, s. 243-267, supozycja autorstwa instrukcji dobrzyńskiej na s. 255. Kopia instrukcji sieradzkiej w B. Cz. 3366, k. 245 - 254, podolskiej w B. Cz. 584, s. 145 -155, poznańskiej i kaliskiej w Przyj. 4, s. 437 - 465, łomżyńskiej tamże, s. 471 - 477.

⁵¹ B. PAN 1074, k. 56 - 65.

należało koniecznie uwolnić od pogłównego i nie myśleć o nowych podatkach typu *ultimae consumentiae*. Nowe wojsko miało być na papierze, z dostarczonych przez szlachtę proporcjonalnie do dochodów chłopów, którzy tylko w razie wojny byliby żołnierzami, zaś w czasie pokoju odrabialiby zwykłe powinności poddanych. „Projekt” kończył się wezwaniem skierowanym do króla, by w razie bezskuteczności sejmu wykorzystał dawne prawa o obronie ojczyzny — nawet konfederację.

* * *

Tuż przed rozpoczęciem obrad sejmu propaganda pruska i francuska nasiliły prognozy o rychłym wkroczeniu wojsk rosyjskich z Inflant do Polski. Siły te miały stworzyć jakby wał opasujący Rzeczpospolitą i w miarę zbliżania się sejmu ciągnąć ku Warszawie. We wrześniu 1746 r. istniała już podobno panika, lada chwila bowiem spodziewano się rosyjskiej inwazji. Na tej fali opozycja z Antonim Potockim i Franciszkiem Bielińskim na czele z jednej strony złożyła Fryderykowi II ofertę włączenia Polski do aliansu szwedzko-pruskiego, z drugiej sondowała możliwości poparcia Berlina dla ewentualnej republikanckiej konfederacji. Hohenzollern nie przyjął pierwszej propozycji ze względu na Rosję, w sprawie zaś drugiej uprzedził swego posła w Warszawie, Klingraffena, by ani w bezpośredniej, ani w pośredniej formie nie deklarował żadnego poparcia. Do przeciwstawienia się konfederackim projektom hetmana gotowa była zresztą Familia; we wrześniu 1746 r. obaj bracia Czartoryscy i kanclerz Załuski uprzedzali Michała Bestużewa, że Józef Potocki i Jan Tarło myślą o zorganizowaniu po zakończeniu sejmu związku pod hasłem aukcji wojska. Wojewoda ruski zapewniał, że wystąpi przeciw takim projektom z całą mocą⁵².

Fryderyk II liczył się z polskimi „patriotami” tym mniej, że wizytujący go w lipcu i sierpniu 1746 r. Michał Woroncow za-

⁵² J. G. Droysen, *Geschichte*, t. V, cz. 3, s. 250, 255; d'Argenson do Lanmary'ego 18 IX 1746, AAE, Suede, t. 213, s. 325; Fryderyk II do Klingraffena 24 IX, 25 X 1746, Mers. IX/27/107, k. 76 - 84, 146; Klingraffen do Fryderyka II 5 i 15 X 1746, tamże, k. 106 - 107, 127 - 128. Stanowisko Familii: Sołowjew, t. XXII, s. 421 - 422.

pewni, iż Petersburg nie zamierza poprzeć w Rzeczypospolitej ani aukcji wojska, ani reformy administracji państwowej, ani saskich planów sukcesyjnych. Toteż już przed rozpoczęciem warszawskich obrad Prusak ufał, iż sejm się Dreznu nie uda. Nie zaniedbał wszelako wydania Klingraffenowi rozkazu zerwania go a tempo, gdyby stanęła sprawa aukcji wojska lub aliansów antypruskich, albo niszczenia obrad w sposób mniej drastyczny, jeśli kwestie te nie byłyby dyskutowane. Na takim tle krokiem desperackim wydaje się wizyta, jaką u schyłku września 1746 r. złożył Klingraffenowi podkanclerzy Małachowski; pieczętarz zapewniał o zachowaniu przez Rzeczpospolitą neutralności i niewchodzeniu z nikim w ściślejsze aliance⁵³. Fryderyk II rewanżował się nowym manifestem do Polaków, rozpowszechnianym przez poselstwo berlińskie od 30 września. Hohenzollern przypominał o swej miłości dla polskich wolności i ostrzegał przed tymi, którzy kwestionując jego szczerość byli zarazem wrogami wolnościowych konstytucji⁵⁴.

O ile zapewnienia Prusaka miały charakter stereotypowy, o tyle zaskoczeniem była ogłoszona w Warszawie 10 X 1746 r. deklaracja posłów rosyjskiego, austriackiego i Briihla. Dementowano w niej wieść, jakoby między wymienionymi powstały jakieś niesnaski i potwierdzano wolę pełnego dotrzymania wzajemnych zobowiązań sojuszniczych. Podawane przez Bestużewa w kularach wyjaśnienie, że chciał w ten sposób zmusić Briihla do publicznego wyznania, iż mimo traktatu subsydiowego z Francją dotrzyma Austrii przyrzeczeń, odkrywa genezę, ale nie tłumaczy momentu ukazania się pisma; wiadomo wszak, iż o traktacie subsydiowym nie wątpiono w Petersburgu co najmniej od czerwca 1746 r. Czyżby więc chodziło o publiczne zademonstrowanie rozdźwięku między Saksonią i Rosją u progu sejmu? Czy

⁵³ Wizyta Woroncowa: d'Argenson do des Issartsa 22 VIII 1746, B. Cz. 1991, s. 83 - 92; omawiając tę wizytę J. G. Droysen przemilcza passus o Polsce, *Geschichte*, t. V, cz. 3, s. 202-203. Sprawy sejmu: PC, t. V, s. 165, 172, 197, 199-200, 202 - 203, 214 - 215, 218 - 219, 224 - 225; Klingraffen do Fryderyka II 23 IX 1746, Mers. IX/27/107, k. 73-74.

⁵⁴ J. G. Droysen, *Geschichte*, t. V, cz. 3, s. 254. Kopia m. in. w B. Cz. 590, s. 406. 27 IX 1746 pisał Fryderyk II Klingraffenowi o zamiarze sporządzenia manifestu (PC, t. V, s. 197), od 30 IX rozpowszechniał go poseł w Warszawie, Klingraffen do Fryderyka II 1 X 1746, Mers, IX/27/107, k. 96.

też może deklaracja była dla Brühla nauczką za poruszenie w królewskiej instrukcji na sejmiki, a następnie w mowach senatorskich, sprawy Kurlandii⁵⁵?

* * *

Nie ufając Potockim, Briihl nie zgodził się na powierzenie laski krajczemu koronnemu i z decyzją w sprawie marszałka zwlekał do końca września 1746 r. Saski minister odmówił też laski klientowi Familii, Jakubowi Działyńskiemu⁵⁶. Rozpoczęty 3 października sejm w pierwszym dniu obrad wybrał marszałka, republikanta Antoniego Lubomirskiego, starostę kazimierskiego, po czym strawił trzy tygodnie na sporach o pierwszeństwo województw (alternatę) i legalność wyboru kwestionowanych posłów (rugi) oraz na słuchaniu jałowych mów senatorskich. Żądaniem głównym było wynalezienie funduszu na aukcję wojska. Szczególnie gorąco rekomendował to stanom wojewoda płocki Mikołaj Podoski, przedkładając konieczność stworzenia nowej taryfy podatkowej przez rewizje i lustracje. Do deputacji konstytucyjnej weszli z senatu Mikołaj Podoski, Andrzej Załuski, Jan Tarło oraz Tadeusz Ogiński, marszałek poprzedniego sejmu. Po powrocie do izby poselskiej opozycja kontynuowała robotę obstrukcyjną. Prócz rugów i alternaty służyło temu żądanie Kazimierza Granowskiego, by odwołano pocztmajstra cudzoziemca oraz wystąpienie Józefa Strutyńskiego w sprawie Kurlandii; wymienionych malkontentów wspierali klienci zdzięciolscy Wazgrid i Lenkiewicz. Lekturę projektów ustaw rozpoczęto dopiero 25 X od „Bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego” (inicjatywa królewska), przyjętego przez posłów po dyskusji. Tegoż dnia

⁵⁵ Korespondent z Warszawy do Villiersa, 6 X 1746, B. Cz. 1983, s. 257-258. Pierwotny tekst deklaracji zawierał zapowiedź bliższego związku Saksonii z Rosją i Austrią. O niezadowoleniu Bestużewa z racji poruszania w mowach senatorskich kwestii kurlandzkiej tamże, 28 X 1746, s. 259 - 260 oraz Solowjew, t. XXII, s. 422. Oficjalnie Saksonia ujawniła Rosji istnienie traktatu subsydiowego z Francją 2 X 1746, *Geheimnisse des sächsischen Cabinets*, t. I, s. 122; J. G. Droysen, *Geschichte*, t. V, cz. 3, s. 254.

⁵⁶ Briihl do F. S. Potockiego 9 i 27 VII oraz F. S. Potocki do Briihia 24 VII 1746, SD 3588; Briihl do J. Małachowskiego 16 VII 1746, tamże; M. Czartoryski do Briihia 22 VIII 1746, tamże; W. Konopczyński, *O jedność*, s. 248; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 22 IX 1746, AR V 2579; J. Działyński do króla 23 VIII 1746, SD 2098/7; S. Poniatowski do Briihia 27 i 30 VIII 1746, SD 3588 i 2099/32.

czytano projekt „Konferencji z ministrami cudzoziemskimi”, „Pospolitego ruszenia Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego” (to podpisano), a zakończono sesję lekturą „Czasu sejmów ordynaryjnych” (sejm we wrześniu)⁵⁷. Znamienne, że konferencje ministerialne zdecydowały **był** torpedować Fryderyk II; gdyby do nich doszło, Klingraffen miał się zastaniać całkowitym brakiem instrukcji i ograniczać się do przyjmowania spraw do wiadomości. Za uznanie tytułu królewskiego Prus trzeba byłoby bowiem uiścić Rzeczypospolitej zapłatę, której — jak pisał Hohenzollern — płacić nie warto z kilku względów; po pierwsze skoro królewskość pruska została uznana przez wszystkie kraje Europy, uznanie Polski traci znaczenie. Po drugie Prusy są wręcz zainteresowane odmową tego uznania ze strony Rzeczypospolitej, bo to im dostarcza pretekstu nieregulowania własnych wobec Polski długów — np. sprawy elbląskiej, Drahimia i in.⁵⁸

Na sesji 26 X 1746 r. opozycja nie dopuściła do czytania projektu korektury sądownictwa; dopiero następnego dnia posłom przedstawiono trzy jego wersje, a wyłoniona deputacja miała wypracować tekst ostateczny. Kiedy to skończono, niezbyt jasno wynika z diariusza, wszelako wśród pozostałych po sejmie projektów są: „Projekt zapobiegający krzywoprzysięstvom i przekupstvom w trybunałach” oraz „Projekt przedłużenia trybunału lubelskiego”. Przy sprzeciwie Strutyńskiego (Kurlandia) 27 października wszczęto lekturę tekstu, który diariusze określają jako „projekt zmocnienia sił Rzpltej i drugi projekt naznaczenia komisji do lustracyi” lub „projekt do aukcyi wojska służący”. Lek-

⁵⁷ O jałowości mów senatorskich pisał do Villiersa jego warszawski korespondent 28 X 1746, B. Cz. 1983, s. 259 - 260. Podniesienie sprawy rugów przypisywał on inspiracji J. Potockiego i J. Tarły, tamże, 6 X 1746, s. 257-258. Szczegóły sejmu: DS, t. II, s. 74, 85, 101-102, 105 i teksty projektów na s. 270 - 271. Wśród zakulisowych niszczycieli sejmu był m. in. wojewoda braclawski S. Swidziński, którego dwór podejrzewał o kierowanie obstrukcją Granowskiego, S. Swidziński do króla b. d. (październik 1746), SD 3513/2.

⁵⁸ Fryderyk II do Klingraffena 29 X i S XI 1746, Mers. IX/27/107, k. 156, 161. W liście z 5 XI Hohenzollern wyjaśniał to tak: „Depuis que la royauté de ma maison a été reconnue par toutes les puissances de l'Europe l'aveu de la République de Pologne m'est devenu assez indifférent; du moins je ne saurais y mettre le prix, auquel les Polonois prétendent me le faire acheter. Bien au contraire, je trouve très bien mon compte a leur refus. Il me fournit la meilleure raison du monde pour éviter de régler mes comptes avec eux, tant sur l'affaire d'Elbingue et de Draheim, que sur divers autres articles, dont la discussion pourrait tourner a mon desavantage et ou je ne saurais assurément rien profiter”.

tura, jak to wyraźnie widać z diariusza, zaskoczyła opozycję. Tekst zaprezentowano w przededniu sesji prowincjonalnych jako podstawę do dalszych, dzielnicowych dyskusji: po lustracjach i rewizjach (ich zasady opisano) komisja walna (osobny projekt) ustanowi finalną wersję taryf podatkowych, określi rozmiary aukcji wojska oraz sprawy techniczne związane z jej wprowadzeniem w życie i dalszym finansowaniem armii⁵⁹.

Rozpoczęte 28 października sesje prowincjonalne trwały do 1 listopada. Na pierwszym posiedzeniu prymas odczytał Wielkopolanom ułożony przez Podoskiego projekt podatków, po czym kopie wzięto do rozważenia. Małopolanie czytali prawdopodobnie to samo, ale sesję odłożono wskutek poważnej absencji posłów. Kierujący Litwinami Michał Czartoryski mianował po kilku przedstawicieli do ułożenia projektów korektury trybunału, czopowego i szelężnego, sprawiedliwej kwarty, większych hibern, pogłównego żydowskiego, aukcji skarbu, wreszcie aukcji wojska z wynalezionych na nią ewentualnych funduszy. Skład ostatniej komisji był dobrany szczególnie starannie; weszli do niej znani zwolennicy reform, m. in. Jan Horain, Kazimierz Wołłowicz, Tomasz Straszewicz. Gdy 29 października Litwini (chyba instygator Stanisław Burzyński) opracowali projekt korektury sądownictwa, na sesji małopolskiej sprzeciw województw ruskich wobec korekwacji spowodował odmowę nie tylko lustracji łąnów w dobrach ziemskich, lecz także czopowego i szelężnego. Protestowała przeciw temu egoizmowi nazajutrz Wielkopolska. Mimo to na wezwanie Załuskiego do sformułowania projektu lustracji i komisji generalnej Rusini odpowiedzieli pomysłem osobnych komisji dla każdej prowincji i lustracji dokonywanej przez elektów wojewódzkich, bez lustrowania jednak dóbr ziemskich oraz świadczenia z nich czopowego i szelężnego. Nie przekonali ich delegaci wielkopolscy, proponujący zatwierdzenie wyliczeń komisji generalnej przez sejm. Litwini 31 października przyjęli projekt korektury sądownictwa, po czym dyskutowali nad usta-

⁵⁹ DS, t. U, s. 108, 110 - 111, 115. Projekty dotyczące sądownictwa na s. 272 - 273, „Przyczynienie sive aukcyja sil i obrony Rzeczypospolitej” tamże, s. 282-296, „Komisja walna” tamże, s. 274-279 (Korona) i 279-282 (Litwa). Por. projekt z roku 1744 w AR II, ks. 50, s. 513 - 525.

wą o lustracji i komisji generalnej; projektu nie zaaprobowano, gdyż opozycja nie zgodziła się na lustrację dóbr ziemskich⁶⁰.

Podobnie jałowo przebiegały od 2 XI 1746 r. sesje plenarne. Brak zgody województw ruskich na koekwację i lustrację w dobrach ziemskich, przetykany wtrącaniem spraw ubocznych (zwłaszcza Kurlandii i cła brzeskiego) oraz wstrzymywaniem obrad, utracił projekt komisji generalnej i lustracji. Gdy 3 listopada Litwini przeczytali swój projekt aukcji wojska, Małopolanie replikowali zanegowaniem koekwacji i propozycją jednego podatku miast czterech figurujących w projektach dotychczasowych. Od 4 listopada omawiano sprawę kompetencji komisji walnej; projektodawcy chcieli ją wyposażyć w moc ustawodawczą, a więc przeprowadzić reformę poza sejmem, opozycja żądała, by wskazane przez komisję dochody i opracowany na tej podstawie system podatkowy zatwierdził sejm⁶¹.

Najpewniej na tle tych polemik powstały „Refleksje pewne ku swej ojczyźnie szczerego Polaka podczas tegoż sejmku in materia wymyślnych podatków podane”⁶². Pismo w zgodzie na lustrację i podatek z łąnów ziemskich dostrzega krok ku systemowi fiskalnemu państw absolutnych, z absolutum dominium identyfikuje komisję walną z pełną mocą decydowania oraz aukcję wojska. Tę ostatnią odradza także i dlatego, by Prusy nie dopatrzyły się w niej aktu dla siebie nieprzychylnego i nie wszczęły z Rzeczpospolitą wojny; lepiej nie budzić licha, gdy śpi i brać za dobrą monetę pruskie oświadczenia przyjaźni. Zrażone tendencjami absolutystycznymi mogą być też nie reprezentowane w sejmie województwa pruskie; gdy zniknie atrakcyjna polska wolność mogą poszukać alternatywy w przejściu pod panowanie brandenburskie, imponujące militarną potęgą. Wypomniawszy straty z tytułu rządów rosyjskich w Kurlandii,

⁶⁰ Wielkopolska: DS, t. II, s. 118-119, 126-127, 129. Można przypuszczać, że podsny bez autora projekt „Sposoby na aukcyą wojska die 28 octobris 1746”, tamże, s. 283 - 285, jest właśnie streszczeniem projektu Podoskiego, czytanego na sesji wielkopolskiej. Pochodzi wszak z diariusza F. Bielińskiego, który w tej sesji uczestniczył). Małopolska: tamże, s. 119, 122-123, 127-128, 130, 136-137 i odtąd passim. Litwa: tamże, s. 119-120, 124-126, 132-134, 139-142; o autorstwie Burzyńskiego J. Michalski, *Studia* s. 256.

⁶¹ DS, t. II, s. 156, 160 nn.

⁶² APP 73, s. 545 - 548.

autor „Refleksji” wyliczył podatki dopuszczalne: cło generalne, sprawiedliwe kwarty, odebrane województwom czopowe i szeleżne, koekwacja w pogłównym, wreszcie koekwacja ziem ruskich z resztą Korony, ale sprawiedliwa, tj. rachująca 10 chłopów ruskich za jednego (ten fragment zdaje się przesądzać terytorialną proveniencję piszącego); odebranie Gdańskowi części dochodów, zwrócone przez starostów prowenty z łanów sołtysich, wreszcie podatek od młynów zamykały listę dopuszczanych przez autora podatków. Koncesja była tylko pozorna: przesłaniała bowiem konsekwentny opór wobec lustracji i koekwacji.

Jakby odzwierciedlając tezy „Refleksji” 7 listopada posłowie ruscy zgodzili się przeznaczyć na powiększenie armii 10% dochodów od trunków i pogłównie żydowskie. Na następnych sesjach nie ustąpili ani w kwestii lustracji łanów ziemskich (warunek rzeczywistej koekwacji), ani władzy decydowania komisji walnej. W ostatnim dniu obrad (14 XI) zaskoczył opozycję wniosek ex-podskarbiego Macieja Grabowskiego, by podatki już uzgodnione (czopowe, szeleżne, pogłównie żydowskie, hiberna, kwarta) pozwolono komisji generalnej określić w sposób ostateczny, rezerwując zatwierdzenie pozostałych do przyszłego sejmu. Mimo podnoszenia bulwersującej Litwinów kwestii cła brzeskiego Rusini nie zdołali przeszkodzić podpisaniu projektu komisji generalnej i ustanowieniu nowych taryf (lustracji)⁶³. Sukces ten nie mógł zmienić losów sejmu. Czas przeznaczony na obrady minął, noc zastała izbę skłóconą o projekt cła generalnego, bez przeczytanych i podpisanych projektów litewskich. Gdy spracowani obstrukcjonści zaprotestowali przeciw wnoszeniu do izby świec, marszałek pożegnał salę. Zakulisowy dyspozytor niszczycieli, Antoni Potocki, po raz kolejny nie zawiódł sowiec opłaconych nadziei pruskich i francuskich. Z raportów Klingraffena wynika, że spore zasługi w niszczeniu sejmu położył też Jan Tarło, choć w przeciwieństwie do Antoniego Potockiego nie działał ściśle i wyłącznie wedle wskazówek pruskich. Poczdamski opiekun Potockich, który już podczas sejmu zapewniał Klingraffena, iż zasadą Rosji jest niedopuszczenie w Polsce

⁶³ DS, t. II, szczególnie s. 175, 212, 218 - 219. Podobnie jak w projekcie litewskim (s. 282) w koronnym projekcie komisji przewidywano przedłożenie wypracowanych przez nią taryf podatkowych do zatwierdzenia sejmowi (s. 277).

do konfederacji, odetchnął naprawdę dopiero wtedy, gdy z Petersburga doszło go zapewnienie, iż ewentualnej wettyńskiej próbie konfederackiej po zniszczonym sejmie Rosja przeciwstawi się wszystkimi siłami⁶⁴.

Już po sejmie, w grudniu 1746 r., powstał w kręgu ambasady francuskiej w Warszawie anonimowy „List szlachcica polskiego do jednego z przyjaciół”. Autor zarzucał Familii sprzeczną z równością przewagę i rodzinę tę obciążał winą za zepsucie sejmu. Korektura sądownictwa musiałyby bowiem ograniczyć samowolę Czarторыskich w trybunałach, zaś koekwacja obniżałaby dochodowość rozległych dóbr ruskich księcia Augusta. W post scriptum wyjaśniono opóźnienie pisma: wskutek despotyzmu Familii nikt w kraju nie odważył się go wydrukować.

Czy ryzyko to podjął Fryderyk II, który myślał o przekładzie na język polski i druku w którymś z miast śląskich — nie wiadomo⁶⁵. Argumentacja analogiczna do racji „Listu” ożyła w czasie sejmu 1748 r.

* * *

O przebiegu przygotowań do trybunału litewskiego 1746 r. przesądził sojusz Wołczyzna i Nieświeża. Od sierpnia 1745 r. Michał Czarторыski ustalał z Michałem Radziwiłłem obsadę trybunałskich godności; w pracach tych uczestniczyli także: hetman polny Michał Massalski oraz Sapiehowie — koadjutor wileński Józef i kanclerz litewski Jan Fryderyk. Trudność sprawiało zwłaszcza znalezienie chętnych do kosztownej laski oraz nadmiar kandydatów do lukratywnego pióra i honorowej laski duchownej, a także do podskarbstwa trybunałskiego⁶⁶. Rywalami koalicji byli Ogińscy i Sołłohubowie, gdyż w trybunale miała być

⁶⁴ O roli A. Potockiego w niszczeniu sejmu: Klingraffen do Fryderyka II od września do listopada 1746 *passim*, Mers. IX/27/107, zwłaszcza 8 i 12 X 1746, k. 115-116, 125. Por. też W. Konopczyński, O *jedność*, s. 248. Jan Tarło: zwłaszcza raporty z 12 X i 1 XI 1746, Mers. IX/27/107, k. 125, 159-160. Stanowisko Rosji: Fryderyk II do Klingraffena 18 i 25 X 1746, tamże, k. 134-135, 145-146; PC, t. V, s. 237 - 238 (19 XI 1746).

⁶⁵ Klingraffen do Fryderyka II 8 i 20 XII 1746, Fryderyk II do Klingraffena 13 i 27 XII 1746; Mers. IX/27/107, k. 183-184, 188-189. Francuski oryginał „Listu” tamże, k. 185 - 186.

⁶⁶ M. Czarторыski do M. Radziwiłła 20 - 21 VIII, 12 X 1745, AR V 2579; tenże do Ogrodzkiego 22 VI, 14 i 31 X 1745, B. Cz. 3429; M. Radziwiłł do M. Czarторыskiego 21 II, 23 IV 1746, AR IVa, ks. 6, k. 34, 127.

rozstrzygana sprawa sukcesji po Wiśniowieckich. Do sporu o nią u schyłku 1745 r. włączyli się Sapiehowie (łowczy litewski Michał Antoni poślubił wdowę po Michale Wiśniowieckim)⁶⁷.

Sejmiki deputackie zadowolily księcia Michała. Na marginesie odnotować można, iż sejmik deputacki brzeski zerwał mu w zmo-wie z kanclerzem Sapiehą Michał Radziwiłł. Fundacja 25 IV 1746 przebiegała spokojnie. Podczas tej rewii znaczących w życiu pro-wincji osób obecni byli m. in. hetmani: Radziwiłł (wojewoda wileński, więc też starosta i gospodarz miasta), Massalski, generał artylerii litewskiej Jerzy Flemming, podskarbi Jan Sołłohub, marszałek nadworny Ignacy i kasztelan trocki Tadeusz Ogińscy, łowczy i koadjutor Sapiehowie, pisarze litewscy Antoni Przeździecki i Ignacy Łaniewski, instygator Stanisław Burzyński, regent Tomasz Straszewicz, starostowie: Wiłkomirski Benedykt Tyzenhauz, kowieński Szymon Siruć, mozyrski Gerwazy Oskierka. Urzędy trybunalskie rozdano zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami: marszałkiem został jednak nie Władysław Jelski, który tuż przed fundacją postrzelił się z króciocy, lecz podsędek Wiłkomirski Rafał Jeleński. Laskę duchowną objął cześnik i deputat lidzki Franciszek Aleksandrowicz (związany z Wołczynem), skarbową miły Sapiehom i Czartoryskiemu Niezabitowski, pióro wileńskie wojski litewski Dominik Sawaniewski, którego podkanclerzy chcieli wypróbować, dekrety ruskie pisał Mikołaj Łopaciński, rekomen-dowany przez koadjutora Sapiehę. W relacjach do Drezna Radziwiłł z naciskiem podkreślał spokojny charakter fundacji, by argumentem pokoju wewnętrznego, a zatem szansą udanego sejm-u, skłonić króla do wcześniejszego powrotu do Polski⁶⁸.

Powszechną zgodą na Litwie chwalił się Michał Czartoryski już u schyłku 1745 r. W początkach następnego roku załagodzono w Inflantach spór Jana Borcha z Konstantym Platerem, pierw-

⁶⁷ M. Czartoryski do M. Radziwiłła lata 1745 - 1746 *passim*, AR V 2579; A. Przeździecki do M. Radziwiłła 29 XII 1745, AR V 12532; J. Sapieha do J. F. Sapiehy 22 I 1746, AR V 13844. M. Czartoryski zainteresowany był sukcesją jako opiekun młodego M. K. Ogińskiego.

⁶⁸ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 12 i 26 II, 174G, B. Cz. 3429; J. Sapieha do J. F. Sapiehy 26 II 1746, AR V 13844; KP 492 (1746). Kandydatura Jelskiego: M. Czartoryski do M. Radziwiłła 2 XII 1745, 22 I 1746, AR V 2579; 16 IV 1746 — o jego wypadku, tamże. Obsada urzędów trybunalskich: M. Radziwiłł do różnych osób 30 IV 1746, AR IVa, ks. 6 k. 133-136. Sejmik brzeski: M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 173 - 175; M. Radziwiłł do J. F. Sapiehy 3 II 1746, AR IVa, ks. 6, k. 23 - 24.

szemu zostawiając zagajanie tamtejszych sejmików, drugiemu obiecując pisarstwo litewskie. Urząd obiecany Platerowi ominął pupila i bratanka koadjutora Sapiehy, starostę puńskiego Aleksandra Sapiehę, co dało początek niechęci ambitnego prałata do Michała Czartoryskiego. Spektakularnym wyrazem litewskiej harmonii było zaproszenie do rezydencji podlubelskiej księcia Michała, Przybysławic, kanclerza Sapiehy. Na wspólnej konferencji w czerwcu 1746 r. obaj pieczętarze mieli ułożyć plan rozdziału litewskich wakansów przed powrotem króla do Rzeczypospolitej⁶⁹.

W lipcu 1746 r. doszła do skutku w Grodnie częściowa ugoda w sprawie wiśniowiecczyny, a tuż po niej zjechali do Wołczyzna obaj litewscy hetmani i marszałek Sanguszko dla uzgodnienia decyzji o sejmikach poselskich oraz zaprojektowanej w Przybysławicach obsady wakansów⁷⁰.

* * *

Zarówno Czartoryscy, jak kanclerz Załuski, stale ostrzegali Bruhla, że zły rozdział wakansów, zwłaszcza tych najważniejszych, pomnaża lub wręcz powoduje wady wewnętrzne ustroju. W trzy dni po śmierci kardynała Lipskiego, przypuszczając, że biskupstwo otrzyma po nim Załuski, który tym samym zwolni kanclerstwo, Czartoryscy i Poniatowski wysunęli do pieczęci biskupa przemyskiego Sierakowskiego. Podnoszono jego prawość, jasność i bezstronność sądu, wystarczającą znajomość języków

⁶⁹ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 14 X 1745, B. Cz. 3429; tenże do Bruhla 9 XI 1745, B. Cz. 1981, s. 307 - 310; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 19 II, 5 III 1746, AR V 2579; J. Hyłzen do Ogrodzkiego 11 III 1746, B. Cz. 706, k. 33 - 34; J. Sapięha do J. F. Sapiehy b. d. oraz 12 V 1746, AR V 13844; M. Czartoryski do J. F. Sapięhy 5 III 1746, AR V 2579; J. F. Sapięha do M. Radziwiłła 23 III, 31 V 1746, AR V 13831.

⁷⁰ Ugoda w sprawie wiśniowiecczyny: M. Czartoryski do Ogrodzkiego 12 VII 1746, B. Cz. 3429; J. Sapięha do J. F. Sapięhy 2 i 29 IV, 4 VI 16 VII 1746, AR V 13844; A. Przeździecki do M. Radziwiłła 25 V 1746, AR V 12532. Zjazd wołczyński: M. Radziwiłł do Bruhla 25 VII 1746, AR IVa, ks. 6, k. 209; tenże do P. Sanguszki 15 VII 1746, tamże, k. 202 - 203; tenże do M. Czartoryskiego 7 V i 10 VI 1746, tamże, k. 133, 175; tenże do J. F. Sapięhy 10 VI 1746, tamże, k. 175 - 176; J. F. Sapięha do M. Radziwiłła 31 V 1746, AR V 13831; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 12 V 1746, AR V 2579; tenże do J. F. Sapięhy 28 VI i 6 VII 1746, tamże; tenże do Ogrodzkiego 28 VI i 12 VII 1745, B. Cz. 3429; A. Załuski do Ogrodzkiego 23 VII 1746, Pop. 314.

włoskiego i francuskiego: „Je ne connais personne entre eveques et prelats de plus propre a remplir la place vacante dans le ministere; un grand fond de probite, un jugement net et solide, un entier desinterressement forment son caractere. A l'egard des langues, il possede l'italien et parle moins mal le français que le feu cardinal avant que l'usage de la cour l'y eut un peu forme”, argumentował August Czartoryski. Wakujący urząd dostał jednak dziekan i oficjał krakowski, ksiądz Michał Wodzicki, uważany przez podkanclerzego litewskiego za umysłową mierotę. Warto wspomnieć, że kandydatami Familii do zwolnionego przez Załuskiego biskupstwa chełmińskiego, a odwodowo może nawet do podkanclerstwa, byli proboszcz katedry krakowskiej Adam Komorowski lub ewentualnie sufragan łucki Hieronim Szeptycki⁷¹.

Dla podtrzymania przyjaźni politycznej z Radziwiłłem ksiązę Michał zrezygnował z bardziej natarczywych nalegań na Briihla, by wakującego województwa nowogrodzkiego nie dawał bezwartościowemu synowi zmarłego, staroście luboszańskiemu Jerzemu Radziwiłłowi. Nie udało się też Familii uzyskać regimentu gwardii konnej lub generalstwa artylerii koronnej (próg do buławy) dla Kazimierza Poniatowskiego. Nie przekonał Brühla argument, że w czasie walki o aukcję wojska należy na czele istniejących oddziałów stawiać ludzi o żołnierzy dbających. Nie dostał dla siebie obietnicy dwóch dochodowych kluczy, Kijowca i Mielejczyc, Michał Czartoryski, zaś ksiązę August nie zdołał wyprosić kasztelanii lwowskiej dla starosty dębowieckiego Wojciecha Siemieńskiego, przekazano ją bowiem sympatykowi Potockich, podkomorzemu lwowskiemu Jerzemu Łączyńskiemu⁷².

⁷¹ A. Załuski do Ogrodzkiego 29 XII 1745, tamże; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 23 II, 12 i 19 III 1746, B. Cz. 3429; S. Poniatowski do Briihla 23 i 26 II 1746, SD 3588; K. Schmidt do Brühla 23 II 1746, SD 2099/43; A. Czartoryski do Bruhla 3 i 26 III 1746, SD 3588 (cytat z listu z 26 III); W. Sierakowski do BrUhla i tenże do króla 8 III 1746, SD 3588; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 26 II i 12 III 1746, AR V 2579; H. Szeptycki do M. Radziwiłła 1 i 16 III 1746, AR V 15747; Odmowa: Brühl do A. Czartoryskiego 5 III 1746, SD 3588 i 12 III 1746, APP 183, s. 53 - 54; tenże do S. Poniatowskiego 5 i 23 III 1746, SD 3588; S. Poniatowski do Briihla 11 III 1746, tamże; Brthl do W. Sierakowskiego 26 III 1746, tamże. Nominacja Wodzickiego: M. Czartoryski do M. Radziwiłła 12 VI 1746, AR 2579. O staraniach referendarza J. Załuskiego o mniejszą pieczęć W. Łubieński do J. F. Sapielhy 25 IV 1746, AR V 8975. Na temat analogicznych zabiegów Łubieńskiego: S. Askenazy, *Pamiętnik prymasa*, s. 66.

⁷² Wakanse po M. Radziwiłł: M. Czartoryski do Ogrodzkiego 12 i 26 II, 2, 12, 23, 26 III 1746, B. Cz. 3429; K. Poniatowski do króla i tenże do Briihla 13 II, 15 III,

Choć Czartoryscy istotnie promowali ludzi zdolnych, kwalifikacja „odpowiedni do urzędu” łączyła się zazwyczaj z polityczną przyjaźnią rekomendowanego dla Familii (trudno za odpowiednich uznać Michała Massalskiego czy Michała Kazimierza Ogińskiego).

Wiele drobnych i wnoszonych z urzędu rekomendacji Michała Czartoryskiego Brühl spełnił (urzędy powiatowe, prebendy); w zestawieniu z niekorzystną obsadą podkanclerstwa koronnego był to jednak sukces nikły i liczący się tylko w rywalizacji z kanclerzem Sapiehą⁷³.

5 IV 1746, SD 2099/32 i 3588; S. Poniatowski do króla i tenże do Brühla 13 II 1746, SD 2099/32 i ARP 373; S. Poniatowski do M. Radziwiłła 14 II 1746, AK V 12133; August III do K. Poniatowskiego i do S. Poniatowskiego 21 II 1746, SD 2099/32; Bruhl do K. Poniatowskiego 26 II 1746, SD 3588; Ogrodzki do S. Poniatowskiego 29 VI 1746; F. Saul do tegoż b. d.; Bruhl do tegoż 10 IX 1746, ARP 372. Patent na lejbgrenadierów gwardii dla Radziwiłła w B. Cz. 586, k. 15. Klucze, o które prosił Czartoryski, zajął skarb litewski, por. E. Stańczak, *Kamera saska za czasów Augusta III*, Warszawa 1973, s. 77. Kasztelania lwowska: H. Szeptycki do S. Poniatowskiego 29 VI 1746; Ogrodzki do K. Poniatowskiej 27 VII 1746, ARP 372. Dyplom dla Łączyńskiego: Sigillata 25, k. 205, 23 IX 1746.

⁷³ O rywalizacji obu kanclerzy litewskich w rekomendacjach M. Czartoryski do Ogrodzkiego 26 II 1746, B. Cz. 3429; J. Sapieha do J. F. Sapiehy 30 IV 1746, AR V 13844.

W OCZEKIWANIU NA MOMENT ZWROTNY
(1747-MAJ 1748 R.)

Zmęczenie wojną na zachodzie Europy, widoczne już w 1746 r. (kongres pokojowy w Bredzie), zapowiadało rychły pokój. Jednak dopiero 30 IV 1748 r. Francja i Anglia podpisały preliminaria, a niebawem zrobili to inni uczestnicy wojny. W Europie środkowej mimo napięcia panującego między Prusami a Rosją i Austrią, mimo zbrojenia obu stron, wojna wydawała się mało prawdopodobna, zwłaszcza gdy zawarty 29 V 1747 r. sojusz szwedzko-pruski (w grudniu 1747 r. dołączyła doń Francja) podpisano w formie przez Petersburg zaakceptowanej.

Znacznie większy wpływ na sytuację Polski miało zakończenie rokowań państw morskich z Rosją o 30-tysięczny korpus posiłkowy, który miał wspomóc aliantów na froncie niderlandzkim. Wojsko to wkroczywszy w lutym 1748 r. z Kurlandii do Litwy, przez Polskę i Morawy przeszło do Rzeszy, ale do Niderlandów nie dotarło, powstrzymane przez preliminaria, a zawrócone po traktacie pokojowym. Przemarsz wojsk rosyjskich zaciążył poważnie na klimacie politycznym w Rzeczypospolitej. Z tego względu w momencie, w którym napięcie z nim związane zaczęło opadać, a więc na wiosnę 1748 r., kończy się niniejszy rozdział.

Rok 1747 jako niesejmowy był okresem osłabienia tempa życia politycznego. Czas ten przyniósł zmianę układu sił na Litwie, tj. rozbitcie sojuszu Wołczyzna z Nieświeżem.

Sprawa Familii z Szamockimi, zakończona prowizorycznym kompromisem w lutym 1746 r., ożyła w następnym trybunale. Z namowy pisarza i skarbnika ziemia warszawska pozwała do Piotrkowa skarb koronny o niesprawiedliwy przydział soli. Sza-

mocy stawali znów jako przywódcy mas, broniąc przywilejów, na które szlachta była niezmiernie wyczulona. Rozumiejąc znaczenie sporu August III i Brühl zaapelowali do marszałka trybunału, Józefa Skrzetuskiego, aby postarał się o wygraną skarbu. Do procesu dołączyła swe sprawy sporne z Szamockimi Familia i Jan Krajewski. Pierwszy etap zakończył się kondemnata, bo stwierdziwszy przewagę przeciwników Szamoccy przeciągali sprawę. Skrzetuski przyczynił się do wydania dekretu, który określając ilość soli należnej ziemi, potwierdzał dotychczasowe, zakwestionowane quantum¹. Nie powiodła się natomiast Czar-toryskim próba oderwania urzędników ziemi warszawskiej od Szamockich, czyli pozbawienia tych ostatnich charakteru obrońców szlachty przed opresją saskich gwałcicieli wolności. W tej roli usiłowali się zaprezentować Szamoccy na forum radomskim 1747 r., potraktowanym przez Familię i działaczy dworskich tylko defensywnie. Dekret radomski aprobował i częściowo uzupełniał wyrok piotrkowski, uznawał działalność Szamockich za atak na prerogatywy królewskie, ale odsyłał sprawę ponownie do Piotrkowa jako jedynie kompetentnego forum do orzeczenia ostatecznego. W wyroku zaznaczono, że Szamoccy i ziemia warszawska, skazani przez trybunał główny koronny, nie mają prawa kontynuowania procesu w komisji skarbowej². Na naradzie w Warszawie obaj Czar-toryscy oraz obaj Poniatowscy, podskarbi Antoni Kossowski i konsyliarz Steinhauser jako przedstawiciele skarbu nadwornego, nakłaniani do radykalnego rozwiązania problemu przez Bruhla, ustalili, by sprawę wnieść przed trybunał piotrkowski 1747/48 r., włączyć do niej pretensje wszystkich dawniejszych przeciwników Szamockich i uzyskać wyrok ostateczny. Decyzję tę przyśpieszył zapewne fakt, że Szamoccy zdobyli poparcie podskarbiego Sedlnickiego, który przyjmując zgłoszony przez braci reces, wydał im w marcu 1747 r. kwit — dowód braku pretensji skarbu kor., zaś prymas Szembek, który

¹ Bruhl do J. Skrzetuskiego 18 I 1747 i J. Skrzetuski do Brühla 29 I 1747, SD 3589; J. Skrzetuski do Ogrodzkiego 9, 19 i 23 II, 27 III 1747, B. Cz. 708, k. 438, 440 - 443; J. Krajewski do Ogrodzkiego 15 i 23 II 1747, tamże, k. 368 - 371; Bruhl do J. Krajewskiego 4 III 1747; A. Kossowski do BrUhla 15 III 1747 i BrUhl do A. Kossowskiego 28 III 1747, SD 3589.

² L. Kozłowski do Ogrodzkiego 8 IV i 5 VI 1747, B. Cz. 706, k. 342 - 344; A. Kossowski do Bruhla 25 V 1747, SD 3589.

na prośbę braci zgodził się mediować między nimi a skarbem nadwornym i Familją, udzielał Szamockim rodzaju absencji za sianie rozdzwiewku między szlachtą i duchowieństwem³.

Planując generalną rozprawę Familia dołożyła szczególnych starań o wyniki sejmików deputackich 1747 r. Czartoryscy byli zadowoleni zarówno z wyników elekcji (deputacje uzyskali m. in. sędzia grodzki warszawski Teodor Szydłowski oraz Jan Chryzostom Krajewski), jak i z marszałka, którym został z aprobatą dworu partyjnie niezależny kasztelan kamieniecki Michał Łoś⁴. W nowym trybunale Szamoccy znów ratowali się kondemnata, a pozyskawszy marszałka nadwornego Jerzego Mniszcha próbowali (bez powodzenia) wytargować zgodę Familii na dobrowolną rezygnację z urzędów. Odrąceni, raz jeszcze odwoławszy wyrok ostateczny przez niestawienie się, po chybionych próbach skaputowania sędziów doczekali się dekretu finalnego. Pozbawiał on braci pisarstwa i skarbnikostwa, Wojciecha nadto patronatu trybunalskiego, uznawał obu za infamisów niezdolnych na zawsze do czynnej i biernej działalności publicznej, odpowiednie kary przewidywał też dla popleczników Szamockich z ziemi warszawskiej⁵. Powtórzony po czterech latach wyrok pierwszego sądu marszałkowskiego miał nie tylko wymowę przykładowej kary za warcholstwo, ale zapowiadał, że ostateczne zwycięstwo musi należeć do rzeczników ładu.

Podobną wymowę, zamierzoną jako przykład rządności, miało funkcjonowanie trybunału koronnego 1747 r. pod łaską Skrzetu-

« Brühl do S. Poniatowskiego 15 III 1747, B. Cz. 937, s. 145-146; Ł. Kozłowski do Ogrodzkiego 1 i 8 IV, 5 VI 1747, B. Cz. 706, k. 340 - 344. Stąd m. in. szczególne starania dworu o deputację dla Krajewskiego, por. listy Bruhla do różnych osób na Pomorzu 16 III 1747, SD 3589 oraz listy J. Krajewskiego do Bruhla, tamże. Z odpowiedzi na instancje premiera widać, że Krajewski deputację uzyskał z Malborka, por. też J. Krajewski do Ogrodzkiego 8 i 26 X, 2 XI 1747, B. Cz. 706, k. 377 - 378, 396 - 397. Kopia kwitu skarbowego w B. Cz. 590, s. 221 - 222.

⁴ Ł. Kozłowski do Ogrodzkiego 4 IX 1747, B. Cz. 706, k. 346 - 349; KP 563 - 564 (1747); M. Czartoryski do Ogrodzkiego 29 IX, 24 X 1747, A. Czartoryski do Ogrodzkiego 28 IX 1747, B. Cz. 3429 k. 372; Brühl do W. Rzewuskiego 15 X 1747; A. Załuski do Brühla 18 X 1747, SD 3589.

« J. Krajewski do Ogrodzkiego 26 X, 12 i 16 XI 1747, B. Cz. 706, k. 377 - 378, 398 - 401; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 28 XI 1747, 3 II 1748, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 7 XII 1747, tamże, k. 376 - 377; listy Bruhla do prezydenta trybunału Gembartha i marszałka M. Łosia z 10 XI 1747, SD 3589; Ł. Kozłowski do Ogrodzkiego 10 II i 2 III 1748, B. Cz. 706, k. 350 - 351, 354 - 356; Brühl do J. Krajewskiego 21 II 1748, SD 3589. Pełny tekst dekretu m. in. w B. Cz. 587, s. 13 - 43.

skiego. Koło pracowało od 7-mej rano, sądziło przynajmniej do 22-ej wieczorem, a często i do północy. „Nie bywało tego za inszych trybunałów, za nas niechaj będzie et pro exemplo przyszyłych” — pisał Skrzetuski. Przykładna miała być też treść wyroków; uboga szlachta podolska, której dziedziczne części zabrał starosta trembowelski Potocki kpiąc z wyroku nakazującego zwrot, pozwała do trybunału Jana Tarłę, za to, że jako starosta podolski nie zadbał o wykonanie dekretu. Sąd nakazał Tarle wykonanie wyroku nawet siłą (*mota nobilitate*). Niebawem analogiczne wyroki zapadły na zaniehbujących egzekucję starościńską Jana Kajetana Jabłonowskiego (starostę czehryńskiego) i Fawła Sanguszkę, starostę krzemienieckiego. Marszałek wierzył, że stosowanie takich metod „strzyma ludzi, którzy o nic nie dbają i na wszystko są rezolwowani”, a „że temu dyssymulowały przeszłe trybunały, dlatego plurimae inconvenientiae działy się”. Efektem pilnej pracy sądu było rozsądzenie wszystkich zalegających od czterech lat spraw⁶. Wychwałała marszałka mowa Tomasza Dłuskiego na zakończenie trybunału (20 XII 1747 r.). Wydrukowanie końcowych mów Skrzetuskiego i Dłuskiego dowodzi, że Familii zależało na rozpowszechnieniu wiadomości o rządym trybunale. Oba przemówienia były jakby ripostą na mowę Antoniego Potockiego z 20 XII 1746 r., a także na próby konfederalckie republikantów, czynione pod hasłem przywrócenia ładu w sądownictwie.

Próby naprawy objęły też trybunał radomski. W maju 1747 r. na miejsca zmarłych senatorów próbowano powołać następców, piastujących urzędy nieżyjących. Czy pomysł ten, do którego realizacji nie dopuściła opozycja, pochodził od Familii, nie jest pewne. W każdym razie to Stanisław Poniatowski i August Czartoryski pisali do Briihla o wadze, jaką do tych zabiegów należy przykładać i prosili o uprzedzenie w tej sprawie marszałka i prezydenta komisji⁷.

Bezpośrednio przed kampanią sejmową 1748 r. Familia wniosła przed radomskie forum oskarżenie województwa wołyńskiego

⁶ J. Skrzetuski do Ogrodzkiego 27 III, 27 X, 27 XI, 17 XII 1747, B. Cz. 706, k. 443, 453 - 459 (cytaty z listów z 27 XI i 17 XII).

⁷ S. Poniatowski do Briihla 20 V 1747; A. Czartoryski do tegoż 20 V 1747; Briihl do S. Poniatowskiego, A. Czartoryskiego, K. Steckiego marszałka komisji, bpa F. Kobielskiego, jej prezydenta, wszystkie listy 27 V 1747, SD 3589.

o samowolne podatki na spłatę wojskowych długów. Sąd je skasował, a inny dekret unieważnił zarządzoną przez województwo kijowskie lustrację nowych osad i wyznaczoną dla nich taryfę podatkową⁸. Walcząc o reformę generalną, Czartoryscy przeciwni byli samowolnym, a więc zwiększającym ogólny chaos decyzjom województw.

* * *

Podczas sejmu 1746 r. litewscy przywódcy ustalili z Bruhlem, że marszałkiem trybunału 1747 r. zostanie wojewoda brzeski ex-podskarbi litewski Jan Sołłohub. Kampania trybunalska z racji sejmu była skrócona, rozpoczęła się dopiero u schyłku grudnia 1746 r., wyniki sejmików książę Michał witał z zadowoleniem. Więcej kłopotów sprawiło ustalenie z Nieświeżem podziału godności trybunalskich. Według warszawskiej umowy obsadę pióra ruskiego zastrzeżono dla hetmana Massalskiego, wileńskie miał dostać kandydat Nieświeża. Pod wpływem nacisków wojewodziny nowogrodzkiej Barbary Radziwiłłowej i kanclerza Sapiehy, hetman wielki zaczął się jednak wycofywać z danego Massalskiemu przyrzeczenia. Na fundacji w obecności m. in. obu hetmanów i podskarbiego Jerzego Flemminga łaskę koła wielkiego otrzymał Sołłohub, pisarstwo kadencji wileńskiej wysunięty przez Radziwiłła cześnik wileński Jan Monkiewicz, pióro ruskie zalecony przez Radziwiłłową starosta bobrujski Stanisław Łopot, łaskę skarbową starosta szyrwincki, Michał Eperyeszy, a podskarbstwo deputat mozyrski Bohusz, kandydat Massalskiego do pisarstwa kadencji ruskiej. Wbrew pierwotnej umowie stronnik Familii Stanisław Pióro nie dostał łaski duchownej⁹.

Spowodowane fundacją ochłodzenie stosunków wołczyńsko-

⁸ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 18, 22 i 29 II, 23 III 1748, AR V 2579; DS, t. I, s. 65, 241-243; K. Stecki do M. Radziwiłła 16 VI 1748, AR V 15055. Por. W. Konopczyński, *Książę Udalryk Radziwiłł*, e. 146-147. Szersze tło problemu: M. Nycz, *Geneza*, s. 125.

⁹ J. Sapieha do J. F. Sapiehy 31 XII 1746, AR V 13844; M. Czartoryski do A. Zabiełły 26 XII 1746, B. Cz. 3880; M. Radziwiłł do różnych osób, AR IVa, ks. 6, k. 282; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 11 II, 4, 18 i 25 III 1747, AR V 2579; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 22 III 1747, AR V 13831; M. Radziwiłł do M. Czartoryskiego 24 i 31 III, 22 IV, do J. F. Sapiehy 21 IV 1747, AR IVa, ks. 6, k. 347-348, 358, 376-379; KP 542-543 (1747); B. Cz. 586, s. 411.

-nieświeskich wzrosło, gdy Czartoryski nie poparł 'hetmańskich starań o dalsze starostwa dla domu radziwiłłowskiego (mścistańskie, starodubowskie, opeskie, mereckie)¹⁰. Z kolei, gdy w początkach września 1747 r. zmarł marszałek trybunału skarbowego, hetman wielki, nie zważając na wołczyńskie życzenia, by funkcje zmarłego powierzyć Piórze, spowodował wybranie do tej łaski Antoniego Tyszkiewicza. Znamienna też była inercja Radziwiłła wobec zmywy deputatów, by do trybunału skarbowego nie dopuścić podskarbiego Flemminga. Ten, unikając konfrontacji, zorganizował w Grodnie dawno nie praktykowane sądy podskarbińskie, akcentując w ten sposób swą obecność w litewskim życiu politycznym¹¹.

Animozje wołczyńsko-nieświeskie ujawniły się podczas wileńskich sejmików elekcyjnych w końcu października 1747 r. Przeprowadzał je hetman Radziwiłł jako wojewoda wileński. Czartoryski zakwestionował promocję na chorąstwo starosty in-turskiego Franciszka Tyzenhauza, uważając że nie nadaje się on na tę funkcję, tak ważną w czasie konfederacji (bezkrólewia?). Niechętny kontrkandydaturze — synowi znanego klienta wołczyńskiego Jana Horaina, Radziwiłł nie zmienił rekomendacji. Sejmiki elekcyjne przeprowadzał z hetmanem wpływowy w Wilnie koadjutor, Józef Sapieha. Ambitny prałat, marzący o odbudowie politycznego prestiżu Sapiehów, szansę ujrzał w przyjaźni z Nieświeżem. Rozreklamował też szeroko powstanie na Litwie nowej konstelacji politycznej, którą utwierdził na sejmikach deputackich 1748 r.¹²

¹⁰ M. Radziwiłł do Bruhla 12 i 27 V, 4 XII 1747; tenże do M. Czartoryskiego 12 V, 20 VI, 4 XII 1747, 10 I 1748, AR IVa, ks. 6, k. 397-398, 428, 443-444, 565-566 oraz ks. 7, s. 10-11; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 3 VI, 11 VII 1747, AR V 2579. 16 XII 1747 r. dla zachowania przyjaźni Nieświeża podkanclerzy lit. wystąpił do dworu o starostwo opeskie dla hetmana, tamże oraz A. Przeździecki do M. Radziwiłła 10 XII 1747, AR V 12532.

¹¹ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 27 VII, 29 VIII 1747, AR V 2579; M. Czartoryski do A. Zabiełły 26 VIII 1747, B. Cz. 3880; J. Sapieha do J. F. Sapiehy 2 IX 1747, AR V 13844; M. Radziwiłł do M. Czartoryskiego 7 VIII, 22 IX 1747, AR IVa, ks. 6, k. 475 - 476, 500 - 501; KP 562, 1 IX 1747.

¹² M. Radziwiłł do Brühla i Augusta III 27 X 1747, SD 2099/37; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 14 XI i 16 XII 1747, 22 II 1748, AR V 2579; tenże do Ogrodz-Mego 14 XI, 5 XII 1747, B. Cz. 3429; M. Radziwiłł do M. Czartoryskiego 1 XII 1747, AR IVa, ks. 6, k. 557 - 558; A. Przeździecki do M. Radziwiłła 10 XII 1747, AR V 12532; J. Sapieha do M. Radziwiłła 1747 - 1748, *passim* oraz do J. F. Sapiehy 3 i 4 XI 1747, AR V 13844; KP 571 (1747); AR II 2695-2698.

Dalszym skutkiem tej rywalizacji był spór o wejście do kapituły wileńskiej sufragana inflanckiego Dowgiały, który mimo że nominowany w połowie 1747 r. za wstawiennictwem księcia Michała nie mógł objąć swego stanowiska. Odegrał tu rolę decydującą koadjutor Sapieha, który postanowił zademonstrować Czartoryskiemu granice wpływów. Oskarżony przez kapitułę o nieszlacheckie pochodzenie, za radą podkanclerzego Dowgiały skierował sprawę do sądu nuncjatury. Tu ją przeciągano, po czym nuncjusz nalegał na króla o cofnięcie nominacji. Sprawie nie położył kresu nowy wakans w kapitule; Sapieże chodziło bowiem nie tyle o wprowadzenie do niej swego klienta, co o pogiębienie protektora Dowgiały¹³.

Z uwagi na rok sejmowy trybunał 1748 r. przygotowywano staranniej niż poprzedni. Już w lipcu 1747 r. Czartoryski pytał Nieśwież o kandydatów do laski. W sierpniu t.r. zjechali do Wołczyna szlacheccy „przyjaciele” Familii (Siruć, Horain Oskierka, Łaniewski). Po naradzie z nimi podkanclerzy miał porozumieć się z Radziwiłłem i zasięgnąwszy jeszcze opinii hetmana Massalskiego oraz rozmówiwszy się z panami litewskimi w czasie pogrzebu Anny Radziwiłłowej, ustalić elektów sejmikowych i kandydatów do godności trybunalskich. W połowie listopada 1747 r. wiadomo już było, że laska koła wielkiego przypadnie hetmanowiczowi Józefowi Massalskiemu, staroście grodzieńskiemu. Opracowywanie listy kandydatów do deputacji trwało do grudnia 1747 r. (pośredniczyli między Nieświeżem i Wołczynem Łaniewski i pisarz litewski Antoni Przeździecki)¹⁴. Sejmiki gromniczne wypadły zgodnie z przewidywaniami, natomiast opornie szedł podział godności trybunalskich. Hetman Radziwiłł zapewniwszy pisarstwo kadencji wileńskiej swemu klientowi, pierwszemu elektowi na pisarstwo ziemskie wileńskie, stolnikowi Andrzejowi Abramowiczowi, do pisarstwa ruskiego przeforsował podstolego smoleńskie-

¹³ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 25 VII, 5 XII 1747, 9 I, 30 III, 13 i 27 IV 1748, B. Cz. 3429; tenże do M. Radziwiłła 25 VII 1747, AR V 2579; J. Sapieha do J. F. Sapiehy 5 i 19 VIII 1747, 13 IV 1748, AR V 13844; M. Radziwiłł do M. Czartoryskiego 10 XI 1747, AR IVa, ks. 6, k. 538 - 539.

¹⁴ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 11, 18, 25 VII, 29 VIII, 17, 20, 29 i 31 X, 14 XI, 12 XII 1747, AR V 2579; tenże do Ogrodzkiego 26 VIII, 14 XI 1747, B. Cz. 3429; M. Radziwiłł do M. Czartoryskiego 22 IX, 27 X, 23 XI 1747, AR IVa, ks. 6, k. 500 - 501, 528, 552 - 553; A. Przeździecki do M. Radziwiłła 10 XII 1747, AR V 12532.

go Wiktora Chełchowskiego, wbrew interesom i woli hetmana Massalskiego. Gdy Wołczyn już na to przystał, w ostatniej chwili Radziwiłł zmienił zdanie, promując w miejsce Chełchowskiego kandydata Barbary Radziwiłłowej, podwojewódzkiego nowogrodzkiego Rdłutowskiego. Argumenty Czartoryskiego o nieważności elekcji nowogrodzkiej i konieczności dotrzymywania słowa trafiły w próżnię. Na fundacji, w obecności m. in. Jerzego Flemminga, pióro ruskie przypadło Rdułtowskiemu. Laskę trybunału głównego dostał Józef Massalski, skarbowego Chełchowski, duchownego Bykowski, podskarbstwo Kazimierz Narbutt miecznik lidzki, wypromowany przez Czartoryskiego¹⁵.

Rozejściu się dwóch litewskich hegemonów towarzyszyło dalsze zbliżenie do Nieświeża koadjutora Sapiehy. Nie osłabiła nowej przyjaźni śmierć wojewodziny podlaskiej, siostry hetmana, a żony Michała Sapiehy i bratowej koadjutora; zgon ten otworzył na nowo sprawę sukcesji po Wiśniowieckich. Po kilku zerwanym rozmowach, w połowie maja 1748 r. nastąpiło ostateczne porozumienie radziwiłłowsko-sapieżyńskie w sprawie sukcesji. W tym samym czasie Michał Czartoryski konstatował, że hetman wielki unika spotkania na temat serników poselskich¹⁶. Datę tę można uznać za termin definitywnego zerwania sojuszu wołycko-nieświeskiego.

* * *

Batalia, którą stoczył Michał Czartoryski o obsadzenie metropolii unickiej po zmarłym w grudniu 1746 r. Atanazym Szeptyckim, jakkolwiek nie związana z walką o reformy, rzuca zna-

¹⁵ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 17 II 1748, B. Cz. 3429; tenże do M. Radziwiłła 12 i 16 XII 1747, 2 I, 22 II, 7 i 23 III, 18 IV 1748, AR V 2579; A. Przędziecki do M. Radziwiłła 10 XII 1747, AR V 12532; M. Czartoryski do A. Przędzieckiego 17 IV 1748, B. Cz. 3127; M. Radziwiłł do M. Czartoryskiego 5 IV, 3 V 1748, AR IVa, ks. 7, k. 201-203, 250; KP 597-598 (1748). Barwa partyjna Narbutta: M. Czartoryski do M. Radziwiłła 22 II 1747, AR V 2579.

¹⁶ J. Sapieha do M. Radziwiłła 10 II, 26 V 1748, AR V 13844; M. Radziwiłł do H. Radziwiłła 2 XII 1747, AR IVa, ks. 6, k. 563 - 564; tenże do M. Czartoryskiego 10 I 1748; tenże do J. F. Sapiehy 12, 18 i 19 V 1748, AR IVa, ks. 7, k. 10 - 11, 262, 273 - 274, 278; J. Sapieha do J. F. Sapiehy 10 II 1748, AR V 13844; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 23 III, 19 i 26 V 1748, AR V 2579. Konflikt między M. Sapieha i pozostałymi dziedzicami wiśniowieczyzny zakończył się w styczniu 1743 r. we Lwowie mediacją S. Poniatowskiego, M. Czartoryski do Ogrodzkiego 24 I 1748, B. Cz. 3429. Nie doszła jedynie do skutku ugoda Sapiehy z M. Massalskim, M. Czartoryski do M. Sapiehy 27 IV 1748, BN 3285/1.

mienne światło na postawę Familii. Spór toczył się między hierarchią kościoła greckokatolickiego, dworem sasko-polskim i Familią oraz kurią rzymską, a dotyczył prerogatyw korony w stosunku do kościoła unickiego i Stolicy Apostolskiej. Nominowanemu przez króla na metropolię biskupowi łuckiemu Teodozemu Lubienieckiemu-Rudnickiemu hierarchia unicka przeciwstawiła wybranego przez siebie arcybiskupa połockiego, Floriana Hrebnickiego. Rok trwała popierana przez Czartoryskich walka dworu o anulowanie precedensu elekcji i utrzymanie Rudnickiego, a zakończył ją kompromis między Dreznem i Rzymem. Ten ostatni uznał prawo biskupów unickich do elekcji osoby, którą zarekomenduje się królowi do nominacji, a choć monarcha zachował prawo wyznaczenia innego kandydata, Czartoryscy uważali, że utrzymana w takiej wersji prerogatywa królewska stanie się fikcją¹⁷.

Przegraną zakończyły się też starania Familii o drugi wakans po Szeptyckim, unickie biskupstwo lwowskie. Rywalem kandydata Czartoryskich, bazylianina Ambrożego Turzańskiego (siostrzeńca oddanego Familii sufragana łuckiego Hieronima Szeptyckiego), był rekomendowany przez nuncjusza bazylianin litewski Jazon Smogorzewski. Niezależnie od sympatii politycznych i racji doraźnych (synod w Dubnie zakazywał wprowadzania Litwinów na biskupstwa ruskie), Czartoryskim szło o niedopuszczenie do nadmiernej ingerencji nuncjusza i pomniejszanie królewskiego prawa nominacji. Zwyciężył wysunięty przez Familię kandydat kompromisowy, opat mielecki Leon Szeptycki¹⁸.

¹⁷ E. Likowski, *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi*, Warszawa 1906, przedstawił sprawę wedle jednostronnej wersji koadjutora wileńskiego, na którego listach się oparł. Wspominał o pretensjach kościoła unickiego do kanonicznego obioru metropolity L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. II, Kraków 1969, s. 876 - 877. Por. też PSB (F. Hrebnicki i T. Lubieniecki-Rudnicki). Stanowisko Familii i dworu w listach M. Czartoryskiego do Ogrodzkiego z lat 1747 - 1748 (B. Cz. 3429), w korespondencji W. Łubieńskiego i J. F. Sapiehy (AR V 8975), listach J. Sapiehy do J. F. Sapiehy (AR V 13844), wreszcie piśmie J. Hylzena do Briihla z 4 II 1747 i odpowiedzi z 18 III 1747, SD 3589.

¹⁸ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 2 i 9 I 1747, od 12 IX 1747 do 2 I 1748, 24 I, 7, 17, 21 i 28 II, 6 III, 13 IV 1748, B. Cz. 3429; M. Czartoryski do Briihla 16 IX 1747, tamże oraz 26 IX 1747, SD S589; A. Czartoryski do Briihla 20 XII 1746, SD 2098/6; tenże do tegoż 26 VIII 1747, SD 3589; tenże do Ogrodzkiego 10 I, 28 IX, 2 XI, 7 XII 1747, B. Cz. 3429, k. 378, 372, 375 - 378; H. Szeptycki do M. Radziwiłła 31 VIII 1747, AR 15747; Sigillata 28, s. 55, 9 III 1748 (nominacja Szeptyckiego).

. Analogiczne pryncypia polityczne przyświecały Czartoryskim w czasie rokowań z kurią rzymską o warunki prekonizacji prymasa-nominata Adama Komorowskiego w latach 1748 - 49. Familia nalegała wówczas na Drezno, by w konferencjach z nuncjuszem nie ustępować rzymskiemu żądaniu przekazania części jurysdykcji prymasowskiej na rzecz nuncjatury. Ostatecznie, według oceny księcia Michała, Rzym przeforsował swe żądania 2. wyraźnym uszczerbkiem prerogatyw Rzeczypospolitej. Na marginesie tej sprawy podkanclerzy litewski znów przypominał ogólniejszy postulat twardszego kursu Drezna wobec obcych dworów i konieczności szczególnie starannego doboru ludzi do kontaktów z Rzymem, a nawet szerzej, do prowadzenia spraw Kościoła¹⁹.

* * *

Wakanse świeckie, które Familia pragnęła zdobyć w 1747 r., to przede wszystkim kasztelania krakowska po Józefie Mnischu i ekspektatywa na hetmaństwo wielkie po Józefie Potockim. Od wiosny 1747 r. wiadomo było wszelako, iż pierwsze świeckie krzesło w senacie dostanie Józef Potocki, a nie Stanisław Poniatowski²⁰. Buławę wielką kor. książę Michał w jesieni 1747 r. zamawiał niby dla hetmana polnego Jana Klemensa Branickiego, polną dla wojewody podolskiego Wacława Rzewuskiego, ale naprawdę chciał buławy wielkiej dla brata. W tym duchu sondował Michała Radziwiłła, zdecydowanie wykluczał wytypowanego przez Potockich krajczego Franciszka Sależego, a chciał spowodować, by król zwrócił się z prośbą o podjęcie hetmaństwa do księcia Augusta. Brak śladów, by dwór podjął tę sugestię, jest ona natomiast wskazówką, iż Czartoryscy serio zmierzali do przejęcia kluczowych dla polskiego systemu władzy stanowisk. My-

¹⁹ M Czartoryski do Ogrodzkiego 9 III. 22 VII, 9 VIII 1749, B. Cz. 3420; A. Czartoryski do tegoż 16 V 1749, tamże, k. 389; A. Komorowski do Ogrodzkiego 13 IV 11 VI 1749, B. Cz. 706, k. 63, 70.

²⁰ Ogrodzki do S. Poniatowskiego 23 IV 1747, ARP 372; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 11 i 19 VII 1747, B. Cz. 3429; W. Łubieński do J. F. Sapiehy 15 VII 1747 AB V 8975; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 26 DC 1747, AR V 13831. Nominacja J. Potockiego: Sigillata 28, s. 65, 15 VIII 1748.

śleli też o wakansach po Janie Tarle, ważnym starostwie generalnym podolskim i bogatym niegrodowym sokalskim²¹.

Familia nalegała na dwór, aby wśród wakujących starostw — łozdziejskie i mereckie przypadły hetmanowi Massalskiemu; traktując go jako jeden z filarów stronnictwa (dzięki buławie), książe Michał chciał wyrównać Massalskiemu brak magnackiej fortuny rozdawnictwem²². Wysuwając kandydatów do starostw grodowych podkanclerzy litewski mówił o „użyteczności publicznej” i spodziewanych „dobrych usługach”, a w praktyce chodziło o aktywność (głównie na sejmikach) i partyjną przynależność do Familii lub nadzieję na pozyskanie dla niej stronników. Głębiej brzmiały uwagi na marginesie wakansu starostwa mściśławskiego; Czartoryski odrzucał wtedy kandydaturę Krzysztofa Wołowicza, człowieka bez wyrazistego oblicza politycznego, który nie gwarantował wykorzystania władzy starościńskiej do rządowego kierowania regionem; a teren był przygraniczny, scysje z Rosją częste, zaś okolica zamieszkała przez liczną i rozwarcholoną szlachtę, nie kontrolowaną ani przez wojewodę, ani kasztelana. Znamienne, że podkanclerzy nie zmienił zdania mimo rosyjskiej protekcji dla Wołowicza, która zapewne zadecydowała o tym, że otrzymał on starostwo. Z kolei na marginesie wakansu stolnikostwa połockiego Czartoryski podkreślał, że rozwagi wymaga obsada nawet małych godności powiatowych, zwłaszcza tam, gdzie partia nie ma stronników. Podobnie do wakującej kompanii pancерnej trzej przywódcy Familii rekomendowali starostę owruckiego Olszańskiego jako jedyne go człowieka, któremu dwór i Familia mogą na Wołyniu ufać, który posiada tam duży kredyt, a dotąd nie został nagrodzony za sprawowane przed 24 laty marszałkostwo trybunalskie. Dodawano, że obsadzanie stanowisk wojskowych ludźmi odpowiednimi osłabi wpływy hetmana Połockiego²³.

²¹ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 23 i 29 VIII, 24 X 1747, 13 i 30 III 1748, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do tegoż 23 VIII 1747, tamże, k. 367; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 1 II 1748, AR V 2579.

²² J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 22 III, 19 IV 1747, AR V 13831; M. Czartoryski do Bruhla 28 XI 1747, tenże do Ogrodzkiego 12 XII 1747, B. Cz. 3429; tenże do M. Radziwiłła 2, 16, 19 XII 1747, AR V 2579.

²³ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 11 VI 1747, 6 i 20 III, 6 rV 1748, B. Cz. 3429; tenże do M. Radziwiłła 22 IV, 7 i 14 V, 3, 11 i 25 VI 1747, AR V 2579; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 16 VI 1747, B. Cz. 3429, k. 363; tenże do Bruhla

Najokazalszą liczbowo grupę promowanych czy rekomendowanych przez Familię stanowili ci, których Czartoryscy protegowali na dworze za służby polityczne, by ich tym silniej związać ze stronnictwem. Przykładem były starania o Order Orła Białego dla Antoniego Kossowskiego, starostwo trechtymirowskie dla Jaceka Ogrodzkiego, czy probostwo katedry łuckiej i brzesko-litewskiej dla Hieronima Szeptyckiego²⁴.

Geneza przemarszu 30-tysięcznego rosyjskiego korpusu posiłkowego sięgała 1745 r.; Rosja zgłosiła to jako propozycję w odpowiedzi na zaproszenie do aliansu warszawskiego. Układ między finansującymi korpus państwami morskimi, Anglią i Holandią a Rosją, zawarto 19 XI 1747 r. po długotrwałych rokowaniach²⁵. Szczegóły marszu przekazał Familii rosyjski pułkownik von Tiesenhausen, przysłany z Petersburga do księcia Augusta pod pretekstem przekazania mu Orderu Sw. Andrzeja. Na przełomie października i listopada Rosjanin bawił u wojewody ruskiego i omawiał z nim problemy planowanego wkroczenia. Czartoryscy odradzali ponoć pytanie Rzeczypospolitej o zgodę, co tylko by powiększyło związane z przemarszem napięcie, a sugerowali postawienie Polski przed faktem dokonany, któremu w braku siły i tak nie będzie się ona mogła przeciwstawić. Pierwsze informacje o czekającym Polskę przemarszu przekazywała Familia u schyłku października 1747 r.; nie znano wtedy jeszcze dokładnie terminu wejścia Rosjan, wieści z Austrii kazały się go spodziewać już w grudniu. Książę Michał ostrzegał, że Rosjanie powiadomią Polskę zapewne dopiero w momencie przekraczania granic²⁶. Tak zresztą było: oficjalną prośbę Jerzego II z 22 XII

16 VI 1747, SD 3589; W. Łubieński do J. F. Sapięhy 23 III 1748, AR V 8975; J. F. Sapięha do M. Radziwiłła 23 VI 1748, AR V 13831; Nominacja K. Wołłowicza: *Archiw kniazia Woroncowa*, t. VII, s. 263-264; KP 605 (1748); B. Cz. 776, s. 358. Nominacja Olszańskigo: B. Cz. 776, s. 82, 15 VII 1747; Bruhl do A. Czartoryskiego 9 VIII 1747, SD 3589.

²⁴ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 11 i 14 V 1747, 24 I 1748, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do tegoż 16 VI i 11 X 1747, tamże, k. 363, 374.

²⁵ Sołowjew, t. XXII, s. 346 - 347, 465 nn.

²⁶ P. Lacy do A. Czartoryskiego 15/26 IX 1747, APP 183, s. 124 -125; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 31 X, 14 XI 1747, AR V 2579; tenże do Ogrodzkiego b. d. (14 X oraz między 14 a 28 X 1747), 28 XI, 19 XII 1747, 23 II 1748, B. Cz. 3429;

1747 r. przedłożył poseł angielski w Dreźnie w początkach stycznia 1748 r., a niebawem analogiczną petycję przedstawiły stany holenderskie. August III odpisał królowi angielskiemu 10 II 1748 r., że nie jest władny udzielić zezwolenia, gdyż w tego rodzaju kwestiach wypowiedzieć musi się sejm. Takie stanowisko monarchy zadowoliło zarówno społeczeństwo polskie, jak Anglików, którzy poufnie domagali się, by odpowiedź Wettyna nie zawierała groźby przeciwstawienia się przemarszowi²⁷.

Supozycja, że Polacy zostaną powiadomieni o przemarszu dopiero wówczas, gdy stanie się on faktem, stawiała przed społeczeństwem, które nie miało siły militarnej, problem odpowiedniego przygotowania się na przyjęcie nieproszonych gości. Zdaniem podkanclerzego litewskiego dwór polski, choć oficjalnie nie powiadomiony, powinien nieoficjalnymi kanałami porozumieć się z Petersburgiem, by ustalić czas, trasę i wysokość ekwiwalentu za koszty przemarszu. Hetmanom winien August III w sekretnej formie (by nie legalizować przemarszu) zlecić wyznaczenie komisarzy wojskowych, ludzi o dużym autorytecie, którzy wysłani nad granice, powitaliby tam Rosjan i umieli w pewnych sytuacjach narzucić im swe zdanie i którzy jako stróże i sędziowie towarzyszyliby przechodzącym wojskom. Należy z góry uprzedzić województwa o czasie przemarszu armii przez ich tereny, o miejscu i wielkości dostaw bydła i furazu, by zapobiec przymusowym rekwizycjom. Województwa wyłonią komisarzy cywilnych, którzy czuwać będą, by oficerowie rosyjscy zachowali w swych oddziałach należyłą dyscyplinę i rzetelnie opłacali dostawców, wedle cen, które komisarze ustalą. Owi przedstawiciele województw powinni na bieżąco prowadzić dzienniki z protokołami i dowodami wyrządzonych przez wojska rosyjskie szkód; zapiski te staną się podstawą do upomnień w Petersburgu o indemnizację poszkodowanych. Czarторыski widziałby chętnie roz-

M. Radziwiłł do M. Czarторыckiego 10 XI 1747, AR IVa, ks. 6, k. 538; Relacje, t. IX i I XI 1747 i tamże perlustrowana depesza Leveaux (sekretarz poselstwa pruskiego w Warszawie) do Fryderyka II z 4 XI 1747; PC, t. V, s. 548 - 549, 19 XII 1747; J. G. Droysen, Geschichte, t. V, cz. 3, s. 411, 428 nn. Informacja o poradach Czarторыskich jest wątpliwa, pochodzi bowiem ze stroniczych źródeł pruskich.

²⁷ M. Wodzicki do J. Tarły, W. Łubieński do J. F. Sapichy 6 I; August III do Jerzego II 10 II 1748, B. Cz. 590, s. 426 - 428; Chesterfield do Williama 25 XII 1747, B. Cz. 1983, S. 263.

dzielenie korpusu na dwie kolumny idące odmiennymi drogami. Wkroczenia do Polski dwiema partiami, od strony Kijowa oraz Smoleńska, spodziewano się zresztą w Dreźnie²⁸.

Hetman Radziwiłł już 1 XII 1747 r. donosił Michałowi Czartoryskiemu, że na północną granicę państwa posłał (zapewne po nieoficjalnym rozkazie króla) zamożnego Żmudzina, marszałka kowieńskiego i porucznika petyhorskiego, Antoniego Zabięłłę, z tytułem regimentarza partii żmudzkiej, de facto — komisarza wojskowego Rzeczypospolitej. Po konsultacjach w czasie kontraktów lwowskich Radziwiłł przekazał Zabielle instrukcję (początek stycznia 1748 r.)²⁹.

Stanowisko przywódców Familii po wspólnych naradach miał wojewoda mazowiecki przekazać obu hetmanom wielkim. Do Potockiego napisał obszerny list, z Radziwiłłem konferował podczas kontraktów lwowskich. Do swego województwa mazowieckiego Poniatowski wydał uniwersał w duchu przedstawionych wyżej poglądów Czartoryskich³⁰. Na marginesie warto odnotować, że zgoła odmiennie niż Familia patrzył na przemarsz rosyjski exkanclerz Załuski. Uważał on, iż zezwolić nań nie należy m. in. dlatego, by nie stwarzać precedensów dla Prus. Załuski podejrzewał, że Moskwa nie ma na pomoc aliantom wielkiej ochoty, toteż nawet niewielki opór stanowiłby dla niej wygodne wytłumaczenie wobec Anglii. Gdyby jednak mimo polskich zapowiedzi obrony przemarsz stał się faktem, biskup krakowski był za nieoficjalnym wyborem komisarzy, którzy dozorowaliby zapłaty i dyscypliny wojsk posiłkowych³¹.

Fryderyk II zlecał sekretarzowi swego poselstwa w Warszawie wykorzystać przemarsz do podsycania antyrosyjskich nastrojów, ale działać ostrożnie, by nie rzucić na Prusy podejrzeń³².

²⁸ M. Czartoryski do M. Radziwiłła i Ogrodzkiego, jak w przypisie 26. Całość powyższych uwag w liście do Ogrodzkiego z 19 XII oraz do Bruhla z 28 XI 1747, B. Cz. 3429. Nadto: W. Łubieński do J. F. Sapielhy 23 XII 1747, AR V 8975; S. Poniatowski do J. Potockiego 2 I 1748, B. Cz. 937, s. 571 - 573.

²⁹ M. Radziwiłł do M. Czartoryskiego i innych 1 XII 1747, AR IVa, ks. 6, k. 557 - 559; B. Cz. 584, s. 308 - 310.

³⁰ S. Poniatowski do J. Potockiego 2 I 1748, B. Cz. 937, s. 571-573 (brulion), liczne kopie; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 2 I 1748, AR V 2579. Analogiczne zalecenia przekazał Potockiemu król 11 I 1748, B. Cz. 591, s. 149-151. Uniwersał: B. Cz. 584, s. 325.

³¹ A. Załuski do Ogrodzkiego 20 XII 1747, 3 II, 6 III 1748, Pop. 314.

³² PC, t. V, s. 50 - 51. Relacje Leveaux za listopad 1747 — maj 1748 dotyczą głównie przemarszu wojsk rosyjskich, Mers. IX/27/109, 111.

Oficjalnie bowiem Berlin nie zamierzał przemarszowi przeciwdziałać w imię dobrego porozumienia z Rosją.

Francuskiej proweniencji były zapewne pogłoski, że Rosjanie, wkroczywszy do Polski i zorientowawszy się, iż w razie dalszego marszu na zachód zostawiliby na tyłach 60-tysięczną armię pruską, sojusznika Francji, nie zdecydują się na wyjście z Rzeczypospolitej. Nie można też wykluczyć, że na terenie Polski dojdzie do walk rosyjsko-pruskich, gdy wojska berlińskie nie zechcą przepuścić groźnego dla ich francuskiego sojusznika korpusu do Niderlandów. Wnioskiem, jaki te pogłoski sugerowały, było niedopuszczenie do przemarszu Rosjan przez Polskę. Jeśli szczupłym siłom polskim nie udałoby się tego dokonać, powinny doprowadzić przynajmniej do jak najdłuższego przetrzymania w Polsce nieproszonych gości³³.

Ograniczenie propagandy francuskiej do zachęcania Rzeczypospolitej do oporu wynikało z zasady niemieszania się czynnego Francji w polskie problemy. Jest to wniosek ważki dla oceny stanowiska republikantów wobec przemarszu. Stawiał on Polskę w kręgu bezpośrednich zainteresowań Francji, „patrioci” mogli więc się spodziewać czynnego poparcia Wersalu dla planów konfederackich, tym bardziej że nieproszeni goście powodowali wzrost antyrosyjskich nastrojów społeczeństwa. Przejawem tych nadziei było wysłanie w początkach stycznia 1748 r. do Drezna protestu przeciw zamierzonemu wkroczeniu Rosjan do Polski; list, podpisany m. in. przez hetmana Potockiego i marszałka sejmu 1746 r. Lubomirskiego, współtworzył, czy nawet inicjował rezydent francuski, Castera³⁴. Po tej inicjatywie działalność republikantów. szła dwoma torami: oficjalny reprezentował hetman Potocki, tajny wykreślały przygotowania konfederackie.

W odpowiedzi na list króla i Stanisława Poniatowskiego — Józef Potocki odrzucił myśl wyznaczenia cywilnych i wojsko-

³³ W. Łubieński do J. Tarły 10 I 1748; J. Tarło do M. Wodzickiego 28 I 1748, B. Cz. 584, s. 295, 311 - 312; J. Sapięha do M. Radziwiłła 17 II 1748, AR V 13844; Lówendahl do prymasa 16 I 1748, B. Cz. 590, s. 421. Podobna sugestia zawiera perlustrowana przez agentów saskich w Polsce korespondencja rezydenta Castery z magnatami polskimi, Relacje, t. X, passim, zwłaszcza listy do S. Jabłonowskiego, J. Potockiego (29 II 1748) oraz listy J. Tarły do Castery.

³⁴ K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 80; Castera do Puyzieulx 13 I 1748, AAE, Pol., t. 230, s. 218. Ponownie pisał do króla w tej sprawie starosta kazimierski 23 III 1748, SD 3682.

wych komisarzy Rzeczypospolitej jako posunięcia wykraczające poza jego kompetencje, niezgodne z zasadami polskiego ustroju i pośrednio legalizujące rosyjskie bezprawie. W liście do województw Potocki akcentował nadto pogwałcenie traktatu nadpruckiego, ale nieoficjalnie doradzał zastosowanie się do sugestii wojewody mazowieckiego. Dalsze kroki hetmana, zdradzają podobną ustępliwość przy pozorach bezkompromisowości. Tej dowodzić miało wysłanie do Drezna po rozkazy regenta wojskowej kancelarii hetmana, a na Litwę do Wasyla Repnina, szefa rosyjskiego korpusu auksyliarnego, podkomorzego krzemienieckiego Stefana Malińskiego. Miał on zwrócić Repninowi uwagę na nielegalność wkroczenia do Polski, pogwałcenie traktatu nadpruckiego i naruszenie neutralności Rzeczypospolitej. Ale przesyłając równocześnie z misją Malińskiego odpowiedź dla rosyjskich dowódców na ich listy w sprawie komisarzy cywilnych Rzeczypospolitej, Potocki zapowiadał Repninowi i jego zastępcy, Piotrowi Lacy'emu, że mimo krytycznego stosunku do przemarszu, powstrzyma się od opozycji, a potem spokojnie przyjął daną Malińskiemu odpowiedź, że upoważnienie do przemarszu stanowi rozkaz Elżbiety³⁵.

Poprzedzwszy wejście na Litwę listami do panów polskich, Repnin i Lacy podawali trasę (Kurlandia—Kowno—Grodno), przyrzekali dyscyplinę, prosili o dostawy i wyznaczenie komisarzy cywilnych do rozmów z rosyjskimi oficerami. Pierwsze wieści o wejściu Rosjan w polskie granice nadeszły w połowie lutego 1748 r. Późny termin wkroczenia oznaczał i późniejszy, niż pierwotnie przypuszczano, termin ich wyjścia: wiadano, że roztopy zwolnią tempo marszu³⁶

³⁵ J. Potocki do króla, m. in. B. Cz. 591, s. 151 - 153; hetman do wojewodów 28 I 1748, tamże, s. 146 -149; K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 81; W. Łubieński do J. F. Sapiehy 3 II 1748, AR V 8975; A. Zabiełło do M. Czartoryskiego 3 IV 1748, B. Cz. 3429; J. Potocki do P. Lacy 4 III 1748, APP 129, s. 244-247; tenże do W. Repnina 16 III 1748, B. Cz. 584, s. 534 - 537. „Punkta dane ... Malińskiemu” m. in w B. Cz. 591, s. 165 - 167. Podobne jak Potocki demonstracje gotowości bojowej przejawiał J. Tarło, por. jego listy do J. Potockiego z 3 I, 1 i 18 II 1748, B. cz 584 s. 301 - 302, 314 - 315, 321 - 322; Williams do Newcastle'a 7 IV 1748, B. Cz. 1983, s. 268 - 269.

³⁶ P. Lacy do M. Czartoryskiego 21 I/1 II 1748, B. Cz. 3429; tenże do M. Radziwiłła. AR V 8156; tenże do J. Potockiego 29 I/9 II ,1748, APP 129, s. 242; W. Repnin do tegoż b. d., B. Cz. 584, s. 332 - 334; M. Radziwiłł do M. Massalskiego 28 II 1748, AR IVa, ks. 7, k. 120 -121; W. Łubieński do J. F. Sapiehy 2 III 1748, AR V 8975;

Pojawienie się korpusu zmusiło społeczeństwo polskie do podjęcia decyzji o formie kontaktów. Jak się wydaje, istniały trzy rodzaje stanowisk. Pierwsze, „dworskie”, zgodne z propozycjami Familii, zaprezentował chorąży wiślicki Krzysztof Gołuchowski, który jako najwyższy urzędnik powiatu wydał uniwersał z żądaniem przygotowania dla Rosjan prowiantu. Wysokość obciążeń każdej wsi, ogłoszoną z ambon, ustalił on na naradzie z innymi urzędnikami powiatu na podstawie taryfy z 1715 r. (dobra królewskie i duchowne obciążono dwukrotnie w stosunku do ziemskich). Na tejże naradzie ustalono, kto obejmie funkcje komisarzy cywilnych, do których należało uzgodnienie z oficerami rosyjskimi miejsca, czasu i ceny za dostawy. Decyzje te były dla szlachty wiążące³⁷.

Drugie stanowisko reprezentowały „Rationes komisarzy podczas przechodu wojsk rosyjskich constituendos dissuadentes”. Wypowiadając się przeciw komisarzom, „Racje” były za indywidualnymi kontaktami dostawców (szlachty) z Rosjanami. Jak się wydaje, wynikało to z nadziei na większe korzyści materialne w wypadku cen niereglamentowanych. Interpretację taką podpowiada też „Rada o ubezpieczeniu województw podczas przechodu wojsk rosyjskich przez ojczyznę miana w Lublinie anno 1748”. „Rady” udzielali zebrani w Lublinie m. in. J. Tarło, wojewoda lubelski Zamoyski, kasztelan lubelski Suchodolski, kasztelan gostyński Lanckoroński. Funkcjami komisarzy cywilnych „Rada” obarcza podwojewódzich, ziemstwa i urzędy grodzkie, ale szczególnie interesuje się kwestią ceny za dostawy zboża i żąda, by była ona znacznie wyższa od panującej na rynku, po to, by tezauryzatorów, którzy składują zboże z myślą o zbyciu na przednówku, zachęcić do sprzedaży zapasów wojskom auksyliarnym. Obok Jana Tarły wyraźną chęć wykorzystania koniunktury ekonomicznej wykazywali obaj hetmani koronni, a regimentarz Zabiełło donosił, że w Grodnie do magazynu rosyjskie-

M. Czartoryski do M. Radziwiłła 1 i 29 II 1748, AR V 2579; tenże do A. Zabiełły 16 III 1748, B. Cz. 3880; tenże do Ogrodzkiego 20 III 1748, B. Cz. 3429; A. Zabiełło do M. Czartoryskiego 17 III 1748, tamże.

³⁷ Kopia uniwersału K. Gołuchowskiego w kodeksie z kancelarii koronnej, B. Cz. 590, S. 431, 12 III 1748.

go zgłosiło się tak wielu chętnych, iż dwa tysiące wozów musiało zawrócić, bo Rosjanie nie chcieli więcej kupować³⁸.

Spojrzenie na przemarsz rosyjski jak na niespodziane otwarcie się korzystnego rynku zbytu dla polskiego zboża, zdominowało, jak się wydaje, republikański stosunek do korpusu w początkach wiosny 1748 r., zwłaszcza że goście zachowywali dobrą dyscyplinę i rzetelnie opłacali dostawców. Ulgę stanowiło rozdzielenie korpusu Repnina na dwie części. Przedłużył się natomiast czas przemarszu; wbrew pierwotnym nadziejom, że wojska Moskwy około połowy kwietnia 1748 r. wyjdą z Polski, korpus, dotarł na Śląsk dopiero w końcu czerwca³⁹.

Ożywieni myślą o konfederacji, „patrioci” odbywali na Rusi liczne konferencje z udziałem Antoniego Potockiego i Andrzeja Mokronowskiego, a w łączności z rezydentem Casterą; w plany rokoszowe wmieszany był też od początku wojewoda rawski Stanisław Jabłonowski, który opowiadając Casterze o wysłaniu do króla postów z protestem przeciw przemarszowi wojsk rosyjskich, zapewniał, że demonstrowana gorliwość o sprawy Polski jest tylko maską, która ma osłonić prawdziwy motyw — chęć zasłużenia się Francji („J'ai fait tout ce que j'ai pu sous le masque de ma patrie, cependant en vue pour mertier l'attention de la France”)⁴⁰. W marcu 1748 r. hetman Potocki wydał w Brodach wielkie przyjęcie dla posła tureckiego, jakby demonstrując rozległość zagranicznych kontaktów stronnictw. Według opozycyjnych planów konfederacja miała bowiem objąć prócz Francji Turcję, Szwecję i Tatarów. Szeptano (pogłoska ta utrzymywała się do czerwca 1748 r.) o drugiej armii rosyjskiej, która wkro-

³⁸ „Rationes” i „Rada” tamże, s. 429-430, 432-434. J. Tarło do J. Potockiego 18 II 1748, B. Cz. 584, s. 321-322; K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 81; A. Zabiełło do M. Czartoryskiego 17 III 1748, B. Cz. 3429.

³⁹ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 28 II, 6, 9, 13, 17 I 20 III, 6, 13 i 27 IV 1748 oraz tenże do M. Wodzickiego 9 III 1748, tamże; tenże do M. Radziwiłła 23 III i 18 nr 1748 oraz b. d., AR V 2579; A. Zabiełło do M. Radziwiłła od lutego da kwietnia 1748, AR V 18197; M. Czartoryski do A. Zabiełły 9 III 1748, B. Cz. 3880, A. Zabiełło do M. Czartoryskiego 10 i 17 III 1748, B. Cz. 3429; W. Łubieński do J. F. Sapięhy 13 III 1748, AR V 8975; Williams do Chesterfielda 10 III 1748, B. Cz. 1983, s. 267; KP z wiosny 1748.

⁴⁰ K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 81; Castera do Puyzieulx 4 i 11-16 III 1748, AAЕ, Pol., t. 230, s. 348 - 349, 402; Relacje, t. X, *passim* (tu też perlustrowana korespondencja S. Jabłonowskiego z Casterą). Cytat z listu z 9 III 1748, z innego tomu perlustracji, SD 3287.

czyć miała do Polski z Ukrainy, przebąkiwano o poważnych sumach, rzekomych długach, których domagać się będzie od Rzeczypospolitej Rosja. Marszałek poprzedniego sejmku, Antoni Lubomirski, kreował się już na reprezentanta narodu i zbierał opinie senatorów na temat decyzji obronnych, jakie należało podjąć. Skonfederowaną Polskę zamierzano wprowadzić do traktatu sztokholmskiego, sojusznikowi tureckiemu pomóc w uzyskaniu rosyjskiej Ukrainy, Prusy wynagrodzić Kurlandią, Szwecji przywrócić Inflanty⁴¹.

Te miraży nie wytrzymały zderzenia z rzeczywistością: gdy Antoni Potocki poprosił o francuskie subsydia, Castera doradził mu sfinansowanie rokoshu kosztem dóbr przeciwników politycznych, a Wersal stanowczo odmówił jakichkolwiek ofiar dla konfederacji i oficjalnego mieszania się w polskie rozgrywki. Podobnej rekuzy doznali Potoccy od Prus. W tej sytuacji Piławici musieli wybuch przyhamować, choć wojewoda bełski nie zrezygnował z malkontenckich spisków, m. in. w czasie trybunału radomskiego 1748 r., kierowanego przez starostę oświęcimskiego Adama Małachowskiego⁴².

* * *

Dla dopełnienia obrazu sytuacji Rzeczypospolitej w przededniu kampanii sejmowej 1748 r., należy odnotować inne jeszcze, poza przemarszem, elementy stosunków polsko-rosyjskich.

Generalnego rozwiązania domagały się konflikty o zbiegłych poddanych i sprawy dysunickie. Zdaniem strony polskiej Rosja sztucznie wyolbrzymiała sprawę zbiegostwa swych chłopów i przetrzymywania ich przez polską szlachtę, przy jednoczesnym

⁴¹ KP 590, 594 (1748); K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 82 nn.; W. Kopczyński, *Polska a Turcja*, s. 115; tenże, *Polska a Szwecja*, s. 170; Leveaux do Fryderyka II 16, 20 III, 6, 27 IV, 4, 21 V 1748, Mers. IX/27/111, k. 17 - 48; Relacje, t. X, 20 III 1748; Castera do Puyzieulx 26-27 V 1748, B. Cz. 1983, s. 299 - 306; list A. Lubomirskiego do senatorów z 20 IV 1748 w relacjach Leveaux, Mers. IX/27/111, k. 50.

⁴² Castera do Puyzieulx 11 - 16 III, 25 V 1748, AAE, Pol., t. 230, s. 349 nn., t. 231, s. 48; K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 85 - 87; instrukcja dla des Issartsa na sejm 1748 r.: Recuell, t. V, s. 101-104. Podobna odprawa spotkała memoriał Castera z 26-27 V 1748 o gotowym już planie konfederacji, B. Cz. 1983, s. 299. Odpowiedzi Puyzieulx dla Castera z 1 i 14 VI, 10 VII 1748 w AAE, Pol., t. 231, s. 64, 128 i B. Cz. 1983, s. 233-235. Stanowisko Prus: PC, t. VI, s. 92, 136 (maj-czerwiec 1748).

negowaniu analogicznych skarg polskich. Familia przedsięwzięła zatem akcję zbierania dowodów polskich krzywd w tym zakresie i podobną działalność zalecała swym sojusznikom⁴³.

Podobnie było z kwestią dysunicką; systematycznie prowadzonej przez stronę rosyjską akcji skarg próbowano zaradzić powołaniem przez króla 7 XII 1746 r. specjalnej komisji, która rozstrzygnęłaby zasadność prawosławnych zarzutów. Traktowana przede wszystkim jako środek uwolnienia się od petersburskiej presji, działalność komisji została zawieszona wskutek śmierci w grudniu 1746 r. metropolity unickiego, najpierw do 6 XI 1747, a 14 X 1747 r. zawieszenie przedłużono, gdyż unicy wciąż pozostawali bez metropolity. Na odłożenie posiedzeń komisji Michał Bestużew odpowiedział w początkach 1747 r. nowym memoriałem ze skargami dysunickimi. Doradzając królowi wznowienie prac komisji Michał Czartoryski krytykował uciekanie się polskich prawosławnych pod skrzydła Rosji: „Il est deja plus que blamable a ces pretres desunis, que sans jamais faire des recours a leur Souverain et aux jurisdictions de l'etat dont ils sont sujet, ils portent directement a la cour de Russie des plaintes importantes, vagues et sans preuves”⁴⁴. Z tego braku dowodów zdawał sobie zresztą sprawę i metropolita dysunicki w Polsce, Hieronim Wolczański, który orientował się, że strona rosyjska podnosiła owe skargi jako środek nacisku na Rzeczpospolitą i bynajmniej do likwidacji problemów spornych nie zmierzała. Poszukując sposobów rozwiązania tej kwestii polscy antagoniści komisji z biskupem wileńskim Michałem Zienkowiczem na czele podjęli dojrzałą politycznie akcję systematycznego gromadzenia dowodów dysunickich postępków, by je w odpowiednim czasie przeciwstawić rosyjskim pretensjom⁴⁵.

Wchodzący w tradycję wiosenny przepływ Dźwiną rosyjskich statków z dostawami dla wojska w Inflantach powtórzył się i wiosną 1747 r. Na prośbę Michała Bestużewa August III re-

⁴³ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 28 XI 1747, AR V 2579; tenże do J. F. Sapiehy 11 IV 1748, tamże, o memoriale Familii w Petersburgu (czy na ten temat?).

⁴⁴ Reskrypty królewskie: B. Cz. 590, s. 411 - 413 (27 XII 1746); AR II 2694 (15 X 1747) Wyjaśnienie przyczyn powołania komisji: DS, t. I, s. 94, 101. Nadto: Brühl do M. Czartoryskiego 4 II 1747 i odpowiedź 18 II 1747, SD 3589 (stąd cytat).

⁴⁵ Sołowjew, t. XXII, s. 471 nn.; J. Sapieha do M. Radziwiłła 2 XII 1747, AR V 1384. Memoriał bpa M. Zienkowicza o nadużyciach dysunickich w AR II 2699, 16 XII 1747.

skryptami do hetmana i podskarbiego litewskiego nakazał przepuszczenie tych statków bez przeszkód i cła. Regimentarzem dla doglądania tranzytu mianował Radziwiłł stolnika wileńskiego Andrzeja Abramowicza. Na podstawie jego raportów donosił potem Brühlowi o spokojnym przebiegu transportu Dźwiną broni i żywności⁴⁶. W 1748 r. Familia na marginesie ponownych rosyjskich żądań wolnego przepływu zaznaczała, że niedobra ta tradycja, szkodliwa dla litewskiego skarbu z racji przemycania pod pozorami transportu wojskowego towarów kupieckich, wymaga przerwania i należy do spraw, które dwór drezdeński będzie musiał w Petersburgu zdecydowanie postawić⁴⁷.

Obok tego Czartoryscy akcentowali konieczność położenia kresu nadużyciom rosyjskim w Kurlandii. Nie łądząc się, że łatwo będzie to lenno Rosji wyrzeć, zauważono, że petersburscy rezydenci celowo pogrążają je w nieładzie, domagano się interwencji w sprawie zniesienia tam zakazu sprzedawania zboża za granicę (nabywała je po bardzo niskiej cenie armia carska). Czartoryscy zwracali uwagę, iż rosyjskie postępowanie w Kurlandii pobudza i tak silną wśród Polaków nienawiść do Rosji. O tragicznej sytuacji Kurlandii świadczył wobec Briihla także kanclerz Małachowski. Ponawiając podnoszone wyżej racje w 1749 r. Czartoryski odnotowywał z satysfakcją, że dwór nalegał w Petersburgu często i natarczywie — wedle jego rad⁴⁸.

Duże poruszenie wywołało aresztowanie w Gdańsku na rosyjskie żądanie francuskiego posła do tamtejszego magistratu, de facto wywiadowcy, który gromadził dane o stanie liczebnym i tempie przemarszu wojsk rosyjskich przez Polskę, hrabiego de la Salle. Przewidując francuskie represje wobec Gdańska, podkanclerzy litewski zalecał dworowi, by w rozwikłaniu afery kierował się przede wszystkim zasadą zachowania dobrych sto-

⁴⁶ M. Bestużew do Augusta III 23 III 1747, APP 61, s. 73; król do hetmana i podskarbiego lit., Sigillata 28, s. 39, 31 III 1747; Bruhl do M. Radziwiłła 22 IV 1747 i M. Radziwiłł do Brühla 12 V 1747, SD 3589; tenże w sprawie nominacji A. Abramowicza AR IVa, ks. 6, k. 367 - 368, 378 - 380.

⁴⁷ August III do hetmana i podskarbiego lit., Sigillata 28, s. 59, 10 IV 1748; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 19 IV, 9 VIII 1749, B. Cz. 3429. Por. niżej inspirowane przez Familię, instrukcje na sejm 1748 r.

⁴⁸ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 1 VIII, 28 XI 1747, 9 VIII, 3 IX 1749, B Cz. 3429; analogicznie do Briihla 28 XI 1747, SD 3589; J. Małachowski do tegoż 8 X 1747, tamże.

sunków polsko-rosyjskich, nawet za cenę dysonansów z Francją. Na te liczył także Fryderyk II: choć odmówił on Wersalowi oficjalnego orędownictwa za niefortunnym wywiadowcą, poufnie doradzał Francuzom represjonowanie zawijających do nich statków gdańskich⁴⁹.

49 M. Czartoryski do Ogrodzkiego 23 III, 6 IV 1748, B. Cz. 3429; tenże do M. Radziwiłła 22 II 1748, AR V 2579; W. Łubieński do J. F. Sapięhy 23 III 1748, AR V 8975; Hyndford do Newcastle'a 19 i 23 III 1748, *Sbornik*, t. CIII, s. 569, 573-575; PC, t. VI, s. 64 - 65, 67, 77 - 80.

SEJM „BONI ORDINIS” 1748 R.

Z punktu widzenia międzynarodowych szans tego zgromadzenia zwraca uwagę pewność Prus, iż reformatorzy nie osiągną swych celów. Choć Antoni Potocki oferował Fryderykowi II rezygnację z krzesła senatorskiego, przekonując, że jako poseł łatwiej będzie mógł zniszczyć groźne dla Prus sejmowe plany polskiego dworu, a gotowość usług zgłaszali też Jan Tarło i Józef Potocki, Hohenzollern, spokojny o los sejmu, odmawiał funduszy korupcyjnych swemu posłowi przy dworze drezdeńskim¹. Przekonany, że ruina finansowa Saksonii uniemożliwi Wettynowi zakończenie kampanii sukcesem, monarcha pruski musiał mieć i zapewnienie Petersburga o niezyczliwości dla sejmu. Inaczej bowiem trudno by zrozumieć jego spokój. Czy wiedział, iż już -w kwietniu 1748 r. Michał Bestużew pisał do swej stolicy, że zarówno z racji spodziewanych narzekań na przejście rosyjskiego korpusu posiłkowego przez Polskę, jak oczekiwanych interpelacji w sprawie Kurlandii, sejm należy zniszczyć i wcześniej otrzymał w tym celu znad Newy fundusze korupcyjne? Argumenty te wynikały z głębokiego przekonania Bestużewa, iż reformy polskie i wyjście Rzeczypospolitej z anarchii były sprzeczne z zasadniczym interesem Rosji. Nieprzyjazne wobec sejmu stanowisko posła było znane zarówno dworowi, jak Familii². 23 VII 1748 r.

¹ PC, t. VI, s. 175, 185, 206, 214, 227 - 228, 260 - 261, 263, 279, 286 (od 16 lipca do końca sejmu); W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki*, s. 54; raporty Vossa z 7 i 14 VIII 1748, Mers. IX/27/112. Analogiczne usługi gotowi byli republikanci świadczyć Francuzom, por. des Issarts do Puyzieulx 28 VIII 1748, AAE, Pol., t. 231, s. 223 -225.

² PC, t. VI, s. 238-239, 263; Sołowjew, t. XXII, s. 423, 513-515; *Stanislas-Auguste, Memoires*, t. I, s. 16.

król pruski zapewniał swego ministra w Polsce (a identyczne argumenty przesyłał Finckensteinowi do Petersburga), że nie wyobraża sobie, by nawet polityk tak Dreźnie oddany jak kanclerz Bestużew (czyt.: tak jak on nieprzyjazny Prusom) odważył się poprzeć czy choćby tylko nie przeciwdziałać zniesieniu w Polsce liberum veto — zasadniczo sprzecznemu z podstawowymi zasadami polityki Rosji wobec Rzeczypospolitej. Ze zrozumienia linii petersburskiej wynikała też pewność Fryderyka II, że stacjonujące na Morawach wojska rosyjskie nie udzielą dworowi polskiemu wsparcia w walce o sejm, a sprawa włączenia Rzeczypospolitej do aliansu petersburskiego nie zostanie przed zgromadzeniem postawiona³.

Nieziemiennie nieprzyjazna pozostawała sejmowi Francja, której ambasador dysponował funduszami na zniszczenie obrad⁴.

Wzburzone marszem wojsk rosyjskich społeczeństwo propaganda prusko-francuska straszyla przed sejmikami elekcją *vi-vente rege* królewicza Ksawerego, reklamowaną rzekomo przez dwór jako zło mniejsze od starań o koronę polską Hohenzollerna. W razie zniszczenia sejmu August III miał zwołać następny i powtarzać ten zabieg, aż posłowie przystaną na jego zamysły. W początkach września 1748 r. Fryderyk II przesłał swemu posłowi w Dreźnie, Vossowi, kilkanaście egzemplarzy wydrukowanego niby w Holandii pisma o tych zamierzeniach Wettyna, popieranym jakoby przez Wiedeń. Nie porzucono też wysłużonego straszaka aliansu petersburskiego, jakkolwiek Berlin wiedział, iż kwestia ta przed sejmem nie stanie⁵. Z podobnie złą wiarą (bo Fryderyk II wiedział, że korpus rosyjski nie udzieli sejmowi poparcia) straszono szlachtę użyciem przez Briihla stacjonujących na Morawach wojsk auksyliarnych dla przeforsowania celów sejmu. Komisję ekonomiczną pomawiano o nałożenie na majątki szlacheckie nowych, poważnych podatków, ostrzegano, iż wy-

³ Fryderyk II do Vossa 23 VII 1748, Mers. rX/27/112, k. 38; tenże do Finckensteina 23 VII 1748, Mers. XI/56A, k. 241; PC, t. VI, s. 227 - 228, 267 (wrzesień - październik 1748).

⁴ *Recueil*, t. V, s. 101 - 104, instrukcja na sejm 1748.

⁵ Voss do Fryderyka II 13 VII, 11 IX 1748, Mers. IX/27/112, k. 31-32, 100-101; J. F. Sapięha do M. Radziwiłła 18 VIII 1748, AR V 13831; PC, t. VI, S. 227-228, 230, 237, 267 (wrzesień, 21 X 1748); Castera do Puyzieulx 19 X 1748, AAE, Pol., t. 231, s. 314; drukowany uniwersał sejmowy ze stycznia 1749.

pracowane taryfy wykorzysta wkraczający do Polski nieprzyjaciel (a więc powracający korpus rosyjski), wreszcie utożsamiano komisję z absolutum dominium, zwłaszcza że wiedziano, iż dwór zamyśla powściągliwość liberum veto⁶.

Na Litwie już w czerwcu 1748 r. Michał Radziwiłł i koadjutor Sapieha podjęli wspólne decyzje w sprawie sejmików, a projekt obsady poselstw miał sporządzić pośredniczący między nimi klient zdzięciolski, starosta bobrujski Stanisław Łopot. W stałym kontakcie z hetmanem i koadjutorem był kanclerz Jan Sapieha oraz instruowany przez Radziwiłła marszałek Paweł Sanguszko⁷. Tuż przed sejmikami koalicja republikańska zaczęła się kruszyć: sufragan Sapieha uchylił się od osobistych spotkań z hetmanem, a jego brat po wyborach odbierał od Michała Czartoryskiego (rychło swego teścia) podziękowanie za sejmik Słonimski. Pozbawiony pomocników, zrozpaczony wskutek bezprzykładnej zuchwałości, z jaką Familia starała się sejm utrzymać „etiam cum damno universorum”, Radziwiłł nie kapitulował⁸.

W królewskiej decyzji wcześniejszego przybycia do Warszawy Familia widziała gwarancję pomyślnych obrad. W początkach marca 1748 r. liczono na przyjazd czerwcowy i udział Augusta III w przedsejmowych konferencjach, u schyłku kwietnia otrzymano wieść o przyspieszeniu terminu przybycia. Warszawa powitała monarchę wieczorem 31 V 1748 r.⁹

Już w lutym 1748 r. Michał Czartoryski i kanclerz Jan Małachowski debatowali nad sejmikami i sejmem. Ustalenie tematyki obrad i taktyki sejmowych działań uważał podkanclerzy litewski za duży trud. Ułożone przez podkanclerzego Wodzickiego, a poprawione przez Briihla deliberatoria (premier złagodził zwroty

⁶ PC, t. VI, s. 227-228, 237 (11 IX 1748); „Refleksje strony”: DS, t. I, s. 338-345; W. Konopczyński, *Liberum veto*, s. 382; Sołojew, t. XXII, s. 516.

⁷ J. Sapieha do J. F. Sapiehy 8 i 23 VI, 18 VIII 1748, AR V 13844; tenże do M. Radziwiłła 12 VII, 2 VIII 1748, tamże; M. Radziwiłł do P. Sanguszki 9 VIII, 20 IX 1748, AR IVa, ks. 7, s. 432 - 433, 517 - 518.

⁸ J. Sapieha do M. Radziwiłła 2 VIII 1748, AR V 13844; M. Czartoryski do M. Sapiehy 31 VIII 1748, BN 3285/1; M. Radziwiłł do P. Sanguszki 14 X 1748, AR IVa, ks. 7, s. 531 - 533.

⁹ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 28 II, 6 III 1748, B. Cz. 3429; tenże do M. Radziwiłła 7 i 23 III, 4 V 1748, AR V 2579; W. Łubiński do J. F. Sapiehy 23 III 1748, AR V 8975; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 28 IV 1748, AR V 13831. Data przybycia: KP 601 (1748).

antypruskie) dotarły do Warszawy w końcu marca 1748 r.¹⁰ W odpowiedzi na nie, ograniczenie liberum veto jako niezbędną Warunek powodzenia wszelkich prac sejmowych doradzał m. in. biskup łucki Franciszek Kobielski: „Il n'y a rien de plus necessaire, que d'etablir une forme certaine pour conclure et finir les dietes. Il (Kobielski, bo cytowany fragment jest omówieniem jego odpowiedzi) na pretend pas affaiblir par son sentiment le liberum veto pupillam libertatis, mais il souhaiterait, qu'on restituat et remis dans l'etat primitif l'usage de cette contradiction, puisque sans cela, quoiqu'il y ait **une** infinite des affaires, qui demandent la decision de la diete, il est inutile de les proposer”¹¹.

Na konferencji w początkach kwietnia Michał Czartoryski i Jan Małachowski sformułowali dalsze wnioski na temat sejmu, wciąż tylko ogólne¹². Ponieważ w tym czasie byli w stolicy także August Czartoryski oraz Stanisław i Kazimierz Poniatowscy, można przypuszczać, że w rozmowach z kanclerzem Małachowskim księżę Michał prezentował uzgodnione poglądy całej Familii. Decydujący etap prac przedsejmowych przypadł na okres, gdy król był już w Warszawie.

Uniwersał z 10 VI 1748 r. wyznaczał początek obrad na 30 września i wyraźnie unikał sztywnego wyznaczenia zadań sejmu: „Życzyliśmy aukcyi wojska Rzeczypospolitej nie tylko, że potrzebna, a od wszystkich dawno pożądana, ale jeżeli i ta nie jest do gustu, albo jeżeli wprzód fundusz płacy żołnierzowi znaleźć się powinien, przystajemy i na to. Zaleciliśmy kancelaryom naszym różne materye, tak do domowego porządku, jako i do zachęcenia i ubezpieczenia handlów... ale to wszystko nie myślimy żadnym takowym popierać uporem, żeby koniecznie na tym sejmie wszystko się mieściło. Są na to od antecesorów naszych chwalebnie postanowione recesa, że co się w obradach terazniejszych zdawać nie będzie, niech idzie w reces, a rada radą

¹⁰ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 17 II, 6 III 1748, B. Cz. 3429. Poprawki do deliberatoriów: SD 3682. otrzymanie listów: W. Łubieński do J. F. Sapięhy 23 III 1748, AR V 8975; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 30 III 1748, AR V 2579.

¹¹ SD 3682.

¹² M. Czartoryski do Ogrodzkiego 6 IV 1748, B. Cz. 3429.

i sejm sejmem, na co generalna zajdzie zgoda". Podobny ton miała instrukcja na sejmik poselski¹³.

Wyraźniej niż dokumenty przedsejmowe, metodę przeprowadzenia na sejmie dworskich celów wskazywało rozdawnictwo wakansów. W czerwcu 1748 r. dyplomy na kasztelańskie krzesła czy drażki otrzymało czterech niewątpliwych lojalistów: Andrzej Zakrzewski podczaszy i surogator poznański kasztelanię kaliską, Józef Wolski starosta kruszewicki rypińską, Piotr Boreyko podstoli żydaczewski zawichoską i podkomorzy nowogrodzki Stanisław Cieszkowski czernihowską. Na Litwie pupil księcia Michała, Michał Kazimierz Ogiński otrzymał pisarstwo litewskie, cześnikostwo po nim dano Gerwazemu Oskierce staroście mozyrskiemu, pisarstwo duchowne litewskie hetmanowiczowi Ignacemu Massalskiemu. Stronnicy Familii dostali też szereg starostw grodowych i niegrodowych: podskarbi Antoni Kossowski sieradzkie, Jacek Ogrodzki trechtymirowskie, regent litewski Tomasz Straszewicz starodubowskie, pisarz Ignacy Łaniewski niemonojskie; tenuta Orleja przypadła Kazimierzowi Hurce, pisarzowi ziemskiemu witebskiemu, kaduk regentowi kancelarii Jerzego Flemminga Józefowi Bystremu, wójtostwo witebskie pułkownikowi Józefowi Sosnowskiemu, Janowi Krajewskiemu obiecano instygatorię koronną, Orłem Białym udekorowano podskarbiego Kossowskiego oraz lojalistów życzliwych Familii: wojewodę chełmińskiego Zygmunta Kretowskiego i kasztelana poznańskiego Stefana Garczyńskiego. Długo wypominali republikanci Familii godność prymasowską Adama Komorowskiego, koadjutora kijowskiego, więc nawet nie senatora. Wiele innych wakansów przeznaczono dla stronników dworu lub w najlepszym razie dla osób partyjnie neutralnych. Poza kasztelanią krakowską dla Józefa Potockiego opozycja nie mogła odnotować sukcesów na polu walki o wakanse¹⁴.

Tym razem Czartoryscy nie zabiegali też o przedsejmową ugodę z Potockimi; źródła milczą o tego rodzaju krokach. Szansę

¹³ DS, t. I, s. 295 - 299, cytat ze s. 297.

¹⁴ B. Cz. 776, s. 101 - 103, 109, 355, 358, 365; KP 107, 605, 611 (1748); J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 23 VI 1748 AR V 13831; PSB, t. XIII, s. 405 (A. I. Komorowski). Neutraliści otrzymali m. in. kasztelanię witebską (J. Sołłohub), żmudzka (J. Pac), B. Cz. 776, s. 366 (październik 1748). Kasztelania krakowska: Sigillata 28, s. 65 (15 VIII 1748).

sejmu widział zatem Brühl w postawieniu na konfigurację dotąd nie wypróbowaną, tj. w oddaniu go pod wyłączne kierownictwo Familii.

Wobec braku publicystyki politycznej jako podstawę odtworzenia programu sejmowego Czartoryskich można przyjąć instrukcję inflancką. Jej treść pokrywa się ze znanym z korespondencji stanowiskiem Michała Czartoryskiego, a część wstępna czyni wrażenie starannie wypracowanego manifestu programowego o niezbędności reform. Poza klientem Sapiehów Mikołajem Łopacińskim i aprobowanym przez republikantów Wereszczyńskim jako autorzy instrukcji wchodziłoby w grę: wojewodzie czernihowski Stanisław Lubomirski, marszałek sejmu poprzedniego Antoni Lubomirski (wybrany na powtórny sejmiku w Czersku scedował mandat inflancki Skrzetuskiemu), pisarz litewski Antoni Przeździecki, starosta kowieński Szymon Siruć oraz marszałek sejmiku, podkomorzy inflancki Jan Borch.

Jak formułował instrukcję Antoni Lubomirski, dowodzi przykład czerskiej, zgoła od inflanckiej odmiennej. Stanisław Lubomirski, jeśli nawet był obecny na sejmiku, też nie może wchodzić w grę jako autor, gdyż treść instrukcji wyraźnie dowodzi, iż formułowali ją Litwini. Inflanctyż Borch, zdecydowanie niechętny reformom, zademonstrował swój typ instrukcji w 1746 r.¹⁵ Zostali Siruć i Przeździecki. Tego ostatniego już w maju 1748 r. wezwał do Warszawy na przedsejmowe narady Michał Czartoryski; być może podkanclerzy rozważał wówczas powierzenie pisarzowi laski sejmowej. Przeździecki jeszcze 22 VI 1748 r. był na Litwie w połowie lipca pisał z Warszawy, w początkach sierpnia z Międzyrzecza, więc wracał, by zdążyć na sejmik inflancki. W tym samym czasie książę Michał prosił hetmana Radziwiłła o poparcie go do poselstwa z uwagi na walor jego sejmowych rad. Wyznaczenie Przeździeckiego do deputacji konstytucyjnej, uzgodnione niewątpliwie przed sejmem, też wskazywałoby na udział pisarza litewskiego w pracach przygotowawczych.

¹⁵ Kopia instrukcji inflanckiej w APP 133, s. 905 - 920; spis posłów tamże (z A. Lubomirskim) i w DS, t. I, s. 307 (ze Skrzetuskim); Łopaciński: PSB, t. XVIII, s. 400-402; Wereszczyński: J. Strutyński do M. Radziwiłła 22 VIII 1748, AR V 15233; instrukcja czerska: DS, t. I, s. 313-315; instrukcja inflancka z 1746 r.: DS, t. II, s. 266-267 (o decydującej roli Borchy w jej układaniu: J. Borch do J. F. Sapiehy 30 VII 1746, AR V 206, PSB, t. II, s. 311 - 313 — Borch).

Najprawdopodobniej wiózł on na sejmik inflancki instrukcją zre-dagowaną w Warszawie wspólnie z księciem Michałem¹⁶.

Wylczywszy posłów instrukcja zaczynała: „Trzeba zdrowemu sprzeciwić się rozumowi i ze wszelkiego wyzuć się rozeznania, żeby tej oczywistej nie uznać prawdy, że tak często raz po raz sejmów niedochodzenia jeżeli dalej nie ustaną, ostatnią na koniec Rzeczypospolitej przyniosą zgubę, a jak Rzym kiedyś *suis periiit veribus*, tak Polska *suis peribit comitiis*. Wiadomo na cały świat, że status Rzeczypospolitej et constitutiva eius forma szczególnie na sejmie polega. Skąd zdrowa rada? Skąd opatrzne złemu zabiegi? Skąd potrzebna złych i psujących Rzeczpospolitą obyczajów reforma? Tylko *ex officina legum*, to jest sejmów. W innych państwach jednowładna moc i wola, gdzieindziej powierzony *optimatibus* rząd pospolite piastuje dobro, u nas zaś monarcha z prawa panuje, nie nad prawem *regit et regitur*. Senat rządzi, a nie każe, *consiliorum non legum arbiter*. Sam sejm z trzech stanów złożony *legiferam* w sobie *dictaturam* zawiera et *realem*, która in *dicendis* zawisła *legibus*, samym królewskim partycypuje *maiestatem*. Zaiste nie masz pod słońcem narodu, który by się równą zaszczycał prerogatywą. Na naszą hańbę wolność naszą przewracamy w niewolę. Rząd nasz w niezrząd przekształcamy, a to: gdy tak często przy niezliczonych sporach sejmy odprawujemy, a na nich siła mówiąc, *operose nihil agimus*, a na koniec *post tantos strepitus*, które wszystkich narodów *attentionem* wzbudzają, na niczym kończemy, *ex negotio saeculorum fabulam vulgi* czyniemy. A kiedy *omnis ratio servandi status* szczególnie od sejmów zależy, sejmy zaś nie dochodzą, co za sposób być może *salvandae Reipublicae*? Czas by się nam postrzec! Czas by przestać *laccessere* czujące nad sprawami naszymi oko boskie, które strzegących się strzeże, a zaniedbujących się zaniedbują i przewrotnych odstępować, ut *comedant fructus viae suae et suis consiliis saturentur*. Nade wszystko przez te sprawiedliwe uwagi *inspiramus hunc zelum* ichomościom panom posłom naszym, ażeby natężali wszystkie starania swoje, jakoby *hoc opprobrium gentis* psucie sejmu za tym

¹⁶ M. Czartoryski do A. Przeździeckiego 26 V 1748, B. Cz. 3127; A. Przeździecki do M. Radziwiłła 15, 22 VI, 13 VII, 8 VIII 1748, AR V 12532; M. Czartoryski do M. Radziwiłła 3 VIII 1748, AR V 2579; DS, t. I, s. 61 (deputaci do konstytucji).

razem miejsca nie miało i żeby ta jadowita przeszłych sejmów zaraza prywata nad powszechnym dobrem góry nie wzięła" ¹⁷.

Wyliczając zadania sejmu instrukcja na pierwszym miejscu •stawiała wyznaczenie komisji lustracyjnej. Wypracowane przez nią taryfy przedstawi się przyszłemu sejmowi, który podejmie decyzje o nowych podatkach. Dalej przypominano uchwalenie przygotowanych na poprzednich sejmach projektów korektury praw i sądownictwa, dużo miejsca poświęcano stosunkom polsko-rosyjskim (te fragmenty szczególnie żywo przywodzą na myśl listy Michała Czartoryskiego). Atakowano więc nadużycia rosyjskiej administracji w Kurlandii (zakaz eksportu zboża, egzekucje żołnierskie, przymusowe rekrutacje), myślano o uzyskaniu przez polskiego przedstawiciela na kongresie akwizgrańskim międzynarodowej gwarancji ustroju i granic Rzeczypospolitej, w tym Kurlandii (tego punktu brak w korespondencji księcia Michała), obligowano dwór do nalegań w Petersburgu o uwolnienie Birona. Instrukcja podnosiła dalej krzywdy skarbu litewskiego wskutek przemycania przy tranzycie wojskowym Dźwiną towarów kupieckich, wreszcie nierówność w traktowaniu zatargów granicznych: władze rosyjskie pobłażały wymierzaniu przez swych poddanvch sprawiedliwości na Polakach za rzekomo doznane od nich, nawet nieudowodnione krzywdy (np. przyzwalały na konfiskaty polskich towarów), natomiast skargi strony polskiej utracano i odwlekano ich rozpoznanie, wodząc powodów od Annasza do Kajfasza.

Ostatnim, niewątpliwie wołczyńskiej proveniencji punktem instrukcji inflanckiej były pochwały dla Flemminga za powiększenie zasobów skarbu prowincji, podniesienie wartości tyńfa, akceptacja zamiarów podskarbiego oczyszczenia, a przez to uspławnienia litewskich rzek oraz przeciwdziałania wspomnianemu wyżej przemytowi rosyjskich towarów.

Dla ustalenia sejmowych celów Familii warto porównać instrukcję inflancką z brzesko-litewską, też niewątpliwie wołczyńskiej proveniencji. Matuszewicz chwali się, że „Ja tymczasem prędko napisawszy jaką chciałem instrukcją, pojechałem z kolegą moim Kropińskim najpierw do Kcdnia, submitując się kan-

¹⁷ APP 133, s. 906.

clerzowi Sapieże", a potem, mając już przyrzeczenie klienta opozycji, a marszałka sejmiku, Ignacego Wyganowskiego, że instrukcję podpisze, „jeszcze namówiłem Kropińskiego, ażeby pisał do księcia Radziwiłła hetmana wielkiego litewskiego donosząc o doszłym sejmiku i o podpisanej instrukcji”¹⁸. Skoro klient polityczny Wołczyzna, przez Czartoryskiego promowany do poselstwa, o napisanej przez siebie instrukcji nie powiadamiał księcia podkanclerzego, to znaczy, iż instrukcję pisał wedle otrzymanych uprzednio odeń dyrektyw.

Podniósłszy konieczność reformy skarbowo-wojskowej Brześcianie zgadzali się na komisję walną, analogicznie jak w instrukcji brzeskiej sprzed 2 lat — z głosem decydującym w sprawie ustalonych na poprzednim sejmie podatków (czopowe/i szelężne, sprawiedliwe kwarty i hiberny, zwiększone pogłównne żydowskie, dochody z mennicy); zalecali korekturę sądownictwa wedle wypracowanych przez instygatora Burzyńskiego na poprzednich sejmach projektów; w Kurlandii chcieli widzieć Birona, zastrzegali też, by obce państwa (Rosja) do lenna się nie mieszały. Flemminga chwalono za powiększenie dochodów skarbu litewskiego, wspominano o krzywdach, jakich ten skarb doznaje ze strony rosyjskiej.

Zasadnicze punkty instrukcji inflanckiej i brzeskiej były zatem wspólne. Odmienna wizja komisji walnej (w instrukcji brzeskiej zostawiono jej moc podjęcia ostatecznych decyzji w sprawie systemu podatkowego) świadczy chyba o tym, że Familia nie wykluczała jeszcze uzyskania dla komisji władzy decydowania, choć przez ostrożność godziła się na wersję skromniejszą. Radykalnie różni obie instrukcje zakres poruszanych problemów, w Inflantach znacznie szerszy. Widać, że układał tam postulaty statysta ogarniający całokształt spraw. W porównaniu z instrukcją brzeską, grubymi liniami kreślącą punkty, na które należy głosować „tak”, instrukcja inflancka adresowana była do kręgu oświeconych, którym problemy polskiej racji stanu przedstawiała w całej ich złożoności, zarazem ucząc ich głębszego rozumienia.

Wśród znanych nam instrukcji koronnych równie zdecydo-

¹⁸ Instrukcja: *Akty Izdawajemyje Wilenskoju Archeograficzekoju Kommissieju*, t. IV, Wilna 1870, s. 541 - 551; M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. I, s. 191.

wane brzmienie reformatorskie miała płocka z powtórnego sejmiku; dał on mandaty czterem stronnikom dworskim¹⁹. Nakazywała posłom łączyć się z innymi województwami dla przeprowadzenia aukcji wojska udaremnianej dotąd przez egoizm podatkowy ziem ruskich, żądała przywrócenia Birona w Kurlandii oraz uwolnienia tej prowincji od krzywd i szkód; od Sedlnickiego oczekiwano rachunków wedle sposobu Moszyńskiego z 1736 r. i Grabowskiego z 1744 r. Zarówno brak zastrzeżeń co do sposobu aukcji wojska, jak końcowa formuła „caetera activitati” dowodzą woli niekępowania mandatariuszy wobec sejmu. Można przypuszczać, że inspiratorem instrukcji był wojewoda płocki Mikołaj Podoski.

Wyraźnie po stronie reformatorów stawała instrukcja ciechanowska²⁰. Systematyczna forma i prawnicza dojrzałość sformułowań każą się domyślać, że ułożył ją poseł ciechanowski, stronnik Czartoryskich Józef Pułaski starosta warecki, tym bardziej, iż na sejmie dalej rozwijał problemy skarbu koronnego, o których tyle mówi instrukcja. Zastrzegała ona, by stanowiska oficerskie pozostawiono szlachcie i nie kumulowano szarż wojskowych (żądania te zdradzają szlachecką genealogię instrukcji, co wzmacnia tezę o autorstwie Pułaskiego). Dalej prezentowano zasady aukcji wojska i podatków na nią (sprawiedliwe kwarty, cłc generalne, monopole, sumy zaległe po podskarbach, zwiększone pogłównne żydowskie i większe świadczenia duchowieństwa). Kie było wprawdzie słowa o nowej lustracji, ale skoro instrukcja we wstępie przewidywała „opisanie skarbu i postanowienie lepszego rządu i sposobu in oeconomicis tegoż skarbu”, a punkt 15 mówił o potrzebie ustanowienia komisji ekonomicznej, jest oczywiste, że posłowie ciechanowscy byli zobowiązani popierać przygotowaną przez stronnictwo dworskie reformę skarbowo-wojskową. Mieli oni nadto żądać, by Sedlnicki rozliczył się wedle sposobu Moszyńskiego z 1736 r. i Grabowskiego z 1744 r. oraz domagać się wyłonienia przez sejm osobnej komisji senatorsko-szlacheckiej „do korektury i postanowienia praw tak in causis prawem non circumscriptis, albo też minus clare comprehensis”.

¹⁹ DS, t. I, s. 312 - 313, spis postów tamże, s. 304. W. sprawie uniwersału na Powtórnym sejmiku M. Podoski do Brühla 31 VIII 1748, odpowiedź: 23 IX 1748, SD 3589.

²⁰ DS, t. I, s. 320 - 324.

Korekturę sądownictwa powinien sejm ustanowić od razu (instrukcja podawała jej zasady). Szczególnym punktem było żądanie przedyskutowania i uchwalenia ustawy o kolejalnym, quasi rządowym stałym organie, złożonym z rezydentów ad latus i prymasa, który by w razie niebezpieczeństwa pod nieobecność króla dawał Rzeczypospolitej przezorne rady²¹. Zatarcie słów w rękopisie i luka w tekście nie pozwalają bliżej sprecyzować kompetencji tego pierwowzoru Rady Nieustającej. Fakt zgłoszenia na sejmie „boni ordinis” przez Stanisława Poniatowskiego propozycji stworzenia kolejalnych komisji rządowych wskazywałyby krąg, w jakim pomysły te powstawały. Wzmacnia to hipotezę, że autorem instrukcji ciechanowskiej był Pułaski, jeden z najbliższych współpracowników wojewody mazowieckiego.

Inny typ myśli reformatorskiej prezentowała instrukcja krakowska, która tym razem odeszła od zastrzeżeń z lat 1744 i 1746, by dóbr szlacheckich podatkami nie obciążać i godziła się na podatki ustalone na dwóch poprzednich sejmach, „non tamen cum maiori gravamine stanu szlacheckiego”²². Jeśli posłowie nie zechcieliby uchwalić aukcji wojska, należy zdecydować tymczasem wprowadzenie nowych taryf, zwłaszcza w oparciu o pomiar łąnów. Krakowski projekt korektury przewidywał dwa równocześnie sądzące trybunały w Piotrkowie i Lublinie, do pożądanej reformy systemu skarbowego Rzeczypospolitej radzono wyznaczenie osobnej komisji, a nieuzygodnione sprawy krakowianie za radą królewską kazali puszczać w reces do przyszłego sejmku. Można przypuszczać, że przychylniejszy reformom ton był inspirowany przez nowego biskupa krakowskiego Andrzeja Załuskiego. Wiadomo, że Załuski opóźnił w czerwcu przybycie na powitanie króla do Warszawy, by nie przerywać pracy nad krakowskim sejmikiem²³. Na udział biskupa w redagowaniu instrukcji wskazują nadto: dobra znajomość projektów małopolskich z sejmku 1746 r., żądanie generalnej reformy skarbu (wypracowanej przez Załuskiego w 1744 r.), wreszcie nader kurtuazyjne sformułowanie fragmentu o dysonansach między szlachtą a duchowieństwem.

²¹ W. Konopczyński, *Geneza*, s. 77.

²² DS, t. I, s. 307 - 309, cytat ze s. 308.

²³ A. Załuski do Brühla 11 VI 1748, SD 3589

Instrukcja czerska, przywieziona na sejm przez marszałka starej laski Antoniego Lubomirskiego, zawierała zarówno postulaty z kanonu republikańskiego, jak punkty pożądane przez zwolenników reform. Na aukcję wojska przewidywała fundusze ze sprawiedliwej kwarty, cła generalnego, zwiększonego pogłównego żydowskiego, wypuszczonych w dzierżawę monopoli, czopowego i szelężnego, z rewizji hibern, kwart i łanów sołtysich (a więc nie łanów ziemskich). Do korektury praw żądała wyznaczenia osobnej komisji, przewidywała ustawowe zakreślenie kompetencji podskarbiego koronnego, a tymczasem Sedlnickiemu kazała się rozliczać wedle sposobu Moszyńskiego i Grabowskiego. Z uniwersału królewskiego podjęto prośbę o puszczanie w reces spraw nieuzgodnionych, po republikańsku brzmiało natomiast żądanie swobodnego upomnienia się o dotrzymanie pactów conventów, odzyskanie praw przez Kurlandię, ale bez prośby o Birona, krytyka przemarszu obcych (rosyjskich) wojsk przez Polskę²⁴.

Z instrukcji opozycyjnych najbardziej czytelna jest brzesko-kujawska; wprost negowała sensowność układania nowych taryf i pomysł podatku agrarnego, atakowała pogwałcenie zasad polskiej demokracji (przewaga Familii), upominała się o Kurlandię, ale nie o Birona. Instrukcja ruska pisała o korekturze trybunału (trzeci we Lwowie), skarżyła się na nielegalne cło sandomierskie Jana Tarły, aukcję wojska opłacać chciała z królewszczyzn, które z zachowaniem dożywotności obecnych posiadaczy na ten cel przeznaczała, z hibern i kwart, zwiększonych świadczeń od duchowieństwa i Żydów, dla szlachty przewidując pokrycie ewentualnych braków z czopowego i szelężnego. O lustracji ani słowa. Podobnie milczała o niej instrukcja bełska. Pamiętała za to o zastrzeżeniu ścisłego zachowania liberum veto, o zabezpieczeniu Kurlandii jej praw i przynależności do Rzeczypospolitej bez ulegania cudzym wpływom (o Bironie cisza), o żądaniu zniesienia cła brzeskiego²⁵.

Poseł pruski Voss skrętnie odnotował szereg punktów nie po myśli dworu, jakie zawierała instrukcja wołyńska. Posłowie

²⁴ DS, t. I, s. 313 - 319.

²⁵ Instrukcja brzesko-kujawska: A. Pawiński, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. V, Warszawa 1888, s. 109-118; ruska: DS, t. I, s. 309-311; bełska tamże, s. 311-312.

mieli skarżyć się na przemarsz obcych wojsk, żądać ukarania osób, które go ułatwiły, domagać się deklaracji, że przemarsz się nie powtórzy. Wołynianie winni też nalegać o sprawiedliwsze przydzielanie wakansów obsadzanych odtąd za zgodą senatorów, wreszcie strzec, by cudzoziemcy (Brühl) nie dostawali polskich indygenatów ²⁶.

* * *

Opozycja nie dopuściła do sejmu Stanisława Burzyńskiego, któremu książę Michał życzył mandatu jako przydatnemu w pracach ustawodawczych, nie zdobył poselstwa podskarbi Antoni Kossowski, przewidywany jakoby przez Czartoryskich do łaski sejmu, zaś Józefa Skrzetuskiego, też ponoć potencjalnego marszałka, wepchnięto już po wyborach na opróżnione przez Antoniego Lubomirskiego miejsce inflanckie. Poza wymienionymi zarówno Familia, jak opozycja, zdołały przeforsować czołowe osobistości ²⁷.

O przystąpieniu Czartoryskich do generalnego szturm na opozycję świadczył nie tylko komplet poselski, ale i jednocześnie opanowanie trybunału koronnego. Do jego łaski przeznaczono jednego z najstarszych stażem stronników, znanego ze zdecydowania w działaniu kasztelana czerskiego Kazimierza Rudzieńskiego. Deputację dostał on na sejmiku generalnym mazowieckim w obecności obu braci Czartoryskich oraz ojca i syna Poniatowskich ²⁸.

Łaskę sejmową powierzono stronnikowi Czartoryskich staroście dębowieckiemu Wojciechowi Siemieńskiemu, wbrew opozycji, która kierownikiem obrad mieć chciała starostę oświęcimskiego Adama Małachowskiego. Sekretarzował sejmowi inny stronnik Familii, pisarz ziemski i grodzki warszawski Mateusz Bieńkowski. Dla utrzymania dyscypliny zgromadzenia w toku przedsejmowych przygotowań spisano regulamin obrad, jaki

²⁶ Voss do Fryderyka II 2 X 1748, Mers. IX/27/112, k. 120 - 122.

²⁷ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 3 VIII 1748, AR V 2579; J. F. Sapięha do M. Radziwiłła 23 VI 1748, AR V 13831; W. Konopczyński, wstęp do DS, t. I, s. IX. Wedle obliczeń dworskich z 25 IX 1748 było 118 posłów, SD 3682.

²⁸ KP 616 (1748); Brühl do prezydenta trybunału, ks. Bonawentury Turskiego 4 X 1748 i odpowiedź 6 X 1748, SD 3589.

istniał zwyczajowo oraz znalazł potwierdzenie w ustawach, zwłaszcza z 1690 r.²⁹

Sejm rozpoczął się 30 IX 1748 r., rugi zajęły drugą i początek trzeciej sesji. Opozycja zanotowała na niej zysk jednego dnia, a ucałowanie ręki królewskiej odbyło się dopiero w czwartym dniu obrad. Na sesji piątej udało się senatorom zmusić do milczenia Jana Czarneckiego, który chciał odwołać się do pactów conventów (niedopuszczenie do skarg na ich niedotrzymywanie starali się wykorzystać posłowie pruski i francuski, podburzając posłów przeciw dworowi), za to uparł się przy głosie Podlasiak Paweł Karwowski, żądając od senatorów powiększonych świadczeń na aukcję wojska³⁰. W propozycjach od tronu król prosił o wypuszczenie niezgodnionych materii w reces bez niszczenia sejmu, aukcję wojska i nowe taryfy po lustracji, podnosił konieczność reformy skarbowości i całej gospodarki ze szczególnym naciskiem na odrodzenie miast, rzemiosł i handlu. Sesja szósta zeszła na przemówieniach posłów od wojska i wreszcie na siódmej sesji, 8 października, przystąpiono do wysłuchania propozycji senatorskich.

. Biskup Załuski mówił o przestrzeganiu i egzekwowaniu praw; podkreślił, że niszczyciele sejmów kierują się nie obroną praw, a rodową zazdrością, że wbrew prawu działa liberum veto, które, opłacane najczęściej przez cudzoziemców, nie broni wolności z jej wolnym głosem, lecz uniemożliwia dyskusje poselskie, że izba poselska wbrew prawom odbiera senatowi czas przeznaczony -a roztrząsanie ustaw (5 ostatnich dni sejmu), powszechnie zaś i bezkarnie silniejsi interpretują prawo dowolnie. Sugerując powierzenie wykonania wyroków starostom grodowym, ale po przyznaniu im na to odpowiedniej liczby ludzi i podniesieniu na ich utrzymanie dochodów, Załuski radził wyłonić senatorsko-szlachecką komisję, która opracowałaby projekt przywrócenia w społeczeństwie ładu prawnego. Ex-kanclerz przypomniał jeszcze o konieczności zwrócenia się do Petersburga o uwolnienie Birona, wysłaniu na obce dwory polskich przedstawicieli dypl-

²⁹ DS t. I, s. 4-5, 90; M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 193; Voss do Fryderyka II 18 IX 1748, Mers. IX/27/112, k. 108 - 110; SD 3682. Przebieg obrad zrelacjonowaliśmy niżej na podstawie wydanego przez W. Konopczyńskiego diariusza. Dni obrad wskazują miejsce w tekście.

³⁰ DS, t. I s. 16; Voss do Fryderyka II 9 X 1748, Mers. IX/27/112, k. 126 - 129.

matycznych, o sądach pogranicznych, które winny należeć do starostów z przydanymi asesorami, a nie do powoływanych ad hoc sędziów, wreszcie o naprawie Tamy Montawskiej, by nie uczyniły tego Prusy, odbierając Polsce pożytki ze Szpicy (problem owej tamy stawiano już przed sejmem 1746 r., po nim powołano szlachecko-senatorską komisję do zbadania kosztów przedsięwzięcia, ale gremium to, z braku funduszy, nic nie zdiałało)³¹.

Większość senatorskich głosów na sesji 9 X 1748 r. powtarzała dworskie postulaty komisji lustracyjnej i podatkowej, aukcji wojska, korektury sądownictwa i praw. Inaczej Jan Tarło: do kanonu republikańskich zarzutów dodał nominację prymasowską Adama Komorowskiego i przemarsz wojsk rosyjskich, dla Kurlandii żądał nowego księcia, miast komisji walnej i lustracji chciał dla przeprowadzenia koekwacji dodać komisji radomskiej po jednym przedstawicielu od województw, a postłom zabraniał łączyć się z senatem, póki wszystkie sprawy nie zostaną uzgodnione w izbie. Kilka dni później Tarło ponowił wykaz żądań w złożonym królowi memoriale, dodawszy sprzeciw wobec planu obalenia liberum veto, konfederacji i dworskiego projektu elekcji *vivente rege*³².

W długiej wypowiedzi Mikołaj Podoski żądał puszczenia w reces spraw nieuzgodnionych, atakował liberum rumpo, w które przekształcono konstytucyjne liberum veto i obie te sprawy radził uregulować konstytucją o porządku sejmowania. Wykazał bezskuteczność dotychczasowych projektów podatkowych (z powodu egoizmu województw ruskich oraz braku jednolitego systemu podatkowego), ratunek dostrzegał w nowej lustracji i rewizji wszystkich rodzajów dóbr. Specjalna komisja senatorsko-szlachecka wyprowadziłaby z nich taryfy, tworząc jednolity system podatkowy. O jego wprowadzeniu zdecydować miał sejm. Stanisław Poniatowski, popierając powyższy program, dodał doń propozycję stworzenia kilku kolegialnych komisji rządowych, które rozpatrzywszy poszczególne problemy, przedstawiałyby sejmowi gotowe projekty ustaw. Na sesji 9-tej kasztelan

³¹ DS, t. I, s. 24-27. Sprawa Tamy: B. Cz. 590, s. 410 (1746) i 444 - 449 — uchwały rady senatu z listopada 1748; Brühl do Sedlnickiego 7 VIII 1748, 12 III 1749, SD 3589.

³² Załącznik do listu Vossa do Fryderyka II 19 X 1748, Mers. IX/27/112, k. 147 - 152.

poznański Stefan Garczyński zaproponował swego rodzaju system merkantylistyczny, niebawem ponowiony w „Anatomii Rzeczypospolitej”: cła prohibicyjne na import artykułów rzemieślniczych i sprowadzanie rękodzielników do Polski, prawa przeciw zbytkowi, polepszenie sytuacji chłopów (krytykował nadmierną liczbę dni pańszczyźnianych, radził troskę o lepsze mieszkanie dla chłopów i zmniejszenie propinacji), żądał ograniczenia wpływu Żydów, którzy opanowali miasta i handel oraz popierania polskich kupców³³.

11 X 1748 r. król za pośrednictwem kanclerza mianował senatorskich deputatów do konstytucji (Andrzej Załuski, Jan Tarło, Mikołaj Podoski, Jerzy Sapieha wojewoda mściłowski), a także do innych komisji, zaś marszałek poselski po powrocie do izby wyłonił deputacje szlacheckie. Do konstytucji wyznaczył Adama Małachowskiego, stolnika i sędziego grodzkiego sandomierskiego Jana Kossowskiego, marszałka poprzedniego sejmu Antoniego Lubomirskiego, podkomorzego różańskiego Karola Podoskiego, podkomorzego wileńskiego Jana Horaina oraz Antoniego Przeździeckiego³⁴.

Już wtedy posłowie znali zapewne anonimowe „Refleksje strony naznaczenia komisji do taryf anno 1748 na sejmie warszawskim”. Jak wynika z treści, autor pisał w czasie sejmu. Za terminus post quem można przyjąć 19 października (sesja 17-ta), kiedy rozpoczęto dyskusję nad trzecim projektem komisji, ułożonym w trakcie obrad, o którym „Refleksje” nie wspominają. Prawdopodobnie rozpowszechniano pismo przed powrotem posłów z senatu, aby wyznaczając główny cel prac izby, służyły w czasie dyskusji argumentami. Uznawszy ustanowienie komisji ekonomicznej za zasadniczy cel sejmu, przypomniano dwa projekty z 1746 r. („Komisja walna” i „Przyczynienie albo aukcja sił Rzeczypospolitej”), które powinny stać się podstawą wersji ostatecznej. Komisja będzie miała tylko moc sprawozdawczą, o podatkach zadecyduje przyszły sejm znający wyniki lustracji podatków ustalonych w 1746 r. (łanowe, podymne, pogłównne,

³³ Cała mowa Podoskiego w B. Cz. 587, s. 323 - 333, skrót w DS, t. I, s. 40 - 41; glos Poniatowskiego tamże, s. 41 - 42, cała mowa w brulionie w ABP 373/2; Garczyński: DS, t. I, s. 45 - 49, por. E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956, s. 350 - 399

³⁴ DS, t. I, s. 60-61.

kwarty, hiberny, szelężne i czopowe, młynowe, pogłównie żydowskie). Polemizując z krążącymi obiekcjami wobec komisji, autor przypomniał, że budzące lęk podatki (łanowe) były już w Polsce wielokrotnie praktykowane, toteż łączenie ich z absolutum dominium jest bezpodstawne. Nie należy też bać się zbytniego przeciążenia opłatami: tylko część zlustrowanych dochodów stanie się podstawą opodatkowania, o reszcie Rzeczpospolita chce wiedzieć na wszelki wypadek. W zakończeniu przypomniano o rzeczywistym zagrożeniu zewnętrznym, niebezpiecznym także dla wolności. Pomawiana ze złą wiarą o absolutyzm komisja daje nadzieję odwrócenia tych klęsk.

Wymowę pisma wzmacniała forma: klarowna, pozbawiona makaronizmów, polszczyzna, prosty i bezpośredni styl, przejrzysta konstrukcja logiczna³⁵

Obóz przeciwny upowszechniał w tym samym pewnie czasie list posła niby do „Jaśnie Wielmożnego Choloandra” [sic]. Autor biadał, iż dwór, deklarując poniechanie na sejmie aukcji wojska dowiódł, że mu na interesach Rzeczypospolitej nie zależy, a kieruje się własnymi widokami: zmierza do elekcji vivente rege królewicza Ksawerego (śmierć polskiej wolności) i absolutum dominium. Jedynym ratunkiem jest zniszczenie sejmu. Korespondent „Choloandra” rozpisał się szeroko o staraniach Briihla o polski indygenat, by ostrzec, że wzmocniwszy pozycję w Rzeczypospolitej, minister tym energiczniej wesprze króla w zabiegach sukcesyjnych; na razie kumuluje królewszczyzny. Ambicji dynastycznych Wettynów dowodzi też popieranie Maurycego Saskiego do lenna kurlandzkiego; nie dość, że dzieje się to wbrew polskiej konstytucji z 1726 r., ale grozi jeszcze ściągnięciem na kraj rosyjskiej zemsty³⁶.

Trudno orzec, jaki oddźwięk miał ten list o niewątpliwej berlińskiej proweniencji. Brak w nim argumentów przeciw komisji ekonomicznej dowodzi, iż nawet Hohenzollern nie mógł znaleźć przeciw niej zręcznych zarzutów. Świadczy to pośrednio o trafnym wyborze przez Czartoryskich celów sejmu.

³⁵ Tamże, s. 115, 338 - 345.

³⁶ Kopia „Choloandra” w BJ 101/V, k. 273 - 276. Nad Nową przebywał wysłannik Maurycego Saskiego, Władysław Gurowski, PSB, t. IX, s. 171 - 173.

Dwie pierwsze sesje po powrocie z senatu (11 i 12-tą) zmarowano. Postawione przez Pułaskiego, a podtrzymane mocno przez Franciszka Nakwaskiego żądanie, by Sedlnicki przedstawił rozliczenia w sposób zgodny z konstytucją z 1736 r. i analogicznie do rachunków Grabowskiego z 1744 r., a także propozycje, by dodać mu kontrolera w osobie Antoniego Kossowskiego, opozycja uchyliła obstrukcję. W trosce o czas obrad, a zapewne z polecenia partyjnych szefów, Kazimierz Poniatowski zaproponował odłożenie tej sprawy, co pozwoliło na odczytanie i przyjęcie arengi pierwszego, wstępnego projektu konstytucji. Na sesji 13-tej, po przyjęciu projektów „Bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego” oraz „Pospolitego ruszenia Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego”, obu identycznych z projektami z 1746 r., opozycja rozpoczęła obstrukcję przy czytaniu projektu o konferencjach z ministrami cudzoziemskimi, podnosząc rosyjskie gwałty wobec Polski i nie dopuszczając do podpisania tekstu. Litwini zaatakowali powołanie komisji do rozpatrzenia skarg dysunitów, ale musieli zamilknąć po replice Karola Podoskiego i Jana Horaina; pierwszy tłumaczył, że komisja została przez króla powołana dla uwolnienia się od nalegań rosyjskiego i ma moc tylko rozpatrzenia, nie-zaś rozstrzygnięcia sporów, drugi zwrócił uwagę na zawieszenie sesji komisji z racji zuchwalstwa dysunitów. Do skarg na Rosję dołączyli i stronnicy Familii, Siruć, Łaniewski, Matuszewicz, starosta przedecki Kossowski, Horain; upominając się o Kurlandię, ten ostatni podniósł m. in. tępienie tam katolicyzmu. Król replikował obietnicą dalszych starań o uwolnienie Birona³⁷.

Znamienne, że podniesioną podczas tej sesji propozycję konferencji z ministrami cudzoziemskimi uchylił zaraz po jej otrzymaniu poseł Bestuzew, tłumacząc się brakiem instrukcji od swego dworu; podobnie kazał postąpić swemu posłowi w Polsce Fryderyk II. Niechęć dyskusowania z Polakami spraw spornych

³⁷ DS, t. I, s. 76 -77, 81 - 88, 92, teksty projektów na s. 324 - 326. Wśród koroniarzy szczególnie zasłużyli się w obstrukcji Gurowski, Czarnecki, Chojecki, Darowski, wśród Litwinów klienci sapieżynscy Szkulcecki i Wawrzecki, kierowani najpewniej Przez koadjutora wileńskiego. W sprawie komisji dla dysunitów por. też glosy J. Mogiłnickiego na sesji 14 (DS, t. I, s. 91, 94). W sprawie Sedlnickiego — pełne teksty mów Pułaskiego w B. Cz. 595, s. 150.

nie przeszkodziła Bestużewowi w złożeniu 23 X 1748 r. kolejnego memoriału w sprawie rzekomych krzywd polskich dysunitów³⁸.

Sesję 16 października rozpoczęła opozycja żądaniem skasowania wspomnianej wyżej komisji, a po uchyleniu tej kwestii nie dopuszczono kolejno do podpisania projektów konferencji z posłami obcymi, gór olkuskich i uregulowania kursu monety. I w tym dniu Familia dołączyła do opozycji, podnosząc krzywdę skarbu litewskiego ze strony rosyjskich kupców przy okazji wojskowego tranzytu Dźwiną.

Powiadomiony przez Vossa o antymoskiewskich wystąpieniach, Fryderyk II skrzętnie przekazywał te wieści nad Newę.

Na sesji 15-tej król zapewnił, że komisję do rozpatrzenia skarg dysunickich powołał wskutek uporczywych nalegań posła rosyjskiego, nie dał jej wszakże mocy sądu; monarcha obiecał też dopominanie się w Petersburgu o straty skarbu litewskiego. Tegoż dnia przeczytano i podpisano projekt konferencji z posłami zagranicznymi oraz reasumowano analogiczny tekst sprzed dwu lat. Opozycja nie pozwoliła już na przyjęcie projektu o przeniesieniu sejmów na wrzesień³⁹.

Na sesjach 16 i 17-tej kontynuowano ataki na plan uruchomienia kopalń olkuskich, a co więcej zakwestionowano potrzebę komisji generalnej, postulując przedłożenie wyników lustracji sejmowi nadzwyczajnemu. Zwolennicy reform rozszyfrowali cel tej innowacji: sejm łatwo było zerwać. Na zastrzeżenia wobec wyboru lustratorów na sejmikach większością głosów reformatorzy próbowali przeforsować ich wyznaczenie na sejmie. Na tej sesji Józef Pułaski, Wojciech Siemieński i Kazimierz Poniatowski ostatecznie zrezygnowali w imieniu Familii z walki o władzę decydowania komisji walnej, choćby o niektórych tylko podatkach: uroczyście zapewnili, że myślą o komisji z mocą tylko

³⁸ Voss do Fryderyka II 12 X i Fryderyk II do Vossa 22 X 1748, Mers. IX/27/112, k. 136-139, 154. Dwór odpowiedział Bestużewowi w styczniu 1749 r., kwestionując obyczaj prawosławnych odwoływania się do imperatorowej rosyjskiej, a nie do własnego monarchy, przypominając, że Polska nie upomina się o likwidację katolicyzmu w Smoleńszczyźnie, wreszcie zapowiadając rychłe wznowienie sesji komisji, która skargi dysunitów rozpatrzy, SD 3682.

³⁹ DS, t. I, s. 92 - 96, 101 - 102, 106. Opozycja: Wawrzecki, Czarnecki, Gurowski, Zagórski, Łopaciński; Fryderyk II do Finckensteina 29 X 1748, Mers. XI/56A, k. 346v. Podsumowując wyniki dotychczasowych obrad Voss konstatawał jednak 16 X 1748 olbrzymie i niepozabawione sukcesu wysiłki Czartoryskich, by kierować obradami wedle planów dworskich, Mers. IX/27/112, k. 141 - 142.

sprawozdawczą i wybieraniu lustratorów na sejmikach większością głosów⁴⁰.

Dla zmarnowania sesji 19-tej opozycjoniści litewscy z Bogusławem Szkulteckim i Aleksandrem Wawrzeckim na czele wykorzystali pretekst obrazy posła smoleńskiego Antoniego Sołłohuba, wstrzymując działalność izby. Sesję 20-tą przegadali Gurowscy, Czarnecki, Zagórscy, Darowscy, Stadniccy i spółka, niby to podnosząc różne obiekcje przeciw komisji i lustracji, za to precyzyjni w niedozwalaniu na lustracje i podatki z ziem ruskich, na koekwację i wprowadzenie do komisji Antoniego Kossowskiego.

Na sesjach 21 i 22-iej nie dopuszczono do poważnej dyskusji nad liczbą, miejscem i sposobem wyboru komisarzy i lustratorów. Familia zabiegała, by lustracja dotyczyła wszystkich rodzajów dóbr i podatków, gdy Rusini pragnęli wyłączyć z niej dobra ziemskie i zawęzić do kwarty, cła generalnego, pogłównego Q żydowskiego oraz czopowego i szelężnego⁴¹.

Na sesji 23-iej opozycja nie zgodziła się wprawdzie na mianowanie członków komisji ekonomicznej przez sejm (liczyła, że na sejmikach łatwiej da się komisję utracić — rachuby te wytknął Malińskiemu, Buttlerowi, Rostkowskiemu i innym Podoski), ale zezwoliła, by jeśli elekcja lustratorów na sejmikach nie dojdzie pierwszego dnia za powszechną zgodą, drugiego wybierać ich większością głosów. Za to zapłacili reformatorzy rezygnacją z koekwacji, tzn. z lustracji łąnów ziemskich, bo w przyjętym na tej sesji projekcie jest mowa o lustracji tylko 4 podatków: kwart, hibern, czopowego i szelężnego⁴². Na sesji 24-iej najpierw długo przekonywano Podlasiaka Karwowskiego, że wybór lustratorów przez komisję walną, w razie gdyby sejmiki ich wyłonić nie zdołały (bo liberum veto nawet przy głosowaniu większością zachowywało ważność) nie oznacza absolutum dominium komisji. Na-

⁴⁰ Opozycja: Czarnecki, Chojecki, Ciechanowiecki, Darowski, Czacki, Sulistrowski, Dylewski, Gadomski, Wall; DS, t. I, zwłaszcza s. 130, 132-134.

⁴¹ Tamże s. 160, 163-164 (Poniatowski i Podoski). Obstrukcja: Dylewski, Stadnicki, Darowski, Czarnecki, Czacki, Gadomski, Gurowski, Przyłuski, S. Małachowski, Zagórscy, Linowski.

⁴² Tamże s. 173, 175 - 176. Czarnecki na tej sesji po raz ostatni żądał rezygnacji z lustracji łąnów (tamże, s. 170). Ze streszczenia projektu widać, że już z tego zrezygnowano (tamże, s. 177). Kierujący wypowiedziami Czarneckiego hetman Radziwiłł pisał 24 X 1748, że sejm zapewne nie dojdzie, AR IVa, ks. 7, s. 544. Na sesji litewskiej wyraz utraty nadziei w sukces sejmu dał M. Czartoryski, DS, t. I, s. 169.

stępnie na arenę wyszedł ukryty dotąd w cieniu innych obstrukcjonistów Adam Małachowski, zdecydowanie odmawiając zgody na wybór komisarzy przez sejm i pociągając swym przykładem Wołyniaków i Sandomierzan, którzy poprzednio ustąpili już z żądania wyboru ich przez sejmiki. Domyślając się, że zwiększona aktywność Małachowskiego oznacza nasilenie działań opozycji, Brühl za pośrednictwem des Issartsa zaczął ją zapewniać, iż w razie fiaska dwór jest zdecydowany zwołać na styczeń 1743 r. sejm nadzwyczajny, a po nim, w razie kolejnej klęski, następny⁴³. Nie wydaje się, by groźby te podziałały: gdy na sesji 25-ej reformatorzy przyjęli kompromisowy projekt Małachowskiego wybierania komisarzy dwukrotnie przez sejmiki — z zachowaniem liberum veto — a w razie fiaska, za trzecim razem, przez komisję senatorską wyłonioną z obecnego sejmu, do uzgodnienia pozostała liczba komisarzy szlacheckich z jednego sejmiku. I te ustalenia nie przyszły łatwo: Małachowski wskrzesił bowiem rozstrzygnięty już problem zakresu władzy komisji walnej, a Czarnecki, kontynuując ten wątek, wykazywał zbędność komisji. Uratowała ją kontrakcja Podoskiego i Pułaskiego. Skrzetuski i Lubomirski spowodowali włączenie do projektu uwagi, że quorum tworzy 24 wybranych przez sejmiki komisarzy; świadczy to, że przewidywano trudności z nominacją komisarzy przez komisję, a liczone, że przynajmniej niektóre elekcje sejmikowe zakończą się sukcesem⁴⁴.

Rozumiejąc, że komisja decydować będzie większością głosów, podczas dyskusji nad liczbą komisarzy z sejmiku województwa ruskie starały się zdobyć ich jak najwięcej, ujmując Mazowszu, gdzie sejmikowała każda ziemia. Ostatecznie przyznano województwom po 4, ziemiom po 1 komisarzu. Na sesji 26-ej Wielkopole i część Małopolan zażądali wysunięcia w projekcie jako pierwszego celu komisji ekonomicznej zniesienia pogłównego, a dopiero potem aukcję wojska; Rusini wymogli analogicznie

⁴³ Tamże, s. 192 nn.; Voss do Fryderyka II 29 X, 2 XI 1748, Mers. IX/27112, k. 167, 172-173; Fryderyk II do Finckensteina 9 XI 1748, Mers. XI/56A, k. 357. Choć W. Konopczyński widział w Karwowskim „śmiałego zwolennika głosowania większością”, wydaje się, że motywem Podlasiaka był zabobonny wręcz lęk przed nieokreślonym absolutem dominium, w porównaniu z którym głosowanie większością wydawało się złem mniejszym, a uchylało niebezpieczne żądania Familii.

⁴⁴ DS, t. I, s. 201 - 202.

zniesienie podymnego. Wersja przyjęta ostatecznie głosiła, że „Póty województwa, ziemie i powiaty podatkiem pogłównego obciążone do nowowynalezionych teraz podatków płacenia pociągane nie będą, aż póki przy aukcjowaniu wojska pogłównie i podymne zniesione będą”. Ciąg dalszy określał uzgodnione podatki: kwarta sprawiedliwa, hiberny, czopowe i szelężne, cło generalne, pogłównie żydowskie, łany wybranieckie, monopole. Dyskusja nad tekstem zajęła sesję 27-mą, na czytanie czekały natomiast projekty litewskie⁴⁵.

Daremnie jednak łudzili się reformatorzy niewinnością projektu komisji ekonomicznej w jego wersji ostatecznej. Już ją znając, poseł pruski zapewniał swego monarchę, że nie zwiedzie go pozorna nieszkodliwość celów sejmu, gdyż sukces najniewinniejszego nawet sejmu jest sprzeczny z interesem Prus. Sukces taki mógłby bowiem zapoczątkować dzieło odrodzenia Rzeczypospolitej, gdy w interesie Berlina leży utrzymanie w Polsce chaosu i dotychczasowego zaślepienia politycznego Polaków: „selon moi, toute reussite d'une diete tant innocente quelle puisse etre, n'est guere convenable aux interets de V. M., car quelque peu d'arrangement, qu'on prenne, c'est toujours un commencement, qui ouvre les yeux a la nation et qui pourrait dans la suite la mener plus loin, pour penser au veritable profit du Royaume”. Zaś w interesie Fryderyka II „j'ai cru que ce serait plus convenable a ses [Fryderyka II — ZZ] interets, de tacher a garder les Polonais dans le confusion et l'aveuglement ou ils sont jusqu'ici, que de permettre, qu'ils raffinent a leur aggrandissement et qu'ils avancement peu a peu”⁴⁶.

3 XI 1748 r. Litwini odbyli ostatnią z sesji prowincjonalnych, na które zbierali się w święta i wieczorami, by nie zabierać czasu obradom plenarnym. Na sesjach tych czytali i dyskutowali projekt korektury sądownictwa (20 - 26 października), potem komisji lustracyjnej (28 października i 3 listopada). Wskutek oporu opozycji niczego nie podpisano⁴⁷.

⁴⁵ Tamże, S. 206, 214-215, 218, 221, 228.

⁴⁶ Voss do Fryderyka II 2 XI 1748, Mers. IX/27/112, k. 172 - 173.

⁴⁷ DS, t. I, s. 121, 133-134, 138 - 139, 149 - 150, 162, 169, 181-182 196-198, 231-233. Opozycja: Szkulcecki, Wawrzecki, Sulistrowski, Wall, Ciechanowiecki, Wiszczyński, Świętorzecki, Chreptowicz i błaznujący Dylewski. Jałowość wyników potwierdza M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 195.

Sesję plenarną 28-mą wypełniły ataki obstrukcjonistów na cło brzeskie, z udziałem całego garnituru opozycji. Znamienne, iż poseł chełmski Węgliński, stronnik Czartoryskich, który żądanie zniesienia cła brzeskiego miał w instrukcji, milczał. Fakt podnoszenia kwestii tego cła dla wyniszczenia sejmowego czasu potwierdza też niechętny Familii Matuszewicz. Podobny cel podczas tej sesji miały wystąpienia przeciw cłu generalnemu. Podpisaniu litewskiego projektu komisji przeszkodził Wawrzecki⁴⁸.

Na sesji 29-jej Karwowski i Pułaski wygrali walkę o koekwację starostw ruskich w hibernie, po czym uzgodniono następne punkty projektu komisji, ustaliwszy wysokość pogłównego żydowskiego, czopowego i szelężnego oraz zakres władzy sądowej komisji, immunitet jej członków i odpowiedzialność lustratorów. Podpisanie gotowego projektu na sesji 30-jej odwlekła opozycja najpierw sprawą cła brzeskiego i generalnego oraz czytania projektów litewskich, ale brakło jej argumentów wobec obietnicy przedłożenia osobnego tekstu na temat cła, które lustracji wszak nie podlegało. Obstrukcję bez argumentów prowadzili Chojecki, Czarnecki, Maliński i Małachowski, nie dopuszczając do podpisania projektu komisji. Na sesji 31-jej krytykowano cło brzeskie, nie pozwalając nawet na czytanie projektów tego podatku. Na koniec niszcyciele jednak ustąpili. Za cenę wtrętu, „że toż cło brzeskie ante omnia na przyszłym sejmie powinno być rezolwowane”, uzyskano podpisanie projektu komisji generalnej⁴⁹. Mimo to na posiedzeniu następnym (32-im) Wołyniacy wznowili spory o cło brzeskie, przerywając czytanie tekstów litewskich. Oskarżeni przez Karwowskiego, że cynicznie zmierzają do zniszczenia sejmu (zbrodni stanu), ustąpili. Podpisano także litewski projekt komisji generalnej. Wtedy Marian Potocki, zażądawszy natychmiastowego zniesienia cła brzeskiego, wyszedł z izby, a obrady odłożono. W następnym, ostatnim już dniu, rozpoczęto czytanie i dyskutowanie projektu korektury sądownictwa, mimo sprzeciwu Kazimierza Chojeckiego, który nieobecność Potockie-

⁴⁸ Opozycja: Chojecki, Maliński, Zagórski, Gurowski, Czacki, Przyłuski, Czarnecki, a z Wielkopolan Gadomski i Wolski; DS t. I, s. 242 - 244; M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 198.

⁴⁹ Koekwacja hiberny: DS, t. I, s. 246-252. Matadorzy cła brzeskiego: Chojecki, Maliński, Gadomski, Zagórski, Czarnecki, Przyłuski, a najbardziej tępo i nieustępliwie M. Potocki. Przyjęcie projektu komisji ekonomicznej: tamże, s. 276.

go uważał za przeszkodę w czynnościach sejmu. Powrót i veto tego ostatniego dało opozycji kilka godzin, po czym, według jednej wersji diariusza, mniej chyba pewnej, podpisano projekt cła brzeskiego i generalnego, ale opozycja nie dopuściła do połączenia — już w ciemnościach — z senatem, według zaś drugiej wersji opozycja, w której Wołyniaków wyręczali Chojecki, Gądomski, Gurowski, a najżywiej Małachowski, wnoszeniem spraw obocznych nie dozwoliła ani na wyłonienie komisji, która dla przyszłego sejmu przygotowałaby projekt korektury sądownictwa, ani na odłożenie do przyszłego sejmu korektury praw ani na podpisanie tekstów cła brzeskiego i generalnego, a wyciekający ciemności nie zgodziła się na połączenie z senatem i marszałek obrady zamknął⁵⁰.

Już po sejmie, 12 XI 1748 r. do grodu warszawskiego oddano manifest posłów przeciw podskarbiemu Sedlnickiemu. Oskarżali go, że unikając rozliczeń przed sejmową deputacją, rozpoczął rachunki dopiero w nocy 6 listopada, pod nieobecność komisji kalkulacyjnej, rachował się ryczałtowo, bez kwitów, nie zważając na protesty obecnych. Ponieważ niektórzy posłowie podpisali Sedlnickiemu te nieuczciwe wyliczenia, manifestanci protestowali także przeciw tym kolegom. Spośród 24 członków komisji rachunkowej, manifest podpisało 5. Brak wśród nich stronnika Familii — Węglińskiego, byli natomiast dwaj opozycjoniści, Wawrzecki i Chreptowicz⁵¹.

Opozycja republikańska ogłosiła „Remanifest senatorów przeciw manifestowi posłów do likwidowania skarbu koronnego uczy-nionemu”⁵². Bronił on Sedlnickiego argumentem braku przepisu, który w jednoznaczny sposób określałby metodą rozliczania. Brak podpisów na kopii senatorskiego manifestu dowodzi, że skłonnych do jego poparcia było niewielu.

⁵⁰ Podpisanie lit. projektu komisji tamże, t. I, s. 284; M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 199; projekt cła brzeskiego i generalnego: DS, t. I, s. 292.

⁵¹ B. Cz. 587, s. 475 - 482. Podpisy: poseł krakowski Jędrzej Moszczeński, inowrocławski Stefan Kossowski, chełmski Ignacy Komorowski, płocki Stanisław Pręciszewski i Józef Matuszewicz, orszański Aleksander Tadeusz Wawrzecki, czer-ski Izidor Grzybowski, upicki Tomasz Straszewicz, starodubowski Jan Chreptowicz, wołkowski Stefan Ołędzki i Dominik Suchodolski, brzeski Marcin Matuszewicz, wyszogrodzki Franciszek Nakwaski, ciechanowski Józef Pułaski, różański Michał Karcki. Związani z M. Sapięgą Wawrzecki i Chreptowicz mogli zmienić partyjny front po zaręczynach wojewody podlaskiego z A. Czartoryską.

⁵² Kopia w BJ 101/V, k. 239 - 241.

Zamykając rozważania o sejmie „boni ordinis” wypada jeszcze wyliczyć pomijanych dotąd sprawców jego zniszczenia. Już przed sejmem hetman Radziwiłł ostrzegał marszałka Sanguszkę, że Czartoryscy zamyślali o obradach pod wężem konfederacji; wiadomość pochodziła od Sapiehów, wojewody podlaskiego i koadjutora wileńskiego, przy czym ten ostatni miał nadzieję, że hetman wyperswaduje królowi ryzykowne przedsięwzięcie. Przybywszy do Warszawy i zorientowawszy się, jak wielkich wysiłków dokładają Czartoryscy dla utrzymania sejmu, Radziwiłł rozważał szanse jego zerwania w sposób praktykowany w czasach Augusta II, a choć wobec Sanguszki narzekał na niedopuszczalną tolerancję Rosji dla poczynań Czartoryskich, przed ich zamysłami obalenia liberum veto nie omieszkął ostrzec Michała Bestużewa. Znamienne też, że wśród wymienionych przez des Issartsa niszczycieli sejmu znalazł się znany klient i sędzia wojskowy Radziwiłła, Jan Czarnecki. Najważniejsze usługi oddał mocarstwom ościennym i Francji Antoni Potocki; szereg Czarneckich, Malińskich (prawa ręka hetmana Potockiego) i Małachowskich tworzył drugi, działający głównie w izbie poselskiej trzoa opozycji. Poważny wkład wniósł wreszcie wojewoda rawski Stanisław Jabłonowski⁵³.

Głębsze, społeczne tło roboty niszczycielskiej było takie samo, jak w latach 1744 i 1746⁵⁴.

* * *

Zniszczenie sejmu 1748 r. dowiodło, że największy wysiłek Czartoryskich i dworu nie wystarczył dla przeprowadzenia reform drogą zwyczajną. Pozostawały środki nadzwyczajne.

Pierwszą kwestią, jaką August III postawił przed zwołaną

⁵³ M. Radziwiłł do P. Sanguszki 20 IX i 14 X 1748, AR IVa, ks. 7, s. 517 - 518, 530 - 533; tenże do J. Sapiehy 9 X 1748, tamże, s. 526; J. Sapieha do M. Radziwiłła 8 X 1748, AR V 13844; Sołowjew, t. XXII, s. 515 - 516; des Issarts do Puyzieulx 13 XI 1748, AAE, Pol., t. 231, s. 378 - 379. Stosunek Prus do sejmu w październiku i listopadzie 1748: PC, t. VI, s. 260 - 261, 263, 267, 279, 286, 288. O zasługach niszczycieli Voss do Fryderyka II 6, 9, 13, 16 XI 1748, Mers. IX/27/112, k. 174 -175, 180, 184 -187, 45 - 46. Stosunek Francji: listy Castery i des Issartsa październik - listopad 1748, AAE, Pol., t. 231, s. 314, 329, 345, 369, 378 - 379, 394.

⁵⁴ Obok uwag przy tamtych sejmach por. zwłaszcza W. Konopczyński, Narodziny nowoczesnej idei niepodległości w Polsce (1733 - 1775), w: Pamiętnik V Powstającego Zjazdu Historyków Polskich, t. I, Lwów 1930, s. 462 - 475.

na 28 XI 1748 r. radą senatu, było pytanie o sejm ekstraordynaryjny. Dalsze punkty dotyczyły skarbu koronnego (reparacja Tamy Montawskiej, sprowadzenie uprzednio zakupionej i czekającej w Gdańsku broni, konserwacja arsenałów i zamku warszawskiego, kontynuowanie w stolicy prac brukowych, zabezpieczenie i częściowe przeniesienie do Warszawy ksiąg z katedralnego archiwum krakowskiego, wypłacenie subsydiów miastom szczególnie obciążonym pogłównym).

Stanisław Poniatowski ostro zaatakował Sedlnickiego, żądając odeń rachunków wedle konstytucji z 1736 r., ale podskarbi żądanie to odrzucił, radzie senatu odmówił prawa dysponowania skarbem koronnym, a potrzeby zwołania sejmu nadzwyczajnego nie widział. Sedlnickiego bronił m. in. wojewoda bractawski Stanisław Swidziński, podnosząc przejęcie przez Familię rozdawnictwa wakansów (pogwałcenie równości), przypominając krzywdę marszałka Bielińskiego ze strony Załuskiego, a na groźbę zwołania sejmików relacyjnych i ujawnienia winnych zmarnowania sejmu odpowiadając ostrzeżeniem, że na sejmikach tych szlachta zostanie poinformowana, iż sejm padł dla obrony wolności, może więc wystąpić przeciw jej gwałcicielom.

Decyzja rady senatu nie pozostawiała złudzeń, iż skarb państwowy wydatkom nie podoła. Na pierwszym miejscu postawiono reparację Tamy Montawskiej (reaktywowano na to komisję z 1746 r. z biskupem Adamem Grabowskim na czele), dalej przewidywano wydatki na remont zamku królewskiego i dozbrojenie armii (budowę arsenałów i sprowadzenie broni z Gdańska)⁵⁵. Niewątpliwie od Sedlnickiego wyszło pismo ulotne, w którym zapowiedziano, iż skarb nie podejmie się tych wydatków, gdyż rady senatu nie mają władzy dysponowania nim. Na dowód powołano sejmowy manifest przeciw podskarbiemu [sic!], próbując traktować go nie jako protest przeciw nieuczciwym rachunkom, a przeciw wydatkom nakazanym przez radę senatu i stąd nielegalnym⁵⁶.

Na pierwszym miejscu rada senatu zdecydowała złożenie przez

⁵⁵ Propozycje i uchwała rady senatu: B. Cz. 587, s. 493-494, 505, 507-511; drukowana mowa Sedlnickiego m. in. w AR II 2710, kopia mowy Swidzińskiego w AR II 2708.

⁵⁶ Kopia listu pewnego, BJ 101/V, k. 236 - 239.

króla sejmu nadzwyczajnego w odpowiednim miejscu i czasie. Voss z ulgą donosił Fryderykowi II, iż oznacza to rezygnację ze zwołania takiego sejmu natychmiast, czego obawiała się opozycja. Fryderyk II był zdania, że ta zwłoka dowodzi rezygnacji z sejmu w ogóle. Już wcześniej sugerował on Vossowi, że pogłoski o nowym zgromadzeniu były tylko ostentacją, za pomocą której dwór saski chciał ratować w Polsce swój nadwątlony autorytet. Ruinę finansową Saksonii uważał Hohenzollern za podstawową przyczynę nierealności sejmowych planów, które stałyby się przyczyną konfederacji i rekonfederacji, niezwykle kosztownych i ryzykownych. Król pruski nie był jednak pewien swej diagnozy, skoro na wszelki wypadek posyłał Vossowi pieniądze na zniszczenie nowego sejmu⁵⁷.

Póki król pozostawał w Warszawie — a wiadano, że miał wyjechać dopiero po Wielkanocy — istniała możliwość zorganizowania sejmu. Cały prawie senat czekał w stolicy i pozostał tam nawet wówczas, gdy u schyłku grudnia 1748 r. rozpowszechniono wieść, że monarcha wyjedzie 4 II 1749 r. Nadziejom na nowe zgromadzenie towarzyszyła kampania propagandowa: alarmowano naród ewentualnością wojny, która mogła wyniknąć wskutek spodziewanej śmierci monarchy szwedzkiego. Podejrzewano, że Rosja nie dopuści do objęcia tronu przez następcę, wystąpi zbrojnie, a stąd już krok do powszechnej wojny europejskiej⁵⁸.

Jak wynika z „Memoire touchant les dietes extraordinaires” (uzasadnienie w oparciu o polskie konstytucje królewskiego prawa zwoływania sejmów nadzwyczajnych), myślano nie tylko o jednym, ale w razie niepowodzenia o następnych sejmach, powtarzanych dotąd, aż wreszcie któryś dojdzie⁵⁹.

W początkach stycznia 1749 r. gazety doniosły o przygotowaniu uniwersałów na sejm; w połowie tego miesiąca podpisał

⁵⁷ Voss do Fryderyka II 27 XI 1748, Mers. IX/27/112, k. 209 - 212; PC, t. VI. s. 288, 292, 298 - 300, 310, 315. O stanie finansów saskich: K. Bottiger, *Geschichte*, t. II, s. 314 nn.

⁵⁸ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 19 XII 1748, AR V 2579; tenże do U. Sapiehy 21 i 28 XII 1748, BN 3285/1; Fryderyk II do Vossa 28 XII 1748, 14 I 1749; Voss do Fryderyka II 4 I 1749, Mers. IX/27/112, k. 243 - 244, Mers. IX/27/114, k. 8, 16.

⁵⁹ SD 3682.

je król. Brühl zapewniał wprawdzie ambasadora Francji, des Isartsa, iż zgromadzenie zbierze się dopiero w lipcu 1749 r., ale zarówno Francuz, jak i poseł pruski obawiali się, by Drezno nie zaskoczyło ich terminem wcześniejszym⁶⁰. Tekst uniwersału autorstwa ex-kanclerza Załuskiego traktować należy jako dzieło w pewnym sensie zbiorowe, tzn. jako manifest stronnictwa dworskiego przeciw opozycji. Przemawia za tym fakt, że obaj Czartoryscy w pełni aprobowali treść pisma i byli przeciwni dokonywaniu w nim jakichkolwiek łagodzących zmian⁶¹.

Uniwersał sporządzono w wersjach: polskiej, łacińskiej, francuskiej i niemieckiej. Zaznajomiwszy się z treścią dokumentu w połowie stycznia 1749 r., po wydrukowaniu części nakładu polskiego, ale zanim zaczęto go rozpowszechniać, przywódcy opozycji wpadli w furję. Wyjaśnienie okoliczności zniszczenia sejmu „boni ordinis” uznano za oszczerstwa, a orzeczenie winy bez sądu za pogwałcenie zasady nietykalności osobistej. Masy podburzali Potoccy argumentem, iż tekst odsłania zagranicy wewnętrzne rozdarcie i słabość Polski, od króla zażądali wstrzymania druku dalszej partii, nierozpowszechniania już gotowej, i gruntownego przeredagowania całości na wspólnym zebraniu przywódców stronnictwa dworskiego i opozycji⁶². Trzej republikanccy liderzy — Józef Potocki, Jan Tarło i Stanisław Swidziński, na audiencji 30 I 1749 r. wręczyli Augustowi III memoriał senatorów koronnych polemizujący z tezami uniwersału Załuskiego, zawierający groźby w razie opublikowania tegoż, oskarżenia pod adresem Familii i żądania wobec dworu⁶³.

⁶⁰ APP 180/1, s. 4, 7 (7 i 23 I 1749); Voss do Fryderyka II 11, 15 i 18 I 1749, Fryderyk II do Vossa 20 I 1749, Mers. IX/27/114, k. 12-13, 17-20; PC, t. VI, s. 351, 353.

⁶¹ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, s. 240; M. Czartoryski do M. Sapiechy 2 II 1749, BN 3285/1. J. Tarło jeszcze w kwietniu 1749 podejrzewał, że autorem uniwersału był M. Czartoryski, Tarło do J. Potockiego 18 IV 1749, BUW 112, s. 391 - 394.

⁶² Fryderyk II do Goltza 8, 22 II 1749, MeTS. XI/58A, k. 43, 57; J. Tarło do J. Potockiego 18 IV 1749, BUW 112, s. 391 - 394; S. Jabłonowski do Castery 14 II 1749, w: *Relacje*, t. XI, załącznik do relacji z 30 I 1749; memoriał z 30 I 1749, por. przypis 63; „Dzieje warszawskie... 1750 roku”, AR II, ks. 46, s. 355 - 377; J. Tarło do F. {Bieleńskiego 18 IV 1749, B. Cz. 592, s. 73 - 76, odpowiedź 6 V 1749, B. Cz. 590, s. 488-491.

⁶³ Memoriał „patriotów” m. in. w B. Cz. 592, s. 11 nn. W B. Cz. 590, s. 482 - 485 znajduje się wycinek z „Gazety Utrechckiej” z 28 II 1749, podający datę sporządzenia memoriału (29 I 1749) oraz pełny jego tytuł: „Tres humbles remon-

Gwałtowność reakcji Potockich zrobiła na Brühlu wrażenie. W przededniu wyjazdu z Warszawy (4 II 1749 r.) premier wstrzymał zaledwie rozpoczęte rozpowszechnianie wydrukowanych egzemplarzy i druk partii następnej z intencją dokonania korekty wedle sugestii republikańskich. Przeciwni tej rejteradzie Czartoryscy podkreślali, że zarówno prawny, jak polityczny взгляд nakazują zostawić tekst bez zmian, a ostra wobec opozycji forma jest wręcz obowiązkiem króla, gdyż pozwala na odwołanie przed narodem szkodliwych machinacji i przedstawienie mu całej grozy położenia. Wykrywszy w „Gazecie Utrechckiej” druk francuskiej, oryginalnej wersji memoriału republikańtów, Briihl się zdecydował. Przygotowano sprostowanie stwierdzające, iż anonimowy memoriał, podpisany (rzekomo przez wielu senatorów, w rzeczywistości zawiera podpisy trzech osób⁶⁴. Jednocześnie premier nakazał wznowienie druku uniwersałtów i rozpowszechnianie⁶⁵. Jeden z egzemplarzy przekazano „Gazecie Utrechckiej”, poprzedziwszy tekst wzmiankowanym sprostowaniem o liczbie protestujących przeciw niemu senatorów. Od dawna zabiegał o taką decyzję Michał Czartoryski; przekonywał Drezno, iż król powinien mieć do narodu tyle zaufania, by wierzyć, iż racje uniwersału uzna on za słuszniejsze od racji „patriotycznego” memoriału.

Aczkolwiek nowy nakład nieco łagodził sformułowania tekstu pierwotnego, republikanci uznali poczynione korekty za niedostateczne, a nawet niekorzystne. U schyłku marca 1749 r. nowy tekst dołączono do gazet krajowych, zaś tłumaczenie francuskie zamieszczono w dodatku do „Gazety Utrechckiej” z 16 i 28 III 1749 r.⁶⁶ Nie miała dalszej historii niedrukowana przeróbka uni-

strances faites a S. M. le Roi de Pologne par divers senateurs du Royaume au sujet des universaux pour la convocation d'une diete extraordinaire”.

⁶⁴ M. Radziwiłł do P. Sanguszki 10 II 1749, AR IVa, ks. 7, s. 65 - 67; J. Tarło do F. Bielińskiego 18 IV 1749, B. Cz. 592, s. 73 - 76; des Issarts do Puyzieulx 8 II 1749, B. Cz. 1991, s. 247 - 248; M. Czartoryski do M. Sapięhy 2 II 1749, BN 3285/1. Brulion sprostowania w B. Cz. 592, s. 521 - 522. W B. Cz. 590, s. 485 - 486 wycinek z dodatku do „Gazety Utrechckiej” z drukiem tegoż z datą 16 III 1749, dodatek z 25 III 1749.

⁶⁵ Brühl do K. Marschala de Bieberstein, który miał dopilnować druku, 12 III 1749, SD 3589; tenże do M. Czartoryskiego 12 III 1749, tamże; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 22 III 1749, B. Cz. 3429; tenże do Brühla 22 II 1749, SD 3589.

⁶⁶ J. Tarło do J. Potockiego 18 IV 1749, BUW 112, s. 391 - 394; M. Radziwiłł do H. Radziwiłła 28 III 1749, AR IVa, ks. 7, s. 150; SD 3682, Journal von den zu Warschau und Grodno in den Jahren 1749 - 52 gehaltenen Reichstagen, k. 19v - 20,

wersalu, jaka wyszła z kancelarii Wodzickiego. Dokonano jej zapewne w wyniku narady, jaką republikanci odbyli nad redakcją Załuskiego sami, gdyż stronnicy dworscy zaproszenie na wspólną dyskusję odrzucili⁶⁷.

Uniwersał Załuskiego przypominając przyczyny zniszczenia sejmu „boni ordinis” z niezwykłą ostrością potępiał działaczy opozycji, „którzy wyzuwszy się ze wszystkich przymiotów prawdziwym ojczyzny synom należących i złością samą narabiając, zawsze na przeszkodę dobrym stawiają się zamysłom, a w złych uczynkach szpetną chlubę i niewstydliwą znajdują pociechę”. Przyczyną zerwania sejmu były bowiem nie intrygi cudzoziemskie, lecz wewnętrzna niezgoda i nieprzejednana zawziętość. Przez te prywatne waśnie, „przez nienawiść i zazdrość zawsze niepowściągniętą do zepsowania najlepszych rzeczy chęcią, tamowali najświętobliwsze zamysły, odrzucali najzbawienniejsze popolitemu dobru śródki i własną ojczyznę wyrodne dzieci okrutną zabijali ręką”. Drugim novum była ostrość obrazu upadku Rzeczypospolitej, „wydanej na wszelkie niebezpieczeństwa, bez obrony, bez rady, zaniedbałej w nieporządku wewnętrznym, żadnego prawie u postronnych nie mającej poważania”. Utrzymanie Polski w tym stanie jest nie tylko dziełem niszczycieli sejmu, jest ono ich świadomie założonym celem. Ten ich interes jest wszakże sprzeczny z interesem państwa. „Ale ten sposób rządów, być zawsze w nierządzie, który oni do swoich w szczególności przyzwicie kierują interesów, jeżeli długo zażyty być może bez wszelkiego uszczerbku i niepowetowanej szkody Rzeczypospolitej, łatwo pomiarkować”. Argumentacja niszczycieli, że zerwanie sejmu nie gubi kraju, jest błędna; Polska cieszy się wprawdzie pokojem, ale istnieje realne niebezpieczeństwo ataku ze strony sąsiadów: „A choćby nawet nic złego i niepomyślnego od postronnych obawiać się nie przyszło, czego jednak bardziej życzyć niż spodziewać się potrzeba”, zgubny jest dla państwa „sam nieporządek wewnętrzny, zaniedbałe gospodarstwo domowe, upadek handlów, zguba miast, niedostatek pieniędzy, tak

18 III 1749; SD 3682 — wycinki z „Gazety Utrechckiej”; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 5 IV 1749, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do tegoż 26 III 1749, tamże, k. 382.

⁶⁷ B. Cz. 592, s. 117-120, wersja przerobiona w kancelarii M. Wodzickiego; J. Tarło do F. Bielińskiego 18 IV 1749, B. Cz. 592, s. 73 - 76.

wiele złych nałogów przeciwko prawu i sprawiedliwości". Na te nienowe argumenty niszczyciele sejmu odpowiadają, a insynuacje swe propagują szeroko wśród szlachty, że dojscie sejmu oznaczałoby klęskę złotej wolności i zgubę Rzeczypospolitej, gdyż król pod pozorami troski o państwo zmierza do osobistych korzyści: „udali się do niegodziwej o naszej osobie suspicyi, ostrzegając niby zmyśloną życzliwością dobrze rozumiejących posłów, iż jeżeli sejm dojdzie, Rzeczpospolita i wolność w wielkim będzie niebezpieczeństwie". Uniwersał odpiera dalej pomówienia króla o dążenia sukcesyjne oraz o wciągnięcie Polski do aliansu petersburskiego, a następnie do wojny. Temu Załuski przeciwstawia fakt, że w czasie ostatniej wojny sasko-pruskiej „żeśmy nie tylko nie szukali w tym Królestwie schronienia i posiłków, ale nawet prędko, lubo z uszczerbkiem własnych interesów, skłoniliśmy się do pokoju, chcąc wszelkiego uniknąć porozumienia, jakobyśmy przedłużeniem tej wojny mieli intencję wciągnąć i wmieszać w cudze kłótnie Rzeczpospolitą".

Skoro zarzuty republikantów wobec dworu są bezpodstawne, za motyw ich sejmowego niszczycielstwa trzeba uznać ewidentnie złą wolę. Unicestwienie ostatniego sejmu dowodzi tego w sposób szczególnie jaskrawy i dlatego uniwersał uznaje za stosowne fakty te przypomnieć. Dwór nie stawiał już kwestii aukcji wojska, a tylko projekt komisji ekonomicznej; opozycja od początku stosowała obstrukcję, ale reformatorzy, wytrwale ją pokonując, zmusili przeciwników do przyjęcia projektu komisji i kilku innych. Pozbawieni argumentów republikanci zdecydowali się wówczas na zniszczenie sejmu bez pozorów jakichkolwiek racji, podnosząc „nie tylko coraz nowe, a jedne drugim przeciwne czyniąc propozycje, ale zakończone już prawie psując dzieła i rezolowane przez siebie samych przyjęte odrzucając projekta". Chcąc raz jeszcze spróbować ratunku Rzeczypospolitej król zwołuje sejm ekstraordynaryjny (tu okienka na daty sejmików i sejmów). Pierwszym kryterium wyboru posłów powinno być nie kryterium doświadczenia parlamentarnego, lecz postawy obywatelskiej. W instrukcji należy zastrzec odpowiedzialność posłów za dojscie sejmu: „Starajcie się przeto takich na przyszły sejm obrać posłów, którzy by nie, tylko wiadomością praw, rządów i gospodarstwa, ale co jest najpierwsza, cnota, poczciwym sumnie-

niem i nieposzlakowaną o dobro pospolite żarliwością zaszczytzeni będąc, prywatne interesy i zawziętości odrzuciwszy, na samą tylko wgląd mieli ojczyznę. Dajcie im do zrozumienia, że wam się sprawić i ścisły z uczynków swoich oddać rachunek powinni".

Zarówno wyjazd dworu do Drezna, jak i zahamowanie publikacji i druku pierwotnej wersji uniwersału dowodziły, że zrezygnowano z zamiaru zwołania sejmu. Czy więc rację miał Fryderyk II, gdy pisał, że pogłoski o takim sejmie były ze strony dworu saskiego tylko ostentacją?

Wydaje się, iż przyczyny rezygnacji Briihla były głębsze. Wiadomo, że w początkach stycznia 1749 r. sondował on stanowisko Wiednia w sprawie zniesienia w Polsce liberum veto. Odpowiadając negatywnie, Maria Teresa uzasadniała to chęcią zachowania europejskiego pokoju, który w wypadku reform w Polsce niechybnie zostałby zakłócony przez Prusy, Turcję, Francję. Królowa węgierska alarmowała jednocześnie Petersburg, doradzając wobec analogicznych sondaży Briihla stanowczą odmowę i argumentując, że utrzymanie Polski w dotychczasowym nierządzie leży w interesie Rosji. Z radością też przyjęła wieść, iż kanclerz Bestużew podziela te zapatrywania⁶⁸. Wyciąg z ankiety przeprowadzonej wiosną 1749 r. wśród austriackich ministrów zalecał w Polsce „łączne z Rosją zwalczanie wszelkich, zwłaszcza od Prus pochodzących (!) dążeń do zmiany polskiej konstytucji; Wszyscy ministrowie poświadczyli, że wyciąg odtwarza' «im Wesentlichen» ich poglądy"⁶⁹.

Cytowane wyżej za Bentinckiem zdanie Konopczyński — tłumacz uważał za nielogiczne i wprowadził wykrzyknik. A jednak podejrzewanie Prus o inspirowanie w Polsce dążeń reformatorskich nie było pozbawione sensu. Zalecenie wyciągu dowodziło, iż w Wiedniu zdawano sobie sprawę, że nieprzejednana wrogość Rosji wobec polskich reform zbliża Rosję do Prus. Zatem jakakolwiek próba zmiany w Rzeczypospolitej ustroju wol-

⁶⁸ R. Roepell *Pollen urn die Mitte*, s. 80; W. Konopczyński, Sejm grodzieński, s. 11-12 na podstawie wstępu A. Beera do: *Aufzeichnungen des Graf en William Bentinck über Maria Theresia*. Wien 1871, s. CXIX, CXX; Johann Josef Khevenhüller-Metsch Tagebuch, t. II, Leipzig 1908, s. 534 - 535.

⁶⁹ W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 11, na podstawie: *Aufzeichnungen des Grafen William Bentinck*, s. 142, XXXI.

nościowego, zbliżając Petersburg i Berlin, osłabiałaby antypruski sojusz petersburski, na którym budowano nadzieję odzyskania Śląska. Nie w imię nieprzemyślanego egoizmu, a wskutek głęboko rozumianej austriackiej racji stanu Maria Teresa odrzuciła sugestię Brühla. Fakt, że Austria była gotowa zwalczać polskie próby reform łącznie z Petersburgiem, można interpretować jako chęć zastąpienia Rosji partnera pruskiego na bardzo dla niej istotnym polskim gruncie. Zdając sobie sprawę, jak bardzo z kolei zależało Prusom na rozbiciu aliansu austro-rosyjskiego, Wiedeń skłonny był podejrzewać, iż Berlin może wręcz inspirować w Polsce reformatorskie inicjatywy, by ożywić sprawy, które Petersburg doń zbliżały. Stąd pozornie paradoksalne, w istocie zaś dalekowzroczone stwierdzenie o możliwości pochodzenia polskich prób reform z poduszczeń pruskich⁷⁰. Rzeczpospolita istniała dla Austrii przede wszystkim jako przedmiot zainteresowań jej rosyjskiego sojusznika.

Podobnie negatywnie wypadł sondaż Briihla w Rosji. Keyserling otrzymał instrukcję, by w żadnym wypadku nie dopuścić do zmiany polskiego ustroju⁷¹. Niezależnie od zasadniczo negatywnego stosunku Rosji do reform Rzeczypospolitej, próba ich w początkach 1749 r. była Petersburgowi szczególnie nie na rękę z racji napięcia w stosunkach ze Szwecją. U schyłku 1748 r. rosyjski poseł w Sztokholmie, Nikita Panin, żądał zbrojnej interwencji jeszcze za życia starego króla, gdyby młody dwór zmierzał do przywrócenia absolutyzmu (wzmacniając państwo, prowadziłby on do obalenia w nim rosyjskiej dominacji). Na wzrost rosyjskich zbrojeń Prusy odpowiedziały koncentracją wojsk i ostrzeżeniem, że wobec interwencji Petersburga nie pozostaną bierne. Wobec tej groźby oraz zastosowania przez Hohenzollerna demonstracji wojennej Rosja ograniczyła się w Sztokholmie do

⁷⁰ Zastanawiając się w 1752 r. nad wspólnymi interesami Rosji i Austrii, Kaunitz wliczał do nich stosunek do Polski, zaznaczając, iż wpływy pruskie w Rzeczypospolitej oraz berlińskie apetyty na polskie ziemie zagrażają rosyjskiemu stanowi posiadania tam, muszą zatem prowadzić Petersburg — jak Wiedeń — do wojny z Hohenzollernami, *Aufzeichnungen des Grafen William Bentinck*, s. XLVII - XLVIII. Rolę prowokacji pruskich mogły pełnić próby konfederacji opozycyjnych z lat 1741, 1743, 1745 i następnych, częściowo przez Prusy inspirowanych.

⁷¹ Sołowjew, t. XXIII, s. 644 - 645

złożenia trzech kolejnych not przeciwko wprowadzeniu absolutyzmu (styczeń i sierpień 1749 r., styczeń 1750 r.), domagając się jednocześnie od swych aliantów — saskiego, austriackiego i duńskiego — współdziałania w przewidywanej interwencji militarnej. Negatywna odpowiedź Drezna i Wiednia (oferowały jedynie naciśk dyplomatyczny), profrancuska wolta Danii, wreszcie niechęć Anglii dla rosyjskich zamysłów, odwiodły Petersburg od planów ingerencji zbrojnej. Nie słabło jednak napięcie prusko-rosyjskie, kończąc się zerwaniem stosunków dyplomatycznych w listopadzie 1750 r.⁷²

Wycofanie się Brühla z planów sejmu nadzwyczajnego należy więc tłumaczyć negatywnym wobec tych projektów stanowiskiem państw ościennych, tj. Austrii i Rosji. Brak w listach Czartoryskich do Ogrodzkiego wyrzutów pod adresem premiera może dowodzić, że przywódcy Familii zrozumieli zasadność kapitulacji.

Ślad dalszej walki Briihla o polskie reformy stanowiła złożona Keyserlingowi w czerwcu 1749 r. propozycja dywersji w Prusach lub Brandenburgii w razie, gdyby doszło do wojny Rosji i Austrii z Fryderykiem II — w zamian za pomoc dworów cesarskich dla Drezna. Premier saski wskazywał, że wystąpienie Wiednia i Petersburga przeciw Prusom okrzyczane zostałyby przez Berlin jako zamach na pruskie władanie Śląskiem, uznane przez traktat akwizgrański, natomiast udział Drezna w koalicji antypruskiej pozwoliłby tych krzyków uniknąć⁷³. Propozycję premiera trzeba zatem rozumieć jako ofertę polskiej dywersji w Prusach Brandenburskich lub wprost w Brandenburgii, a pomoc Wiednia i Petersburga dla Drezna — jako wsparcie saskich planów w Rzeczypospolitej. Nie wiadomo, jak brzmiała odpowiedź rosyjska, nie widać jednak śladów kontynuowania projektu.

Gdy premier powodzenie reform w Polsce wiązał ze zgodą

⁷² Solowjew, t. XXII, s. 516 - 517 oraz t. XXIII, s. 635 - 639, 655 - 683. Pod wpływem ostrzeżeń Czartoryskich z racji pruskich demonstracji wojennych, dowodzący powracającym przez Polskę korpusem Jerzy Lieven zmienił trasę marszruty, oddalając wojsko od granic pruskich, M. Czartoryski do Ogrodzkiego 19 TV 1749; B. Cz. 3429; *Archiw kniazia Woroncowa*, t. II, s. 10 - 15.

⁷³ Solowjew, t. XXIII, s. 645.

na nie Petersburga, Familia u schyłku 1748 r. próbowała innej drogi; w grudniu August Czartoryski sondował posła francuskiego na temat ewentualnego porzucenia przez Wersal stawki na Prusy i poparcia polskich reform. Sondaż wypadł całkiem negatywnie⁷⁴.

W cieniu walki o sejm nadzwyczajny i przedsejmowy uniwersał odbywał się powrotny marsz przez Polskę rosyjskiego korpusu posiłkowego. W połowie grudnia 1748 r. dowódca korpusu, Jerzy Lieven, w listach do panów polskich oraz w uniwersale do Rzeczypospolitej zapowiedział wkroczenie i prosząc o dostarczenie furazu i żywności obiecywał zachowanie analogicznej jak na wiosnę dyscypliny i rzetelności w opłatach. W końcu grudnia w krakowskim pojawili się rosyjscy kwatremistrze, w połowie stycznia 1749 r. wojsko wkroczyło w polskie granice⁷⁵. Hetman Potocki powtórzył swe postępowanie sprzed roku: królowi zapowiedział, że nie wyznaczy komisarzy, by przemarszu nie legalizować, Lievena prosił o przykłądną dyscyplinę, a starostom grodowym i dygnitarzom województwa krakowskiego zalecał, by urzędnicy grodzcy wzięli na siebie funkcje komisarzy. Hetman Radziwiłł powierzył nadzór nad przemarszem strażnikowi polnemu litewskiemu Baranowiczowi⁷⁶.

Na przełomie marca i kwietnia 1749 r. Rosjanie wkroczyli na Litwę, Wielkanoc spędzili w Grodnie, na prośbę hetmana ominęli Wilno, w którym akurat zbierał się trybunał, z końcem kwietnia spodziewano się ich wymarszu z Rzeczypospolitej, w połowie maja 1749 r. wyszli rzeczywiście⁷⁷.

⁷⁴ K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 97; PSB, t. IV, s. 273 (A. Czartoryski).

⁷⁵ B. Cz. 590, s. 435 — kopie listów Jerzego II i Augusta III w sprawie przemarszu; J. Lieven do S. Poniatowskiego 4/15 XII 1748, ARP 372; tenże do M. Radziwiłła, AR V 8577; M. Czartoryski do M. Sapiehy 28 XII 1748, 18 I 1749, BN 3285/l. Kopia uniwersału J. Lievena do Rzeczypospolitej z 11/22 XII 1748 w B. Cz. 590, s. 449 - 450.

⁷⁶ Kopie listów Potockiego w APP 129, s. 278 - 281, 284 - 288, 292 - 295; M. Radziwiłł do Baranowicza od stycznia do maja 1749, AR IVa, ks. 7.

⁷⁷ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 29 III 1749, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do tegoż 29 III 1749, tamże, k. 384; J. Lieven do M. Radziwiłła 26 III/6 IV 1749, AR V 8577; tenże do H. Radziwiłła 13/24 III 1749, tamże; M. Radziwiłł do J. Potockiego 20 V 1749; do P. Sanguszki 29 V 1749, AR IVa, ks. 7, s. 248 - 249, 259; *Archiw kniazia Woroncowa*, t. III, s. 10, 15, 20 - 21, 26 - 27, 36 - 37, 41.

Opuszczenie przez to wojsko granic Korony zbiegło się w czasie z uzyskaniem przez opozycję pewności, że sejm nadzwyczajny nie zostanie złożony⁷⁸.

⁷⁸ M. Radziwiłł do J. Czarneckiego 25 LU 1749, AR IVa, ks. 7, s. 144; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 15 IV 1749; AR V 13831.

Rozdział VIII

KU PEŁNEJ ANARCHII. ZERWANIE TRYBUNAŁU 1749 R.,

Zachęceni zniszczeniem sejmu „boni ordinis” republikanci rozpoczęli u schyłku 1748 r. nowy etap konfederackich przygotowań z myślą o przejęciu władzy w Rzeczypospolitej. W porozumieniu z rezydentem francuskim Casterą na marszałka związku generalnego przewidziano starostę kazimierskiego Antoniego Lubomirskiego. Memoriał „patriotycznych” senatorów prawie otwarcie o tych przygotowaniach wspominał, tak, iż ex-kanclerz Załuski podejrzewał, że elaborat ów był hasłem do konfederacji, a w panującym na Rusi zamęcie dopatrywał się jej zaczątków¹. Planując atak, hetman Potocki zmienił regimentarzy, przekazując partię wielkopolską i pruską wojewodzie smoleńskiemu Piotrowi Sapieże, krakowsko-sandomierską Adamowi Małachowskiemu, ukraińską Franciszkowi Potockiemu.

Doceniając znaczenie tych nominacji, zwiększających znacznie czołowych działaczy malkontenckich, Czartoryscy w wybuch nie wierzyli. Uważali, że republikanci mają w społeczeństwie zbyt mały autorytet, by zadowoloną ze spokoju szlachtę skłonić do rozruchów². Nie wiedzieli zapewne książęta, że Wersal odmówił jakichkolwiek zobowiązań wobec rokосу, zalecając Casterze wyhamowanie wszczętych przygotowań. Podobnie studził zapał poseł pruski. Berlin, jak zawsze podsycając nastroje opo-

> Castera do Puyzieulx 24 XII 1748, AAE, Pol. 231, s. 459; A. Załuski do S. Poniatowskiego 9 III 1749, ARP 372.

² Des Issarts do Puyzieulx 8, 13 II 1749, AAE, Pol., t. 232, s. 67, 76; J. Potocki do P. Sapiehy 13 III 1749, APP 129, s. 296 - 298; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 26 III, 16 IV 1749, B. Cz. 3429, k. 383, 387; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 18, 29 III, 19 IV 1749, tamże; S. Poniatowski do J. K. Branickiego 12 III 1749, Boś XVI/4.

zycyjne „patriotów”, nie zamierzał wspomagać ich w przejmowaniu władzy. W połowie kwietnia 1749 r. Castera zapewniał już swój dwór o zażegnaniu niebezpieczeństwa wybuchu³.

Czartoryscy dostrzegli jednak, że Józef Potocki rozpoczął zakazaną przez prawo dyslokację wojsk. Podejrzewano, że chodzi o skupienie armii koronnej w jednym miejscu. Wojewoda ruski proponował, a zdanie to podzielał wojewoda mazowiecki, by na pierwszą wieść o koncentracji król wydał wojsku zakaz ruszania z miejsc, uzasadniając reskrypt podeszłym wiekiem hetmana, który uczynił go nieodpowiedzialnym i niepomnym na prawo. Specjalnym listem powinien monarcha zlecić przejęcie faktycznego kierownictwa nad armią hetmanowi polnemu Janowi Klemensowi Branickiemu⁴.

Gdy Potocki rozpoczął w województwach poznańskim i kaliskim gromadzenie oddziałów dowodzonych przez wiernych mu oficerów, oddalając na Ukrainę pułki szefostwa stronników Familii, z inspiracji Czartoryskich oba województwa pozwały hetmana do Radomia o niedozwoloną przez prawo dyslokację wojsk. Potoccy odpowiedzieli akcją zbierania podpisów na manifeście w obronie hetmana (redakcji wojewody bełskiego), następnie zdobyli łaskę komisji radomskiej dla krajczego Franciszka Potockiego⁵. Trybunał pod jego kierownictwem uniewinnił szefa wojsk, a na województwa wielkopolskie nałożył karę za niesłuszne oskarżenie. Ze strony Familii świadkami burzliwej fundacji tego trybunału (Czartoryscy zrezygnowali z walki o jego łaskę dla Karola Charczewskiego, klienta księcia Augusta), a następnie obserwatorami dalszych wyczynów krajczego koronnego byli Kazimierz Poniatowski, instygator Jan Krajewski oraz podskarbi Antoni Kossowski, autor przesłanego do Drezna obser-

³ Castera do PuyzieulX 6, 22, 29 III, 19 IV 1749, AAE, Pol., t. 232, s. 91, 103, 117, 144; Puyzieulx do Castery 30 III 1749, tamże, s. 122; PC, t. VI, s. 374 (luty 1749).

⁴ A. Czartoryski do Ogrodzkiego 16 IV 1749, B. Cz. 3429, k. 387; S. Poniatowski do Ogrodzkiego 19*IV 1749, SD 2099/32 (kopia).

⁵ Kopia rozkazu J. Potockiego dla regimentarza P. Sapięhy z 23 U 1749, SD 2099/35. Pozew do Radomia: Relacje, t. XI 30 IV 1749; A. Kossowski do Ogrodzkiego 7 V 1749, B. Cz. 706, k. 195-196; Castera do Puyzieulx 10 V 1749, AAE, Pol., t. 232, s. 184; „Kopia listu pewnego szlachcica do pewnego przyjaciela diebus novembrils 1749 pisanego”, B. Cz. 590, s. 518--523; „Reflexions d'un patriote sur l'etat”, B. Cz. 592, s. 139 - 165.

negu memoriału o początkach i dalszych dziejach komisji skarbowej 1749 r.⁶

Obawiając się, iż wypadki radomskie rozzuchwały republikantów, August Czartoryski przesłał do Drezna projekt listu królewskiego do hetmana Branickiego: winien on zabronić oddziałom ruszania z miejsc, by nie dopuścić do zgromadzenia armii przez Józefa Potockiego i zamieszania w kraju. Potoccy ograniczyli się do szykan wobec stronników dworu; marszałek radomski zabronił nowemu instygatorowi koronnemu, Krajewskiemu, udziału w naradach nad wyrokami, a gdy ten nie chciał się zakazowi podporządkować, zawiesił na 8 dni jurysdykcję, mając pełne poparcie hetmana⁷.

Podjezwając, że „patrioci” zmierzają do generalnej konfrontacji, u schyłku maja 1749 r. wojewoda ruski zgromadził swych stronników w Puławach, a podkanclerzy litewski w Przybysławicach. W tym samym czasie lub w początkach czerwca 1749 r. na Wołyniu odbył się najprawdopodobniej zjazd opozycji.

W początkach czerwca 1749 r. Familia zorientowała się, iż -wzmoczona aktywność przeciwników zmierza nie do natychmiastowego starcia zbrojnego, lecz do opanowania trybunału koronnego⁸. Odtąd obie strony skupiły uwagę na przygotowaniach do •wrześniowych sejmików.

* * *

Równolegle do opisanych wyżej działań prowadzono kampanię publicystyczną. Początek dał jej Stanisław Świdziński, który w liście do Bruhla z 15 XII 1748 r. zaatakował dwór i Familię za dyskryminację przeciwników politycznych w rozdawnictwie

⁶ B. Cz. 790, k. 254-264; J. Krajewski do Ogrodzkiego tamże, k. 264 nn.; A. Kosowski do Ogrodzkiego 7 V 1749, B. Cz. 706, k. 195 - 196; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 11 V 1749, B. Cz. 3429.

⁷ A. Czartoryski do Ogrodzkiego 16 V, 28 VI 1749, B. Cz. 3429, k. 389 - 391, 395. Projekt listu króla do Branickiego w SD 2099/35; M. Podoski do Bruhla 18 V 1749; K. Schmidt do Bruhla 21 V 1749; Brühl do J. Małachowskiego 7 VI 1749 i J. Małachowski do Bruhla 24 VI 1749; Brihl do F. S. Potockiego 30 VII 1749, SD 3589. Relacja z Radomia w B. Cz. 790, k. 254 nn.; kopia orzeczenia izby m. in. w B. Cz. 592, s. 79; J. Potocki do M. Wodzickiego 26 V 1749, B. Cz. 590, s. 498 - 499; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 18 V 1749, B. Cz. 3429.

⁸ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 25 V, 8 VI 1749, tamże; M. Radziwiłł do J. Potockiego 27 VI 1749, AR IVa, ks. 7, s. 300-301.

wakansów. Przypomniawszy wojewodzie jego własne wyniesienie, Briihl replikował, iż król nagradza wakansami lojalność i przestrzeganie prawa. Świdziński odpowiedział nowym listem. Ponownie krytykował nadmierne, jego zdaniem, wyniesienie Familii, a przyczynę swej niełaski widział nie w swym postępowaniu, lecz poparciu przed kilku laty konfederacji Potockich i przyjaźni z Adamem Tarłą. List zamykało wyliczenie rzekomych niesprawiedliwości, jakich Świdziński doznał od króla i Czartoryskich⁹.

Głośniejszym echem odbił się memoriał senatorów z 29 I 1749 r. Autorzy memoriału obwiniali uniwersał Załuskiego o obrazę oskarżonego w nim narodu (opozycji) i domagali się dowodów oskarżeń, ale trzon ich pisma stanowiły zarzuty o przewadze politycznej Czartoryskich, całkowitym opanowaniu przez nich prerogatywy rozdawniczej, a dzięki temu — także urzędów, sądów i elekcji powiatowych. Konkludowano, iż jeśli dwór rzeczwiście -zmierza do zgody, to polityczna przewaga Familii, jako zasadnicza przyczyna wewnętrznych waśni, musi zostać usunięta¹⁰.

Wykrywszy w holenderskiej gazecie sprostowanie Brühla, iż memoriał był dziełem tylko trzech osób, Jan Tarło postanowił zebrać i ogłosić dowody, iż w przygotowaniu „Remonstrancji” uczestniczyło wielu senatorów, wielu też je aprobowало. W tym celu w kwietniu 1749 r. napisał i rozpowszechnił list do marszałka Bielińskiego¹¹. Przypominał w nim, że zanim memoriał Przekazano królowi, treść jego znali i poczynili pewne poprawki obaj kanclerze koronni, obaj koronni marszałkowie oraz Piotr Sapieha. Powtórzywszy zarzuty memoriału Tarło proponował miast sejmu nadzwyczajnego sejm exorbitantiarum, który rozważyłby i rozstrzygnął zasadność republikanckich oskarżeń pod adresem Czartoryskich.

Bieliński, który nie podpisał styczniowego memoriału zapew-

⁹ S. Świdziński do Bruhla 15 XII, odpowiedź 24 XII 1748, SD 3589; kopia drugiego listu w BJ 101/V, k. 254 - 257; fragment innej kopii w AR V 15446; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 16 IV 1749, B. Cz. 3429, k. 387.

¹⁰ B. Cz. 592, s. 1 nn.

¹¹ J. Tarło do J. Potockiego 18 IV 1749, BUW 112, k. 391 - 394; tenże do F. Bielińskiego — kopie listu m. in. w B. Cz. 590, s. 486, B. Cz. 592, s. 73 - 76, APP 73, s. 549 - 551, różne daty (16, 14, 18 IV 1749). Właściwą chyba 18 IV 1749, jak w liście Tarły do Potockiego.

ne dlatego, by nie wchodzić ponownie w otwarty konflikt z dworem, znalazł się w bardzo niezręcznej sytuacji. Odpowiedział więc Tarle 6 V 1749 r. szeroko rozpowszechnionym listem, który rozpoczynał się od zaprzeczenia współautorstwa. Nie negocjował, że czytał memoriał przed wręczeniem królowi i poczynił na nim pewne poprawki. Ponieważ przy sporządzaniu wersji ostatecznej nie zostały one uwzględnione, nie uważa się za współautora. Marszałek odcinał się nadto od udziału w przyszłych republikańskich spotkaniach, obiecując, że będzie rozmawiał z Tarłą dopiero na sejmie, „bo inaczej nie spodziewam się bywać, tylko na publicznych obradach”. Przyznawał, że wiele sformułowań memoriału dowodzi, iż jego twórcami powodowała nie tylko troska o interes publiczny, lecz także niepohamowana wrażliwość, zawiść i prywatna nienawiść. Gdyby memoriał zredagowany był rozważniej, gdyby ograniczał się do kwestionowania ingerencji cudzoziemskiego ministra w sprawy polskie, obsadzania cudzoziemcami ekonomii i komór celnych, gdyby nie sprawiał wrażenia, że jego autorom w równej mierze chodzi o zarzuty przeciw dobru publicznemu, co o prywatne urazy, zapewne i dwór nie posunąłby się do drukowania go w cudzoziemskiej prasie. Zaostrzeniu sytuacji w Polsce „patrioci” są więc winni w równym stopniu, co twórcy uniwersału. Bezzasadny jest też zarzut zdrady stanu, jaki z racji wydrukowania memoriału w gazecie holenderskiej opozycja rzuciła stronnictwu dworskiemu. Przeciż w chwili podawania go królowi memoriał był już znany posłom cudzoziemskim. Marszałek kończył ostrzeżeniem, że proponowany przez Tarłę sejm exorbitantiarum może się obrócić przeciw republikantom, może też doprowadzić do wojny domowej, w którą zechcą się wmieszać państwa ościenne¹².

Nieco przed polemiką Bielińskiego — przeciż republikanta — ukazała się odpowiedź Familii — „Kopia listu pewnego szlachcica do pewnego przyjaciela pisanego 1749”¹³. Terminem post quem „Kopii” jest 12 maja, tj. data fundacji radomskiej, gdyż autor pisma wie, iż laskę trzyma krajczy koronny. Skrypt

¹² B. Cz. 590, s. 488 - 491.

¹³ B. Cz. 592, s. 129-135. Kopia w BUW 112, s. 394-400 podaje tytuł dłuższy: „Kopia listu pewnego szlachcica do pewnego przyjaciela pisanego motivo immediate z wprzód wyrażonego listu imć pana wojewody sandomierskiego anno 1749”.

powstał przed 22 czerwca (zamknięcie komisji radomskiej), w czasie trwania jej sądów. Najpewniej napisano go tuż po 12 maja, bo autor nie zna jeszcze ani listu Bielińskiego do Tarły, ani ekscesów Franciszka Potockiego w trybunale radomskim, a wyliczając przewinienia Potockich nie zapomniaby wspomnieć i o tym.

Jak informuje wstęp, „Kopia” zawiera refleksje na marginesie uniwersału na sejm nadzwyczajny, memoriału trzech senatorów i listu Tarły do Bielińskiego. Broniąc napiętnowanych w uniwersale niszczycieli ładu publicznego oraz atakując niewinnych, memoriał i list Tarły ujawniają nie tylko nazwiska szkodników, ale i ich motywy: niezgodę, pychę, zazdrość, nienawiść do ludzi cieszących się królewską łaską. Szczególnie piętnują oni politykę rozdawniczą. Ale wytykając Familii świeżość awansu zapominają, że sami też kiedyś zostali spośród szlachty wyniesieni. Podnoszą kwestię przewagi Czartoryskich, gdyż woleliby promować własnych przyjaciół politycznych. Nie mogą wszakże udowodnić, że w rekomendacjach Familia postępuje wbrew prawom, ani zaprzeczyć, że lista wyniesionych na marszałkostwa sejmowe czy trybunalskie zawiera nazwiska o różnorodnych barwach partyjnych, zupełnie więc nie potwierdza przewagi jednej rodziny. Autor tych niesprawiedliwych oskarżeń, wojewoda sandomierski, nia natomiast na swym koncie szereg istotnych wykroczeń przeciw prawom Rzeczypospolitej (przywłaszczenie jej pieniędzy, mactwa finansowe na trybunale radomskim 1729 r., liczne procesy o dobra, wyniszczenie regimentu łanowego, zdzierstwa przy bezprawnym cle sandomierskim, uchylanie się od opłat na rzecz skarbu państwa, próba wyłudzenia zeń na sejmie 1748 r. 40 tys. rocznie, podpisanie Sedlnickiemu fałszywych rachunków). Drugiego autora memoriału, Józefa Potockiego, obciążają zniszczone u schyłku panowania Augusta II sejmy, wykorzystywanie wojsk do celów politycznych, ruszanie ich wbrew prawom i potrzebom z miejsc postojów, kumulacja urzędów wojskowych i cywilnych oraz wielu starostw. Wytknąwszy Świdzińskiemu podpis pod fałszywymi rachunkami Sedlnickiego, „szlachcic” ostrzegał twórców memoriału, iż sejm exorbitantiarum, którym grożą Familii, może się zwrócić przeciw nim.

Treść „Kopii” wskazuje, iż pisał ją ktoś z przywódców Fa-

milii, dobrze zorientowany w arkanach polskiej polityki, nie-przejednany nie tylko wobec Tarły, przeciw któremu pismo jest formalnie zwrócone, ale i wobec Sedlnickiego. To przywołuje na myśl mowę Stanisława Poniatowskiego na radzie senatu z listopada 1748 r. O nim każe też myśleć podjęcie zarzutu świeżości awansu, bezpośredniość i familiarny ton skryptu, a także brulion przygotowywanego, ale chyba nie ogłoszonego przez wojewodę mazowieckiego pisma ze schyłku 1749 r.¹⁴ Szczególne podobieństwo „Kopii” i wspomnianego brulionu uderza zwłaszcza w partiach o politycznych i finansowych wykroczeniach Tarły oraz w końcowym ostrzeżeniu, że w razie potrzeby stronnictwo dworskie, któremu republikanci grożą sejmem exorbitantiarum, potrafi im dowieść zbrodni stanu.

Zorientowawszy się w początkach czerwca 1749 r., iż Potoccy zmierzają do zdobycia łaski trybunału koronnego dla wojewody bełskiego lub starosty tłumackiego Eustachego Potockiego, by mając dowództwo armii i sądownictwa przystąpić do decydującego szturm, Czartoryscy wszczęli naciski na Drezno, by skłonić je do forsownego udziału w kampanii trybunalskiej. Książę Michał i Stanisław Poniatowski ostrzegali Briihla, że ufundowawszy swój trybunał „patrioci” niewątpliwie anulują przyznany mu indygenat. W liście do Ogrodzkiego z 19 VIII 1749 r. podkanclerzy litewski załączył nawet krążący w kołach republikańskich paszkwil na temat rzekomego polskiego szlachectwa pierwszego ministra; ostrzeżenia przekazywał też wywiad z Wielkopolski¹⁵. Zasadniczy August Czartoryski przedłożył premierowi długofalowy plan działania. Zaproponował mianowicie rezygnację z systemu równowagi partyjnej, którego Briihl trzymał się dotąd i zastąpienie go zasadą popierania jednego tylko stronnictwa. Nosiłoby ono miano partii dworskiej, tylko jej członkowie uczestniczyliby w łaskach rozdawnictwa, a ich preferencja musiałaby być tak wyraźna, by wszyscy zorientowali się, iż awans dostępny jest tylko dla lojalistów¹⁶.

¹⁴ B. Cz. 937, s. 489 - 491.

¹⁵ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 8 VI, 22 VII, 19 VIII 1749, B. Cz. 3429; S. Poniatowski do Briihla 23 VIII 1749, SD 3589; płk Turno do Ogrodzkiego 12 VI, 30 VII, 5 IX 1749, SD 2100/55.

¹⁶ A. Czartoryski do Ogrodzkiego 15 V, 18 VI 1749, B. Cz. 3429. k. 393 - 394.

Zajęty ratowaniem zrujnowanych finansów saskich, Bruhl nie dawał się wciągać głębiej w polskie sprawy. Dla radomskich wyczynów krajczego wykazał pobłażliwość, sugestie jednopartyjnego systemu pomiął milczeniem i mimo ponagleń Familii do końca lipca 1749 r. nie zainteresował się sejmikami deputackimi. O spokój wewnętrzny Rzeczypospolitej zadbał drogą okrężną, uprzedzając Petersburg o aktywności Potockich i prosząc o deklarację, że Rosja nie dozwoli na zakłócenie ładu w Polsce¹⁷. Dopiero u schyłku lipca 1749 r. Brühl, przynaglony sztafetą od Kazimierza i Stanisława Poniatowskich, podjął decyzję. 31 VII 1749 r. król wystosował do wojewody podolskiego Wacława Rzewuskiego prośbę o podjęcie się marszałkostwa i staranie o deputację. Rzewuski odpisywał z niechęcią, podnosił kosztowność funkcji i brak funduszy, przypominał zasługi już dworowi wyświadczone, wreszcie uprzedzał, że nie może ręczyć, iż wszczęte tak późno starania uwieńczone zostaną sukcesem. Gdy dworskie prośby poparła w Podhorcach Familia (Stanisław Poniatowski ostrzegł Rzewuskiego, iż jeśli Potoccy uzyskają władzę, wojewodę podolskiego minie upragniona buława), a Bruhl, choć wsparcia finansowego odmówił, przyrzekł przeciw królewskiej, Rzewuski się zgodził. Dwór wytypował także kierownika przyszłej komisji radomskiej w osobie Kazimierza Poniatowskiego; wybory odbywały się wszak nazajutrz po sejmikach deputackich¹⁸.

Po naradzie w Warszawie z udziałem wojewodów ruskiego i mazowieckiego, podkomorzego i podskarbiego nadwornego koronnych, troskę o sejmiki: sieradzki, łęczycki, kujawski i pruskie powierzono Antoniemu Kossowskiemu, zatorsko-oświęcimski i krakowski dwór kazał zerwać, by nie dopuścić do elekcji Antoniego Potockiego lub Adama Małachowskiego. Najgroźniej-

¹⁷ Tamże, k. 395, 28 VI 1749; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 9 VIII 1749, tamże E. Herrmann, *Andeutungen*, s. 35; *Archiw kniazia Woroncowa*, t. III, s. 53.

¹⁸ K. Poniatowski do Brühla 24 VII 1749; Brühl do K. Poniatowskiego 30 VII 1749, SD 3589; W. Rzewuski do króla i do Brühla 12 VIII 1749 tenże do S. Poniatowskiego 14 VIII 1749, SD 3589; S. Poniatowski do W. Rzewuskiego (brulion), B. Cz. 937, s. 567; tenże do Brühla 23 VIII 1749, SD 3589; Brühl i August III do W. Rzewuskiego 6 IX 1749, tamże; Brühl do S. Poniatowskiego 13 IX 1749, B. Cz. 937, s. 339-340; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 17 IX 1749, AR V 13831; K. Schmidt do S. Poniatowskiego 16 VIII 1749, ARP 372.

szy dla stronników dworu, gdyż opanowany przez Potockich sejmik bełski sparaliżować chciano za pomocą rodziny prymasa Komorowskiego i porucznika kompanii wojewody ruskiego, niezbyt politycznie aktywnego starego kasztelana bełskiego Józefa Lipskiego¹⁹.

Podczas elekcji deputackich stronnicy dworscy zerwali 15 IX 1749 r. sejmik krakowski, obronili sejmik generalny mazowiecki, z którego komisarzem został Kazimierz Poniatowski, ale nie zdołali uratować sejmiku chełmskiego, na którym przepadł drezdeński kandydat do łaski Wacław Rzewuski. Była to strata znacznie poważniejsza, niż elekcja w Sieradzkim kasztelana kamieńskiego Kossakowskiego, męża słynnej Katarzyny z Potockich oraz wybór nieprzyjaznych Familii deputatów chełmińskich, tym bardziej, że pozostałe pruskie sejmiaki nie doszły, na komisarskich zaś mandaty zdobyli lojaliści²⁰. Najbardziej brzemienny w skutkach okazał się przebieg sejmiku bełskiego: kasztelan Lipski zerwał go w sposób dowodzący wyraźnie złej woli, co kompromitowało nie tylko jego, ale i Czartoryskich, z których poruczenia działał. Upredzając zarzuty Potockich i naciski na odstąpienie od protestu, Lipski opisał i przesłał podkanclerzemu Wodzickiemu swoją wersję przebiegu sejmiku²¹. Starosta tłumacki istotnie liczył, iż w czasie piotrkowskiej fundacji skłoni starego kasztelana do kapitulacji; do senatorów rozesłał listy z prośbą o poparcie do łaski trybunalskiej, dla urabiania opinii rozpowszechniał opis przebiegu sejmiku bełskiego — „Eksplikacyę Eustache-

¹⁹ A. Kossowski do J. Ogrodzkiego 9, 30 VIII 1749, B. Cz. 706, k. 203 - 203; Brühl 23 VIII 1749 do starosty brzeskiego i szambelana A. Moszczeńskiego, do cześnika kor. J. Wielopolskiego, do H. Wielopolskiego starosty żarnowieckiego, do A. Załuskiego 27 VIII 1749, do prymasa A. Komorowskiego 27 VIII 1749, SD 3589; K. Schmidt do S. Poniatowskiego 16 VIII 1749, ARP 372; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 20 VIII 1749, B. Cz. 3429, k. 397; M. Czartoryski do tegoż 8 VI 1749, tamże.

²⁰ Odpowiedzi dla Briihla od A. Moszczeńskiego, Wilopolskich, A. Komorowskiego, A. Załuskiego, por. przypis 19; z Warszawy do S. Poniatowskiego 20 IX 1749, B. Cz. 937, s. 335 - 337; J. Krajewski do Ogrodzkiego 17 IX 1749, B. Cz. 706, k. 402 - 409; Relacje, t. XI 17 IX 1749; W. Rzewuski do Briihla i króla 16 IX 1749, SD 3589; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 24 IX 1749, AR V 13831; S. Kossakowski do Briihla 16 IX 1749, SD 3589; A. Kossowski do Ogrodzkiego 20 IX 1749, B. Cz. 706, k. 209 - 213.

²¹ Manifest J. Lipskiego przeciw sejmikowi bełskiemu i korespondencja Lipskiego z podkanclerzym M. Wodzickim w B. Cz. 590, s. 499, 500, 530 - 536.

go Potockiego starosty tłumackiego z okazji funkcji deputackiej"²².

Niezwykłe zaostrenie wałki wyborczej oraz zupełny prawie brak niekwestionowanych deputatów zapowiadały poważne kłopoty na fundacji. Wyciągając wnioski z tej sytuacji, August Czartoryski raz jeszcze przypomniał Brühlowi o potrzebie generalnego uzdrowienia atmosfery politycznej w Rzeczypospolitej. Król, zdaniem wojewody ruskiego, powinien jak najrychlej przybyć do Królestwa, zwołać sejm nadzwyczajny, w razie jego niepowodzenia następny i jeszcze jeden, aż do skutku²³. Brak śladów, by sugestie te przekonały Drezno.

Wobec pogłosek, że republikanci planują rozstrzygnięcie reasumpcji siłą, stronnictwo dworskie zapewniło sobie współpracę deputatów duchownych z prezydentem ks. Dobińskim na czele. Myślano też o ściągnięciu do Piotrkowa dużej liczby szlachty²⁴. W połowie września 1749 r. obóz dworski zorientował się, że nie liczbą szlachty, a wojskiem Potoccy rozstrzygnąć mieli reasumpcję. Temu celowi służyło przeniesienie wiosną stacjonującej pod Piotrkowem chorągwi Kazimierza Poniatowskiego na Ukrainę i rozłożenie na jej miejscu chorągwi kasztelana kamieńskiego Kossakowskiego. Pod Piotrków podążył ze stukonnym oddziałem lekkiej jazdy regimentarz Piotr Sapięha, zaś jego małopolski kolega Adam Małachowski przywiódł tam „tatarów”. Czartoryscy odpowiedzieli sprowadzeniem do Piotrkowa zwiększonego kontyngentu gwardii koronnej, której jednak nie wprowadzili do kocioła, gdzie odbywała się fundacja²⁵.

W czasie fundacji (6 X) Potoccy nie tylko zagrozili przeciwnikom użyciem broni, ale postawili ultimatum, że jeśli marszał-

²² Listy E. Potockiego do senatorów oraz „Explicacya”: APP 73, s. 554 - 564; J. Potocki do B. Gozdzkiego 2 X 1749, AR V 12245. Wersja Familii: K. Schmidt do Brühla 24 DC 1749, SD 2099/43.

²³ W. Rzewuski do Brühla 27 rx 1749, SD 3605; Relacje, t. XI 1 X 1749 A. Czartoryski do Brühla 18 IX 1749, SD 3605.

²⁴ A. Czartoryski do Ogrodzkiego 2 IX 1749, B. Cz. 3429, k. 398; M. Czartoryski do tegoż 10 rx 1749, tamże; król do prezydenta trybunału ks. Krzysztofa Dobińskiego 13 IX 1749, SD 3589; W. Rzewuski do Brühla i króla z Podhorzec 27 IX 1749 (SD 3605) nie widzi sposobu wsparcia dworu, wskutek braku legalnie obranych deputatów z Małopolski.

²⁵ B. Gozdzi do J. Potockiego 8 X 1749, AR V 12245; *Stanislas-Auguste, Memoires*, t. I, s. 29 - 34; Castera do Puyzieulx 4 X 1749, B. Cz. 1991, s. 249 - 253; E. Potockiego „Explicacya” APP 73, s. 554 - 559. Obecność wojska na fundacji akcentowały wszystkie opisy proveniencji „familijnej”.

kiem nie zostanie starosta tłumacki, nikogo z deputatów nie dopuszczą do przysięgi. Ponieważ nie znalazł się wymagany przez prawo komplet siedmiu niekwestionowanych deputatów, ziemstwo sieradzkie i prezydent uznali, iż nie ma podstaw do ufundowania trybunału, co stwierdzono złożonym w grodzie manifestem. Liczne opisy fundacji, którą Potoccy uznali za swój triumf, nie pozwalają wątpić, iż odpowiedzialność za zerwanie spoczywa na Potockich. Nie byli wszakże bez winy i Czartoryscy, z racji postawy ich adherenta na sejmiku bełskim. Opisy reasumpcji proveniencji „patriotycznej” będą też szeroko opowiadać o przebiegu tego sejmiku, podczas gdy wersje proveniencji „familijnej” akcentowały szczególnie przebieg samej reasumpcji i udział w niej wojsk²⁶.

Pytanie o przyczyny piotrkowskiego precedensu rysowało się w dwóch wymiarach. Jeśli chodzi o przyczyny bezpośrednie, miał rację Michał Czartoryski, iż „patriotyczne” opisy i „synceryzacje” za pomocą oszczerstw i kłamstw usiłowały zdjąć z Potockich odpowiedzialność za zniszczenie jurysdykcji. Pogląd ten wspierały świadectwa osób z Familiją nie związanych, np. kuchmistrza koronnego Bernarda Gozdzkiego²⁷. Istotniejsze było, jak oceni genezę nieszczęsnej fundacji dwór. Od oceny tej zależeć bowiem miała drezdeńska metoda rozwiązania kryzysu, który rozstrzygnąć należało generalnie. Obok więc zadania doraźnego — wypełnienia próżni powstałej w wyniku zerwania trybunału, forum niezbędnego, bo decydującego o szlacheckich fortunach — rysowało się zadanie nierównie ważniejsze — trwa-
łego uzdrowienia stosunków politycznych w Polsce.

²⁶ Kopia manifestu ziemstwa sieradzkiego w B. Cz. 590, s. 502 - 503; Castera do Puyzieulx 11 X 1749, B. Cz. 1991, s. 225 - 260; „Synceryzacya imp. Potockiego starosty tłumackiego”, AR II, ks. 46, s. 50 - 53; J. Potocki do J. Małachowskiego 13 XI 1749, APP 73, s. 573 - 574; „Relation exacte et fidele de la dietine de Bełz et de la reassumption du tribunal de Petryków”, AR II, ks. 48, s. 53 - 55 (wersja Potockich przeznaczona dla Drezna). Ze strony Czartoryskich także stworzono wersję przebiegu reasumpcji przeznaczoną do rozpowszechniania. Akcentowano w niej zasługi M. Sapiehy dla uniknięcia rozlewu krwi, por. M. Czartoryski do Ogrodzkiego 15 X 1749, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do tegoż 16 X 1749, tamże, k. 400. Pierwszą wieść o zniszczeniu trybunału przekazał przywódcom stronnictwa młody Stanisław Poniatowski, obecny na fundacji, S. Poniatowski sen. do M. Czartoryskiego b. d. (7 X 1749), Roś XVI/4.

²⁷ M. Czartoryski do M. Sapiehy 5 XI 1749, BN 3285/1; tenże do Ogrodzkiego 5 XI 1749, B. Cz. 3429; B. Gozdzki do J. Potockiego 8 X 1749, AR V 12245, kopia.

Obok zwalczających się stronnictw i dworu saskiego narastanie wewnętrznego konfliktu w Polsce uważnie śledziła Rosja. Obawiając się, że wicherzyielska robota Potockich prowadzi do konfederacji, Petersburg od września 1749 r. ostrzegał Polaków przez sekretarza legacji Jana Rzyszewskiego, że nie będzie tolerować w Rzeczypospolitej żadnego opozycyjnego związku. O zachowaniu spokoju zapewniał Rzyszewskiego już po zniszczeniu trybunału kanclerz Małachowski, prosząc jednocześnie, by dwór petersburski nalegał na Drezno o wcześniejszy powrót króla do Warszawy²⁸.

²⁸ *Archiw kniazia Woroncowa*, t. III, s. 100, 119; S. Poniatowski do ? przy liście K. Schmidta do Briihla z 28 I 1750, SD 3590; J. Małachowski do J. Rzyszewskiego 13 X 1749, SD 3605.

NIEZREALIZOWANA PRÓBA KONFEDERACJI PRZY MAJESTACIE

W pierwszych tygodniach po zerwaniu trybunału sprawa wskrzeszenia tego sądu przesłoniła potrzebę rozwiązania generalnego.

Najwcześniej chronologicznie pojawiła się myśl o wydaniu przez króla uniwersałów na powtórne sejmiki deputackie. Czy pomysł ten wyszedł od Familii, czy zrodził się jednocześnie w Puławach i Dreźnie, trudno orzec. Spotkał się z odprawą republikantów, którzy uznali go za nielegalny. Ich opinia, nie rokująca szans powtórnyh elekcjom, zmusiła do rezygnacji także wojewodę ruskiego¹. Czartoryscy, a także ex-kanclerz Załuski musieli porzucić także drugi sposób ratowania sądu, tj. przedłużenie aktualnej kadencji lubelskiej. Wyjście to, przez prawo nie przewidywane, odczytano by jako dowód absolutystycznych zamysłów Familii (przekształcenie jurysdykcji czasowej w stałą), tym bardziej, że jej stronnik Kazimierz Rudzieński był marszałkiem trybunału².

„Zdanie o trybunale in decembri 1749” przekonywało, że

¹ A. Czartoryski do Ogrodzkiego 8 X 1749, B. Cz. 3429, k. 399; tenże do J. Małachowskiego 12 X 1749, APP 73, s. 567; tenże do Brühla 10 XI 1749, B. Cz. 1981, s. 451-454; król do A. Czartoryskiego 25 X 1749, J. Małachowski do tegoż 25 X 1749, B. Cz. 590, s. 503 - 504; J. Tarło, F. Bieliński, K. Sedlnicki, J. Małachowski — opinie w: J. Michalski, *Studia*, s. 112; J. K. Branicki do Brühla 29 X, do króla 19 XI 1749, SD 3605; H. Schmitt, *Dzieje Polski*, s. 255. Książę Michał w ogóle nie brał pod uwagę powtórnyh sejmików deputackich, M. Czartoryski do M. Sapiehy 29 X 1749, BN 3285/1.

² M. Czartoryski do króla 12 XI 1749, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do J. Małachowskiego 8 X 1749, tamże, k. 399; tenże do tegoż 12 X 1749, APP 73, s. 567; J. Małachowski do A. Czartoryskiego 24 X 1749, tamże, s. 567-568; A. Załuski do Brühla 11 XI 1749, SD 3605; A. Czartoryski do S. Poniatowskiego 27 X 1749, B. Cz. 937, s. 54S; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła b. d. (ok. 15 XI 1749), AR V 13831

trybunał musi być odtworzony jeszcze w tymże roku, gdyż brak najwyższej judykatury pogłębia chaos. Autor widział dwa sposoby skompletowania nowego składu sędziów: wydanie uniwersałó w na powtórne sejmiki deputackie przez radę senatu (która w wyjątkowych i wymagających szybkiej decyzji sprawach może jednorazowo podjąć decyzje zastrzeżone dla sejmu) lub zebranie w przyspieszonym tempie sejmu ze zmniejszonym kompletem posłów. Ten sejm nadzwyczajny ograniczyłby się tylko do odtworzenia trybunału („Zdanie” przypominało podobną sytuację z czasów Jana Kazimierza). Wprawdzie wobec nieusunięcia przyczyn, które doprowadziły do wydarzeń piotrkowskich, podobny los grozi i sejmowi, ale może poprzedzi go rada senatu, na której w obecności króla zwaśnione rody pojedną się. „Zdanie” kończyło się ostrzeżeniem, że jeśli nie znajdą się szybko środki zaradcze, los trybunału głównego podzieli w maju 1750 r. radomski, po nim sejmiki poselskie i sejm, co pograży Polskę w całkowitej anarchii; tę mogą wykorzystać agresywni sąsiedzi³.

Dystans z jakim autor „Zdania” pisał o animozjach między magnackimi rodami sugerowałby, iż rad udzielał duchowny. Pojmował on skutki piotrkowskich wydarzeń głęboko, znał dobrze polskie prawa, które interpretował śmiało, ale me krętacko. Wobec postawy dworu był krytyczny, domagał się jak najszybszego przybycia króla do Warszawy, żywo wreszcie odczuwał zagrożenie zewnętrzne Polski. Skądinąd wiemy, że o niezbędności odtworzenia trybunału przekonany był ex-kanclerz Załuski, który przypominał Bruhlowi, iż trybunał był jedynym forum do sądzenia spraw o gwałty, najazdy, zabójstwa itd., gdy starostowie nie rezydowali w grodach i nie odbywali sądów. Biskup krakowski obawiał się nadto powtórzenia wydarzeń piotrkowskich w Radomiu w maju 1750 r. Fakt, iż o sposobach odtworzenia trybunału korespondował on także z wojewodami ruskim i mazowieckim skłania ostatecznie do wysunięcia hipotezy, iż autorem „Zdania” był Załuski⁴.

Autor „Refleksji o trybunale” odrzucał rady „Zdania” jako

³ B. Cz. 590, s. 542 - 544. W B. Cz. 790, k. 270 - 272 przekład francuski ręką Ogrodzkiego, zapewne dla Bruhla.

⁴ A. Załuski do Ogrodzkiego 2 XI 1749, Pop. 314; tenże do Brühla 2 i 11 XI 1749, SD 3605; A. Czartoryski do S. Poniatowskiego 27 XI 1749, B. Cz. 937, s. 545.

nierealne (rada senatu jest niekompetentną, a sejm zniszcza autorytet zerwania trybunału) i opowiadał się za odtworzeniem sądu z tych deputatów, którzy we wrześniu 1749 r. wybrani zostali legalnie (podlaski Dzierżek, Boreyko, Wolański, obaj deputaci mazowieccy i dobrzyńscy stanowili wymagany komplet siedmiu). Należy przyjąć od nich przysięgę i połączyć z sędziami wyłonionymi przez kapituły, którzy już koło utworzyli. Proponowana droga będzie legalna, na pewno natomiast nielegalne jest zerwanie trybunału, którego istnienie przewidują ustawy. Na dowód autor wspominał prejudykat z 1734 r., zaś w końcowej części odwołał się do konstytucji z 1676 r. o wybraniu deputatów w niektórych województwach.

Autor „Refleksji”, zdecydowany praktyk polityczny bez predylekcji do subtelnych wywodów legalistycznych, chciał jak najszybciej osiągnąć cel — utworzenie trybunału. Będąc zwolennikiem ładu i przeciwnikiem ustępstw wobec nielegalnej, anarchicznej działalności republikantów, gotów był konfrontować się z nimi na powtórnej fundacji, by siłą narzucić poszanowanie prawa. Warto dodać, że wśród wymienionych przezeń deputatów Boreyko i Wolański należeli prawdopodobnie do klienteli wojewody ruskiego, deputatów mazowieckich wybrano pod okiem ojca i syna Poniatowskich (republikanci uważali ich elekcję za nielegalną), zaś dobrzyńskich wyłoniono prawdopodobnie na sejmiku kontrolowanym przez Podoskich, sojuszników Familii. Autor „Refleksji” należał zapewne do jej kręgu. Z przywódców tego stronnictwa o przywróceniu trybunału myślał książę August, choć podejrzewał, że „patrioci” nie dopuszczą do realizacji jego planu⁵.

Alarmowany przez Czartoryskich, Brühl zdawał sobie sprawę, iż sytuacja dojrzała do generalnego uzdrowienia panujących w Polsce stosunków politycznych. Takie przedsięwzięcie wymagało jednak przybycia Augusta III do Polski. Tymczasem obserwatorzy polityczni stwierdzali, że niechęć wyjazdu z Saksonii

⁵ „Refleksje” w B. Cz. 590, s. 544 - 546; opinie republikantów o elekcji deputatów mazowieckich: „Punkta pewne” przedłożone przez hetmana Potockiego kanclerzowi Małachowskiemu, APP 61, s. 264; J. Krajewski do Ogrodzkiego 17 IX 1749, B. Cz. 706, k. 402-409. Stanowisko A. Czartoryskiego: tenże do S. Poniatowskiego 27 XI 1749, B. Cz. 937, s. 545. Za inspiratorów pomysłu odtworzenia trybunału uważa Czartoryskich J. Michalski, *Studia*, s. 112.

przesłaniała królowi wszystkie racje. Stąd wybór półśrodką, czyli zlecenie 25 X 1749 r. senatorom, którzy nie należeli do żadnego ze zwaśnionych domów, podjęcia mediacji między Familiją a Potockimi⁶. List otrzymali: prymas Komorowski, biskup krakowski Załuski, płocki Dembowski, wojewodowie: płocki Podoski, podolski Rzewuski, podlaski Michał i smoleński Piotr Sapiehowie, krakowski Branicki, marszałkowie koronni Bieliński i Jerzy Mniszech, litewski Sanguszko, kanclerz Małachowski, podkomorzy litewski Jan Mniszech, koniuszy i cześnik koronni Wielopolscy kuchmistrz Gozdzki. Jak wynika z odpowiedzi, najpoważniej potraktowali misję mediacyjną biskupi. Listy dowodzą przyjęcia przez króla republikanckiej interpretacji wydarzeń, według której zasadniczą przyczyną zerwania trybunału była wzajemna nienawiść i zazdrość zwaśnionych rodów. Potwierdza ten wniosek wysłanie przez Augusta III do przedstawicieli obu stronnictw jednobrzmiących pism z prośbą, by pozbyli się niszczącej państwo zawiści i szczerze pogodzili; listy otrzymali August i Michał Czartoryscy, Stanisław Poniatowski, Józef i Franciszek Potoccy, Jan Tarło⁷.

Posunięcie dworu okazało się chybione. Obaj Czartoryscy odrzucili je z uzasadnieniem, że nie istnieją żadne realne przyczyny międzyrodowych waśni, więc mediacja nie zmieni sytuacji politycznej w Polsce. W argumentach o animozji i zawiści widzieli Czartoryscy usiłowania Potockich, by osłonić przed dworem i społeczeństwem fakt, iż działają me w imię interesu państwowego, a dla prywatnych korzyści i planów. Księżęta dali też królowi do zrozumienia, iż przyjęcie wersji o wzajemnej zawiści rodów uważają za obraźliwe, bo swą działalnością dowiedli iż ślepa pasja na usługach prywaty nigdy nimi nie kierowała. Jedyny użyteczny sposób rozwikłania obecnego kryzysu widzieli przywódcy Familii w jak najwcześniejszym powrocie króla do Polski. O to samo apelował trzeci szef stron-

⁶ K. Shmidt do S. Poniatowskiego 21 X 1749, B. Cz. 937, s. 343-345; Castera do Puyzieulx 18 X 1749, B. Cz. 1991, s. 261-268; J. Sapieha do J. F. Sapiehy 22 XI 1749 AR V 13844 Formularz listu królewskiego wraz ze spisem senatorów i dygnitarzy do których należy go wysłać oraz ich odpowiedziami w SD 3605. Por też Punkta pewne", APP 61, s. 264; S. Swidziński do J. Potockiego 26 XI 1749 B Cz 590 s 537-539; J. Potocki do M. Radziwiłła 29 XI 1749, AR V 12245; A. Załuski do Brühla 2 i 11 XI 1749, SD 3605.

⁷ Formularz w SD 3605.

nictwa, Stanisław Poniatowski, choć jego odpowiedź nie zawierała tak wyraźnych akcentów urażonej godności, jak listy książąt. Swe oburzenie wyrazili Stanisław i Kazimierz Poniatowscy ustnie radcy Schmidtowi⁸.

Republikanci ze swej strony odrzucili mediację, oczekując od króla rozwiązania po jego przybyciu do Polski. Zerwanie trybunału uważali oni za fakt pomyślny, bo dowodzący ich siły, z którą Briihl i król będą musieli się liczyć. Na gremialnym zjeździe, do którego okazję miał dać pogrzeb jednego z Tarłów, planowano sporządzenie memoriału z wylczeniem przewinień Familii i żądaniem położenia im kresu. Przywróceniem zachwianej rzekomo wolności i równości zająć się miała rada senatu, po której „patrioci” przewidywali sejm nadzwyczajny. Stanowisko to wypracowano na zjazdach u hetmana Potockiego w Józefowie i Jana Tarły w Opolu, a przedstawił je szef armii w liście do króla z 7 XI 1749 r. rozpowszechnionym w wielu kopiach. W królewskich pismach z 25 października opozycja słusznie odczytała zrozumienie dla swego stanowiska⁹. Jako rewanż w kilka dni później kanclerz Małachowski (od niedawna teść Mariana Potockiego starosty grabowieckiego) powiózł nad Łabę uroczyste zapewnienie, iż pokój Królestwa nie zostanie zakłócony. To wystarczyło Brühlowi do podjęcia ostatecznie decyzji o przybyciu króla do Warszawy dopiero po Wielkanocy 1750 r.¹⁰

Odkładanie przyjazdu monarchy do Warszawy odczytywali

⁸ M. Czartoryski do króla 12 XI 1749, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do Brithla i króla 10 XI 1749, SD 3605; S. Poniatowski do Brühla 5 XI 1749 i K. Schmidt do tegoż 5 XI 1749, SD 3605. Nadto powyższa argumentacja w listach M. Czartoryskiego do Ogrodzkiego z października i listopada 1749, B. Cz. 3429, Uście A. Czartoryskiego do tegoż 10 XI 1749, tamże, k. 402, M. Czartoryskiego do M. Sapiehy 10 i 12 XI 1749, BN 3285/1, tegoż do J. K. Branickiego 23 X 1749, Roś IV/76.

⁹ J. Potocki do M. Radziwiłła 29 XI 1749, 3 I 1750, AR V 12245; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 13 I 1750 i b. d., AR V 13831; A. Załuski do M. Czartoryskiego 1 II 1750, BJ 78, k. 4; A. Komorowski do A. Czartoryskiego 14 III 1750, APP 183, s. 85 - 86; „Dzieje warszawskie... 1750 roku”, AR II, ks. 46, s. 357 - 377; Castera do Puyzieulx 11 i 18 X 1749, B. Cz. 1991, s. 225 - 260; M. Czartoryski do M. Sapiehy 29 X 1749, BN 3285/1; M. Radziwiłł do P. Sanguszki 20 XI 1749, AR IVa, ks. 7, s. 528 - 529. Polski i francuski oryginał listu J. Potockiego z 7 XI 1749 w SD 3605.

¹⁰ M. Wodzicki do BrUhla 16 XI 1749, SD 3589; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 10 i 27 XI 1749, B. Cz. 3429, k. 402 - 404; M. Czartoryski do M. Sapiehy 12, 19, 26 XI 1749, BN 3285/1; tenże do S. Poniatowskiego 19 XI 1749, B. Cz. 937, s. 329 - 330; Brühl do K. Schmidta 14 XI 1749, SD 3605; M. Wodzicki do J. F. Sapiehy b. d., kopia w AR V 13831.

Czartoryscy jako dowód lekceważenia spraw Królestwa, niedocenianie kryzysu, a przez to pogłębianie go. Stale powtarzali, iż przed dworem stoi nie zadanie doraźne, a generalna reforma państwa. Ponieważ przyczyną zła była w opinii przywódców Familii nadmierna pobłażliwość dworu wobec republikantów, reformę należało zacząć od rezygnacji z systemu równowagi między zwalczającymi się stronnictwami i przyjęcia systemu jednej partii dominującej. Tylko dla członków tej partii, określanej jako partia dworska, król przeznaczałby urzędy i starostwa, co w krótkim czasie pozbawiłoby opozycję klienteli i wpływów: „le bien ne sera jamais assure sur ces deux objets, si l'on ne prend une resolution ferme et suivie de former dans le Royaume un parti dominant. Ce parti ne devait jamais etre sous le nom d'aucune familie et n'etre caracterise que sous le nom d'aucune familie et n'etre caracterise que sous le nom de parti de la cour, qui distribuait avec choix les graces et faveurs uniquement a ceux, qui les meriteraient par leurs services et talents, grossirait dans peu son parti, au point d'oter toute ressource d'opposition a ceux, qui voudraient encore affecter des mecontentements pour satisfaire a leurs vues d'interet particulier”. Szefowie Familii akcentowali, iż tylko siła może przekonać mącieli, że prawo posiada moc, której będą zmuszeni się podporządkować. Dwór powinien narzucić respektowanie woli królewskiej a nie wybłagać przejednywaniem malkontentów. Zorientowawszy się w drugiej połowie listopada 1749 r., że monarcha przybędzie dopiero na wiosnę, księżęta gorzko wyrzucali obu kanclerzom koronnym oportunizm. Ani te narzekania, ani ostrzeżenie wojewody ruskiego, że zbyt demonstracyjne lekceważenie przez króla spraw polskich oddała widoki saskiej sukcesji, nie zmieniły stanowiska Bruhla. U schyłku grudnia 1749 r. oficjalnie zawiadomił on Familię, że dwór zdecydowany jest przyjechać do Polski dopiero w kwietniu 1750 r., zachować system równowagi między stronnictwami, a co więcej w najbliższym czasie będzie wobec Potockich szczególnie łaskawy¹¹.

¹¹ A Czartoryski do Ogrodzkiego 8, 16 X, 8, 10, 27 XI, 8 XII 1749, B. Cz. 3429 k 399 - 405; tenże do Brühla 10 XI 1749, SD 3589 (stąd cytaty), M. Czartoryski do Ogrodzkiego 15 X, 5, 12 XI 1749, B. Cz. 3429; tenże do króla 12 Xr 1749 tamże; tenże do M. Wodzickiego 1 XI 1749, B. Cz. 937, s. 327; tenże do S. Poniatowskiego 19 XI 1749, tamże, s. 329-330; tenże do M. Sapięhy 5, 10, 12.

„Notre plus grand mal est le faible de notre cour”, konkludował książę Michał w liście do szwagra. Od grudnia 1749 r. do kwietnia 1750 r. Familia i biskup Załuski nie przestawali przekonywać Drezna, że prawdziwy interes Rzeczypospolitej wymagał nie faworyzowania, a wykazania warchołom siły, tj. przede wszystkim odmowy łask. „Kłótników polskich continuat planta i robota, aby u dworu wystraszyć i wymierzić wakanse”, pointował książę Michał, który podobnie jak brat i ex-kanclerz Załuski już od początków 1749 r. wiedział, że chodziło przede wszystkim o starostwo sokalskie i kamienieckie oraz możliwość przekazania przez Józefa Potockiego buławy któremuś z młodych przedstawicieli rodu¹². W styczniu 1750 r. Czartoryscy ponieśli kolejną porażkę: dwór przyjął sugerowane przez republikantów rozwiązanie w postaci sejmu nadzwyczajnego tylko dla korektury sądownictwa. Uważano, że motywem tej decyzji była ambicja Drezna, by choć jeden sejm za Augusta III zakończył się uchwaleniem ustaw niezależnie od wagi poruszanych na nim problemów oraz iluzje Brühla, że chwilowa powolność republikantów stanowi gwarancję sukcesu. O zwodniczości tych rachub oraz ich szkodliwości (warchołów trzeba traktować twardo), daremnie przekonywali Briihla Czartoryscy, coraz bardziej wątpiący w możliwość dokonania reformy przez słaby dwór; „Je conviens avec vous, que plusieurs remedes seront plus faciles, lorsque Dieu nous delivrera d'un simulacre d'autorite”, podsumował książę Michał przegraną kampanię¹³.

17, 26 XI 1749, BN 3285/1; S. Poniatowski do J. K. Branickiego 29 X, 2 XI 1749, Roś XVI/4; Castera do Puyzieulx 18 X 1749, B. Cz. 1991, s. 261 - 268; Briihl do A. Czartoryskiego 24 XII 1749, SD 3589. Wszystkie racje Familii podsumowywał M. Czartoryski w liście do Ogrodzkiego z 30 XI 1749, B. Cz. 3429. Dowody propozycji i motywów M. Wodzickiego (oportunistyczna akceptacja królewskiej niechęci wyjazdu do Grodna) w jego listach do Briihla z 6 i 7 XI 1749, SD 3589.

¹² M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 2 II i 19 XI 1749, ARP 372 oraz B. Cz. 937, s. 329-330 (cytat z listu¹ drugiego); tenże do Ogrodzkiego 11 I. 22 II 1750, B. Cz. 3429; tenże do M. Sapiehy 18 III, 7 IV 1750, BN 3285/1 (cytat z listu drugiego); tenże do J. K. Branickiego 21 ID 1749, Roś IV/76; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 12 I, 2 II, 11 III 1749, B. Cz. 3429, k. 08 - 412; A. Załuski do Ogrodzkiego 22 II 1749, BJ 78, k. 12; tenże do ? Czartoryskiego 15 III 1750, tamże, k. 14.

¹³ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 11 I 1750, B. Cz. 3429; tenże do M. Sapiehy 8, 22 I 1750, BN 3285/1; A. Załuski do ? Czartoryskiego 15 III 1750, BJ 78, k. 14 -15; M. Czartoryski do K. Poniatowskiej 15 III 1750, ARP 372 (stąd cytat). 10 I 1750 król przesłał senatorom listy z zaproszeniem na radę senatu. H. Schmitt, Dzieje Polski, s. 256.

Tymczasem od schyłku listopada 1749 r. przy hetmanie Potockim bawił starosta oświęcimski Adam Małachowski. Z polecenia swego krewniaka, kanclerza, miał on czuwać nad spokojem wodza i przychylnie usposabiać go dla dworu. Brühl nie był zachwycony osobą pośrednika, ale ideę porozumienia zaaprobował¹⁴.

Nadzieja na życzliwość Briihla zrodziła w drugiej połowie listopada 1749 r. trzy pisma, którymi Potoccy chcieli wpłynąć na opinię: „Respons poufały, przyjacielowi in novembri 1749”, rozpowszechniany list Stanisława Swidzińskiego do hetmana Potockiego oraz „Kopię listu pewnego przyjaciela diebus novembris 1749 pisanego”¹⁵.

Ostatni ze skryptów budzi wątpliwości: skoro pisany był w listopadzie 1749 r. dlaczego milczy o zerwaniu trybunału koronnego, które Potoccy stale przypisywali Czartoryskim? Przypuszczać należy zatem, iż „Kopia” powstała przed reasumpcją piotrkowską, zaś rozpowszechniana była później, w końcu listopada 1749. Domniemanie to potwierdza relacja sekretarza poselstwa rosyjskiego w Polsce, Ryzszewskiego, który znał pismo jako odpowiedź Tarłów na „Kopię listu pewnego szlachcica” już 8 IX 1749 r.; w istocie odpowiada ono kolejno na wszystkie argumenty majowej „Kopii”. Wedle Schmidta (zazwyczaj informowanego przez Czartoryskich), który streszczał pismo w załączniku do listu z Warszawy 26 XI 1749 r. ów paszkwil przeciw Familii Przypisywano Swidzińskiemu¹⁶.

Piszący ładną polszczyzną z małą ilością makaronizmów "Przyjaciół" zarzut niszczenia sejmów zwracał ku Familii: rwać sejmy, by król nadal ich potrzebował, nie osiągnąwszy swych celów, podobnie jak rwali za Augusta II, by Poniatowski dłużej zachować mógł generalne regimentarstwo. Sejm 1748 r. padł także z winy Czartoryskich, którzy przewrotnie wysunęli postulat komisji ekonomicznej, nie do przyjęcia dla narodu. Pogoń

¹⁴ J. Małachowski do Brühla 9 XII 1749 i Brühl do J. Małachowskiego 24 XII 1749, SD 3589; J. Małachowski do Briihla 27 XII 1749, 4 I 1750; Brühl do J. Małachowskiego 7 I 1750, SD 3590.

¹⁵ B. Cz. 590, s. 518 - 523, 537 - 541. „Kopia” w APP 73, s. 580 - 584 ma na końcu fragment o zachowaniu Czartoryskich wobec Wettynów w 1733 r. i w stoiku do przechodzących przez Polską wojsk rosyjskich w 1748 r.

¹⁶ Archiw *kniazia Woroncowa*, t. III, s. 92; relacja K. Schmidta w SD

i Ciołek wypierają się korzystania z rozdawnictwa wakansów dla rodowych korzyści dowodząc, że starostw nie mają. Tymczasem dostali ich ponad 50, ale zaraz odsprzedali, skupując za to dobra dziedziczne. Za machinacje Tarły „przyjaciół” wniósł Czartoryskich, gdyż wojewoda sandomierski wyszedł z ich szkoły; dalej sugerował, że Sedlnickiego zwalczą Familia nie z uwagi na dobro publiczne, a po to, by wydrzeć mu podskarbstwo na rzecz kogoś z własnych kandydatów. Szeroko rozpisawszy się o skandalicznym dekrete piotrkowskim, który przyniósł Brühlowi polski indygenat oraz o popularnej w opinii sprawie Szamockich, autor skryptu usprawiedliwiał hetmana Potockiego, uzasadniając przesunięcia wojsk potrzebą obrony Ukrainy. W końcowym fragmencie „Kopia” ostrzegała króla przed ambicjami Familii: mając w swych rękach prymasostwo, Czartoryscy chcą przechwycić klucze i buławę, a z poparciem zagranicznym — także koronę. Jakby dla wyjaśnienia końcowej insynuacji w kopii z Archiwum Publicznego Potockich „przyjaciół” przypominał że już w 1733 r. Czartoryscy zdradzili dom saski, zaś w czasie przemarszu wojsk rosyjskich przez Polskę w 1748 - 49 r. przygotowali w swych dobrach pełne magazyny.

„Respons poufały przyjacielowi” odklepawszy katalog republikańskich zarzutów pod adresem Czartoryskich, wśród tych, którzy w Piotrkowie przeciwstawili się Familii, kazał szukać przyszłych zbawców wolności; kończył wezwaniem do szlachty, by ludzi tych aktywnie poparła.

List Swidzińskiego do Potockiego także przypominał znane z republikańskiej frazeologii grzechy Familii przeciw wolności i równości, a kończył wezwaniem do sejmu exorbitantiarum, który winnych naruszenia podstawowych zasad ustrojowych ukarze.

Odpowiedź na „Respons” przygotowywał ze strony Familii Stanisław Poniatowski, pozostała ona jednak w niewykończonym brulionie. Szkic sporządzony w drugiej połowie listopada lub w grudniu 1749 r. w pierwszej części odpierał zarzut przewagi Czartoryskich i Poniatowskich wyliczając 'urzędy i starostwa, jakie malkontenci za Augusta III otrzymali, w drugiej omawiał wydarzenia piotrkowskie, szczególnie akcentując użycie podczas reasumpcji wojsk koronnych. Te, grożąc rozsiekaniem szlacheica

(zapewne Glinki) za głos niemiły Potockim, ewidentnie pogwałciły wolność słowa. Czyniąc aluzję do pogróżek „Responsu” wojewoda mazowiecki kończył zapowiedzią, że nie Familia, lecz „patrioci” odpowiedzą za bezprawia i to podwójnie: moralnie i politycznie, jako zbrodniarze stanu. Jako terminus post quem powstania elaboratu przyjąć trzeba 17 XI 1749 r. Na marginesie brulionu Poniatowski zanotował bowiem, że jako powód pisma można by podać list senatorów do króla, podpisany rzekomo przez wielu, a skarżący się na przewagę Familii, zaś piszący 17 listopada do Ogrodzkiego August Czartoryski nic o tym liście nie wiedział. Trudno wątpić, że gdyby informację tę posiadał już wówczas Poniatowski, nie podzieliłby się nią ze szwagrem. Terminus ante quem wyznacza śmierć Jana Tarły (5 I 1750 r.), o której autor brulionu nic jeszcze nie wie¹⁷.

Nie wiadomo, dlaczego Poniatowski nie dokończył redakcji skryptu. Może dlatego, że nagle wyjechał, a może przyczyną było stanowisko Rosji, która u schyłku 1749 r. informowała Familię za pośrednictwem Keyserlinga, iż w interesie Petersburga leży zachowanie w Polsce całkowitego spokoju¹⁸. Można przypuszczać że to w porozumieniu z posłem rosyjskim na przełomie lat 1749 i 1750 wojewoda mazowiecki udał się na Ukrainę, by zorientować się, czy do projektowanych rozruchów Potoccy nie zamierzali wciągnąć Turcji. Wiadomo też, iż Piławici otrzymali od wschodniego sąsiada nakaz zachowania całkowitego spokoju wraz z groźbą interwencji wojskowej w razie zlekceważenia tego ostrzeżenia. Do mas szlacheckich wieść o tej pogróżce przeniknęła jako możliwość wkroczenia do Królestwa 40 tys. Rosjan, wysłanych rzekomo na pomoc Czartoryskim. Wedle informacji pruskich o to wsparcie dla Familii prosić miał nad Nową klient księcia Michała, cześnik litewski Gerwazy Oskierka¹⁹.

Innv skrypt zastąpił niewykończoną polemikę Poniatowskiego. *Reflexions d'un patriote sur l'etat present de la Republique. L'an 1749*” które znajdują się w wypełnianym przez Ogrodzkie-

¹⁷ B Cz 937 s. 489 - 491, własnoręczny brulion S. Poniatowskiego; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 17 XI 1749, B. Cz. 3429, k. 403.

¹⁸ Sołowjew, t. XXIII, s. 651.

¹⁹ S Poniatowski do ? 14 I 1750, SD 2099/32; K. Schmidt do Bruhla 28 I 1750 SD 3590; Goltz do Fryderyka II 20 I 1750, Mers. XI/60A, k. 10v (w listach następnym dementi: żadnego Oskierki w Petersburgu nie ma).

go kodeksie, są niewątpliwie dziełem księcia Michała²⁰. Wskazują na to całe zwroty identyczne z fragmentami listów podkanclerzego do Ogrodzkiego. 18 III 1750 r. Czartoryski pisał do zięcia Sapiehy, że „Ów nasz skrypt placuit bratu memu, czy go publikować jeszcze nad tym haesitatur”, zaś 27 marca donosił, iż „Resolvit brat mój wojewoda ruski, żeby skrypt wiadomy nie wychodził in lucern, nae sit obiectio, że my exacerbimus chcących brać się do rekonyliacyi i harmonii”. Mimo powyższych dat nie ma powodu wątpić w skrupulatność zapiski Ogrodzkiego, który kopię „Refleksji” otrzymał zapewne jeszcze w 1749 r.

Przytoczonego wyżej zwrotu „nasz skrypt” nie można odczytywać jako dowodu współautorstwa Michała Sapiehy. Wyklucza je nie tylko fakt, że decyzję nierozpowszechniania podjął książę Michał bez udziału zięcia, ale i mocno tchnący republikanizmem sposób rozumowania wojewody podlaskiego. Kurtuazyjne sformułowanie „nasz skrypt” wynikało zapewne z faktu, że Michał Sapieha, wizytując teścia w Wołczyńce po sejmikach deputackich 1750 r., był pierwszym czytelnikiem pisma, prawdopodobnie przełożonego już na język polski²¹.

Wyliczywszy elementy rozkładu władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, zasadniczą przyczynę zła upatrywał autor „Refleksji” w bezkarnym nieposzanowaniu praw. Konfrontując ich literę — zasadniczo dobrą — z praktyką życia politycznego w Polsce, rozpoczął od króla. Obrazowi łagodnego, troskliwego i wynagradzającego pana, przeciwstawił ludzi złej woli, rzucających na monarchę oszczerstwa o zakusach sukcesyjnych, po to tylko, by za taką osłoną ukryć własne, zabójcze dla sejmów zamiary. Szczególną odpowiedzialnością za przekraczanie praw i kierowanie się prywatą obarczały „Refleksje” senatorów, szlachcie przypominając, iż nie powinna zbyt łatwo ulegać intry-

²⁰ B. Cz. 592, s. 139-165. Tekst polski tamże, s. 261-268. Niemal konspekt „Refleksji” stanowił list M. Czartoryskiego do Ogrodzkiego z 30 XI 1749. Charakterystyczne dla pisma sformułowania także w liście M. Czartoryskiego do M. Sapiehy z 10 XI 1749, BN 3285/1.

²¹ Listy do M. Sapiehy w BN 3285/1. O postawie politycznej wojewody podlaskiego świadczy fakt, że w 1746 r. obawiał się on aukcji wojska, gdyż mogła pociągnąć wejście Polski w szkodliwe aliance, w początkach 1749 r. ganił ostrość sformułowań uniwersału Załuskiego, inaczej też niż starzy szefowie Familii oceniał zerwanie trybunału piotrkowskiego, por. M. Sapieha do M. Radziwiłła 9 IV 1746, AR V 13858; M. Czartoryski do M. Sapiehy 2 II, 19 XI 1749, BN 3285/1; tenże do S. Poniatowskiego 19 XI 1749, B. Cz. 937, s. 329-330.

gom, szczególnie zaś nie wolno jej wykazywać pobłażliwości wobec gwałcicieli praw. Warunkiem prawdziwej wolności i równości jest przywrócenie w społeczeństwie atmosfery potępienia dla wykroczeń. Z tych za szczególnie jaskrawe uważał autor pogwałcenie wolnego sprzeciwu na sejmiku bełskim, reasumpcję piotrkowską, w której użyto wojsk koronnych, ultimatum Potockich w sprawie łaski trybunału. Zdaniem autora „Refleksji” wymienione nadużycia godziły w swobodę wypowiedzi, wolność wyboru i równy dostęp do godności. Nie powinny nikogo zwięść wymaginowane właśnie między rodami, którymi Potoccy usiłują przesłonić swą odpowiedzialność za Piotrków. Nawet zresztą gdyby były prawdą, nie mogą usprawiedliwić wykroczeń wobec prawa. Obraża szlachtę, bo z góry eliminuje jej wpływ na sytuację w kraju zapewnienie, że pojednanie Potockich i Czartoryskich umożliwi dworowi osiągnięcie jego celów. Zasadniczy cel działania republikantów widział autor w chęci zagarnięcia wakansów, a metodę w groźbie rokoszu w razie odmowy. Rozgłaszając obecnie swą skłonność do pojednania i zachowania publicznego spokoju, Potoccy z góry domagają się nagrody w postaci wakansów. Powtarzany wciąż zarzut przewagi Familii, celowo nie precyzowany, nie ma podstaw. Natomiast wiele poczynań republikanckich leaderów dowodzi ich wynoszenia się nad szlachtę, uciskania jej, spiskowania z obcymi monarchami, przywłaszczania funduszy publicznych, zdzierstw celnych, autoryzowania fałszywych rozliczeń, nieposłuszeństwa wobec dekretów sądowych, wydawania niesprawiedliwych wyroków, zajazdów prywatnym wojskiem domów szlacheckich, nawet zabójstw, naruszania przywilejów i bezpieczeństwa mieszczan, wreszcie podburzania szlachty do rozruchów i niszczenia sejmów. Potoccy, obdarzeni przez Augusta III najwyższymi godnościami cywilnymi i wojskowymi oraz najbardziej dochodowymi starostwami, nie mogą dowieść, by Czartoryscy królewskie zaufanie wykorzystywali dla awansu rodu. Król ceni ludzi przez nich polecanych, gdyż służą oni dobru państwa. Podobnie o zwycięstwach Familii na sejmikach przesądza szacunek społeczeństwa. W zakończeniu autor raz jeszcze powrócił do wyjściowej tezy o konieczności przywrócenia szacunku dla prawa i zabezpieczenia praworządności na przyszłość.

Jest w piśmie sporo partyjnej demagogii z odwołaniem się

do świętości veta włącznie²². Zasługa „Refleksji” polega na wytknięciu zadań politycznej i moralnej reedukacji narodu.

W tym samym czasie, gdy litewski szef Familii tworzył skrypt, hetman Potocki zapewniony przez kanclerza Małachowskiego o dobrym usposobieniu dworu wobec republikantów, szkicował „Punkta”, które zawierały najważniejsze żądania stronnictwa w rokowaniach o pojednanie z Dreznem. Owe postulaty miał przedstawić nad Łabą kanclerz, a wioził mu je synowiec, starosta oświęcimski. Hetman domagał się sprecyzowania obietnicy przywrócenia równości, żądał niedopuszczenia Kazimierza Poniatowskiego do łaski radomskiej 1750 r., pytał o zakres pełnomocnictw biskupów do mediacji między stronami, wreszcie ostrzegał, że Potoccy będą zmuszeni odpowiedzieć na rozsiewane przez Czartoryskich w gazetach zagranicznych, krzywdzące Piławitów wieści. W odpowiedzi kanclerz zapewniał o pełnym zrozumieniu króla dla motywów działania Potockich — troski o dobro publiczne. To przekonanie, rokujące nadzieje na prawdziwą równość, pomoże zapewne wyperswadować podkomorzemu koronnej łaskę radomską. Mediacją biskupów, już nieaktualną, nie należy się przejmować, podobnie jak kampanią prasową Czartoryskich²³.

Licząc na ustępliwość Dreznia, Potoccy nie rezygnowali jeszcze z przyjętego wcześniej planu działania: porzucili wprawdzie myśl o gremialnym zjeździe, na którym miano sporządzić memoriał o nadużyciach Familii (prawdziwą przyczyną poniechania zjazdu była niechęć liczących się magnatów do otwartego opowiedzenia się po stronie opozycji), ale postanowili wystąpić z podpisanym przez wielu senatorów listem do króla. List odwoływał się do styczniowego memoriału trzech przywódców i powtarzał żądania równego podziału królewskich łask obok prośby o bezstronną ocenę opozycji. Podpisali tę petycję arcybiskup lwowski Mikołaj Wyżycki, Józef Potocki, Jan Tarło, Stanisław Świdziński, wojewoda inflancki i biskup chełmski Szembekowie,

²² Co naprawdę sądzić należy o veto pisał M. Czartoryski do Ogrodzkiego 18 V 1749, na wieść o radomskich ekscesach krajczego kor., zauważając, iż dopuszczenie veta także do trybunałów dopełniłoby miary polskich nieszczęść, B. Cz. 3429.

²³ APP 61, s. 264, „Punkta pewne”.

biskup kijowski Samuel Ożga, kasztelan małogoski Stanisław Rupniewski, wojewoda lubelski Tomasz Zamoyski²⁴.

Życzliwe przyjęcie przez Drezno wyrażonych w „Punktach” żądań skłoniło Potockich do złożenia dowodów dobrej woli. W liście do podkanclerzego Wodzickiego z 26 I 1750 r. hetman informował o podpisanym przez wielu senatorów liście do króla (kopią załączał), a dla zademonstrowania dobrej woli zgłaszał rezygnację z oficjalnego wysłania tego pisma, by nie zaostrzać sytuacji w przededniu przybycia króla do Polski. Potocki zapowiedział przedstawienie monarsze zawartych w liście skarg ustnie. Faktyczną przyczyną owego pojednawczego gestu był brak na nim podpisów wielu czołowych senatorów, którzy uchylili się od jednoznacznego poparcia Potockich²⁵.

Drugim dowodem dobrej woli była zapowiedź powstrzymania się od otwartych wystąpień przeciw Czartoryskim. Decyzję tę u schyłku stycznia 1750 r. przekazał Familii za pośrednictwem hetmana Branickiego Sedlnicki²⁶.

Mieli zresztą republikanci ważniejsze problemy. Właśnie wówczas, z myślą o przejęciu pełni władzy, redagowali m. in. „Projekt o poprawie praw”, stanowiący zarys przyszłych reform ustrojowych²⁷.

Ponieważ pojednawcze kroki „patriotów” zostały w Dreźnie przyjęte z wdzięcznością, decyzja wojewody ruskiego o nierozpowszechnianiu skryptu brata wydaje się uzasadniona. Wynikła może nie tylko z racji iluzji dworu saskiego, lecz i skutek pogorszenia pozycji Familii na innym froncie.

²⁴ J. Potocki do M. Radziwiłła 29 XI 1749, 21 II, 7 i 16 III 1750, AR V 12245; J. F. Sapięta do M. Radziwiłła 22 ii 30 XII 1749, AR V 13831; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 17 XI 1749, B. Cz. 3429, k. 403; M. Czartoryski do M. Sapięty 10 XII 1749, BN 3285/1 uznał list za niegroźny dla Familii; J. Potocki do T. Zamoyskiego 28 XI 1749, APP 61, s. 262; (J. Wolski) kasztelan rypiński do (J. Potockiego) 17 XII 1749, tamże, s. 263. Kopia listu w B. Cz. 590, s. 528 - 529; wykaz podpisów w APP 61, s. 262. Kopia w AR II, ks. 46, s. 4-6 dodaje podpis ody czernihowskiego Miączyńskiego, kasztelana radomskiego Stanisława Konowskiego i Karola Sedlnickiego.

²⁵ Kopia listu do Wodzickiego w B. Cz. 589, s. 61; J. Potocki do K. Sedlnickiego 22 I 1750, AR II, ks. 46, s. 8 - 10.

²⁶ M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 2 II 1750, ARP 372; tenże do Ogrodzkiego 22 II 1750, B. Cz. 3429; tenże do M. Sapięty 18 III 1750 BN 3285/1.

²⁷ W. Konopczyński, *Liberum veto*, s. 384 - 385, 452 - 453; tenże, *Geneza*, s. 78; BJ 101/V, k. 247-248.

W początkach marca 1750 r. poseł pruski w Warszawie donosił swemu monarsze, że August III otrzymał od Elżbiety Piotrówny radę, by w rozdawnictwie wakansów nie faworyzował tylko Familii. Fryderyk II nie omieszkął zlecić Vossowi rozpozsechniania tej informacji²⁸. W korespondencji z Warszawy z 4 kwietnia rezydent saski Goltz załączał kopię listu księcia Augusta do posła austriackiego w Petersburgu, Bernesa (perlustracja). Czartoryski informował o nowym i zaskakującym dlań stanowisku Rosji wobec swego stronnictwa oraz wyrażał obawę, że nadnewskie podszepty wpłyną na Augusta III. Nie powinno to być obojętne także dla Austrii, gdyż osłabienie Familii to porażka stronnictwa, które działa w przekonaniu, iż interesy Austrii pozostają w pełnej zgodności z interesami Polski. Czartoryski załączył do listu memorandum na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce, znaczenia i roli Familii oraz jej rywali, wreszcie racji, które przemawiają za stworzeniem w Rzeczypospolitej systemu jednej partii dominującej tj. porzuceniem zasady równowagi zwalczających się stronnictw²⁹.

Stwierdzając na początku memoriału ze zdziwieniem, że dwór rosyjski zalecił Augustowi III tę samą zabójczą zasadę faworyzowania obu rywalizujących stronnictw, co dwór wersalski, zasadę, która uniemożliwia uczynienie Polski rządną, Czartoryski przechodził do wyjaśnienia pozycji i celów Potockich. Mając dość ich prywaty, niszczenia sejmów, wymuszania wakansów postrachami konfederackimi, wreszcie ich oddania Wersalowi i Berlinowi, dwór saski prawie zdecydowany był ostatnio na stworzenie w Polsce systemu jednej partii dominującej. System taki stanowi jedyną możliwość uczynienia Polski rządną, gwarantuje spokój wewnętrzny, a leży także w interesie Wiednia i Petersburga, gdyż na nie zorientowana jest partia dworska. Dowody dała choćby podczas ostatniego marszu wojsk auksyliarnych przez Polskę w 1748-49 r. Odwodząc Augusta III od systemu jednopartyjnego, ministerium rosyjskie skłania króla do dalszego tolerowania w Polsce nierządu, uniemożliwia mu wzmocnienie władzy, każe faworyzować stronnictwo głęboko oddane

²⁸ PC, t. VII, S. 291 - 292.

²⁹ List A. Czartoryskiego załączony przy Relacjach, t. XI, k. 186 -187, memorandum tamże, k. 191 - 194v.

rancji, czyni Polskę niezdolną do wsparcia jej aliantów — Austrii i Rosji. Czyżby tę radę, tak zbieżną z interesami Francji

Prus, podyktowały obawy przed propagandą konfederacką W Rzeczypospolitej, którą Potoccy tylko się chwala? Tego nie należy brać poważnie, bo nikt z republikantów nie ma takiego autorytetu, by społeczeństwu miłującemu pokój narzucić rozruchy, zwłaszcza w obecnych okolicznościach. Zważywszy, że zasada jednej partii dominującej jest warunkiem, by Polska mogła stać się użyteczną swym aliantom, a więc Austrii i Rosji, popieranie przez Petersburg fatalnego systemu równowagi należy uznać za wynik nieznajomości prawdziwego obrazu sytuacji W Rzeczypospolitej oraz nieorientowania się w oddaniu Potockich Prusom i Francji. Można zatem żywić nadzieję, że poinformowana prawdziwie przez niniejszy memoriał, Elżbieta uzna konieczność poparcia w Polsce systemu jednopartyjnego i zasadność faworyzowania stronnictwa dworskiego, a doceniwszy oddanie Czartoryskich i Poniatowskich dla Rosji i Augusta III, porzuci rady sprzeczne z interesem króla, Petersburga i Wiednia.

Wbrew Konopczyńskiemu, który w memoriale dojrzał przede wszystkim wezwanie, by nie zaniedbywać i nie zdawać na los intryg pałacowych sprawy polskiej, reprezentowanej przez Familię, gdyż na tym zyskają Prusy³⁰, sądzimy, iż istotę elaboratu stanowią argumenty o konieczności stworzenia w Polsce systemu jednopartyjnego.

W rozesyłanym 10 I 1750 r. okólniku do senatorów król zapowiadał przybycie do Warszawy tuż po Wielkanocy (przypadała 29 marca) i zwoływał na 4 maja radę senatu w kwestii sądownictwa. Monarcha zawitał do stolicy 25 IV 1750 r.³¹ a kilka dni Później Potoccy przesłali mu memoriał z zarzutami pod adresem Czartoryskich. Rozpatrzenie ich zlecił August III komisji złożonej z kanclerza Małachowskiego i biskupa płockiego Dembowskiego. Obaj, mimo „patriotycznych” predylekcji, uznali zarzuty memoriału za nieuzasadnione. W tej sytuacji Czartoryscy, pro-

³⁰ PSB, t. IV, s. 273 (August Czartoryski).

³¹ H. Schmitt, *Dzieje Polski*, s. 256; KP 707, 709, 710 (1750).

szeni o to przez komisarzy, powstrzymali się od głośnego oskarżenia przeciwników o zdradę stanu³².

Składając memoriał, republikanci liczyli na otwarte potępienie Familii przez dwór i nagrody dla siebie w postaci starostw sokalskiego i kamienieckiego, województwa podolskiego oraz zgody na przekazanie buławy koronnej za życia Potockiego któremuś z młodszych przedstawicieli rodu³³.

Zwołany w tej atmosferze trybunał radomski, na którym dwór, ulegając naciskom Potockich, cofnął Kazimierzowi Poniatowskiemu obietnicę laski (rywale przeznaczali ją dla krajczego koronnego, a Familia nie wykluczała, że stawiając to żądanie ultymatywnie mogą trybunał zerwać), został przez Czartoryskich i Poniatowskich zbojkotowany. Nie pojawili się w Radomiu ich stronnicy, komisarze mazowieccy Rostkowski i Kazimierz Poniatowski, kujawscy Głębocki i Wodziński, płocki Teodor Szydłowski. Laskę otrzymał Pomorzanie Stanisław Skórzewski, ponoć sympatyk republikantów³⁴.

Nie osiągnąwszy natychmiastowego spełnienia wszystkich postulatów, w początkach maja 1750 r. Potoccy z hałasem zmienili front, wracając na pozycje malkontenckie. Rokowało to zaleconemu przez odbytą 4 V 1750 r. radę senatu sejmowi nadzwyczajnemu los poprzednich zgromadzeń. Republikanckie wytyczne dla instrukcji sejmikowych w odpowiedzi na prośby króla, by zamieszczać w nich tylko punkty dotyczące korektury trybunału (jedyny temat sejmu), ponawiały postulat sejmu exorbitantiarvm i uznawały konieczność dochodzenia trybunałów — ale sprawiedliwych. Zadanie wtłoczenia do instrukcji spraw ubocznych, które da się wykorzystać do obstrukcji, wytyczali jako jeden z celów działania swych zauszniaków posłowie pruski i francuski³⁵. Instrukcja dla des Issartsa już w marcu 1750 r. naka-

³² Castera do Puyzieulx 29 IV 1750, AAE, Pol., t. 233, s. 143, na s. 270 częściowe streszczenie memoriału Potockich; „Dzieje warszawskie 1750 roku”, AR II, ks. 46, S. 355 - 377.

³³ Tamże; A. Załuski do ? Czartoryskiego 15 III 1750, BJ 78, k. 14 -15.

³⁴ Relacje, t. XI 21 III 1750; Voss do Fryderyka II 6, 13 V 1750, Mers. IX/27/118, k. 5-7, 14 -16. Rejestr obecnych na fundacji komisarzy w B. Cz. 592, s. 255; republikanckie etykiety partyjne w AR II, ks. 46, s. 28.

³⁵ Castera do Puyzieulx 2 i 20 V, 6 VJ 1750, AAE, Pol., t. 233, s. 151, 190, 222; Voss do Fryderyka II 27 VI, 15 VII 1750, Mers. IX/27/118, k. 60-63, 67-68. Konkluzja rady senatu: B. Cz. 592, s. 169 nn. Prośba króla o instrukcje: J. F. Sa-

zywała bezwzględne zniszczenie sejmu. Fryderyk II miał początkowo nadzieję, że zgromadzenie, wzorem poprzednich, zawali się pod ciężarem rywalizacji stronnictw bez jego kosztów, ale wobec flirtu Potockich z dworem zdecydował się na zniszczenie obrad trzema tysiącami dukatów. O pruską pomoc przeciw sejmowi zakołatali w czerwcu 1750 r. wojewoda rawski Stanisław Jabłonowski (nieprzejednany wobec Augusta III nawet w czasie zgody Potockich z dworem) i bełski Antoni Potocki. Ten był już w tymże celu w kontakcie z des Issartsem, zaś w końcu czerwca i w lipcu ustalał z obu dyplomatami szczegóły zniszczenia obrad. Chodziło o wybór dogodnego pretekstu, gdyż o zerwaniu sejmu w pierwszych dniach obrad, a nie wyniszczaniu go obstrukcją — przesądził Fryderyk II. Hohenzollern obawiał się, że poza sejmem na temat korektury sądownictwa dwór saski zamyśla o sejmie nadzwyczajnym dla aukcji wojska i to w czasie, gdy skłócone z Rosją Prusy nie były pewne nieprzejednanego stosunku Petersburga do Polski. Przygotowując pretekst zerwania, posłowie pruski i francuski zalecili wojewodzie rawskiemu zaalarmowanie żydów groźbą powiększonych podatków, liczyli na Sedlnickiego, który obawiając się rozliczeń mógł pomóc w utraceniu obrad, ostatecznie postanowiono bić na alarm, że marszałkiem sejmu zostać zamierza senator. Wiedziano, iż Rzewuski, marszałek jedyne go doszłego za Augusta III sejmu, miał dla otrzymania poselstwa złożyć województwo podolskie. Dwór forsował tę kandydaturę, nie zamierzając zgodzić się na kierowanie sejmem przez Adama Małachowskiego, republikanckiego kandydata do łaski³⁶. Na podburzanie szlachty przeciw wojewodzie podolskiemu Antoni Potocki otrzymał od Francji i Prus awansem po 500 dukatów, po sejmie dostać miał od des Issartsa jeszcze 2 tys. Propagandę przeciw Rzewuskiemu wspierał hetman wielki koronny.

pieha do M. Radziwiłła 24 VI 1750, AR V 13831. Sejmikowe zalecenia opozycji: APP 73, s. 591-592; Voss do Fryderyka II 6, 9 V 1750, Mers. IX/27/118, k. 5-10.

³⁶ Recueil, t. V, s. 105-107; PC, t. VII, s. 285, 341, 397 - 399, 406 - 407, 414, t. VIII, s. 3- 4, 10 - 11, 40 - 43; Voss do Fryderyka II 6, 9, 16, 20, 23, 27 i 30 V, 10 VI, 4, 8 i 29 VII, i VIII 1750, Mers. IX/27/118, k. 5-47, 67-68, 80-82, B. Cz. 3901, k. 83, 87, 91; Relacje, t. XI, k. 185, kopia listu S. Jabłonowskiego do A. Potockiego 30 III 1750; des Issarts do Puyzieulx 24 VI, 22 VII 1750, AAE, Pol., t. 233, s. 259, 326; A. Załuski do ? Czartoryskiego 15 III 1750, BJ 78, k. 14 - 15; I. Ogiński do M. Radziwiłła 28 VII 1750, AR V 10702; J. Potocki do M. Radziwiłła 28 VII 1750, AR V 12245; „Dzieje warszawskie ... 1750 roku”, AR II, ks. 46, s. 355 - 377.

Choć kanclerz Małachowski u schyłku maja 1750 r. oficjalnie zapewnił Vossa o braku ukrytych celów sejmu, Prusak od czerwca 1750 r. ostrzegał Potockich, a za ich pośrednictwem społeczeństwo, że zamiarem dworu jest aukcja wojska, wciągnięcie Polski do aliansu petersburskiego i saska sukcesja³⁷. W tym samym czasie, ubiegając opozycyjne głosy poselskie w sprawie Kurlandii, August III interweniował w Petersburgu w sprawie Biorna; te kroki dyplomacji saskiej pilnie śledził nad Nową tamtejszy wysłannik Fryderyka II³⁸. Niezależnie od usuwania przeszkód z zakresu polityki zagranicznej, dwór porządnie przygotował sejm od strony ustawodawczej, wypracowawszy szereg projektów reformy sądownictwa³⁹.

Na pierwszej sesji, 4 VIII 1750 r. tuż po zagajeniu obrad, poseł bełski Antoni Wydźga uniemożliwił regulaminowe głosowanie na marszałka, podnosząc obraźliwą dla szlachty obecność w izbie senatora, Rzewuskiego. Zapowiedział przy tym, że do laski go nie dopuści. Pcd tym samym pozorem na tym i następnych posiedzeniach Wydźga i jego partyjni towarzysze — Stanisław Łętowski, Adam Tarło, Michałowski, Stadnicki, Kazimierz Granowski, a przede wszystkim Adam Małachowski, główny aktor zniszczenia sejmu, nie pozwolili nawet na rozpoczęcie głosowania na marszałka. Pod koniec sesji czwartej (7 VIII) przekupiony przez Prusaków Wydźga wstrzymał obrady wyszedł z izby i wyjechał z Warszawy, unikając nagabywań o cofnięcie protestu⁴⁰. Reformatorzy próbowali ratować sejm odraczając sesje, choć już od szóstego posiedzenia (11 VIII) opozycja żądała zamknięcia obrad. Na sesji ósmej (13 VIII) poseł kijowski, ex-regimentarz ukraiński Franciszek Ksawery Nitowski, wystąpił z obszerną relacją o napadach hajdamackich

³⁷ Des Issarts do Puyzieulx 29 VII, 5 VIII 1750, AAE, Pol., t. 233, s. 341; t. 234, s. 21; J. Potocki do M. Radziwiłła 28 VII 1750, AR V 12245; PC, t. VII, s. 395, t. VIII, s. 3-4, 40 - 41, 53, 55 - 56.

³⁸ Kopia pisma królewskiego w SD 3501; Fryderyk II do Warrendorffa 9 VI, 18 VII 1750 i Warrendorff do Fryderyka II 16, 23 VI, 18, 28 VII, 11, 18 VIII, 8 IX 1750, Mers. XI/60B.

³⁹ J. Michalski, *Studia*, s. 115, 256.

⁴⁰ Przebieg sejmu omówiono na podstawie diariusza wydanego przez W. Konopczyńskiego, *DS*, t. III. Tu nadto: Voss do Fryderyka II 8 VIII 1750, Mers. IX/27/118, k. 85 - 88. Wedle informacji Brühla Wydźga otrzymał za zniszczenie sejmu 800 dukatów — notatki Brühla na marginesie „Wewnętrznych wicherzeń Potockich”, SD 3284.

na Wołyń, jego zdaniem inspirowanych przez Rosję. Król, od którego zażądano wyjaśnień, informował nazajutrz izbą o dwukrotnej interwencji w Petersburgu, przedstawił treść rosyjskich odpowiedzi i przyrzekał dołożyć starań o usunięcie przyczyn hajdamackich napaści. Obszerna wypowiedź Józefa Pułaskiego na tejże, dziewiątej sesji (14 VIII), dowodziła, że stronnictwo dworskie powzięło myśl o nadzwyczajnych środkach ratowania kraju. Nie wdając się w rozważania na temat szans powrotu Wydźgi, Pułaski kilkakrotnie błagał króla o ratowanie narodu. Ochroniwszy sesję 17 sierpnia natychmiastowym po zagajeniu odroczeniem, 18 VIII 1750 r. Siemieński, marszałek starej laski, bez walki ustąpił republikantom, gdy zażądali zakończenia sejmu⁴¹.

Choć zdaniem Vossa przeciąganie obrad miało na celu tylko demonstrację, że nie zostały one zerwane tak szybko, jak to się istotnie stało, a zakończyły się po upływie przewidzianych prawem dwóch tygodni, możliwe, iż naprawdę chodziło organizatorom o odwrócenie uwagi przeciwników od przygotowań konfederackich. Przemawiałoby za tym późne wykrycie owych przygotowań przez Prusaka.

O konieczności ratowania kraju mówił przygotowany, choć nie wniesiony do grodu „Manifest ichmość pp. posłów na sejmie ekstraordynaryjnym warszawskim in anno 1750 zgromadzonych”. Zwracano w nim uwagę na nielegalne postępowanie Wydźgi, który wbrew prawom hamował regulaminową kolejność działań sejmu, wykazywano, że ataki na Rzewuskiego były tylko pretekstem do zniszczenia obrad, a ich zerwanie nastąpiło też bezprawnie, bo już po odroczeniu sesji przez marszałka starej laski. Posłowie kończyli informacją, że manifestem niniejszym chcą dowieść woli utrzymania prawa, troski o zachowanie prerogatyw izby poselskiej i chęci zapobieżenia zgubie ojczyzny⁴².

25 VIII 1750 r. król otworzył trzydniowe posiedzenie rady senatu, przed którą postawił dwa pytania: co czynić po tak bezprzykładowym zerwaniu sejmu i jak zaradzić napadom hajdamackim.

Senatorowie republikanccy imputowali Rosji celowe nasyłanie hajdamaków do Polski, by ścigające ich wojska rosyjskie

⁴¹ Voss do Fryderyka II 19 VIII 1750, Mers. IX/27/118, k. 91 - 92.

⁴² DS t. III. s. 41 - 43.

miały pretekst wkraczania w granice Rzeczypospolitej. Stronnicy dworu replikowali, iż wzmożone wypadki hajdamaków do Polski wynikły ze wzmocnienia przez Rosję straży nadgranicznych. Konkludowano koniecznością wykonywania przez starostów pogranicznych obowiązku utrzymywania kozaków horodowych dla obrony granic. W sprawie zniszczenia sejmu przeważająca większość mówców proponowała zwołanie nowego sejmu nadzwyczajnego pod wężłem konfederackim (prymas Komorowski i biskup krakowski, który radził konfederację na wzór gołąbskiej, Michał Czartoryski, Augustyn Działyński wojewoda kaliski, Mikołaj Podoski, który już w uniwersale sejmowym chciałby zapowiedzieć konfederację, Kasper Molibowski i Kazimierz Rudzieński, który przewidywał, że nadzwyczajny sejm pod wężłem trwałby 6 tygodni, zrewidował prawa kardynalne i uchwalił aukcję wojska). Żądano pozwania niszczycieli ostatniego sejmu przed sąd sejmowy pod zarzutem zbrodni stanu i przykładowej kary (Stanisław Poniatowski, Michał Czartoryski, Wacław Rzewuski, Mikołaj Podoski), wreszcie wszyscy wymienieni opowiadali się za wyznaczeniem sejmików relacyjnych dla poinformowania szlachty o działalności sejmowych niszczycieli. Dodatkowo dziękowano królowi za podjęte w Petersburgu starania o przywrócenie w Kurlandii Birona.

Republikańską odpowiedź na powyższe głosy dał marszałek nadworny koronny Jerzy Mniszech, od miesiąca zięć Bruhla. Groźbę sądów o zdradę stanu odwrócił ku stronnictwu dworskiemu, sejmiki relacyjne odradzał.

Decyzja rady senatu zalecała królowi w odpowiednim czasie zwołanie sejmików relacyjnych, a w razie, gdyby pokój Królestwa został zakłócony, ratowanie kraju w oparciu o prawa przewidziane w sytuacjach ostatecznych⁴³. Wniosek zawierał

⁴³ Propozycje i uchwała rady senatu: B. Cz. 592, s. 206, 231-234. Spośród przywódców republikańskich uchwałę podpisał tylko S. Swidziński; „Dzieje warszawskie... 1750 roku”, AR II, ks. 46, s. 355 - 377 (relacja o całości wydarzeń z punktu widzenia republikantów). Głosy senatorskie: W. Rzewuski BJ 5591, s. 174, M. Czartoryski tamże, s. 175; A. S. Dembowski APP 73, s. 585 - 586, J. Mniszech tamże, s. 588 - 589; A. Działyński AR II, ks. 46, s. 229 - 231, K. Rudzieński tamże, s. 219, K. Modlibowski tamże, s. 226 - 229; M. Podoski BUW 112, s. 416 - 421, S. Poniatowski tamże, s. 422 - 424. Starania o Birona (przełom lat 1749/1750, czerwiec i wrzesień 1750) — Sołtjew, t. XXIII, s. 651 - 652, 654. W sprawie hajdamaków nadto Williams do Newcastle'a 23 IX 1750, B. Cz. 1983, s. 279 - 297.

więc zapowiedź konfederacji przy majestacie, choć nie precyzował jej terminu. Tak też odczytywał w początkach września sytuację Fryderyk II, zaniepokojony konferencjami Briihla, Keyserlinga, Williamsa (posła angielskiego) i Czartoryskich⁴⁴.

Najbliższe tygodnie upłynęły na przygotowaniach do starcia. Hetman wielki kor. rozpowszechniał list do województw zebranych na sejmikach deputackich. Kwestionował zarzut zniszczenia przez Potockich ostatniego sejmu, pisał o znieważających szlachtę staraniach senatora o łaskę, wracał do oskarżania Czartoryskich o zerwanie trybunału 1749 r. i o naruszenie równości. W tym samym czasie wojewoda bełski odwiedzał w Nysie Fryderyka II i składał w imieniu „patriotów” memoriał streszczający ich oczekiwania wobec Hohenzollerna w najbliższym okresie⁴⁵.

Stronnictwo dworskie zdało sobie sprawę z sytuacji już w pierwszym dniu sejmu. Podczas konferencji u Briihla 4 sierpnia wieczorem Stanisław i Kazimierz Poniatowscy oraz Michał i August Czartoryscy stwierdzali całkowicie złą wolę opozycji i podkreślali, że królewska taktyka kupowania malkontenckiej tolerancji dla obrad za cenę wakansów, tak szkodliwa wychowawczo, nie zdała egzaminu. Aby obalić zgubne mniemanie, że najlepszym sposobem uzyskiwania łask jest ich wymuszanie, król powinien natychmiast rozdać wakanse. Jest to jedyna już szansa sejmu, jeśli takowa w ogóle istnieje. Jest to przede wszystkim zachęta dla lojalistów i szansa dla sejmów przyszłych. (Fragment ten dowodzi, że pomysł partii dominującej nie był tylko ideą księcia Augusta, lecz że podzielali go pozostali szefowie stronnictwa). Jeśli obecny sejm zostanie zniszczony, uczestnicy rozmowy proszą króla o zwołanie następnego na wiosnę 1751 r.

⁴⁴ PC, t. VIII, s. 76 - 78. O dalszych przygotowaniach Czartoryskich do konfederacji Voss do Fryderyka II 19 IX, 5, 9 X 1750, Mers. IX/27/118, k. 119-120, 127-128, 135 - 136.

⁴⁵ APP 73, s. 593 - 595. Dwór traktował tą odezwą jako dowód kiełkowania wśród Potockich nowych zamysłów rokoszowych, por. J. Potocki do J. Mniszcha 3 X 1750, APP 129, s. 410-411; Starzyński, sekretarz hetmana do P. Branickiego, kasztelana bracławskiego 1 X 1750, AR II, ks. 46, s. 260. O tych zamysłach także Voss do Fryderyka II 19, 22 VIII 1750, Mers. IX/27/118, k. 91 - 95. Stronnicy na korzyść opozycji Kitowicz pominął zupełnie sprawą konfederackich przygotowań Potockich, powtórzył zaś republikancką oceną przyczyn zniszczenia sejmu 1750 r. — upór Rzewuskiego przy łasce, J. Kitowicz, Pamiętniki, s. 58, A. Potocki: PC, t. VIII, s. 82-83 (22 IX 1750).

i poprzedzenie go przynajmniej czterotygodniową obecnością króla w Polsce. Częste zwoływanie sejmów stanowi bowiem jedyną szansę osiągnięcia wreszcie sukcesu⁴⁶.

Myśl o sejmie konfederacyjnym pojawiła się później, na pewno jednak jeszcze przed końcem sejmu 1750 r. skoro, jak pisał Bruhl we wrześniu, widząc złą wolę opozycji, niektórzy posłowie otwarcie żądali od króla dokończenia obrad pod wężłem⁴⁷. Król odmówił, ale już we wrześniu 1750 r. stronnictwo dworskie dysponowało szeregiem akt, które stanowić miały podstawę do konfederacji przy Majestacie. Były to: francuskie „Wewnętrzne wichrzenia Potockich”, polski przekład „Refleksji” Michała Czartoryskiego, „Projekt uniwersałów na sejmiki relacyjne 1750”, wreszcie, także po polsku, „Modus procedendi et concludendi actus comitalis sub vinculo confoederationis 1750”⁴⁸. Wszystkie projekty spisał Jacek Ogrodzki; odręczne poprawki Andrzeja Załuskiego na „Projekcie uniwersałów” wskazują, kto był ich autorem, a tym samym twórcą identycznych niekiedy w sformułowaniach „Wichrzeń Potockich”. Umieszczone wśród konfederackich pism „Refleksje” świadczą o udziale przywódców Familii w pracy przygotowawczej. Zresztą podobnie jak w wypadku uniwersałów na sejm nadzwyczajny 1749 r., autorstwo idei trzeba przyznać wspólnie przywódcom obozu reform.

Wyliczenie „Wichrzeń Potockich” zaczął Załuski od przypomnienia, że geneza wojny między partią dworską i narodową — tak określały stronnictwa popularnie stosowane nazwy — datuje się od czasów Augusta II, gdy Potoccy zrywali sejmy przed wyborem marszałka. Chcąc wymusić od króla buławę, nie dopuszczali do ukonstytuowania zgromadzenia, na którym władca rozdałby hetmaństwa nie im, a Familii. August II nie ustę-

⁴⁶ SD 3501, „Precis d'une conference eue ce 4 aout 1750 avec le palatin de Russie, celui de Masovie, le vice-chancelier de Lithuanie, le grand chambellan de la Couronne”.

⁴⁷ Uzupełnienia odręczne Bruhla na marginesie wysianego 21 IX 1750 do Lossa w Paryżu tekstu „Wewnętrznych wichrzeń Potockich”, SD 3284, k. 3 nn.

⁴⁸ „Wichrzenia”: B. Cz. 592, s. 241 - 249, bez tytułu. Egzemplarz w SD ma tytuł — może współczesny dacie powstania: „Innere Irrungen der Potocki”. Na owym egzemplarzu notatka kancelaryjna o wysłaniu kopii tego pisma (na jego marginesie odręczne uzupełnienia Bruhla) do pośta saskiego w Paryżu, Lossa, SD 3284, k. 3 - 9 (Vermischte auf auswärtige Angelegenheiten bezugliche Papiere 1750). „Refleksje” w B. Cz. 592, s. 261 - 268, „Projekt” tamże, s. 269 - 272, „Modus” tamże, s. 277 - 278.

Powal, na sejmie nadzwyczajnym 1733 r. opozycja nie zdołała zapobiec elekcji marszałka. Niestety, w tym momencie król zmarł. W zmienionej przez rewolucję sytuacji Potoccy uzyskali buławę wielką koronną oraz wiele innych łask, a wyróżnienia spotykały także ich krewnych, przyjaciół i klientów. Miast wdzięczności, Potoccy niszczyli sejmy zmierzające do aukcji wojska, knuli konfederacje, spiskowali z cudzoziemcami. Ich skrajnie złą wolę wykazały przede wszystkim zniszczone sejmy lat 1748 i 1750, przy czym pretekst zerwania tego ostatniego był tak słaby, że nawet sami republikanci nie potrafili go uzasadnić. Oni też zniszczyli trybunał koronny 1749 r. Król próbował wtedy mediacji, a gdy próba ta chybiła, przybył do Warszawy. Wysłuchał skarg Potockich na Familię i nawet na dwór, mianował biskupa i kanclerza do rozpatrzenia tych zarzutów, świadomie pominął rozważenie zachowania wichrzycieli w Piotrkowie, darowując im winy. Opozycja przyrzekła królowi współdziałanie. Zwołano sejm nadzwyczajny z jedynym zadaniem korektury sądownictwa. Dla uniknięcia jątżeń władca wstrzymał rozdawanie wakansów. Na marszałka sejmu dwór upatrywał nie należącego do żadnego stronnictwa wojewodę podolskiego. Rzewuski dla zadośćuczynienia życzeniu króla zrezygnował z godności senatora, wybrano go Posłem chełmskim i dwór miał podstawy sądzić, że zostanie on kierownikiem izby poselskiej wybranym większością głosów, bo dla elekcji marszałka prawa polskie nie wymagają jedności. Małżeństwo Mniszcha, szwagra hetmana, z Amelią Briihłówną, zbliżające Potockich do dworu przez węzły rodzinne, wydawało się dodatkową okolicznością korzystną dla sejmu⁴⁹. A jednak wbrew prawom, które żądają rozpoczynania obrad izby od elekcji marszałka, pod bezprzykładnie lichym pretekstem sejm zerwano. Król czynił wszystko dla jego ratowania, a gdy doszły go pogłoski, że opozycja podobnie jak w czasie poprzednich sejmów, pomawia go o jakieś własne, skryte widoki, dla pokazania czystości swych intencji chciał mianować deputatami do konstytucji dwóch jej luminarzy, Antoniego Potockiego i Adama Małachowskiego. Potoccy jednak, stwierdziwszy, że ten ostatni —

⁴⁹ Tym ślubem od maja 1750 r. grożono Czartoryskim jako faktem, który osłabi ich wpływy u Brühla, por. Castera do Puyzieulx 13 V 1750, AAE, Pol., t. 233, s. 178; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 27 V 1750, AR V 13831.

ich kandydat do łaski — nie zdobędzie większości głosów, postanowili nikogo do niej nie dopuścić, analogicznie jak w w Piotrkowie, gdy postawili ultimatum o marszałkostwo. Małachowski był głównym aktorem zerwania trybunału, wyraźnie zmierzał do rozlewu krwi. Czy można było kierowanie sejmem powierzać człowiekowi, który dopuścił się zbrodni stanu, który zasługuje na sąd i przykładowe ukaranie? Zamiast cieszyć się, że uniknął kary, starosta oświęcimski doprowadził do zniszczenia sejmu. Po tych wydarzeniach król rozdał wakanse i Potoccy wyłącznie swemu zachowaniu zawdzięczają to, że zostali przy ich rozdzielaniu pominięci. Mogą też być pewni, że jeśli nie zmienią sposobu bycia, król, nie zważając na ich groźby, będzie dawał wakanse tylko tym, którzy na nie zasłużyli, niezależnie od partyjnej przynależności.

Po „Wichrzeniach Potockich” Ogrodzki wpisał polskie tłumaczenie „Refleksji patrioty nad teraźniejszym stanem Rzeczypospolitej 1750”. Akcentowaniem konieczności działania legalnego „Refleksje” wyznaczały miejsce dziejowe projektowanej konfederacji, związku złączonego z królem narodu w obronie prawa, przeciw zbrodniarzom stanu.

„Projekt uniwersałów na sejmiki relacyjne 1750” z odrębnymi poprawkami Załuskiego przypomina fragmentami „Wichrzenie Potockich”, żywością zaś zwrotów króla do narodu przywodzi na myśl uniwersał na sejm ekstraordynaryjny 1749 r. „Projekt” dzieli się wyraźnie na trzy części. W pierwszej król zwraca uwagę, że obalenie ostatniego sejmu godzi nie tylko w państwo, ale i w prywatny interes każdego obywatela, który bez sądownictwa nie może być pewnym swego stanu posiadania. Sprawcy zniszczenia sejmu są identyczni z winnymi zerwania trybunału. Tu „Projekt” przechodzi do szerokiego omówienia historii zerwania ostatniego sejmu (druga część rozprawy), używając wielu sformułowań identycznych z frazeologią „Wichrzeń” i z manifestem przeciw Wydźdze. Część trzecia zmierza do odpowiedniego ukierunkowania uzyskanego powyższym opisem poruszenia szlachty. Najpierw daje jej przykład starszych braci, którzy na posejmowej radzie senatu w sierpniu 1750 r. zademonstrowali wielką troskę o kraj i niesłuchane poruszenie przeciw sprawcom zerwania sejmu. Aby i szlachta mogła uzyskać pełną informację

o dokonanej na sejmie zbrodni, król naznacza sejmiki relacyjne (okienko na datę), na których byli posłowie ją opiszą. Ostatni fragment tej części otwarcie już wzywa naród do konfederacji, gdy Załuski wyraża nadzieję, że naród, dogłębnie poznawszy na sejmikach relacyjnych cele niszczycieli sejmów, podejmie mocną i stanowczą decyzję (*une ferme et vigoureuse resolution*), która zapewniłaby mu bezpieczeństwo dóbr, możliwość korzystania ze szlacheckich prerogatyw, spokój i szczęście. Niech szlachta zrozumie niebezpieczeństwo, w jakie wprowadziła ją działalność twórców anarchii, którzy nie chcą ani trybunałów, ani sejmów, ani żadnej formy rządu. Król ze swej strony jest gotów ze wszystkich sił wspomagać walkę narodu o ustanowienie sprawiedliwości powściągnięcie nadużyć i przywrócenie prawom ich mocy o utrzymanie spokoju wewnętrznego, zagwarantowanie państwu bezpieczeństwa od ciosów zewnętrznych i przywrócenie ojczyźnie jej dawnej świetności.

„*Modus procedendi et concludendi actus comitialis sub vinculo confoederationis*” jest tekstem roboczym. Odwołuje się do seimu 1673 r. jako wzoru, przewiduje wydanie przez króla specjalnego dokumentu stwierdzającego, że na sejmie tym spoczywa całe bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. Konfederację zawiązą posłowie i natychmiast złączą się z królem i senatem⁵⁰. Wyznaczy się deputatów do sądów *exorbitantiarum*, ustali datę tych sądów bo w toku obrad nie będzie na nie czasu. Konfederacja dokona jedynie korektury sądownictwa (pismo podaje wskazówki). Na tym sejm konfederacki się skończy. Jeśli jednak skonfederowana Rzeczpospolita miałaby wolę przekształcić się w sejm niekonfederacki (*exvinculationis*), pod tymże marszałkiem, oczywiście może Ostatnie zdanie „Sposobu” stwierdzające, że sejm zapewni nie tylko autorytet sądom, lecz także „*ad antiquam formam reducet izbę poselską i całą Rzpltą*”, wyraźnie wyznacza sejmowi zadanie generalnej reformy ustroju, zgodnie z końcowym fragmentem „Projektu uniwersałów na sejmiki relacyjne”. Choć poprzednie zastrzeżenia o roli sejmu konfederackiego sugerowałyby, iż generalną reformą zajmie się sejm niekonfederacki, nie jest to oczywiste w świetle końcowej części dokumentu.

⁵⁰ J. Michalski *Studia*, s. 115, podkreśla fakt, że miała to być konfederacja stworzona na sejmie, a nie po republikańsku zawiązywana w województwach.

Przygotowanie powyższych dokumentów dowodziłoby, że planowany sejm konfederacki miał się odbyć jesienią 1750 r. We wrześniu t.r. Brühl skarżył się w Petersburgu na opozycję Potockich, którzy zmierzają do zawichrzenia sejmików deputackich i nowego trybunału, licząc na poparcie Prus. Premier pytał, czy w razie zbrojnego wmieszania się w sprawy polskie Fryderyk II może liczyć na wojskową pomoc Rosji i Austrii⁵¹. W ostatniej dekadzie września 1750 r. Fryderyk II odnotowywał w Polsce wzrost napięcia i podejrzewał, że fundacja trybunału koronnego może stać się okazją do konfederacji dworskiej. Poseł Hohenzollerna w Warszawie groził — zapewne nieoficjalnie — że w razie konfederacji dworskiej wojska pruskie natychmiast znajdą się nad Wisłą⁵². Mylił się jednak Konopczyński, gdy sądził, że ta groźba wystarczyła dworowi saskiemu do poniesienia swych zamiarów. Zapomniał o Rosji.

22 IX 1750 r. Warrendorff donosił z Petersburga Fryderykowi II, że wiedziano tam o planach Augusta III złożenia sejmu nadzwyczajnego. Tydzień później tenże poseł informował, że sprawy polskie znalazły się nad Newą w centrum uwagi, przesłaniając nawet pałacy problem Szwecji. Ale już 26 września Voss pisał z Warszawy, że Keyserling otrzymał ze swej stolicy rozkazy, które znacznie ostudziły konfederackie zapały Czartoryskich, zapowiadając obojętność Rosji wobec ich zamysłów przygotowywanych na reasumpcję trybunału. Fryderyk II wnioskuje nieco później, że August III porzucił konfederackie rojenia, gdy Petersburg powiadomił go, że do niczego nie będzie się mieszać⁵³. Konkluzję, iż Czartoryscy wycofali się dlatego, że nie uzyskali poparcia Petersburga, podważa jednak informacja Warrendorffa z 10 X 1750 r. Sekretarz poselstwa pruskiego nad Newą pisał o rozmowie z Woroncowem, który zapewnił go, że nie tylko nie mogło być mowy o żadnym poparciu konfederacji Czartoryskich przez Rosję, lecz że Keyserling miał czynić wszyst-

⁵¹ E. Herrmann, *Andeutungen*, s. 36 - 37.

⁵² Fryderyk II do Warrendorffa 22, 29 IX 1750, Mers. XI/760B, k. 252 - 253v; W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki*, s. 54.

⁵³ Warrendorff do Fryderyka II 22, 29 IX 1750, Mers. XI/60B, k. 250v, 257; Voss do Fryderyka II 26 IX, 7 X 1750, Mers. IX/27/118, k. 144 -145, 154; PC, t. VIII. s. 111, 115 -116; Fryderyk II do Warrendorffa 6 X 1750, Mers. XI/60B, k. 262v i też w następnych listach.

ko, by nie dopuścić do zakłócenia spokoju wewnętrznego w Polsce („d'ecarter tout ce qui pourrait tendre d'exciter **des** troubles en Pologne”)⁵⁴. Z notatki tej można wnosić, że dwór saski wycofał się z konfederackich planów nie tyle z racji odmowy rosyjskiego wsparcia, ile wskutek obawy przeciwdziałania.

W świetle postawy Rosji zrozumiałe staje się wystąpienie Czartoryskich wobec posła angielskiego przy dworze drezdeńskim, Williamsa. W czasie złożonej mu wizyty obaj książęta i Jerzy Flemming za wszelką cenę starali się zainteresować Anglię swą działalnością, narzekali na intrygi i system równowagi między zwalczającymi się stronnictwami, jakiemu hołdował Brühl, podkreślali swą awersję do Francji i skarżąc się na zbyt nikłe poparcie Rosji i Austrii, w Anglii chcieli widzieć głównego protektora. Fryderyk II słusznie jednak wnioskował, że wyspiarskie państwo nie miało zamiaru angażować się w sprawy polskie, skoro jego poseł przywiózł na sierpniowy sejm tylko miłe słowa⁵⁵.

Wypadnie zakończyć cytatem z Konopczyńskiego: „Ostatnia porażka - szósta z kolei — złamała wytrwałość Brühla. Z rokiem 1750 kończy się właściwie rola Czartoryskich jako kierowników polityki Augustowej w Polsce”.

Dla kronikarskiej ścisłości trzeba odnotować, że fundacja trybunału koronnego 1750 r. odbyła się, wbrew obawom dworu, spokojnie. Przewidując zawichrzenia, do strzeżenia porządku król zobowiązał prymasa, kanclerza i marszałka nadwornego kor. Jeśli Potoccy zechcieliby trybunał zerwać, deputaci duchowni złożąwszy przysięgę mieli zostać w Piotrkowie, a monarcha przysłałby im wojsko. Pod jego osłoną weszliby do koła i deputaci świeccy. Przygotowania te powstrzymały republikantów od siania zamętu⁵⁷.

O możliwości ostrego starcia świadczył przebieg sejmików deputackich. Mimo starań wojewodów wołyńskiego i podolskiego Padł sejmik chełmski, nie po myśli dworu byli elekci sandomierscy, obawiano się też wyborów krakowskich. Fundacja (5 X)

⁵⁴ Tamże, k. 265v.

⁵⁵ Williams do Newcastle'a 23 IX 1750, B. Cz. 1983, s. 279 - 297; PC, t. VIII, s. 90 (3 X 1750).

⁵⁶ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, s. 243.

⁵⁷ M Czartoryski do M. Sapiehy 19, 26 IX 1750, BN 3285/1.

przebiegła jednak spokojnie. Potoccy zjechali licznie, a jeden z ich szlacheckich adherentów wygłosił przygotowaną przez Adama Małachowskiego mowę przeciw prymasowi, który czuwał pod Wolborzem. 8 X 1750 r. król wyjechał do Saksonii⁵⁸.

Już po tych wydarzeniach powstały „Dzieje warszawskie 1750 roku pod bytność JKM”⁵⁹. Reasumowano w nich zarzuty przeciw Czartoryskim, zwłaszcza przypominano fundację trybunału 1745 r., obwiniano stronnictwo dworskie nie tylko o zniszczenie trybunału 1749 r., ale i sejmu 1750 r. (bo upierali się przy lasce dla Rzewuskiego), obszernie relacjonowano przebieg posejmowej rady senatu, a najwięcej miejsca poświęcono ostatniej reasumacji trybunalskiej i despektom, jakie na niej spotkały prymasa. Niejasny jest cel skryptu: prawdopodobnie chodziło o podsuniecie społeczeństwu raz jeszcze „patriotycznej” interpretacji wydarzeń i pokazanie siły republikantów w chwili, gdy Czartoryscy ponieśli porażkę. Nie wykluczone, że myślano o jakiejś nowej z Familją rozgrywce; pretekst stanowić mogła może rozgłaszana przez hetmana wielkiego kor. pogłoska, iż wojewoda ruski zamierza go porwać i uwięzić w Kónigstein⁶⁰.

Obawy rokoszowych zamysłów Potockich potwierdza misja Stanisława Poniatowskiego, który w drugiej połowie października 1750 r. znalazł się nad granicą turecką, by tam baczyć na ruchy Porty. Dworski punkt widzenia na sąsiedzkie stosunki miał przedstawić na Krymie i w Konstantynopolu wysłannik Rzeczypospolitej Stanisław Sługocki, którego misja już w tym czasie była zdecydowana. Odwlekała się skutek biernego oporu skarbu koronnego i niechęci wobec niej republikantów z hetmanem Potockim na czele⁶¹.

⁵⁸ Brühl do koniuszego kor. H. Wielopolskiego 2 IX 1750; J. Wolski, kasztelan lubelski do Brühla 15 IX 1750; S. Poniatowski do tegoż 17 IX 1750; J. Wielopolski, wojewoda sandomierski do Brühla 29 IX 1750, SD 3590; M. Czartoryski do J. F. Sapięhy 3 i 5 X 1750, AR V 2579; tenże do M. Sapięhy 10 X 1750, BN 3285/1; PC, t. VIII, s. 111. Mowa Kruszyńskiego przeciw prymasowi w APP 73, s. 595 - 596. O autorstwie Małachowskiego A. Komorowski do Ogrodzkiego 13 IV 1751, B. Cz. 706, k. 93.

⁵⁹ AR II, ks. 46, S. 355 - 377.

⁶⁰ *Stanislas-Auguste, Memoires*, t. I, s. 41.

⁶¹ S. Poniatowski do Bruhla 20 X 1750, SD 3590; W. Konopczyński, Polska a Turcja, s. 156; Leveaux do Fryderyka II 6 I 1751, Mers. IX/27/124. Następne listy Leveaux (do sierpnia 1751) zawierają wiele informacji o napięciu na granicy polsko-tatarskiej i rachubach „patriotów” na tym opartych.

Wydarzenia w Koronie przesłoniły sytuację na Litwie. Większość decyzji w sprawie trybunału w 1749 r. podjęto zapewne na konferencjach w Warszawie, po sejmie „boni ordinis”. Na marszałka dwór, Nieśwież i Wołczyn przewidziały kasztelana inflanckiego Jana Hylzena. Sejmików deputackich pilnował dla Familii wojewoda podlaski Michał Sapieha, od 19 XI 1748 zięć Michała Czartoryskiego. Elekcje wypadły dla Wołczyna pomyślnie, choć wiele sejmików zerwano. Hylzen został deputatem brąsławskim (był tamtejszym starostą) i nie miał do marszałkostwa rywala. Reasumpcja przebiegła spokojnie, gdyż hetman Radziwiłł spostrzegłszy swe osamotnienie przystąpił do rokowań z Michałem Sapiehą, Jerzym Flemmingiem, Michałem Massalskim. Godności trybunalskie rozdano według planów wołczyńskich, a ponoć wbrew nieświesko-zdzięciolskim, nie dopuszczono do koła deputatów nowogródzkich, o których Radziwiłłowie mocno zabiegali⁶².

Spokój na Litwie zaczął się chwiać w czerwcu 1749 r., gdy Michał Radziwiłł wszedł w krąg działań opozycji koronnej. Na Przełomie czerwca i lipca 1749 r. miał miejsce w Wołczynie duży zjazd szlachty litewskiej z udziałem księcia Michała i Stanisława Poniatowskiego. Ta demonstracja siły była odpowiedzią na propozycję Potockich zgłoszoną Hieronimowi Radziwiłłowi — objęcia generalnego marszałkostwa republikańskiej konfederacji. Była to także zapowiedź ostrej kampanii trybunalskiej, zwłaszcza wobec Podejrzeń Czartoryskiego, że nieświeski projekt laski trybunalskiej dla hetmańskiego syna został ukartowany z Potockimi⁶³. Pufne wieści między Wołczynem a Słonimem na temat elekcji deputatów przekazywali starosta kowieński Szymon Siruć i podkomorzy wileński Jan Horain, zaś w ustaleniu ostatecznej listy kandydatów kierował się Wołczyn radami Antoniego Przeździeckiego: Szczególnie ostra walka toczyła się o sejmik kowieński, z którego o deputację starał się syn hetmana, przeznaczony

⁶² M. Czartoryski do M. Radziwiłła 19 XII 1748, 15 II 1749, AR V 2579; tenże do M. Sapiehy 13 i 21 XII 1748, 11 I 1749, BN 3285/1; tenże do Brühla 22 II 1749, B. Cz. 1981, s. 319-321; M. Radziwiłł do J. Strutyńskiego 1 I 1749, AR IVa, ks. 7, s. 4; M. Sapieha do M. Czartoryskiego 21 IV 1749, B. Cz. 3429; KP 681 (1749).

⁶³ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 25 VI, 22 VII, 1 i 19 VIII 1749, B. Cz. 3429. ścisłego kontaktu hetmanów koronnego i litewskiego co najmniej od maja 1749 dowodzą też listy J. Potockiego do M. Radziwiłła, AR V 12245.

przez ojca do łaski trybunału. Czartoryski chciał wymóc na kowieńskim marszałku Antonim Zabielle odmowę deputacji dla Radziwiłła, niezależnie od tego przygotowywał przez Sirucia zerwanie sejmiku, pierwsze od kilkudziesięciu lat⁶⁴.

Pod wrażeniem zerwania trybunału koronnego podkanclerzy litewski chętnie witał mediację hetmana Massalskiego, wysuwając jako warunki ugody z Nieświeżem pozostawienie sobie obłady łaski skarbowej i pióra ruskiego, deputację z Kowna dla chorążego petyhorskiego Józefa Matuszewicza oraz zgodę Radziwiłła na zerwanie sejmiku nowogródzkiego, by tamtejsi elekcjoniści nie aspirowali do pisarstwa kadencji ruskiej. Radziwiłł warunki przyjął, a następnie na wołczyńskie żądanie potwierdził je na piśmie. Po cichu zaczął się też wycofywać z planów łaski dla syna, przewidując, iż kampanię wyborczą przegra i przeznaczając do łaski kuzyna, starostę rzeczywistego Albrychta Radziwiłła⁶⁵.

Sejmiki deputackie 9 II 1750 r. przyniosły Nieświeżowi porażkę, bo prócz synów i kuzyna hetman zdołał przeprowadzić wybór tylko dwóch kandydatów. W okresie między sejmikami a fundacją książę Michał czynił starania o unieważnienie wyborów nowogródzkich, uchylenie sprokurowanych przez Radziwiłła protestów przeciw elektom w Upicie, Oszmianie, Orszy, i Połocku, wreszcie wyegzekwowanie od Radziwiłła łaski skarbowej i pióra ruskiego. Fundacja (13 IV) z udziałem Michała Sapiehy, Jerzego Flemminga i Michała Massalskiego przyniosła koalicji wołczyńsko-słonimskiej pełny sukces⁶⁶.

Triumf księcia podkanclerzego maciły jednak ujawnione rozdziewki między zięciami. Sapieha, zapewniwszy swemu klientowi

⁶⁴ M. Czartoryski do M. Sapiehy 28 X, 10 i 17 XI, 3, 10 i 28 XII 1749, 1 I 1750, BN 3285/1; tenże do A. Zabięły 10 X, 5 XI, 2 XII 1749, B. Cz. 3880.

⁶⁵ M. Czartoryski do M. Sapiehy 10 i 26 XI, 28 XII 1749, 1, 8, 22 i 23 I 1750; tenże do A. Zabięły 23 I 1750, B. Cz. 3880; tenże do M. Radziwiłła 1 II 1750, AR V 2579; M. Radziwiłł do M. Massalskiego 12 XII 1749, 29 I 1750, AR IVa, ks. 7, s. 560 - 562, ks. 9, s. 42 - 45; tenże do M. Czartoryskiego 29 I, 25 II 1750, tamże, s. 37 - 38 (cyrograf); tenże do A. Radziwiłła 9 I 1750, tamże, s. nlb. po s. 36; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 11 I, 22 II 1750, B. Cz. 3429; tenże do B. Tyzenhauza 17. 20 I 1750, B. Cz. 3389; tenże do S. Poniatowskiego 2 II 1750, ARP 372.

⁶⁶ M. Czartoryski do Ogrodzkiego i do M. Sapiehy, por. przypis 65, nadto do M. Sapiehy 6, 9, 18, 27 III, 7 IV 1750, BN 3285/1; tenże do B. Tyzenhauza 3 III 1750, B. Cz. 3389. Rejestr deputatów i urzędy trybunałskie: B. Cz. 592, s. 251 - 254; S. Poniatowski jr do K. Poniatowskiej 1 III 1750, ARP 373; AR II, ks. 46, s. 48.

Mikołaj owi Łopacińskiemu pióro ruskie, nie dopuszczał do laski skarbowej pisarza ziemskiego grodzieńskiego Karola Chreptowicza, zgodnie popieranego przez Czartoryskiego, Flemminga i Massalskiego. (Chreptowicz związany był z podskar bim). Wprawdzie zmuszono wojewodę podlaskiego do ustępstw, ale rywalizacja jego z Flemmingiem stała się publiczną tajemnicą⁶⁷.

Rok 1749 nie przyniósł Czartoryskim wakansów, które w zasadniczy sposób zmieniłyby na korzyść ich pozycję polityczną. Książę August dostał administrację Nowicy, starosta tarnogórski Antoni Granowski, mąż siostrzenicy księżnej Michałowej, otrzymał pułkownikostwo regimentu piechoty buławy mniejszej koronnej, przegrał natomiast rywalizację o chorągiew pancerną i starostwo buczniowskie wypraszone jeszcze za życia poprzedniego posesora. Stanisław Lubomirski, krewny wojewodziny ruskiej i przyszły mąż jej jedynej córki, przejął kompanię po kasztelanie lubelskim, obsadzoną przez szlachtę sandomierską, którą Czartoryscy zamierzali w ten sposób podporządkować swej / Polityce⁶⁸.

Z przyjaciół politycznych Familii pisarz Przeździecki dostał z poparciem książąt kompanię w wojsku litewskim po strażniku Pocięju, a podkomorzyc chełmski Węgliński dla zasług ojca — kanonię chełmską. Odmówił podkanclerzy litewski rekomendacji do dwu królewskich kamerjunkrowi Grabowskiemu z tej racji, że niedawno otrzymał on „chleb”, a promowanie wciąż tych samych osób byłoby zniechęcające dla innych. Podobnie próbował Podkanclerzy wyperswadować Michałowi Sapieże starania o do--odową królewską. Natomiast księża Bonawenturę Turzkiego — nie związanego z Familją — za przykładne przydowanie trybunałowi koronnemu 1748 - 49 r. zalecali książęta do Probstwa św. Michała pod Warszawą. Podkreślano, że taka na-

⁶⁷ M.Czartoryski do S. Sapieży, 18. 11. 1749, B. Cz. 3429, k. 385, 389, 393; A. Komorowski do tegoż 11 VI 1749, B. Cz. 706, k. 70.

⁶⁸ Brühl do A. Czartoryskiego 11 III 1749, APP 1883, s. 55-58; Król do K. Sedniekiego 1 III 1749, APP; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 23, 27 IV, 11, 5, 23, 27 IV, 22 V, 1749, B. Cz. 3429; Sigillata 27, s. 145-146, 148, 148; Czartoryski do Ogrodzkiego 9 IV, 16 V, 15 VI 1749, B. Cz. 3429, k. 385, 389, 393; A. Komorowski do tegoż 11 VI 1749, B. Cz. 706, k. 70.

groda zachęci innych do służb dla dworu. Brühl rozdał wakanse duchowne inaczej, zdaje się, że słuchając rad podkanclerzego Wodzickiego. Podobnie nie znalazła zrozumienia prośba księcia Michała o koadjutorię biskupstwa połockiego dla Jazona Smogorzewskiego, rekomendowanego przez arcybiskupa połockiego, metropolitę unickiego Floriana Hrebnickiego, a niesprawiedliwie przez rywali oczernionego⁶⁹.

We wszystkich prawie listach do Ogrodzkiego obaj Czartoryscy akcentowali wychowawcze znaczenie dystrybuty: wakanse, nagradzając zasłużonych, uczyły innych lojalizmu wobec dworu. W celu pozbycia się nieodpowiednich na stanowiska natrętów książęta radzili Brühlowi odkładanie obsady urzędów do czasu przybycia króla do Polski. Briihl nie bardzo tych rad słuchał; refleksje nad rozdawnictwem wakansów w 1749 r. zamykał podkanclerzy litewski, narzekaniem że lekceważenie przez dwór odpowiedniego wyboru ludzi jest źródłem zła w kraju⁷⁰.

W wyjątkowych okolicznościach rozdawał król wakanse w 1750 r. Po zniszczeniu przez Potockich sejmu nadzwyczajnego wstrzymywane dotąd wakanse przypadły wyłącznie stronnikom dworu. Generalne starostwo podolskie otrzymał August Czartoryski, który w zamian za ten „chleb” scedował synowi Brühla, Alojzemu, starostwo warszawskie. Nie odniosły skutku zabiegi o generalstwo podolskie Antoniego Potockiego, czynione za pośrednictwem Wersalu, starostwo sokalskie otrzymał Kazimierz Poniatowski, chęcińskie Kazimierz Rudzieński, referendarię koronną Wojciech Siemieński, kasztelanię łęczycką Józef Lipski kasztelan bełski, którego krzesło przypadło bratu prymasa. Województwo sandomierskie sprzątnął Adamowi Małachowskiemu lojalista Jan Wielopolski, dotąd cześnik koronny, wołyńskie, szczególnie przez Potockich upragnione, zajął referendarz Seweryn Rzewuski, poznańskie, na które Potoccy także liczyli, Stefan Garczyński, a kaliskie po nim inny stronnik programu reform,

⁶⁹ A. Czartoryski do Ogrodzkiego 22 III, 15 i 28 VI 1749, B. Cz. 3429, k. 381, 393, 395; Sigillata 27, s. 145; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 4, 9, 18 i 22 III, 4 i 18 V, 22 VII, 10 XII 1749, B. Cz. 3429; tenże do M. Sapiehy 26 XI, 3 XII 1749, BN 3285/1; F. Hrebnicki do M. Czartoryskiego 28 XII 1748, B. Cz. 3429, zaiącznk do listu z 18 III 1749; M. Czartoryski do Briihla 22 II 1749, B. Cz. 1981, s. 319 - 322.

⁷⁰ Zwłaszcza listy M. Czartoryskiego z 9, 18, 25 III, 5 IV, 4 V, 22 VII i A. Czartoryskiego z 22 III, 16 V, 20 VIII, B. Cz. 3429, k. 381, 389, 397.

Podkomorzy wschowski Augustyn Działyński, zdaje się osobisty przyjaciel biskupa Andrzeja Załuskiego⁷¹.

Podział wakansów litewskich też przyniósł korzyści głównie stronnikom dworskim. Wprawdzie województwo mściśławskie wyjednał kanclerz litewski dla Ignacego Sapiehy, ale podskarbstwo nadworne objął po nim bratanek wojewody podlaskiego, starosta puński Aleksander Sapieha,, obozieństwo hetmanowicz Kazimierz Massalski starosta wołkowyski, miecznikostwo przypadło staroście kowieńskiemu Szymonowi Siruciowi, zaś Przeździecki awansował z pisarstwa na podczastwo. Najniższą z wakujących dygnitarii, kuchmistrzostwo litewskie, przeznaczono dla syna wojewody płockiego, starosty bobrownickiego Józefa Podoskiego⁷².

Najmniej zyskali Czartoryscy na rozdawnictwie wakansów wojskowych. Dwór odmówił kompanii ich kandydatom — staroście dębowieckiemu Wojciechowi Siemieńskiemu i wojewodzie Podlaskiemu Michałowi Sapieże, natomiast starania Antoniego Kossowskiego o regiment łanowy nabrały złego rozgłosu. Na wieść o śmiertelnej chorobie Jana Tarły podskarbi ponowił nalegania o ten oddział, od jakiegoś już czasu czynione u Briihla. Przyrzekał premierowi znaczną gratyfikację oraz użycie regimentu do Pilnowania soli. Te argumenty zjednały ministra. Daremnie Michał Czartoryski przekonywał Kossowskiego o nielegalności takiego przeznaczenia oddziału, ostrzegał, że Potoccy wykorzystają fakt do ataków na Familię. Wbrew radom podkanclerzego, by regiment rozwiązać, a porcje szeregowców przydzielić innym formacjom zwiększając ich stan liczebny, Kossowski oddział prze--ł⁷³. W rozpowszechnianym liście do króla hetman Potocki publicznie zganił patent dla podskarbiego i odmówił, dopuszczenia go

⁷¹ A. Czartoryski do Ogrodzkiego 5, 8 I 1750, B. Cz. 3429, k. 406 - 407; M. Czartoryskich do tegoż 11 I 1750, tamże; Castera do Puyzieulx 17 I 1750, AAE, Pol., t. 233, s. 17-18; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 15 II 1750, AR V 13831; Sigillata 27, s. 185-186; B. Cz. 776, s. 235, 256, 259.

⁷² Czartoryski do J. F. Sapiehy 3 X 1750, AR V 2579; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 3 VIII 1750, AR V 13831; M. Czartoryski do M. Sapiehy 26 IX 1750, BN 3285/1

⁷³ A. Czartoryski do Ogrodzkiego 8 XII 1749, 8 I 1750, B. Cz. 3429, k. 405, 407; M. Czartoryski do tegoż 10 XII 1749, 11 I, 8 i 22 II 1750, tamże; tenże do M. Sapiehy 10 XII 1749, 8 I 1750, BN 3285/1; tenże do S. Poniatowskiego 2 II 1750, ARP 372; A. Kossowski do *Ogrodzieńskiego* 27 XII 1749, B. Cz. 706, k. 222 - 223; W. Łubieński do J. F. Sapiehy 28 I 1750, AR V 8975; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 15 II 1750, AR V 13831; B. Cz. 776, s. 295; Sigillata 27, s. 186 (sierpień 1750). Patent generał-majora tamże, s. 303

do funkcji, póki obdarowany nie przybędzie do Kamieńca (miejsce postoju regimentu) dla poduczenia się rzemiosła wojennego. Mimo nacisków dworu Potocki nie ustąpił; nie przestraszył się gróźb kanclerza Małachowskiego, że król nakaże dopuszczenie Kossowskiego do funkcji specjalnym reskryptem⁷⁴. Za życia tego hetmana Kossowski nie mógł objąć oddziału.

Największe znaczenie miało dla Familii fiasko starań o hetmaństwo. Natychmiast po reasumpcji trybunału koronnego 1749 r. Michał Czartoryski powrócił w liście do Drezna do tej kwestii. Przekonywał, że zerwanie trybunału wymownie dowodzi, jak wielką władzę ma w Polsce hetman i jak ważne jest, by ten urząd sprawował człowiek odpowiedni⁷⁵. I tym razem dwór sugestii nie podjął.

⁷⁴ J. Potocki do Augusta III 31 VIII 1750, APP 129, s. 406 - 407; J. Małachowski do J. Potockiego 12 IX 1750, AR II, ks. 46, s. 248 - 250.

⁷⁵ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 15 X 1749, B. Cz. 3429.

ROZEJŚCIE SIĘ CZARTORYSKICH Z DWOREM 1751—52

Począwszy od schyłku 1750 r. Brihl skupił wysiłki na uzyskaniu drogami dyplomatycznymi zgody Petersburga i Wiednia na elekcję vivente rege królewicza Ksawerego. Jej zrealizowanie przewidywał na czas sejmu grodzieńskiego 1752 r.¹

Wobec braku możliwości szerszych działań, w 1751 r. Familia skupiła wysiłki na obsadzie wakansów. Trzy następujące po sobie zgony otworzyły wakanse podkanclerstwa koronnego i litewskiego oraz buławy koronnej.

W lutym 1751 r. zmarł biskup kujawski Walenty Czapski. O bogato uposażonej diecezji myślał podkanclerzy Wodzicki, a ponieważ prawo zabraniało łączenia biskupstwa kujawskiego i misterium, liczone się z wakansiem podkanclerstwa. Czartoryscy, od dawna uważający Wodzickiego za umysłowość zbyt mierną do ministerium, namawiali dwór do poparcia jego kujawskich aspiracji i rozważnej obsady pieczęci. Sugerowano do niej m. in. zaprzyjaźnionego z Mniszchem opata oliwskiego Józefa Rybińskiego, dobrze widzianego na dworze, a przy tym prawego i odpowiedniego do ministerium. Sprawa upadła, gdyż Wodzicki zdecydował się ostatecznie pozostać przy podkanclerstwie².

¹ W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, passim.

² M. Czartoryski do Ogrodzkiego 27 II, 13, 16 III, 3 IV 1751, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do tegoż 27 III 1751, tamże, k. 421; M. Czartoryski do M. Sapiehy 16 III 1751,

BN 3285/1; Ogrodzki do S. Poniatowskiego 13 III 1751, ARP 372; A. Kossowski do Ogrodzkiego 25 VII 1751, B. Cz. 706, k. 274-278. Odmowa J. Rybińskiego: A. Czartoryski do M. Czartoryskiego 27 III 1751, B. Cz. 3429, k. 421. Ex-kanclerz A. Załuski rekomendował do ministerium swego brata Józefa, referendarza kor., A. Załuski do różnych osób, marzec - czerwiec i sierpień 1751, BJ 78, k. 36 - 41, 49 - 50.

Na jakieś biskupstwo, wakujące po awansach w związku z Kujawami, Czartoryscy proponowali sufragana łuckiego Hieronima Szeptyckiego, podnosząc jego walory polityczne i duszpasterskie. Sugerowano nadanie mu najniższej ze zwolnionych diecezji (z wyjątkiem chełmskiej), a jeśli by się dało nawet płockiej lub przemyskiej. Znając niechęć nuncjusza dla stronników Familii, książęta nakłaniali dwór do odłożenia dystrybuty do czasu powrotu Augusta III do Polski. Briihl przeciągał sprawę, a gdy wiosną 1752 r. nastąpiło rozstrzygnięcie, Szeptycki biskupstwa nie dostał. Dla zademonstrowania, że odmowę traktuje nie tylko jako porażkę osobistą, ale i znak, że przy takiej polityce rozdawniczej przyszłość Polski rysuje się niepewnie, August Czartoryski odmówił przyjazdu do Wschowy³.

Przeznaczenie wielkiej buławy koronnej po śmierci hetmana Potockiego (19 V 1751 r.) dla Jana Klemensa Branickiego ustalone było dawno. Polnej — dopilnował Wacław Rzewuski, który na wieść o zgonie Potockiego drogą na Wiedeń wyruszył natychmiast do Drezna formalnie otrzymał buławę dopiero wiosną 1752 r. we Wschowie⁴. Familia, która jeszcze za życia Potockiego zabiegała o odwołanie ustanowionych przezeń w 1749 r. regimentarzy, po jego śmierci kwestię tę uczyniła celem zasadniczym. Wojewoda mazowiecki od dawna miał przygotowany dla Branickiego brulion listu, wzywającego regimentarzy; na marginesie Poniatowski nakreślił nazwiska osób, które — jak się wydaje — były kandydatami Familii do regimentarstwa: starosta żarnowiecki (Hieronim Wielopolski), kasztelan czerski (Kazimierz PŹdzieński), referendarz koronny (Wojciech Siemieński, a może je-

³ H. Szeptycki do Briihla 24, 31 III 1751, SD 3590; A. Czartoryski do Briihla 27 III, 22 VIII 1751, 10 III i 24 IV 1752, SD 3590 - 3591, 2098/6; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 27 III, 3, 10 IV, 2, 30 V, 13, 26 VI 1751, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do tegoż 14 IV, 18 VI, 8 VII 1751, tamże, k. 423, 428 - 429; M. Czartoryski do M. Sapiehy 15 IV, 20 VI 1751, BN 3285/1. Dowody starań S. Poniatowskiego w Relacjach, t. XII, list K. Schmidta do wojewody mazowieckiego z 12 VIII 1751. A. Czartoryski donosił S. Poniatowskiemu 31 III 1751 (ARP 373), że starał się też o wstawiennictwo H. Keyserlinga. Biskupstwo kujawskie otrzymał A. S. Dembowski, płockie J. Szembek, a opuszczone przezeń chełmskie kustosz gnieźnieński, ks. Wężyk, KP 821 (1752).

⁴ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 30 V 1751, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do Briihla 4 VI 1751, SD 3590; W. Łubiński do J. F. Sapiehy 5 VI 1751, AR V 8975; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 5 VI 1751, AR V 13831; W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 32, 57 - 58.

szcze Seweryn Rzewuski), chorąży halicki (Jan Szumlański)⁵. Na wieść o wakansie buławy Poniatowski, podążający właśnie na Ruś, zawrócił i udał się do Białegostoku. Domyślając się, że Branicki nie zechce narażać się "patriotom", książę Michał sugerował, by dwór dał nowemu hetmanowi wyraźnie do zrozumienia, iż życzy sobie odwołania regimentarzy. Za szczególnie pilne uważali przywódcy Familii usunięcie Adama Małachowskiego (ten na wieść o śmierci Potockiego natychmiast wyprawił się do Białegostoku); przykładowe ukaranie go dowiodłoby społeczeństwu, iż dwór nie zamierza dłużej tolerować warchołów, a sam starosta, pozbawiony autorytetu, jaki daje funkcja regimentarska, miałby mniejsze możliwości szkodenia na sejmikach i sejmach. Gdy Branicki uchylał się od nacisków Poniatowskiego, Familia sugerowała Dreznu wysłanie przez króla listu do hetmana .z nakazem zmiany regimentarzy⁶. Nie wiedzieli Czartoryscy, że choć już 15 VI 1751 r. Briihl w tym kierunku wpływał na hetmana, nowy wódz prosił o zwłokę, by nie zaczynać funkcji od zwalniania ludzi w wojsku popularnych. Branicki domagał się nadto, by odtąd życzenia dworu przekazywano mu bezpośrednio, nie zaś przez Familię⁷. Niezmiennie stanowisko Briihla zmusiło hetmana do ustępstw; Małachowski regimentarstwo utracił, choć później, niż chcieli tego Czartoryscy i pod pozorem rezygnacji dobrowolnej. Co gorsza jego następcą został podstoli krakowski Stanisław Łętowski, jeden z niszczycieli sejmu 1750 r. Próby nacisków Familii na króla, by ta nominacja została cofnięta, nie dały rezultatu, choć August III i Briihl uczynili w tym zakresie

⁵ Castera do Puyzieulx 31 I, 7 III 1750, AAE, Pol., t. 233, s. 30, 63; Voss do Fryderyka II 4 II 1750, B. Cz. 3901, k. 31, 47; S. Poniatowski do J. K. Branickiego kwiecień (b. d. dziennej) i 4 V 1751, Roś XVI/4. Brulion listu Poniatowskiego z propozycją zmiany regimentarzy w ARP 373.

⁶ A. Czartoryski do Ogrodzkiego 22 V, 5, 18 VI, 8 VII 1751, B. Cz. 3429, k. 426 - 429; M. Czartoryski do tegoż 23 I 30 V, 13 i 26 VI, 6 VII, 8 VIII 1751, tamże.; tenże do J. K. Branickiego 23 V 1751, Roś IV/76; A. Kossowski do Ogrodzkiego 26 V 1751, B. Cz. 706, k. 260-261; S. Poniatowski do J. K. Branickiego 17 VI 1751, Roś XVI/4; S. Poniatowski jr do ojca 17 VI 1751, ARP 373; K. Poniatowska do maża b. d. (Przed 19 VI 1751), Relacje, t. XII; prymas Komorowski do Ogrodzkiego 15 VI 1751, B. Cz. 706, k. 96 - 97, radził zmienić przynajmniej A. Małachowskiego i P. Sapięha; W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 33 - 34.

⁷ Brühl do J. K. Branickiego 15 VI 1751; J. K. Branicki do Brühla 15 28 VI 1751. wykład pozornych i prawdziwych racji J. K. Branickiego: de La Chinal do Briihla 16, 25 VIII 1751 oraz J. K. Branicki do tegoż 31 VIII 1751, SD 3590.

pewne gesty⁸. Efekt wychowawczy usunięcia Małachowskiego był zatem chybiony. Można przypuszczać, że ukaranie starosty oświęcimskiego utrudniał w Dreźnie jego wpływowy opiekun, kanclerz Jan Małachowski. On to właśnie latem 1751 r. skarżył się na Czartoryskich posłowi rosyjskiemu, gdy zaś we wrześniu t.r. ex-regimentarz zdobył deputację, stryj wspomagał go w staraniach o łaskę trybunału. Józef Skrzetuski z sarkazmem komentował to w przeznaczonym dla Dreznia liście: „Został deputatem, sine qæstione będzie marszałkiem... jestem curiosissimus, jaką też tam W. Państwu ta okoliczność sprawi impresyã... i owszem spodziewam się, że z czasami ta funkcyja uczyni meritum starości oświęcimskiemu, bo na przyszły sejm już nie będzie mógł być posłem i nie zerwie sejmu, mogą być takowe eksplikacye, że umyślnie dlatego został na funkcyi. Przyznam się wpanu, że terazniejsza z nim circumstancya będzie drugim pro norma et regula życia, czy lepiej być pocziwym człowiekiem, czy się przeciwnie determinować”⁹.

Największe konsekwencje miał dla Czartoryskich wakans kanclerstwa litewskiego po śmierci Jana Fryderyka Sapiehy (5 VII 1751 r.). Pieczęć wielką przyznano Michałowi Czartoryskiemu, który natychmiast wystąpił wobec dworu z żądaniem podkanclerstwa dla zięcia Sapiehy, argumentując tym, że zgodna współpraca dwóch pieczętarzy jest warunkiem rządności na Litwie, a uwzględnienie prośby dowodem zaufania dla niego. Ponieważ Brühl nie chciał spełnić żądania, które zapewniłoby wszechwładzę księcia Michała w Wielkim Księstwie walka o mniejszą pieczęć przez rok stanowiła główny cel zabiegów Czartoryskich. Przekonany o sile swego wpływu, bo, jak pisał, „Doświadczyłem nieraz, że dworu miętkości in distanti odmieniają się ad coram et robore remonstrancyi”, książę Michał zdecydował się na powitanie kró-

⁸ Brühl do J. K. Branickiego 3 VII 1751; J. K. Branicki do BrUhla i do króla 31 VIII 1751; tamże; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 24 VII, 8 VIII 1751, B. Cz. 3429; A. Czartoryski do tegoż 22 VIII 1751, tamże, k. 431; BrUhl do S. Poniatowskiego 24 VII 1751, ARP 370; Ogrodzki do tegoż 27 IX 1751, ARP 372; W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 33 - 34; J. Skrzetuski do Ogrodzkiego 27 IX, 4 X 1751, B. Cz. 706, k. 462 - 464; A. Czartoryski do BrUhla 8 X 1751, SD 3590. Wysłki dworu w sprawie odwołania Łętowskiego i P. Sapiehy: Brühl do A. Czartoryskiego 16 X 1751; J. iK. Branicki do BrUhla 16 X 1751; Bruhl do J. K. Branickiego 5 I 1752, SD 3590-3591; król do J. K. Branickiego 19 XI 1751, SD 2098/4.

⁹ W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 43; J. Skrzetuski do Ogrodzkiego 4 X 1751, B. Cz. 706, k. 463 - 464.

la we Wschowie w początkach czerwca 1752 r., a gdy i tam nie otrzymał wiążącego zapewnienia, wymusił je w wrześniu w Warszawie groźbą zerwania sejmku przed elekcją marszałka co znaczyłoby, że i następne zgromadzenie odbyć się musi w znienawidzonym przez króla Grodnie¹⁰.

Znacznie cichszy, ale konkretny sukces odniósł wojewoda ruski. Od lipca 1751 r. starał się nie dopuścić do wakującej kasztelanii przemyskiej republikanta Pawła Benoe, ex-instygatora koronnego. Szło o realną władzę w województwie, zwłaszcza w opornej wobec Familii ziemi przemyskiej. Ostatecznie kasztelanię tamtejszą otrzymał klient Czartoryskiego, podkomorzy przemyski Karol Charczewski¹¹.

* * *

Potoccy, jak zwykle w latach niesejmowych, postanowili w 1751 r. zademonstrować siłę swych wpływów. Pierwszym dowodem miało być wywalczenie dla deputata bełskiego Chołoniewskiego łaski trybunału radomskiego. Wobec desinteressementu dworu Familia nie przeciwdziałała. Poparty w czasie reasumpcji m. in. przez Piotra Sapięę, Adama Małachowskiego, Adama Tarłę starostę goszczyńskiego, Eustachego oraz Franciszka Salezego Potockich, Chołoniewski marszałkostwo uzyskał, zaś starosta oświęcimski — komisarz wojskowy — przez odpowiednią dozę szykan dał odczuć instygatorowi Krajewskiemu, że śmierć hetmana nie pozbawiła republikantów determinacji. Wichrzycielskie Poczynania "patriotów" zahamował prezydent komisji, bp. krakowski Załuski. Jego uwagi o panującym w trybunale chaosie i pożądanych kierunkach naprawy stanowią jedną z najświetniejszych kart polskiej myśli reformatorskiej¹².

¹⁰ M. Czartoryski do M. Sapięę 3, 10 IV 1752, BN 3285/1 (cytat z listu z 3 IV); W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 82.

¹¹ S. Poniatowski do Ogrodzkiego 12 VIII 1751; w: *Relacje*, t. XII; Ogrodzki do S. Poniatowskiego 18 VIII 1751, ARP 370; A. Czartoryski do Brühla 22 VIII 1751, 22 III 1752, SD 3590-3591; tenże do Ogrodzkiego 22 VIII 1751, 28 V 1752, B. Cz. 3429, k. 431, 447. Dyplom: Sigillata 27, s. 226; KP 835 (wrzesień 1752). W. Konopczyński mylnie więc przyjął, że wszystkie ważne dla Familii wakanse przypadły jej rywałom, *Sejm grodzieński*, s. 39 - 40.

¹² M. Czartoryski do Ogrodzkiego 9 V 1751, B. Cz. 3429; rejestr komisarzy w B. Cz. 592, s. 297 i KP 765 (1751); K. Karaś do S. Poniatowskiego 17 VI 1751, ARP 372;

Gorzej dla stronnictwa dworskiego wypadła fundacja trybunału głównego. Wskutek obojętności dworu dla spraw polskich jeszcze w lipcu 1751 r. nie było ustalonego kandydata do łaski. Wprawdzie już w kwietniu 1751 r. Briihl proponował ją wojewodzie kaliskiemu Augustynowi Działyńskiemu, na serio jednak namawiano go dopiero latem, z inicjatywy prymasa. Działyński zdecydowanie odmówił. Gdy na wrześnieowych wyborach padł związany z Poniatowskim kasztelan lubelski Józef Wolski, najpoważniejszym kandydatem okazał się wybrany w Sieradzu Adam Małachowski. Poręka krewniaka — kanclerza wystarczyła Briihlowi do poniechania sugerowanej przez Familię walki o łaskę dla kontrkandydata¹³.

Dla poparcia starosty oświęcimskiego zjechała do Piotrkowa cała „potoczyczna” ze słynną Katarzyną Kossakowską na czele. Ze strony Familii zamierzano skierować tam Józefa Pułaskiego i podkomorzego poznańskiego Jakuba Działyńskiego. Ten ostatni miał już na swym koncie zerwany z dworskiego polecenia sejmik deputacki w Środzie. Stanisław Poniatowski był zdecydowany przeciwstawić Małachowskiemu jego kolegę, pisarza ziemskiego sieradzkiego Floriana Łubieńskiego, ale napotkawszy chłód Briihla zrezygnował i mógł skonstatować, że republikanckiego ex-regimentarza popierał m. in. białostocki „wódz”. Wygranie przez Małachowskiego fundacji potraktował wojewoda mazowiecki jako poważny cios dla swego stronnictwa; winił m. in. Augusta Czartoryskiego, którego flegmatyczne rady i metody, przyjęte przez dwór, ułatwiły sukces republikantom¹⁴.

S. Poniatowski do J. K. Branickiego 23 VI 1751, Roś XVI/4; A. Załuski do różnych osób, maj-czerwiec 1751, BJ 78, k. 39-42; tenże do A. Czartoryskiego 8 VII 1751, tamże, k. 44 — „Portret Radomia”, jak to bp krakowski określił.

¹³ A. Kossowski do Ogrodzkiego 25 VII 1751, B. Cz. 706, k. 274-281; A. Komorowski do Ogrodzkiego 1, 29 VIII 1751, tamże, k. 98-99; Briihl do A. Działyńskiego 11 IV 1751, SD 3590; Ogrodzki do S. Poniatowskiego 11, 18 VIII, 27 IX 1751, ARP 371 - 372; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 15 i 23 VIII, 8 i 22 X 1751, B. Cz. 3429; tenże do M. Sapiehy 23 VIII, 8 IX, 16 X 1751, BN 3285/1; A. Załuski do J. K. Branickiego sierpień 1751, BJ 78, k. 57-58; tenże do S. Łętowskiego 21 IX 1751, tamże k. 59 - 60; J. Małachowski do Briihla 27 IX 1751, SD 3590.

¹⁴ A. Kossowski do Ogrodzkiego 12 IX 1751, B. Cz. 706, k. 282 - 284; A. Kc.;norowski do tegoż 21 IX 1751, tamże, k. 102 - 103; J. Skrzetuski do tegoż 27 IX, 4 X 1751, tamże, k. 462-464; Relacje, t. XII 20 X 1751; J. Krajewski do Brühla 14 X 1751, SD 3590; K. Karaś do S. Poniatowskiego b. d., ARP 372; M. Czartoryski do M. Sapiehy 22 IX, 9 i 16 X 1751, BN 3285/1; A. Czartoryski do Ogrodzkiego 12 X 1751, B. Cz. 3429, k. 433; M. Czartoryski do tegoż 27 IX, 8 X 1751, tamże; KP 787 (1751);

Uzyskawszy łaskę i zademonstrowawszy tym szlachcie, że pozabawienie go regimentarstwa nie wynikało z niełaski dworu, Małachowski rozpoczął funkcję wzorowo, ale natychmiast wystawił królowi weksel, domagając się starostwa bractawskiego. Stwierdziwszy, że go nie otrzyma (Familia alarmowała w tym celu dwór), zrezygnował z konwersji, a kadencję lubelską rozpoczął od szykan wobec stronników Czartoryskich¹⁵.

Reputację polskich sądów ratował trybunał radomski 1752 r. Jego prezydent, bp Załuski, zdołał przekonać Brühla, że najlepszym kandydatem na marszałka będzie Kazimierz Rudzieński (alternatywnie przewidywano łaskę dla senatora). Zarówno fundacja, jak sądy pod łaską kasztelana czerskiego i pieczęcią Załuskiego odbyły się spokojnie, choć prezydent z trudem zatuszował skargi na zalew kraju fałszowaną w Saksonii monetą oraz narzekania na niektóre praktyki pogranicznych sądów z terenów południowowschodnich¹⁶.

* * *

Otwarta wrogość hetmana Radziwiłła nie przeszkodziła księciu Michałowi w ufundowaniu trybunału litewskiego 1751 r. Zasadnicze decyzje powzięto w Warszawie podczas sejmu 1750 r. Tam zapewne ustalono, że łaska główna przypadnie kasztelanowi witebskiemu Józefowi Sołłohubowi. Do pióra ruskiego Czartoryski i Massalski przewidzieli pisarza grodzkiego wołkowyskiego Dominika Suchodolskiego. W przygotowaniu elekcji brał też udział Michał Sapieha. Sejmiki przyniosły koalicji zwycięstwo; Radziwiłł miał wśród deputatów zaledwie dwóch całkowicie sobie oddanych. Dla zatarcia wrażeń klęski nakłonił on swych agentów, by podczas fundacji (26 IV 1751 r.) protestowali przeciw wielu stronnikom Wołczyzna. Ten odpowiadał sprowadzeniem do Wilna dużej liczby ubogiej szlachty z administrowanych przez

K. Schmidt do Ogrodzkiego 16 X 1751, w: Relacje, t. XII; A. Czartoryski do BrUhla 29 X 1751, B. Cz. 1981, s. 461 - 462 Ogrodzki do S. Poniatowskiego 27 IX 1751, ARP 372 Ostatecznie nikt ze strony Familii nie był na fundacji.

¹⁵ A. Komorowski do Ogrodzkiego 25 X, 11 XII 1751, B. Cz. 706, k. 105 -106, 110-112; król do J. K. Branickiego 19 XI 1751, SD2098/4; J. Małachowski do Brühla 8 XI 1751 SD 3590; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 19 XI 1751, 20 IV 1752, B. CZ. 3429

¹⁶ A. Załuski do Brühla 5 III, 1 i 22 IV, 21 V, 25 VI 1752; Brühl do A. Załuskiego 13 V 1752, S

Flemminga ekonomii, by w razie potrzeby przeciwstawić się sile wojskowej hetmana. Aby uniknąć starcia książę Michał prosił króla o listy do dygnitarzy i urzędników litewskich z apelem o spokój i porządek¹⁷. Do starcia nie doszło. Stwierdziwszy w przeddzień fundacji liczebną przewagę przeciwnika (Massalski, Flemming, szlachta ekonomiczna i duża liczba powiatowych dygnitarzy przychylnych Wołczynowi), Radziwiłł zdecydował się na kompromis. Godności trybunalskie rozdano według planów Familii¹⁸.

Wielką demonstracją wpływów Czartoryskiego na Litwie stało się otwarcie sądów asesorskich w Grodnie w grudniu 1751 r. Książę Michał odbywał je po raz pierwszy, gdyż zazdrosny o wpływy kanclerz Sapieha nie dopuszczał kolegi do asesorii. W Grodnie znalazła się cała aktywna politycznie szlachta litewska z obydwoma zięciami Czartoryskiego oraz hetmanem Massalskim. Miano tam podjąć decyzje w sprawie trybunału 1752 r. i przygotowań sejmowych, po wstępne plany elekcji poselskich łącznie. Laskę trybunału głównego przeznaczono dla Szymona Sirucia. Korzystając z licznego zgromadzenia Czartoryski mediewał w wielu sprawach, uśmierzając spory i przyczyniając się do zgody w powiatach. Na marginesie sesji podkanclerzy litewski czynił ważne obserwacje na temat niskiego stanu kultury prawnej społeczeństwa, ucisku miast przez szlachtę, Żydów i kler oraz konieczności odbudowy miast: „Dans le cours des plaidoyers j'ai trouve que les juridictions inferieures, les parties et les avocats etaient tombes dans la meconnaissance, dans l'oubli et dans des abus nuisibles des lois et des regles de procedure. J'ai ajoute a mes arrrets des remedes et des lecons a cet egard. J'ai ete fort attentif a soulager les villes des oppressions qu'elles souffrent de la part de la noblesse, de celle du clerge et de celle des couvents,

¹⁷ M. Czartoryski do M. Sapiehy 4, 20 X, 4, 11, 20, 27 XI, 3, 9, 15 XII 1750, 11 I 1751, BN 3285/1; tenże do Ogrodzkiego 27 II, 13 i 27 III 1751, B. Cz. 3429; J. F. Sapieha do M. Radziwiłła 29 I 1751, AR V 13831. Kopia listu do dygnitarzy lit. w AR II, ks. 46, s. 377 - 378, M. Wodzicki (autor tekstu) do J. F. Sapiehy.

¹⁸ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 27 III, 20 IV, 2, 9, 30 V, 13 VI 1751, B. Cz. 3429. Jedynym niepowodzeniem M. Czartoryskiego było niedopuszczenie do koła deputatów żmudzkich, M. Czartoryski do A. Zabiełły 13 IV 1751, B. Cz. 3880. Radziwiłłowska wersja gwałtów J. Flemminga na fundacji: M. Radziwiłł do J. Mniszcha 21 V 1751, Briihl do J. Flemminga 29 V 1751, SD 3590, tamże replika Flemminga z 15 VI 1751. Rejestr deputatów w B. Cz. 592, s. 299 - 301.

aussi des prejudices extremes par les Juifs proteges. Je me flatte qu'avec la speciale protection du roi ces villes desolees dont il n'existe quasi plus que le nom, pourront resortir de leur neant"¹⁹.

Po grodzieńskich przygotowaniach sejmiki deputackie odbyły się zgodnie z wołczyńskimi planami. Za to okres między elekcjami a reasumpcją ujawnił sprzeczności między Sapiehą i Flemmingiem oraz Sapiehą i Massalskim. Na fundacji wyjątkowo zabrakło Radziwiłła. Sapieha, który przywoził stronnikom Wołczyna, zdołał wprowadzić do koła kwestionowanych przez nieprzyjaciół Familii deputatów brzeskich i dopilnować, by godności trybunalskie rozdano według projektów podkanclerskich²⁰.

Korzystnie dla księcia Michała wypadł też rozdział wakansów litewskich. Mimo konkurencji nienasyconego Radziwiłła, hetman Massalski dostał graniczne starostwo propojskie, rangę porucznika kompanii królewicza Ksawerego wywalczył Wołczyn dla zasłużonego w trybunale koronnym 1745 - 46 r. chorążego tej kompanii Józefa Matuszewicza, zaś szarżę po nim dla wpływowego w powiecie lidzkim wojskiego Kazimierza Narbutta; hetmana wielkiego udało się skłonić do zgody na objęcie przez obu oficerów ich funkcji²¹. Do sukcesów politycznych zaliczał książę Michał także elekcję na województwo witebskie przyjaznego sobie Józefa Sołłohuba; wcześniej przygotowywał dlań poparcie Drezna na wypadek, gdyby wpływowi w Witebszczyźnie Pocięjowie i Ogińscy próbowali przeszkadzać²². Natomiast podpisanie

¹⁹ M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. I, S. 234, 236 - 239; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 8 X 1751, 31 I 1752, B. Cz. 3429; tenże do S. Poniatowskiego, 29 X 1751, ARP 372; KP 795 (1751); M. Czartoryski do BrUhla 6 II 1752, SD 3591 (stąd cytaty); tenże do M. Sapiehy 19 III 1752, BN 3285/1.

²⁰ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 28 II 1752, B. Cz. 3429; tenże do M. Sapiehy 6, 13, 19 III, 3, 10 i 27 IV 1752, nadto list b. d. (między 19 III a 3 IV 1752), BN 3285/1; tenże do M. Radziwiłła 6 III, 17 V 1752, AR V 2579; J. Flemming do BrUhla 20 IV 1752; M. Massalski do tegoż 28 IV 1752, SD 3591. Rejestr deputatów w B. Cz. 592, s. 371 - 372, 375; KP 815 (1752).

²² M. Czartoryski do BrUhla 12 VII i odpowiedź 31 VII 1751, SD 3590; tenże do Ogrodzkiego 4, 9 III 1749, 3 I, 5 XII 1750, 18 I, 6, 27 II, 13 III, 10 IV, 2, 30 V, 12, 24 VII, 15, 23 VIII 1751, B. Cz. 3429; Ogrodzki do S. Poniatowskiego 11 VIII 1751, ARP 371; M. Czartoryski do M. Sapiehy 23 VIII 1751, BN 3285/1; J. Matuszewicz do J. F. Sapiehy 30 IV 1751, AR V 9382. Patenty: B. Cz. 776, s. 441 (styczeń 1751).

²³ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 15, 23 V, 13 VI, 6 VII, 8 VIII, 8 X 1751, B. Cz. 3429; tenże do M. Sapiehy 1 IX 1751, BN 3285/1; król do M. Radziwiłła i do A. Pocięja wojewody trockiego oraz marszałka I. Ogińskiego 26 VI 1751, SD 2099/37; M. Czartoryski do BrUhla 22 X 1761, SD 3590; KP 788 (1751).

dla Jazona Smogorzewskiego koadjutorii biskupstwa płockiego, cel czteroletnich zabiegów Czartoryskiego i arcybiskupa Floriana Hrebnickiego nie było sukcesem: wynikało ze wstawiennictwa Jerzego Mniszcha, a połączone zostało z nadaniem koadjutorii metropolii kijowskiej biskupowi Felicjanowi Wołodkowiczowi, zdaniem Czartoryskiego. całkowicie nieodpowiedniemu na przyszłego metropolitę²³.

Poza kasztelanią krakowską dla wojewody mazowieckiego, przyrzeczoną zresztą wcześniej, Familia nie odnotowała na rodzinnym koncie istotniejszych wakansów. Wzmogła natomiast próby o nie²⁴.

Wielki zawód sprawił Czartoryskim białostocki „wódz”, który w obawie, by nie uchodzić za marionetkę w rękach rodziny swej żony uczynił Kossakowską i Potockich głównymi swymi doradcami. Świeżo wynikły nieporozumienia między Kazimierzem Poniatowskim a wojewodą ruskim, który siostrzeńcowi nie chciał oddać obiecane wcześniej dowództwa nad gwardią koronną, tajemnicą poliszynela była rywalizacja Sapiehy z Flemmingiem, a rysowały się też rozbieżności między Czartoryskimi i Załuskim (biskup krakowski ujmował się za nowym regimentarzem Łętowskim, porucznikiem swej kompanii husarskiej) oraz księciem Augustem i kasztelanem Rudzieńskim. O pogłębianiu się rozdzwieku tego ostatniego z Familią świadczy rywalizacja o wyróżnienie w Radomiu między kandydatem Rudzieńskiego a młodym Stanisławem Poniatowskim, a także fakt, że do łaski radomskiej 1752 r. miał już Rudzieński poparcie Potockich²⁵. Książę Michał odczuł wyłączenie go z narad nad konfliktem między radą a trzecim ordynkiem w Gdańsku, zaś cała Familia — nowe odgłosy

²³ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 6 XII 1751, B. Cz. 3429; tenże do M. Sapiehy 10, 15 IV 1752, BN 3285/1. Dyplom: B. Cz. 776, s. 441 (listopad 1751).

²⁴ S. Poniatowski do Brühla 24 V 1751, SD 3590; Brillhl do S. Poniatowskiego 9 VI 1751, ARP 372. Kopalnią informacji na temat walki o wakanse są listy M. Czartoryskiego do Ogrodzkiego, B. Cz. 3429 oraz tegoż do M. Sapiehy, BN 3285/1.

²⁵ M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 27 XII 1751, ARP 372; tenże do Ogrodzkiego 10 III 1752, B. Cz. 3429; w. Konopczyński, Sejm *grodzieński*, s. 32 nn., 44; Kantecki, t. II, s. 125; A. Załuski do różnych osób grudzień 1751, BJ 78, k. 71 - 73. A. Czartoryski i K. Rudzieński rywalizowali chyba o królewską, por. Brühl do A. Czartoryskiego 1 III 1749, APP 183, s. 55 - 58; *Stanislas-Auguste, Memoires*, t. I, s. 57.

sprawy Szamockich. Gdy Małachowski został marszałkiem trybunału, Wojciech Szamocki zamierzał wznowić proces. Dwór, choć odmówił Czartoryskim wsparcia finansowego na nową sprawę, do jej wniesienia przed sąd nie dopuścił. Zlecenia dla Małachowskiego w tej kwestii potraktowano jako probierz konwersji marszałka²⁶.

Monografia Konopczyńskiego o sejmie grodzieńskim pozwala ominąć tu analizę celów i zadań tego zgromadzenia i ograniczyć się do działalności Familii.

Prace nad sejmem rozpoczęli Czartoryscy dopiero po podpisaniu przez króla dokumentów sejmowych we Wschowie, przekonani, że obrady traktowane przez dwór z wyraźnym brakiem zainteresowania, nie mają szans. Przybyły do Wschowy dla zapewnienia zięciowi podkanclerstwa książę Michał usłyszał od Karola Flemminga nowinę o drezdeńskich planach elekcji *vivente rege*. Zapytany o stanowisko Familii, podkanclerzy nie udzielił wprawdzie decydującej odpowiedzi, odkładając ją do narady z bratem i Jerzym Flemmingiem, ale po rozmowie z nimi w pełni zaakceptował dworskie zamysły²⁷.

Pierwsze decyzje na temat sejmików poselskich podjęli Czartoryscy w czasie asesorii w Grodnie. Ciąg dalszy tych zabiegów miał miejsce przed fundacją trybunału litewskiego 1752 r. Sierpniowe elekcje, dokonane w atmosferze spreparowanej przez kanclerza Małachowskiego zgody Wołczyzna i Nieświeża, wypadły dla Familii pomyślnie. W punktach do instrukcji sugerowali Czartoryscy przywrócenie Birona w Kurlandii, kanclerstwo litewskie dla księcia Michała, a podkanclerstwo dla wojewody podlaskiego.

²⁶ Gdańsk: M. Czartoryski do M. Sapiehy 13, 16 III, 10 IV 1751, BN 3285/1; E. Cieślak, *Konflikty polityczne i społeczne w Gdańsku w połowie XVIII w.*, Wrocław 1972. Szamoccy: Relacje, t. XII 20 X 1751; Briihl do J. Małachowskiego 28 X 1751, SD 3590. K Schmidt do Briihla 27 XI 1751, SD 3560; M. Czartoryski do Ogrodzkiego 8 XI, 6 XII 1751, B. Cz. 3429; tenże do S. Poniatowskiego 10 IV 1752, B. Cz. 937, s. 379. O mediacji między Szamockim a skarbem koronnym KP 814- 816 (kwiecień - maj 1752).

²⁷ W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 35 nn., 58 - 59, 66.

Mandaty otrzymali najwybitniej ci stronnicy Familii, a lojaliści mieli nad opozycją znaczną przewagę liczebną²⁸.

Choć w początkach września 1752 r. książę Michał wymusił ostatecznie podkanclerstwo dla zięcia, już w połowie tego miesiąca zauważano powszechnie chłód Briihla w stosunku do Czartoryskich. Obaj książęta, Stanisław Poniatowski i Jerzy Flemming zareagowali zwróconą do Williamsa i Grossa (posła rosyjskiego) prośbą o protekcję ich dworów dla Familii w razie republikańskiej konfederacji²⁹. Sejm związał raz jeszcze Briihla i Czartoryskich. Sterowana przez Prusy i Francję opozycja, zmierzając do szybkiego zniszczenia obrad, atakowała zarówno projektowane reformy (zwłaszcza podważenie wszechwładzy liberum veto), jak i personalnie Briihla, generała artylerii koronnej. Dworski program odnowy przedstawił najstarszy senator — Mikołaj Podoski; akcentował zwłaszcza konieczność przewyciężenia liberi rumpo oraz dokonania reformy skarbowo-wojskowej. Usuwający się z areny politycznej Stanisław Poniatowski chciał zalecić Rzeczypospolitej aukcję wojska i bliższy antypruski sojusz z Rosją, mocarstwem wielkim i według niego wolnym wobec Polski od tendencji zaborczych. Inni sejmujący domagali się od wschodniej sąsiadki uwolnienia Birona i przywrócenia mu tronu kurlandzkiego, ale w stosunkach wzajemnych obu państw były i inne sprawy powodujące napięcie: w 1751 r. wydatnie nasiliły się wypadki hajdamaków w granice Rzeczypospolitej, zaś strona rosyjska, która w latach 1750-51 ostro dopominała się o rzekome krzywdy dysunitów, w 1752 r. dodała do tego memoriały o zbiegłych na Litwę poddanych, z premedytacją ponoć przetrzymywanych oraz o bandyckich wypadach z terenów polskich na ziemie rosyjskie. Na ogół memoriały te zawierały opisy pojedynczych wypadków, bez dowodów³⁰.

²⁸ M. Czartoryski do M. Sapiehy 19 III, 23 VII, 3 IX 1752, BN 3285/1; W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 70 - 72; M. Czartoryski do A. Kossowskiego 25 VI 1752, SD 3579, k. 163. Kopia listu M. Czartoryskiego do sejmików w AR II, ks. 46, s. 555 - 556.

²⁹ W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 83, 103. Przebieg sejmu tamże, s. 85 nn.

³⁰ Mowa Podoskiego tamże, s. 111 -118, Poniatowskiego na s. 89. Stosunki polsko-rosyjskie, tamże, s. 83; KP z roku 1751; Solowjew, t. XXIII, s. 65)-654; Briihl do M. Czartoryskiego 10 III 1751, 19 II. 16 VIII 1752, SD 3590 - 3591; M. Czartoryski do Briihla 20 III 1751, SD 3590; Briihl do M. Radziwiłła 7 IV 1752; tenże do J. K. Branickiego 16 II 1752 i odpowiedź 12 III 1752, SD 3591.

Gdy sejm zniszczyli ci sami, co poprzednio szkodnicy, Czartoryscy próbowali jeszcze cementować stronnictwo dworskie planem konfederacji przy majestacie. Próbę w postaci posejmowego manifestu unieszkodliwił republikancki zausznik hetmana Braniczkiego, Andrzej Mokronowski³¹. Rachuby książąt wydawały się tym bardziej realne, że kwestia szwedzka, która od 1745 r. zajmowała ich wschodnią protektorkę, została wiosną 1751 r. rozstrzygnięta po myśli rosyjskiej³². Nasuwa się zatem pominięte Przez autora *Sejmu grodzieńskiego* pytanie, dlaczego Brühl z myśli o konfederacji zrezygnował? Trudno przecież uwierzyć, by przesądził o tym wyczyn Mokronowskiego.

Fakt, że Fryderyk II już we wrześniu 1752 r. miał pewność, że Rosja w żadnym wypadku nie dopuści w Polsce do sejmu skonfederowanego, każe się domyślać, że w 1752 r., podobnie jak w latach 1744, 1749 i 1750 zamysł posejmowej konfederacji unieвозмоżliwił Petersburg³³.

W tym samym czasie, gdy Briihl ostentacyjnie zrywał z Familią i przyciągał ku dworowi opozycję, Czartoryscy kołotali do klamki rosyjskiej. Obaj bracia z Jerzym Fłemmingiem raz jeszcze zwrócili się do posłów rosyjskiego i angielskiego z prośbą, by ich dwory wywierały na Drezno nacisk o większą energię w zabiegach o reformę ustroju, a zwłaszcza o saską sukcesję. Czartoryscy szukali też opieki nad swym stronnictwem, prosząc o poparcie. W otrzymanej nazajutrz po tej rozmowie odpowiedzi na analogiczne prośby zanesione do Petersburga we wrześniu 1752 r. zapewniono, że Elżbieta zdecydowana jest mocno popierać swych Polskich stronników i w razie skierowanej przeciw nim konfederacji udzieli im pomocy. Pomoc dla reform list znad Newy pomijał milczeniem³⁴.

* * *

Bezpośrednim powodem rozejścia się Bruhla i Czartoryskich była sprawa starosty mińskiego Józefa Iwanowskiego. U schyłku Października 1752 r. król na prośbę Jerzego Mniszcha podpisał

³¹ W. Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 99 nn.

³² Sołowjew, t. XXIII, s. 740-750.

³³ PC, t. IX, s. 210 - 211, 214 - 216 (wrzesień 1752).

^{34w} Konopczyński, *Sejm grodzieński*, s. 100 -105; M. Matuszewicz, *Pamiętniki t. I s. 251; Williams do Newcastle*a 6 XII 1752, B. Cz. 1983, s. 373 - 377*

mu zgodę na cesję starostwa dla syna, a kanclerza litewskiego proszono o zapiecztowanie przywileju. Książę Michał odmówił wyjaśniając, że w litewskim sądzie asesorskim od dwóch lat toczy się proces starosty o nadużycie władzy, a prawo nie dozwala w takich wypadkach na cesję. Jeśliby kanclerz litewski miał jeszcze jakieś złudzenia co do celu podpisania przez króla konsensu, musiał się ich wyzbyć, ujrawszy następny dokument — królewską zgodę na przekazanie dwóch starostw Benedykta Tyzenhauza (Kupiszki i Pieniany) dla marszałka Ogińskiego. Obie tenuty zostały w czerwcu 1752 r. przyręczone Michałowi Czartoryskiemu. Przejrzawszy zarówno intencje, jak i niewyszukane metody Mniszcha i Bruhla, książę Michał wstrzymał zapiecztowanie przywileju, wyrażając w liście do premiera życzenie, by odtąd nie dawano królowi do podpisu dokumentów, zanim kanclerz lub jego zastępca nie orzekną o ich legalności. Parę dni później Czartoryski rozwinął tę myśl dowodząc, iż jako stróż praw jest kompetentny do informowania króla zarówno o rodzaju i randze wakansów, jak opiniowania wartości ludzi, którzy się o nie ubiegają. Uwzględnienie kanclerskiego zdania jest więc warunkiem podejmowania przez monarchę — w swej absolutnej władzy rozdawniczej od nikogo niezawisłego — decyzji słusznych z punktu widzenia prawa. Wołczyński dziedzic wytknął przy okazji Bruhlowi, że jako świeżej daty indygena powinien być zainteresowany w jednaniu sobie w Polsce przyjaciół, a nie przysparzaniu wrogów. Dla złagodzenia pogroźki dodawał, że nie zwątpił jeszcze w łaskawsze dla siebie uczucia premiera, a na dowód dobrej woli zapowiadał przyjazd do Warszawy, o co król od opuszczenia Grodna nalegał.

Efektom było wycofanie konsensu dla Ogińskiego i wiara księcia Michała, że w Warszawie osobiście przekona Bruhla o konieczności cofnięcia pozwolenia także Iwanowskiemu³⁵.

Przekonawszy się w stolicy, że o porozumieniu nie ma mowy, a Mniszech pracuje nad wymuszeniem pieczęci u podkanclerzego Sapiehy i że sprawa Iwanowskiego, choć sama w sobie błaża,

³⁵ M. Czartoryski do Ogrodzkiego 4, 14 XI 1752, B. Cz. 3429; tenże do Brühla 4 XI 1752, SD 3591 i także memoriał w sprawie J. Iwanowskiego; J. Mniszech do M. Radziwiłła 14 XII 1752, AR V 9855; I. Ogiński do Bruhla 29 X, 8 XI 1752, SD 3591; M. Matuszewicz, Pamiętniki, t. I, s. 248 nn.; M. Czartoryski do M. Sapiehy 15, 22 XI 1752, BN 3285/1; Brillhl do I. Ogińskiego 18 XI 1752, SD 3591.

jest tylko jedną z szeregu podejmowanych przez Bruhla błędnych decyzji, kanclerz zachęcając zięcia do trwania w oporze wyrażał nadzieję, iż „Jak się do nas wróca, postrzegą ex sequelis swoje błędy, do wyprowadzenia siebie będą musieli wzywać znowu tych, którzy recte et consequenter postępują”. „Ale do osób naszych sytuacji obiecywać sobie możemy niemylnie, że w takim zagmatwaniu bezrozsądnym wzywaniem i dopraszaniem będziemy, abyśmy z tych błędów wypłatali”. Gdy zaś Michał Sapieha zaczął wykazywać ochotę do ustępstw, teść postawił sprawę zasadniczo: skoro wola ministra skłania do kroku dla państwa szkodliwego, należy wybrać narażenie się premierowi. „Wszakże jestem poczytany za dworskie subiectum et instrumentum, videat gens, że nitor et per adversa, gdzie idzie o manutencją praw i rządów dobrych w ojczyźnie”. Ale jeszcze i wtedy, w początkach 1753 r. kanclerz traktował konflikt jako chwilowe odwrócenie sentymentu premiera. Dopiero w kwietniu 1753 r. zrozumiał, że była to całkowita zmiana powiązań politycznych Brühla w Polsce, „zmiana systemu”. „Mam w Bogu nadzieję, że te na nas machinacje nie przez długi czas będą nam szkodzące. Ten też z tego zysk mieć będziemy, że tanquam in cribro poznawać teraz będziemy charaktery ludzkie etiam przyjaciół naszych”³⁶.

Transakcja kolbuszowska (7 XII 1753 r.), która miała przywrócić Familii zachwianą pozycję, definitywnie oddaliła powrót Czartoryskich do łask Brühla.

³⁶ M. Czartoryski do M. Sapiehy 11, 19 i 27 XII 1752, 10 I, 6 i 28 V 1753 BN 3285/1 (cytaty z listów grudniowych i z 28 V); tenże do Ogrodzkiego 30 XII 1752, 11 IV 1753, B. Cz. 3429; tenże do Brühla 20 I 1753 i odpowiedź 7 II 1753, B. Cz. 1981, s. 337, 339.

SZLACHECCY STRONNICY FAMILII

Gdy śledzi się próby reform Czartoryskich, nasuwa się pytanie, w jakim stopniu ludzie, którzy byli z przywódcami Familii związani rozumieli program, dla realizacji którego pracowali, z jakich przyczyn wiązali się z Czartoryskimi, dlaczego i kiedy od nich odchodzili. Z punktu widzenia świadomości politycznej można owych ludzi podzielić na trzy grupy: tych, którzy rozumieli i podzielali program książąt; tych, którym reformatorskie zamierzenia przywódców stronnictwa były obce, a wiązali się z nim jedynie dla korzyści ekonomicznych lub politycznych; tych wreszcie, którzy nie przenikali całego programu Familii, ale zwiąawszy się z nią, wyrabiali się na pożytecznych współpracowników dzieła reformy, której sens w części przynajmniej dostrzegali.

Obojętną na program klientelę odziedziczył książę August jako naturalną klientelę dóbr swej żony. Byli to ludzie pamiętający czasy hetmana Adama Sieniawskiego, trzymający zastawem lub areną fragmenty rozległych jego włości, z tej racji zależni i używani do posług sejmikowych. W korespondencji Augusta Czartoryskiego widać, że zwłaszcza w latach 1735-40 korzystał on z sejmikowych usług tych działaczy, którzy na puławskie zlecenie bądź zrywali sejmiki, bądź starali się o mandaty deputackie czy poselskie, bo jako urzędnicy ziemscy liczyli się w swych kręgach sejmikowych (bracławskim, podolskim, wołyńskim, czernihowskim — Radziwińscy, Boreykwowie, Cieszkowscy). Żaden z tych agentów niczym nie wyróżnił się w działalności parlamentarnej, nie zrobili też oni znaczniejszych karier.

Najbardziej zasłużeni zdobyli drażkowe kasztelanie, co dla powiatowego statysty stanowiło szczyt możliwości¹.

Znacznie liczniejszą grupę klienteli stanowili ci, którzy liczyli na awanse pod egidą zarządcy województwa. Dział korespondencji w Bibliotece Czartoryskich pozwala w pewnym stopniu prześledzić proces budowania stronnictwa na tym fundamencie.

Tuż po „rewolucji” widać, że po stronie księcia Augusta w województwie ruskim był kasztelan lwowski Ustrzycki, w sarnockiej kasztelan Grabieński i zamożna rodzina Bukowskich, ale w ziemi przemyskiej wpływom Familii stał na przeszkodzie tamtejszy republikański kasztelan Sołtyk i wpływowy klan Wieniawskich. Nie wygasły w województwie koneksje Jabłonowskich, żywe były wpływy Mniszchów². W tej sytuacji książe August starał się związać z sobą ludzi młodych i jeszcze partyjnie niezaangażowanych, ale aktywnie działających na sejmikach ruskich. W efekcie tej działalności, którą w latach 1735 - 40 kierował generalny administrator dóbr ruskich wojewody, Jan Mikołaj Cieszkowski, wokół Familii skupiła się grupa działaczy, która w latach następnych będzie wykonywała puławskie rozkazy przede wszystkim w trybunałach (Gorzkowski, Pełka, Antoni Drohojowski, Antoni Morski, Borzęcki, Karol Charczewski)³.

¹ Powyższe uwagi oparto na kwerendzie w dziale korespondencji B. Cz. Ponieważ nie sposób robić przypisów z dokładnością do listu, podano tylko sygnatury wykorzystanych jednostek archiwalnych. Boreykanie, Kazimierz i Piotr (ostatecznie kasztelan zawichoski): B. Cz. 5766 nr 2599 nn.; Cieszkowscy (z nich Stanisław został kasztelanem czernihowskim): B. Cz. 5779-5780 (głównie Jan Mikołaj); Radziwińscy, Stanisław i Piotr: B. Cz. 5927 nr 33066 nn. Nadto fragmenty korespondencji Józefa Skrzetuskiego (B. Cz. 5951), Józefa Pułaskiego (B. Cz. 5926), Rościszewskich (B. Cz. 5931), Wacława Sierakowskiego (B. Cz. 5948), T. Pod., t. III - IV (spisy posłów i głosy na sejmach 1738 -1740), Skibiński, t. II, s. 289 nn. (spis posłów), DS, t. I - III, spisy deputatów i komisarzy radomskich.

² Ustrzycki: J. M. Cieszkowski 5 XII 1733, J. Skrzetuski 1 VIII 1735, 10 IV 1737. Grabieński: B. Cz. 5822 nr 12961 nn. Bukowscy: PSB, t. III, s. 123-124, B. Cz. 5771 nr 3900 nn. Sołtyk, kasztelan przemyski, uczestniczył w przygotowaniach do konfederacji. Potockich w 1741 r., por. BJ 115, k. 136, 138, k. nlb. Po k. 513. O wpływach Mniszchów świadczą ich rekomendacje w instrukcjach oraz zestawienie dóbr Józefa Mniszcha, PSB, t. XXI, s. 474 - 478. O przyjaźni z Jabłonowskimi wspominał kasztelan Siemieński w 1744 r. BJ 115 k. 360 - 361.

³ Przypatrując się w sierpniu 1735 r. sejmikowi wiszeńskiemu J. M. Cieszkowski zauważał, że młody i aktywny Gorzkowski „potrzebuje... dóbr na zastaw, kórych nie widzę, chyba upatrzysz kogo mniej potrzebnego dać konsens do okupna” (B. Cz. 5779 s. 133-138). Gorzkowski w 1738 r. został skarbnikiem lwowim (Sigillata 25, k. 60), w latach 1749-1750 był komisarzem radomskim, stron-

Ważnym momentem był toczący się w latach 1736-39 proces Wieniawskich. Rozdmuchanie tej sprawy i włączenie się księcia Augusta w długotrwałą waśń rodów szlacheckich — Wieniawskich i Ustrzyckich, służyło, jak się wydaje, z jednej strony osłabieniu wpływów pierwszych, z drugiej, przy ostrej polaryzacji stanowisk w trakcie walki, silniejszemu przywiązaniu do Familii przeciwników Wieniawskich⁴. Wykorzystując chwilowe osłabienie republikantów z ziemi przemyskiej po aresztowaniu chorążego Wieniawskiego, Czartoryski systematycznie obsadzał tamtejsze urzędy oddanymi sobie ludźmi (Morski, Drohojowski, Borzęcki, Charczewski). O kontrolowaniu przez księcia Augusta przydzielania wakansów w województwie ruskim świadczy fakt, że dyplomy na tamtejsze urzędy nawet dla zdeklarowanych republikantów król podpisywał opierając się na sugestjach wojewody⁵.

W województwie mazowieckim analogiczną rolę jak proces Wieniawskich odegrała sprawa Szamockich. W toku tej walki wypłynęła grupa działaczy, którzy zajęli opróżnione przez Szamockich urzędy (Mateusz Bieńkowski, Józef i Mateusz Staniszewscy, Teodor Szydłowski). Zresztą klientela Stanisława Poniatowskiego była znacznie szersza niż grono wciągnięte w proces Szamockich. Należeli do niej m. in. Łomżynianie Antoni Glinka i Ignacy Przyjemski, wpływowi w ziemi wiskiej Rostkowscy, urzędnik czerski Izydor Grzybowski, prawdopodobnie też Paweł Mostowski. Jako działacze trybunalscy współpracowali oni z Familią, ale wystąpienia sejmowe wskazują, że nie podzielali jej stosunku ani do liberum veto, ani do komisji ekonomicznej, ani do konieczności sfinansowania aukcji wojska przez szlachtę⁶.

niklem Familii (B. Cz. 592, s. 77, 255; AR II, ks. 46, s. 28). Pełka był komisarzem radomskim w 1750 r. <tamże). O Antonim Drohojowskim, towarzyszu znaku księcia Augusta, stolniku, potem sędzim ziemskim przemyskim: *Kronika Drohojowskich*, t. I, Kraków 1904, s. 129-130; B. Cz. 586, s. 109, B. Cz. 592, s. 373; SigUlata 25, k. 205, Sigillata 27, s. 126. Borzęcki: B. Cz. 5768. A. Morski: AR II, ks. 50, s. 8-12; SigUlata 27, s. 28. K. Charczewski: SigUlata 25, s. 159, 205; SigUlata 27, s. 78, 226; B. Cz. 790, k. 258 - 263.

⁴ Dokumentacja sprawy Wieniawskich w listach J. Skrzetuskiego, J. M. Cieszkowskiego (po. przypis 1), ks. Michalskiego (B. Cz. 5891); M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. I, s. 153.

⁵ B. Cz. 776, *passim*.

⁶ PSB, t. VIII, s. 54 - 55 (A. Glinka); *Stanislas-Auguste, Mimoires*, t. I, s. 58 nn. I. Przyjemski: T. Pod., t. *TV*, s. 586, 610, 615, 646-647. Rostkowscy: DS, t. I-II; J. Krajewski do Ogrodzkiego 21 X 1745, 17 IX 1749, B. Cz. 706. P. Mostowski: PSB, t. XXII, s. 69.

Gdy Familia od schyłku 1743 r. stała się stronnictwem dworskim, o protekcję do urzędów i królewsczyzn zaczęli ubiegać się także inni żądni awansów politycy szlacheccy; oni to stanowili zapewne najliczniejszą grupę koniunkturalnych adherentów stronnictwa (jako przykład może służyć rodzina Komorowskich i Wielkopolanin Jakub Działyński)⁷.

Ostatnią wreszcie grupę koronnych stronników Familii, którzy łączyli się z nią li-tylko dla korzyści ekonomicznych i politycznych, byli oficerowie oddziałów, których szefostwo, a więc i obsada stanowisk oficerskich, należały do Czartoryskich i Poniatowskiego⁸.

Drugą grupę stanowili ci, którzy sens reform częściowo przynajmniej dostrzegali. Diariusze sejmowe, które stanowią podstawowe źródło oceny świadomości politycznej, nie dają jednak pewności, czy wypowiedź odzwierciedla własne poglądy posła, czy też została mu wypowiedziana przez przywódców stronnictwa. Stąd szczególna waga głosów, w których wypowiedziano się wyraźnie wbrew stanowisku partyjnych szefów.

Wydaje się, że można by wskazać trzy typy działaczy, które mieściły się w ramach omawianej grupy: pierwszy reprezentowaliby Mazur Franciszek Nakwaski oraz Chełmszczanin Franciszek Węgliński, drugi działacze wojskowi Stanisław Sługocki i Kazimierz Rudzieński, trzeci Lwowianin Wojciech Siemieński.

Nakwaski i Węgliński należeli do szlacheckiej elity swych ziem, w połowie XVIII w. mieli podkomorostwa, z Familią związani byli prawdopodobnie od czasów Augusta II za pośrednictwem Stanisława Poniatowskiego. Występując w barwach Familii na sejmie 1746 r odmawiali oni komisji walnej mocy stano-

⁷ Jakub Działyński: diariusz 1744, B. Cz. 597, s. 169, 171, 181, 288-239; PSB t. VI, s. 80-81; ARP 372; AR V 3484; B. Cz. 3429, 17 II 1748. Komorowscy: PSB, t. XIII, s. 405 nn.; B. Cz. 706 (A. Komorowski do Ogrodzkiego) B. Cz. 776, s. 14, 176, 228, 234 - 235.

⁸ J. Lipski, niszczyciel sejmiku bełskiego w 1749 r.: B. Cz. 5871 nr 21494 nn.; PSB t. XVII, s. 433 - 434. Wojskowa klientela M. Czartoryskiego na Kujawach to m. in. Wodzińscy, Stefan Jastrzębowski, Józef Sokołowski, Józef Wolski — por. zwłaszcza J. Matuszewicz do M. Radziwiłła 20 XI 1745, AR V 9382; „Dzieje warszawskie... 1750 roku”, AR II, ks. 46, s. 355-377.

wienia podatków, gdyż „takowa komisja inverso suo ordine odebrałaby władzę sejmowi” (Węgliński) i „saperet by to eversio-nem status” (Nakwaski). W 1748 r. Nakwaski podpisał manifest przeciw Sedlnickiemu, ale w trakcie sejmowych debat żądał rozrachunku podskarbiego „etiam cum discrimine sejmu”; Węgliński niechętnie myślał o obciążeniu szlachty cłem nawet w ramach cła generalnego. Diariusz pozwala jednak dostrzec swoiste dojrzewanie polityczne Nakwaskiego, który zaczynał rozumieć, że jeśli zerwaniu ulegnie sejm, któremu ustalenia komisji walnej zostaną przedłożone, warunkiem reformy będzie przekazanie komisji władzy decydowania o taryfach podatkowych⁹.

Kazimierza Rudzieńskiego kasztelana czerskiego i Stanisława Sługockiego strażnika polnego koronnego łączyło to, że obaj robili karierę w wojsku (regimentarze), obaj dozorowali komisji radomskiej (jeden jako stały delegat senatu, drugi — komisarz od wojska), mieli też za sobą marszałkowanie trybunałowi koronnemu (Rudzieński nadto trzykrotnie łaskę w Radomiu). Rudzieński rozpoczął karierę w czasach hetmana Sieniawskiego, jemu też służył jako działacz trybunalski i w czasie jego patronatu dostał kasztelaninę. Za Augusta III był przede wszystkim agentem trybunalskim i sejmikowym. Młodszy Sługocki pełnił wtedy obowiązki regimentarza, które hetman Potocki wykorzystywał, aby oderwać go od działalności sejmikowej. W 1741 r. Familia przewidywała Sługockiego na wodza wojskowej rekonfederacji. W czasie sejmów zarówno Rudzieński jak Sługocki akcentowali przede wszystkim potrzebę aukcji wojska. Pierwszy w 1744 r. domagał się ograniczenia w tej kwestii liberum veto, zaś ze świeżo otrzymanego starostwa deklarował połowę dochodu. Sługocki w tym samym czasie postulował, by na razie zadowolić się zgłaszającymi przez województwa wschodnie sumami ryczałtowymi i przede wszystkim przeprowadzić powiększenie armii. Żaden z tych dwóch nie był samodzielnym projektodawcą, obaj natomiast stanowili dla Czartoryskich cennych sojuszników za-

⁹ Na sejm 1729 r. posłował z ziemi chełmskiej Węgliński, chorążyc znaku S. Poniatowskiego (T. Pod., t. III, s. 303); jest to zapewne ślad genety związku rodziny Węglińskich z Familją; DS, t. I - U, cytat z t. II, s. 162. F. Nakwaski występował w barwach stronnictwa na sejmach 1738 -1740 r., T. Pod. t. IV, s. 364, 461, 473, 604, 711 oraz 1744 (Skibiński, t. II, s. 290, 325), 1746 (DS, t. II, cytat ze s. 162) i 1748 (DS, t. I, B. Cz. 587, s. 475 - 482 — manifest przeciw Sedlnickiemu).

równy z racji stosunku do reform, jak i umiejętności krępowania planowanych przez republikantów akcji wicherzycielskich; obaj byli nadto sprawnymi agentami sejmikowymi. Rudzieński należał do tej nielicznej grupy współpracowników, która w latach dworskiej niełaski opuściła Czartoryskich. Trudno rozstrzygnąć, w jakim stopniu zdecydował o tym fakt, że związek z dworem otwierał możliwości zdobywania wakansów¹⁰.

Największą przemianę przeszedł Wojciech Siemieński starosta dębowiecki, a potem referendarz koronny, marszałek sejmu „boni ordinis”. Jego ojciec, kasztelan lwowski w latach 1737-46, uważał się za przyjaciela Jabłonowskich i poparł ich sposób myślenia w polityce, gdy od podskarbiego nadwornego żądał pozostawienia w ręku spadkobierców wojewody ruskiego Jana Stanisława Jabłonowskiego posiadanych przez niego starostw (1744 r.). Póki żył kasztelan lwowski, syn działał jako republikant, zwłaszcza na sejmie 1740 r., gdy wspierał obstrukcyjne wystąpienia w sprawie Kurlandii, wybór lustratorów chciał przerzucić na sejmiki, bronił województw ruskich przed koekwacją i odwlekał zgodę na ustąpienie czopowego szelężnego dla powiększenia wojska. W 1745 r. Stanisław Poniatowski donosił Bruhlowi, że sufragan Hieronim Szeptycki do łaski komisji radomskiej „propose un certain Siemieński starosta dembowiecki, dont il veut répondre”. Istotnie, zapewne za aprobatą także Augusta Czartoryskiego, Siemieński został marszałkiem w Radomiu. Szeptycki rekomendował go w 1746 r. do kasztelanii lwowskiej, obiecując, że wpływowi wśród szlachty starosta będzie się we wszystkim powodował zdaniem księcia Augusta. Bruhl kasztelanii odmówił, ale Siemieński trwale przyłgnał do Familii, a powierzenie mu łaski sejmu 1748 r. dowodzi dużego zaufania książąt. Ofiarność, z jaką sejmem kierował, patronat światłego pioniera reformy Szeptyckiego, wreszcie fakt, że referendarz pozostał przy Czartoryskich także w latach dworskiej niełaski, skłaniają do przypuszczenia, że program książąt choć w części pojął i uznał za własny¹¹.

¹⁰ K. Rudzieński: B. Cz. 5936; AR V 13442; AR V 13445; ARP 372; AR II. ks. 46, s. 219; *Stanislas-Auguste, Memoires*, t. I, s. 57, S. Sługocki: B. Cz. 597, s. 172, 197, 232 (sejm 1744); K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, s. 49.

¹¹ O związkach Jana Siemieńskiego z Jabłonowskimi por. przyp. 2; B. Cz. 5942; T. Pod., t. IV, s. 587, 599, 633, 653, 663, 670, 672, 688, 789 (sejm 1740); cytat

Najwybitniejsi współpracownicy Czartoryskich w dziele reformy reprezentowali wszystkie dzielnice Korony, bo zarówno Mazowsze i Podlasie (Karol Podoski, Józef Pułaski, Baltazar Ciecierski), jak Kujawy (Andrzej Moszczeński, Antoni Kossowski), Wielkopolską (Andrzej Zakrzewski, Kasper Modlibowski), Krakowskie (Jacek Ogrodzki, Józef Skrzetuski) i Ruś (Tadeusz Dzieduszycki, Michał Bukowski, Hieronim Szeptycki).

Posłując na sejmy, podczas których Czartoryscy usiłowali przeprowadzić reformę, ludzie ci bronili komisji ekonomicznej z mocą stanowienia taryf podatkowych i uchwalenia aukcji wojska, a komisarzy i lustratorów tej komisji chcieli wybierać w sejmie. Niektórzy *expressis verbis* atakowali liberum veto (Kossowski, Dzieduszycki), nikt z nich go nie bronił. Trzecim kryterium, które wyróżniało omawianą grupę, była jej niechęć do anarchii i dążenie do przywrócenia państwu rządności (jednoznacznie wyrażali to zwłaszcza Modlibowski i Skrzetuski). Działacze ci z reguły wchodzili na sejmach w skład deputacji konstytucyjnych.

Znaczna większość wymienionych polityków związana była ze Stanisławem Poniatowskim (Ogrodzki, Podoski, Pułaski, Ciecierski, Zakrzewski, Modlibowski), pozostali z Augustem Czartoryskim (Skrzetuski, Dzieduszycki, Bukowski, Szeptycki), tylko dwaj z księciem Michałem (Moszczeński, Kossowski).

Samodzielne projekty reform wypracowali stolnik drohicki Baltazar Ciecierski i kasztelan gnieźnieński Andrzej Zakrzewski, przy czym drugi, wieloletni surogator grodu poznańskiego, w równym stopniu jak aukcją wojska (podał do łaski własny projekt komisji generalnej głosującej większością i obdarzonej władzą stanowienia taryf podatkowych), interesował się korekturą sądownictwa, o której twierdził, „że z różnych racyi bardzo potrzebna i łatwiej sądził dare hominibus leges, quam eorum mores corrigere”. W 1749 r., już jako kasztelan kaliski, krytykował hetmana Radziwiłła za apelację od dekretu ostatecznego i zauważał, że „Przecież my senatorowie przysiężni, nie powinniśmy

z memoriału S. Poniatowskiego dla Briihla, b. d., ARP 373/2; H. Szeptycki do S. Poniatowskiego 29 VI 1746, ARP 372. Delator W. Szamockiego, Jan Krajewski, należał albo do tej samej kategorii stronników Familii, albo już wcześniej związał się z dworem i po rozejściu się Czartoryskich z Brühlem opuścił książąt, PSB, t. XV, s. 109-111; B. Cz. 706; B. Cz. 5861.

in dubium przez pozwolone apelacje (o których w prawie o takich sprawach stanowionym wzmianki nie masz) fidem nostram podawać", oburzał się też, że go emisariusz książe „pretio tentował", gdy on od 18 lat na surogatorii poznańskiej nic od nikogo nie wziął. Szczerze pragnąc reformy, Zakrzewski wzdragał się jednak przed postulowaną przez Poniatowskiego ofiarą z własnych dóbr, a znamienne światło rzuca nań żądanie, by chłopom i mieszczanom bez zgody dziedzica nie wolno było przyjmować święceń kapłańskich (swoista interpretacja „Listu ziemianina")¹².

Specyfiką Józefa Pułaskiego, „głowy pełnej konstytucji", było zwalczanie przy pomocy cytowanych ustaw pseudolegalistycznych skrupułów sejmowych obstrukcjonistów. Ten wywodzący się z drobnej szlachty podlaskiej adwokat, zasłużony w walce o komisję ekonomiczną i z nadużyciami Sedlnickiego, choć u boku Poniatowskich i Czartoryskich osiągnął znaczną fortunę, nie wyzbył się wobec magnatów szlacheckiej zazdrości i w projekcie aukcji wojska żądał, by panowie zrezygnowali z szefostwa oddziałów wojskowych na rzecz szlachty (instrukcja ciechanowska 1748 r.). Niewyjaśniony pozostaje motyw odejścia Pułaskiego od Familii w 1754 r. Wbrew Konopczyńskiemu, który sugerował, że odepchnęły go legalistyczne skrupuły, można przypuszczać, że wolał raczej pozostać przy dworze jako źródle wakansów¹³.

¹² O Ciecierskim wspominał A. Potocki w „Odezwie do panów utriusque status", Skibiński, t. II, s. 177. Na podstawie DS II (sejm 1746) można zaliczyć stolnika drohickiego do stronników Familii. Zakrzewski: Skibiński, t. II, s. 325, 345, B. CZ. 597, s. 172, 182-183, 251, 271, 292-293 (sejm 1744); DS, t. I; AR V 18315; ARp 78; B. Cz. 776, s. 101, Sigillata 27. s. 129 (kasztelania gnieźnieńska, potem kaliska).

¹³ W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski*, Kraków 1931, s. 33 nn; B. Cz. 5926; Skibiński, t. II, s. 325, B. Cz. 597, s. 202, 213, 266, 273, 282-283 (sejm 1744); DS, t. I, III (sejmy 1748. 1750); W. Konopczyński, *Z dziejów naszej partyjności*, s. 17; tenże, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. I, s. 11-12. Ocena przyczyn odstąpienia od Czartoryskich w *Kazimierzu Pułaskim*, s. 7-8, nieco inna niż w poprzednich pracach Konopczyńskiego. Wyrok ten budzi wątpliwości z trzech względów a) gdy Czartoryscy byli na ostre skłócenie z Briihlem (grudzień 1752) Pułaski otrzymał najwyższe pisarstwo skarbu nadwornego (Sigillata 27, s. 283-284); b) w operacjach majątkowych Czartoryskich w latach 40-tych Pułaski odgrywał rolę eksperta prawnego (BN 3285/1, AR V 2579, ARP 372, AR V 13858). Dlaczego w sprawie ostrogskiej miałoby być inaczej? Prawdopodobnie Pułaski umył ręce dopiero wówczas, gdy dwór okazał dezaprobatę dla „tysej rady kolbuszowskiej". Ten domysł tłumaczyłby epitet „arcyszelmy", jakim Pułaskiego obdarzył M. Czartoryski; brak przykładów takiej niesprawiedliwości w ocenianiu ludzi przez księ-

Rolę „główniej siły bojowej Familii” na sejmach pełnił nie tyle Pułaski (tak widział go Konopczyński), ile Józef Skrzetuski, podczaszy przemyski. I on, podobnie jak starosta warecki, wywodząc się z drobnej szlachty doszedł z czasem do kilkunastu wsi dziedzicznych i królewskich. Rozpocząwszy karierę w kancelarii hetmana Sieniawskiego, Skrzetuski rychło stał się głównym agentem trybunalskim Sieniawskich i poprzez żonę (Zofię Denhofcwą) dostał się w posagu Augustowi Czartoryskiemu. Kierując jego sprawami w trybunale (prowadził m. in. sprawę Wieniawskich), był też czynny na wszystkich reformatorskich sejmach za Augusta III, a fakt, że jego respondentem i oponentem bywał zazwyczaj Adam Małachowski, świadczy o randze wystąpień sejmowych Skrzetuskiego. Ceniony w stronnictwie jako taktik polityczny, Skrzetuski głęboko pojmował potrzebę reform, a w 1744 r. miał podobnie jak przywódca partii przekonanie o wyjątkowej szansie odrodzenia Polski. Nie jest przypadkiem, że jego to na marszałka trybunału koronnego przeznaczyli w 1746 r. szefowie stronnictwa dla zademonstrowania, jak wygląda rządny trybunał w „familijnym” wydaniu. W listach Skrzetuskiego do Ogrodzkiego z 1751 r. widać gorycz, gdy przekonywał się, iż okazja do powściągnięcia wichrzycieli i przejęcia ich schedy przez zwolenników ładu prawnego została przez dwór zaprzepaszczona. Niebawem wraz z przywódcami Familii Skrzetuski znalazł się wśród przeciwników Brühla¹⁴.

Antoniego Kossowskiego wprowadził na szerszą arenę polityczną prawdopodobnie Michał Czartoryski, penetrujący wśród kujawskiej szlachty dzięki stacjonowaniu tam jego chorągwi husarskiej. Już w 1728 r. ten wywodzący się z niebogatej rodziny działacz był sekretarzem księcia podkanclerzego, w następnych latach wspomagał w trybunale księcia Augusta. Wcześniej jednak przejawiał żyłkę dorobkiewiczowską, która pchała go ku intratnym posadom w skarbie koronnym i nadwornym. Batalia repu-

cia Michała, która kazałaby podejrzewać bezzasadność użycia tego określenia. Na marginesie warto zauważyć, że spośród adherantów Familii, którzy program rozumieli, odeszli ludzie związani ze S. Poniatowskim.

¹⁴ Z. Lasocki, *Skrzetusczy*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1937, t. XV, nr 7 - 8, s. 112-114; B. Cz. 5951; T. Pod., t. IV, s. 645, 654, 785 (sejm 1740); B. Cz. 597, s. 170, 172, 203, 205, 230, 250-255, 267, 272, 275, 300 (sejm 1744); ARP 372; B. Cz. 706; DS, .. t. I, III (sejmy 1743, 1750, 1752).

blikancka, by Kossowskiego na sejmie 1738 r. nie dopuścić do deputacji konstytucyjnej świadczy o tym, że liczył się on nie tylko w rozgrywkach taktycznych, ale i w pracy ustawodawczej. Starosta przedecki ustąpił wtedy, by ratować sejm (deputatem do konstytucji został w 1740 r.), ale swym oponentom wytknął „falsa specie libertatis praktykowany od tyła wieków liberi veto głos”. Sejm 1744 r. był ostatnim, na którym Kossowski żywiej przemawiał. Mianowany po nim podskarbin nadwornym koronnym, pracy w kamerze poświęcał odtąd gros swej życiowej energii; w latach czterdziestych widać go przede wszystkim w komisji radomskiej, gdzie wytoczył procesy o nadużycia wobec skarbu m. in. Janowi Tarle. Sam nie ustrzegł się przed krokiem nielegalnym, gdy po śmierci wojewody sandomierskiego, dla otrzymania po nim regimentu łanowego, przyrzekł Brühlowi niezgodne z prawem użycie go jako straży solnej. W 1751 r. podobnie jak Skrzetuski narzekał na niewykorzystanie przez dwór szansy pogńębienia warcholskiej opozycji po śmierci republikańskich luminarzy. Gdy Familia zerwała z dworem, Kossowski pozostał przy Czartoryskich¹⁵.

Niestrudzonym rzecznikiem reformy na sejmach był podkomorzy różański Karol Podoski, aktywny zwłaczczą w walce o komisję ekonomiczną. Musiał posiadać także walory dyplomaty, skoro upatrzyła go Familia w 1742 r. na posła nadzwyczajnego do Petersburga¹⁶. Podobnie uparcie walczył na sejmach o komisję -ekonomiczną starosta brzesko-kujawski Andrzej Moszczeński. W latach pięćdziesiątych, pozostawszy przy Czartoryskich, Moszczeński był jednym z najbardziej bojowych działaczy¹⁷.

Specyficzną rolę odgrywał kasztelan międzyrzecki Kasper Modlibowski. Niewidoczny prawie na sejmach, występował głośno w momentach szczególnie dla państwa ważnych. W 1739 r.

¹⁵ PSB, t. XIV, s. 309-311; B PAN 6901, t. 2; B. Cz. 5860; B. Cz. 706; T. Pod., t. IV, s. 409 rm., 425 (stad cytat), 465, 499, 585, 689-690 (sejmy 1738-1740); Ski-biński, t. II, s. 347 - 348, B. Cz. 597, s. 193, 264 (sejm 1744); B. Cz. 790, s. 258 nn.

¹⁶ T. Pod., t. IV, S. 372, 420, 466, 473 (sejm 1738); AR V 13445, 15 III 1742; ARP 372 (M. Czartoryski do S. Poniatowskiego 21 V 1742); B. Cz. 597, s. 169, 172, 264, 275 (sejm 1744); DS, t. I, t. II, s. 89, 97, 135, 194, 240 (w indeksie pomyłony z Tymoteuszem Podoskim) — sejmy 1748, 1746.

¹⁷ T. Pod., t. IV, s. 586, 644, 673-674, 784 (sejm 1740); B. Cz. 597, s. 169. 200 - 201, 222, 252, 270 (sejm 1744); DS, t. I (sejm 1748); W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 487, 501.

na radzie senatu potępił przygotowywaną przez Potockich konfederację dla aukcji wojska i żądał sejmu nadzwyczajnego. Nie ukrywał (podobnie jak Michał Czartoryski), że nielegalny przemarsz armii Münnicha przez Podole (wbrew przyrzeczeniom Anny Iwanownej), stanowił pożywkę dla republikancko-konfederackiej propagandy. W obliczu nowej próby rokoszowej Potockich w 1741 r. Modlibowski przeciwny był rekonfederacji, obawiając się, że powiększy ona tylko zamęt. Żądał tedy przynajmniej rady senatu, a przede wszystkim skończenia z praktyką pobłażliwości dla warchołów; w liberum veto widział przyczynę niszczenia sejmów i zguby ojczyzny. Kilka miesięcy później protestował przeciw próbom unicestwienia wielkopolskiej komisji ekonomicznej, w której delegaci szlachty i senatorów rozstrzygali palące problemy prowincji, limitując komisję każdorazowo. We wrześniu 1745 r., wobec zamierzonego przez Potockich rokoszu, w listach do prymasa, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego skarżył się w imieniu województw poznańskiego i kaliskiego na zerwanie sejmiku deputackiego i gospodarskiego przez tych, którzy w obliczu grożącej inwazji brandenburskiej zmierzali do pogrążenia kraju w anarchii; środek zaradczy widział w zwołaniu przez króla sejmu nadzwyczajnego i uchwaleniu na nim aukcji wojska. Po zerwaniu wielkopolskiego generału poselskiego w 1748 r. Modlibowski prosił Stanisława Poniatowskiego o wyjednanie uniwersału na powtórny sejmik, ale za skutek nie ręczył. Na radzie senatu w sierpniu 1750 r. kasztelan, przedstawiając stan anarchii w kraju, przyczynę jej widział w prywacie niszczycieli sejmów — zbrodniarzy stanu; ratunek wskazywał w sejmie ekstraordynaryjnym, który ustanowiłby nieprzekraczalny regulamin obrad i orzekł unieważnienie wszystkich działań nielegalnych („abrogatio omnium actuum illicitorum”)¹⁸.

Wyrobieni politycznie stronnicy Familii w województwie ruskim — Dzieduszycki, Bukowski i bp Szeptycki szerszą działalność reformatorską rozwinęli dopiero w czasach Stanisława Augusta. Dzieduszycki zdekonspirował się wobec republikantów podczas sejmu „boni ordinis”, gdy „natenczas chyba by pluralitatem votorum securam być rozumiał, gdyby do niej dołożono «non

¹⁸ BJ 119, k. 470 - 471; BJ 115, k. 446 - 448, 510, 569 - 570; AR II, ks. 51, s. 511-513; ARP 372; AR II, ks. 46, s. 226-229.

attenta contradictione»"; z takim stosunkiem do liberum veto już go republikanci za Augusta III do sejmu nie dopuścili. O tym, jak Czartoryscy cenili sufragana Szeptyckiego świadczy batalia, jaką stoczyli w 1751 r., by go wprowadzić na jakieś biskupstwo i tym samym do senatu¹⁹.

Najcichszym, a prawdopodobnie najdojrzałszym pracownikiem reformy był ulubieniec Stanisława Poniatowskiego, Jacek Ogrodzki, w interesującym nas okresie regent koronny w kancelarii Andrzeja Załuskiego. Przebywając w Dreźnie, nie wmieszany wskutek tego w batalie sejmikowe, był wobec Bruhla rzecznikiem „familijnych” postulatów. Najlepszy dowód jego politycznej dojrzałości stanowią listy, jakie doń wysyłali kanclerz Załuski i podkanclerzy Czartoryski; poziomowi świadomości politycznej adresata korespondencja ta wystawia jak najlepsze świadectwo²⁰.

* * *

Gdy stosując kryteria przyjęte dla Korony ogarnąć litewskich stronników Wołczyzna, okazuje się, że zupełnie sporadycznie mamy tam do czynienia z mniej lub bardziej świadomymi rzecznikami reformatorskich dążeń Familii. Lwią część adherentów księcia podkanclerzego zaliczyć trzeba do klienteli, która programu Czartoryskich nie rozumiała, a swe oddanie dla nich wyrażała co najwyżej w głoszeniu na sejmach podpowiedzianych postulatów.

Typ wołczyńskiego klienta przedstawiał opisany w *Pamiętnikach* Matuszewicza Józef Sosnowski. Homo novus w polityce, Wywodzący się z drobnej szlachty, Sosnowski wyrabiał się w kancelarii hetmana Denhofa, a rozgłos zdobył w czasie konfederacji dzikowskiej. Przyłgnąwszy do Wołczyzna, pod patronatem księcia podkanclerzego dorabiał się w następnych latach coraz poważniejszych szarż oficerskich i zgromadził znaczną fortunę. Należał do czołowych wołczyńskich agentów sejmikowych i trybunalskich, w osobistej pieczy miał sejmik brzeski. Mandatów sejmo-

¹⁹ M. Bukowski: PSB, t. III, s. 123-124; T. Dzieduszycki: PSB, t. VI, s. i DS. t. I, cytaty ze s. 192; H. Szeptycki: W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 15.

²⁰ PSB, t. XXIII, s. 648-651; B. Cz. 3429; Pop. 314; ABP 372.

wych podkanclerzy mu nie zapewniał, widząc w nim nie tyle parlamentarzystę, ile najzdolniejszego oficera Litwy, który z upływem lat doszedł do buławy. Związany z Czartoryskimi na długo przed ich dojściem do łask dworskich, Sosnowski pozostał wierny Familii także po 1752 r. i to prawdopodobnie zdecydowało, że doszedł znacznie wyżej, niż koniunkturalista Matuszewicz²¹.

Wydaje się, że agenci analogicznego jak Sosnowski typu, a więc sprawni działacze sejmikowo-trybunalscy, niesamodzielnymi w politycznym myśleniu, stanowili trzon wołyńskiej klienteli we wszystkich powiatach. W Wilnie takim był podkomorzy Jan Antoni Horain — wielokrotny poseł, a nawet deputat do konstytucji, w Wiłkomierzu starosta Benedykt Tyzenhauz, w Kownie Szymon Siruć, w Upicie ojciec i syn Straszewiczowie, na Żmudzi Odachowscy i Michał Górski, w Słonimiu Ignacy Łaniewski, w Wołkowysku Dominik Suchodolski i Stefan Ołędzki, w Mozyrzu Oskierkowie, a trzeba dodać mającego wpływy w wielu kręgach sejmikowych starostę orańskiego Michała Brzostowskiego. Wielu z nich rozpoczynało działalność u schyłku panowania Augusta II w szeregu litewskiej opozycji, ale już w początku lat trzydziestych trafiali pod patronat księcia Michała i nie rozstawali się z nim także w latach jego dworskiej niełaski, zaś w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta osiągnęli apogeum karier²².

²¹ M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. I, s. 71 - 72, 133, 136, 140 - 142, 171, 210, 214; AR V 14883; B. Cz. 3429, 27 II, 3 IV 1751; BN 3285/1; AR V 13831 (1743); AR V 2579, 23 XI 1745; AR V 10717 (1749); AR V 10702; DS, t. III.

²² J. Horain: PSB, t. IX, s. 611; B. Cz. 597, s. 169-170, 179, 206, 238, 241, 253, 267 (sejm 1741); AR V 2579; AR IVa, ks. 4 nn.; DS, t. I. BN 3285/1; M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. II, s. 64-65, zaliczał Horaina w 1754 r. do grona najbliższych Czartoryskiemu ludzi. B. Tyzenhauz: B. Cz. 3389; AR IV 638, 15 IX 1742. S. Siruć: M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, passim; T. Pod., t. III, s. 319 (1729); AR V 14406; B. Cz. 597, s. 171, 191, 206, 233, 237 (sejm 1744); DS, t. I - II; AR V 2579. Straszewiczowie: AR V 15184, AR V 15189; BN Akc. 8918; M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. I, s. 65, 74, t. III, s. 179; B. Cz. 597, s. 172, 191, 206, 244, 274 (sejm 1744); AR V 2579. Odachowscy: Kantecki, t. II, s. 33-34; BJ 115, k. 414-417; ARP 372; AR V 2579 (23 VII 1744, 25 III 1751); DS, t. II. M. Górski: PSB, t. VIII, s. 318. I. Łaniewski: B. Cz. 5878; AR V 8749; AR IVa, ks. 4 nn.; AR V 2579; AR V 13831 (1742-1743); B. Cz. 597, s. 206, 233, 239, 241, 256, 272, Skibiński, t. II, s. 338 (sejm 1744); DS, t. I, III (sejmy 1748, 1752). D. Sucho-dolski: M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. I, s. 48, 143; B. Cz. 5878 nr 22874; DS, t. I, B. Cz. 587, s. 475-482. S. Ołędzki: PSB, t. XXIII, s. 798-800. M. Brzostowski: PSB, t. III, s. 52-53. Oskierkowie: PSB, t. XXIV, s. 358-362.

Do tej grupy w latach, gdy Familia cieszyła się faworami Brühla doszła następna, której przykładem mogą być z je'dnej strony Matuszewiczowie, z drugiej Aleksandrowiczowie i Kazimierz Narbutt, a byli jeszcze mniej znani zwolennicy wykorzystania koniunktury (m. in. Jerzy Jodko w Lidzkim, Ludwik Chelchowski w Kowieńskim, Karol Eydziatowicz na sejmiku starodubowskim, Józef de Raes w Trokach)²³. Dzięki *'Pamiętnikom* Marcina Matuszewicza najbardziej znany jest typ, który reprezentował autor wspomnień. Jego ojciec zgromadził fortunę trzymając się klamki mocnych wówczas Sapiehów i pod koniec życia był zaliczany do grona najpoważniejszych na Litwie „kapitalistów”. Dwaj najstarsi synowie rozpoczęli kariery pod patronatem sapieżyńskim; starszy uzyskał podstolstwo i pisarstwo grodzkie, które nieźle wprowadzało przedstawiciela nowej w Brzeskim rodziny w krąg powiatowych działaczy, młodszy kupił patent chorążego petyhorskiego w kompanii królewicza. Podstoli jako deputat kowieński był w 1740 r. sędzią trybunału litewskiego, chorąży odbywszy kadencję w trybunale litewskim, w następnym roku postarał się o deputację w koronnym, który rozstrzygał m. in. sprawę Tarłów i Szamockich z Familją. Matuszewicz trzymał ze stronnikami Czartoryskich, ujawniwszy temperament junaka, który potrafił się przeciwstawić nawet marszałkowi, podskarbiemu nadwornemu litewskiemu Ignacemu Sapieże. Był to okres tuż po sejmie grodzieńskim, gdy Familia cieszyła się widocznymi łaskami dworu. Toteż już w lecie 1745 r. starszy Matuszewicz, jak się przyznaje, niezbyt dbał o dobre stosunki z kanclerzem Sapiehą, za to „będąc bardzo łagodnie pociągany do księcia Czartoryskiego naówczas podkanclerzego... litewskiego, już byłem jego przyjacielem”. W grudniu t.r. brat pamiętnikarza „był potem w Wołczyńnie u księcia... pierwszy raz od niego poznany i estymowany, a tak jak będąc podstolim i pisarzem grodzkim brzeskim i raz bywszy deputatem z kowieńskiego, brat mój będąc chorążym petyhorskim i już powtórnie deputatem, accessimus do partyi terażniejszego księcia kanclerza”. Odtąd rozpoczęły się miesiące wyteżonych służb sejmikowych, jeżdżenie po

²³ K. Eydziatowicz: AR V 3626; BN 3285/1 (27 III 1750); DS, t. II — przeciw lustracji dóbr ziemskich. J. Jodko: AR V 6107; BN 3285/1. L. Chelchowski: tamże oraz 29 VII 1752. J. M. De Raes: AR V 12816; BN 3285/1, 27 III 1750, 23 XI 1749.

komisjach, „gdziem się też nauczył likwidować intratę ł inwentarz porządny pisać”, udział w kombinacjach o wiśniowiecczynę, wreszcie pisanie w myśl wołczyńskich zaleceń instrukcji brzeskiej na sejm „boni ordinis”. Na sejmie tym pisarz i poseł brzeski wraz z innymi zwolennikami Czartoryskich upominał się o przywłaszczoną przez Rosjan Kurlandię i o krzywdy skarbu litewskiego, zaś po zniszczeniu zgromadzenia on i brat (poseł płocki i deputat do rozliczenia skarbu koronnego) podpisali manifest przeciw nieuczciwym rachunkom Sedlnickiego. W batalii o trybunał litewski 1750 r. Józef Matuszewicz był ze strony Wołczyzna konkurentem młodego Radziwiłła w Kownie; od 1749 r. książe Michał zabiegał dlań o porucznikostwo kompanii królewicza (dostał ją w 1751 r.). Choć Matuszewiczowie należeli do najgłośniejszych junaków wołczyńskich, pamiętniki stolnika brzeskiego dowodzą, iż nigdy nie zrozumiał on, że Czartoryscy walczą o realizację programu politycznego, nie tylko o władzę. Gdy Familia utraciła łaski dworu, Matuszewiczowie porzucili obóz wołczyński. Stolnik tłumaczył potem marszałkowi kowieńskiemu Zabielle, „że nie ma racji trzymać się księcia kanclerza, bo najprzód, że książe kanclerz nie będąc teraz w łasce królewskiej żadnej mu promocyi dać nie może, a do dawania ex proprio jest skapy... jeżeli się zaś będzie trzymać księcia kanclerza, tedy tam nie będzie pierwszym faworytem... a do dworu przystąpiwszy, najpierwszym ze stanu rycerskiego prowincyi litewskiej będzie do kredytu, faworów, wakansów”²⁴.

Aleksandrowiczowie i Narbutt reprezentowali grupę o tyle od Matuszewiczów różną, że należeli do rodzin w powiecie zasiedziałych, od dawna piastujących lokalne urzędy. Stary chorąży lidzki Łukasz Antoni Aleksandrowicz przywiązany był zarówno do Sapiehów, jak i do szlacheckiej wolności od ponoszenia ciężarów na rzecz państwa, o czym świadczy jego udział w sejmie 1746 r. Synami zainteresowali się Czartoryscy; młodszy przez pewien czas zdobywał polor na dworze księcia Augusta, potem otrzymał chorągwo podskarbiego Flemminga, starszy działał na sejmikach jako wołczyński „przyjaciół” właśnie w latach, gdy Familia była w łaskach dworu. Przez powiązania ro-

²⁴ M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. I, passim, cytaty ze ss.: 168, 170, 173, t. II, s. 64; PSB, t. XX, s. 220 - 224; B. Cz. 3429; BN 3285/1.

dzinne z Matuszewiczami, w latach konfliktu partii z dworem Aleksandrowiczowie próbowali wprawdzie zbliżyć się do Radziwiłła, nie na tyle jednak, by zerwać z Czartoryskim. Dzięki ich współpracy sejmikowej Lida pozostała dla Wołczyzna jedną z najpewniejszych twierdz, zaś przywódca rodziny Franciszek Antoni zrobił w czasach stanisławowskich karierę senatorską²⁵.

Kazimierz Narbutt reprezentował tę grupę wołczyńskiej klienteli, która przeszła do Czartoryskich zrywając z Nieświeżem; sam miał od hetmana Radziwiłła administrację ekonomii szawelskiej. Okoliczności, w których ją utracił, nie są jasne, znamienne jednak, że stało się to w latach dworskiej łaski Czartoryskich, a zarazem w dobie sojuszu wołczyńsko-nieświeskiego. Gdy alians się rozpadł, Narbutt uchodził już za „przyjaciela” księcia podkanclerzego, za jego protekcją otrzymał po Matuszewiczu chożaństwo petyhorskie kompanii królewicza, a w karierze politycznej doszedł rychło (1752 r.) do marszałkostwa lidzkiego i pełniąc tę funkcję był powolnym wykonawcą sejmikowych zleceń księcia Michała. W 1763 r. należał do pierwszych uczestników konfederacji Czartoryskich²⁶.


Osobny trzon „familijnych” agentów sejmikowych stanowili klienci podskarbiego Jerzego Flemminga, zięcia Michała Czartoryskiego. W ramach wewnątrzpartyjnych układów Flemming zapewniał swym adherentom proporcjonalną liczbę mandatów; na zewnątrz, wobec politycznych rywali stronnictwa, satelici terespolscy stanowili grupę solidarną z adherentami wołczyńskimi (Józef Bystry, Karol Chreptowicz, Kazimierz Hurko)²⁷.

Podobnie miała się rzecz z klientelą słonimską, która od chwili zaręczyn Michała Sapiehy z Aleksandrą Czartoryską (25 X 1748 r.) rozpoczęła współdziałanie ze stronnikami Wołczyzna. Manewr ten spowodował nie tylko współpracę Familii z dotychczasowymi

²⁵ FSB, t. I, s. 68; AR V 92; T. Pod., IV, s. 371, 380 (sejm 1738); DS, t. II, AR V 86; AR V 2579 (1746); BN 3285/1 (1750).

²⁶ AR V 10238; B. Cz. 3429 (1749-1751); KP 830 (1752); W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*; M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, t. IV, s. 26.

²⁷ J. Bystry: PSB, t. III, s. 172-173; M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, passim; K. Chreptowicz: PSB, t. III, s. 443-444; BN 3285/1 (1750). K. Hurko: AR V 13831 (1741); AR V 10702 (6 X 1749); AR V 2579 (12 II 1746); AR IVa, kS. 6, k. 515-516.



ryskich były całkowicie obce, ale zapoczątkował też, jak się wydaje, dekompozycję stronnictwa sapieżyńskiego i przejęcie części jego adherentów pod bezpośredni patronat wołczyński²⁸.

* * *

Brak danych nie pozwala odtworzyć nawet listy nazwisk tych Litwinów, którzy w jakimś stopniu rozumieli i uznawali za własny program Familii. W dwóch jedynie wypadkach — instygatora Burzyńskiego i pisarza Przeździeckiego — kompetentny Michał Czartoryski wydawał opinię, iż są oni „pożądani ad consilium w sejmowaniu”²⁹. Pośrednio można to samo domniemywać o Michale Massalskim.

Stanisław Burzyński pochodził z drobnej szlachty. Politycznie debiutował w szeregach opozycji litewskiej w 1732 r., niedługo później znany już jako biegły prawnik przeszedł do Czartoryskich. Jako sędzia trybunalski uchodził za sprawiedliwego i bezstronnego. Zwalczał opozycję prawniczymi wywodami podczas sejmów 1738 i 1740 r., zaś dla komisji ekonomicznej żądał władzy decydowania o taryfach podatkowych (1740 r.). Na sejmie 1744 r. wniósł poważny wkład w stworzenie projektu korektury trybunału, za autora którego uchodził i który z niewielkimi zmianami został zrealizowany przez sejm konwokacyjny 1764 r. Od 1750 r. senator (kasztelan brzeski), Burzyński w 1763 r. przywdział habit jezuicki³⁰.

Antoni Przeździecki, zaliczany przez Matuszewicza do grona pięciu najbliższych Michałowi Czartoryskiemu ludzi (obok Łaniewskiego, Sirucia, Horaina, Sosnowskiego), był synem i dziećcem kasztelana inflanckiego Aleksandra, który pochodząc ze zubożałego rodu, zdołał zebrać znaczną fortunę. Aleksander Prze-

²⁸ Taki wniosek nasuwają koleje Chreptowiczów. Na sejmie 1744 r. stolnik nowogrodzki Jan należał do niszczycieli (B. Cz. 597, s. 172, 190, 244, 301, Skibiński, t. II, s. 349 - 350). Podczas sejmu 1748 r. zmienił front po zaręczynach M. Sapiehy z A. Czartoryską, po sejmie podpisał manifest przeciw Sedlnickiemu. Od 1750 r. Chreptowiczowie współpracowali na sejmikach z Wołczyńcem, a młody Joachim był w latach następnych gorliwym stronnikiem i protegowanym księcia Michała, BN 3285/1 (1750); PSB, t. III, s. 441 - 443.

²⁹ M. Czartoryski do M. Radziwiłła 3 VIII 1748, AK V 2579.

³⁰ PSB, t. III, s. 142. Autorstwo S. Burzyńskiego dla litewskich projektów przyjmuje J. Michalski, *Studia*, s. 256; B. Cz. 597, s. 169, 171, 249, 269 (sejm 1744).

ździecki syna specjalnie nie kształcił, ale duża inteligencja, jaką Antoniemu przyznawał Matuszewicz, zaczęła procentować, gdy „złotego młodzieńca” zwrócił ku poważnym zajęciom politycznym przyjaciel, Józef Sosnowski. Gdy 21-letni kasztelan został deputatem i niekwestionowanym kandydatem do łaski trybunalskiej, zrozpaczona Barbara Radziwiłłowa pisała, że to człowiek „szalenie hazardowny i biegły, potrafi każdego podług charakteru przyhołubić, to pieniędzmi, których nie żałuje, to kuflem, to kartami, to żartami, jednym słowem un homme dangereux”. Awansowany po marszałkostwie trybunalskim na pisarstwo litewskie, Przeździecki nie odznaczył się niczym na sejmach 1740 i 1744 r. (posłował ze Starodubia). Zapewne pochłaniały go wtedy układy o posag przyszłej żony, bo gromadzeniu majątku poświęcał dużą część swych życiowych zabiegów, przejawiając przy tym znaczną chciwość; przez małżeństwo z Katarzyną Ogińską pisarz litewski wszedł w grono spadkobierców wiśniowiecczyzny. Stale prowadził jakieś procesy zawsze żywo uczestnicząc w kampaniach trybunalskich. Możliwe, że przed sejmem „boni ordinis” Michał Czartoryski rozważał jego kandydaturę do łaski zgromadzenia, w każdym razie już w maju wzywał Przeździeckiego do Warszawy dla przedsejmowych narad, wcześniej też zamówił dla niego na dworze mandat inflancki, ceniąc współudział pisarza w pracach sejmowych. Par excellence „familijna” instrukcja inflancka 1748 r. z żywym obrazem upadku Polski i wezwaniem do naprawy była najprawdopodobniej dziełem Przeździeckiego. Podczas sejmu został on deputatem do konstytucji; poprawiał wtedy i uzupełniał wypracowany przez Burzyńskiego projekt korektury sądownictwa. Jak wszyscy czołowi zwolennicy Familii, Przeździecki był mistrzem rozgrywek sejmikowych. Podczas szczególnie ostrej kampanii trybunalskiej 1750 r. książę Michał czekał do jego przyjazdu z zatwierdzeniem ostatecznej listy kandydatów wołyczyńsko-słonimskich. Pozostawszy przy Familii także po 1752 r., Przeździecki stał się w ostatnich latach panowania Augusta III najbliższym powiernikiem księcia Michała³¹.

³¹ B. Cz. 3127; AR V 12532; AR V 2579; BN 3285/1; AR IV 638, 17 II 1739 (stąd cytaty); DS, t. I, III; M. Matuszewicz, *Pamiętniki*, passim; J. Michalski, *Studia*, s. 256; A. Włodarski: Zbiór dokumentów do monografii rodu hrabiów Pierzchała Przeździeckich, Warszawa 1929.

Wcześniej osierocony przez rodziców, a wywodzący się z półmagnackiej rodziny Michał Massalski, syn marszałka grodzieńskiego, już w latach dwudziestych znalazł w podkanclerzym Czartoryskim gorliwego protektora, który zwłaszcza w latach czterdziestych i pięćdziesiątych forsował jego i synów do urzędów i królewskich, widząc w hetmanie polnym (od 1744 r.) przeciwwagę wpływów radziwiłłowskich. Choć znane są zarówno zachłanność Massalskiego, który posuwał się nawet do zagarniania królewskich sił, jak i jego opór wobec utworzenia komisji wojskowej litewskiej wiosną 1764 r., wydaje się, że w latach czterdziestych i pięćdziesiątych prywatnie nie przesłaniała mu jeszcze myślenia kategoriami potrzeb państwa. Na sejmie 1740 r. przekonywał on posłów, że czopowe i szelężne wystarczą na aukcję wojska, a potrzebę tej aukcji uzasadniał m. in. argumentem, że bezpieczeństwo jednostki zawisło od szczęścia Rzeczypospolitej. W 1744 r. na sejmie grodzieńskim wypowiadał się za małą choćby, ale natychmiastową aukcją wojska, sprzeciwiał się zniesieniu podymnego i domagał dla komisji ekonomicznej mocy stanowienia taryf podatkowych. W 1748 r. liczył, że pod wpływem wrażenia, jakie wywołał przemarsz wojsk rosyjskich przez polskie terytorium, naród poważnie pomyśli o aukcji wojska. W projekcie korektury sądownictwa na sejmie 1748 r. żądał umieszczenia klauzuli o rygorystycznym obowiązku przestrzegania odpowiedniego forum pierwszej instancji. Trudno zdecydowanie orzec, czy powyższe wypowiedzi upoważniają do uznania w Massalskim świadomego rzecznika reform, choć wydaje się, że ich potrzebę rozumiał³².

Stanisław August wspominając w swych pamiętnikach Michała Czartoryskiego, przyznawał mu zasługę wysuwania na godności ludzi zdolnych: „Son merite reel s'est montre surtout en ce, qu'il a assez constamment pousse aux starosties les meilleurs sujets en Lithuanie”³³. Skoro w latach czterdziestych nawet ci najlepsi w niewielkim stopniu rozumieli potrzebę reform, to

³² PSB, t. XX, s. 141-143; T. Pod., t. IV, s. 394-395, 403, 554-558, 580 (sejmy 1738, 1740); B. Cz. 597, s. 153, 238, 241 (sejm 1744); AR V 9340 (11 III 1748); B. Cz. 3429; J. Michalski, *Studia*, s. 267-268.

³³ *Stanisłns-Auguste, Memoires*, t. I, s. 17.

chyba wina nie tylko przerostu taktyki w działaniach Familii, o czym pisał Konopczyński, ale przede wszystkim systemu szkolnego, który hodował Marcinów Matuszewiczów. Reformy dokona pokolenie późniejsze, wychowane w latach czterdziestych w kolegium teatynów, Collegium Nobilium Konarskiego i zreformowanych szkołach jezuickich.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I OPRACOWAŃ

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archives du Ministere des Affaires Etrangeres w Paryżu:

Pologne 230, 231, 232, 233.

Suede 212, 213.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Archiwum Publiczne Potockich 10, 61, 72, 73, 129, 133, 180/1, 183, 372.

Archiwum Radziwiłłów, dział II, ks. 46, 50, 51, nry 2624, 2638. 2655, 2682, 2694, 2695, 2696, 2697, 2698, 2699, 2708, 2710.

dział IV nr 638.

dział IVa, ks. 4, 5, 6, 7, ».

dział V nry 86, 92, 206, 1789, 2578, 2579, 3484, 3626, 4117, 4177, 5458, 6107, 7271, 8156, 8577, 8749, 8975, 9197, 9340, 9382, 9855, 10238, 10702, 10717, 10725, 11001, 11199, 11907, 12133, 12245, 12532, 12816, 13442, 13445, 13788, 13831, 13844, 13858, 14406, 14883, 15055, 15184, 15189, 15233, 15446, 15702, 15747, 18197, 18315, 18406.

dział XI 219.

Archiwum Rodzinne Poniatowskich: 78, 369, 370, 372, 373.

Archiwum Roskie, korespondencja: IV76, XVI/4.

Tzw. Metryka Litewska: VIII/11.

Sigillata: 25, 26, 27, 28.

Zbiór Ignacego Przyjemskiego 4.

Zbiór Popielów: 314, 332.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie: 583, 584, 586, 587, 589, 590, 591, 592, 597, 706, 776, 788, 790, 937, 1781, 1782, 1783, 1784, 1785, 1787, 1788, 1789, 1790, 1954, 1981, 1983, 1991, 3127, 3366, 3389, 3429, 3880, 3901, 5766, 5768, 5769, 5771, 5779, 5780, 5822, 5856, 5860, 5861, 5871, 5878, 5891, 5921, 5926, 5927, 5931, 5936, 5942, 5948, 5951, 5952.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie: 78, 101/V, 115, 119, 201, 5591, Akc. 79/61, 83/61, 99/61.

- Biblioteka Narodowa w Warszawie: 3285/1, Akc. 8918.
- Biblioteka PAN w Krakowie: 952, 1074, 1110, 2641, 6901/II, 8318, 8322, 8330, 8335, 8351, 8354.
- Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie: 112.
- Deutsches Zentralarchiv, Dienststelle Merseburg, NRD:
- Repositor IX, Polen, Nr. 27: 96, 97, 99, 100, 107, 109, 111, 112, 114, 118, 124.
- Repositor XI, Russland: 45A, 45B, 46A, 46B, 49A, 49C, 50A, 56A, 58A, 60A, 60B.
- Repositor 96, Russland: 55C, 55D, 55E, 55F.
- Staatsarchiv Dresden, NRD: Hauptstaatsarchiv (H.S.A.), Geheimes Cabinet (numery oznaczają lokację):
- 453/IX, 454/X, 454/XIII, 455/XX, 458/XXXVI, 460/LIV, Correspondenz des Pr. Min. Grafen von Briihl nach dem Alphabet geordnet 1737 - 1742.
- 721 Correspondance ministerielle du comte de Briihl et du comte de-Wackerbarth,
- 2098/3, 2098/4, 2098/6, 2098/7, 2098/12, 2098/13, 2098/20, 2098/22, 2098/23, 2098/24, 2099/26, 2099/32, 2099/33, 2099/35, 2099/37, 2099/42, 2099/43, 2100/54, 2100/55, 2100/62, 2100/63, Polnische Briefschaften des 18. Jahrhunderts,
- 3266/I, 3266/II, 3266/III, Die von verschiedene Personen an die Cabinetsminister einige, laufene Schreiben und darauf erteilte Antworten 1740 - 1765,
- 3283 Vermischte auf auswärtige Angelegenheiten bezüglichliche Papiere 1745, vol. 2,
- 3284 Vermischte auf auswärtige Angelegenheiten beziigliche Papiere 1746 (w przypisach bez tytułu).
- 3284 Vermischte auf auswärtige Angelengenheiten beziigliche Papiere 1750 (w przypisach z tytułem).
- 3287 Abschriften vermischter zum Teil oder durchganzig aufgefangener, insbesondere preussischer und polnischer Angelegenheiten betr. Correspondenz 1748,
- 3293 Correspondenz des Grafen Poniatowski Palatinus von Masovien und andere Papiere desselben 1741-1742,
- 3501 Polnische Angelegenheiten 1750, 1751,
- 3513/2, 3513/3 Vermischte auf polnische Angelegenheiten beziigliche Papiere ohne Angabe der Zeit,
- 3557/III, 3557/IV, 3557/V, 3557/VI Des Hofrats von Goltz und Kammerherrn Gruszczyński aus Warschau erstattete Relationen.
- 3558/VII, 3558/VIII, 3558/IX, 3558/X, 3558/XI, 3558/XII Des Hofrats von Goltz aus Warschau erstattete Relationen,
- 3560 Schmidt a Varsovie 1750 - 1752,
- 3579 Verschiedene politische Correspondenz d.A. 1735 - 1753,
- 3580 Polnische Rapports, Briefe etc. ohne Datum, dann aus den Jahren 1741, 1743 - 1746, 1749 - 1755,

- 3581 Abschriften von zum Teil vielleicht durchaus in Polen aufgefangenen Briefen u.s.w. 1741,
 3587/1-2 (1743-1744), 3588 (1745), 3588 (1746), 3589 (1747), 3589 (1748),
 3589 (1749), 3590 (1750), 3590 (1751), 3591 (1752) Correspondenz des
 Ministers Grafen von Briihl mit verschiedenen polnischen Grossen,
 3605 Papiers touchant la dissolution du tribunal de Petrikau en Pologne
 1749,
 3682 Journal von den zu Warschau und Grodno in den Jahren 1749 - 52
 gehaltenen Reichstagen (w przypisach z tytułem),
 3682 Polonica. Actes touchant la diete de 1748 et la diete extraordinaire
 a tenir (w przypisach bez tytułu).

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Akty izdawajemyje Archeograficzekoju Kommissjeiu* t. IV, VII Wilna
 1870 - 1874.
Archiw kniazia Woroncowa, t. I, III, VI, VII, Moskwa 1870 - 1875.
Aufzeichnungen des Grafen William Bentinck über Maria Theresia, wyd.
 A. Beer, Wien 1871.
Diariusze sejmowe z wieku XVIII, wyd. W. Konopczyński, t. I - III, War-
 szawa 1911 - 1937.
 Frederic le Grand, *Histoire de mon temps*, Leipzig 1879 (Publikationen
 aus den Koniglichen Preussischen Staatsarchiven, t. IV).
 Khevenhüller-Metsch J. J., *Tagebuch*, t. II Leipzig 1908.
 Kitowicz J., *Pamiętniki, czyli historia polska*, wyd. P. Matuszewska, War-
 szawa 1971.
 Konarski S. *Korespondencja Stanisława Konarskiego z wujem Janem*
Tarło, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1883, t. XI, s. 930, 1015, 1124.
 ——— *O skutecznym rad sposobie*, t. I - IV, Warszawa 1923
 „Kurier Polski” 1744 - 1752.
Lauda sejmikowe halickie, wyd. W. Hejnosz, Lwów 1935 (*Akta Grodzkie*
i ziemskie t. XXV).
Lauda sejmikowe wiszeńskie, wyd. A. Prochaska, Lwów 1928 (*Akta grodz-*
kie i ziemskie, t. XXIII).
 Lengnich G. *Ius publicum Regni Poloniae*, t. II, Gedani 1746.
 ——— *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, Kraków 1836.
 Matuszewicz M., *Pamiętniki*, wyd. A. Pawiński t. I - IV Warszawa 1876.
Memoire authentique sur les exces enormes..., Breslau 1745.
 Pawiński A., *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. V. Warszawa 1888.
Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen, t. III - IX. Berlin 1879 -
 -1882
Recueil des instructions donnees aux ambassadeurs et ministres de France,
 t. V, Pologne, wyd. L. Farges, Paris 1888.
 Rulhiere C., *Histoire de l'anarchie de Pologne*, t. I Paris 1807.

- Sbornik Russkogo Imperatorskogo Istorического Obszczestwa*, t. CII, CIII
CV, S. Petersburg 1897 - 1899
- Skibiński M., *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką*, t. II,
Kraków 1912.
- Stanislas-Auguste, Memoires*, wyd. S. Goriainow, t. I, S. Petersburg 1914.
- Teka Gabriela Junoszy Podoskiego*, wyd. K. Jarochoowski, t. III - IV, Poznań
1856.
- Uniwersał na sejm ekstraordynaryjny* b.d. (1749), Warszawa 1749
(u Estreichera pod: August III, t. XII, s. 285).
- Uwagi nad skrypcem publikowanym w Berlinie...* Drezno 1745.

OPRACOWANIA

- Arneth A., *Maria Theresia's erste Regierungsjahre*, t. I - IV Wien 1863-
- 1870.
- Askenazy S., *Fryderyk II i August III*, w: *Dwa stulecia*, t. I Warszawa
1903.
- *Pamiętnik prymasa*, tamże, t. II, Warszawa 1910.
- *Sprawa Tarty*, tamże.
- — *Z czasów Fryderyka II*, „Biblioteka Warszawska” 1895, t. III, s. 123 -
- 156.
- *Z dwóch sejmów*, tamże t. IV, s. 118 - 131.
- Becker R., *Der Dresdener Friede und die Politik Brühls*, Leipzig 1902.
- Bieniarzówna J., *Projekty reform magnackich w połowie XVIII wieku*,
PH 1951, t. XLII, s. 304 - 330.
- Bieńkowski L., *Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce*, w: *Kościół
w Polsce*, pr. zbiór, pod red. J. Kloczowskiego t. II, Kraków 1969.
- Bottiger K., *Geschichte des Kurstaates und Königreiches Sachsen*, t. II,
Hamburg 1831.
- Brogie Albert, *Le secret du Roi*, t. I, Paris 1888.
- Buczek K., *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej*, w: *Studia histo-
ryczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I s. 41 - 85, Kraków 1938.
- Cieślak E., *Konflikty polityczne i społeczne w Gdańsku w połowie XVIII
wieku*, Wrocław 1972.
- Droysen J. G., *Geschichte der Preussischen Politik*, t. V, cz. 1-4, Leipzig
1874-1886.
- Drozdowski M., *Budżet państwowy Rzeczypospolitej w świetle polskiej
literatury politycznej XVIII wieku*, PH 1976, t. LXVII, s. 15-37.
- Die Geheimnisse des Sachsischen Cabinets*, t. I, Stuttgart 1866.
- Herrmann E., *Andeutungen uber die russische Politik des Reichsgrafen
Heinrich von Briihl*, Archiv fur die Sachsische Geschichte, Neue Folge,
Zweiter Band, Leipzig 1876.
- Hubert L., *Adam na Melszynie i Czekarzewicach Tarto*, w: *Pamiętniki
historyczne*, t. II, Warszawa 1861.

- Jarochowski K., *Napad Brandenburczyków na klasztor paradyski w roku 1740*, w: *Opowiadania i studia historyczne*, Warszawa 1877.
- . *Polityczna korespondencja Fryderyka Wielkiego*, w: *Rozprawy historyczno-krytyczne*, Poznań 1889.
- Kantecki K., *Stanisław Poniatowski*, t. II, Poznań 1880.
- Karge P., *Die russisch-osterreichische Allianz von 1746 und ihre Vorgeschichte*, Gottingen 1887.
- Konopczyński W., *Anglia a Polska*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1947, t. IV, s. 93 - 129.
- . *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 1936.
- . *Fatalny sejm*, w: *Od Sobieskiego do Kościuszki*, Kraków 1921, s. 109 - 126.
- . *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947.
- . *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.
- . *Kazimierz Pułaski*, Kraków 1931.
- . *Księżę Udalryk Radziwiłł*, w: *Mrok i świt*, Warszawa 1922.
- . *Liberum veto*, Kraków 1918.
- . *Narodziny nowoczesnej idei niepodległości w Polsce (1733-1775)*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. I Lwów 1930.
- . *O jedność w Królestwie*, PH 1917 - 1918 t. XXI, s. 212 - 249.
- . *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Warszawa 1966.
- . *Polska a Szwecja*, Warszawa 1924.
- . *Polska a Turcja*, Warszawa 1936.
- . *Polska w dobie wojen śląskich*, w: *Od Sobieskiego do Kościuszki*, Kraków 1921, s. 97-108.
- . *Recenzja z pracy M. Skibińskiego, Europa a Polska...*, KH 1914 t. XXVIII, s. 227 - 254.
- . *Sejm grodzieński 1752*, Lwów 1907.
- . *Stanisław Konowski*, Warszawa 1926.
- . *Stanisław Konarski jako reformator polityczny*, w: *Mrok i świt*, Warszawa 1922.
- . *Z dziejów naszej partyjności*, tamże.
- Kozerska H., *Straty w zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w czasie I i II wojny światowej*, Warszawa 1960.
- Krawczak H., *Sprawa aukcji wojska na sejmach za panowania Augusta III*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1961, t. VII, cz. 2, s. 3-42.
- Kronika Drohojowskich*, t. I, Kraków 1904.
- Lasocki Z., *Skrzetuscy*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1937, t. XV, nr'7-8.
- Lerer D., *La politique française en Pologne sous Louis XV (1733-1772)*, Toulouse 1929.
- Likowski E., *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi*, Warszawa 1906.
- Lipiński E., *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956.

- Mediger W., *Moskauer Weg nach Europa*, Braunschweig 1952.
- Michalski J., *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*, Wrocław 1958.
- Muret P., *La preponderance anglaise (1715-1763)*, Paris 1937 (Peuples et civilisations, t. XI).
- Nieć J., *Młodość ostatniego elekta*, Kraków 1935.
- — *Rzeszowskie za Sasów*, Rzeszów 1938.
- Nycz M., *Geneza reform skarbowych sejmu niemege*, Poznań 1938.
- The Old Regime 1713-1763*, red. J. O. Lindsay, Cambridge 1957 („New Cambridge Modern History” t. VII).
- Polski Słownik Biograficzny, Kraków-Wrocław 1935-1979, t. I-XXIV.
- Roepell R., *Polen um die Mitte des XVIII Jahrhunderts*, Gotha 1876.
- Rostworowski E., *Historia powszechna. Wiek XVIII*. Warszawa 1977.
- *O polską koronę*, Wrocław 1958.
- *Ostatni król Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966.
- — *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957.
- *Podbój Śląska przez Prusy a pierwszy rozbiór Polski*, PH 1972, t. LXIII, z. 3, s. 389 - 412.
- *Polska w układzie sił politycznych Europy XVIII wieku*, w: *Polska w epoce Oświecenia*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 1971.
- Schmitt H., *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku*, t. I, Kraków 1866.
- Skibiński M., *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką*, t. I, Kraków 1913.
- Sołowjew S., *Istoria Rossii s drevniejszych wriemien*, wyd. II, S. Peterburg, b.r. t. IV-V.
- Stańczak E., *Kamera saska za czasów Augusta III*, Warszawa 1973.
- Staszewski J., *Pomysły reformatorskie czasów Augusta II*, KH 1975, t. LXXXII, s. 736 - 765.
- Vandal A., *Louis XV et Elisabeth de Russie*, Paris 1896.
- Waliszewski K., *Potoccy i Czartoryscy*, Kraków 1887.
- Włodarski A., *Zbiór dokumentów do monografii rodu hrabiów Pierzchała Przeidzieckich...* Warszawa 1929.
- Zdzitowiecka H., *Projets de retablissement du Roi Stanislas en Pologne*, Paris 1915.
- Zielińska T., *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977.
- Zielińska Z., *Sprawa Tarty raz jeszcze*, PH, t. LXXII, 1981, z. 3, s. 393-409.

INDEKS OSÓB

W indeksie pominięto hasło „Familia” oraz nazwiska występujące w nazwach zespołów archiwalnych (Archiwum Radziwiłłów, Archiwum Publiczne Potockich, Archiwum Rodzinne Poniatowskich, Biblioteka Czarotorskich, Zbiór Popielów, Zbiór Ignacego Przyjemskiego). Kobiety umieszczono pod nazwiskami mężów. Nazwiska autorów opracowań wyróżniono kursywą.

- Abramowicz Andrzej 54, 228, 242
Adolf Fryderyk ks. Holsztyński, szwedzki następca tronu 62, 76, 270
Aleksandrowicz Dominik, młodszy syn chorążego 356
Aleksandrowicz Franciszek Antoni, cześnik lidzki 218, 356, 357
Aleksandrowicz Łukasz Antoni chorąży lidzki 356
Aleksandrowiczowie 355 - 357
Allion d' Usson d' poseł francuski w Rosji 169, 172, 187
Amelot de Chaillou Jean Jacques, francuski minister spraw zagranicznych 68
Anna Iwanowna, cesarzowa rosyjska 18, 19, 21, 38, 352
Anna Leopoldówna, ks. Brunszwicka, regentka rosyjska 38
Antoni Ulryk, ks. Brunszwicki 38
Archinto Alberico, nuncjusz papieski w Polsce 228, 230, 231, 328
Argenson Rene Louis de Voyer de Paulmy, markiz d' 85, 169, 186, 188, 197, 203-205, 210, 211
Arneth Alfred 9, 24, 41, 83, 365
Askenazy Szymon 7, 8, 22, 24, 28, 34, 40, 42, 45, 55-60, 144, 151, 152, 187, 188, 206, 220, 365
August ks. Holsztyński 77, 144
August II (elektor Fryderyk August I) 14 - 17, 60, 77, 82, 268, 285, 299, 314, 315, 345, 354, 367
August III (elektor Fryderyk August II) 7-9, 12, 18, 19, 21-28, 30, 31, 33 - 35, 37, 38, 40 - 48, 52, 56, 58-61, 67, 68, 70, 72, 73, 76, 77, 79, 81 - 84, 88, 90 - 97, 102, 105, 108, 109, 112, 114, 116, 129, 130, 133, 136 - 140, 142 - 150, 153, 154, 157, 159-162, 164, 166-184, 187-192, 195 - 197, 199, 200, 204 - 206, 210, 212, 213, 218-221, 223, 227, 238, 230, 231, 234-237, 239, 241, 242, 244-247, 254, 257-262, 268, 270 - 272, 274, 278, 281 - 284, 287 - 289, 291 - 320, 323 - 326, 328 - 331, 333-335, 337-339, 340, 344, 346-350, 352, 353, 359, 365-367
Baranowicz Kazimierz 278
Bartieniew Piotr Iwanowicz 11

- Becker *Reinhold* 187, 365
Beer Adolf 275, 364
Benoe Paweł 37, 38, 96, 116, 134, 174, 331
Bentinck Willem, poseł holenderski w Wiedniu 275, 276, 364
Bernes Joseph de Rossana 306
Bestużew-Riumin Aleksy Piotrowicz, podkanclerzy, następnie kanclerz rosyjski 56, 58, 59, 62, 64, 66 - 69, 72, 76, 78, 79, 150, 160 - 162, 185, 187, 198, 245, 275
Bestużew-Riumin Michał Piotrowicz, poseł rosyjski w Prusach, następnie w Polsce 59, 64 - 69, 77, 79, 133, 135, 139, 140, 142 - 148, 151, 162, 173, 187, 188, 197, 210 - 212, 241, 242, 244, 261, 262, 268
Bieliński Franciszek 48, 94, 96, 174, 175, 179, 180, 182, 199-201, 205, 209, 210, 215, 269, 271-273, 283, 285, 292, 295
Bieniarzówna Janina 9, 99, 100, 365
Bieńkowski Ludomir 230, 365
Bieńkowski Mateusz 256, 344
Biernacki Władysław, poseł woj. sieradzkiego do Augusta III 200
Biron, por. Ernest Jan
Błądowski, Jakub, pułkownik 44
Bottiger Karl Wilhelm 164, 270, 365
Bohdanowicz Łukasz 25
Bohusz, sędzia grodzki mozyrski 226
Bona Wespazjan 40
Borch Jan 184, 218, 219, 249
Borcke Caspar Wilhelm, pruski minister stanu 131, 132, 138, 162, 163
Boreyko Kazimierz 248, 342, 343
Boreyko Piotr 248, 342, 343
Boreyko 294
Borzęcki Franciszek, podstoli lit. 343, 344
Branicka z Poniatowskich Izabella 336
Branicki Jan Klemens 10, 25, 28, 29, 43, 45, 178, 231, 238, 281, 282, 292, 295, 296, 298, 305, 328-330, 332, 333, 336, 338, 339
Branicki Piotr, kasztelan bractawski 313
Brogie Albert de 172, 365
Brühl Alojzy 324
Brühl Henryk 10, 11, 20-33, 35, 37 - 49, 52, 53, 56, 59, 64, 71 - 75, 91, 92, 97, 104, 105, 123, 129, 130, 133, 134, 139, 140, 144-147, 152, 156-158, 162, 165-170, 173, 176 - (182, 186, 187, 189-194, 196, 197, 199-201, 204-207, 211, 212, 219 - 221, 223-227, 230, 232, 233, 235, 241, 242, 245, 246, 249, 253, 254, 256, 258, 260, 264, 271, 272, 275 - 277, 282 - 284, 286 - 289, 291 - 301, 310, 312 - 315, 318 - 321, 323 - 325, 327-341, 347-351, 353, 355, 363 - 365
Brunner Otto, marszałek dworu rosyjskiego następcy tronu 79
Brzeziński Stanisław, chorąży nurski 131, 134
Brzostowski Michał 354
Buczek Karol 9, 365
Bukowsy 343
Bukowski Michał 348, 352, 353
Burzyński Stanisław 52, 90, 214, 215, 218, 252, 256, 358, 359
Buttler Aleksander 263
Bykowski 229
Bykowski Stefan 51
Bystry Józef 248, 357
Carteret John earl Granville, sekretarz stanu 59, 63, 67, 76, 117, 133, 137, 139 - 142, 144, 145, 151, 152
Castera, por. Duperron de Castera
Charczewski Karol 281, 331, 343, 344

- Chełchowski Ludwik, stolnik kowieński 355
- Chełchowski Wiktor 228, 229
- Chesterfield, por. Stanhope Philip Dormer
- Chojecki Franciszek Kazimierz, sędzia grodzki liwski 261, 263, 266, 267
- Chołoniewski Adam, sędzia grodzki bełski 331
- Chołoniewski, pisarz grodzki łucki 121, 131
- Chomentowski Stanisław, hetman polny koronny 16
- Chrapowicki Antoni, podkomorzy smoleński 126, 127, 131
- Chreptowicz Jan, stolnik nowogrodzki 131, 265, 267, 358
- Chreptowicz Joachim, starościc werbelski 358
- Chreptowicz Karol 323, 357
- Chreptowiczowie 358
- Ciechanowiecki Marcin, starosta mikszyński 263, 265
- Ciecierski Baltazar 348, 349
- Cieszkowscy 22, 342, 343
- Cieszkowski Jan Mikołaj, stolnik stężycki, następnie podkomorzy czernihowski 343, 344
- Cieszkowski K. 105, 128, 179
- Cieszkowski Stanisław, podkomorzy nowogrodzki 248, 343
- Cieszkowski Stanisław, łowczy czernihowski 29
- Cieślak Edmund* 337, 365
- Czacki Szczęsny, starosta nowogrodzki 263, 266
- Czapski Jan Ansgary, podskarbi wielki koronny 88, 103, 117, 157
- Czapski Walenty Aleksander, bp kujawski 327
- Czarnecki Jan Antoni, starosta pokutyński, sędzia wojskowy hetmana Radziwiłła 122, 257, 261 - 264, 266, 268, 279
- Czarnecki K. 176
- Czartoryscy 7 - 9, 11, 12, 15 - 17, 19 - 22, 24, 26, 30, 32, 34, 36, 39 - 41, 44 - 50, 54, 71, 72, 94-96, 100, 104, 113, 114, 120, 137, 155, 176, 177, 181, 182, 188, 190, 192-194, 199, 200, 208, 217, 219, 221, 223, 224, 226, 230, 231, 233-237, 239, 240, 242, 248, 249, 251, 256, 260, 262, 266, 268, 272, 277, 278, 280, 281, 283, 285, 286, 288 - 290, 292, 294, 297 - 301, 303-305, 307, 308, 313, 315, 318-320, 323, 325, 327-330, 333, 336, 339, 341, 342, 345-349, 351, 353-358, 367
- Czartoryska Eleonora z Waldsteinów, podkanclerzyna litewska 15, 323
- Czartoryska Elżbieta, wojewodzianka ruska 323
- Czartoryska Maria Zoiia z Sieniawskich, lv. Denhoafowa, wojewodzina ruska 16, 50, 323, 342, 350
- Czartoryski August Aleksander, 10, 12, 14-19, 26, 28-30, 32, 39, 47, 50, 54, 70, 94, 116, 135, 142, 156, 164, 166, 173, 176-178, 189-191, 193, 202-204, 207, 210, 217, 220, 223-225, 230-233, 247, 256, 271, 273, 278, 280-283, 286-289, 292-298, 301, 302, 305, 306-309, 313, 314, 319, 320, 323-325, 327-333, 336 - 339, 342 - 344, 347, 348, 350, 356
- Czartoryski Kazimierz, kasztelan wileński 15, 16
- Czartoryski Michał Fryderyk 9, 10, 14-16, 18, 20-22, 28-30, 32-35, 38, 39, 45, 50 - 54, 72, 76, 104, 105, 116, 122, 126, 127, 132, 137, 144, 156, 169, 176, 180, 181, 183, 184, 188-198, 200, 203-206, 210, 212, 214, 217-221, 223, 224, 226-235, 237 - 239, 241 - 243, 246 - 252, 256, 263, 270-273, 277, 278, 280, 282, 286 - 290, 292, 295 - 298, 301, 302, 304, 305, 308, 309, 312 - 314, 319 - 341, 345, 348 - 360

- Czartoryski Stanisław 105
 Czernyszew Piotr Grigoriewicz, poseł rosyjski w Berlinie 149, 150
 Czetwertyński Władysław Światopełk, książę 29
- Darewski A. 178, 184
 Darowski Adam Wojciech, podsedek podolski 261, 263
 Dembowski Antoni Sebastian 23, 24, 26, 31, 34, 37, 40, 42-44, 46, 200, 295, 307, 312, 315, 328
 Dembowski Mikołaj, bp kamieniecki, prezydent trybunału kor. 1744 - 1745 r. 175
 Denhof Stanisław, hetman polny litewski 353
 Des Issarts Charles Hyacinthe Galeans de Castellane, markiz, ambasador francuski w Polsce 85, 204, 211, 240, 244, 245, 257, 264, 268, 271, 272, 278, 280, 308-310
 Dłuski Tomasz, prawnik 225
 Dobiński Krzysztof, sufragan gnieźnieński 289, 290
 Dowgiałło Zawisza 228
 Dowoyna, podczaszy trocki 184
 Drohojowsy 344, 366
 Drohojowski Antoni 343, 344
Droysen Johann Gustaw 9, 24, 42, 187, 202, 204, 210 - 212, 234, 365
Drozdowski Marian 9, 89, 365
 Drzewiecki Piotr, podstarości krzemieniecki 47
 Duperron de Castera Louis Adrien, francuski charge d'affaires w Polsce 85, 203, 204, 236, 239, 240, 245, 268, 271, 280, 281, 289, 290, 295, 296, 298, 308, 315, 325, 329
 Dylewski Michał Franciszek, stolnik smoleński 263, 265
 Dylewski, dworzanin królewski 96
 Działyński Augustyn, wojewoda kaliski 312, 325, 332
 Działyński Jakub, chorąży kaliski, następnie podkomorzy poznański 117, 130, 134, 207, 212, 332, 345
 Dzieduszycki Tadeusz, chorąży trembowelski 348, 352, 353
 Dzierżek 294
- Elżbieta Piotrówna 38, 40, 56, 59, 60, 62, 66, 67, 72-79, 91, 109, 135, 139-141, 143-150, 155, 159-164, 166, 169, 172, 173, 178, 184, 185, 188, 195, 198, 237, 306, 307, 339, 367
 Emanuel Don 60, 82
 Eperyeszy (Eperies) Antoni, generał (zm. 16 II 1747) 179, 183
 Eperyeszy Michał, starosta szyrwincki (zm. 24 VIII 1747) 51, 52, 226, 227
 Ernest Jan Biron (von Biihren), książę Kurlandii 18, 19, 21, 38, 70, 114, 144, 204, 251-253, 255, 257, 261, 310, 312, 337, 338
 Esterhazy von Galantha Mikołaj 90, 109, 133, 139, 140, 144, 151, 152, 211
Estreicher Karol 156, 365
 Eydziałowicz Karol, podstoli smoleński 355
- Farges Louis* 5, 364
 Faszcz 131
 Ferdynand, ostatni książę Kurlandii z dynastii Kettlerów 70
 Finckenstein Karl Wilhelm, poseł pruski w Rosji 245, 262, 264
 Flemming Jakub Henryk, feldmarszałek saski 15, 16
 Flemming Jerzy, podskarbi wielki litewski 42, 45, 52, 75, 76, 91, 95, 194, 218, 226, 227, 229, 242, 248, 251, 252, 319, 321 - 323, 334 - 339, 356, 357
 Flemming Karol, dyplomata saski 337
 Fleury Andre Hercule de, kardynał 33, 84
 Franciszek I Stefan, cesarz 168, 169, 181

- Fryderyk I, książę Heski, król szwedzki 185, 270, 276
- Fryderyk II Hohenzollern 5, 8, 9, 11, 22-25, 28, 31, 34, 35, 37, 40, 42, 43, 45, 47, 55-59, 61, 62, 64-67, 72, 74 - 82, 85, 91, 92, 94, 95, 97, 104, 105, 107, 109, 110, 112, 122, 123, 128, 129, 131 - 133, 135, 138-143, 146, 148-151, 153, 159-170, 173, 174, 177-180, 182, 183, 187, 188, 195 - 198, 203, 205, 206, 210, 211, 213, 216, 217, 234, 235, 240, 243, 245, 256 - 258, 260 - 262, 264, 265, 268, 270, 271, 275-277, 301, 306, 308-311, 313, 318-320, 329, 339, 364 - 366
- Fryderyk Wilhelm I Hohenzollern 22, 60, 61
- Gadomski Stanisław Kostka, generał-adjutant hetmana Potockiego 263, 266, 267
- Garczyński Stefan, pisarz polityczny 176, 248, 259, 324
- Gąsecki Marcin Józef, sędzia grodzki grabowiecki 130, 131
- Gembarth Aleksander, kanonik gnieźnieński. 224
- Gersdorff Nicolas Wilibald baron de 58, 59, 64, 73 - 75, 91, 92, 133, 139, 140, 146, 147
- Gimbuth Hrehory 52
- Glinka Antoni, pisarz ziemski i grodzki łomżyński 301, 344
- Głębocki, podczaszy kruszewicki 308
- Głogowski 200
- Goltz, generał 77, 80
- Goltz Balthasar Ludwig, poseł pruski w Rosji 271, 301
- Goltz, rezydent saski w Warszawie 5, 11, 196, 205, 306, 363
- Gołębiowski Piotr, rezydent rosyjski w Polsce 72, 184, 188, 189, 196, 197, 203
- Gołuchowski Krzysztof 238
- Gorainow Siergiej* 11, 365
- Gorzkowski, skarbnik lwowski 343, 344
- Gostyński (Lubicz-Gostyński) Hieronim, stolnik nowogrodzki 29
- Gozdzki Bernard Stanisław 117, 129, 142, 176, 289, 290, 295
- Górski Michał, starosta wiekszniański 354
- Grabieński Józef 343
- Grabowski Adam Stanisław, bp warmiński 44, 46, 48, 114, 118, 269
- Grabowski Grzegorz 323
- Grabowski Maciej, podskarbi nadworny koronny 88, 97, 102, 113, 157, 176, 200, 204, 216, 253, 255, 261, 347
- Grabski Tomasz 118, 123
- Granowska Antonina z Waldsteinów 323
- Granowski Antoni 323
- Granowski Kazimierz, starosta rawski 212, 213, 310
- Grodzicki Zygmunt 80, 129, 138, 139, 142, 175, 176, 183
- Gross Heinrich, poseł rosyjski w Polsce 338, 339
- Gruszczyński Jan Rafał, rezydent saski w Polsce 5, 11, 24, 48, 156, 167 - 170, 176, 194, 363
- Grzybowski Izydor, podkomorzy czerski 267, 344
- Grzymułtowski Krzysztof 76
- Gurowski Andrzej, szpieg pruski 80, 83, 121, 129, 139, 261-263, 266, 267
- Gurowski Władysław 260
- Habsburgowie 110
- Harrington, por. Stanhope William *Hejnosz Wojciech* 108, 364
- Hennicke Johann Christian, minister saski 184
- Hermann Ernst* 162, 287, 318, 365
- Hłasko, sędzia ziemski połocki 131

- Hoffmann Karl Gottfried, rezydent pruski w Warszawie 22, 25, 35, -37, 45, 47, 59, 66, 71, 72, 74, 77-81, 91, 92, 95, 97, 104, 105, 107, 309, 110, 116, 122, 123, 127, 129, 131-133, 135, 137-142, 148, 165, 167, 168, 178
- Hohenzollernowie 23, 276
- Hołyński, wojski mścisławski 131
- Horam Jan Antoni 122, 126-128, 214, 227, 228, 259, 261, 321, 354, 358
- Horain Michał, koniuszy wileński 227
- Hrebnicki Florian, metropolita unicki 230, 324, 336
- Hubert *Leopold* 49, 365
- Hundorff Jerzy 193, 202
- Hurko Kazimierz, pisarz ziemski witebski 51, 129, 139, 248, 357
- Hyżen Jan, kasztelan inflancki 321
- Hylzen Jerzy, bp smoleński 205, 219, 230
- Hyndford John lord Carmichael, poseł angielski w Rosji 169, 187, 197, 204, 242
- Iwanowski Józef, starosta miński 339, 340
- Iwanowski 340
- Jabłonowscy 81, 82, 343, 347
- Jabłonowski Jan Kajetan, starosta czechryński 81, 207, 225
- Jabłonowski Jan Stanisław, pisarz polityczny 101, 347
- Jabłonowski Stanisław Wincenty, wojewoda rawski 183, 236, 239, 268, 271, 309
- Jan Kazimierz Waza 153, 293
- Jan III Sobieski 14, 366
- Jarochowski Kazimierz* 6, 22, 24, 30, 365, 366
- Jastrzębowski Stefan, chorąży inowrocławski 345
- Jeleński Rafał 218
- Jelski Władysław, starosta piński 218
- Jerzy II, król angielski 233, 234, 278
- Jeżewski Józef, stolnik płocki, 80, 129, 139
- Joanna, księżna Anhalt-Zerbst 79
- Jodko Jerzy Antoni, podkomorzy lidzki 355
- Kaliński 105
- Kamiński 20
- Kantecki Klemens* 5, 7, 8, 14, 16-18, 24, 97, 336, 354, 366
- Karaś Kazimierz, marszałek dworu Stanisława Poniatowskiego 201, 331, 332
- Karge *Paul* 185, 186, 366
- Karol VI, cesarz 83
- Karol VII, cesarz 35, 56, 168, 170
- Karol XII, król szwedzki 15, 23
- Karol Aleksander, książę Lotaryński 173
- Karol Teodor Wittelsbach, elektor Palatynatu 43
- Karski Michał, stolnik różański 267
- Karwicki Stanisław Dunin, pisarz polityczny 101
- Karwowski Paweł 121, 122, 257, 263, 264, 266
- Kaunitz Wentzel Anton, dyplomata austriacki 276
- Keyserling Herman Karol 18-22, 30, 39, 58, 59, 68-74, 78, 79, 135, 139, 142-147, 151, 276, 277, 301, 313, 318, 328, 330
- Khevenhiiller-Metsch Johann Josef, polityk austriacki 275, 364
- Kietliński, sędzia grodzki radomski 129, 139
- Kinner de Scharfenstein, Franz Wilhelm, rezydent austriacki w Polsce 135
- Kitowicz Jędrzej 11, 313, 364
- Klingraffen Joachim Wilhelm, poseł

- pruski w Polsce 150, 210, 211, 213, 216, 217
- Kłoczowski Jerzy* 365
- Kobielski Franciszek, bp łucki 225, 247
- Kochanowski Stanisław 305
- Komorowscy 345
- Komorowski Adam Ignacy, prymas 10, 220, 231, 248, 258, 288, 295, 296, 312, 319, 320, 323, 324, 329, 332, 333, 345
- Komorowski Ignacy, miecznik chełmski 267
- Komorowski Józef, stolnik horodelski, kasztelan bełski 324
- Komorowski S. 42
- Konarski Michał, kasztelan sandomierski 92, 93
- Konarski Stanisław, pijar 47, 101, 114, 130, 138, 194, 195, 361, 364, 366
- Konopczyński Władysław* 7, 8, 11, 12, 14, 17-20, 23-25, 28, 30, 32-34, 36, 38-40, 45, 46, 51, 52, 55-58, 61, 71, 77, 81, 83, 84, 89, 90, 97, 99, 101, 113, 114, 124 128-132, 138, 139, 152, 173, 174, 178, 181-183, 185, 186, 188, 190-196, 198, 199, 206, 212, 217, 226, 240, 244, 246, 254, 256, 257, 264, 268, 271, 275, 305, 307, 310, 318-320, 327-331, 336-339, 349-351, 353, 357, 361, 364, 366
- Korff kpt gwardii 194
- Korsak Kazimierz 52
- Kossakowska Katarzyna z Potoczkich 288, 332, 336
- Kossakowski Stanisław 288, 289
- Kossowscy 22
- Kossowski Antoni, podskarbi nadworny koronny 11, 20, 175, 223, 233, 248, 256, 261, 263, 281, 282, 287, 288, 325-327, 329, 332, 338, 348, 350, 351
- Kossowski Jan, stolnik i sędzia grodzki sandomierski 259
- Kossowski Stefan, starosta przedecki 261, 267
- Kościuszko Tadeusz 14, 366
- Kozerska Hanna* 10, 366
- Kozłowski Łukasz, prawnik 223, 224
- Krajewski Jan Chryzostom U, 96, 174-176, 180, 194, 223, 224, 248, 281, 282, 288, 294, 331, 332, 344, 348
- Krawczak Hieronim* 9, 17, 115, 366
- Kretkowski Zygmunt 47, 248
- Kropiński Stanisław, miecznik nowogrodzki 251, 252
- Kruszyński vel Kruszewski 320
- Ksawery, książę saski, królewicz polski 79, 204, 245, 260, 327, 335
- Kuczyński Leon, stolnik mielnicki 131
- Kuszel Michał, stolnik podlaski 131
- Kutrzeba Stanisław* 9, 365
- La Chetardie, por. Trotti Joachim-Jacques
- La Chinal de 329
- Lacy Piotr, feldmarszałek rosyjski 233, 237
- Lanckoroński Maciej, starościc stobnicki 128
- Lanckoroński Wojciech, kasztelan gostyński 238
- Lanmary Marc Antoine Beaupoil Saint-Hilare, markiz de, poseł francuski w Szwecji 185, 186, 196, 197, 210
- La Porte du Theil Jean Gabriel, członek francuskiej rady spraw zagranicznych 105, 117, 131, 137-139
- La Salle de 242
- Laskarys Jerzy, bp zenopolitański 190
- Lasocki Zygmunt* 350, 366
- Lechnicki 200
- Lengnich Godfryd 101, 364
- Lenkiewicz Adam 212
- Lerer *David* 85, 366

- Lestocq Johann Herman, lekarz nadworny Elżbiety Piotrowny 79
- Leśnodorski Bogusław* 367
- Leveaux Karl, rezydent pruski w Warszawie 234, 235, 240, 320
- Lieven Jerzy, generał rosyjski 40, 197, 198, 205, 277, 278
- Lieven Maciej, pułkownik rosyjski
- Likowski Edward* 230, 366 {40
- Lindsay John* 9, 367
- Linowski Zygmunt, starosta lipnicki 263
- Lipiński Edward* 259, 366
- Lipski Jan, bp krakowski 23, 25 - 28, 31, 36, 37, 43-48, 102, 122, 123, 127, 176, 177, 179, 200, 219, 220
- Lipski Józef, kasztelan bełski, potem łęczycki 288, 324, 345
- Lipski Prokop, oboźny koronny 117
- Loss Johann Adolph 314
- Lowendahl Waldemar, generał w służbie francuskiej 236
- Lówenwolde Friedrich Kasimir, poseł rosyjski w Polsce 18
- Lowenwolde Karl Gustaw, poseł rosyjski w Austrii 60
- Lubieniecki-Rudnicki Teodozy, unicki bp łucki 230
- Lubomirska Anna, wojewodzianka krakowska 48, 94
- Lubomirska Elżbieta z Cumingów, wojewodzina krakowska 177
- Lubomirski Antoni, starosta kazimierski 46, 131, 207, 212, 216, 236 240, 249, 255, 256, 259, 264, 280
- Lubomirski Antoni wojewodzie czernihowski 177
- Lubomirski Józef, wojewodzie sandomierski 26, 32
- Lubomirski Kacper, wojewodzie krakowski 177
- Lubomirski Stanisław, wojewodzie czernihowski 177, 249, 323
- Lubomirski Stanisław, podstoli koronny 121, 131
- Lubomirski Teodor, wojewoda krakowski 33, 48, 177
- Ludwik XV, król francuski 84, 85, 172, 188, 365-367
- Ludwik, książe brunszwicki 38
- Ludwik Franciszek Burbon, książe de Conti 172, 182
- Ludwik Jan, landgraf Hessen-Homburg 38, 77, 144, 169
- Ludwika Uryka, siostra Fryderyka II 62, 76 .
- Lanczynskij Ludwik Kazimierz, poseł rosyjski w Austrii 186
- Łaniewski Ignacy 45, 117, 122, 126, 129, 183, 197, 218, 228, 248, 261, 354, 358
- Łączyński Jerzy 220, 221
- Łętowski Stanisław 310, 329, 330, 332, 336
- Lopaciński Mikołaj Tadeusz, wojski mściławski 218, 249, 262, 323
- Łopott Stanisław 226, 246
- Łopuski Józef 38, 116
- Łoś Michał 224
- Łubieński Florian 200, 332
- Łubieński Władysław, pisarz koronny 8, 11, 42, 73, 188, 196-199, 205, 206, 220, 230, 231, 233-237, 239, 243, 246, 247, 325, 328, 365
- Maliński Stefan 237, 263, 266, 268
- Małachowski Adam, starosta oświęcimski 21, 117, 121, 122, 128, 129, 240, 256, 259, 264, 266-268, 280, 287, 289, 299, 304, 309, 310, 315, 316, 320, 324, 328-333, 337, 350
- Małachowski Jan, kanclerz koronny 21, 28, 32-34, 39, 41, 43-47, 96, 156, 177, 179, 188, 191, 195, 201, 205, 207, 209, 211, 212, 242, 246, 247, 259, 282, 283, 290-292, 294-296, 297, 299, 304, 307, 310, 315, 326, 330, 332, 333, 337
- Małachowski Stanisław, starosta wąwolnicki 263

- Mardefeld Axel, poseł pruski w Rosji 43, 58, 59, 61, 64, 66, 67, 72, 78-80, 82, 91, 92, 112, 138, 140, 141, 143, 149, 151, 159, 160, 162-164, 166, 169, 187, 196, 197
- Maria Józefa, królowa polska 157
- Maria Teresa, dziedziczka krajów monarchii habsburskiej 9, 24, 34, 37, 41, 83, 132, 133, 135, 140, 151, 152, 157, 159, 168, 173, 196, 275, 276, 264, 365
- Markowski Michał, pisarz ziemski podolski 124, 126
- Marschall de Bieberstein Karl Leonhard, generalny dyrektor poczt w Polsce 173, 212, 272
- Massalska Franciszka z Ogińskich, marszałkowa grodzieńska 360
- Massalski Ignacy Józef, pisarz litewski 248, 360
- Massalski Jan, marszałek grodzieński 360
- Massalski Jan, starosta wołkowyski 360
- Massalski Józef, starosta grodzieński 228, 229, 360
- Massalski Kazimierz, oboźny litewski 325, 360
- Massalski Michał Józef, hetman polny litewski 45, 50, 51, 53, 114, 126, 127, 135, 197, 217-219, 221, 226, 228, 229, 232, 237, 321 - 323, 333 - 335, 358, 360
- Matuszewicz Jerzy, ojciec pamiętnikarza 355
- Matuszewicz Józef, brat pamiętnikarza 180, 181, 194, 199, 200, 267, 322, 335, 345, 355 - 357
- Matuszewicz Marcin, pamiętnikarz 11, 20, 51-54, 94-96, 105, 218, 251, 252, 257, 261, 265-267, 335, 339, 340, 344, 354-359, 361, 364
- Matuszewiczowie 355 - 357
- Matuszewska Przemysława* 11, 364
- Maurycy hrabia Saski 260
- Mączak Antoni 13
- Mediger Walter* 149, 366
- Mąciński Wojciech, starosta wiełuński 26, 177
- Miączyński Piotr Michał, wojewoda czernihowski 305
- Michalski Jerzy* 8, 12, 13, 51, 90, 215, 292, 294, 310, 317, 358 - 360, 367
- Michalski, ksiądz 344
- Michałowski Antoni, sedzic grodzki krakowski 310
- Mienszykow Aleksander 72
- Mierosławski Aleksander 117
- Młocki Józef 127
- Mniszchowa Amelia z Briihlów 315
- Mniszchowie 343
- Mniszech Jan, podkomorzy lit. 295
- Mniszech Jerzy August Wandalin, marszałek nadworny koronny 201, 203, 224, 283, 295, 312, 313, 315, 319, 327, 334, 336, 339, 340
- Mniszech Józef, marszałek wielki koronny 33, 36, 37, 43-45, 47, 72, 93, 131, 133, 178, 181, 193, 205, 231, 343
- Modlibowski Kasper 21, 180, 181, 312, 348, 351, 352
- Mogilnicki Józef 261
- Mokronowski Andrzej, pułkownik 207, 239, 339
- Monkiewicz Jan 226
- Morski Antoni, chorąży przemyski 343, 344
- Mostowski Paweł, kasztelan raciański, generał-adiutant 344
- Moszczeński Andrzej, starosta brzesko-kujawski 267, 288, 348, 351
- Moszyński Jan Kanty, podskarbi wielki kor. 88, 103, 117, 253, 255
- Munnich Burkhard Christoph, feldmarszałek rosyjski 20, 21, 38, 61, 88, 352
- Muret Paul* 9, 367
- Nagrodzki 129
- Nakwaski Franciszek, podkomorzy wyszogrodzki 261, 267, 345, 346

- Narbutt Kazimierz 229, 335, 355-357
- Newcastle Thomas Pelham-Holles, książę of, angielski sekretarz stanu 237, 243, 312, 319, 339
- Nieć Julian* 19, 177, 367
- Niezabitowski, kasztelan nowogrodzki 218
- Nitosławski Franciszek Ksawery 310, 311
- Noailles Adrien Maurice de, książę, członek francuskiej rady spraw zagranicznych 137
- Nycz Michał* 9, 87, 226, 367
- Odachowscy 354
- Ogińscy 16, 184, 217, 335
- Ogiński Ignacy, marszałek nadworny litewski 38, 39, 43, 76, 113, 116, 155, 203, 218, 309, 335, 340
- Ogiński Marcjań Michał, wojewoda witebski 50, 51, 113, 197
- Ogiński Michał Kazimierz, cześnik, następnie pisarz lit. 218, 221, 248
- Ogiński Stanisław, kasztelan witebski 113
- Ogiński Tadeusz, kasztelan trocki 51, 113, 117, 128-131, 198, 212, 218
- Ogrodzki Jacek, regent koronny 9 - U, 32, 36, 38, 39, 44, 45, 47, 102, 136, 156, 157, 166, 176, 177, 180, 181, 184, 188-196, 198-207, 217-221, 223-225, 227-233, 235, 238, 239, 242, 243, 246-248, 272, 273, 277, 278, 280-283, 286-290, 292-294, 296-298, 301, 302, 304, 305, 314, 316, 320-337, 340, 341, 344, 345, 348, 350, 353
- O'Hara James lord Tyrawley, poseł angielski w Rosji 59, 64, 67, 76
- Oleński Stefan, marszałek wołkowski 267, 354
- Olszański Szymon 232, 233
- Orlik Grzegorz, emigracyjny polityk kozacki 32
- Orzeszko 123, 126
- Oskierka Gerwazy Ludwik 45, 218, 228, 248, 301
- Oskierkowie 354
- Ossoliński Antoni, starosta przyłuski 27
- Ossoliński Franciszek Maksymilian, podskarbi wielki koronny 117, 129, 170
- Ossoliński Józef, chorąży nadworny koronny 129, 130, 139, 207
- Ożarowski Jerzy 17, 315
- Ożga Samuel, bp kijowski 199, 200, 305
- Pac Józef 54, 248
- Panin Nikita 276
- Pawiński Adolf* 11, 105, 108, 255, 364
- Pełka 343, 344
- Perteville, rezydent francuski w Polsce 17
- Piotr I, cesarz rosyjski 63, 64, 70, 77, 92, 161, 164
- Piotr Fiodorowicz, następnie Piotr III cesarz rosyjski 161
- Pióro Stanisław, starosta żydejski 226, 227
- Plater Konstanty Ludwik, starosta inflancki 184, 218, 219
- Pociej Aleksander, wojewoda trocki 50, 116, 183, 184, 335
- Pociej Antoni, strażnik litewski 50, 51, 323
- Pociejowie 335
- Podewils Heinrich, pruski minister stanu 37, 131, 132, 138, 142, 151, 162, 163, 179, 183, 197
- Podoccy 294
- Podoski Gabriel Junosza 6, 20, 88, 100, 343, 344, 346, 347, 350, 351, 354, 357, 360, 365
- Podoski Józef, starosta bobrownicki 325
- Podoski Karol, podkomorzy różański 38, 259, 261, 263, 264, 348, 351

- Podoski Mikołaj, wojewoda płocki 42, 56, 89, 90, 111, 114-118, 123, 124, 135, 208, 212, 214, 215, 253, 258, 259, 282, 295, 312, 325, 338
- Podoski Tymoteusz, starosta dobrzyński 118, 351
- Poniatowscy 7, 12, 16, 48, 49, 96, 100, 176, 181, 192, 194, 199, 300, 307, 308, 349
- Poniatowska Konstancja z Czartoryskich 16, 202, 221, 298, 322, 329
- Poniatowski Kazimierz, podkomorzy koronny 48, 49, 175, 181, 194, 195, 199, 220, 221, 223, 247, 256, 261 - 263, 281, 287-289, 294, 296, 304, 308, 313, 314, 324, 336
- Poniatowski Stanisław, wojewoda mazowiecki 5, 8, 10, 14 - 25, 28 - 30, 32 - 36, 38 - 41, 43, 44, 46, 48, 51-53, 56, 70, 75, 76, 88, 91, 92, 94, 97-101, 111, 112, 115, 117, 118, 132, 135, 155, 156, 164, 166, 168, 173 - 177, 179 - 182, 184, 188, 190-196, 198-203, 207, 208, 212, 219-221, 223-225, 229, 231, 235 - 237, 247, 254, 256, 258, 259, 269, 278, 280, 281, 286-288, 290-302, 305, 312 - 314, 320 - 322, 325, 327 - 333, 335 - 338, 344 - 353, 363, 366
- Poniatowski Stanisław, późniejszy król 11, 43, 244, 289, 290, 320, 322, 329, 336, 344, 347, 352, 354, 360, 365, 367
- Potoccy 8, 16, 17, 20-22, 24, 26, 28, 30, 32-34, 37, 39, 43-47, 49, 71, 77, 81 - 84, 88, 102, 182, 188, 193, 201, 206, 212, 216, 221, 230, 236, 237, 239, 240, 248, 271, 272, 278, 281-283, 285-291, 295, 297, 299, 301, 303-310, 313-316, 318-321, 324, 325, 331, 336, 343, 347, 352, 367
- Potocki Antoni Michał, wojewoda bełski 11, 12, 20, 22, 23, 30-33, 37, 40, 41, 45, 80, 81, 99- 103, 129, 131, 135, 138, 175, 176, 179, 181-183, 191, 193, 198, 199, 201, 208, 210, 216, 217, 225, 239, 240, 244, 268, 281, 286, 287, 309, 313, 315, 324, 349
- Potocki Eustachy, starosta tłumacki 286, 288 - 290, 331
- Potocki Franciszek Salezy, krajczy koronny 25, 31, 133, 182, 193, 212, 231, 280-282, 284, 285, 287, 295, 308, 328, 329, 331
- Potocki Joachim, starosta lwowski 201
- Potocki Józef, hetman wielki koronny 11, 16, 18, 20, 22, 24-33, 36, 37, 39, 40, 42-45, 47, 48, 75, 81, 88, 91, 93, 104, 118, 124, 131 - 133, 135, 138, 164-166, 177-179, 181, 183, 193, 198, 201, 202, 209, 210, 213, 231, 232, 235-239, 244, 248, 268, 271, 272, 278, 280-283, 285, 289, 290, 294-296, 298-300, 304, 305, 308-310, 313, 315, 320, 321, 325, 326, 328, 329, 331, 346, 352
- Potocki Józef, starosta szczyrzecki 117
- Potocki Marian, starosta grabowiecki 266, 267, 296
- Potocki Michał Franciszek, starosta trembowelski 225
- Potocki Michał, wojewoda wołyński 122, 123, 166, 167, 177, 178, 183
- Potocki Mikołaj Bazyli, starosta kaniowski 31
- Potocki Stanisław, syn hetmana 178
- Potocki Teodor, prymas 87, 117
- Prochaska Antoni* 108, 364
- Przebendowski Jan Jerzy, podskarbi wielki koronny 103
- Przeciszewski Stanisław, chorąży płocki 175, 267
- Przeździeccy 359, 367
- Przeździecka Katarzyna z Ogińskich 359

- Przeździecki Aleksander, kasztelan inflancki 358, 359
- Przeździecki Antoni, pisarz litewski 10, 218, 219, 227-229, 249, 250, 259, 321, 323, 325, 358, 359
- Przyjemski Ignacy 344
- Przyłuski, podczaszy sanocki 263, 266
- Pułaski Józef, starosta warecki 94, 121, 123, 253, 254, 261, 262, 264, 266, 267, 311, 332, 343, 348-350
- Pułaski Kazimierz 349, 366
- Puyzieulx Louis Philoxene Brulart de Sillery, markiz de, francuski minister spraw zagranicznych 236, 239, 240, 244, 245, 268, 272, 280, 281, 289, 290, 295, 296, 298, 308-310, 315, 325, 329
- Puzyna Michał, kasztelan mściławski 232
- Puzyna, starosta upicki 131
- Radzimińscy 342
- Radzimiński Józef, starosta dymitrowski 29
- Radzimiński Marcin, pisarz ziemski bractławski 181, 200
- Radzimiński Piotr, chorąży czerniowski 29, 343
- Radzimiński Stanisław 343
- Radziwiłł Albrycht, starosta rzezycki 322
- Radziwiłł Hieronim Florian, chorąży litewski 50, 72, 178, 229, 272, 278, 321
- Radziwiłł Jerzy, starosta luboszański 53, 54, 220
- Radziwiłł Karol Stanisław, „Panie kochanku” 321, 322, 356
- Radziwiłł Marcin, krajczy lit. 184
- Radziwiłł Michał Kazimierz, hetman wielki litewski 10, 11, 32, 42, 44, 45, 49-54, 72, 104, 105, 113, 124, 131, 132, 169, 176, 180, 181, 184, 188, 189, 191-200, 203, 204 212, 217-221, 226-239, 241-243, 245-250, 252, 256, 263, 268, 270, 272, 278, 279, 282, 287, 288, 292, 295, 296, 302, 305, 309, 310, 315, 321, 322, 325, 328, 333-335, 338, 340, 345, 348, 357, 358
- Radziwiłł Mikołaj Faustyn, wojewoda nowogrodzki 50, 51, 131, 132, 220
- Radziwiłł Stanisław, pułkownik 221
- Radziwiłł Udalryk, koniuszy litewski 81, 131, 132, 226, 366
- Radziwiłłowa Anna z Sanguszków 38, 40, 42, 43, 50, 52, 228
- Radziwiłłowa Barbara z Zawiszów, wojewodzina nowogrodzka 50, 52, 54, 131, 198, 226, 229, 359
- Radziwiłłowie 12, 16, 40, 50-52, 54, 81, 131, 184, 321
- Raes Józef Mikołaj de, starosta gierdowski 355
- Rdułtowski Antoni 229
- Repnin Wasyl 237, 239
- Roepell Richard* 7, 8, 275, 367
- Rogaliński Antoni, sędzia ziemski wschowski 123, 129, 139, 176, 177, 199
- Romanowski Krzysztof 25, 26, 28
- Rostkowscy 344
- Rostkowski Jan Michał, starościewiski 263
- Rostkowski 308
- Rostkowski, przyjaciel Adama Tarły 114, 176
- Rostworowski Emanuel* 9, 13, 17, 43, 85, 142, 367
- Rościszewscy 343
- Rudomina Antoni, podkomorzy bractławski 122
- Rudomina, generał-adjutant hetmana Potockiego 183
- Rudzieńska Antonina z Nowosielskich, kasztelanowa czerska 38,
- Rudzieński Kazimierz, kasztelan czerski 17, 20, 26, 47, 48, 92, 101.

- 115, 123, 256, 292, 312, 324, 328, 333, 336, 345 - 347
- Rulhiere Claude Carloman* 16, 364
- Rupniewski Stanisław 305
- Russocki Marcjan 31
- Rybiński Józef, opat oliwski 327
- Rzewuski Seweryn, referendarz koronny 128, 319, 324, 328, 329
- Rzewuski Stanisław Mateusz, hetman wielki koronny 16
- Rzewuski Wacław, wojewoda podolski 20, 26, 114, 121, 127, 135, 181, 224, 231, 287-289, 295, 309-313, 315, 319, 320, 328
- Rzyszewski (Rzyszczewski) Jan, sekretarz poselstwa rosyjskiego w Polsce 291, 299
- Saint-Severin d'Aragon Alphonse Marie Louis de, poseł francuski w Polsce 105, 117, 131, 132, 137-139, 142
- Sanguuszko Paweł 54, 135, 178, 197, 219, 225, 246, 268, 272, 278, 295, 296
- Sapieha Aleksander Michał, starosta puński 219, 325
- Sapieha Ignacy, wojewoda mściśławski 325
- Sapieha Ignacy, podskarbi nadworny kor. 355
- Sapieha Jan Fryderyk, kanclerz wielki lit. 11, 39/ 40, 42, 45, 50-52, 72, 73, 113, 135, 137, 157, 167, 184, 188, 192, 196-199, 204, 217-221, 226-235, 237, 239, 241, 243, 245-249, 252, 256, 279, 287, 288, 292, 295, 296, 305, 308, 309, 315, 320, 325, 328, 330, 334, 335, 355
- Sapieha Jerzy, wojewoda mściśławski 201, 232, 259
- Sapieha Józef Stanisław, bp koadiutor wileński 45, 50, 72, 157, 167, 196, 198, 217-219, 221, 226-230, 236, 241, 246, 261, 268, 295
- Sapieha Michał Antoni, wojewoda podlaski 10, 45, 50, 52, 53, 113, 117, 123, 218, 229, 246, 267, 268, 270-272, 278, 290, 292, 295-298, 302, 305, 319, 320-325, 327, 328, 330-338, 340, 341, 357, 358
- Sapieha Piotr, wojewoda smoleński 32, 48, 201, 280, 281, 283, 289, 295, 328 - 331
- Sapiehowie 15, 16, 51, 52, 54, 72, 81, 218, 227, 249, 355, 356
- Sapieżyna Aleksandra z Czartoryskich 267, 357, 358
- Sapieżyna Konstancja z Radziwiłłów, kanclerzyna wielka litewska 50
- Sapieżyna Tekla z Radziwiłłów, lv. Flemmingowa, 2v. Wiśniowiecka 50, 218, 229
- Saul Ferdynand Ludwik 139, 156, 221
- Sawaniewski Dominik Gabriel, wojski litewski 218
- Schmidt Karol 165, 189, 194, 196, 199, 201, 205, 207, 220, 282, 287-289, 291, 295, 296, 299, 301, 328, 333, 337, 363
- Schmitt Henryk* 7, 8, 24, 27, 206, 292, 298, 307, 367
- Scipio del Campo Józef, marszałek nadworny litewski 32, 50
- Sedlnicki Karol Odrowąż, podskarbi wielki koronny 88, 103, 128, 157, 158, 171, 199, 223, 253, 255, 258, 261, 267, 269, 285, 286, 292, 300, 305, 309, 323, 346, 349, 356, 358
- Sewald Józef 31
- Siemieński Jan, kasztelan lwowski 343, 347
- Siemieński Wojciech, starosta dębowiecki 220, 256, 259, 262, 267, 311, 324, 325, 328, 345, 347
- Sieniawscy 16, 350
- Sieniawski Adam, hetman wielki koronny 342, 346, 350

- Sienieński Stanisław Nepomucen, kanonik gnieźnieński 80, 139
- Sierakowski Wacław Hieronim, bp przemyski 114, 119, 120, 123, 124, 219, 220, 343
- Siruć Szymon 22, 52, 122, 126, 170, 218, 228, 249, 261, 321, 322, 325, 334, 354, 358
- Skibiński Mieczysław* 6, 8, 10, 11, 14, 22-30, 32, 33, 35-45, 49-51, 55-60, 63, 64, 66, 68, 72-77, 79-81, 83, 90-93, 95, 97, 99, 102, 104, 105, 107, 109, 112-115, 117, 119, 123, 124, 127, 129-133, 135, 137-146, 148, 149, 151, 152, 156, 159-161, 165-167, 169, 170, 172, 173, 176-179, 183, 184, 343, 346, 349, 351, 354, 358, 365-367
- Skorobohaty 126, 131
- Skowronek Jerzy 13
- Skorzewski (Skórzewski) Michał, rotmistrz 123
- Skorzewski (Skórzewski) Stanisław, starosta kiszewski 308
- Skrzetuscy 350, 366
- Skrzetuski Józef, podczaszy przemyski 11, 22, 32, 121, 126, 128, 129, 175, 193, 200-202, 223-225, 249, 256, 264, 330, 332, 343, 344, 348, 350, 351
- Sługocki Stanisław 29, 47, 120, 320, 345 - 347
- Smogorzewski Jazon 230, 324, 336
- Sobiescy 49
- Sobolewski Stanisław 207
- Sokołowski Józef, chorąży bydgoski 345
- Sołłohub Antoni Dowoyna, generał artylerii lit. 263
- Sołłohub Jan, podskarbi wielki litewski 51, 72, 114, 203, 218, 226
- Sołłohub Józef, wojewoda witebski 248, 333, 335
- Sołłohubowie 217
- Sołowjew Siergiej* 6, 9, 18, 30, 57, 60, 61, 63, 66, 68-74, 79, 143, 144, 159, 161-163, 169, 173, 185, 186, 210, 212, 233, 241, 244, 246, 268, 276, 277, 301, 312, 338, 339, 367
- Sołtyk Michał, chorąży sandomierski 117, 122
- Sołtyk Mikołaj, kasztelan przemyski 343
- Sosnowski Józef 52, 248, 353, 354, 358, 359
- Stadnicki Mikołaj, podczaszy podolski 263
- Stadnicki Jan, chorąży grabowiecki 310
- Stanhope Philip Dormer earl of Chesterfield, angielski sekretarz stanu do spraw północnych 234, 239
- Stanhope William, earl of Harrington, angielski sekretarz stanu do spraw północnych 169, 187, 197, 204
- Stanisław Leszczyński 15, 17 - 19, 60 - 62, 70, 84, 170, 172, 367
- Staniszewski Józef, podstoli łomżyński 344
- Staniszewski Mateusz, miecznik łomżyński 344
- Stańczak Edward* 221, 367
- Starzyński Paweł, regent wojskowy hetmana Potockiego 237, 313
- Staszewski Jacek* 367
- Staszic Stanisław 77
- Stecki Kazimierz 115, 125-127, 181, 203, 225, 226
- Stefan Batory 116
- Steihauser Jan Benjamin, radca skarbowy 223
- Strasz 129
- Straszewicz Kazimierz, podstarości upicki 54, 122, 354
- Straszewicz Tomasz, starosta starodubowski 52, 214, 218, 248, 267, 354
- Strutyński Józef 54, 212, 213, 249, 321

- Suchodolski Dominik, pisarz grodzki wołkowyski 267, 333, 354
- Suchodolski Maciej, kasztelan lubelski 238
- Suffczyński 105
- Sulistrowski Antoni, marszałek oszmiański 127, 263, 265
- Sułkowski Aleksander, faworyt Augusta II 19
- Szamoccy 94, 96, 114, 145, 171, 175, 178, 180, 182, 193, 194, 199, 207, 209, 222-224, 300, 337, 344, 355
- Szamocki Adam, pisarz ziemski i grodzki warszawski 94, 96, 180, 194, 222, 224
- Szamocki Wojciech, skarbnik warszawski 94 - 96, 100, 174 - 176, 207, 222, 224, 337, 348
- Szczawiński Tomasz, podkomorzy gostyński 123
- Szczerbatow Iwan Andriejewicz, poseł rosyjski w Anglii 63
- Szembek Aleksander, wojewoda sieradzki 200
- Szembek Franciszek, wojewoda inflancki 304
- Szembek Józef, bp chełmski 304, 328
- Szembek Krzysztof, prymas 30, 33, 43, 48, 72, 108, 114, 122, 123, 135, 145, 151, 170, 176, 178, 181, 194, 195, 199, 200, 214, 223, 224, 236, 352
- Szeptycki Atanazy, metropolita unicki 229, 230, 241
- Szeptycki Hieronim, sufragan łucki 195, 220, 221, 230, 233, 328, 347, 348, 352, 353
- Szeptycki Leon, unicki bp lwowski 230
- Szerer 196
- Szkultecki Bogusław, horodniczy orszański 261, 263, 265
- Szołdrski Ludwik, generalny starosta wielkopolski 176, 188, 189
- Szumlański Jan, chorąży halicki 329
- Szumka Urszula 3
- Szydłowski Teodor 224, 298, 308, 344
- Sliwicki Piotr, ksiądz misjonarz 168
- Slizień Michał, podkoniuszy litewski 122
- Swidziński Stanisław 93, 103, 104, 199, 201, 203, 213, 269, 271, 282, 283, 285, 295, 299, 300, 304, 312
- Świętorzecki, skarbnik wiłkomierski 265
- Tarło Adam, wojewoda lubelski 8, 25, 29, 35, 41, 42, 44-49, 94-96, 100, 101, 105, 114, 130, 175, 176, 194, 283, 365, 367
- Tarło Adam, starosta goszczyński 201, 310, 331
- Tarło Antoni, kasztelan lubaczewski 194
- Tarło Jan, wojewoda sandomierski 17, 26, 28, 29, 35, 41, 43, 45, 47, 49, 81, 94, 105, 113, 114, 120-122, 124, 128, 130, 135, 138, 176, 178, 179, 194, 195, 199, 200, 205, 210, 212, 213, 216, 217, 225, 232, 234, 236-239, 244, 255, 258, 259, 27.1-273, 283-286, 292, 295, 296, 300, 301, 304, 325, 351, 364
- Tarło Karol, kasztelan lubelski 296
- Tarłowa Elżbieta z Branickich, wojewodzina sandomierska 26, 42, 43, 49, 105, 113, 114, 128, 179, 194
- Tarłowie 81, 82, 176, 179, 193, 194, 299, 355
- Theil du, por. La Porte du Theil Tiesenhausen Bernd Gustaw 233
- Tokarzewski Józef, starosta świdnicki 114
- Trotii Joachim-Jacques, markiz de la Chetardie, poseł francuski w Rosji 62, 64, 68
- Trypolski Antoni, podkomorzy ki-

- jowski 80, 117, 129, 139, 167, 179, 181, 183
- Trzciniński Adam 203
- Turno 286
- Turski Bonawentura 42, 256, 323
- Turski Kazimierz, podczaszy siedradzki 42
- Turzański Ambroży 230
- Tymiński Antoni, sędzia grodzki stężycki 128
- Tyrawley, por. O'Hara James
- Tyszkiewicz Antoni, starosta strzałkowski 227
- Tyzenhauz Benedykt, starosta wilekomierski 10, 218, 322, 340, 354
- Tyzenhauz Franciszek, starosta in-turski 227
- Uhlfeld Corfitz Anton, kanclerz austriacki 109, 133, 140, 152
- Ukowski Andrzej Władysław 52
- Ustrzyccy 344
- Ustrzycki Maciej, kasztelan lwowski 343
- Vandal Albert* 172, 188, 367
- Villiers Thomas, poseł angielski w Polsce 59, 63, 112, 117, 133, 137, 139 - 142, 144, 145, 149, 151, 152, 186, 187, 212, 213, 234
- Voss Ernst Johann, poseł pruski w Polsce 244, 245, 255 - 258, 261, 262, 264, 265, 268, 270, 271, 280, 306, 308-311, 313, 318, 329
- Vucini Marino, tłumacz języka tu-reckiego 198
- Wackerbarth Salmour Joseph Anton Gabaleon 105, 363
- Walewski Jan, chorąży piotrkowski 113, 118
- Waliszewski Kazimierz* 7, 8, 24, 26, 30, 188, 236, 237, 239, 240, 278, 347, 367
- Wall Jan, chorąży grodzieński 263, 265
- Wallenrodt Johann Ernst, poseł pruski w Polsce 79, 81, 104, 105, 107, 110, 116, 122, 127-129, 131-133, 135, 137 - 142, 145, 148, 207
- Warrendorff Konrad Heinrich, sekretarz poselstwa pruskiego w Rosji 310, 318
- Wawrzecki Aleksander Tadeusz, podstarości orszański 261 - 263, 265-267
- Wazgird, wojski trocki 212
- Wereszczyński Franciszek, kapitan 249
- Wettynowie 152, 299
- Węglińscy 346
- Węgliński Franciszek, podkomorzy chełmski 266, 267, 323, 345, 346
- Węgliński Jan, ksiądz, podkomorzyc chełmski 323
- Węgliński 346
- Wężyk Walenty, bp chełmski 328
- Wielopolski Hieronim, starosta żarnowiecki, koniuszy koronny 26, 288, 295, 320, 328
- Wielopolski Jan, wojewoda sandomierski 26, 288, 295, 320, 324
- Wieniawski Antoni 343, 344, 350
- Wieniawski Marcin, chorąży przemycki 121, 126, 343, 344, 350
- Wilczewski Józef, podkomorzyc wi-ski 81, 121, 129-135, 138, 139, 171, 176, 177, 199
- Williams Charles Hanbury, poseł angielski w Polsce 64, 234, 237, 239, 312, 313, 319, 338, 339
- Wiszczyński Michał Karol, buńczuczny hetmana Radziwiłła 265
- Wiśniowieccy 16, 184, 218, 229
- Wiśniowiecki Michał Serwacy, hetman wielki litewski 32, 44, 45, 50, 52, 54, 72, 168, 181, 182, 218
- Włodarski Aleksander* 359, 367
- Wodzicki Michał, ksiądz podkanclerz koronny 220, 234, 236, 239, 246, 273, 282, 283, 288, 296-298, 305, 324, 327, 334

- Wodzińscy 345
 Wodziński Karol, podstoli inowrocławski 200
 Wodziński Mikołaj, sędzia grodzki kruszewicki 308
 Wolański 294
 Wolbek Maciej Kazimierz, podkomorzy mozyrski 129, 139
 Wolski Antoni, stolnik inowrocławski 266
 Wolski Jan, podstoli chęciński 195
 Wolski Józef, starosta kruszewicki 248, 305, 320, 323, 332, 345
 Wolski Stanisław 110, 111
 Wolczański Hieronim, metropolita prawosławny w Polsce 76, 77, 147, 241
 Wołkoński Michał, książę 197, 198, 205
 Wołowicz Kazimierz, marszałek Słoniński 214
 Wołowicz Krzysztof, starosta mściśławski 232, 233
 Wołodkowicz Felicjan, koadjutor metropolii unickiej 336
 Wołodkowicz, podsędkowicz miński 184
 Woronoow (Woroncowowie: Aleksandr Romanowicz, Michał Siemionowicz, Siemion Romanowicz) 11, 40, 67, 73, 74, 77, 178, 188, 189, 196, 198, 203, 233, 277, 278, 287, 291, 299, 364
 Woroncow Michał Illarionowicz, podkanclerzy rosyjski 60, 62, 66 - 69, 73, 76, 79, 141, 149, 150, 159, 160, 162, 163, 210, 211, 318
 Woroncowowa Anna ze Skawronskich, podkanclerzyna rosyjska 62
 Woronicz, chorąży kijowski 119
 Wratisław Franz Karl, poseł austriacki w Polsce 20 - 22, 83
 Wybranowski Romuald 131
 Wydźga Antoni, stolnik grabowiecki 310, 311, 316
 Wyganowski Ignacy 252
 Wysocki Franciszek, kanonik gnieźnieński 47
 Wyżycki Mikołaj, abp lwowski 304
 Zabiełło Antoni 10, 197, 203, 226, 227, 235, 237-239, 322, 334, 356
 Zagórski Franciszek, starosta owrucki 263, 266
 Zagórski Józef, podstolic wołyński 262, 263, 266
 Zakrzewski Andrzej 123, 248, 348, 349
 Zaleski W. 177
 Załuski Andrzej Stanisław, kanclerz koronny 10, 17 - 19, 21, 23, 24, 26-28, 32, 33, 35, 36, 38, 39, 41, 42, 44, 45, 47, 48, 53, 70, 72 - 76, 89, 90, 92, 96, 100, 102, 103, 114-116, 118, 124-126, 130, 132, 135, 136, 138, 139, 145, 151, 153, 155-157, 164-166, 168, 170, 172, 175-177, 180-182, 184, 188-196, 200-205, 208-210, 212-214, 219, 220, 224, 235, 254, 257-259, 269, 271, 273, 274, 280, 283, 288, 292, 293, 295, 296, 298, 302, 308, 309, 312, 314, 316, 317, 325, 327, 331 - 333, 336, 352, 353
 Załuski Józef, ksiądz referendarz koronny 203, 220, 327
 Zamoyski Tomasz 238, 305
 Zawisza Krzysztof 50
 Zboiński Jakub 203
 Zboiński, kapitan w regimencie gwardii koronnej 118
Zdzitowiecka Halina 170, 367
Zielińska Teresa 13, 367
Zielińska Zofia 42, 47, 48, 367
 Zienkowicz Michał, bp wileński 241
 Żaba Walerian 52

SPIS TREŚCI

Wykaz	skrótów	6
Wstęp		7
Rozdział I. Wysłanie się Familii na czoło stronników saskich W Polsce (do jesieni 1743 r.).....		14
Rozdział II. Szanse realizacji polskich planów reform w świetle międzynarodowej pozycji Rzeczypospolitej w przededniu sejm 1744 r.		55
Rozdział III. Sejm grodzieński 1744 r.....		87
Rozdział IV. Rok 1745: pod znakiem malkontenckich spisków		159
Rozdział V. Sejm warszawski 1746 r.....		180
Rozdział VI. W oczekiwaniu na moment zwrotny (1747-maj 1748 r.).....		222
Rozdział VII. Sejm „boni ordinis” 1748 r.....		244
Rozdział VIII. Kupełnej anarchii. Zerwanie trybunału 1749 r.....		280
Rozdział IX. Niezrealizowana próba konfederacji przy Majestacie.....		292
Rozdział X. Rozejście się Czartoryskich z dworem 1751 - 1752		327
Rozdział XI. Szlacheccy stronnicy Familii.....		342
Wykaz cytowanych źródeł i opracowań.....		362
Indeks	osób	368

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Wydanie I. Nakład 1600 + 200 egz.

Ark. wydawniczych 24,50. Ark. drukarskich 24,25.

Papier druk. mat. kl. V, 70 g, 61 X 86 cm.

Oddano do składania w kwietniu 1982 r.

Podpisano do druku w listopadzie 1982 r.

Druk ukończono w styczniu 1983 r.

Zamówienie nr 199/82 K-13/1120

DRUKARNIA UNIwersytetu Jagiellońskiego
W KRAKOWIE